

ALMANACH

NOWOTARSKI

r o c z n i k



BIBLIOTEKA UCZELNI
CZYTELNIA



KR

ROK 2013

ALMANACH

 *NOWOTARSKI*

r o c z n i k

ROK

2013

NR 17

PODHALAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ NAUK W NOWYM TARGU
NOWY TARG 2013

11/15
Redaguje zespół:
prof. dr hab. Stanisław A. Hodorowicz
mgr Marcin Jagła – sekretarz redakcji
dr hab. Magdalena Sadlik
mgr Adolf Szpytma
dr Stanisława Trebunia-Staszek – redaktor naczelny

Korekta:
dr hab. Magdalena Sadlik

YTELNIA

Opracowanie graficzne i redakcja techniczna:
Arkadiusz Morawski



KR

Adres redakcji:
34-400 Nowy Targ, ul. Ogrodowa 8

18574

ISSN 1429-1517

Na okładce:

I strona:

Michał Rekucki, *Wesele w Nowym Targu, 1925 r.*, olej/plótno 107 x 75 cm,
w zbiorach Muzeum Podhalańskiego im. Czesława Pajerskiego
w Nowym Targu, fot. Arkadiusz Morawski

IV strona:

Nowotarski Ratusz, fot. Robert Szcząchor

Nakład: 500 egz.

Skład komputerowy i druk:

Drukarnia „MK” s.c.

34-400 Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52

www.drukarniaMK.pl

OD REDAKCJI

Nowy Targ, Nowy Targ przepiękno dziedzina... – tak o swym Mieście śpiewali i nadal śpiewają jego góralscy mieszkańcy. Bo przecież dla Podhalan i sąsiadujących z nimi górali, to niewielkie miasteczko – jak pisali o nim XIX-wieczni podróżnicy – było miejscem wyjątkowym, którego sławę dodatkowo podkreślały królewskie nadania. Przez wieki miasto pod Gorcami tętniło życiem, skupiając w jarmarczne i świąteczne dni mieszkańców okolicznych wsi, a także interesantów z odleglejszych terenów. Przybywali tu w celach handlowych, administracyjnych i towarzyskich. Do dziś, jak głosi podhalańska tradycja Nowy Targ to jedyne i prawdziwe na Podhalu Miasto, przywoływane przez wielkie „M”. Nowy Targ łączył przedstawicieli różnych grup etnicznych, kultur i wyznań. Żyli w nim i pracowali sławetni mieszczenie, góralscy gazdowie, przybysze z północnych regionów Polski, goście ze słowackiej strony, a także ludność żydowska i polscy Cyganie ze szczepu Bergitka Roma. Niestety II wojna światowa i polityka niemieckiego okupanta w brutalny sposób zniszczyła wielokulturowy pejzaż Nowego Targu. Dziś o tych minionych, ciekawych i zarazem tragicznych kartach z przeszłości trzeba nam pamiętać. Wpisały się w historię Nowego Targu i są jego integralną częścią.

Te właśnie wydarzenia, fakty i sprawy, które przez stulecia kreśliły historię i krajobraz kulturowy miasta znajdują swe omówienie na łamach kolejnego już 17 numeru Almanachu Nowotarskiego.

Tradycyjnie już do lektury periodyku zapraszają lirycznie i pięknie nowotarscy poeci. Wanda Szado-Kudasikowa w wierszu „W Mieście” kreśli powab odchodzącego lata, które harcuje w miejskim parku, uwodząc swym czarem poważnego, stojącego na postumencie wieszca. Z kolei Krzysztof Kokot z właściwą sobie lekkością i dystansem odmalowuje niezwykle urok Samorodów nad Dunajcem. Jak przekonuje poeta, romantyczne spacerunki wokół Samorodów dają nie tylko wytchnienie, ale w cudowny sposób potrafią przenieść słusznych wiekiem spacerowiczów w krainę młodości i pierwszych uniesień miłosnych. Zatem warto pójść na Samorody... Na poetycki spacer zaprasza Czytelników Bogusław Pachniowski, który przybliży niepowtarzalny klimat nowotarskich spotkań z poezją, odbywających się w Nowym Targu od 2008 roku w ramach Krakowskiego Salonu Poezji. Autor przywołuje znane postaci, artystów, poetów, a także wiernych bywalców nowotarskich spotkań, ilustrując swą opowieść licznymi fotografiami.

A potem autorzy zabierają nas w podróż w czasie. Na kartach prezentowanego rocznika Czytelnik znajdzie mało rozpoznane dotąd wydarzenia, fakty i sprawy z historii miasta i regionu począwszy od archeologicznych znalezisk pod płytą Rynku datowanych na XV wiek, poprzez etnograficzne opowieści o zbójnikach tatrzańskich, sztukę sakralną na Polskim Spiszu, politykę administracyjną w okresie autonomii galicyjskiej, dramatyczne losy ludności żydowskiej

w czasie niemieckiej okupacji, walkę partyzancką, aż po czasy i sprawy nam współczesne. Dopełnieniem opracowań tematycznych są teksty poświęcone zasłużonym dla Miasta i Podhala postaciom. Dzięki tym biografiami poznajemy także życie mieszkańców podhalańskiej ziemi, ich pasje, zajęcia, codzienne troski i strapienia, sukcesy ale i dramatyczne doświadczenia. A wszystko ujęte w subtelną i elegancką szatę graficzną, którą tworzą czarno-białe rysunki autorstwa Emilii Voit. Cennym uzupełnieniem opracowań zawartych w nowotarskim roczniku są materiały ikonograficzne, fotografie i ilustracje oraz niezwykle interesujące i wartościowe poznawczo wykazy danych statystycznych pochodzące głównie z XIX stulecia.

Wielu Czytelników zainteresuje zapewne stała już pozycja naszego periodyku, jaką jest obszerna i bogata w wydarzenia kronika nowotarska za rok 2012, przygotowana z wielką rzetelnością przez Zofię Gielczyńską, która liczy ponad 100 stron. Ludzie, spotkania, wydarzenia, sprawy wielkie i małe – jednym słowem, to co kreśli i nadaje rytm życia współczesnej nowotarskiej wspólnoty. Tę kronikę dedykujemy tym, którzy w Mieście się nudzą, zachęcając serdecznie do uczestniczenia w bogatym kalendarzu imprez kulturalnych i sportowych, odbywających się w stolicy Podhala.

Wartość poznawczą nowotarskiego periodyku dopełnia „Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2008” opracowana przez Tomasza Boruckiego i Katarzynę Zwiercan-Borucką, którzy kontynuują zapoczątkowane 10 lat temu prace śp. Mariana Kozielskiego. Prezentowana bibliografia, złożona z 17 działów i 92 podrozdziałów to dla badaczy akademickich, poszukiwaczy, a także miłośników historii kapitalne źródło informacji na temat publikacji z różnych dziedzin ludzkiej działalności dotyczących Nowego Targu i szeroko rozumianego Podhala.

Zapraszamy do lektury Almanachu, mając nadzieję, że prezentowane teksty zainteresują i zaintrygują naszych Czytelników. Pozwolą poszerzyć wiedzę na temat przeszłości Miasta i regionu, a tym samym lepiej poznać i zrozumieć nasz mały świat, którym obecnie żyjemy. A może zamieszczone w nowotarskim periodyku artykuły zwrócą uwagę na przemilczane dotąd trudne sprawy, wzbudzą refleksję, zachęcą do własnych przemyśleń i poszukiwań, poszerzając przy tym nasze widzenie świata.

Redakcja

październik 2013

„ALMANACH NOWOTARSKI” NR 17
ZOSTAŁ WYDANY DZIĘKI FINANSOWEMU WSPARCIU PRZEZ:

MIASTO
NOWY TARG



BURMISTRZA
MIASTA
NOWEGO TARGU

STANISŁAWA A. HODOROWICZA
SENATORA RP

ANDRZEJA GUTA-MOSTOWEGO
POŚŁA NA SEJM RP

SKLEP MEDYCZNY
FUNDACJI ADAMA WORWY



ZAKOPANE



PODHALAŃSKĄ
WSPÓLNOTĘ
SAMORZĄDOWĄ



Bank Zachodni WBK



Rys. Emilia Voit

WANDA SZADO-KUDASIKOWA

W Mieście

Odchodzące lato zagościło w parku.
Przebiegło alejkami
odwiedziło altanę
gdzie wraz z młodziutką jesienią
zawirowało w takt walca.
Rozpłomieniły się z radości
kwiaty na parkowym klombie.
Poważny dotąd wieszcz z postumentu
rozjaśnił oblicze uśmiechem
i posłał w świat po pajęczej nici
telegram:
tańczymy w Mieście [STOP]. żegnamy lato [STOP].
zapraszamy jesieninnie [STOP].

KRZYSZTOF KOKOT

Nie chodź sam na Samorody

Nie chodź sam na Samorody
Tu się łączą zimne wody
Tu się łączą młode serca
Czas tych wspomnień nie uśmierca

Nurtem melancholii
Myśli twoje płyną
Budzi się tęsknota
Za ładną dziewczyną

Wolno idziesz na dno
Miłe to nie boli
Podążasz ku głębiom
Zielonych topoli

Łąki latem bujne
Kwieciem umajone
Pięknie tu jak nigdzie
Weź na spacer żonę

Nawet pod laseczką
Para tu przychodzi
Wspominają sobie
Jak to byli młodzi

Ot i Katarzyna
Choć nie była święta
Chłopcy pamiętają
Chabrowe oczęta

Księżyc ponad miastem
Drży na falach toni
Straconej miłości
Nikt już nie dogoni

Nie chodź sam na Samorody
Tu się łączą zimne wody
Tu się łączą młode serca
Czas tych wspomnień nie uśmierca

BOGUSŁAW PACHNIOWSKI

Nowotarski Salon Poezji

Od stycznia 2002 roku w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w każdą niedzielę o godzinie 12.00 aktorzy czytają wiersze swoich ulubionych poetów. Czytaniu poezji towarzyszy często muzyka grana na żywo przez wybitnych instrumentalistów. Te cykliczne spotkania zwane Krakowskim Salonem Poetyckim wymyśliła i urzeczywistniła Anna Dymna, która jest nie tylko wybitną aktorką, ale także powołała do życia Ogólnopolski Przegląd Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana” oraz Festiwal Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty dla uzdolnionych wokalnie osób niepełnosprawnych. Założyła także znaną z niezwykłych i skutecznych działań Fundację Mimo Wszystko. Jest więc Anna Dymna człowiekiem o wielkim sercu, które w całości oddaje sztuce i osobom potrzebującym szczególnej pomocy.

Podobnie jak wszystkie inne dzieła Anny Dymnej, tak też i Krakowski Salon Poezji stał się wydarzeniem o niezwyklej randze, o czym świadczy jego wierna i liczna publiczność, dla której w teatrze nie zawsze wystarcza miejsc. Na scenie tego Salonu występują wybitni aktorzy ze wszystkich krakowskich scen oraz innych miast Polski, dzięki czemu w krótkim czasie zapewnił on sobie tak wielkie uznanie, że zaczęły powstawać jego liczne filie. Obecnie działają one między innymi w Gdańsku, Gdyni, Warszawie, Koninie, Częstochowie, Opolu, Lublinie, Gliwicach, Świdnicy oraz Dublinie, Sztokholmie, Montrealu i Wiedniu.

18 maja 2008 roku do listy tych miast dołączył Nowy Targ. W tym dniu Anna Dymna i Piotr Cyrwus czytając wiersze księdza Jana Twardowskiego za inaugurowali działalność Salonu w naszym mieście. Od tego momentu odbyło się już pięćdziesiąt salonowych spotkań, kilkanaście pierwszych w Miejskim Ośrodku Kultury, kolejne już w dostojnych i nastrojowych wnętrzach odrestaurowanego ratusza. Każdy nowotarski Salon był inny, każdy wnosił istotne wartości estetyczne, każdy był ciekawy, radosny, przejmujący, intrygujący lub zaskakujący.

Salon jest przede wszystkim świętem poezji, która w swoich prapoczątkach była śpiewana przy wtórze liry, stąd *liryka, liryka, tkliwa dynamika*. I stąd poezja to także, a czasem przede wszystkim, brzmienie, melodia, rym i rytm. I dlatego właśnie nie wystarczy poezji czytać w zaciszu swojego mieszkania, ale powinno się ją czytać na głos, lub słuchać, jak czytają inni, najlepiej fachowcy w tej dziedzinie, czyli aktorzy. I dla tak pojmowanej poezji powstał Salon umożliwiający posłuchania dzieł o najróżniejszych nastrojach i tematach, który pozwala aktorom na zaprezentowanie tekstów i autorów im najbliższych. A upodobania i wybory aktorów okazują się bardzo różne, gdyż w nowotarskim Salonie mogliśmy już

posłuchać utworów Agnieszki Osieckiej, Jeremiego Przybory, Juliana Tuwima, Czesława Miłosza, Adama Mickiewicza, Anny Achmatowej, Anny Świrszczyńskiej, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Daniła Charmsa, Kornela Filipowicza, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Williama Blake'a, Wisławy Szymborskiej, Williama Szekspira i Karola Huberta Rostworowskiego. Ponadto uwagę też poświęcono poezji kobiecej i o kobietach, mistycyzmowi amerykańskiemu, liryce miłosnej, poezji bożonarodzeniowej, poezji rosyjskiej i poezji niepoważnej. Wystawiono też tryskający żydowskim humorem spektakl *Kuzyn Rockefellera*. Tak więc bywalcy Salonu nowotarskiego mogli obcować z poezją bardzo różnorodną,



Anna Dymna i Piotr Cyrwus czytają poezję księdza Jana Twardowskiego na inauguracji nowotarskiej filii Krakowskiego Salonu Poezji

z wieloma jej formami i szkołami, z różnymi jej kierunkami i stylami. Dzięki temu bywało lirycznie i podniosłe, refleksyjnie i wesoło, realistycznie, surrealistycznie i mistycznie. Salon prezentuje więc poetyckie bogactwo w całym jego złożonym pięknie. Szkoda tylko, że jedynie Pani Sylwia Sawicka, polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 6 z tej okazji korzystała i przyprowadzała na wybrane spektakle swoich uczniów. A czyż istnieje piękniejszy i skuteczniejszy sposób do ukazania poezji w całym jej fenomenie niż słuchanie profesjonalnie wykonanych i oryginalnie zinterpretowanych tekstów najwybitniejszych autorów? Można oczywiście zmuszać do recytacji, można zmuszać do liczenia metafor, porównań i epitetów, ale czym na to sobie zasłużyła poezja i poeci?

Aktorzy najczęściej sami wybierają temat, autorów, teksty i konwencję kolejnych salonowych spotkań. Ranga i sława Salonu oraz wielki autorytet Anny Dymnej powodują, że niewielu jest w Polsce artystów sceny, którzy

odmówiliby udziału w tym wydarzeniu. W Nowym Targu wystąpiło już kilkadziesiąt aktorów z Krakowa, Warszawy i Nowego Sącza. Wśród nich nie zabrakło między innymi Anny Polony, wielkiej gwiazdy Starego Teatru i profesor PWST w Krakowie, jak też wielu innych wybitnych aktorów znanych ze scen teatralnych, kina i telewizji. Tak na przykład Dariusz Gnatowski, znany większości z telewizyjnego serialu, dał się poznać jako świetny interpretator poezji Mickiewicza i jako znawca twórczości Szekspira.

Największy jednak udział w nowotarskim Salonie mają artyści szczególnie zaprzyjaźnieni z naszym miastem. Do nich należą z całą pewnością Agnieszka



Dariusz Gnatowski w programie, Szekspir, czyli Świat

Rösner i Edward Zawiliński związani z kabaretem Loch Camelot, którzy już wielokrotnie występowali ze swoimi programami lub też uświetniali swoimi występami liczne nowotarskie wydarzenia kulturalne. Śpiewu Agnieszki Rösner przy akompaniamencie Edwarda Zawilińskiego mogliśmy słuchać w nowotarskim Salonie już czterokrotnie.

Słuchaliśmy w wykonaniu tej pary artystów poezji tworzonej przez kobiety, nowotarska publiczność została zaproszona przez nich do wspólnego śpiewania kolęd oraz zaprezentowali program oparty na tekstach współczesnych krakowskich poetów. Do udziału w kolejnym Salonie Pani Agnieszka i Pan Edward zaprosili Kingę Rataj i Marka Bazelę, aby wspólnie z nimi przedstawić program *Kraków–Lizbona*. Kinga Rataj jest niezrównaną wykonawczynią FADO, muzyki wyrażającej portugalską duszę. Jej niepowtarzalne, żywiołowe interpretacje opowiadające o tęsknocie, śmierci i radości życia ukazały niezwykle połączony temperament i były pełną emocji wędrówką po portugalskich plażach

i lizbońskich skwerach. Spotkaniom Agnieszki Rösner i Edwarda Zawilińskiego z nowotarską publicznością towarzyszy zawsze szczególna atmosfera i to nie tylko dlatego, że ich bogaty repertuar wypełniają zarówno utwory głęboko liryczne, refleksyjne jak i pełne ironii, dystansu i dobrego humoru, ale także dlatego, że w niezrównany sposób potrafią nawiązać bliski i serdeczny kontakt z publicznością.

Idąc na jakikolwiek ich występ można być zawsze pewnym, że oficjalny program zostanie wzbogacony anegdotami i dykteryjkami związanymi z repertuarem bądź też z kulisami pracy artystów.



Publiczność nowotarskiego Salonu

Równie często gościła w nowotarski Salonie Maja Berelkowska, aktorka krakowskiego Teatru Ludowego, która w latach 2001–2004 prowadziła warsztaty teatralne w Miejskim Ośrodku Kultury. Maja Berelkowska wraz z Anną Polony czytała poezję Jana Kasprówicza. Występ ten nie tylko przypomniał twórczość tego poety, ale także wprowadził widzów w skomplikowany młodopolski klimat rozpięty między ekspresjonizmem, symbolizmem i parnasizmem. Do drugiego i trzeciego występu w Salonie Maja Berelkowska zaprosiła swojego męża Piotra Cyrwusa, by razem z nim przybliżyć nowotarskiej publiczności twórczość poetek Anną Świrszczyńskiej, Czesława Miłosza i Cypriana Kamila Norwida.

W kolejnym salonowym programie, który nosił tytuł *Szczęście jest kobietą* Maja Berelkowska wystąpiła z córką Anną Marią Stachoń. Dzięki nowotarskiemu Salonowi mogliśmy więc poznać literackie zainteresowania Mai Berelkowskiej, jej artystyczne przyjaźnie oraz rodzinę, którą poza wszystkim innym, łączą też wspólne artystyczne pasje.

Także i Juliusz Chrzóstowski, aktor Starego Teatru, który prowadził warsztaty teatralne w MOK-u w latach 2005–2012, wystąpił w Salonie cztery razy. Tematem jego pierwszego spotkania były znane i mniej znane liryki Juliana Tuwima. Jego mistrzowskim interpretacjom towarzyszyła subtelna muzyka Marka Brynkusa, nowotarskiego nauczyciela i wirtuoza gry na gitarze. Na kolejny Salon Juliusz Chrzóstowski zaprosił Katarzynę Gniewkowską, aktorkę Starego Teatru, z którą czytał poezję erotyczną. *Wokół teatru* był programem, który Juliusz Chrzóstowski przygotował i przedstawił wspólnie z Krzysztofem Wieszczykiem, kolejnym aktorem Starego Teatru. Widzowi mogli więc usłyszeć dialogi i monologi ważne nie tylko dla historii dramatu i teatru, ale także szczególnie bliskie wykonawcom tego spektaklu. Na swój czwarty salonowy występ Juliusz Chrzóstowski przygotował spektakl zatytułowany *Historia Żurka, co żuł kawatek sznurka...*, którego istotę stanowił wybór poezji zwanej niepoważną. Było więc na salonowych spotkaniach z Juliuszem Chrzóstowskim i jego przyjaciółmi lirycznie, erotycznie, dramatycznie i wesoło.

Podobnie jak Salon krakowski, także i Salon nowotarski ma swoją wierną publiczność, która nie tylko licznie przybywa na kolejne spotkania z poezją, ale także współtworzy niepowtarzalną ich atmosferę.

Już od pierwszych spotkań wokół Nowotarskiego Salonu Poezji skupiło się liczne grono osób zainteresowanych nie tylko literaturą, ale odczuwających też potrzebę obcowania z żywym słowem i sztuką w ogóle. Przywitanie z przyjaciółmi, chwila rozmowy przed spektaklem, a po nim długie Polaków rozmowy, w których często uczestniczą występujący chwilę wcześniej aktorzy – taki, już niemal rytualny przebieg mają te spotkania. Jak to w najprawdziwszym salonie bywa.

Trudno jest wymienić wszystkich wiernych Salonowi widzów, ale Pani Maria Dworska, Państwo Anna i Ryszard Jasińscy, Pani Ewa Jarocka, Pani Maria Kopytek, Pani Małgorzata Maj, Pani Olga Nosiewicz i Pani Ewa Wolska są nie tylko częstymi, niemal stałymi jego gośćmi, ale osoby te można także spotkać na wernisażach w Jatkach, na koncertach w szkole muzycznej, na wykładach, spektaklach i seansach w MOK-u i zapewne żadna z nich nie powie, że w Nowym Targu nic się nie dzieje.

Na niezwykłą atmosferę nowotarskiego Salonu ma wpływ wiele czynników. I to nie tylko rozbrzmiewające ze sceny poetyckie słowo, nie tylko bliski kontakt z aktorami, nie tylko salonowa, elitarna publiczność budują ten swoisty klimat, ale i towarzysząca tym wszystkim spotkaniom oprawa. Gospodarzem i głównym organizatorem nowotarskiego Salonu jest Pan Stanisław Krzak, instruktor Miejskiego Ośrodka Kultury pełniący także rolę konferansjera. Od pierwszego spotkania goście nowotarskiego Salonu mogą przed i po programie porozmawiać przy ciastku oraz filiżance kawy lub herbaty, których fundatorem jest firma Pana Zbigniewa Steskala. Nad wystrojem salonowych wnętrz, również bezinteresownie, czuwa nowotarska firma EUROFIRANY. Można więc powiedzieć, że na sukces pod tytułem Krakowski Salon Poezji filia w Nowym Targu, zapracowało wiele osób i firm, dzięki którym salonowa publiczność może zaspokoić swoje duchowe potrzeby i spędza niedzielne przedpołudnia w pięknych wnętrzach, w poetyckim nastroju, w szlachetnym towarzystwie i milej atmosferze.

Gdy jesienią ubiegłego roku zakończono renowację nowotarskiego rynku to zapowiedziano, że na jego płycie zostanie zorganizowany bożonarodzeniowy jarmark. Wówczas na jednym z lokalnych portali pojawił się wpis: *A ja chętnie bym zobaczył świąteczny jarmark bożonarodzeniowy rodem z Norymbergii czy Salzburga:)* Tylko czy nasi władarze potrafią to zorganizować... wątpię. Autor tego tekstu posługiwał się nickiem *esteta*. Oczywiście, wolałbym użyć polskiego słowa: *przezwiśko*, *pseudonim* lub *ksywa*, zamiast tego językowego nowotworu *nick*, ale chcę uchodzić za obeznanego z Internetem i chcę być zrozumiany także przez *estetę*, który w tej krótkiej informacji ujawnił więcej, niż zapewne chciał. Cóż więc on ujawnił? To, że był prawdopodobnie w Salzburgu i Norymberdze, to, że tam zobaczył świąteczne jarmarki, to że jego, *estety*, zdaniem władze Nowego Targu są nieudolne, gdyż nie potrafią zorganizować jarmarku rodem skądś tam. Jednak przede wszystkim ujawnił swój prowincjonalizm, gdyż każdy prowincjusz jest przekonany, że wszystko, co dobre, lepsze i ciekawe dzieje się tylko w tak zwanym „wielkim świecie”. Drogi *esteto*, te wielkie bożonarodzeniowe, zagraniczne jarmarki nie wzięły się z tego, że ich władarze kopiowali obce wzorce, ale stąd, że najpierw był pomysł, później pierwszy mały jarmark, później drugi, nieco większy, a potem trzeci, pod warunkiem, że esteci i nieesteci brali w nich czynny udział: otwierali swoje stoiska lub kupowali towary. Gdyby nasz *esteta* usłyszał o Nowotarskim Salonie Poezji, to zapewne pomyślałby lub napisał na swoim ulubionym portalu, że jeżeli władze Nowego Targu nie zaproszą do czytania poezji Arnolda Schwarzeneggera lub Pamelii Anderson, to okażą się nieudolne i nie warto do miejskiego ratusza w czasie Salonu nawet się zbliżać. A dlaczego polemizuję z *estetą*? Bo licho mnie bierze, gdy słyszę od osób, które nie przeszły żadnego szlaku w Tatrach, że są one nie takie jak Alpy, licho mnie bierze, gdy słyszę od osób, które nie wsiadły na rower od czasów pierwszej komunii, że wokół Nowego Targu nie ma gdzie jeździć na rowerze, licho mnie porywa, gdy słyszę, że w Nowym Targu nic się nie dzieje od osób, których nigdy nie widziałem ani na wernisażu w Jatkach, ani na Salonie poezji, ani na żadnej innej imprezie kulturalnej, których w naszym mieście nie brakuje. A poza wszystkim warto pamiętać, że w globalnej wiosce można być człowiekiem światowym w Chomątowie i prowincjonalnym kmiotkiem w Nowym Jorku.

ANNA SZOPIŃSKA

Sześć wieków pod płytą rynku

Z pewnością można było kopać dłużej i na większym obszarze. Jednak i to, co archeolodzy z Krakowa odkryli w trakcie prac wykopaliskowych pod płytą nowotarskiego rynku, poprzedzających rewitalizację historycznego kwadratu, jest sensacją na skalę małopolską. Pozostałości dwóch ratuszowych budowli - zwłaszcza monumentalnego XV-wiecznego ratusza o charakterze być może obronnym - potwierdzają rangę, jaką miasto cieszyło się przed sześcioma wiekami i później.

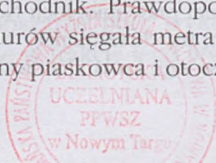
Prace archeologiczne trwały od 12 kwietnia do 3 października 2012 r., właściwa ich część rozpoczęła się 3 sierpnia. Badany obszar – kolejnymi decyzjami Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Jana Janczykowskiego, który kilkakrotnie osobiście odwiedzał rozkopany rynek – rozszerzał się ze 150 do 650 metrów kwadratowych. A i tak nie wszędzie dokonano odkrywek. Prawdopodobnie istnieją jeszcze niezbadane przestrzenie piwnic, bo rejon wykopalisk skończył się na lipie po wschodniej stronie ratusza.

Badania prowadziła krakowska firma „Avcissa” Krzysztofa Mazura, pracującego wraz z żoną Anną. Ich konsultantką była Maria Bicz-Suknarowska. Dzieło uwieczny przygotowywane właśnie opracowanie.

W przebadanych 5-6 warstwach archeologicznych (zależnie od miejsca) odnaleziono fundamenty dwóch ratuszowych budowli. Ich drewniane konstrukcje były niszczone przez kolejne pożary.

– Już 20 kwietnia, podczas wykonywania przekopów, odkryliśmy pierwsze mury – mówi Krzysztof Mazur. – Prace zostały rozszerzone o strefę południową i obszar na zachód od ratusza. Z pomocą wykonawcy rewitalizacji płyty rynku odsłoniliśmy cały obszar dla określenia zasięgu. 7 sierpnia został odkryty pierwszy budynek. Poprosiliśmy Wojewódzkiego Konserwatora zabytków o kolejne rozszerzenie zakresu. Chodziło o to, żeby odkryć nawarstwienia kulturowe i prabruki. Coś, co wyglądało na rynsztok po południowej stronie ratusza, okazało się podcieniami. Podkopy w narożnikach były wykonywane w celu ustalenia połączeń murów. Do końca sierpnia zakończyliśmy prace w sektorze nr 1.

Ten pierwszy odkryty obiekt, budowany na planie prostokąta o wymiarach 16,5 x 13,5 metra i sąsiadujący z dzisiejszym ratuszem od południa, dzielił się na cztery pomieszczenia. Z dwóch stron – południowej i wschodniej – przylegał do niego chodnik. Prawdopodobnie były to podcienia. Grubość jego zewnętrznych murów sięgała metra, a wewnętrznych – 75 cm. Wznoszono je z lokalnej odmiany piaskowca i otoczaków rzecznych. Archeolodzy trafili też na



śląd po istnieniu komina. Budynek nie był podpiwniczony – stał bezpośrednio na bruku z otoczków.

W części północnej badanego obszaru, podczas eksploracji pierwszego fundamentu, badacze odkryli drugi fundament - wchodzący pod ratusz. Była to pozostałość budynku wzniesionego na planie trapezu o przeciwległych bokach 15,2 i 14,1 metra. Mury miał on grube na 1,2 – 1,5 metra; w narożach – przypory. Szerokość skarp okazała się imponująca. Na pewno był to obiekt piętrowy. Miał obszerną salą centralną ze sklepieniem i słupem. Od strony zachodniej do jego ściany przylegała wieża.



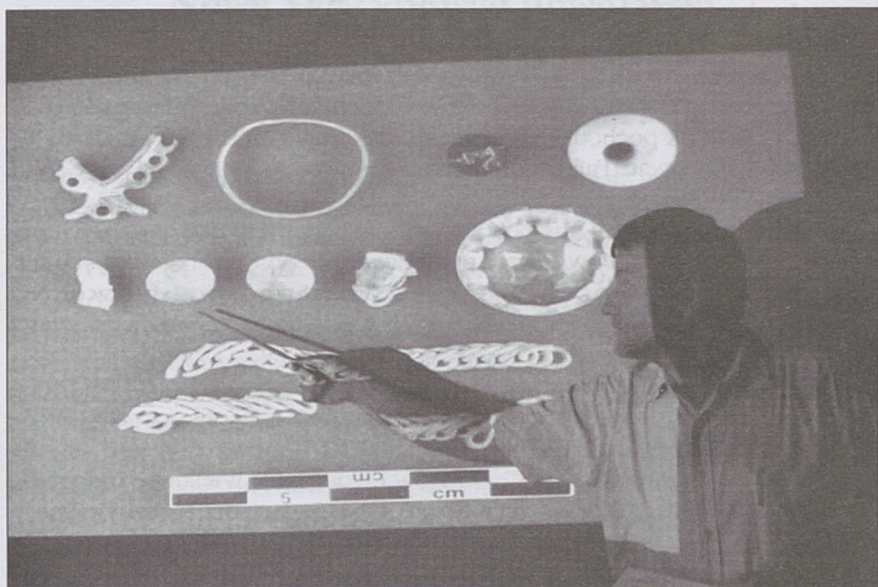
Fundamenty drugiego ratusza. Fot. Anna Szopińska

- Największym zaskoczeniem była piwniczka, która wyłoniła się w trakcie odkopywania wieży – przyznaje Krzysztof Mazur.

- Częściowo zachowane było w niej sklepienie. Wypełniona była materiałem zawaliskowym. Wystąpiliśmy więc o zgodę na przebadanie piwniczki, otrzymując ją tylko częściową. Odkopany został pas dwumetrowy, w tym próg, odrzwia, belka nadproża, schody. W ścianie tkwił metalowy hak. Możliwe, że to pomieszczenie 3 x 3 metry było kiedyś więzieniem, o którym mówią źródła pisane. Z tej piwniczki właśnie mamy najciekawszy materiał. Okazało się też, że wybudowana ona była nie razem z ratuszem. Możliwe, że wcześniej istniała wieża wójtowska, a w niej wykonano piwnicę, bo piwnica nie jest zgodna z układem wieży. Odkryte budowle są pozostałością co najmniej dwóch ratuszy. Najstarszy znajdował się w części północnej. Nie udało się jednak ustalić jego wieku metodą węgla C14. Ogólnie datujemy to znalezisko na XV wiek, co należy łączyć z odnowieniem praw miejskich Nowego Targu przez Kazimierza Jagiellończyka. Znaleźliśmy tam też dwie monety właśnie z II połowy XV wieku – są to miedziane grosze z czasów tego króla. Piwniczka natomiast mogła

powstać od XVI do połowy XVIII wieku. Ówczesny ratusz być może miał charakter obronny lub takie wrażenie sprawiał. Nie przetrwał jednak potopu szwedzkiego.

Gdy wieża przylegała do ratusza od strony wschodniej, tak od zachodniej pierwotny ratusz miał przybudówkę. Ta część pozostaje najbardziej tajemnicza – archeologom nie udało się określić ani jej wieku, ani funkcji. O drugiej przybudówce, po zachodniej stronie pierwszego ratusza, wiadomo, że miała wymiary 7x7 metrów.



*Archeolog Krzysztof Mazur prezentuje znalezione fragmenty ozdób.
Fot. Anna Szopińska*

Późniejszy ratuszowy budynek istniał od XVI do XVIII wieku. W 1884 r. archeolog o nazwisku Wawrzyniecki uwiecznił go na swoim szkicu. Ten drugi ratusz też miał przybudówkę, której ślady być może zachowały się w części nie przebadanej. Piwnice istniejące pod ratuszem mogą być jej częścią. Piwnica drugiego ratusza musiała być tą samą piwnicą, która istniała pod przybudówką wschodnią pierwszej budowli. Piwniczna przestrzeń jeszcze czeka na inwentaryzację archeologiczną i rzetelne badanie.

Harmonogram prac na rynku nie pozwalał jednak na przedłużanie eksploracji.

Drugi ratusz musiał spłonąć pomiędzy rokiem 1884 a 1892, kiedy wzniesiono nowy ratusz, dzisiejszy, już murowany.

Na całym obszarze prac wykopaliskowych archeolodzy znaleźli bruk. Prawdopodobnie w trakcie jego wykonywania, za czasów austriackich, w XIX

wieku, doszło do zniwelowania rynku. Korytowanie mogło obniżyć płytę o 50-70 cm, nawet do półtora metra. Jeśli na rynku były wcześniej inne budowle – kramy czy sukiennice - a nie posiadały one fundamentów, to znalezienie ich śladów jest niemożliwe. Odnaleźli natomiast badacze 21 jam i dołów przysłupowych.

Z 17 tysięcy skorup odkopanych podczas prac archeologicznych w obszarze nowotarskiego rynku udało się przez rekonstrukcyjne zabiegi odtworzyć tylko 5 naczyń ceramicznych. Do tego dochodzi 2.200 fragmentów kafli i pół tysiąca przedmiotów z metalu, 106 monet, 14 fajek, 6 tysięcy zwierzęcych kości. Takie ruchome znaleziska kryło sześć wykopaliskowych warstw pod płytą.

Znaleziona w piwnicznym pomieszczeniu ceramika była z gatunku użytkowej, kuchennej. Świadczą o tym ślady okopceń i nagaru na niewprawnie szklawionej powierzchni. Zrekonstruować udało się trójnóżki (z uchem lub rękojeścią) używane do podgrzewania jedzenia, kubek, puchar, talerz. Były też wśród wykopalisk fragmenty pokrywek, lichtarza, kufla. Większość ceramicznych znalezisk pochodzi z XVI wieku. Ogromnej części skorup nie da się jednak wyeksponować. Fajki zdobione reliefem trzeba datować na wiek XVIII i początek XIX-tego.

Archeolodzy odkopali fragmenty wyrobów szklanych: dzwonowatych pucharów, szklanic, flasz. Powstawały one prawdopodobnie w miejscowych hutach, od XVII do XX wieku. Charakter miały również użytkowy, choć w dwóch przypadkach natrafiono na naczynia bardziej wykwintne, o czym świadczy np. zatopiona w szkłe nitka złota.

Najciekawsze numizmatyczne eksponaty znalezione pod płytą to 2 miedziane grosze z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Na odkopaną kolekcję składają się też: moneta z czasów Jana Kazimierza, 7 monet z czasów Augusta III Sasa, 2 monety „importowane”: z czasów Fryderyka II Wielkiego i Leopolda I Habsburga. 6 monet Marii Teresy pochodzi z czasów przed- i porozbiorowych, a 1 bita była za czasów Józefa Habsburga. Wśród znalezisk jest również 28 monet z czasów Franciszka II i 5 z czasów Franciszka Józefa, 2 grosze z czasów II Rzeczypospolitej, 20 halerzy węgierskich i 7 monet z lat PRL-u. Najmłodsza z monet zalegających pod płytą była bita w 2002 r.

Na pół tysiąca wyrobów metalowych składają się przede wszystkim znalezione gwoździe, podkówki, 3 podkowy, fragmenty kluczy, szczyryków, noży, także części strojów i ozdób: sprzączki, haftki, guziki, oczko pierścionka, klips, fragment kolczyka czy mosiężnego łańcuszka. Jest wśród nich nawet kawałek mosiężnej parzenicy i prawdopodobnie najcenniejsze znalezisko – ostroga z gwieździstym zaczepem, kuta być może w czasach średniowiecza.

Najstarszy przedmiot ze znalezionych pod płytą, na złożu wtórnym przy narożniku ratusza, to drapak z krzemienia jurajskiego, pochodzący z epoki neolitu. Liczy ten eksponat ok. 4,5 tysiąca lat.

W ratuszu planowana jest stała wystawa ruchomych znalezisk, eksponująca przynajmniej tych 160 przedmiotów, które mają wartość zabytkową.

GRZEGORZ ZAMOYSKI

Na przełomie epok. Nowy Targ i powiat nowotarski u progu autonomii galicyjskiej w świetle danych urzędowych

Schyłek okresu przedautonomicznego i pierwsze lata galicyjskiej autonomii są okresem stosunkowo mało znanym. Jak się wydaje, wynika to z kilku zasadniczych powodów: niewielkiej ilości materiałów źródłowych odnoszących się do tego okresu i zachowanych w polskich archiwach oraz skomplikowanego procesu dochodzenia do początków instytucji autonomicznych, szczególnie na ich najniższym, gminnym i powiatowym szczeblu. Brak jest także zachowanych danych statystycznych dla okresów sprzed połowy XIX w., a pierwszy nowoczesny austriacki spis ludności i zwierząt gospodarskich przeprowadzony w roku 1857 podawał tylko ich ogólne wyniki, na poziomie ówczesnych cyrkulów¹.

Podstawowym źródłem, wykorzystanym w tym opracowaniu są ówczesnie publikowane dane urzędowe i statystyczne – choć rok 1882, kiedy zaczęły ukazywać się doskonale austriackie statystyki państwowe, nie był już przedmiotem tego opracowania². W pierwszym rządzie autor starał się wykorzystać tzw. schematyzmy galicyjskie oraz rozbudowywane w coraz większym stopniu austriackie statystyki państwowe³. Ważnym źródłem statystyczno-informacyjnym pozostają schematyzmy kościelne – w przypadku tego okresu dla Podhala i Pienin – schematyzmy rzymskokatolickiej diecezji tarnowskiej i greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Uwzględniono także prace statystyków galicyjskich. Źródłem ich wiedzy o sytuacji na terenie zaboru były rozsyłane ankiety, na które odpowiadały nowo powstałe Wydziały Powiatowe. Opracowania te są do dnia dzisiejszego często podstawowym materiałem informacyjnym – szczególnie wobec wspomnianego wyżej znacznego zniszczenia archiwaliów. Żałować należy, że w wielu przypadkach na takie ankiety nie odpowiadał Wydział nowotarskiej Rady Powiatowej – brak wiadomości o powiecie jest bowiem tym dotkliwszy.

¹ R. Lipelt, *Chów zwierząt gospodarskich w Galicji w dobie autonomii. Analiza statystyczno-porównawcza*, Sanok 2011, s. 12.

² Wykorzystano z nich jednak informacje dotyczące zdrowotności mieszkańców powiatu.

³ Pod pojęciem tym rozumiemy *Schematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok...*, będącymi kontynuacją wcześniejszych wydawnictw tego typu. Ogółem w latach 1776–1914 ukazało się 133 tomy tej „serii” wydawniczej. Zob.: H. Kramarz, *Schematyzmy galicyjskie jako źródło historyczne*, „Studia Historyczne” 1982, z. 1, s. 27–47; *eadem*, *Jeszcze w sprawie Schematyzmów galicyjskich*, „Studia Historyczne” 1985, z. 4, s. 633–635.

W latach 1848–1873 dokonały się w Austrii i w Galicji ważne zmiany ustrojowe, a ich najważniejszym osiągnięciem było przyznanie autonomii krajom koronnym. Zgodzić się należy z Krzysztofem Ślusarkiem, że do tej pory wielkim zainteresowaniem badaczy cieszyły się przede wszystkim wydarzenia Wiosny Ludów i lat 1860–1873, tj. po wydaniu dyplomu październikowego⁴. W okresie tym zaszły istotne zmiany społeczno-administracyjne, ważne ze względu na przyszłe funkcjonowanie kraju. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zmianę położenia chłopów, związaną z dokonywanymi procesami uwłaszczeniowymi a także na zmianę ustroju najniższych szczebli administracji państwowej, tj. dominium i gminy oraz cyrkułu i powiatu. Bardzo ważne okazało się również włączenie do Galicji terenu byłego Wolnego Miasta Krakowa i związana z tym konieczność dostosowania obowiązującego prawa także na jego terenie. Przyłączenie Krakowa miało także wpływ na wprowadzane podziały administracyjne zaboru.

Reforma uwłaszczeniowa w Galicji nie tylko znosiła pańszczyznę i dawała chłopom ziemię za odszkodowaniem, ale także likwidowała system administracyjny, funkcjonujący od czasów reform cesarza Józefa II (1764–1790). Jego podstawowymi elementami były cyrkuły i dominia. Cyrkuły kierowane przez starostów zajmowały się m.in. ewidencją ludności, rekrutacją wojskową, utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa oraz rozstrzyganiem sporów między chłopami i dziedzicami. Dominia były najmniejszymi jednostkami administracyjnymi, które z reguły obejmowały kompleks dóbr pozostających w rękach jednego właściciela⁵. Odgrywał on – lub za pośrednictwem swych urzędników (mandatariuszy i justycjariuszy) – główną rolę jako właściciel i władza państwowa, bowiem w jego kompetencji leżały sprawy sądowe i policyjno-administracyjne. System ten uzupełniał samorząd wiejski, określony w swych prawach patentem cesarskim z 1784 r. W myśl jego postanowień na czele wsi stał wójt oraz 2–12 przysiężnych. Wójta mianował dziedzic spośród kandydatów przedstawionych przez gromadę, zaś przysiężnych wybierała sama gromada⁶.

System ten rozpadł się w trakcie realizowanej w latach 1851–1857 reformy uwłaszczeniowej, bowiem przestały istnieć dominia, a dziedzic utracił swe dotychczasowe uprawnienia tzw. zwierzchności gruntowej oraz uprawnienia sądownicze, konieczne więc stało się przeprowadzenie reform sądowno-administracyjnych. Uwłaszczenie dokonało się również na Podhalu⁷.

⁴ K. Ślusarek, *Między dominium a gminą. Przemiany w środowiskach lokalnych Galicji w latach 40–70. XIX wieku (studium na przykładzie Kolbuszowej i Mielca)*, [w:] *Miasteczko i okolica – od średniowiecza do współczesności*, red. J. Hoff, Kolbuszowa 2006, s. 88.

⁵ S. Grodzicki, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 165 i nast.

⁶ Od 1846 r. wójta mianowały władze cyrkułu.

⁷ Niepełne dane wskazują, że uwłaszczenie na terenie Podhala objęło co najmniej 7652 gospodarstwa chłopskie o powierzchni blisko 59,0 tys. morgów – czyli prawie 33927,9 ha. Brak całkowitych danych o 11 wsiach z terenu przyszłego powiatu – Białka, Bukowina, Dębno, Gronków, Groń, Kościelisko, Międzyzyczewienne, Maruszyna, Ostrowsko, Ratułów, Stare Bystre, zaś dane z Nowego Targu i Pyzówki zawierają niepełne informacje o powierzchni uwłaszczonych gospodarstw a z Zub-suchego – niekompletną ilość uwłaszczonych gospodarstw. Na terenie podhalańskiej części cyrkułu sądeckiego (a za takie uznamy miejscowości, które znalazły się na terenie starostwa nowotarskiego w 1867 r.) znajdowało się 14 dominium, które obejmowały 52 miejscowości. Największe były dominia w Szaflarach (Bańska, Biały Dunajec, Gliczarów, Leśnica, Murzasichle, Poronin, Szaflary,

Wspomniane reformy miały się opierać na zasadzie trójstopniowego podziału systemu administracyjnego. Najwyższy szczebel miały stanowić okręgi (*Kreise*), pośredni – powiaty (*Bezirke*), a najniższy – gminy (*Gemeinde*). Głównym ogniwem administracji miały pozostać okręgi obejmujące od kilku do kilkunastu powiatów. Te ostatnie składać się miały z kilku-kilkunastu dominiów, a ich naturalnym centrum miały być małe miasteczka. Wydaje się, że okręgi miały pełnić podobną rolę, jaką do tej pory pełniły cyrkuły. Na początku lat 50. XIX wieku było ich w Galicji 19, z czego 7 w zachodniej części zaboru (w Nowym Sączu, Rzeszowie, Jasle, Tarnowie, Bochni, Krakowie i Wadowicach).

Z kolei powiaty były całkowicie nowym elementem galicyjskiego systemu administracyjnego. Pełniły one przede wszystkim funkcje sądownicze i faktycznie stanowiły pierwszą instancję w sprawach cywilnych i karnych. Urzędy powiatowe miały być także jedynymi organami władzy w powiecie, którym przysługiwać miało prawo stosowania przymusu i egzekwowania zarządzeń i orzeczeń zarówno własnych, jak i innych władz i urzędów⁸. Po utworzeniu starostw w 1867 r. powiaty te stały się tzw. powiatami sądowymi, na terenie których działały sądy powszechne – przetrwały one pod zmienianymi nazwami do 1950 r. Liczba okręgów politycznych i powiatów sądowych nie była ustabilizowana – ich liczba była inna w 1850, 1855 czy 1861 r.

Po ustanowieniu instytucji autonomicznych oraz powołaniu samorządu gminnego i powiatowego, w 1865 r. likwidacji uległy dawne cyrkuły. Ich kompetencje w większości przejęły tworzone w stolicach okręgów politycznych urzędy powiatowe (*Bezirksämter*). W ten sposób wprowadzano system dwustopniowy, w którym jednostkami administracji terenowej były gminy i powiaty polityczne, obejmujące po kilka powiatów sądowych.

Zasadniczym elementem nowej reformy administracyjnej było utworzenie gminy, co dokonało się po raz pierwszy prowizoryczną ustawą gminną z 17 III 1849 r., która jednak nie weszła w życie. Ogólne zasady organizacji gmin określiło więc cesarskie pismo gabinetowe z 31 XII 1851 r., w jego myśl każda faktycznie istniejąca gmina miała być „*gminą miejscową*”. Ten sam dokument określał, że oddzielnie należy zorganizować gminy wiejskie i miejskie, a z gmin wiejskich wyodrębnić obszar „*pańskiej wielkiej posiadłości*”. Wszystkie organy gminy miały być wybierane, ale i zatwierdzane przez władze rządowe⁹. Oznaczało to w praktyce zahamowanie prac nad powołaniem samorządu gminnego, gdyż

Skrzypne, Zakopane, Zaskale, Zubsuche) i Czarnym Dunajcu (Ciche, Chochołów, Czarny Dunajec, Działisz, Podczerwone, Witów, Wróblówka), w których uwłaszczono prawie 3,3 tys. gospodarstw o powierzchni ponad 23141 morgów. Dominium w Pieniążkowicach obejmowało 5 wsi (Długopole, Dział, Odrowąż, Pieniążkowice, Żaluczne), zaś w Czorsztynie 6 miejscowości (Czorsztyn, Hałuszowa, Kluszkowce, Krośnica, Sromowce Niżne, Sromowce Wyżne). Mniejsze były dominia trzywioskowe w Harkłowej (Harkłowa, Knurów, Szlembark), Klikuszowej (Klikuszowa, Lasek, Obidowa), Kościelisku – (Brzegi, Kościelisko, Waksmund), Krościenku (Grywałd, Krościenko, Tylka), Ludźmierzu (Ludźmierz, Krauszów, Rogoźnik), Maniowach (Huba, Maniów, Mizerna) i Morawczyźnie (Morawczyzna, Niwa, Pyzówka). Dominia w Łopusznej i Ochotnicy obejmowały tylko te miejscowości. Zob.: K. Ślusarek, *Uwłaszczenie chłopów w Galicji Zachodniej*, Kraków 2002, s. 178–294. Szczegółowe opracowanie przebiegu uwłaszczenia na Podhalu czeka nadal na swego autora.

⁸ K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959, s. 200–201.

⁹ „Allgemeines Landes Gesetz- und Regierungsblatt für das Kronland Galizien und Lodomerien mit den Herzogthümern Auschwitz und Zator und dem Großherzogthume Krakau“, Jahrgang 1852, I. Stück, nr 8.

nie wydano nowych aktów prawnych w tym zakresie, a władze rządowe starały się nie dopuścić do powołania nowych samorządów – przedłużając np. kadencje dotychczasowych radnych. Nadal też działały dominia, które sprawowały jurysdykcję i zarząd polityczny, choć mandatariusze i justycjariusze byli w większości powoływani przez władzę rządową. Bardzo ważny krok w określeniu zasad tworzenia gmin stanowiły dwa postanowienia namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego z 1856 r. Według nich gminę stanowiła każda osada miejscowa, która od czasów reform tereżańsko-józefińskich posiadała swego wójta i przysiężnych¹⁰. W latach 50. XIX w. kilkakrotnie podejmowano próby wprowadzenia nowego podziału administracyjnego – za każdym razem podstawą jego utworzenia była administracja sądowa i określenie przynależności jednostek administracyjnych (miast, miasteczek oraz gmin) do terenu działania sądów najniższych instancji.

Ustawa sejmowa z 1866 r. wprowadzała wyraźne rozróżnienie między gminą a obszarem dworskim. Za gminę uznano każdą osadę (wieś, miasteczko, miasto), posiadające własny zarząd gminy, zaś za obszar dworski – każdą „*posiadłość ziemską, niegdyś dominialną*”¹¹. Konsekwencją przyjęcia takiego rozwiązania było też wprowadzenie różnych organów samorządowych – w gminie rady i zwierzchności gminnej, a na obszarze dworskim – przełożonego, jego rolę pełnił z reguły właściciel majątku. W ten sposób obszary dworskie pozostawały reliktem władzy patrymonialnej nad tą częścią wsi, która pozostawała w rękach dziedzica. Ostateczne uregulowanie kwestii samorządu gminnego przyniosły państwowa ustawa z 5 III 1862 r. oraz ustawa sejmu krajowego z 12 VIII 1866 r. o urządzeniu gmin i ordynacji wyborczej do gmin¹².

Podział administracyjny powiatu nowotarskiego

Do 1865 r. Nowy Targ leżał w cyrkule nowosądeckim, na którego terenie w 1824 r. mieściło się 8 miast i 5 miasteczek, 386 gmin i 174 dominia. W tym czasie na obszarze cyrkulu, liczącym 68,91 mil² w 28,1 tys. domów mieszkało 44,6 tys. rodzin, czyli 191631 osób, w tym 101313 kobiet¹³.

¹⁰ Organami „gminy politycznej” – bo takiego używano pojęcia – były: zgromadzenie gminne złożone z „osiadłych gospodarzy chrześcijan”, wójt – mianowany przez urząd powiatowy spośród trzech kandydatów zgłoszonych przez zgromadzenie gminne oraz dwaj przysiężni – wybierani przez to zgromadzenie. Jeśli ani wójt, ani przysiężni nie umieli pisać – gmina mogła zatrudnić pisarza; K. Ślusarek, *Między dominium a gminą...*, s. 95.

¹¹ *Ibidem*, s. 262.

¹² Omówienie tej ustawy zob. szerzej np.: G. Zamoyski, *Budżet i gospodarka finansowa władz miejskich Kolbuszowej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kolbuszowa 300 lat miasta*, red. J. Bardan, Kolbuszowa 2001, s. 143–146. W świetle tych ustaw organem uchwałodawczym i nadzorującym samorządne gminy były wybierane na trzyletnie kadencje rady gminne. Te z kolei wybierały spośród siebie organ zarządzający i wykonawczy – zwierzchność gminną, złożoną z naczelnika gminy i przysiężnych (w miastach – burmistrz i asesorzy).

¹³ E. Brodzki, *Królestwo Galicji. Granice, położenie jeograficzne etc.*, Lwów 1821, s. 1. Podstawową jednostką miary długości był sążen wiedeński (*Klafter*), który równał się 1,896484001 m (1 m = 0,527291556 sążnia wiedeńskiego); 1 sążen wiedeński (*Klafter* – 1^o) = 6 stóp (1 stopa (*Fuss* – 1') = 12 cali; 1 cal (*Zoll* – 1") = 26,34 mm; 1 mila austriacka (*Metle*) = 4000 sążni wiedeńskich = 7585,935 m. Podstawową jednostką miary powierzchni był mórg austriacki (*Joch*). 1 mórg austriacki = 1600 sążni² wiedeńskich; 1 sążen wiedeński = 3,596651566 m² (1 m² = 0,278036385 sążnia² wiedeńskiego); 1 mila² austriacka = 10000 morgów austriackich = 5754,6 ha.

W 1848 r., jeszcze przed rozpoczęciem uwłaszczenia, na Podhalu i w Pieninach istniało 16 dominiów.

Tabl. nr 1

Dominia na Podhalu i w Pieninach w 1848 r.

Dominium	Właściciel	Justycjariusz
Czarny Dunajec	Józef Wilczek	Magistrat w Nowym Targu
Czorsztyń	Maksymilian Drohojewski	Teofil Jędrzejowski
Harkłowa	Eleuter Rosprza Krobicki	Teofil Jędrzejowski
Klikuszowa	Spadkobiercy Hilarego Stadnickiego	Józef Tomniczka
Kościelisko	Aleksander Homolatsch	Józef Tomniczka
Krościenko	Michał Dziewulski	Teofil Jędrzejowski
Lopuszna	Leon Tettmajer	Teofil Jędrzejowski
Maniowy	Józef Gerzabek	Teofil Jędrzejowski
Szaflary	Tomasz Uznański	Tomasz Uznański
Biała Woda	Nicefor Dunikowski	Teofil Jędrzejowski
Rabka	Józef Zubrzycki	Magistrat w Nowym Targu
Rokiciny	Hieronim Borowski	Magistrat w Nowym Targu
Sieniawa	Julia Borowska	Teofil Jędrzejowski
Szczawnica	Józef Szalay	Wincenty Persona
Szlachtowa	Edward Stadnicki	Johann Schweitzer
Tylmanowa	Spadkobiercy Mikołaja Kołodziejskiego	–

Źródło: *Provinzial Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1848*, Lemberg 1848, s. 345, 357–358, 371, 383, 387, 391, 398, 402, 425, 427, 435, 444–445, 451.

W dniu 16 VII 1851 r. ukazało się, podpisane przez Agenora Gołuchowskiego, obwieszczenie Komisji Krajowej zajmującej się organizacją polityczną o podziale Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na powiaty sądowe i polityczne¹⁴. Propozycje zawarte w tym dokumencie przewidywały podział kraju na trzy zasadnicze okręgi władzy (*Regierungs*): w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. W obrębie każdego z nich miały działać sądy krajowe (*Landesgerichte*) – w Krakowie, Jaśle i Rzeszowie dla okręgu krakowskiego, Przemyślu, Samborze i Lwowie dla okręgu lwowskiego oraz w Tarnopolu i Stanisławowie dla okręgu stanisławowskiego. Na obszarze działania każdego sądu krajowego miały funkcjonować sądy kolejalne niższego szczebla (*Bezirks-Collegial-Gerichte*). W obrębie działania sądu krajowego w Krakowie projektowano je w – Chrzanowie, Krakowie, Wadowicach, Jordanowie, Żywcu i Bochni, a w obrębie działania sądu krajowego w Jaśle – m.in. w Starym Sączu i Nowym Sączu.

Wspomniany projekt przewidywał, że w obrębie działania sądu w Krakowie będzie działać 10 starostw powiatowych (*Bezirkshauptmannschaften*), których siedziby miały się mieścić w Chrzanowie, Krakowie, Podgórzu, Kętach, Żywcu, Wadowicach, Jordanowie, Nowym Targu, Bochni i Dobczycach. Na terenie tych

¹⁴ „Landes Gesetz und Regierungs-Blatt für das Kronland Galizien und Lodomerien mit den Herzogthümern Auschwitz und Zator und dem Großherzogthume Krakau” [dalej: LGRB], Jahrgang 1852, nr 94.

powiatów miały działać ogółem 33 sądy powiatowe – w starostwie nowotarskim w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu. Z kolei w obrębie działania sądu krajowego w Jasle miało istnieć 7 starostw (w Starym Sączu, Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach, Jasle, Dukli i Krośnie) oraz 21 sądów powiatowych najniższej instancji – w starostwie w Nowym Sączu: w Nowym Sączu, Krynicy, Limanowej i Zbyszczach, a w starostwie starosądeckim w Starym Sączu, Łącku i Krościenku¹⁵.

Na terenie projektowanego starostwa nowotarskiego, składającego się – jak wspomniano – z dwóch powiatów sądowych, miało się znaleźć 50 miejscowości. Powiat sądowy nowotarski obejmować miał miasto (*Stadt*) Nowy Targ [*Neumarkt*] oraz gminy: Bańska [*Bańsko*], Białka, Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Dębno, Długopole, Gliczarów, Gronków, Groń, Harkłowa, Klikuszowa, Knurów, Krauszów, Lasek, Leśnica, Ludźmierz [*Ludzimierz*], Łopuszna, Maruszyna, Morawczyzna [*Morawczyńce*], Murzasichle, Niwa, Obidowa, Ostrowsko, Poronin, Pyzówka, Rogoźnik, Skrzypne, Szaflary, Szlembark, Waksmund [*Waxmund*], Zakopane, Zaskale i Zubsuche. Projektowany powiat sądowy czarnodunajcki obejmował gminy Czarny Dunajec, Chochółów, Ciche, Czerwiene [*Międzyczerwone*], Dział, Dzianisz, Kościelisko, Odrowąż, Pieniążkowice, Podczerwone, Ratułów, Stare Bystre, Witów, Wróblówka i Załuczne¹⁶.

Na terenie projektowanego starostwa starosądeckiego miał znajdować się powiat sądowy w Krościenku obejmujący właśnie to miasteczko oraz gminy: Biała Woda, Czarna Woda, Czorsztyń, Grywałd, Hałuszowa, Huba, Jaworki, Kluszkowce, Krośnica, Maniowy [*Maniów*], Mizerna i Sygulina, Sromowce Wyżne, Sromowce Niżne, Szczawnica Niżna, Szczawnica Wyżna, Szlachtowa i Tylka. Gminy w Tylmanowej i Ochotnicy miały znajdować się w terenie działania sądu powiatowego w Łącku¹⁷. Projekt ten jednak nigdy nie wszedł w życie, choć stanowił początek przemian sądowo-administracyjnych w Galicji.

Dalsze działania w kierunku stworzenia nowego podziału administracyjnego Galicji nastąpiły w 1854 r. W dniu 24 IV 1854 r. zostało wydane rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Finansów „dotyczące politycznej i sądowej organizacji Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcim i Zator”¹⁸. Na jego podstawie cała Galicja została podzielona na dwa okręgi administracyjne (*Verwaltungsgebiete*) z siedzibami we Lwowie i Krakowie. W okręgu lwowskim znalazły się dotychczasowe cyrkule we Lwowie, Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Złoczowie i Żółkwi. Okręg krakowski obejmował natomiast cyrkule w Krakowie, Bochni, Jasle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach. Funkcjonowanie dwóch okręgów administracyjnych (a potem dwóch sądów krajowych) stało się podstawą późniejszego podziału na Wschodnią i Zachodnią Galicję.

Na podstawie tego rozporządzenia na terenie każdego cyrkulu utworzono mniejsze jednostki administracyjne – powiaty (*Bezirke*), z nową władzą polityczną i sądowniczą (*politische und gerichtliche Behörde*). Na terenie cyrkulu

¹⁵ *Ibidem*, s. 309–310.

¹⁶ *Ibidem*, s. 334–335.

¹⁷ *Ibidem*, s. 344.

¹⁸ RGB, Jahrgang 1854, nr 111.

sądeckiego (*der Sandecer Kreis*) utworzono ich 10, z siedzibami w Ciężkowicach, Czarnym Dunajcu, Grybowie, Krościenku, Limanowej, Muszynie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Starym Sączu i Tymbarku.

Tabl. nr 2

Obszar i ludność w powiatach cyrkułu sądeckiego w 1854 r.

Powiat (<i>Bezirk</i>)	Powierzchnia (mil ²)	Ludność	Miasta	Miasteczka	Wsie
Ciężkowice	4,4	17175	1	–	39
Czarny Dunajec	7,0	18447	–	–	17
Grybów	4,1	16131	1	–	28
Krościenko	8,9	21352	–	1	33
Limanowa	6,0	23331	–	1	47
Muszyna	9,4	25727	1	1	47
Nowy Sącz	5,8	28375	1	–	21
Nowy Targ	8,7	22601	1	–	32
Stary Sącz	6,3	22296	2	–	39
Tymbark	8,4	26337	–	1	41
RAZEM:	69,0	221772	7	4	334

Źródło: „Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich” [dalej: RGB], Jahrgang 1854, nr 111, s. 437–438.

Powiat (*Bezirk*) nowotarski obejmował miasto (*Stadt*) Nowy Targ oraz wsie: Bańska [*Bańsko*], Białka, Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Dębno, Długopole, Dział, Gliczarów, Gronków, Groń, Harkłowa, Klikuszowa, Knurów, Lasek, Leśnica, Łopuszna, Morawczyzna [*Morawczyńce*], Murzasichle, Niwa, Obidowa, Odrowąż, Ostrowsko, Pieniążkowice, Poronin, Pyzówka, Skrzypne, Szaflary, Szlembark, Waksmund [*Waxmund*], Załuczne i Zaskale¹⁹.

Powiat czarnodunajecki obejmował wsie Czarny Dunajec, Chochółów, Ciche, Czerwienne [*Międzyczerwone*], Dzianisz, Kościelisko, Krauszów, Ludzimierz, Maruszyna, Podczerwone, Ratułów, Rogoźnik, Stare Bystre, Witów, Wróblówka, Zakopane z Olczą i Zubsuche²⁰.

Do powiatu w Krościenku należały miasteczko (*Markt*) Krościenko oraz wsie: Biała Woda, Czarna Woda, Czerniec [*Czernice*], Czorsztyn, Grywałd, Hałuszowa, Huba, Jaworki, Kamienica, Kiczna, Kluszkowce, Krośnica, Łącko [*Łączki*] z Wolakami i Wiesendorfem, Maniowy [*Maniów*], Mizerna i Sygulina, Ochotnica, Sromowce Wyżne, Sromowce Niżne, Szczawa, Szczawnica Niżna, Szczawnica Wyżna, Szczereź [*Szczeresz*] i Maszkowice, Szlachtowa, Tylka, Tylmanowa, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zabrzeż z Wietrznicą, Zagorzyn, Zalesie, Zarzecze [*Zarzyce*], Zasadne i Zbudza²¹.

¹⁹ *Ibidem*, s. 438.

²⁰ *Ibidem*, s. 437.

²¹ *Ibidem*. Powiat ten miał więc obejmować miejscowości, które po 1867 r. znalazły się na terenie powiatów nowotarskiego, nowosądeckiego i limanowskiego.

Ten podział administracyjny przetrwał z niewielkimi zmianami do 1867 r., gdy rozporządzenie Ministerium Państwa z 23 I 1867 r. *w sprawie reformy władz politycznych w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i księstwami w Oświęcimiu i Zatorze* ustanowiło 74 starostwa powiatowe, a w związku z powstaniem C.K. Namiestnictwa we Lwowie zlikwidowało okręgi administracyjne w Krakowie i Lwowie. Wśród utworzonych starostw znalazło się starostwo nowotarskie, które objęło swym zasięgiem tereny dotychczasowych „małych” powiatów nowotarskiego i czarnodunajeckiego, a z powiatu krościeńskiego – miasteczko Krościenko oraz wsie – Czorsztyn, Grywałd, Huba, Hałuszowa, Kluszkowce, Krośnica, Tylka, Maniowy [Maniów], Mizerna, Ochotnica, Tylmanowa, Sromowce Wyżne i Sromowce Niżne²². Obszar powiatu (starostwa) nowotarskiego uległ znacznemu powiększeniu w 1878 r., kiedy obwieszczeniem C.K. Namiestnictwa z 12 V 1878 r. przyłączono do niego z powiatu myślenickiego gminy w Chabówce, Ponicach, Rdzawce, Rokicinach, Sieniawie oraz gminy Szczawnica Górna, Szczawnica Dolna, Szlachtowa, Jaworki, Biała Woda, Czarna Woda i Tylmanowa z powiatu nowosądeckiego²³. W dniu 26 X 1878 r. obwieszczenie C.K. Namiestnictwa poinformowało o przyłączeniu osady Bielanka, stanowiącej jedną gminę z Sieniawą, należącą już do powiatu nowotarskiego²⁴. Do zakończenia I wojny światowej obszar powiatu nowotarskiego nie uległ zmianie.

W 1876 r. na terenie powiatu nowotarskiego znajdowały się: miasto Nowy Targ, miasteczko Krościenko oraz 61 gmin wiejskich – razem 63 gminy katastralne oraz 13 przełożeń obszarów dworskich (których było 41) – w sumie więc na terenie powiatu istniało 76 jednostek administracyjnych (w całej Galicji 9059, w tym 2829 przełożeń obszarów dworskich i 6230 gmin)²⁵.

Tabl. nr 3

Obszar gmin i obszarów dworskich w powiecie nowotarskim i w Galicji w 1876 r.

Obszar	Liczba gmin katastralnych	Liczba gmin administracyjnych	Obszar	Powierzchnia			
				gmin administracyjnych		obszarów dworskich	
				1	2	1	2
Nowy Targ	63	63	19,5773	13,6895	69,9	5,8878	30,1
Galicja	5931	6228	1364,0554	786,4577	57,7	577,5977	42,3

1 – powierzchnia w milach austriackich; 2 – odsetek powierzchni;

Źródło: T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 7.

Niewielka liczba gmin w powiecie nowotarskim powodowała, że ich średnia powierzchnia (2173 morgi) była większa niż średnia dla gmin w całej

²² RGB, Jahrgang 1867, nr 17, s. 56.

²³ „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” [dalej: DzURK] 1878, nr 37.

²⁴ DzURK 1878, nr 51.

²⁵ T. Pilat, *Tablice statystyczne o stosunkach gminnych w Galicji*, s. 5.

Galicji, wynosząca 1263 morgi. Podobny wniosek dotyczył obszarów dworskich – ich średni obszar w powiecie wynosił 1436 mórg, a w całej Galicji 1004. Oznaczało to, że na milę kwadratową przypadало średnio w powiecie 3,1 gminy, a w Galicji 4,6²⁶.

Warto zwrócić uwagę (zob. tabl. nr 3), że obszary dworskie na terenie powiatu nowotarskiego zajmowały aż 30,1% jego powierzchni, a większość z nich stanowiły lasy. Przełożenia obszarów dworskich wskazywały na niewielką liczbę zamieszkującej je ludności. W 1876 r. na terenie zaledwie jednego obszaru dworskiego (w Zakopanem) było więcej, niż 20 domów (zob. tabl. nr 4).

Tabl. nr 4

Podział obszarów dworskich według liczby domów

Obszar	do 10	11–20	+20	Razem
Powiat Nowy Targ	10	2	1	13
Galicja	3869	559	167	4595

Źródło: T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 9.

Spis ludności przeprowadzony w Austrii 31 XII 1869 r. wykazał, że na terenie powiatu nowotarskiego znajdowało się 13 obszarów dworskich, zamieszkałych przez 836 osób – najwięcej w Zakopanem (330), Maniowach (125), Szaflarach (92) i Czorsztynie (80); najmniej w Czarnym Dunajcu (7 osób), Dzianiszu (8 osób) oraz Harklowej i Łopusznej (po 13 osób). Ludność mieszkająca na terenie obszarów dworskich stanowiła zaledwie 1,46% ludności całego powiatu nowotarskiego. Szczegółowe dane na ten temat zawiera Tabl. nr 5.

Ludność powiatu nowotarskiego

Podobnie jak w całej Galicji – na terenie powiatu nowotarskiego w dniach 31 grudnia 1869 i 1880 r. przeprowadzono spis ludności. Ich wyniki wskazywały, że w tym okresie liczba ludności powiatu wzrosła z 57,4 do 70,3 tys. osób – przyrost ten był znaczny i wyniósł aż 22,35%, co wynikało przede wszystkim z przyłączenia w 1878 r. do powiatu gmin z powiatów sąsiednich.

W 1869 r. w gminie powiatu (bez obszaru dworskiego) mieszkało średnio 898 osób, a tylko w dwóch gminach (Nowy Targ i Ochotnica) ponad 4 tysiące mieszkańców. Najmniejszą gminą pozostawał Czorsztyn, w którym mieszkały (bez obszaru dworskiego) tylko 92 osoby. Krościenko było zamieszkałe przez mniejszą liczbę mieszkańców, niż gminy wiejskie w Białym i Czarnym Dunajcu, Cichem, Starem Bystrem, Zakopanem i Zubsuchem oraz w Ochotnicy. W obu gminach miejskich powiatu mieszkało 10,6% mieszkańców powiatu, zaś na terenie obszarów dworskich jedynie niecałe 1,5%.

²⁶ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 7.

Tabl. nr 5

Ludność gmin powiatu nowotarskiego w świetle wyników spisu ludności w 1869 r.

Lp.	Gmina	Liczba domów	Liczba ludności		
			Mężczyzn	Kobiet	Razem
1.	Bańsko [Bańska]	180	423	453	876
2.	Białka	227	637	708	1345
3.	Biały Dunajec	340	911	941	1852
4.	Brzegi	68	177	185	362
5.	Bukowina	193	536	537	1073
6.	Chochółów	181	443	438	881
7.	Ciche	376	883	949	1832
8.	Czarny Dunajec	413	1032	1064	2096
9.	Czorsztyn	19	45	47	92
10.	Dębno	66	175	204	379
11.	Długopole	90	222	229	451
12.	Dział	97	245	264	509
13.	Dzianisz	201	512	499	1011
14.	Gliczarów	89	252	253	505
15.	Gronków	141	413	445	858
16.	Groń	137	386	382	768
17.	Grywałd	115	354	344	698
18.	Hałuszowa	24	75	77	152
19.	Harkłowa	75	251	244	495
20.	Huba	22	77	69	146
21.	Klikuszowa	126	338	337	675
22.	Kluszkowce	92	257	274	531
23.	Knurów	59	196	199	395
24.	Kościelisko	125	357	375	732
25.	Krauszów	86	214	220	434
26.	Krościenko	259	655	782	1437
27.	Krośnica	64	202	232	434
28.	Lasek	128	324	355	679
29.	Leśnica	142	394	376	770
30.	Ludzimierz	96	293	313	606
31.	Lopuszna	129	404	428	832
32.	Maniowy	195	520	598	1118
33.	Maruszyna	229	586	639	1225
34.	Międzyczerwone	171	418	481	899
35.	Mizerna	32	112	115	227
36.	Morawczyna	83	220	242	462
37.	Murzasichle	80	215	206	421
38.	Niwa	40	110	130	240
39.	Nowy Targ	784	2297	2361	4658
40.	Obidowa	96	278	275	553
41.	Ochotnica	608	2014	1999	4013
42.	Odrowąż	205	494	567	1061
43.	Ostrowsko	123	357	360	717

44.	Pieniążkowice	119	303	322	625
45.	Podczerwone	157	424	444	868
46.	Poronin	194	533	532	1065
47.	Pyzówka	79	200	227	427
48.	Ratulów	220	546	593	1139
49.	Rogoźnik	121	307	328	635
50.	Skrzypne	91	224	245	469
51.	Sromowce Niżnie	95	279	263	542
52.	Sromowce Wyżnie	88	245	252	497
53.	Stare Bystre	292	804	826	1630
54.	Szaflary	177	452	456	908
55.	Szlembarg	50	154	156	310
56.	Tylka	32	107	105	212
57.	Waksmund	142	439	448	887
58.	Witów	137	347	363	710
59.	Wróblówka	121	299	293	592
60.	Zakopane	459	1150	1181	2331
61.	Załużne	104	278	280	558
62.	Zaskale	48	142	127	269
63.	Zubsuche	458	1158	1251	2409
Obszary dworskie					
1.	Czarny Dunajec	1	1	6	7
2.	Czorsztyn	9	42	38	80
3.	Dzianisz	1	3	5	8
4.	Harkłowa	2	6	7	13
5.	Klikuszowa	6	14	25	39
6.	Krościenko	11	28	26	54
7.	Łopuszna	2	6	7	13
8.	Ludzimierz	5	14	16	30
9.	Maniowy	11	63	62	125
10.	Morawczyzna	3	6	9	15
11.	Ochotnica	3	8	9	17
12.	Szaflary	10	44	48	92
13.	Zakopane	31	170	160	330
Obszary dworskie		94	414	422	836
Gminy		10190	27695	28888	56583
OGÓLEM		10284	28109	29310	57419

Źródło: *Orts-Repertorium des Königreiches Galiziens und Lodomerien mit dem Grossberzogthume Krakau. Auf Grundlage der Volkszählung vom Jahre 1869 bearbeitet von der k.k. Statistischen Central-Commission, Wien 1874, s. 141–143.*

Powiat nowotarski był powiatem wiejskim. Według spisu ludności z 1869 r. i danych ankietowych z roku 1876 ludność wiejska zamieszkała w gminach i obszarach dworskich stanowiła 89,4% ludności powiatu, podczas gdy ta średnia dla całej Galicji – również uważanej za obszar o niskim poziomie urbanizacji wynosiła prawie 80,0%²⁷.

²⁷ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 15.

Tabl. nr 6

Ludność powiatu nowotarskiego według miejsca zamieszkania w 1876 r.

Obszar	Miasta	Miasteczka	Wsie	Obszary dworskie	Ogółem
Powiat Nowy Targ	4658	1437	50488	836	57419
Odsetek	8,1	2,5	87,9	1,5	100,0
Galicja	579178	501177	4128616	208945	5417916
Odsetek	10,7	9,3	76,1	3,9	100,0

Źródło: T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 17; obliczenia własne.

Po zmianach administracyjnych, przeprowadzonych w 1878 r. liczba ludności powiatu nowotarskiego znacznie wzrosła; jej liczbę na koniec 1880 r. przedstawia poniższa tablica.

Tabl. nr 7

Ludność starostwa nowotarskiego według spisu ludności w 1880 r.

Sąd Powiatowy	Jednostki administracyjne			Obszar (w km ²)
	Gminy katastralne	Gminy administracyjne	Obszary dworskie	
Krościenko	21	21	7	353,725
Nowy Targ	55	54	10	952,570
Razem	76	75	17	1306,295
Sąd Powiatowy	Ludność			Średnio na km ²
	Gminy	Obszary dworskie	Razem	
Krościenko	17616	353	17969	51
Nowy Targ	51821	461	52282	55
Razem	69437	814	70251	54

Źródło: T. Pilat, *Podział terytorialny Galicji według stanu z d. 1 stycznia 1883 r. tudzież obszar, ludność i gęstość zaludnienia powiatów zestawil...*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. VIII, z. 1, Lwów 1883, s. 17.

W porównaniu ze spisem z 1869 r. średnia liczba ludności, zamieszkująca gminę w powiecie nowotarskim wzrosła do prawie 936 osób, co było spowodowane nie tylko charakterystycznym dla Galicji zjawiskiem wzrostu przyrostu naturalnego, ale również przyłączeniem do powiatu dużych gmin wiejskich. Publikowane statystyki wskazują jednocześnie, że na terenie powiatu sądowego w Krościenku mieszkało niecałe 18,0 tys. osób, co stanowiło niewiele ponad ¼ mieszkańców powiatu politycznego. Miało to wpływ na liczbę pracowników administracji zatrudnionych w tamtejszym sądzie powiatowym.

Mimo wzrostu liczby mieszkańców, powiat nowotarski pozostawał najrzadziej zaludnionym z powiatów tej części Galicji Zachodniej. Mimo dokonanego w 1878 r. powiększenia powiatu i przyłączenia gmin z powiatów sąsiednich, liczba ludności w latach 1869–1880 zwiększyła się jedynie o 4,4%. W tym sa-

mym czasie przyrost liczby ludności w powiecie myślenickim wynosił 4,5%, w nowosądeckim – 7,28%, a w całej Galicji aż 9,38%.

Tabl. nr 8

Ludność starostwa nowotarskiego i powiatów sąsiednich w 1880 r.

Obszar	Ludność cywilna		Obszar (w km ²)	Średnio na km ²	
	1869	1880		1869	1880
Myślenice	77144	80653	1063,709	73	76
Nowy Sącz	92243	98960	1262,779	73	78
Nowy Targ	67293	70251	1306,295	52	54
Galicja	5418016	5926185	78496,604	69	75

Źródło: T. Pilat, *Podział terytorialny Galicji...*, s. 17.

Wydaje się, że niewielki przyrost liczby ludności w tym czasie nie był spowodowany emigracją ludności powiatu – nasilenie zjawisk emigracyjnych miało bowiem dopiero nastąpić. Istotne wydają się natomiast warunki zdrowotne ludności Podhala, które omówione zostały w dalszej części.

Stosunki wyznaniowe

Powiat nowotarski można uznać za jednolity pod względem wyznaniowym. Dominowało wyznanie rzymskokatolickie, którego wyznawcy w 1880 r. stanowili 93,9% ludności. Grekokatolicy, zamieszkujący gminy na wschód od Krościenka byli drugą pod względem liczebności grupą wyznaniową, stanowiąc prawie 3,5% ludności powiatu. Żydzi, zamieszkujący przede wszystkim miasta powiatu, stanowili prawie 2,6% ludności.

Tabl. nr 9

Struktura wyznaniowa ludności powiatu nowotarskiego w świetle wyników spisu ludności w 1880 r.

Powiat sądowy	Wyznanie				
	Ludność	Rzymsko- katolickie	Greko- katolickie	Ewangelickie	Mojżeszowe
Krościenko	17969	14917	2428	9	615
Nowy Targ	52282	51055	4	21	1202
RAZEM	70251	65972	2432	30	1817

Źródło: *Ergebnisse nach dem Stande vom 31. December 1880 in Galizien ausgeführten Zählung der Bevölkerung und der häuslichen Nutztiere*, Wien 1882, s. 48–49.

Do 1886 r. cały obszar powiatu nowotarskiego znajdował się na terenie diecezji tarnowskiej; w tym roku ponownie do diecezji krakowskiej zostały przyłączone miejscowości dekanatu nowotarskiego. Na terenie powiatu nowotarskiego działało kilkanaście parafii rzymsko-katolickich: w Białce (obejmowała

też Brzegi, Bukowinę i Groń), Chochołowie (Ciche, Dzianisz, Witów), Czarnym Dunajcu (Czerwienne, Podczerwone, Ratułów, Stare Bystre, Wróblówka), Harklowej (Knurów, Szlembark), Klikuszowej (Lasek, Morawczyna, Obidowa, Pyzówka), Krościenku (Grywałd, Hałuszowa, Tylka), Ludźmierzu (Długopole, Rogoźnik), Maniowach (Czorsztyń, Dębno, Huba, Kluszkowce, Krośnica, Mizerna, Sromowce Niżne i Wyżne), Nowym Targu (Niwa, Waksmund), Ochotnicy, Odrowążu (Dział, Pieniążkowice, Załuczne), Ostrowsku (Gronków, Łopuszna), Poroninie (część Białego Dunajca, Murzasichle, Zubsuche), Szaflarach (Bańska, część Białego Dunajca, Gliczarów, Leśnica, Maruszyna, Skrzypne, Zaskale), Zakopanem (Kościelisko)²⁸.

Na terenie powiatu nowotarskiego mieszkała także ludność wyznania grekokatolickiego. W 1867 r. w parafii pod wezwaniem św. Jana Apostoła w Jaworkach mieszkało 1648 wyznawców tej religii (w Jaworkach – 840, w Białej Wodzie – 456 i w Czarnej Wodzie – 352). Proboszczem (parochem) tej parafii był Ignacy Ryniawiec (ur. 1819 i wyświęcony w 1845)²⁹. W parafii w Szlachtowej, która obejmowała swym zasięgiem także grekokatolików zamieszkałych w Szczawnicy, Krościenku, Maniowach, Nowym Targu i Szaflarach mieszkało 954 grekokatolików, z tego w Szlachtowej – 898. Parochem był w niej Józef Mochnacki (ur. 1842 i wyświęcony w 1865)³⁰.

Spółeczność izraelska na terenie powiatu nowotarskiego skupiała się w dwóch gminach wyznaniowych w Nowym Targu i Krościenku; tam też miały swoje siedziby żydowskie okręgi metrykalne. Gmina w Krościenku (o mniejszym zasięgu), pod koniec lat 70. XIX w. obejmowała też Białą Wodę, Czarną Wodę, Grywałd, Jaworki, Ochotnicę, Szlachtową, Szczawnicę Niżną i Wyżną, Tylkę, Tylmanową. Pozostałe miejscowości powiatu nowotarskiego należały do gminy wyznaniowej w Nowym Targu. Jej obszar został w 1876 r. powiększony o kilka miejscowości z gminy wyznaniowej w Jordanowie (Chabówka, Ponice, Rdzawka, Rokiciny, Sieniawa z Bielanką)³¹. Duchowym przywódcą nowotarskiej gminy był rabin Jakub Hirsch, zaś w Krościenku – tamtejszy rabin Mojżesz Hersch³².

Władze i urzędy powiatowe

Po wprowadzeniu zmian w podziale administracyjnym na terenie późniejszego starostwa nowotarskiego funkcjonowały w 1857 r. trzy powiaty³³. W Czarnym Dunajcu starostą (*Bezirk Vorsteher*) był Johann Schön – następca urzędującego rok wcześniej Władysława Hallauera. Stanowisko *Bezirksadiunkta* pełnił Aleksander Wessely (w 1856 – Johann Schön), stanowisko *Bezirksaktuarisusa*

²⁸ Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, WX Krakowskiem i X Bukowinie, według najświeższych skazówek urzędowych ułożony i wydany przez Konrada Okszę Orzechowskiego Dyrektora C. K. sądowych biur [sic!] pomocniczych w Krakowie, Kraków 1872, passim.

²⁹ *Schematismus universi cleri orientalis ritus catholicorum dioeceseos premisliensis pro anno domini 1867*, Premisliae [Przemysł] 1867, s. 131.

³⁰ *Ibidem*, s. 134.

³¹ J. Michalewicz, *Żydowskie gminy wyznaniowe i żydowskie okręgi metrykalne w Galicji w dobie autonomicznej*, Kraków 1995, s. 140.

³² *Schematyzm 1879*, s. 328.

³³ Już w tym czasie nie istniał powiat w Muszynie – jego siedzibą była Krynica; zob. *Provinzial-Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebietes für das Jahr 1857*, Kraków brw, passim.

– Ignacy Dzierżanowski, a kancelistów – Ignacy Hołubowicz i Bartłomiej Mikuś. W urzędzie zatrudniano też pomocnika kancelaryjnego i 2 woźnych³⁴.

W Krościenku starostą był Mansuet Kozeł (Cosel), stanowisko *Bezirksadiunkta* pełnił Antoni Schmidt, stanowisko *Bezirksaktuariusza* – Jan Lepszy, a kancelistów – Józef Komalski i Jan Rucki. Podobnie, jak w Czarnym Dunajcu zatrudniano też pomocnika kancelaryjnego i 2 woźnych³⁵.

W 1856 r. nowotarskim starostą był Antoni Giełdanowski, zastąpiony rok później przez Juliusza von Pressena. Stanowiska *Bezirksadiunktów* pełnili: Józef Schoenwald [Schowal] i Antoni Gerzabek (w 1857 – Adolf Rostoczil), stanowisko *Bezirksaktuariusza* – Emil Spindler (w 1856 także Martin Wodiczko), a kancelistów – Ignacy Truszkowski, Waclaw Stohr, Franciszek Ster (Stehr) a w 1857 także Ludwik Szum³⁶. Zatrudniano też 2 pomocników kancelaryjnych i 2 woźnych³⁷.

U schyłku epoki przedautonomicznej w 1865 r. na terenie cyrkułu sądecyjskiego zaszły istotne zmiany – nie istniał już powiat w Czarnym Dunajcu, a na terenie przyszłego powiatu nowotarskiego istniały dwa urzędy powiatowe (*K.K. Bezirksamt*): w Krościenku i Nowym Targu³⁸. Powiat Krościenko zamieszkiwało 22356 osób w 31 miejscowościach. Powiat nowotarski zajmował powierzchnię 15,7 mili², zamieszkałą w 49 miejscowościach przez 42866 osób. W Krościenku starostą (*Bezirk Vorsteher*) był Mikołaj Kierczyński, adiunktem Wirgiliusz Mischke, aktuariuszem Ferdynand Ruczka, zaś urzędnikami Józef Komalski i Jakub Czystczoń. Ponadto zatrudniano 1 pomoc kancelaryjną (*Amtsdiener*) i dwóch woźnych (*Gehilfe*). W powiecie działał też Urząd Podatkowy (*Steueramt*), którym kierował poborca Antoni Klein, kontrolerem był Jan Rożankowski, a asystentem Franciszek Ulebla. Urząd zatrudniał też pomocnika kancelaryjnego³⁹.

W 1865 r. na czele K.k. Bezirksamt w Nowym Targu stał Józef Schowal, którego wspomagali adiunkci: Aleksander Wessely, Franciszek Tournell, Leopold Bernatschek, aktuariusze Adam Wiśniewski i Juliusz Grabowski. W kancelarii pracowali Waclaw Stobr, Józef Praczyński, Ignacy Hołubowicz, Feliks Spoliński; oprócz tego 2 pomocników kancelaryjnych i dwóch woźnych. Nowotarskim Urzędem Podatkowym kierował Jan Lebedowicz, kontrolerem był Ludwik Dehm, oficjalistą Władysław Jastrzębski, a jego asystentem August Panczakiewicz. Urząd zatrudniał ponadto pomocnika kancelaryjnego⁴⁰.

W 1867 r. dodatkowo komisarzem był Norbert Lorsch, a funkcję jego pomocnika spełniał kancelista Józef Grucel. Sprawy budowlane na terenie powiatu nowotarskiego załatwiał w tym czasie *K.K. Bezirksamt* w Nowym

³⁴ *Ibidem*, s. 75.

³⁵ *Ibidem*, s. 78.

³⁶ *Ibidem*, s. 81–82.

³⁷ *Ibidem*, s. 78; *Provinzial-Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebietes für das Jahr 1856*, Kraków brw, s. 84–85.

³⁸ Oprócz nich na terenie tego cyrkułu istniały powiaty w Bieczu, Ciężkowicach, Gorlicach, Grybowie, Krynicy (wcześniej w Muszynie), Limanowej, Nowym Sączu, Starym Sączu, Skrzydlnej (dawniej w Tymbarku); zob. *Handbuch des Statthalterei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1865*, Lemberg brw, s. 106–107.

³⁹ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1865*, Lemberg brw, s. 106.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 106.

Sączu⁴¹. Na czele władz powiatowych stał C.K. starosta – w 1870 r. był nim nadal Franciszek Steuer. W pracy pomagali mu komisarz Ernest Hoszard, sekretarz Ignacy Hołubowicz, adiunkci – Franciszek Tournell i Juliusz Prokopczyc. Na stanowisku lekarza powiatowego zatrudniono dr Izydora Tromelschlägera. Byli to jeszcze w większości urzędnicy dawnego K.K. Bezirksamt. C.K. Starostwo Powiatowe w Nowym Targu znajdowało się jeszcze w stadium organizacji, bowiem prawdopodobnie brak fachowców spowodował, że nie funkcjonował w jego strukturach Oddział Budowniczy, a sprawy budowlane załatwiał pokrewny oddział C.K. Starostwa Powiatowego w Myślenicach⁴². W ramach starostwa funkcjonował natomiast oddział podatkowy, kierowany przez zajmującego stanowisko adiunkta Ignacego Eberla. W mieście działał także Urząd Podatkowy III klasy, w którym poborcą był Florian Wilczyński, kontrolerem Jędrzej Błasiak, a urzędnikami (*ofycyalistami*) – Jan Rożankowski i August Panczakiewicz. W 1870 r. starostwo nowotarskie obejmowało obszar 19,57 mili², zamieszkały w 63 gminach katastralnych przez 53103 mieszkańców⁴³.

Na terenie powiatu istniały początkowo dwa sądy powiatowe – w Nowym Targu i Krościenku. W dniu 16 III 1882 r. rozporządzeniem C.K. ministra sprawiedliwości utworzono sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu dla gmin Czarny Dunajec, Chochołów, Ciche, Długopole, Dział, Dzianisz, Międzyrzeczone, Odrowąż, Pieniążkowice, Podczerwone, Ratułów, Stare Bystre, Witów, Wróblówka i Załuczne⁴⁴. Sąd ten uruchomiono ostatecznie od 1 I 1884 r.⁴⁵ Sądy powiatowe na terenie powiatu podlegały Sądowi Obwodowemu w Nowym Sączu⁴⁶. W 1870 r. pracami sądu nowotarskiego, który był jednocześnie sądem śledczym dla powiatu nowotarskiego, kierował sędzia Jan Leichamscheider. Pomagali mu trzej adiunkci sądowi: Ferdynand Zopoth, Henryk Eckhardt Eckhardtsburg i Edmunda Wacholz oraz kanceliści: Wiktor Strowski i Jakub Dzielski. Personel nowotarskiego C.K. Sądu Powiatowego uzupełniało trzech woźnych⁴⁷. W Nowym Targu prowadził kancelarię notarialną Karol Hosch⁴⁸. W tym samym czasie sąd powiatowy w Krościenku miał mniejszą obsadę kadrową, a sprawy śledcze w jego obrębie prowadził C.K. Sąd Powiatowy w Starym Sączu. Sędzią C.K. Sądu Powiatowego w Krościenku był w 1870 r. Stanisław Majer, adiunktem sądowym – Juliusz Grębowski, a kancelarię sądową prowadził Józef Komalski. W sądzie tym zatrudniano ponadto dwóch woźnych⁴⁹.

Schematyzmy galicyjskie informują także o funkcjonowaniu poczty i urzędów telegraficznych w Galicji. Na terenie powiatu nowotarskiego w 1870 r.

⁴¹ *Handbuch der politischen Behörden in Galizien für das Jahr 1867*, Lemberg brw, s. 29–30. W tym roku obszar powiatu wynosił 19,57 mili², a zamieszkiwało go 50242 osoby.

⁴² *Szematyzm 1870*, s. 54.

⁴³ *Szematyzm 1870*, s. 54.

⁴⁴ DzURK 1882, nr 56.

⁴⁵ DzURK 1883, nr 69.

⁴⁶ O funkcjonowaniu sądownictwa w Nowym Targu w okresie autonomicznym zob.: G. Zamojski, *CK Sąd Powiatowy w Nowym Targu 1868–1914. Studium z dziejów sądownictwa galicyjskiego*, s. 58, „Almanach Nowotarski”, Nr 9, s. 58–91.

⁴⁷ *Szematyzm 1870*, s. 178.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 177.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 178.

urzędy pocztowe istniały w Czarnym Dunajcu⁵⁰, Krościenku⁵¹, Nowym Targu⁵² i Zakopanem⁵³, a poczmistrzami byli: w Czarnym Dunajcu – Samuel Glücksman, w Krościenku – Wojciech Andrusikiewicz, w Nowym Targu – Stanisław Kaczyński i w Zakopanem – Konstanty Wojciechowski⁵⁴. W 1872 r. istniał już także Urząd Pocztowy w Maniowach⁵⁵. Wszystkie urzędy pocztowe w powiecie podlegały Urzędowi Pocztowemu w Krakowie. Największa z gmin wiejskich w powiecie nowotarskim – Ochotnica oraz Tylmanowa należały do Urzędu Pocztowego w Łącku.

W Nowym Targu mieściła się także w 1870 r. tzw. *uboczna stacya telegraficzna*, obsługiwana przez nadzorców linii telegraficznych i podlegała C.K. Inspektoratowi Telegrafów dla Zachodniej Galicji w Krakowie⁵⁶.

Funkcjonowanie władz i urzędów samorządowych

Bardzo ważnym elementem autonomii galicyjskiej było funkcjonowanie samorządu terytorialnego różnych szczebli. Oprócz istnienia galicyjskiego Sejmu Krajowego, samorządu gminnego istniał również samorząd na szczeblu powiatu, reprezentowany przez rady powiatowe. Zostały one powołane galicyjską ustawą o reprezentacji powiatowej z 12 VIII 1866⁵⁷. Ustawa określała zadania rad powiatowych i regulowała sposób ich wyboru. Na jej podstawie wybory odbywały się w 4 grupach wyborców (kuriach), które tworzyli przedstawiciele większej własności ziemskiej, najwyżej opodatkowanych przedsiębiorców, delegaci rad gminnych miast i miasteczek, a czwartą grupę wyborców tworzyli przedstawiciele wszystkich pozostałych gmin w powiecie. Rada była wybierana na 6 lat i wyłaniała spośród siebie na taki sam okres organ wykonawczy – Wydział Powiatowy a wybór jego prezesa (marszałka powiatu) zatwierdzał cesarz. Rada powiatowa była organem obradującym i uchwalającym, a do zakresu jej kompetencji należały wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnoty interesów powiatu i jego przynależnych, głównie w zakresie spraw ekonomicz-

⁵⁰ Urząd Pocztowy w Czarnym Dunajcu obejmował wsie: Czarny Dunajec, Chochołów, Ciche, Długopole, Działisz, Podczerwone, Ratulów, Rogoźnik, Stare Bystre, Witów i Wróblówka – *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz...*, *passim*.

⁵¹ Urząd Pocztowy w Krościenku obejmował też wsie: Grywałd, Krośnica, Sromowce Wyżne, Sromowce Niżne i Tylka.

⁵² W 1872 r. Urząd Pocztowy w Nowym Targu obejmował miasto Nowy Targ oraz wsie: Bańska, Białka, Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Czerwiennie, Dział, Gliczarów, Gronków, Groń, Harkłowa, Klikuszowa, Knurów, Krauszów, Lasek, Leśnica, Ludźmierz, Łopuszna, Maruszyna, Morawczyzna, Niwa, Obidowa, Odrowąż, Ostrowsko, Pieniżkowice, Pyzówka, Skrzypne, Szaflary, Szlembark, Waksmund, Załuczne i Zaskale – *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz...*, *passim*.

⁵³ Urząd Pocztowy w Zakopanem obejmował obszar gmin Kościelisko, Murzasichle, Poronin, Zakopane, Zubsuche.

⁵⁴ *Szematyzm 1870*, s. 301–309.

⁵⁵ Urząd Pocztowy w Maniowach obejmował obszar gmin Czorsztyn, Dębno, Hałuszowa, Huba, Kluszkowce, Maniowy, Mizerna.

⁵⁶ *Szematyzm 1870*, s. 313. Główna stacja telegraficzna dla tej części Galicji mieściła się w Krakowie, stacje telegraficzne mieściły się w Dukli, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Rzeszowie, Tarnowie a *uboczne* stacje telegraficzne także w Gorlicach, Grybowie, Jasle, Makowie, Mielcu, Radomyślu, Rozwadowie, Tarnobrzegu, Wadowicach i Żywcu – zob. *Szematyzm 1870*, s. 312–313.

⁵⁷ DzURK 1867, nr 21. Zob.: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Opracowany przez Jerzego Piwockiego szefa sekcji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Wiedniu, Lwów 1909*, s. 464–483.

nych. W celu ich realizacji rada powiatowa mogła na swe wydatki nie pokryte dochodami majątku powiatowego nakładać i pobierać dodatki do podatków bezpośrednich, zaciągać pożyczki, zatrudniać urzędników powiatowych (np. lekarzy i akuszerki), itp. W galicyjskiej praktyce rady powiatowe angażowały się w rozwój komunikacji, budowę dróg powiatowych, mostów, partycypowały w rozbudowie kolei (za pośrednictwem Banku Krajowego, emitującego obligacje kolejowe). Dbały również o odpowiednią opiekę medyczną. Rady powiatowe inicjowały również rozwój bankowości – tworząc towarzystwa zaliczkowe lub powiatowe kasy oszczędności oraz nadzorując funkcjonowanie wadliwie administrowanych gminnych kas pożyczkowych. Rada powiatowa sprawowała także obligatoryjny nadzór nad gminami, szczególnie w zakresie ich finansów. Ustawa z 1866 r. zezwalała na łączenie się kilku rad powiatowych⁵⁸.

Radę Powiatową w Nowym Targu tworzyli w 1870 r.: z grupy większej własności – Marcei Drohojowski, Michał Dziewolski, Konrad Fihauer, Antoni Gerzabek i Adam Uznański. Z grupy gmin miejskich – kupiec Jakub Goldfinger, notariusz Karol Hosch, burmistrz nowotarski Julian Wiśniewski, jego zastępca – kupiec Karol Laur, Karol Hauer, Ludwik Kamiński, pleban Jan Komperda oraz wójtowie Józef Żabiński i Maciej Zieliński; z grupy gmin wiejskich – Józef Chlipała, Jędrzej Gut, Wojciech Hamerski, Wojciech Kamiński, Wojciech Krzysiak, Jędrzej Mulica, Jędrzej Słodyczka, Jan Gąsienica Staseczka, Adolf Przerwa Tetmajer, Jan Truty, Józef Wrocławiak i Franciszek Zygmuntowicz⁵⁹.

Wydział Powiatowy tworzyli: prezes Adolf Przerwa Tetmajer, zastępca prezesa – Karol Laur, członkowie Wydziału – Józef Chlipała, Konrad Fihauer, Ludwik Kamiński, Wojciech Krzysiak, Jan Truty. Zastępcami członków Wydziału pozostawali – Marcei Drohojowski, Jędrzej Gut, Wojciech Kamiński, Jędrzej Słodyczka, Julian Wiśniewski i Maciej Zieliński⁶⁰.

W 1848 r. w skład Magistratu w Nowym Targu weszli: burmistrz Józef Wranicki, asesor Carl Zatetzki, oraz stosunkowo liczne grono urzędników, wśród nich Franz Mass (jako *1^{er} Ehrenbeisitzer und Stadtkasse Controler*), Antoni Totoś (*2^{er} Ehrenbeisitzer*) i Józef Łapiński (lub Łassiński) (jako *3^{er} Ehrenbeisitzer*). Ponadto urzędnikami nowotarskiego Magistratu byli w tym przełomowym czasie: Wincenty Panczakiewicz (*1^{er} Kanzlist*), Paweł Włodzikiewicz (*2^{er} Kanzlist*), a jako praktykant (*beeideter Kanzlei Practicant*) pracował Wojciech Ujwary. Obowiązki kasjera miejskiego (*Stadtkasser*) pełnił w tym roku Stanisław Raczyński. Oprócz tego pracownikami miejskimi był leśniczy Józef Lipiński, lekarz miejski dr Abraham Blumenfeld oraz położna Salomea Eisner. Ponadto miasto zatrudniało – nieznanych z nazwiska – woźnego sądowego (*Gerichtsdienner*) oraz 4 policjantów (*Polizeischützen*)⁶¹.

⁵⁸ Taka sytuacja miała miejsce po 1896 r. w Rzeszowie, gdy w chwili utworzenia powiatu trzyzłowskiemu funkcję jego reprezentacji powiatowej nadal spełniała rada w Rzeszowie.

⁵⁹ *Szematyzm* 1870, s. 271.

⁶⁰ *Szematyzm* 1870, s. 271. Podobnie jak w przypadku wielu innych zagadnień, działalność samorządowych władz powiatu nowotarskiego w okresie autonomii galicyjskiej czeka na swoje opracowanie.

⁶¹ *Provinzial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1848* [dalej: *Schematyzm* 1848], Lemberg brw, s. 315–316.

Cztery lata później, w 1852 r. we władzach miejskich w Nowym Targu za-
szły dość istotne zmiany. Burmistrzem miasta (określanym jako *Präsident*)
został Antoni Korczyński a asesorem i kontrolerem kasy miejskiej – Johann
Haszycz, zaś stanowisko kasjera miejskiego było w tym czasie nieobsa-
dzone. Miasto zatrudniało tylko jednego kancelistę (*1er Ebreibeisitzer*)
– Józefa Łasińskiego. Podobnie jak w 1848 r., te same osoby, zatrudniono
w miejskiej kancelarii (oprócz praktykanta) oraz w służbach pomocniczych
(leśniczy, lekarz, położna, woźny i policjanci)⁶². W cytowanym źródle brak po-
dobnych danych dla Krościenka – podane są w nim bowiem jedynie informacje
dla miast, a takim Krościenko nie było.

W okresie przedautonomicznym burmistrzem nowotarskim (*Gemeinde
Vorsteher*) był w 1865 r. Aleksander Stanko⁶³, kasjerem (*Rentmeister*) Michał
Lorenz, zaś funkcja kontrolera była nieobsadzona⁶⁴. W pracy pomagali im kance-
liści: Franciszek Kaczmarczyk oraz Ferdynand Lazar⁶⁵. Miasto zajmowało obszar
8591 mórg i 700 sążni² powierzchni i było zamieszkałe przez 3471 mieszkańców
– w tym 86 Żydów i 4 ewangelików. Majątek miejski szacowano na 105265,53
złr, a suma bilansowa wynosiła 2184,49 złr. Dochody miasta w 1864 r. wyniosły
1905,29 złr. Miasto zatrudniało w tym czasie 3 policjantów⁶⁶.

W Krościenku o obszarze 4423 morgów i zamieszkałym przez 1247
mieszkańców (w tym 101 Żydów i 2 grekokatolików) dochód roczny wynosił
zaledwie 502,47 złr. We władzach miejskich (*Marktkämmerei in Krościenko*)
pracowali: burmistrz (*Kämmereivorsteher*) Józef Żabiński, kasjer Jakub Kordeczka
(Kordecki), kontroler Tomasz Komorek, a stanowisko pisarza miejskiego było
nieobsadzone. Miasto zatrudniało jednego policjanta (*Polizeischütz*)⁶⁷.

Burmistrzem w Nowym Targu w 1870 r. był Julian Wiśniewski, a jego za-
stępca Karol Laur. W magistracie pracowali: kancelista Franciszek Kaczmarczyk,
kasjer Michał Lorenz, kontroler Engelbert Lenhard. W miejskiej służbie zdrowia
zatrudniano lekarza miejskiego – dr Abrahama Blumenfelda oraz akuszerkę
Katarzyna Bednarz. W Krościenku burmistrzem był w tym czasie Józef Żabiński,
a jego zastępcą Michał Kumorek. W tamtejszym magistracie pracowały jesz-
cze trzy osoby – kasjer Jakub Kordecki, kontroler Jakub Kumorek oraz pisarz
Mikołaj Czerniawski⁶⁸.

W powiecie nowotarskim na 61 gmin wiejskich dane dotyczące ich pra-
cowników nadeszło w 1876 r. 60 gmin. We wszystkich tych gminach wójt był
rolnikiem. Aż 44 spośród wójtów nie umiało pisać i czytać, 6 potrafiło jedynie
słabo czytać i nie potrafiło pisać, a tylko 10 umiało pisać i czytać⁶⁹.

⁶² *Provinzial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1852*, Lemberg
brw, s. 314–315.

⁶³ Jego biogram przedstawiła B. Słuszkiewicz, *Aleksander Stanko – ostatni przedautonomiczny
burmistrz Nowego Targu (1859–1867)*, „Almanach Nowotarski”, nr 9, s. 46–57.

⁶⁴ O nowotarskich burmistrzach zob.: B. Słuszkiewicz, *Burmistrzowie Nowego Targu. Galeria
portretów historycznych 1867–2002*, Nowy Targ 2002.,

⁶⁵ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes i Galizien für das Jahr 1865*, Lemberg brw, s. 107.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 107.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 106.

⁶⁸ *Szematyzm 1870*, s. 55.

⁶⁹ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 19–21.

W gminach tych wszyscy przysiężni – członkowie zwierzchności gminnych w liczbie 104 byli rolnikami. Poziom ich wykształcenia również był zatrważająco niski – aż 94 spośród nich nie umiało pisać i czytać, 3 słabo czytało, 1 umiał czytać, ale nie umiał pisać a jedynie 6 umiało pisać i czytać⁷⁰. Oznaczało to, że w gminach powiatu nowotarskiego na 164 członków zwierzchności gminnych aż 138 (czyli 84,1%) było całkowitymi analfabetami! Na 60 wójtów w powiecie aż 47 gminy utrzymywały ich ze stałym wynagrodzeniem, a 12 spośród nich wykonywało swe obowiązki całkowicie bezpłatnie⁷¹.

Tabl. nr 10

Podstawowe informacje o gminach miejskich w powiecie nowotarskim w 1869 r.

Gmina	Powierzchnia (morgi i sążnie ²)	Ludność według wyznania			
		R-k	Żydzi	G-k	Razem
Nowy Targ	8591,400	3378	89	4	3471
Krościenko	4423,000	1144	101	2	1247
Gmina	Dochód w 1869 r. (w złr w.a.)	Stan czynny majątku w 1869 r. (w złr w.a.)			
Nowy Targ	8141,93	107082,82			
Krościenko	750,00	12850,00			

Źródło: *Szematyzm 1870*, s. 55.

Tabl. nr 11

Służba policyjna, leśna i polowa w gminach powiatu nowotarskiego

Liczba gmin ogółem	Liczba gmin utrzymujących służbę policyjną, leśną i polową	Liczba gmin utrzymujących tylko służbę policyjną	Liczba gmin utrzymujących tylko służbę leśną i polową	Razem	Liczba gmin nie utrzymujących żadnej służby
61	2	7	3	12	48

Uwaga: brak informacji z jednej gminy

Źródło: T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 27.

Gminy utrzymywały także innych pracowników – przede wszystkim pisarzy gminnych oraz służby policyjne (zob. tabl. nr 11). W powiecie nowotarskim zatrudnionych było 57 pisarzy – 44 z nich było z zawodu rolnikami, 4 – na-

⁷⁰ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 19–21. Porównywalny poziom analfabetyzmu wśród wójtów występował na terenie powiatów w Jaśle, Krośnie, Nowym Sączu czy Sokalu. Lepiej było w powiatach w Białej, Bochni, Grybowie, Krakowie, Limanowej, Łańcucie, Myślenicach, Tarnobrzegu oraz w dwóch powiatach we wschodniej Galicji – w Gródku i we Lwowie – *op. cit.*, s. 131.

⁷¹ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 203.

uczycielami miejscowych szkół, a 9 wykonywało inne zawody⁷². Za swoją pracę otrzymywali oni niewielkie wynagrodzenie – dane informują, że 49 spośród nich otrzymywało rocznie w 1876 r. 492 złr – czyli średnio 10,24 złr na rok⁷³.

Tabl. nr 12

Wydatki w gminach na płace

Obszar	Liczba gmin	Wydatki w gminach na płace (w złr)				
		wójtów	przysiężnych	pisarzy gminnych	policii i innych służ gminnych	Razem
Nowy Targ	58	710	480	492	141	1823
Nowy Sącz	161	1861	133	2675	1555	6224
Myślenice	65	1287	412	1385	520	3604
Galicja	5693	106129	27628	185595	94987	414339
Galicja odsetek		25,6	6,7	44,8	22,9	100,0

Źródło: J. Kleczyński, *Życie gminne w Galicji*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, T. IV, Lwów 1878, s. 200.

Powyższa tabl. nr 12 wskazuje, że średnie wydatki na płace w gminach powiatu nowotarskiego były niskie i wynosiły rocznie 31 złr na gminę, co było charakterystyczną cechą powiatów w zachodniej części Galicji – powiat Dąbrowa 31 złr, Wieliczka – 33 złr, Bochnia i Grybów – 35 złr. Najmniejsze wydatki na te cele w tej części Galicji miał sąsiedni powiat żywiecki – 28 złr, ale w powiecie nowosądeckim wynosiły one 38 złr a w myślenickim 58 złr, wobec średnich wydatków gminnych na płace w Galicji – 72 złr. Najwyższą średnią wydatków gminnych w tej części kraju odnotowano w gminach powiatu Biała – 102 złr. Zdecydowanie wyższa przeciętna wydatków na płace pracowników gminnych była we wschodniej części Galicji, choć na jej terenie w powiecie Lesko wysokość wydatków wyniosła tylko 18 złr. Jednak w powiecie Śniatyn przeciętne wydatki na te cele wyniosły 204 złr, a w powiecie Kosów 190 złr⁷⁴.

W pierwszych latach po uzyskaniu autonomii funkcjonowanie gmin pozostawało wiele do życzenia. Przyczyniała się do tego m.in. nieznanostwo prawa, bardzo wysoki poziom analfabetyzmu wśród pochodzących z wyborów członków władz gminnych. Według Wydziału Powiatowego w Nowym Targu w 1876 r. aż 52 gminy wiejskie na terenie powiatu pobierały nieprawidłowe opłaty jako dodatki do podatków stałych – w 2 gminach pobierano je od numerów domów (a więc od gospodarstw), a 50 innych w dowolny inny sposób! Jedynie 8 gmin wiejskich w powiecie (na 61) utrzymywało się tylko z własnych dochodów⁷⁵.

⁷² T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 19; J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 125.

⁷³ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 25.

⁷⁴ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 199–200.

⁷⁵ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 31. Wobec takiej sytuacji panującej w gminach wiejskich nowotarski Wydział Powiatowy uważał za pożyteczne przymusowe ich łączenie. Podobne opinie wyrażał również Wydział Powiatowy w Nowym Sączu natomiast Wydział w Myślenicach postulował nawet likwidację obszarów dworskich – zob.: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 160.

Spośród gmin miejskich gmina Nowego Targu nie pobierała w tym czasie dodatków do podatków stałych, co oznacza że uzyskane przez miasto dochody musiały wystarczyć na pokrycie wydatków⁷⁶.

Księgi gminne prowadzono źle, za co winić wypada powszechny analfabetyzm i brak kompetencji gminnych pisarzy⁷⁷. Wysoki poziom analfabetyzmu na terenie powiatu był zapewne jedną z głównych przyczyn niewielkiego zaangażowania w prace samorządu gminnego, co wyrażało się np. niewielką liczbą posiedzeń rad gminnych w ciągu roku 1874 wynoszącą zaledwie 2,3 posiedzenia (w nowosądeckim – 3,4, a w powiecie myślenickim – 5,2). Jednocześnie w tym samym roku w 8 gminach w powiecie nie prowadzono ksiąg posiedzeń rad gminnych a jedynie w 8 gminach istniały księgi orzeczeń spraw sądowych powierzonych gminom. W sąsiednich powiatach nie odnotowano tak poważnych uchybień (zob. tabl. nr 13).

Tabl. nr 13

Liczba posiedzeń rad gminnych w 1874 r. w wybranych powiatach Galicji Zachodniej

Obszar	Liczba gmin	Brak ksiąg posiedzeń	Odsetek	Liczba posiedzeń Rady Gminnej							
				0	1	2	3	4-6	7-9	10-12	+12
Nowy Targ**	61	8	11,4	11	13	8	13	11	3	–	–
Nowy Sącz	167	19	13,7	33	22	27	11	46	13	8	3
Myślenice	66	–	–	–	–	4	7	41	9	3	2
Galicja*	5933	1014	17,7	1539	589	780	649	1646	294	133	85
Galicja odsetek				26,9	10,3	13,7	11,4	28,8	5,1	2,3	1,5

* – brak danych z 218 gmin; ** – brak danych z 2 gmin

Źródło: J. Kleczyński, *Życie gminne w Galicji*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, T. IV, Lwów 1878, s. 171.

Do obowiązków gmin należało też rozpatrywanie drobnych spraw sądowych i wykroczeń. Wynikał stąd obowiązek prowadzenia pewnych działań porządkowych (wówczas określanych jako policja) i wydawania orzeczeń w tym zakresie. W związku z tym gminy musiały prowadzić tzw. księgę orzeczeń. Tymczasem na terenie powiatu nowotarskiego aż w 87% gmin nie prowadziło takiej dokumentacji, a w 16 gminach nie wydano żadnego orzeczenia, co pozwala stwierdzić, że na ich terenie gminy nie prowadziły żadnych działań porządkowych. W sąsiednich powiatach sytuacja była podobna, choć wszystkie gminy zdołały założyć stosowną dokumentację, co ilustruje poniższe zestawienie.

⁷⁶ T. Pilat, *Tablice statystyczne...*, s. 32.

⁷⁷ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 172.

Tabl. nr 14

Sprawy sądowe powierzone gminom w 1874 r. w wybranych powiatach Galicji Zachodniej

Obszar	Liczba gmin	Brak ksiąg orzeczeń	Odsetek	Liczba gmin w których liczba orzeczeń wyniosła				
				0	1-10	11-25	26-50	+50
Nowy Targ	61	53	86,9	16	41	4	–	–
Nowy Sącz	167	–	–	146	21	–	–	–
Myślenice	66	–	–	24	42	–	–	–
Galicja	5933	1567	27,1	3868	1574	249	62	25
Galicja odsetek				66,9	27,3	4,3	1,1	0,4

Źródło: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 185.

Ankiety zebrane i opracowane przez J. Kleczyńskiego pozwalają również bardzo dokładnie określić wielkość majątku, posiadanego przez gminy powiatu nowotarskiego. Była ona dość znaczna i wynosiła prawie 6850 morgów (czyli ponad 3940,2 ha), na co składało się 57,33% lasów oraz 29,47% pastwisk. Choć była to wielkość znacznie przekraczająca obszar gruntów gminnych w powiecie myślenickim, to jednak gminy w sąsiednim powiecie nowosądeckim dysponowały trzykrotnie większą powierzchnią tych gruntów. Zwiększało to dochody tych gmin, które mogły pochodzić np. z dzierżawy majątku gminnego (zob. tabl. nr 15).

Tabl. nr 15

Wielkość gruntowego majątku gminnego w wybranych powiatach Zachodniej Galicji

Obszar (powiat)	Ogrody, role, łąki		Pastwiska		Lasy		Nieużytki		Razem	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Nowy Targ	159	1488	2017	1475	3925	1466	743	1402	6847	1031
Nowy Sącz	734	184	8265	1492	7741	1138	3977	1325	20719	939
Myślenice	23	896	114	1158	2489	331	–	945	2628	130
Galicja	21267	1115	362725	1309	132823	417	72580	230	589396	1471

1 – morgi; 2 – sążnie

Źródło: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 207.

Na terenie Galicji Zachodniej największe majątki gruntowe posiadały gminy w powiatach: Tarnobrzeg (21988 mórg) oraz Nowy Sącz. W Galicji Wschodniej gminy w powiecie Dolina dysponowały aż 41785 morgów gruntów, w powiecie Drohobycz 23186 morgów a w powiecie Kosów 21054 morgami⁷⁸.

⁷⁸ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 207.

Gminy w powiecie nowotarskim były bardzo ubogie – przekonują nas o tym także informacje o wielkości posiadanych przez nie kapitałów pieniężnych (tabl. nr 16). Gminy z powiatu nowotarskiego posiadały czterokrotnie mniej środków pieniężnych, niż gminy w powiecie nowosądeckim i o 36% mniej, niż gminy powiatu myślenickiego.

Tabl. nr 16

Kapitały pieniężne posiadane przez gminy w wybranych powiatach Zachodniej Galicji

Obszar	Kapitały pieniężne (w złr)			
	w obligacjach	w wierzytelnościach	w gotówce	Razem
Nowy Targ	36812,78	16045,37	129,74	52987,89
Nowy Sącz	141340,80	67432,30	145,32	208918,42
Myślenice	56586,24	28567,28	1744,32	86897,84
Galicja	5361368,30	1190369,15	264842,05	6816579,50

Źródło: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 207.

Na terenie Galicji Zachodniej największe kapitały pieniężne posiadały gminy w powiecie wielickim (258,1 tys. złr) oraz w nowosądeckim (208,9 tys. złr). Bogatsze były gminy w Galicji Wschodniej, np. gminy w powiecie Drohobycz dysponowały 434,2 tys. złr. a w powiecie Brody 208,8 tys. złr.⁷⁹

Wspomniana ankieta wskazała także na źródła dochodów i wydatków gmin miejskich w Galicji. Informuje ona o budżecie miasta Nowego Targu; niestety brak informacji o źródłach dochodów Krościenka. Dochody Nowego Targu w 1874 r. wyniosły jedynie 9639 złr, zaś wydatki – 9666 złr, w tym na płace przeznaczono 3993 złr czyli 41,3% całości poniesionych wydatków. Źródła dochodów i wydatki przedstawia tabl. nr 17.

Mały budżet Nowego Targu świadczył o niewielkich możliwościach miasta, przesądzał o braku perspektyw rozwojowych. Już J. Kleczyński wskazywał na mankamenty tego budżetu: bardzo wysoki koszt wydatków na zarząd majątku, przy bardzo niskich nakładach na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa oraz najniższy w zachodniej części Galicji poziom wydatków na utrzymanie dróg i mostów – zaledwie 81 złr. Jednocześnie odsetek wydatków na utrzymanie zdrowia był, podobnie jak w Zbarażu, jednym z najwyższych w Galicji⁸⁰.

Z kolei prezentowane poniżej zestawienie wskazuje na pozycję Nowego Targu wśród miast położonych w sąsiednich powiatach tej części Galicji. Wynika z niego, że w 1874 r. dochód Nowego Targu był pięciokrotnie niższy od dochodu, uzyskanego przez Nowy Sącz, trzykrotnie niższy od dochodu uzyskanego przez Myślenice i niższy od dochodów Starego Sącza. Warto zauważyć, że prawie wszystkie miasta (bez Nowego Targu i Makowa) miały w tym roku nadwyżkę uzyskiwanych dochodów.

⁷⁹ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 207.

⁸⁰ J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 273–274.

Tabl. nr 17

Budżet miasta Nowego Targu w 1874 r. (w złr)

DOCHODY		WYDATKI	
Majątek nieruchomy	5693	Zarząd majątku	1278
Od kapitałów	34	Podatki	1862
Z przedsiębiorstw	758	Koszty administracyjne	1906
Z praw i przywilejów	25	Utrzymanie bezpieczeństwa	363
Z propinacji i opłat od napojów	2211	Utrzymanie porządku	244
Z opłat gminnych	1	Utrzymanie dróg i mostów	81
Z subwencji i dotacji	552	Utrzymanie zdrowia	882
Inne źródła	304	Wydatki na ubogich	198
Zapas gotówki	61	Wydatki szkolne	1762
		Wydatki parafialne	292
		Koszty wojskowe	11
		Inne	787
RAZEM	9639	RAZEM	9666

Źródło: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 226–227 i 254–255.**Tabl. nr 18**

Budżet wybranych miast w Galicji Zachodniej w 1874 r. (w złr)

Miasto	Dochód	Wydatki	Nadwyżka	
			Dochodu	Wydatków
<i>Powiat Nowy Targ</i>				
Nowy Targ	9639	9666	–	27
<i>Powiat Nowy Sącz</i>				
Nowy Sącz	49001	46560	2441	–
Stary Sącz	10339	9647	692	–
Tylicz	1154	1050	104	–
Muszyna	4653	3009	1644	–
Powiat Nowy Sącz	65147	60266	4881	–
<i>Powiat Myślenice</i>				
Jordanów	1121	997	124	–
Myślenice	29436	26562	2874	–
Maków	643	654	–	11
Powiat Myślenice	31200	28213	2998	–
<i>Powiat Limanowa</i>				
Limanowa	1134	1029	105	–
Tymbark	1000	969	31	–
Powiat Limanowa	2134	1998	136	–

Źródło: J. Kleczyński, *op. cit.*, s. 226–227, 232–233, 254–255 i 260–261; obliczenia własne.

Stosunki własnościowe i rolnictwo

Aneks zawiera informacje o strukturze gruntów w gminach powiatu nowotarskiego oraz właścicielach obszarów dworskich. Największym właścicielem ziemskim w powiecie nowotarskim był Ludwik Eichborn, który posiadał swoje majątki w 15 wsiach powiatu (Białka, Brzegi, Bukowina, Dębno, Groń, Gronków, Kościelisko, Leśnica, Międzyczerwone, Ostrowsko, Ratułów, Stare Bystre, Waksmund, Zakopane, Zubsuche). Większość jego terenów stanowiły lasy (prawie 93,8%).

Tabl. nr 19

Struktura gruntów w powiecie nowotarskim w 1878 r.

Wyszczególnienie	Powierzchnia (w morgach)	Odsetek (w %%)
Ogrody	248	0,13
Role	81529	41,64
Łąki	16197	8,27
Pastwiska	24971	12,76
Poloniny	6931	3,54
Lasy	52579	26,86
Inne	13318	6,80
Suma	195773	100,00

Źródło: *Rozmiary głównych rodzajów uprawy na podstawie tymczasowych rezultatów reambulacji katastralnej zebrał i opracował Prof. dr. Tadeusz Pilat*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, R. VI, z. 2, Lwów 1880, s. 134–135.

Tabl. nr 20

Pogłowie zwierząt hodowlanych w powiecie nowotarskim i w powiatach sąsiednich w latach 1869 i 1880

Powiat	Konie		Bydło		Trzoda chlewna		Owce		Kozy	
	1869	1880	1869	1880	1869	1880	1869	1880	1869	1880
N. Targ	7013	7479	31903	33368	8014	7998	37909	26493	2605	1107
N. Sącz	5966	4799	42624	38571	11539	7948	25974	12899	2991	587
Limanowa	2997	3108	30517	32055	4299	5024	11229	6864	1640	457
Myślenice	5209	6125	35260	36463	4072	4344	6850	3215	579	205
Żywiec	4349	4125	34713	39650	5143	6677	12015	6338	934	242

Źródło: *Bevölkerung und Viehstand der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, dann der Militärgränze. Nach der Zählung vom 31. December 1869*, Heft IV, Viehstand, Wien 1871, s. 34–35; „Oesterreichische Statistik”, II Band, 2. Heft, *Die Ergebnisse der mit der Volkszählung vom 31. December 1880 verbundenen Zählung der häuslichen Nutzthiere in den im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder*, Wien 1882, s. 56–69.

Honorata Uznańska posiadała tereny położone w 9 gminach powiatu nowotarskiego: w Bańskiej, Białym Dunajcu, Gliczarowie, Maruszynie, Murzasichlu, Poroninie, Skrzypnem, Szaflarach i Zaskalu. Tworzyły one zwarty kompleks dóbr.

Majątki powstawały także w sąsiednich miejscowościach. Józef Wrocławiak posiadał grunty w Szlembarku, Harklowej i Knurowie; Antoni Gierzabek w Hubie, Maniowach i Mizernej; Marceli Drohojowski w Sromowcach, Czorszynie, Hałuszowej, Kluszkowcach i Krośnicy; Wojciech Pawlikowski w Morawczynie, Niwie, Lasku i Pyzówce.

Ze względu na miejsce zamieszkania ludności powiatu podstawowym źródłem utrzymania było rolnictwo, a ważną jego część stanowiła hodowla. Zachowane dane statystyczne spisów rolnych z lat 1869 i 1880 pozwalają na jej charakterystykę.

Prezentowane dane spisów zwierząt hodowlanych w powiecie nowotarskim wskazują, że w ciągu dekady lat 1870–1880 wzrosła liczba koni (o 6,6%) i bydła (o 4,6%), a zmniejszyła się znacznie liczba hodowanych owiec (o 30,1%) i kóz (aż o 57,5%), przy zachowaniu zbliżonego poziomu hodowli trzody chlewnej. W tym ostatnim przypadku tę samą tendencję można zauważyć w sąsiednich powiatach. Zmiany te zdają się wskazywać na zmianę kierunków hodowli – zastępowanie owiec hodowlą bydła. Wzrost liczby koni wskazywał m.in. na ich zastosowanie w pracach polowych. Jednak statystyka średniego pogłowia zwierząt hodowlanych w powiecie wskazuje, że pogłowia bydła było niższe, niż w sąsiednich powiatach.

Tabl. nr 21

Pogłowia zwierząt hodowlanych na km² w powiecie nowotarskim i w powiatach sąsiednich w latach 1869 i 1880

Powiat	Powierzchnia (w km ²)		Konie		Bydło	
			1869	1880	1869	1880
Nowy Targ	1306,30		5,4	5,7	24,4	25,5
Nowy Sącz	1262,77		4,7	3,8	33,8	30,5
Limanowa	947,80		3,2	3,3	32,2	33,8
Myślenice	1063,71		4,9	5,8	33,1	21,7
Żywiec	1152,67		3,8	3,6	30,1	34,4
Powiat	Trzoda chlewna		Owce		Kozy	
	1869	1880	1869	1880	1869	1880
Nowy Targ	6,1	6,1	29,0	20,3	2,0	0,8
Nowy Sącz	9,1	6,3	20,6	10,2	2,4	0,5
Limanowa	4,5	5,3	11,8	7,2	1,7	0,5
Myślenice	3,8	4,1	6,4	3,0	0,5	0,2
Żywiec	4,5	5,8	10,4	5,5	0,8	0,2

Źródło: jak w Tabl. nr 20.

Z kolei porównując powiat nowotarski w statystykach pogłowia zwierząt hodowlanych na tysiąc mieszkańców można wskazać, że te statystyki były lepsze od średnich dla obszaru Galicji Zachodniej i prawie we wszystkich przypadkach lepsze, niż przeciętne dla całej Galicji. Wskazuje to na hodowlany charakter rolnictwa w powiecie nowotarskim, do czego zmuszały nie tylko warunki topograficzne, ale również ograniczone możliwości uprawy ziemi.

Tabl. nr 22

Pogłowie zwierząt hodowlanych na 1000 mieszkańców w powiecie nowotarskim i w powiatach sąsiednich w latach 1869 i 1880

Powiat	Ludność		Konie		Bydło	
	1869	1880	1869	1880	1869	1880
Nowy Targ	57419	70251	122,1	106,5	555,6	475,0
Nowy Sącz	98715	99542	60,4	48,2	431,8	387,5
Limanowa	63731	67692	47,0	45,9	478,8	473,5
Myslenice	78214	80654	66,6	75,9	450,8	452,1
Żywiec	80753	90450	53,9	45,6	429,9	438,4
Galicja Zach.	1967821	2114137	93,9	85,9	386,8	380,8
Galicja	5418016	5958907	127,4	123,4	382,2	376,4
Powiat	Trzoda chlewna		Owce		Kozy	
	1869	1880	1869	1880	1869	1880
Nowy Targ	139,6	113,8	660,2	377,1	45,4	15,8
Nowy Sącz	116,9	79,8	263,1	129,6	30,3	5,9
Limanowa	67,5	74,2	176,2	101,4	25,7	6,8
Myslenice	52,1	53,9	87,6	39,9	7,4	2,5
Żywiec	63,7	73,8	148,8	70,1	11,6	2,7
Galicja Zach.	104,7	84,0	113,0	48,9	5,9	1,7
Galicja	135,6	113,2	178,4	102,2	6,6	2,2

Źródło: jak w Tabl. nr 20.

Śłużba zdrowia

Poziom ochrony zdrowia na terenie powiatu w początkach epoki autonomicznej był dramatyczny. Pracowało jedynie dwóch lekarzy w Nowym Targu: miejski i powiatowy oraz miejscowa akuszerka⁸¹. Na terenie powiatu próżno by szukać chirurga, a jedynie w Nowym Targu funkcjonowała apteka, której właścicielką była Joanna Dziołkowska⁸².

Po kilkunastu latach autonomii sytuacja niewiele się poprawiła. W 1882 r. na terenie powiatu praktykowało zaledwie pięciu lekarzy oraz trzy położne. Oznaczało to, że 1 lekarz przypadał na 11,7 tys. mieszkańców, co było bliskie średniej galicyjskiej, wynoszącej prawie 11,1 tys. osób. Podobne warunki panowały w powiecie sądeckim, w którym średnia ta wynosiła 9,0 tys. Gorzej było natomiast w innych sąsiednich powiatach – w żywieckim – 11,3 tys., myślenickim – 16,1 tys. a limanowskim – prawie 22,6 tys. osób.

Podobnie było z położnymi w powiecie nowotarskim – jedna przypadała ona na prawie 17,6 tys. osób, w nowosądeckim na prawie 10,0 tys., żywieckim na 4,8 tys. a w limanowskim na ponad 33,8 tys.; przy średniej dla Galicji wynoszącej blisko 5,3 tys. osób⁸³. Na terenie powiatu nie funkcjonował żaden szpital, najbliższe znajdowały się w Nowym Sączu i Krakowie.

⁸¹ Szematyzm 1870, s. 495 i 507.

⁸² *Ibidem*, s. 514.

⁸³ „Oesterreichische Statistik”, VIII Band, 3. Heft, *Statistik des Sanitätswesens der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1882*, Wien 1885, s. XXIV.

W 1881 r. w starostwie nowotarskim pracowało zaledwie 6 lekarzy – jeden jako lekarz powiatowy, jeden zatrudniony przez gminę w Nowym Targu, a 4 prowadziło prywatne praktyki (wśród nich chirurg – *Doctor der Chirurgie* i położnik – *Geburtsbelfer*). Na terenie powiatu pracowały w tym czasie trzy położne – w tym zaledwie jedna zatrudniona przez gminę. Sieć służby zdrowia uzupełniały w powiecie dwie apteki, w tym jedna tzw. apteka domowa prowadzona przez lekarza medycyny⁸⁴.

Katastrofalny stan opieki medycznej oraz niski poziom higieny sprzyjały występowaniu chorób zakaźnych, co potwierdzają oficjalne statystyki państwowe odnotowujące przyczyny zgonów w latach 1881–1882. Zwraca również uwagę bardzo wysoka śmiertelność dzieci przed ukończeniem 1 roku życia, stanowiąc w 1882 r. 18,4% wszystkich zgonów. Wysoki był również poziom zgonów z powodu chorób dróg oddechowych i suchot.

Tabl. nr 23

Przyczyny zgonów ludności w powiecie nowotarskim w latach 1881–1882

Przyczyna zgonu	1881	1882
Dzieci martwo urodzone	98	91
Dzieci zmarłe przed ukończeniem 1 roku życia	349	360
Ospa	107	34
Odra	25	13
Szkarlatyna	17	26
Tyfus	15	12
Czerwonka	57	86
Koklusz	82	72
Błonica	74	141
Choroby dróg oddechowych	227	158
Suchoty	170	197
Nieżyt jelit	23	4
Atak serca	20	29
Inne – nierozpoznane	819	703
Śmierć gwałtowna	36	28
Razem	2119	1954

Źródło: „Oesterreichische Statistik”, V Band, 2. Heft, *Statistik des Sanitätswesens der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1881*, Wien 1884, s. 188–189; „Oesterreichische Statistik”, VIII Band, 3. Heft, *Statistik des Sanitätswesens der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1882*, Wien 1885, s. 188–189.

Pewną nadzieję na poprawę funkcjonowania służby zdrowia zdawało się stwarzać powstawanie uzdrowisk na terenie powiatu. Statystyki austriackie z 1882 r. informują, że na terenie powiatu istniały dwa kurorty w Szczawnicy

⁸⁴ „Oesterreichische Statistik”, V Band, 2. Heft, *Statistik des Sanitätswesens ... für das Jahr 1881*, Wien 1884, s. 172–173.

i Zakopanem⁸⁵. Zdecydowanie większe w tym czasie było uzdrowisko w Szczawnicy, które odwiedziło 2830 osób, z czego większość (2433 osoby) pozostawała w nim ponad tydzień, korzystając z opieki zatrudnionych tu lekarzy. Przybywali oni do Szczawnicy w celu poprawy stanu zdrowia, wypijając w ciągu roku prawie 119,4 tys. butelek miejscowej wody mineralnej.

Według tych statystyk Zakopane odwiedziło jedynie 40 osób, w tym 4 osoby z innych państw europejskich⁸⁶.

Szkolnictwo

Spis ludności przeprowadzony w powiecie nowotarskim w 1880 r. wykazał, że zaledwie 6,9% ludności tego powiatu umiało pisać i czytać, 29,4% umiało tylko czytać, co oznaczało, że całkowity analfabetyzm na jego obszarze wynosił 63,7% (por. tabl. nr 24). Przyczyną analfabetyzmu był oczywiście brak sprawnie funkcjonującego systemu szkolnego, szkół i nauczycieli⁸⁷. W 1862 r. na terenie przyszłego powiatu nowotarskiego działała jedna szkoła główna w Nowym Targu (*Hauptschule*), siedem szkół trywialnych w Krościenku, Białce, Chochołowie, Maniowach, Odrowążu, Ostrowsku, Zakopanem, osiem szkół parafialnych (w Czarnym Dunajcu, Harkłowej, Klikuszowej, Ludźmierzu, Ochotnicy, Poroninie, Szaflarach, Tylmanowej i Zakopanem) i dwie szkoły niedzielne w Nowym Targu i Krościenku.

W 1799 r. dyrektorem szkoły w Nowym Targu był Jan Kałuża, a w Krościenku – Stanisław Ćwiertniewicz⁸⁸. W 1848 r. szkoła w Nowym Targu, określana już jako *Hauptschule* zatrudniała kierownika Ignacego Marcinkiewicza, 4 nauczycieli i nauczyciela religii⁸⁹. Prowadzone przez grekokatolików szkoły w Jaworkach

⁸⁵ „Oesterreichische Statistik”, VIII Band, 3. Heft, *Statistik des Sanitätswesens ... für das Jahr 1882*, Wien 1885, s. 112. Prócz nich wymienione zostały uzdrowiska m.in. w Iwoniczu (pow. Krośno), Rabce (pow. Myślenice), Krynicy, Piwnicznej i Żegiestowie (pow. Nowy Sącz), Kulaszmem i Romanowie (pow. Sanok) i Swoszowicach (pow. Wieliczka).

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ System szkolny w Galicji w pierwszej połowie XIX w. opierał się na szkołach o elementarnym poziomie nauczania. Po I rozbiore Polski cesarzowa Maria Teresa wprowadziła w Galicji w 1774 prawo, zgodnie z którym w każdej wsi i małym mieście winna powstać dwustopniowa szkoła trywialna (łac. *trivialis* – tani, pospolity, gminny) o trzyletnim cyklu nauczania (stopień I – dwa lata, stopień drugi – jeden rok), z jednym lub dwoma nauczycielami. W większych miastach i w siedzibach władz obwodowych organizowane być miały trzystopniowe czteroletnie „szkoły główne” (*Hauptschule*). W całodziennych szkołach trywialnych uczono czytania, pisania i rachowania, a metody nauczania ćwiczyły przede wszystkim pamięć. Obowiązkiem szkolnym od 1781 r. objęto wszystkie dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Zgodnie z prawem, obowiązującym od 1787 r., koszty utworzenia i utrzymania tych szkół ponosiła gmina, proboszcz i dziedzic wsi. Biedniejsze wsie organizowały na swym terenie w zastępstwie szkół trywialnych gorzej wyposażone szkoły parafialne, w których rolę nauczyciela pełnił miejscowy proboszcz.

Szkoły trywialne zreformowano na podstawie ustawy z 1805 r. wydanej przez cesarza Franciszka I. Nie wprowadzono zasadniczych zmian programowych, celem reformy była raczej germanizacja szkolnictwa elementarnego; w szkołach trywialnych wykładowym językiem stał się j. niemiecki. Wobec słabego rozwoju sieci szkół od 1812 r. ustawa ta nie była w praktyce egzekwowana aż do połowy wieku, kiedy liczba szkół w Galicji wzrosła. Trzyletnia szkoła trywialna zazwyczaj nie wystarczała do tego, by po jej ukończeniu starać się o naukę w gimnazjum lub szkołach rzemieślniczych, toteż zdolniejsze bądź zamożniejsze dzieci kierowano po ukończeniu nauki w szkole trywialnej na co najmniej jeszcze jeden rok, do jednej z czteroletnich szkół głównych.

⁸⁸ *Schematismus für das Königreich Ostgalizien 1799*, Lemberg brw, s. 183.

⁸⁹ *Schematyzm 1848*, s. 573.

i Szlachtowej powstały odpowiednio w 1848 i 1850 r. i zatrudniały po jednym nauczycielu (w Jaworkach Jana Gnatkowicza, a w Szlachtowej – Pawła Boguckiego)⁹⁰.

Tabl. nr 24

Analfabetyzm w powiecie nowotarskim w świetle wyników spisu ludności w 1880 r.

Powiat sądowy	Wykształcenie					
	Umie pisać i czytać		Umie tylko czytać		Nie umie pisać i czytać	
	M	K	M	K	M	K
Krościenko	546	216	2132	2290	6233	6552
Nowy Targ	3244	840	6747	9477	15850	16124
RAZEM	3790	1056	8879	11767	22083	22676

Źródło: *Ergebnisse nach dem Stande...*, s. 48–49.

Tabl. nr 25

Szkoły w powiecie nowotarskim w 1862 r.

Miejscowość	Rok założenia szkoły	Liczba uczniów	Nauczyciel
Krościenko (T)	1839	158	Wojciech Andrusikiewicz****
Krościenko (N)			
Ochotnica (P)	1859	230	Mikołaj Fado*
Tylmanowa (P)	1850	76	Józef Kwaśniewski*
Nowy Targ (G)	1839	392	6 nauczycieli i 2 katechetów
Nowy Targ (N)		23	
Białka (T)	1790		**
Chochółów (T)	1857		Wincenty Komperda*
Maniowy (T)	1857		**
Odrowąż (T)	1857		Józef Dudziak*
Ostrowsko (T)	1857		Wilhelm Gołuszczyński*
Zakopane (T)	1861		Roman Andrusikiewicz***
Czarny Dunajec (P)		169	Antoni Klamunda
Harkłowa (P)	1662	60	Jakub Górz*
Ludźmierz (P)	1606	60	Edward Sołtyz*
Poronin (P)	1811	80	Karol Klamunda*
Szaflary (P)	1820	60	**
Zakopane (P)	1817	90	Józef Gołąb*
Klikuszowa (P)	1780	100	Wojciech Massalik*

* – pełnił też funkcję organisty; ** – nieobsadzone stanowisko nauczyciela; *** – przy kopalni żelaza;

**** – nieobsadzone stanowisko pomocnika nauczyciela

G – Główna; T – Trywialna; P – Parafialna; N – Niedzielną

Źródło: *Szematyzm obejmujący wszystkich nauczycieli przy szkołach narodowych w tarnowskiej diecezji biskupiej znajdujących się na rok 1862, Tarnów–Jasło 1862, passim.*

⁹⁰ *Schematismus universi cleri orientalis...*, passim.

Nowy Targ pozostawał siedzibą okręgu szkolnego (*Neumarkter Schulendistrikte*), na czele którego jako „dozorca szkolny powiatowy” stał dziekan nowotarski i proboszcz czarnodunajecki ks. Bartłomiej Bogdalik⁹¹. W 1857 r. w Nowym Targu w szkole głównej (*Hauptschule*) pracowało 4 nauczycieli: Dominik Bobakiewicz, Johann Mohnhaupt, Franciszek Gunia, Józef Pollak i jako pomoc nauczycielska Jan Duszyński⁹². Ich liczba zwiększyła się w pięć lat później, gdy w szkole kierowanej przez Leona Sykutowskiego pracowali: Maciej Dudziński, Franciszek Ksawery Aroni, Alojzy Konopnicki, pomocnik nauczyciela Julian Bugielski, nauczycielka robót ręcznych Salomea Panczakiewicz oraz dwóch katechetów⁹³.

Podsumowanie

Dzieje Galicji przedautonomicznej są nadal mało znane. Dotyczy to w równym stopniu dziejów całego zaboru, jak i miast. Publikowane licznie monografie historii Polski oraz małopolskich miejscowości nie zajmują się tym okresem, ograniczając omówienie dziejów tego zaboru do okresu galicyjskiej autonomii – choć trzeba było na nią czekać bez mała wiek po I rozbiórce. Wspomniany brak materiałów źródłowych w polskich archiwach, ich rozproszenie po archiwach Lwowa czy Wiednia, nie pozostają bez wpływu na taki stan rzeczy.

Z tego też względu ważne jest wykorzystanie dostępnych materiałów publikowanych systematycznie w Galicji. Choć nie są one źródłem doskonałym i często informacje nie są kompletne, to jednak pozwalają uzupełnić naszą wiedzę. Autor ma nadzieję, że ten zamiar, choć w części, udało mu się zrealizować.

⁹¹ Schematyzm obejmujący wszystkich nauczycieli przy szkołach narodowych w tarnowskiej diecezji biskupiej znajdujących się na rok 1862, Tarnów – Jasło 1862, passim.

⁹² *Provinzial-Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebietes für das Jahr 1857*, Kraków brw, s. 338.

⁹³ Schematyzm obejmujący wszystkich nauczycieli..., passim.

Aneks nr 1

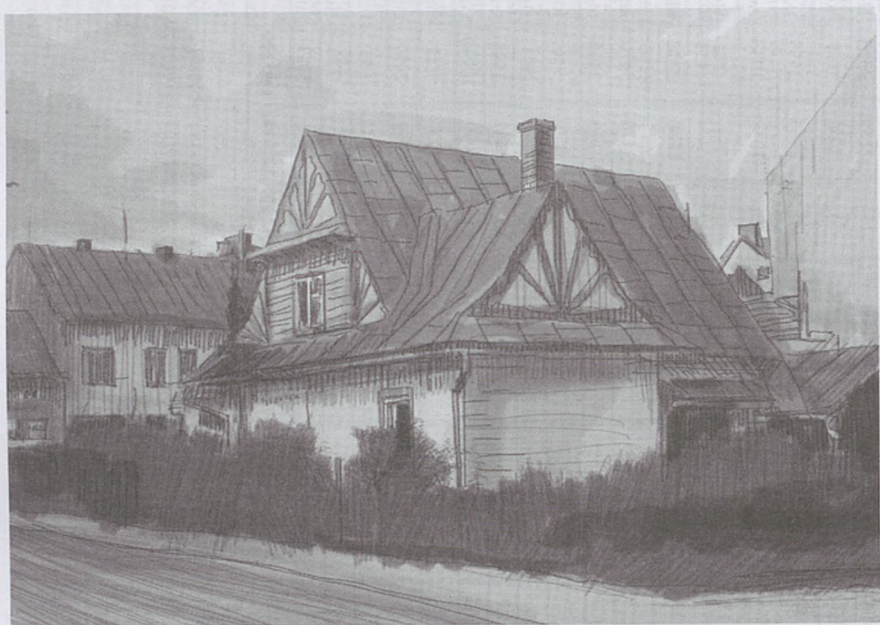
Struktura gruntów gmin powiatu nowotarskiego w 1870 r.

Gmina	Grunty orne		Łąki i ogrody		Pastwiska		Lasy		Razem		Ogółem	Właściciel
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2		
Bańska		1615		258		129		79		0	2081	Honorata Uznańska
Białka	61	1720	17	181	9	306	53	43	140	2250	2390	Ludwik Eichborn
Biały Dunajec		3040		195	3	403	126	126	3	3764	3767	Honorata Uznańska
Brzegi	12	803		157	485	249	3370	180	3867	1389	5256	Ludwik Eichborn
Bukowina		2179		211	2	425	2073	179	2075	2994	5069	Ludwik Eichborn
Chochołów		1702		181		144			0	2027	2027	Gmina
Ciche		3296		415		575		161	0	4447	4447	Gmina
Czarny Dunajec	71	2107	12	369	40	1884		791	123	5151	5274	Gmina
Czorsztyń	152	65	30	13	77	16	139	1	398	95	493	Marceli Drohojowski
Dębno	1	481	1	38		270			2	789	791	Ludwik Eichborn
Długopole		808		156		284		25	0	1273	1273	Leona Bzowska
Dział		540		146		156		11	0	853	853	Leona Bzowska
Dzianisz	229	1685	38	260	149	238	110	269	526	2452	2978	Karol Hauer
Gliczarów		1094		63		84		79	0	1320	1320	Honorata Uznańska
Gronków		1700		121		86		19	0	1926	1926	Ludwik Eichborn
Groń		1493		152		120		27	0	1792	1792	Ludwik Eichborn
Grywałd	112	1036	40	268	35	478	625	105	812	1887	2699	Hieronim, Michał i Anna Dziewolscy
Hąszowa	225	209	13	16	23	85	167	12	428	322	750	Marceli Drohojowski
Harkłowa	173	446	9	110	115	193	695	24	992	773	1765	Józef Wrocławczyk

Huba	5	150		35		89	87	51	92	325	417	Antoni Gerzabek
Klikuszowa	36	1003	5	165	7	351	35	71	83	1590	1673	Konrad Fihauser
Kluskowce	80	822	22	229	18	327	24	415	144	1793	1937	Marceli Drohojowski
Knurów	24	564	1	116	19	291	268	55	312	1026	1338	Józef Wrocławiak
Kościelisko		539	6	224	75	3144	4316	76	4397	3983	8380	Ludwik Eichborn
Krauszów	86	575	30	118	26	294	12	9	154	996	1150	Adolf Tetmajer
Krościenko	229	1402	157	335	76	532	975	452	1437	2721	4158	Hieronim, Michał i Anna Dzewolscy
Krośnica	25	519	29	104	6	260	314	76	374	959	1333	Marceli Drohojowski
Lasek	69	994	25	206	7	110	170	6	271	1316	1587	Wojciech Pawlikowski
Leśnica		1664		151		134		185	0	2134	2134	Ludwik Eichborn
Ludzimierz	176	588	22	85	20	459	153	36	371	1168	1539	Adolf Tetmajer
Łopuszna	194	701	164	322	56	339	932	492	1346	1854	3200	Ludwika Tetmajer
Maniowy	330	1157	196	180	110	410	915	3	1551	1750	3301	Antoni Gerzabek
Maruszyna		1984		295		196		132	0	2607	2607	Honorata Uznańska
Mędzyczerwone		1365		227		81		143	0	1816	1816	Ludwik Eichborn
Mizerna	42	186	13	81	14	69	572	1	641	337	978	Antoni Gerzabek
Morawczyzna		1984		295		196		132	0	2607	2607	Wojciech Pawlikowski
Murzasichle	1	355	59	66	2630	40	5864	51	8554	512	9066	Honorata Uznańska
Niwa		207		45		20			0	272	272	Wojciech Pawlikowski
Nowy Targ	93	3754	38	357	220	634	1871	1193	2222	5938	8160	Gmina
Obidowa	37	795	17	262	6	297	2232	20	2292	1374	3666	Konrad Fihauser
Ochothnica	112	3256	147	2035	92	5758	5872	676	6223	11725	17948	August Tetmajer
Odrował		1242		204		290		321	0	2057	2057	Leona Bzowska
Ostrowsko	1	760	24	195	5	438	279	264	309	1657	1966	Ludwik Eichborn
Pieniążkowie		513		141		307			0	961	961	Leona Bzowska
Podczerwone		1477		97		223			0	1797	1797	Gmina

Poronin	91	1335	14	194	40	315	9	315	154	2159	2313	Honorata Uznańska
Pyżówka		623		92		87		132	0	934	934	Wojciech Pawlikowski
Ratulów		2017		199		164		175	0	2555	2555	Ludwik Eichborn
Rogoźnik		827		59		136		16	0	1038	1038	Adolf Tetmajer
Skrzypne	1	714		111		78		48	1	951	952	Honorata Uznańska
Stromowce Niżne i Wyzne	141	1182	32	159	90	329	661	118	924	1788	2712	Marcelli Drohojowski
Stare Bystre		2633		355		288		194	0	3470	3470	Ludwik Eichborn
Szaflary	101	1661	11	172	27	298	74	22	213	2153	2366	Honorata Uznańska
Szlembank		466		32	11	151	279	7	290	656	946	Józef Wrocławski
Tylka	65	184	15	56	10	43	170	40	260	323	583	Hieronim, Michał i Anna Dziewulscy
Waksmund	3	1242	14	216	10	331	551	218	578	2007	2585	Ludwik Eichborn
Witów	9	1401	1	547	12	2980	5919	71	5941	4999	10940	Gmina
Wróblówka		629		110		182			0	921	921	Gmina
Zakopane	6	2088	16	438	211	1140	3275	283	3508	3949	7457	Ludwik Eichborn
Zaluczne		582		56		158		45	0	841	841	Leona Bzowska
Zaskale	16	386	1	36	23	76	210	28	250	526	776	Honorata Uznańska
Zubsuche	1	3522	9	459	17	617	922	364	949	4962	5911	Ludwik Eichborn
Razem	3010	76067	1228	13171	4776	28787	44193	9067	53207	127092	180299	

1 – wielka własność; 2 – mniejsza własność; Źródło: Przewodnik statystyczno-topograficzny i skoruwidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, WX Krakowskiem i X Bukowinie, według najświeższych skazówek urzędowych utorzony i wydany przez Konrada Okszę Orzechowskiego Dyrektora C. K. sądownych bior [sic!] pomocniczych w Krakowie, Kraków 1872, passim.



Rys. Emilia Voit

LESŁAW DALL

Żydowskie organizacje kombatanckie w Nowym Targu

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i ostatecznym ustaleniu granic państwa, powstały w Polsce liczne organizacje kombatanckie. Najstarszą, o zasięgu ogólnopolskim był Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej działający od 1919 roku. Inne ważniejsze organizacje to: Związek Legionistów Polskich, Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Związek Hallerczyków, Związek Powstańców Śląskich (Legion Śląski), Związek Powstańców Wielkopolskich.

Byli żydowscy żołnierze i ofiary wojny, z przyczyn religijnych i częstego antysemityzmu, w większości znaleźli się poza nimi. Jedynie Związek Legionistów Polskich bez oporów przyjmował w swoje szeregi Żydów-legionistów.

W Nowym Targu powstały i działały dwie żydowskie organizacje kombatanckie – Związek Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych oraz Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Związek Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych założony został w 1920 r. w Krakowie. Członkami byli inwalidzi wojenni zarówno polskich formacji wojskowych jak i dawnych armii zaborczych (podobnie jak ZIW RP).

Związek udzielał wydatnej pomocy swym członkom nie tylko w sprawach zaopatrzenia, ale i licznymi interwencjami u władz o wyjednanie koncesji szynkarskich i monopolowych (tytoniowych i zapalczanych), kapitalizację rent inwalidzkich, uzyskanie pożyczek na zakładanie warsztatów pracy. Nadto we własnym zakresie udzielał porad lekarskich i lekarstw. Dbał specjalnie o szkolnictwo dzieci inwalidów, wdów i zupełnych sierot wojennych, udzielał też zapomóg doraźnych w nagłych wypadkach, pożyczek bezprocentowych na zakładanie warsztatów pracy. Ważną kwestią była sprawa wyżywienia rytualnego podczas leczenia w sanatoriach i miejscach uzdrowiskowych.

Związek postulował m.in. zniesienie numerus clausus¹ dla dzieci inwalidów wojennych. Dużym osiągnięciem Związku było przedłużenie terminu rejestracji inwalidów do 31 XII 1930 r. (20 IV 1922).

Formalnie związek deklarował się jako apolityczny, jednak po przewrocie majowym opowiedział się za sanacją.

¹ *Numerus clausus* (łac. zamknięta liczba) zasada ograniczenia liczby studentów uniwersytetów stosowana w oparciu o religię – limit 10% odpowiadający udziałowi ludności żydowskiej w kraju.

Powiatowe Koło Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych w Nowym Targu zostało zawiązane na początku czerwca 1928 r. na Walnym Zgromadzeniu zwołanym przez Wolfa Chiela². Ze strony Zarządu Głównego referat wygłosił wiceprezes dr L. Schermant o zadaniach organizacyjnych i obecnym położeniu żydowskich ofiar wojennych. W dyskusji głos zabrał głos m.in. Ignacy Hammerschlag, prezes kahału nowotarskiego, przyrzekając czynne i materialne poparcie całej społeczności żydowskiej dla nowo utworzonej placówki. Wybrano zarząd koła w składzie: przewodniczący Wolf Chiel, zastępca Aron Gerstner, sekretarka Pepi Färberowa, skarbnik Abraham Spitz oraz członkowie Ignacy Hammerschlag i Markus Günsberg. Do komisji kontrolującej wybrano: Chaskla Blatta, Chielela Naftali Asantanowicza i Emanuela Singera, zaś do Sądu polubownego: dr Zachariasza Goldmera, dr Izraela Hammerschlaga i Wolfa Rosenberga.

Na Walnym Zgromadzeniu koła, zwołanym przez nowego przewodniczącego Arona Gertsnera 27 VI 1931 r. w sali kahału, dokonano wyboru nowych władz³. Wybrani zostali: Aron Gertsner – przewodniczący, Wolf Chiel – zastępca, Pepi Färberowa – sekretarka, Wolf Rozenberger – skarbnik, Jakób Bronner i Salomon Szydłów – członkowie zarządu. Do Komisji rewizyjnej weszli: Juda Gottwein, Chaim Korngut i Józef Teller. Na zebraniu podkreślono dużą pomoc finansową jaką Koło udzielało swoim najuboższym członkom.

Na zwyczajnym Walnym zgromadzeniu powiatowego koła, zwołanym 15 VI 1933 r. ukonstytuowały się nowe władze w składzie: Aron Gertner – przewodniczący, inż. Maurycy Papier – zastępca, Pepa Färber – sekretarka, Wolf Rosenberger – skarbnik, dr Jakób Schlachet i Chiel Wolf – członkowie zarządu. Do Komisji kontrolującej weszli: Chaim Korngut, Józef Ascher Grűspan, do Sądu polubownego: Chieiel Naftali Asantanowicz, Jakób Bronner i Józefa Teller. Po wyborach uchwalono szereg rezolucji⁴. W 1939 r. koło złożyło skromny datek na Fundusz Obrony Narodowej.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski założony został w 1929 r. przez grono byłych legionistów i peowiaków.

Warunkiem przyjęcia do Związku było:

- a) służba w Drużynach Strzeleckich i Związkach Strzeleckich, w Drużynach Bartosзовych, Drużynach Polowych Sokoła, bojówkach PPS najmniej przez okres 3-ch miesięcy przed wojną,
- b) służba w Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Polskich Korpusach na Wschodzie, Dywizji Syberyjskiej, w Obronie Lwowa,
- c) udział w Powstaniu Górnosląskim i Wielkopolskim,
- d) służba w Wojsku Polskim w latach 1918–1921.

Praca związku prowadzona była pod hasłem: „Naczelnem Dobrem – Dobro Państwa”.

² I. Walne Zgromadzenie Pow. Koła Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych w Nowym Targu, „Nowy Dziennik” 1928, nr 153, s. 6.

³ Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Z.Ż.I.W.S. w Nowym Targu. „Inwalida Żydowski” 1931, Kraków, luty-sierpień.

⁴ Z Nowego Targu, „Nowy Dziennik” 1933, nr 183, z dn. 6 VII 1933.

Do obowiązków członków należało:

- 1) szerzenie i pogłębianie idei niepodległościowej i wychowania obywatelskiego w społeczności żydowskiej,
- 2) propagowanie hasła zgody i współżycia polsko-żydowskiego,
- 3) pogłębianie wiedzy wojskowej i strzeleckiej, współpraca w kwestii obrony państwa,
- 4) szkolenie się dla służby społecznej i szkolenia młodszej generacji,
- 5) współpraca z Biurem Historycznym Związku, ujmującym całokształt udziału Żydów w służbie Niepodległości,
- 6) szerzenie hasel związkowych: karność, dyscypliny, skromności, a wreszcie honoru i godności Żyda-Obywatela i Żyda-Żołnierza,
- 7) podporządkowanie się jednostek interesowi ogółu,

Za swojego nieoficjalnego patrona Związek obrał płk Berka Joselewicza, bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej, oficera Legionów Polskich we Włoszech, oficera armii Księstwa Warszawskiego, odznaczonego krzyżem VM.

Po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Główny wydał 15 V 1935 r. odezwę:

W chaosie rozbieżnych prądów ideowo-społecznych, usiłujących realizować swe hasła ustrojowe w różnych krajach europejskich i sięgających również do Polski, Marszałek Piłsudski zdołał wysiłkiem swej woli, geniuszem swego umysłu uchronić państwo od wejścia na obce szlaki, realizując Polskę – wspólne najwyższe dobro wszystkich jej obywateli, w zasięgu własnej, wspaniałej idei państwowej.

U otwartej trumny Marszałka Piłsudskiego stajemy w najgłębszej żałobie i hołdzie wraz z całym społeczeństwem i rodziną żołnierską, ślubując trwać niezłomnie przy wielkich prawdach przezeń głoszonych i poświęcić swe życie dalszej budowie i wzmocnieniu potęgi Państwa Polskiego.

Ponadto Zarząd Główny zarządził ogólną żałobę⁵.

Pod koniec lat trzydziestych Związek występował przeciwko nasilającemu się antysemityzmowi i odciął się od Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej liczył ok. 6.700 członków w zrzeszonych w 78 oddziałach.

Podhalański Oddział **Związku Uczestników Walk o Niepodległość Polski** w Nowym Targu powstał 14 kwietnia 1934 r. Na zebraniu założycielskim prezesem został wybrany adwokat dr Izrael Hammerschlag⁶, wiceprezesem inż. Maurycy Papier, sekretarzem mgr Adolf Gutfreund, skarbnikiem dr Stefan Herz⁷, członkami zarządu byli: Osiake (Ozjasz) Mindegrün, Maks Pastor. Oddział liczył 42 członków⁸. W Zakopanem utworzono Delegaturę oddziału, na czele której stanął adwokat dr Bertold Fass. Już 10 V 1934 r. na I Zjeździe Delegatów

⁵ *Odezwa Żydów, Uczestników Walk o Niepodległość Polski*. „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1935, nr 112, z dn. 15 V 1935.

⁶ Dr Izrael Hammerschlag, ur. 24 IV 1887 w Nowym Targu, prawnik, por. rez. piech., przynależny do PKU Nowy Targ, wieloletni radny i ławnik miejski, adres: Nowy Targ Rynek 6.

⁷ Dr Stefan Hertz, ur. 1901, lekarz ogólny, adres: Nowy Targ Rynek 6.

⁸ *Kronika. W ubiegłym tygodniu...* „Gazeta Podhalańska” 1934, nr 12, z dn. 29 IV 1934; *Od naszych korespondentów. Z Nowego Targu* „Nowy Dziennik” 1934, nr 114, z dn. 26 IV 1934; *Rozwój Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Ojczyzny* „Naród i Wojsko” 1934, nr 5, z dn. 1 VI 1934.

Okręgu Krakowsko-Śląskiego w Krakowie oddział nowotarski reprezentował prezes Izrael Hammerschlag⁹.

Przy oddziale zorganizowano koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej¹⁰, które liczyło 35 członków, istniała także sekcja strzelecka – w 1935 r. jej członkowie zdobyli 16 odznak strzeleckich w tym dwie złote. Równie dobrze pracowała sekcja sportowa, zdobywając 5 odznak POS-u, w zimie uprawiano narciarstwo.

Członkowie związku uczestniczyli we wszystkich lokalnych uroczystościach państwowych. W dniu 19 marca 1935 r. uroczyste obchodzili ostatnie imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego, wzięli udział w defiladzie.

W listopadzie 1935 r. wystąpił z Zarządu Oddziału sekretarz, dr Salomon Stamler¹¹.

Na Walnym Zjeździe Delegatów w Warszawie, w marcu 1936 r., delegatami Okręgu Krakowsko-Śląskiego byli przedstawiciele z Nowego Targu: dr Izrael Hammerschlag, inż. Maurycy Papier, dr Stefan Herz i Henryk Beck.

Działalność podhalańskiego oddziału została ograniczona w latach 1936–1937 z uwagi na duże nasilenie agitacji antysemickiej w Nowym Targu¹².

W okresie świąt wielkanocnych, corocznie organizowano szeroko zakrojoną akcję paschalną, dzięki której umożliwiano najbardziej potrzebującym członkom oddziału wyżywienie przez całe święta.

Opiekowano się grobami wojennymi na cmentarzach żydowskich, opracowywano wykazy nazwisk żołnierzy pochowanych w Nowym Targu. Dzięki subwencji otrzymanej z Gminy Żydowskiej przystąpiono do podobnej akcji w Rabce i Zakopanem¹³.

Związek był czynnym członkiem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, dr Izrael Hammerschlag został wybrany do Powiatowego Zarządu FPZOO w Nowym Targu, sprawując funkcję skarbnika. Dobrze układała się współpraca ze Związkiem Legionistów Polskich¹⁴.

Na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Podhalańskiego Oddziału ZŻUWO NP dnia 14 listopada 1937 r. ukonstytuowały się nowe władze. Prezesem ponownie został Izrael Hammerschlag, wiceprezesem Maurycy Papier, skarbnikiem Stefan Herz, nowym sekretarzem Maksymilian Statter, członkami zarządu byli Henryk Beck, Salomon Langer, Ożiasz Mindelgrün, Maks Pastor, Józef Stolter, zastępcy – Herman Indlich, Elias Horowitz, Maurycy Zollman, komisja rewizyjna – lek. Bruno Fischer, Benjamin Goldstein i Abe Rozental, zastępca – Jakub Wachsberger, sąd koleżeński – Georg Jonas, Elias Horowitz, Józef Schuffeldrүн, Henryk

⁹ *Sprawozdanie*. „Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski” 1934, nr 1.

¹⁰ *Nowy Targ. Powstanie Żyd. Koła LOPP*, „Nowy Dziennik” 1935, nr 277, z dn. 10 X 1935 s. 10; *Z życia oddziałów. Nowy Targ*, „Biuletyn...” 1935, nr 3, z dn. 16 IV 1935.

¹¹ *Nowy Targ. Zebranie organizacyjne kombatantów żydowskich*, „Nowy Dziennik” nr 303, Kraków 5 XI 1935; Dr Salomon Stamler, absolwent nowotarskiego gimnazjum (1918), prawnik, jeden z najaktywniejszych działaczy syjonistycznych w NT, zamordowany przez Niemców w 1942 r. w Nowym Targu.

¹² *Oddział Nowotarski*, „Biuletyn...” 1937, nr 8, z dn. 25 VI 1937.

¹³ *Nowy Targ*, „Biuletyn...” 1938, nr 11, z dn. 11 XI 1938.

¹⁴ *Posiedzenie Pow. Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny*, „Gazeta Podhala” 1937 nr 1, z dn. 10 I 1937.

Monderer, Jakub Ring. Zgromadzenie podjęło uchwałę dot. zakupu sztandaru dla oddziału¹⁵. Brak informacji co do realizacji tej uchwały.

W 1938 r. utworzono w Nowym Targu Powiatowy Komitet Dozbrojenia Armii. Reprezentantami społeczności żydowskiej byli Izrael Hammerschlag i Maurycy Papier. Dzięki usilnym zabiegom Związku społeczeństwo żydowskie ofiarnie wsparło Fundusz Obrony Narodowej¹⁶. Największą ofiarę – 100 koron w złocie złożył Żyd, dr Zachariasz Goldner¹⁷. Związek czynnie uczestniczył w wielkiej uroczystości przekazania 1. pułkowi strzelców podhalańskich 12 ciężkich karabinów maszynowych i 2 ręcznych karabinów maszynowych zakupionych przez mieszkańców Podhala. Uroczystość odbyła się 11 XI 1938 r. na Rynku w Nowym Targu¹⁸

Wybuch wojny i okupacja niemiecka zakończyła działalność żydowskich organizacji kombatanckich. Niemcy wymordowali całą społeczność żydowską, która w Nowym Targu po wojnie już się nie odrodziła. Nieliczni ocaleni z holocaustu, po powrocie do swojego rodzinnego miasta zostali zmuszeni do opuszczenia.

¹⁵ *Oddział Nowotarski „Biuletyn...”* 1938, nr 9, z dn. 22 I 1938.

¹⁶ *Nowy Targ „Biuletyn...”* 1938, nr 11, z dn. 11 XI 1938; *Na Fundusz „Podbale dla Armii”*, „Gazeta Podhala” 1938, nr 43, z dn. 30 X 1938.

¹⁷ Dr Zachariasz Goldner, ur. 12.11.1892 w Nowym Targu, absolwent nowotarskiego gimnazjum (1912), lekarz ginekolog położnik (dyplom lek. 1923 r.), podporucznik pospolitego ruszenia (starszeństwo z dniem 1 IX 1919), członek Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych, przynależny do PKU Nowy Targ. Adres: Nowy Targ Rynek 35. Zamordowany przez Niemców 27 VIII 1942 r. w Sarnach.

¹⁸ *Czyn Podhala dla Armii* „Gazeta Podhala” 1938, nr 46, z dn. 20 XI 1938.



Rys. Emilia Voit

Historia nowotarskiej rodziny Singerów

Kiedy ponad rok temu pisałam swój artykuł o okupacyjnych losach żydowskich mieszkańców Nowego Targu¹, moim celem było odtworzenie, na tle wydarzeń dotyczących całej społeczności, historii poszczególnych rodzin. Wkrótce stało się to motywem przewodnim mojej pracy naukowej. W czerwcu ubiegłego roku udało mi się nawiązać kontakt z przedwojenną mieszkanką Nowego Targu – Janet Singer Applefield. Dzięki jej otwartości i pomocy jej syna Jonathana, mogłam odtworzyć wojenne losy rodziny Singerów, kupców z nowotarskiego Rynku. Janet wiosną tego roku odwiedziła rodzinne miasto i opowiedziała historię swojego ocalenia. Wobec jej dramatycznych i zaskakujących losów, historia zamordowanych w czasie wojny członków rodziny przez lata pozostawała w cieniu. Wspomnienia i listy, które przechowywane były w archiwum rodziny Applefieldów oraz odnalezione przeze mnie dokumenty odkrywają część historii ich życia i śmierci.

Życie przed wojną

Emanuel Mendel Singer był kupcem z Poronina – prowadził tam założony przez ojca sklep wiejski. Sprzedawał w nim wszystko – „od mydła do orzechów”². To u nich Jan Kasprowicz zaopatrywał się w notatniki, w których powstawała „Księga ubogich”³.

W Nowym Targu o Emanuelu Singerze zrobiło się głośno w 1914 roku za sprawą rosyjskiego emigranta – Władimira Iljicza Ulianowa, Lenina. Leopold Trepper, twórca słynnej „Czerwonej Orkiestry” wspomina: „(...) lipiec 1914 roku, maleńkie polskie miasto, w którym przyszedłem na świat – Nowy Targ. Z okna do okna, z ulicy na ulicę, rozchodziła się nowina: „W miejscowości Poronin aresztowano rosyjskiego szpiega i przywożą go właśnie tu!” Jak wszystkie dzieci w moim wieku, pobiegłem na dworzec kolejowy, żeby obserwować przybycie więźnia. Przeszli przez centralny plac miasteczka i weszli do ratusza (...) tam osadzono „szpiega”. Nazajutrz żandarmi zaprowadzili go do więzienia, które mieściło się naprzeciwko synagogi. Była sobota. W jednej chwili Żydzi opuścili nabożeństwo. Gromadzili się małymi grupkami przed więzieniem i bez

¹ K. Panz, *Żydowscy mieszkańcy Nowego Targu – historia Zagłady*, „Almanach Nowotarski. Rocznik”, Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, Nowy Targ 2012, s.41–68.

² A. Singer, „Wspomnienia”, tłumaczenie własne z języka angielskiego; rękopis znajduje się w archiwum prywatnym rodziny Applefieldów – jest to zeszyt ze wspomnieniami, które Alojzy spisał dla swego wnuka Davida w 1978 roku, tuż przed operacją serca, po której zmarł na skutek powikłań.

³ M. Kasprowiczowa, *Dziennik*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1958, s. 159.

końca rozprawiali o wojnie i „rosyjskim szpiegu”. Mieszkańcy Nowego Targu, a w szczególności Żydzi, pokpiwali z pewnego sklepikarza z Poronina, który przez wiele miesięcy pożyczał pieniądze szpiegowi i jego żonie⁴. Podczas swego pobytu w Białym Dunajcu, Lenin i jego towarzysze każdego dnia przyjeżdżali na pocztę w Poroninie i przy okazji wpadali do sklepu Emanuela, aby zrobić zakupy na ciągle przedłużany kredyt. Ich prowadzonym po niemiecku rozmowom przysłuchiwał się przesiadujący na kolanach Lenina, kilkuletni Alojzy Singer. Lenin spędził w nowotarskim więzieniu 12 dni. Gdy został uwolniony⁵, Singer pożyczzył mu kilkaset koron austriackich, umożliwiając ucieczkę do Szwajcarii. W kilka lat później pieniądze oddał sowiecki dyplomata⁶.

Jednak rok 1914 był dla Singerów rokiem przełomowym nie tylko ze względu na sprawę Lenina. Tuż po wybuchu wojny Emanuel został wcielony do armii austriackiej, a w październiku tego roku spłonął cały poroniński dobytek Singerów: „(...) nasz dom i sklep (...) doszczętnie spłonęły. Na szczęście ja, dziadek i mama byliśmy w tym czasie w Nowym Targu. Dowiedzieliśmy się później, że podpalił je sprzedawca, zwolniony kilka dni wcześniej z powodu kradzieży. Po pożarze jeździłem tam codziennie z moim kuzynem Leopoldem i próbowaliśmy sprzedać wszystko to, co udało się uratować (...) aby mieć za co żyć. Ocalało kilka książek z zapisanymi długami naszych klientów – razem z matką jeździliśmy wozem po wsiach, próbując odzyskać swoje pieniądze. Było to niezmiernie trudne, gdyż większość mieszkańców była niezwykle biedna a poza tym wielu z nich nie chciało się przyznać, że są nam winni jakiegokolwiek pieniądze. Środki z ubezpieczenia poszły na pokrycie wierzytelności w Wiedniu”⁷.

Singerowie 15 stycznia 1915 roku zostali wpisani do rejestru mieszkańców Nowego Targu⁸. Emanuel zajął się importem maszyn do szycia – interes szedł dobrze, więc zakupił dwa sąsiadujące ze sobą domy i założył przy nowotarskim Rynku skład maszyn, sprzętu rolniczego i nawozów sztucznych⁹. Wkrótce został wysłany na front do Serbii, gdzie ciężko zachorował na malarię – rodzinie udało się go sprowadzić do nowotarskiego szpitala wojskowego. Gdy tylko wyzdrowiał, stał się jego głównym zaopatrzeniowcem¹⁰.

⁴ L. Trepper, *Wielka gra*, tłum. Beata Badyńska-Lipowczan, Stapis, Katowice, 2012, s. 5; Leopold Trepper był przyjacielem Alojzego Singera, uczęszczali razem do jednej klasy w Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego. Do śmierci Alojzego utrzymywali ze sobą kontakt.

⁵ W jego obronę zaangażowali się m.in. Jan Kasproicz, Władysław Orkan i Stefan Żeromski (patrz: Helen Rappaport, *Conspirator. Lenin in exile*, Basics Books, Nowy Jork, 2010, s. 250).

⁶ A. Singer, *Wspomnienia*, *op.cit.*; w archiwum rodziny Applefieldów zachowało się oświadczenie z 4 lutego 1959 roku, wydane przez Jana Kantego Czubernata „(...) na pisemną prośbę Jakuba Singera, zamieszkałego w Ameryce (...) przybywałem w więzieniu razem z towarzyszem Włodzimierzem Miliczem Leninem. Dalej oświadczam, że wiadomo mi jest, iż jednym z tych, którzy pomagali więźniom w dostarczaniu żywności i w utrzymaniu łączności z innymi towarzyszami, był kupiec nowotarski Emanuel Singer (...) W wielu wypadkach narażając się ówczesnym władzom dopomagał towarzyszowi Leninowi i innym więźniom politycznym”.

⁷ A. Singer, *Wspomnienia*, *op.cit.*

⁸ „Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera”, w: „Kartoteka Żydów z Nowego Targu [przedwojenna]”, Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu (ANKrONS) sygn. 31/102/97

⁹ Informację tę otrzymałam od Pani Barbary Słuszkiewicz.

¹⁰ A. Singer, *op.cit.*

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej Singer przeniósł swój sklep do domu przy Rynku 28 należącego wcześniej do jego teściowej¹¹ i zamieszkał tam z całą swoją rodziną.

Emanuel i Helena mieli sześciu synów. Najstarszym był urodzony w 1904 roku Alojzy – absolwent nowotarskiego gimnazjum, w którym pobierał naukę podczas wojennej zawieruchy¹². Przez jakiś czas pracował w tartaku u przyjaciela swego ojca. Marzył jednak o zostaniu technikiem dentystycznym – odbył nawet trzyletnią praktykę zawodową. Jednak Emanuel zdecydował o wysłaniu go do szkoły technologii włókiennictwa w Bielsku. Alojzy nie dotarł na egzamin, gdyż po drodze, w pociągu, zaginęły wszystkie jego dokumenty: „(...) i w ten oto sposób zakończyła się moja kariera naukowa”¹³. Po powrocie do domu bardzo pomagał Emanuelowi w prowadzeniu rodzinnego interesu: „Jako że sklep bardzo szybko się rozrastał, ojciec poprosił mnie o pomoc w jego prowadzeniu. Początkowo byłem temu przeciwny ale wkrótce się poddałem”¹⁴. Alojzy w 1934 roku ożenił się z Marią (Amalią) Nabel i rok później urodziła im się córka Gustawa, nazywana przez wszystkich „Dzidzią”.

W 1906 roku urodził się Józef. Po ukończeniu nowotarskiego gimnazjum wyjechał do Belgii na Uniwersytet w Liege i zdobył tam tytuł inżyniera elektryka. Gdy wrócił do Nowego Targu przez jakiś czas pracował w Elektrowni Miejskiej. Jednak i on wkrótce zaczął pomagać ojcu w prowadzeniu sklepu. W 1935 roku zaręczył się potajemnie ze swą szkolną koleżanką Salomeą Zollman – jego ojciec był bardzo przeciwny temu małżeństwu, gdyż rodzina narzeczonej nie mogła wnieść dużego posagu. Pomogła najprawdopodobniej interwencja matki Józefa i małżeństwo zostało zawarte w 1936 roku. Rok później urodziła im się córka Maria, nazywana Aneczką¹⁵.

Adolf przyszedł na świat w Poroninie w 1909 roku¹⁶. Był syjonistycznym idealistą i słynął jako „złota rączka”: „Uwielbiał konie i dlatego odpowiadał za składy na tyłach sklepu. W przedniej części sklepu sprzedawaliśmy wiele typów nawozów – rolnik otrzymywał kwitek z którym udawał się z wozem do magazynów na zapleczu, gdzie Adek ładował setki kilogramów substancji”¹⁷. Adek był bardzo aktywnym członkiem Hashomer Hatzair, którą wspierał także

¹¹ Początkowo mieszkał tam razem ze swym szwagrem – Jakubem Stillerem – mężem bratanicy Emanuela, Anny. Tuż po wojnie polsko-bolszewickiej Anna zostawiła swego męża i z trójką dzieci zamieszkała ze swym kochankiem w poznańskim. Upokorzony Jakub Stiller, wcześniej niezwykle aktywny i szanowany obywatel, 10 stycznia 1923 roku popełnił samobójstwo. Emanuel chcąc pozbyć się z domu swej bratanicy, wytoczył jej proces sądowy. Ostatecznie Anna sprzedała swoją, odziedziczoną po mężu część domu Helenie Singer za 5.290 złotych. W ten sposób dom przy Rynku 28 stał się wyłączną własnością rodziny Singerów. Informację tę uzyskałam od Pani Barbary Słuszkiewicz.

¹² „Sprawozdania Dyrektora C.K. Gimnazjum w Nowym Targu w latach 1914–1921”, Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa, www.pbc.rzeczow.pl (stan na wrzesień 2012); dziękuję Panu Jackowi Waksmundzkemu za wskazanie tego dokumentu.

¹³ A. Singer, *op.cit.*

¹⁴ A. Singer, *op.cit.*

¹⁵ Akta metrykalne małżeństw 1936 w: Akta Stanu Cywilnego Izraelskiej Gminy Wyznaniowej w Nowym Targu, ANK rONS sygn. 31/825/32 oraz dowód osobisty rodziny Józefa Singera, Kartoteka Żydów z Nowego Targu, *op. cit.*

¹⁶ Akta metrykalne urodzenia 1909 r. w: Akta Stanu Cywilnego Izraelskiej Gminy Wyznaniowej w Nowym Targu, *op. cit.*

¹⁷ A. Singer, *op.cit.*

finansowo. W 1934 roku postanowił wyjechać do Palestyny. Jego decyzja była bolesnym ciosem dla Heleny i Emanuela, który pisał do syna tuż po jego wyjeździe: „Z bólem serca i łzami w oczach żegnam się z Tobą i Pan Bóg wie czy nie po raz ostatni!!! Przeczucie moje powiada że tak. Jak Ci mój kochany wiadomo marzenie moje było zawsze by was wyprowadzić na dobrą drogę dobrych uczciwych porządnym i pracowitych ludzi i Bogu dzięki cieszę się, że to osiągnąłem, byleś zawsze wierny i oddany mnie, tak jak sobie tego życzyłem (...)”¹⁸. Krewny Singerów i jednocześnie sprzedawca w ich sklepie wspomina, że gdy po pewnym czasie Adek przesłał zdjęcie, na którym powoził wozem zaprzężonym w dwa muły, to jego ojciec pokazywał je wkoło i chwalił się, że jego syn jest haluzem budującym Eretz Izrael¹⁹.

Urodzony w 1912 roku Jakub²⁰ nie chciał mieszkać w Nowy Targu i podporządkowywać się woli swego ojca. Wyjechał na studia do Włoch i został inżynierem chemikiem, prowadził tam później własne laboratorium. „Mój brat Jakub bywał w domu bardzo rzadko ale jak wracał na wakacje ojciec zawsze zlecał mu jakąś pracę np renowacją sprzętu rolniczego. Zazwyczaj jednak udawało mu się z niej wywinąć”²¹.

Artur urodził się już po przeprowadzce do Nowego Targu w marcu 1916 roku²². Podobno był rozrywkowym młodzieńcem, który przysparzał wiele kłopotów swoim rodzicom. Jako poborowy uciekł z wojska i został aresztowany. Ojciec zapłacił ogromną sumę pieniędzy, aby go uwolnić²³. Pracował także jako technik dentystyczny²⁴ i pomagał ojcu w sklepie.

W 1919 roku przyszedł na świat ostatni syn Heleny i Emanuela – Henryk²⁵. Po skończeniu nowotarskiego gimnazjum wyjechał do Włoch, aby tam pomagać Kubie w jego laboratorium.

Emanuel Mendel Singer²⁶ był prawdziwym człowiekiem interesu, co potwierdzają jego przedwojenne listy i wspomnienia Alojzego: „Mój ojciec nie uznawał niczego poza pracą. Wymagał niezwykle wiele od siebie ale i nasza praca u niego była niewolnicza. Otwierał swój sklep o szóstej rano i kiedy jakiś zdziwiony klient pytał, gdzie są jego pracownicy, odpowiadał: „Moi kierownicy nie są jeszcze gotowi, przychodzą do pracy na dziewiątą”. Najwięcej wymagał od siebie – nie był typowym szefem, raczej sumiennym pracownikiem. Zamiast zlecić komuś pozamiatanie podłogi, robił to sam”²⁷. Norbert Beck również wspomina, że Emanuel niezwykle wiele wymagał od swoich synów. Alojzy, już

¹⁸ List Emanuela Singera z 17 marca 1935 roku, archiwum prywatne Rodziny Applefieldów

¹⁹ List Niurka Becka (Nechuma Becka) do Janet Applefield,

²⁰ Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera, *op.cit.*

²¹ A. Singer, *op.cit.*

²² Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera, *op.cit.*

²³ List Niurka Becka.

²⁴ List Henryka Monderera do Prezydium ŻSS w Krakowie, 28 listopada 1940 roku; AŻIH-ŻSS, sygn. 211/742, k. 19.

²⁵ Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera, *op.cit.*

²⁶ Emanuel urodził się 28 grudnia 1878 roku w Ponorinie. Był synem Salomona i Salomei Korngut; ukończył szkołę podstawową, następnie przez pięć lat przyuczał się w przedsiębiorstwie handlowym, także w zakresie księgowości, był również sierżantem w armii austro-węgierskiej.

Podanie o udzielenie uprawnienia przemysłowego Emanuela Singera; Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr), IPHKrII, sygn. 407.

²⁷ A. Singer, *op.cit.*

po ślubie, specjalnie zamieszkał z dala od sklepu i nie zainstalował sobie telefonu: „(...) w przeciwnym razie byłbym przywoływany do sklepu jeszcze zanim bym doszedł do domu na obiad”²⁸. Także z zachowanych listów Emanuela do mieszkającego w Palestynie Adolfa, wylania się obraz człowieka żyjącego swoją pracą, którego wymagania i plany względem synów napotykały na ich opór: „Heniek (...) chciałbym aby się zajmował szklarstwem w domu, gdzie miałby dosyć dużo praktyki, a później uczyłby się szlifierstwa, które moim zdaniem



Rodzina Singerów, Nowy Targ, około 1924 roku. W pierwszym rzędzie od lewej: Artur (1916–1942), Helena (1880–1942), Salomon (1830–1933), Emanuel (1878–1942) i Henryk (1919–1942). W górnym rzędzie (od lewej): Jakub (1910–1995), Alojzy (1904–1978), Józef (1906–1942) i Adolf (1908–1989?).

ma dużą przyszłość i jest to zawód popłatny. Mimo mojej dobrej rady nie chce mnie słuchać i marnuje swój czas (...)”²⁹.

Synowie szukali protekcji u matki, która była dla nich uosobieniem wszystkiego, co dobre. Alojzy wspomina: „Nasza mama Helena³⁰ była najcudowniejszą osobą pod słońcem. Nie byłoby osoby, która by jej nie kochała. Dobra i kochająca, zawsze ofiarowała jedzenie biednym, których gościła w naszym domu a także posyłała jedzenie ubogim do ich domów”³¹. Podobnie zapamiętał ją wnuk siostry Emanuela, Norbert Beck: „Żona Mendla słynęła w mieście ze swej

²⁸ Tamże.

²⁹ List Emanuela Singera do Adolfa, 17.12.1935 r.

³⁰ Helena Singer z domu Stiller, córka Alojzego i Amalii Hajman, urodziła się w 1880 roku (Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera, *op.cit.*).

³¹ A. Singer, *op.cit.*

dobroczynności, w tajemnicy przed mężem pomagała młodym ludziom, którym bieda nie pozwalała na zawarcie małżeństwa³². Dbała o dom i swoją rodzinę: „Podczas Święta Paschy przez 8 dni matka przygotowywała na śniadanie matzah brei dla dwunastu osób(...). Kupowała przed Świętami dwadzieścia kop jaj. Potem szła do piekarni wypiekającej macę dla całej społeczności żydowskiej i brała stamtąd sześćdziesiąt kilogramów macy. Miała też trzy wielkie drewniane beczki kiszzonego barszczu i codziennie przygotowywała dwadzieścia jego porcji z trzydziestoma jajkami – jedliśmy je na zimno z ziemniakami. W ciągu roku, zwłaszcza zimą przygotowała nam na śniadanie zupę kminkową z kawałkami suchego chleba”³³.

Niezwykle ważnym domownikiem był Salomon Singer, ojciec Emanuela. Alojzy wspomina: „Dziadek Salomon, był niezwykle osobą. Nieustannie żartował. Założył jednoosobową organizację Gemilut Hasidim w której był jednocześnie prezesem, jego zastępcą i skarbnikiem. Dostarczał potrzebną pożyczkę ubogim kupcom, wędrującym od targu do targu i odbierał ją po około dwóch tygodniach. Nic na tym nie zarabiał. Jedną z jego ulubionych anegdot była historia o fiakrze, który po tym jak dostał od Salomona 25 groszy, powiedział mu, że od jego syna dostaje za taki kurs dwa razy więcej. Salomon na to odpowiedział, że gdyby on miał tak bogatego ojca, jak jego syn, też by zapłacił 50 groszy”³⁴. Oprócz tego ojciec Emanuela zajmował się jeszcze naszywaniem na cienkie skórzane paski importowanych ze Słowacji muszelek, sprzedawał je potem kobiecie produkującej góralskie kapelusze. Robił to do śmierci, a dożył aż 103 lat.

Sklep, pamiętany do dzisiaj przez mieszkańców Nowego Targu, był centralnym elementem życia rodzinnego Singerów. Według świadectwa przemysłowego z 1933 roku³⁵ Emanuel zatrudniał sześć osób – trzech członków rodziny i trzech pracowników najemnych w charakterze robotników. Jego firma zajmowała się sprzedażą towarów żelaznych i materiałów budowlanych, a dokładniej galanterii żelaznej, materiałów budowlanych, pieców kaflowych, nawozów sztucznych i cementu. Oprócz tego, na podstawie koncesji z 1934 roku, Emanuel Singer zaczął prowadzić w Rynku „handel sprzętem radiotechnicznym”³⁶.

Oto jak Alojzy wspomina ich rodzinny biznes: „To była taka mała wersja współczesnego marketu budowlanego z materiałami i sprzętem budowlanym, wyposażeniem do domu, maszynami rolniczymi, nawozami, hydrauliką itp. Zajmowaliśmy się sprzedażą detaliczną i hurtową dla okolicznych sklepów wiejskich. (...) Co najmniej dwa razy w miesiącu podróżowałem w interesach do Krakowa lub Katowic. Ponieważ zaopatrywaliśmy sporą ilość wiejskich sklepów, jeździłem samochodem od wioski do wioski i zbierałem zamówienia. Odwiedzałem też budowlanców i osoby prywatne, budujące swe domy, i sprzedawałem im wszelkie potrzebne materiały. Dystrybuowaliśmy też cegły z cegielni miejskiej i nawozy sztuczne, których ogromne ilości dostarczaliśmy do sołtysów. Wielu naszych klientów stanowiły wysoko postawione osobistości

³² List Norberta Becka.

³³ A. Singer, *op.cit.*

³⁴ A. Singer, *op.cit.*

³⁵ Świadectwo przemysłowe Emanuela Singera, ANKr, IPHKrI, sygn. 359. Dziękuję Pani Barbarze Słuszkiewicz za pomoc w dotarciu do tych dokumentów.

³⁶ Karta spisu, ANKr, IPHKrI, sygn. 359.

z Warszawy, Katowic i Krakowa, które budowały sobie domy letniskowe w górach. Zazwyczaj bardzo opóźniali się ze splatami, stąd musiałem odwiedzać ich w biurach i odbierać długi. Zazwyczaj mi się to udawało”³⁷.

Niezwykły zmysł handlowy Emanuela Singera potwierdzają niektóre ze wspomnień jego syna: „Na początku lat trzydziestych z powodu bardzo łagodnej zimy w niektórych częściach kraju zabrakło lodu do chłodni. Mój ojciec, który był bardzo dobrym i inteligentnym biznesmenem zaferował restauracjom



Ślub Józefa Singera z Salomeą Zollman, Nowy Targ 1936 rok. W pierwszym rzędzie, obok dziewczynki w białej sukience, pochylony Henryk Singer.

Za nim Alojzy z Marią. Przed panną młodą stoi Helena Singer a przed nią, z lewej strony, chłopiec w garniturze stojący obok Heleny to Ludwig Herz, który zginął w Ostrowsku w 1946 roku.

i innym przedsiębiorstwom dostarczenie lodu koleją. Sprzedaliśmy setki wagonów bloków lodowych. Trwało do 10 kwietnia. Ostatnie transporty docierały na miejsce puste, gdyż lód zdążył się roztopić, na szczęście ojcu płacono za wyjściową wagę ładunku, więc nic nie stracił.

Innym razem we wschodniej Polsce zabrakło ziemniaków, więc ojciec wysyłał nas do różnych wsi abyśmy robili listę osób, które w danym dniu byłyby w stanie dowieźć ziemniaki na stację kolejową w Nowym Targu. Tam, po zważeniu, rolnicy otrzymywali od nas kwity i odbierali pieniądze w naszym sklepie. Dużo zarobiliśmy na tych transakcjach”³⁸.

³⁷ A. Singer, *op.cit.*

³⁸ A. Singer, *op.cit.*

Singerowi zdarzały się też niepowodzenia: „To było chyba w latach trzydziestych (...). Wujek Józef³⁹ wpadł wtedy na pomysł zrobienia fortuny. W tamtym czasie w Ameryce zabrakło kminku, więc zaangażował nas w zgromadzenie go w wielkich ilościach. Chodziliśmy po wioskach i skupowaliśmy towar od rolników. Ojciec pożyczył bratu na tę inwestycję kilka tysięcy dolarów. Towar popłynął statkiem do USA. Zanim statek zdążył tam zawinąć do portu, okazało się, że USA zostało już zaopatrzone w zapasy kminku, pochodzące z innych państw. Mój ojciec i jego brat stracili zainwestowane pieniądze⁴⁰.

Wydaje się, że dla Emanuela jego sklep i praca były najważniejsze. Jednak Alojzy pod koniec lat siedemdziesiątych w Ameryce wspominał wieczery seederowe, na których była obecna cała rodzina, przedwojenne wycieczki rowerowe i pikniki z przyjaciółmi, wspinaczki w Tatrach i kapełę, w której grywał na skrzypcach i klarnecie. Dzidzia, jego córka, przez wszystkich rozpieszczana, ubierana jak drezdeńska laleczka, której blond loczki i śliczny mały nosek wzbudzały zachwyty góralek, zachowała w pamięci obrazy z wczesnego, bardzo szczęśliwego dzieciństwa: „Byłam pierwszą wnuczką. Pamiętam wiele miłych chwil – bawiących się ze mną wujków a zwłaszcza wujka Artura, który zabierał mnie na przejażdżki swoim motocyklem i woził do wytwórni cukierków. Mieliśmy gosposię Zofię i cygańską sprzątaczkę – nasz dom był bardzo czysty. Mama nie pracowała – pamiętam nasze wspólne spacerunki i to jak piekła chałę. Zapamiętałam też to, jak pomagałam jej wycinać kawałki materiału z haftowanego przez nią pięknego obrusu. To był haft richelieu. Pamiętam też, jak gosposia czyściła klatkę naszego kanarka a ja go wypuściłam. Biegali za nim wszyscy sąsiedzi. Nie pamiętam żadnych oznak nadchodzącego zagrożenia. Pamiętam swoje zabawki, rodzinę i przejażdżki saniami w zimie⁴¹.

Tymczasem pod koniec lat trzydziestych relacje polsko-żydowskie w Nowym Targu były bardzo napięte. W aktach nowotarskiego Zarządu Miejskiego zachowało się pismo tamtejszego koła Stronnictwa Narodowego, skierowane 21 stycznia 1938 roku do Starostwa Powiatowego: „Niżej podpisany Zarząd wnosi ponowną prośbę o rozdział rynku na stronę polską i żydowską (...). Od 2 miesięcy prowadzi Stronnictwo Narodowe bojkot straganów żydowskich w czasie jarmarków, co wywołuje ze strony żydowskiej i polskiej partii socjalistycznej pewne zakłócenie spokoju i zaburzenie. Bojówki socjalistyczne występują agresywnie przeciw członkom S.N.⁴²

Ponowna prośba nowotarskiego Stronnictwa Narodowego została również odrzucona. W odpowiedzi z 7 lutego 1938 roku Burmistrz Andrzej Stachoń napisał: „(...) uważa się, że wniosek Stronnictwa jest sprzeczny z konstytucją, która zapewnia wszystkim obywatelom równość wobec prawa bez względu na narodowość i wyznanie.

³⁹ Brat Emanuela, który w 1913 roku wyemigrował do USA.

⁴⁰ A. Singer, „Wspomnienia”, *op.cit.*

⁴¹ Janet Singer Applefield, Wywiad 24851 przeprowadzony w styczniu 1997 roku w Plymouth w USA, Visual History Archive, USC Shoah Foundation Institute 2012, www.vhaonline.usc.edu, (14.05.2012).

⁴² Popieranie przemysłu i handlu, ANKrONS, Zarząd Miejski Nowego Targu (ZMNT), sygn. 31/603/320, k.615.

W Nowym Targu jest znaczna ilość straganów i sklepów katolickich, w których można zaopatrywać się we wszelkie artykuły powszechnego użytku i każdy obywatel ma możliwość zaopatrzenia się w potrzebne artykuły w sklepach katolickich i nikt go nie zmusza do zakupywania towarów w sklepach żydowskich. Zależy to wyłącznie od dobrej woli klienta i uświadomienia kupującego.

Walka ekonomiczna powinna się odbywać we formie kulturalnej i spokojnej w drodze wolnej konkurencji, bez zakłócania spokoju i porządku publicznego⁴³.

Singerowie nie odczuwali skutków bojkotu ekonomicznego: „Dość często klienci mówili nam, że ktoś pikietuje przed naszym sklepem i utrudnia klientom dostęp do niego. Byliśmy jednak tak bardzo zajęci, że nie mieliśmy nawet czasu wyjść aby przyrzeć się tym ludziom⁴⁴. Miało to swoje ogromne konsekwencje: „Nasz dobrobyt, powodzenie w interesach i znakomite relacje z klientami nie pozwoliły nam, a zwłaszcza naszemu ojcu, dostrzec zbliżającego się niebezpieczeństwa. Wiedzieliśmy, że inni przenoszą swe oszczędności zagranicę i emigrują. My byliśmy jednak tak bardzo pochłonięci pracą, że nie przypuszczaliśmy, że może nam się przytrafić cokolwiek złego⁴⁵. W pewnym momencie synowie Emanuela zaczęli go namawiać na emigrację: „Próbowaliśmy przekonać ojca aby wszystko zlikwidował lub sprzedał i wyjechał do Ameryki – wtedy, kiedy był jeszcze na to czas. Ale on nie był w stanie zobaczyć i uwierzyć w to, co działo się w Niemczech i Czechosłowacji. Był krótkowzroczny, nie miał czasu na myślenie⁴⁶.

Jednak kiedy nadszedł rok 1939 dnia 22 stycznia, Emanuel pisał do swojego, mieszkającego w Stanach, brata: „Otrzymałem Twój długi list z 31 grudnia 1938. Cieszymy się z dobrych wieści od Was (...). Biznes idzie tak, jak zapewne już wiesz. Dwóch moich najstarszych synów pracuje ze mną. Mój trzeci syn jest rolnikiem (...) Mój czwarty syn mieszka we Włoszech i jest inżynierem chemikiem. Mój najmłodszy syn, który ma teraz 18 lat, pracuje razem z nim. Niestety muszą opuścić ten kraj przez 12 marca. Młodszy planuje wrócić do domu ale inżynier, który odbył już służbę wojskową, nie chce wracać. Nie widzi tu dla siebie przyszłości.

Proszę Cię abyś pomógł mi otrzymać pozwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych, tak jak robi to dziś tysiące Amerykanów pomagając w ten sposób rodzinie i przyjaciółom⁴⁷.

Henryk powrócił z faszystowskich Włoch 27 stycznia 1939 roku⁴⁸. W kwietniu zdesperowany Emanuel ponownie pisze do brata: „Nie chcę Cię na siłę moralizować ale muszę Ci powiedzieć, że znam ludzi, którzy biorą do siebie do Anglii kompletnie obce im osoby, byle tylko pomóc⁴⁹.. Odpowiedź brata

⁴³ Tamże, k. 607

⁴⁴ A. Singer, *op.cit.*

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ List Emanuela Singera do Szymona Singera z 21 stycznia 1939 roku, tłumaczenie własne z języka niemieckiego, archiwum prywatne Rodziny Applefieldów.

⁴⁸ Dowód osobisty rodziny Emanuela Mendla Singera, *op.cit.*

⁴⁹ List Emanuela do Szymona Singera z 16 kwietnia 1939 roku, tłumaczenie własne z języka niemieckiego, archiwum prywatne Rodziny Applefieldów.

Emanuela jest nieznaną, jednak poza Jakubem, nikt z rodziny Singerów nie otrzymał amerykańskiej wizy.

Dnia 15 lutego nowotarskie Starostwo Powiatowe przesłało do „Zarządów Miejskich i gminnych (wszystkich) w powiecie” pilne i poufne pismo zlecające sporządzenie wykazów „(...) dotyczących stanu posiadania w handlu i rzemiośle wg narodowości zakładów przemysłowych”⁵⁰. Ze sporządzonych przez Zarząd Miejski wykazów⁵¹ wynika, że Emanuel był jedynym Żydem handlującym materiałami budowlanymi⁵², a artykuły metalowe i żelazo sprzedawało jeszcze ośmiu obywateli wyznania mojżeszowego⁵³.

Pomimo widma wojny Singerowie próbowali rozwijać swoją działalność – pod koniec maja 1939 roku Józef został przez nowotarskiego Starostę Powiatowego „(...) uprawniony do prowadzenia koncesjonowanego rzemiosła a to: przedsiębiorstwa instalacyj elektrycznych w Nowym Targu przy Rynek 28”⁵⁴.

O tym, że pomimo narastającego poczucia zagrożenia, Singerowie nie do końca zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, świadczy list, który Artur wysłał do swego brata w sierpniu 1939 roku. Pisał w nim: „Ja powinienem skończyć służbę we wrześniu bieżącego roku tzn. za pięć tygodni, ale czy puszcza to będzie zależne od ogólnej sytuacji, a na spokój wcale się nie zapowiada. Jak będzie to będzie. Grunt się nie przejmować i patrzeć co będzie dalej”⁵⁵.

Wojna

W kwietniu 1939 roku urodziła się druga córka Marii i Alojzego – Sarenka. W sierpniu, z obawy przed wojną, Alojzy wywiózł swą mamę, żonę i dzieci do Krakowa. Sam wrócił do Nowego Targu „(...) gdyż nasz sklep otrzymał zlecenie od władz lokalnych na zaopatrzenie szkół, przemienionych w szpitale polowe, w ogromne ilości metalowych łóżek i materacy oraz innych potrzebnych rzeczy. Pierwszego września obudziłem się około 5 rano, gdy usłyszałem wybuch. Włączyłem radio i usłyszałem o wybuchu wojny. Ubrałem się i poszedłem do sklepu, który znajdował się w centrum miasta. Panował kompletny chaos – ludzie biegali we wszystkich kierunkach. Władze zasugerowały aby wszyscy mężczyźni poszli przez góry na Wschód, gdzie miało trwać przegrupowanie i reorganizacja Polskiej Armii. Wkrótce przekonaliśmy się, że nie było to prawdą”⁵⁶.

Na Wschodzie

Ucieczka na Wschód była ogromnym wyzwaniem – zwłaszcza dla Marii, która miała pod opieką 4 miesięczne niemowlę i kilkuletnią Gustawę. Alojzy pisał w listach do rodziny: „Trudno Wam opisać Nasze przejścia przez drogę aż do przyjazdu tutaj możecie sobie wyobrazić z czteromiesięcznym dzieckiem na

⁵⁰ Popieranie przemysłu i handlu, op.cit., k. 877, jest to najwcześniej datowany spis, uwzględniający wyznanie właścicieli nowotarskich, na jaki natrafiłam w archiwach.

⁵¹ Tamże, k. 881.

⁵² Polacy mieli 12 sklepów detalicznych i jedną hurtownię z materiałami budowlanymi.

⁵³ W Nowym Targu był trzy tego typu sklepy należące do katolików.

⁵⁴ ANKR, IPHKrI, sygn. 359.

⁵⁵ List Artura Singera do Adolfa Singera, z 8 sierpnia 1939 r., archiwum prywatne Rodziny Applefieldów.

⁵⁶ A. Singer, op.cit.

furze przez 16 dni w nocy wśród huku bomb i strzałów karabinów maszynowych bez chleba i wody dosyć na ten Chwała Bogu jesteśmy wszyscy zdrowi i cali a co będzie potem to Pan Bóg raczy wiedzieć. Ja szedłem osobno z Tatą jednak w drodze Go zgubiłem podczas nalotu bombowego w Mszanie Dolnej i Tato poszedł do Krakowa a ja (...) aż do Zaleszczyk a potem z powrotem a Manię z dziećmi zabrali na furę rodzice z Krakowa. K. Mama została z Salcią w Krakowie a po tygodniu wróciły do domu”⁵⁷.



Nowy Targ, 1939 rok. Przy wejściu do domu od ulicy Kazimierza Wielkiego stoją (od prawej): Artur, Lusja Stiller (bratanica Heleny, przeżyła Holocaust), Helena i dwie nieznane osoby.

Losy synów rodziny Singerów pod okupacją sowiecką mogłam odtworzyć jedynie na podstawie dokumentów osobistych – pamiętnika Alojzego i listów wysyłanych do mieszkającego na Filipinach Jakuba i Adolfa do Palestyny. Pozbawieni jakichkolwiek zasobów materialnych, próbowali odnaleźć się w kompletnie obcej rzeczywistości. W grudniu 1939 roku Henryk pisał do Jakuba: „Stało się tak, ja Ty to niejednokrotnie pisałeś. Gnali nas przez cały miesiąc jak psów dniem i nocą bez przerwy. Naszą wielką troską jest: a) jesteśmy tak bardzo oddaleni od Kochanych Rodziców, od Ciebie i od Kochanego Adka (...) po tamtej stronie [chodzi o okupację niemiecką – przyp. aut.] żyją z dnia na dzień w obawie coraz to nowych obostrzeń, cierpień itp. Rodzicom na razie nic nie dolega b) jesteśmy pozbawieni wszelkiej garderoby a środki nasze nie starczą na zakup nowej. Z domu prawie że wszystko zostało skradzione. Tak

⁵⁷ List Alojzego do Adolfa Singera z 17 stycznia 1940 roku, archiwum rodziny Applefeldów.

mniej więcej przedstawia się nasza sytuacja. Jesteśmy bezradni w oczekiwaniu polepszenia, tzn. możliwości otrzymania jakiegokolwiek pracy by móc jakoś przezimować i spokojnie żyć dalej”⁵⁸.

Wkrótce bracia rozpoczęli pracę przy wykopywaniu i obróbce torfu na opał. Dla Marii, odpowiadającej za prowadzenie domu i organizowanie żywności dla całej przebywającej w Winnikach⁵⁹ rodziny, ta nowa rzeczywistość także była ogromnym wyzwaniem. Przed wojną żyła w dobrobycie, miała wsparcie gospodyni, sprzątaczkę i niani, teraz pisała: „Kochany Szwagierku! Dziwisz się zapewne tak rzadko czytając ode mnie parę słów, nie kładź jednak to na karb mego leniucha, czy też złej woli, zdasz sobie zapewne sprawę że tak ma uciekinię, bez służącej nie brak mi zajęcia”⁶⁰.

Wkrótce Sarenka – córka Marii i Alojzego, o której pisano, że „(...) to 100% morowy spirytus. Ma wprawdzie niespełna 1,5 roku, ale jest faktycznie b. mądra i urozmaica nam wieczory swemi występami”⁶¹, zachorowała na dyfteryt i zmarła w listopadzie 1940 roku. Pochowano ją na cmentarzu żydowskim we Lwowie.

W obliczu wojny niemiecko-sowieckiej Singerowie mieli możliwość ewakuacji z wycofującymi się Sowietami – odmówili chcąc pozostać jak najbliżej Nowego Targu. Alojzy wspominał, że na początku relacje z niemieckim okupantem były dość przyjazne, „(...) ostrzegano nas jednak, że wszystko się skończy, kiedy nadejdzie Gestapo. Dokładnie tak się stało”⁶². W swym ostatnim zachowanym liście Józef pisał do brata: „(...) obiecuję sobie po wojnie z każdym z naszych najbliższych miesiącami gadać, o ile oczywiście będzie nam to dane jeszcze”⁶³. Także Henryk snuł plany na przyszłość: „Mam zamiar, o ile mi się oczywiście uda pójść na kurs mechaniczno-szoferski. Uważam, że mi się to przyda i będę mógł tak zarobkować. Mną kieruje, mimo różnych faktów, niezłomna nadzieja, że przecież kiedyś, może niedługo, wszyscy razem się zejdziemy i będziemy mieli dużo tematów do rozmowy”⁶⁴. Wczesnym latem 1941 roku burmistrz Winnik, w których przebywali Singerowie, na polecenie Gestapo, nakazał wszystkim mężczyznom Żydom stawić się przed urzędem miasta. Mieli zostać skierowani do pracy. Alojzy nie poszedł tam z powodu bólu kręgosłupa. Wkrótce dowiedział się od przypadkowych osób, że wszyscy, którzy tam się stawili zostali wzięci do wozu na obrzeżach miasta i rozstrzelani. Wśród zabitych byli Józef i Henryk⁶⁵.

⁵⁸ List Henryka do Jakuba Singera z 13 grudnia 1939 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁵⁹ Miejscowość na przedmieściach Lwowa.

⁶⁰ List Marii Singer do Jakuba Singera z 23 października 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁶¹ List Józefa do Jakuba Singera z 23 października 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁶² A. Singer, *op.cit.*

⁶³ List Józefa do Jakuba Singera z 23 października 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁶⁴ List Henryka do Jakuba Singera z września 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁶⁵ W 2010 roku odkryto w Winnikach miejsce masowej Zagłady: „Według słów dyrektora Ratowniczej Służby Archeologicznej Olega Osalczuka, historycy wiedzieli o rozstrzelaniu Żydów w lasach pod Winnikami podczas drugiej wojny światowej, jednak dotychczas nie wiedzieli konkretnego miejsca, gdzie to odbywało się. Prowadziliśmy zwykle badania działki, przy ul. Jawornickiego w Winnikach, którą oddano pod sadownictwo. Działka jest położona w wąwozie

Przez kilka następnych miesięcy Alojzy, Maria i Gustawa żyli w ukryciu. Nie wiadomo, w jaki sposób udało się to zorganizować, lecz pewnego dnia do Winnik przyjechał Artur i ciężarówką zabrał ich do Nowego Targu: „Miał pozwolenie. Artur zabrał ze sobą jeszcze kilka osób z Nowego Targu, aby zredukować koszty podróży. Jechaliśmy całą noc i cały dzień. Parokrotnie byliśmy zatrzymywani przez Gestapo ale puszczali nas dalej z racji na przepustkę Artura. W końcu dojechaliśmy do Nowego Targu”.



W domu przy Rynku 28. Przy stole od prawej strony: Salomea (żona Józefa Singera), Helena Singer, Maria z „Dzidzia” i Alojzym, Ilsa i Róża Stiller (rodzina Heleny z Morawskiej Ostrawy, obie zginęły w Auschwitz)

Na kartach ewidencyjnych Alojzego, Marii i Gustawy Singerów, zachowanych w Kartotece Żydów z Nowego Targu – rejestrze sporządzanym przez nowotarSKI Judenrat, aktualizowanym do końca lipca 1942 roku, odnotowano, że od 1 września 1939 roku przebywali we Lwowie. Do Nowego Targu powrócili za przyzwoleniem tutejszego starosty 3 stycznia 1942 roku. W dziesięć dni później zostali oficjalnie zameldowani w tutejszej gminie na Waksmundzkiej 35.

w południowo-zachodniej części Winnik na uboczu lasu. Już na głębokości 20 cm znaleźliśmy ludzką kość, a potem i wiele innych szczątków. W miejscowym muzeum krajoznawczym są przechowywane świadectwa babci jednego z pracowników muzeum o masowych rozstrzelaniach Żydów w tych okolicach. Więc, uwzględniając te świadectwa, a także znalezione szczątki, z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że rozstrzelania odbywały się właśnie w tym miejscu, zaznaczył Oleg Osalczuk” (Zachodnia Informacyjna Korporacja, wiadomość z dnia 28 maja 2010 roku, <http://www.zik.com.ua/pl/news/2010/05/28/230542>, stan na marzec 2013 roku).

Nie wiadomo kiedy dokładnie Emanuel i Helena Singerowie wrócili do Nowego Targu i w jakim stanie zastali swój dom i sklep⁶⁶. Pewnym jest jednak to, że ich mienie podlegało kolejnym decyzjom władz okupacyjnych. O tym, że Emanuel podjął działania w jego obronie, świadczy dokument zachowany w aktach nowotarskiego notariusza Antoniego Celewicza, który jeszcze przed wojną był zaufanym prawnikiem rodziny Singerów. Jest to akt notarialny z dnia 17 listopada 1939 roku: „Przedemną Antonim Celewiczem, notariuszem w Nowym Targu (...) stawili się osobiście mi znani Panowie: Emanuel Singer i Jan Jaskierski⁶⁷, obywatele polscy w Nowym Targu zamieszkali i zawarli następującej treści umowę najmu (...). Emanuel Singer oświadcza, że jest właścicielem realności położonej w Nowym Targu w Rynku, oznaczonej numerem dwudziestym ósmym, narożnik ulicy Kazimierza Wielkiego, w której to realności na parterze w lokalu składającym się ze sklepu frontowego wejściem głównym od Rynku i z drugim wejściem od ulicy Kazimierza Wielkiego, z magazynu bocznego z wejściem ze sklepu, oraz z magazynu mieszczącego się w podwórzu, prowadził dotąd handel towarów żelaznych, oraz materiałów budowlanych (...) Otóż podpisany Emanuel Singer z powodu niemożności nabywania nadal towarów, cały wyżej opisany lokal handlowy z przynależnościami, jak również z prawem używania podwórza, oddaje w najem Panu Janowi Jaskierskiemu, który (...) powyższy lokal bierze w najem (...)”⁶⁸. Jan Jaskierski miał mieć prawo do używania lokalu z przynależnościami i podwórza, jednak bez znajdujących się tam zapasów towarów. Emanuel Singer zastrzegł sobie, że do czasu wyprzedczy reszty swych własnych towarów, zachowa do swej dyspozycji tylną część sklepu wraz z bocznym wejściem od ulicy Kazimierza Wielkiego. Miał na swój koszt wykonać przepierzenie z desek oddzielające zaplecze od części frontowej i do momentu korzystania z tylnej części sklepu miał udzielać Jaskierskiemu bonifikaty w wysokości czynszu, którego całość ustalono na comiesięczne 200 złotych w złocie. Czas trwania umowy określono na dwa lata.

O tym, że Jaskierski był dobrze znany rodzinie Emanuela, oraz że fakt wydzierżawienia sklepu był wydarzeniem na tyle ważnym, aby przekazać go przebywającym pod okupacją sowiecką synom, świadczy zdanie z listu napisanego w Łucku w styczniu 1940 roku: „Niestety z domu nie mamy dotychczas wiadomości, bym Ci mógł o czymś donieść. Wiemy tylko, że Kochany Tato wydzierżawił interes Jaśkowi Jaskierskiemu. To oczywiście, co jeszcze po rabunku zostało, jednak nie wiemy na jakich warunkach (...)”⁶⁹.

Emanuel Singer niedługo mógł prowadzić swój sklep znajdujący się w tylnej części domu, za przepierzeniem z desek. Na liście przedsiębiorców

⁶⁶ Początek okupacji i proces eksterminacji ludności żydowskiej w Nowym Targu opisałam w moim zeszlórocznym artykule (zob.: K. Panz, *Żydowscy mieszkańcy...*, op.cit.).

⁶⁷ Jan Jaskierski był właścicielem sklepu przy Piłsudskiego 68; jego nazwisko widnieje także wśród członków Rady Przybocznej, organu stanowiącego gminy, powoływanego na podstawie zarządzenia Hansa Franka z dnia 20.11. 1939 roku (Popieranie przemysłu i handlu, op. cit., k. 945 i Protokół 1/40 z dnia 6.04.1940 roku, ANKrONS, ZMNT, sygn. 31/603/497).

⁶⁸ Akt notarialny z 17.XI.1939 roku, Akta notariusza Antoniego Celewicza, nr repertorium 297/1939, ANKrONS; dziękuję Pani Barbarze Słuszkiewicz za pomoc w odnalezieniu tego dokumentu.

⁶⁹ List Alojzego Singera do Jakuba Singera z 17 stycznia 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

wnoszących o możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Nowego Targu, sporządzonej 21 listopada 1939 roku przez Zarząd Miejski, widnieje jeszcze nazwisko zarówno jego, jak i Jana Jaskierskiego, jednak przy przedsiębiorstwie tego drugiego odnotowano już, że zostało ono przeniesione na Rynek 28⁷⁰. Dnia 9 stycznia 1940 roku Jan Jaskierski, handlujący wcześniej



*Nowy Targ, lato 1939 roku. Gustawa z kuzynką – córką Salomei i Józefa Singerów.
Pięcioletnia Maria nazywana „Aneczka” zginęła w Bełżcu
uraz z matką i babcią latem 1942 roku.*

towarem mieszanym, otrzymał zezwolenie od starosty na prowadzenie „domu handlowego, składu towarów żelaznych, budowlanych, elektrotechnicznych, rowerowych i galanterii”⁷¹. A kiedy w czerwcu 1940 roku burmistrz Stanek w odpowiedzi na pytanie krakowskiej firmy „Kontinentale Gessellschaft für Handel u. Industrie”, dotyczącej sklepów żelaznych w Nowym Targu, wymienił między

⁷⁰ Popieranie przemysłu i handlu, *op.cit.*, k.945. Ogółem, w mieście znajdowały się wówczas 123 żydowskie i 102 polskie zakłady przemysłowe (tamże, k. 367).

⁷¹ Deklaracje w sprawie podatku przemysłowego oraz dokumenty potwierdzające rejestrację firmy lub jej wykreślenie z rejestru APKr, IPHKrII, sygn. 493,

innymi sklep Jana Jaskierskiego przy Rynku 28, napisał również, że Jaskierski prowadzi nowy sklep żelazny pod własnym nazwiskiem, a oprócz tego jest powiernikiem firmy „Singer Emanuel” „(...) do czego jest uprawniony do czasu ostatecznego wyprzedania towaru, którego zostało już bardzo niewiele”⁷².

Z „Wykazu interesów obecnych na terenie miasta Nowego Targu” z dnia 27 lipca 1940, wynika, że wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie zostały zamknięte, w tym firma Emanuela Singera⁷³. Dla sześćdziesięciodwuletniego kupca wydarzenia te były ogromnym ciosem: „Kochany Tato pisał, że interesu nie prowadzi, siedzi w mieszkaniu i patrzy jak Jaskierski uwija się po podwórzu i jak straszne to jest, jak po tylu latach ciężkiej pracy, musi patrzeć, jak owoce tej pracy niszczyć, względnie kto inny je zjada”⁷⁴.

W jedynym zachowanym liście, napisanym w języku polskim i wysłanym przez Helenę i Artura w październiku 1940 roku z Nowego Targu do Palestyny pisali oni: „Chwała Bogu wszyscy zdrowi (...) mieszkamy jeszcze na górze, natomiast sklep z magazynami i towarami zabrano i wskazano Treuhandera⁷⁵, a wszyscy bez zajęcia. Pracuje się koło domu, jeździ się do lasu po drzewo itp. bo by człowiek zgłupiał bez zajęcia. I prosimy Pana Boga o lepsze jutro. Od kilku dni u nas zrobiło się ciepło, tak zwane babskie lato. Dzisiaj piszę do chłopców⁷⁶ żeby robili starania o wyjazd do Ameryki i nie czekali na później bo przecież dla nich byłoby jedynym szczęściem tam się dostać i myślę że się nie myślę. Kochany Kuba⁷⁷ robi też starania dla Artka a my się jakoś przebiedzimy. Poza tem nie mam już nic więcej, serdecznie Was pozdrawiamy, całujemy i przecież jak ostatnio jest, inaczej nie można, od wszystkich krewnych i znajomych serdeczne pozdrowienia. Całuje Was Tata. Wszystkiego najlepszego Wam życzę, aby dobry Bóg połączył nas jak najszybciej. Kiedy my się wszyscy zobaczymy, chciałabym się tej radosnej chwili doczekać. Na dzisiaj zakańczam i bardzo serdecznie Was ściskam i całuję Was z K. Zivulką⁷⁸ Was szczerze kochająca Mama”⁷⁹.

Także Artur Singer pisał wtedy do brata: „(...) nie żyjemy w czasie normalnym. Miejmy nadzieję, że się o zmieni i wkrótce wszystko normalnym trybem pójdzie z pomocą boską”⁸⁰. Czas normalności nigdy nie powrócił – zachowane dokumenty pozwalają w pewnym stopniu odtworzyć zmagania członków tej rodziny z coraz to trudniejszą rzeczywistością.

⁷² Pismo z dnia 10 czerwca 1940 roku, Rejestr spraw przemysłowych, ANKrONS, ZMNT, sygn. 31/603/321; kwestia powierników majątku żydowskiego została omówiona w artykule Jana Grabowskiego.

⁷³ Popieranie przemysłu i handlu, k. 887–892.

⁷⁴ List Alojzego Singera do Jakuba Singera z 14 kwietnia 1940 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

⁷⁵ Zarządcę nieruchomości. W przydatku firmy „E. Singer” był nim Jan Jaskierski.

⁷⁶ Chodzi o przebywających w Winnikach Alojzego, Józefa i Henryka.

⁷⁷ Jakub Singer.

⁷⁸ Zapis dotyczy urodzonej jesienią 1939 roku córki Adolfa. Była to trzecia wnuczka Heleny i Emanuela Singera. Ziva do dzisiaj mieszka w Izraelu.

⁷⁹ Zachowały się jeszcze dwa listy Heleny Singer napisane w języku niemieckim i wysłane na Filipiny do Jakuba Singera.

⁸⁰ List Heleny i Artura Singera do Adolfa Singera z 11 października 1940 roku. Archiwum rodziny Applefieldów.

Emanuel Singer nie mogąc prowadzić swojego sklepu zaangażował się w działalność nowotarskiego Judenratu⁸¹ (jego funkcja i bezpośrednie działania nie są znane) i Żydowskiej Samopomocy Społecznej, w której odpowiadał za referat wydziału pracy i gospodarki⁸². Nowotarski Judenrat i Komitet Opiekuńczy musiały zmagać się nie tylko z postępującą pauperyzacją nowotarskiej społeczności żydowskiej, lecz także rzeszą wysiedlonych z Krakowa i zakopiańskiej strefy zamkniętej Sperrgebiet a także pomocą dla robotników przymusowych z okolicznych obozów pracy. Jednak w relacjach Ocalonych zachował się raczej



Winniki koło Lwowa, lato 1940 roku. Jedyna zachowana fotografia Sary, siostry Janet, która zmarła w wieku 18 miesięcy. Na rękach trzyma ją Maria (z lewej strony), przy której stoi pięcioletnia Gustawa (Janet). Obok nich Regina Tauber z córkami – Singerowie mieszkali w ich domu w pierwszych dwóch latach okupacji. Z osób uwiecznionych na fotografii wojnę przeżyła tylko Gustawa Singer.

⁸¹ Nie jest znana dokładna data utworzenia nowotarskiego Judenratu. Jego przewodniczącym został Marcus Günsberg, sekretarzem zaś Robert Ernst, prowadzący jednocześnie Żydowski Urząd Metrykalny. Za wydział pracy odpowiadał Leopold Stanner. (AŻIH-ŻSS, sygn. 211/742, k. 4 i 34). Alojzy Singer opisując w swych wspomnieniach nowotarski Judenrat, nie wspomina, że jego ojciec był jednym z członków Rady Żydowskiej

⁸² Pismo Marcusa Günsberga z 13 grudnia 1940 roku; AŻIH-ŻSS, sygn. 211/742, k. 89; (*Akta Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Nowym Targu*, op. cit., k. 61–64, AŻIH-AJDC, sygn. 210/518, k.31).

pozytywny obraz nowotarskiej Rady Żydowskiej⁸³. Artur także starał się o pracę w Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Jego dotychczasowy pracodawca – dentysta Henryk Monderer rekomendował go jako bardzo energicznego i pomyslowego młodego człowieka. Protekcja nie przyniosła jednak skutku⁸⁴.

Z zachowanych dokumentów wynika, że kiedy w maju 1941 roku utworzono nowotarskie getto, Emanuel Singer nie czekał biernie na przesiedlenie – najprawdopodobniej ponownie doszło do umowy z Janem Jaskierskim, jednak jej warunki są zupełnie nieznane. Według jednego ze sporządzanych wówczas spisów⁸⁵ w drewnianym domu, parterowym, z poddaszem na ulicy Waksmundzkiej 35 mieszkali Zygmunt Kudasik (parter, 4 okna) i Jan Jaskierski (poddasze, 2 okna). Odnotowano tam również, że emeryt skarbowy Kudasik odsprzedał swój dom Jasierskiemu, który jest obecnym właścicielem nieruchomości⁸⁶. Ich nazwiska są również na liście osób wezwanych już do przesiedlenia się – mieli się przeprowadzić do domu przy Kazimierza 2, należącego do Emanuela Singera⁸⁷. Przy kolejnym spisie w domu na Waksmundzkiej 35 mieszkała już rodzina Singerów oraz Kannegisserów⁸⁸.

Gettoizacja umożliwiła Niemcom przejęcie pełnej kontroli nad mieniem nowotarskich Żydów i ich całkowite wykluczenie z życia gospodarczego miasta – stąd tym bardziej zaskakuje fakt, że w takich okolicznościach dnia 18 sierpnia 1941 roku do wydziału gospodarczego nowotarskiego starostwa wpłynęło podanie o udzielenie uprawnienia przemysłowego⁸⁹ od Emanuela Singera. Mieszkający od dwóch miesięcy w domu na Waksmundzkiej 35, a od 26 lat w Nowm Targu kupiec o czterdziestoletnim doświadczeniu w handlu żelazem, prosił w podaniu o zgodę na otwarcie „firmy Emanuel Singer, Artykuły żelazne, sprzęt elektro-techniczny, maszyny do szycia i formy odlewnicze”. Siedziba tej jednoosobowej firmy miała się znajdować przy Waksmundzkiej 35. Jej kapitał własny wynosił 1800 zł, a przewidywany dochód roczny około 10000 zł. Singer nie zamierzał zatrudniać kogokolwiek, a jako dostawców wymienił trzy firmy będące w krakowskim zarządzie powierniczym: A. Schenker, S. Grunfeld i S. Zweig⁹⁰.

⁸³ Albert Neuwirt wspomina, że nowotarski Judenrat był „pomostem” pomiędzy Gestapo a Żydami. Jego członkowie z ubolewaniem przekazywali swym współziomkom kolejne zarządzenia okupanta. Od chwili jego powstania przymusowi pracownicy nie byli już łapani na ulicy, lecz dostarczani przez Judenrat, stosownie do żądań władz niemieckich. Niektórzy, aby tego uniknąć wykupywali się płacąc swojemu zastępcy i to Judenrat właśnie pośredniczył w takich „zamianach” (Neuwirt Albert, Wywiad 23852, *Visual History Archive*, USC Shoah Foundation Institute 2012, www.vhaonline.usc.edu, (14.05.2012)). Według Salomona Gutreicha nowotarski Judenrat próbował tak organizować przymusową siłę roboczą, aby zatrudniając ludzi młodych i zdrowych, oszczędzać rodziny, osoby starsze i chore (Goodrich Stanley, Wywiad 1419, *Visual History Archive*, USC Shoah Foundation Institute 2012, www.vhaonline.usc.edu, (14.05.2012)).

⁸⁴ List Henryka Monderera, *op. cit.*

⁸⁵ Niestety ich dokładne daty nie są znane.

⁸⁶ Gmina wyznaniowa żydowska, ANKrONS, ZMNT, sygn. 31/603/338, k. 432.

⁸⁷ Tamże, k. 463. Dom przy Rynku 28 miał dwa wejścia – jedno od strony Rynku a drugie od ulicy Kazimierza Wielkiego. Na kartach rejestracyjnych Emanuela, Heleny i Artura Singerów, sporządzanych przez nowotarski Judenrat, jako początkowy adres zamieszkania podano Kazimierza Wielkiego 2 (Spis ludności żydowskiej..., *op. cit.*).

⁸⁸ Gmina wyznaniowa żydowska, *op. cit.*, k. 349. Był to Jakub Kannegisser z Harklowej, który zamieszkał na Waksmundzkiej z żoną Felicją i rocznym synkiem Szymonem.

⁸⁹ Podanie o udzielenie uprawnienia przemysłowego Emanuela Singera, *op. cit.*

⁹⁰ Tamże.

Do kwestionariusza załączono list rekomendacyjny od nowotarskiego burmistrza Stanka: „Zarząd Miejski Nowego Targu zgłasza, iż wnioskodawca, żyd, przed wojną prowadził hurtownię żelaza. Z naszej strony nie mamy żadnych zastrzeżeń na wydanie zezwolenia Singerowi Emanuelowi na otworenie sklepu z artykułami żelaznymi, elektrotechnicznymi i farbami, zwłaszcza, że znajdowałby się on na terenie dzielnicy żydowskiej.

Wnioskodawca nie był nigdy karany i jest nam znany jako sumienny i uczciwy sprzedawca.

Otwarcie tego typu działalności w dzielnicy żydowskiej jest stosowne, gdyż nie ma tam żadnego sklepu tego rodzaju”⁹¹.

Dnia 20 września 1941 roku szef wydziału gospodarki dystryktu krakowskiego dr. Knoll wydał pozwolenie otwarcia nowego sklepu Emanuela Singera⁹². Jest to jedyne utworzone w tamtym okresie żydowskie przedsiębiorstwo, na którego ślad natrafiłam w czasie swojej kwerendy.

Nie wiadomo, w jaki sposób i jak długo funkcjonował nowy sklep Emanuela Singera – getto w Nowym Targu istniało jedynie kilka miesięcy. Jesienią 1941 roku „(...) Żydom i Polakom dozwolony został powrót do mieszkań przez nich zajmowanych przed urządzeniem dzielnicy żydowskiej”⁹³. Z domu na Waksmundzkiej 35 do domu Singerów na Kazimierza Wielkiego 2 przeniosła się rodzina Jakuba Kannegissera⁹⁴. Singerowie pozostali na terenie byłej już dzielnicy żydowskiej. Czy wpływ na ich decyzję miała wcześniejsza umowa z Jaskierskim, czy prowadzony przez Emanuela sklep, nie wiadomo.

Zagłada

Od drugiej połowy 1941 roku nasiliły się represje i terror względem ludności żydowskiej. Na początku stycznia 1942 roku do Nowego Targu powrócili z Rosji Alojzy z Marią i małą Gustawą – trafili w sam środek piekła: „Życie w Nowym Targu było pełne nieoczekiwanych i złych doświadczeń. Byłem stale wzywany i przesłuchiwany nocą przez Gestapo.

Pewnego dnia przyszło kilku gestapowców i kazali nam się rozebrać. Przyprawdzili ze sobą kilka dziewcząt i powiedzieli im, że mogą sobie wybrać z naszych szafek, co tylko im się podoba. Tak też zrobili. Mnie zabrano do więzienia i po kilku dniach wypuszczono. Taki proceder powtarzał się wielokrotnie – co kilka dni mieliśmy wątpliwą przyjemność przyjmowania u siebie kogoś z Gestapo. Szukali wszystkiego, co miało jakąkolwiek wartość i zabierali to ze sobą. Nam kazali rozbierać się do naga podczas gdy oni i ich kobiety wybierali co ładniejsze ubrania⁹⁵. Nie było dnia bez aresztowań i mordów dokonywanych na Żydach. Żyliśmy w ciągłym strachu”⁹⁶.

⁹¹ Podatki przemysłowe, *op. cit.*

⁹² Podanie o udzielenie uprawnienia przemysłowego Emanuela Singera, *op. cit.* i ANKr, IPH-KrII, sygn. 293.

⁹³ AŻIH-ŻSS, sygn. 211/745, k.5.

⁹⁴ Tamże, k.543.

⁹⁵ Franciszek Gold, szofer zakopiańskiego Gestapo, w swych zeznaniach z marca 1946 roku, wspomina „prywatne wizyty” Roberta Weissmanna, komendanta tamtejszej placówki, który odbierał paczki od różnych członków gminy i zawoził je do swej kochanki Aleksandry Kellerowej (Odpisy zeznań Franciszka Golda, IPNkr 307/1, t.5, k.68).

⁹⁶ A. Singer, „Wspomnienia”, *op.cit.*

W kwietniu 1942 roku w Nowym Targu przebywało 1945 Żydów, z czego około 500 stanowili uchodźcy, przybyli w 1940 i 1941 roku ze Śląska i Krakowa⁹⁷. Na początku lata 1942 roku władze niemieckie rozpoczęły przygotowania do koncentracji na obszarze Nowego Targu ludności żydowskiej z terenu powiatu⁹⁸. Dnia 8 czerwca wczesnym rankiem przybyło do miasta zakopiańskie Gestapo z listą żydowskich rodzin przeznaczonych do deportacji. Były to najzamożniejsze rodziny Żydów nowotarskich⁹⁹ – wśród nich cała rodzina Singerów.

Na imiennej karcie matki Alojzego – Heleny Singer, jej synowej Salomei i pięcioletniej wnuczki Marii (żony i córki Józefa zastrzelonego w Winnikach) ktoś z Judenratu, prawdopodobnie Rubin Ernst, odpowiadający za urząd metrykalny, odnotował ołówkiem: „8/6/42 ausgesiedelt”¹⁰⁰. Ten zapis oznacza, że tego dnia deportowano je do obozu śmierci w Bełżcu i zamordowano w komorze gazowej.

Artur, brat Alojzego, uciekł i ukrył się w domu teścia Józefa – Izaaka Zollmana¹⁰¹. Jednak zdradzono miejsce jego pobytu i zastrzelono w Nowym Targu¹⁰². Na jego karcie odnotowano: „23/6/42 vestorben”¹⁰³. Wspomnienia Alojzego: „W nowotarskim Judenracie był pewien młody chłopak, którego wysyłano do żydowskich domów za każdym razem, gdy gestapo czegoś potrzebowało lub chciało – od drobnostek po pianina, sofy, krzesła itp. To on odpowiadał za śmierć mojego brata. Przypadkowo odkrył, gdzie ukrywa się Artur i posłał tam gestapo. Nazywał się Turner”¹⁰⁴.

Wśród akt w sprawie „Zbrodni Gestapo, Żandarmerii i Sonderdienstu popełnionych na ludności polskiej i żydowskiej w Nowym Targu w okresie 1939–45” znalazłam zeznania Stanisława Olańskiego, złożone w 1978 roku, a w nim jego świadectwo dotyczące śmierci Artura: „(...) widziałem zwłoki syna Singera, które wyniesiono z domu narożnego ulicy Kościuszki. Właściciel mieszkania – Gebel pokazywał mi potem na ulicy dwóch żandarmów, mówiąc, że ci zastrzelili Singera u niego w domu. Jeden z pokazywanych był wysoki, barczysty w wieku około 40-stu lat, a drugi rudy z wąsikiem, niższy i tęgci. Nazwiska żadnego z nich nie słyszałem”¹⁰⁵. Artur Singer został z pewnością pochowany na nowotarskim cmentarzu żydowskim w beziemiennym masowym grobie.

Zeznania dwóch świadków – Mariana Dröhlicha i Stanisława Olańskiego¹⁰⁶ pozwalają na odtworzenie ostatnich tygodni życia Emanuela Singera, który dzień

⁹⁷ AŻIH-ŻSS, sygn. 211/747, k. 8.

⁹⁸ W drugiej połowie czerwca przesiedlono do Nowego Targu ludność żydowską ze Szczawnicy.

⁹⁹ Odtworzenie listy deportowanych umożliwiła zachowana w Archiwum Grodzkim w Krakowie oddzielna Kartoteka Żydów zmarłych i wysiedlonych w 1942 roku, ANKr.

¹⁰⁰ 8/6/42 wysiedlone; Kartoteka Żydów zmarłych i wysiedlonych w 1942 roku, ANKr sygn. 29/208/0/GdKr53.

¹⁰¹ Izaak Zolman był ojcem Salomei, mieszkał przy Kościuszki 10 (Kartoteka Żydów zmarłych..., *op. cit.*).

¹⁰² Relacja Mariana Dröhlicha. Data powstania pisma nie jest znana. Było to jego zeznanie w sprawie Roberta Weissmana i Sehmisha, których proces odbył się we Freiburgu w 1965 roku. Marian Dröhlich, mieszkający po wojnie w Krakowie, wysłał kopię tego pisma do syna Emanuela – Jakuba w 1974 roku; List Mariana Dröhlicha, archiwum prywatne rodziny Applefieldów.

¹⁰³ 23/6/42 zmarły; Kartoteka Żydów..., *op. cit.*

¹⁰⁴ A. Singer, *op. cit.*

¹⁰⁵ Zeznanie Stanisława Olańskiego, IPN-GKBZpNP, Oddział w Krakowie, sygn. 4/75.

¹⁰⁶ Zeznanie Stanisława Olańskiego z 1978 roku znajduje się w aktach w sprawie „Zbrodni Gestapo, Żandarmerii i Sonderdienstu popełnionych na ludności polskiej i żydowskiej w Nowym

przed deportacją rodziny Singerów ucieki do Krakowa¹⁰⁷. Marian Dröhlich: „(...) Emanuel przed wysiedleniem mieszkał na Waksmundzkiej. Tutaj w piwnicy domu, w którym mieszkał, ukrył swój majątek. W czasie wysiedlenia udało mu się zbiec do Krakowa, gdzie ukrywał się przez jakiś czas. Rozpoznany na poczcie w Krakowie został aresztowany i przewieziony do Zakopanego. Przy aresztowaniu znaleziono plan miejsca, w którym zakopany był jego majątek. Wkrótce potem na Waksmundzkiej zjawili się gestapowcy wraz z planem. Na ich rozkaz, niejaki Iskrzycki w miejscu wskazanym przez Niemców, wykopał dwie wypchane teczki, które zabrali gestapowcy i odjechali. To właśnie Iskrzycki poinformował mnie o tym fakcie. Następnie wszystkie osoby z Nowego Targu, które utrzymywały kontakt z Singerem, np. Kummer, Katz, Rubin i inne, zostały aresztowane w nocy i przewiezione do Zakopanego. Po kilku dniach przewieziono wszystkich do Rabki i tam zastrzelono. Osobiście widziałem jak ich przewożono przez Nowy Targ”¹⁰⁸.

Stanisław Olański: „Prowadząc sklep w Nowym Targu¹⁰⁹, na prośbę Żyda Singera Emanuela, zatrudniłem go u siebie jako robotnika fizycznego. Był to starszy mężczyzna w wieku około 70-ciu lat. Pomagał mi w prowadzeniu sklepu i w ten sposób przetrwał dłuższy czas w Nowym Targu. Ponadto nie był on o charakterystycznym wyglądzie Żyda i mówił poprawną polszczyzną.

Po zorganizowaniu getta w Nowym Targu, pomogłem mu w wydostaniu się z Nowego Targu i on jakoś urządził się w Krakowie. Po pewnym czasie spotkałem go w Krakowie w pobliżu Straży Pożarnej. Zapytałem go, dlaczego chodzi po ulicach, przecież ktoś może go łatwo rozpoznać. Singer oświadczył, że teraz nazywa się Śpiewak i ma potrzebne dokumenty.

Zobaczyłem, że kiedy Singer przeszedł na drugą stronę ulicy, naprzeciw niego nadeszli dwaj Niemcy nowotarscy: Pfeifer¹¹⁰ i Gdanitz¹¹¹. Ci rozpoznali Singera, wezwali żandarmów i ci zabrali Singera. Słyszałem potem, że bardzo Singera maltretowali Niemcy, chcąc od niego dowiedzieć się, gdzie ukrył swój majątek. Uchodził Singer za jednego z najbogatszych Żydów w Nowym Targu. Singer miał wskazywać Niemcom różne miejsca, nawet w Gorcach, że tam zakopał swój skarb. Byłem w tym czasie bardzo niespokojny, gdyż Singer zostawił u mnie walizę z majątkiem. Obawiałem się, że jeśli przyzna się, co u mnie zostawił, to czeka mnie represja ze strony Niemców.

Targu w okresie 1939–45”; Zeznanie Stanisława Olańskiego, IPN-GKBZpNP, Oddział w Krakowie, sygn. 4/75.

¹⁰⁷ A. Singer, „Wspomnienia”, *op.cit.*; na karcie Emanuela Singera odnotowano „8/6/42 verzoegen ohne abmeldung” („wyniósł się bez zameldowania”).

¹⁰⁸ List Mariana Dröhlicha, *op.cit.*

¹⁰⁹ Z dokumentów krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wynika, że Olański od grudnia 1940 prowadził wraz ze współnikiem Antonim Kunstlerem sprzedaż artykułów technicznych i elektrycznych przy Waksmundzkiej 54; w 1943 roku przeniósł sklep na Kolejową 1 i prowadził go samodzielnie, ANKr, IPHKrII, sygn. 493.

¹¹⁰ Oswald Pfeifer był kierownikiem Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Izbie Okręgowej dla Gospodarki ogólnej w Krakowie na powiat nowotarski, ANKr, IPHKrII, sygn. 63.

¹¹¹ Paul Gdanitz, volksdeutsch, katolik, mieszkał przy Kościelnej 14, w marcu 1942 roku otrzymał pozwolenie na prowadzenie sklepu ze sprzętem elektrycznym i radiowym. Dnia 7 czerwca 1942 roku, w dniu ucieczki Singera do Krakowa, otworzył sklep przy Rynku 9, w którym sprzedawał te same towary, co Singer.

Po pewnym czasie będąc w Rabce, dowiedziałem się, że Singer tam zginął. Idąc wówczas z Rabki do Chabówki, zobaczyłem grupę ludzi stojącą na skraju szosy. Równocześnie zobaczyłem jadący w moim kierunku wóz zaprzężony w parę koni. Wóz jechał bez furmana. Zbliżyłem się do stojących przy szosie ludzi i zobaczyłem, że tam leżą zwłoki ludzkie. Zwłoki te były strasznie zmasakrowane. Twarz nie do rozpoznania. Od stojących nad zwłokami ludzi dowiedziałem się, że są to zwłoki Singera z Nowego Targu. Mówili, że gestapowcy wieźli Singera w samochodzie. Gdzieś na drodze w okolicy Chabówki napotkali furmana jadącego wozem. Odebrali chłopu furmankę, Singera przywiązali łańcuchem do wozu i wlekli go za wozem z Chabówki do Rabki i z powrotem. Widząc, że już nie żyje, odwiązali go i zostawili na drodze. Sami odjechali w kierunku Nowego Targu. Co to byli za gestapowcy nie wiem, bo nie widziałem. Jeden ze stojących nad zwłokami Singera kolejarzy powiedział, że było tych gestapowców dwóch i kierowca¹¹². Na metryce śmierci Emanuela Singera, wydanej przez Żydowskie Stowarzyszenie Religijne w Nowym Targu dnia 20 sierpnia 1945 roku napisano, że „(...) został stracony w dniu 3 sierpnia 1942 r. podczas akcji antyżydowskiej zorganizowanej przez gestapo w Rabce”¹¹³. Podejrzewam, że został pochowany w masowym grobie na cmentarzu żydowskim w Rabce Zdroju.

Dnia 30 sierpnia 1942 roku nastąpiła likwidacja całej społeczności żydowskiej Nowego Targu. Z miasta wywieziono prawie 2 tysiące jego żydowskich mieszkańców. Zostały ich domy, mieszkania, drewniane komórki, meble, przedmioty. Już w przededniu deportacji, w trakcie przesiedlania okolicznych Żydów do Nowego Targu, ukazało się obwieszczenie starosty Malsfeya: „Dotyczy majątku żydowskiego. W ostatnich czasach przy przesiedlaniu żydów powtórzyły się znowu wypadki kradzieży majątku żydowskiego przez mieszkańców tych miejscowości, z których żydzi byli wysiedlani. Skradzione przedmioty, o ile sprawcy nie mają być pociągani do odpowiedzialności karnej, mają być natychmiast zwrócone miejscowej władzy gminnej. Zwrócone rzeczy będą przechowywane u Burmistrza tak długo, dopóki nie wydam odnośnego zarządzenia co do dalszego ich odstawienia. Jakikolwiek przywłaszczenie sobie majątku żydowskiego przy przeprowadzanych akcjach żydowskich, ma natychmiast ustać, w przeciwnym razie będę zmuszony do stosowania ostrych kar przeciw sprawcom”¹¹⁴.

Nieruchomości po wysiedlonych Żydach znajdowały się pod zarządem działającego w starostwie Urzędu Powierniczego, za który odpowiadał Kallenbach. Podania dotyczące mieszkań po wysiedlonych Żydach nowotarskich zaczęły napływać zaraz po deportacji. O mieszkanie w domu Singerów przy Kazimierza Wielkiego 2¹¹⁵ ubiegały się trzy osoby. W żadnym z nich nie pada nazwisko Singera, wymieniany jest jedynie Kannegisser, który zamieszkał tam jesienią 1941 roku. Jedno z podań napisał Edward Truczka, dentysta Ubezpieczalni Społecznej, proszący „(...) uprzejmie o udostępnienie mi mieszkania na działalność dentystyczną Ubezpieczalni Społecznej. Odpowiednie mieszkanie znajduje

¹¹² Zeznanie Stanisława Olańskiego, IPN-GKBZpNP, Oddział w Krakowie, sygn. 4/75.

¹¹³ Akta spadkowe po bhp. Emanuelu Singerze z Nowego Targu, ANK rONS, sygn. 31/563/1595.

¹¹⁴ Akta stanu cywilnego. Sprawy wyznaniowe, op.cit. k.733.

¹¹⁵ Pomieszczenia od strony Rynku 28 nadal zajmował Jan Jaskierski; APKR, IPHKrII, sygn. 493.

się na ulicy Kazimierza Wielkiego 2. Składa się ono z dwóch jasnych pokoi i kuchni¹¹⁶. Stanisław Szopiński, mieszkający już przy Kazimierza Wielkiego 2, zwracał się z prośbą o przydzielenie mu lokalu po Żydie Kannegisserze, przylegającego do jego mieszkania. Żalił się, że posiada liczną rodzinę, a zajmowany przez nich pokój jest tak mały, że nie pozwala na wstawienie łóżka, więc muszą spać na podłodze. „Większe pomieszczenie jest dla mojej rodziny konieczne, a przyległe mieszkanie po żydzie bardzo mi odpowiada, gdyż jest ono podzielone przepierzeniem z desek¹¹⁷. Trzecie podanie napisała żona Szopińskiego, właścicielka kawiarni, która chciała ją prowadzić w części pomieszczenia przedzielonego drewnianą ścianą¹¹⁸. Podania zostały przyjęte i lokale przydzielono dnia 10 października¹¹⁹.

Alojzy, Maria i Gustawa

Alojzy, Maria i Gustawa po czerwcowej deportacji, przez kilka dni ukrywali się w polskich domach. Jednak gospodarze w uprzejmy sposób uświadamiali im, że mają odejść, aby ich nie narażać. Uciekli do Krakowa do domu polskich przyjaciół, a później przenieśli się do Niepołomic, do rodziny Marii¹²⁰.

W archiwum rodzinnym zachowały się spisane w 1947 roku kilkustronicowe „Moje wspomnienia i przeżycia”¹²¹ Gustawy. Oto jak opisała dalsze wydarzenia: „W Niepołomicach mieszkaliśmy przez trzy miesiące, do czasu ponownego wysiedlenia i wtedy moi rodzice, nie wiedząc, gdzie będą wysłani, oddali mnie jednej Pani Marji, która była volksdeutschką i z Nią pojechałam do Krakowa. Nie zdawałam sobie wówczas sprawy, że widziałam moją mamusię po raz ostatni i że rozpoczęło się moje rozstanie z rodzicami”¹²².

Alojzy pisał w 1978 roku: „Ona była guwernantką u Finderów¹²³(...) błagałm ją, aby wzięła ze sobą naszą Dzidzię (...) w końcu się zgodziła i w bólu się rozstaliśmy. Następnego dnia rano poszliśmy na miejsce zbiórki i tam oddałem się od mojej żony. Tak się umówiliśmy, aby zwiększyć szansę przeżycia przynajmniej jednego z nas, dla dobra Dzidzi. Podzielono nas na grupy. Później dowiedziałem się, że moją przeznaczono do pracy”¹²⁴. Dalsze losy Marii nie są znane¹²⁵. Alojzy trafił do krakowskiego getta i do pracy w fabryce kabli, gdzie

¹¹⁶ Pismo z 24 września 1942 roku, Gmina wyznaniowa żydowska, *op.cit.*, k. 28.

¹¹⁷ Pismo z 23 września 1942 roku, tamże, k. 24. Zapewne zapis dotyczy przepierzenia opisanego w umowie dzierżawy pomiędzy Singerem i Jaskierskim.

¹¹⁸ Pismo z 24 września 1942 roku, Gmina wyznaniowa żydowska, *op. cit.*, k. 23.

¹¹⁹ Tamże, k. 28.

¹²⁰ A. Singer, *op.cit.*

¹²¹ Gustawa, wówczas już Janet, podyktowała je ojcu około 1947 roku.

¹²² Gustawa-Janet Singer, *Moje wspomnienia i przeżycia*, ok.1947, rękopis w archiwum Rodziny Applefield.

¹²³ Rodzina u której mieszkali w Niepołomicach. Pani Finder była ciotką Marii Singer.

¹²⁴ A. Singer, *op.cit*

¹²⁵ Alojzy wspomina, że po raz ostatni widział ją na selekcji w Wieliczce, a tymczasem w aktach sprawy o uznanie Marii za zmarłą (wnioskowanej przez Alojzego) znajduje się następujące oświadczenie: „Postanowiono przesłuchać świadka Emila Langer a na treść wniosku. Świadek Emil Langer (...) lat 35 zeznaje. Marię Singer żonę wnioskodawcy zna jeszcze sprzed wojny. W sierpniu 1943, dnia nie pamiętam, została ona rozstrzelana w grupie kobiet w obozie koncentracyjnym w Płaszowie. Ja byłem wtedy zatrudniony w grupie, która grzebała zwłoki rozstrzelanych. Zwłoki Marii Singer rozpoznałem bez wątpliwości. Emil Langer”. (ANKr, SGCKr 502, I 3 Zg 258/46). Jeśli tak było Alojzy i Maria trafiliby razem do krakowskiego getta – potwierdzałoby to ostatnie wspo-

otrzymał numer 22222 i od razu podjął dramatyczną walkę o bezpieczeństwo swej córki: „Od dnia w którym znalazłem się w Krakowie, niestrudzenie starałem się nawiązać kontakt z kobietą, do której oddałem moją Dzidzię ale dowiedziałem się, że zmieniła mieszkanie. Wiedziałem, że w Krakowie żyje na aryjskich papierach mój kuzyn Oskar Singer z żoną i córką Lalą. Nie pamiętam, jak udało mi się z nimi skontaktować i zorganizować niezwykle ryzykowne przekazanie siedmioletniej Dzidzi z rąk guwernantki do Lali Singer. Działo się to przy ogrodzeniu getta¹²⁶. Z perspektywy czasu myślę, że nie była to najlepsza decyzja. Oddając Dżidzię pod opiekę Lali, dałem jej szkielet miejsca, w którym zakopałem bardzo dużą ilość pieniędzy, wiem że je stamtąd zabrała”¹²⁷. Dzięki tym pieniądzom Lala Singer kupiła dla dziewczynki metrykę chrztu na nazwisko Krystyna Antoszkiewicz.

Dwunastoletnia Gustawa Singer wspominała tuż po wojnie: „Okresu, który przeżyłam u niej nie zapomnę do końca mego życia, gdyż pomimo że Lala miała bardzo dużo pieniędzy mego Tatusia, odnosiła się do mnie bardzo źle i brutalnie. Mając lat siedem musiałam załatwiać sama wszelkie zakupy w mieście oddalonym około 3 km i dźwigać codziennie bardzo ciężkie paczki. Bardzo często byłam bita żelaznym prętem do utraty przytomności i przypominam sobie, że raz z bólu wołając „Mamusiu, Mamusiu ratuj mnie”, dostałam odpowiedź: „Twoja mamusia dawno już w grobie leży!”¹²⁸. Gustawa była maltretowana fizycznie i psychicznie. Kiedy po dotkliwym pobiciu zeszyły jej paznokcie z obu rąk i wdało się zakażenie, bezinteresownie zaopiekowała się nią kobieta – Janina Wyskoczyńska, u której mieszkały w Myślenicach, w małym domku na podwórzu. Dziewczynka często znajdowała u niej schronienie. Janina przynosiła jej też jedzenie, kiedy Lala na długie godziny zamykała ją samą i wychodziła¹²⁹.

Lala Singer, ukrywająca się pod pseudonimem Halina Walkowska, była związana z Wiktorem Wójcikiem prowadzącym zakład szewski w Myślenicach. Oboje działali w partyzantce komunistycznej. Paczki, do których wysyłania przymuszano Gustawę, zawierały pochowaną wśród butów broń¹³⁰. W kwietniu 1943 roku wzięła dziewczynkę ze sobą do Krakowa i kazała jej czekać w kościele na Karmelickiej. Sama poszła do kawiarni, najprawdopodobniej na spotkanie z kimś z konspiracji. „Gdy po upływie długiego czasu, po mnie nie przychodziła, wyszłam na ulicę, zobaczyłam bardzo dużo gestapowców, którzy łapali ludzi do pracy i między innymi Lalę zabrali do Niemiec. Nie wiedząc, co robić i gdzie mam iść, zaczęłam płakać i poprosiłam jedną panią, by mnie zaprowadziła do autobusu, który jedzie do Myślenic. Ponieważ tam

mnienie Janet Applefield o matce: widok obojga rodziców przy płocie getta w Krakowie.

¹²⁶ To właśnie wtedy siedmioletnia wówczas Gustawa widziała swą matkę po raz ostatni.

¹²⁷ A. Singer, *op.cit.*

¹²⁸ Gustawa-Janet Singer, *op.cit.* Kilkunastoletnia dziewczynka nie opowiedziała ojcu wszystkich swoich dramatycznych przeżyć. O większości z nich opowiedziała dopiero po jego śmierci (zob.: Janet Singer Applefield, relacja).

¹²⁹ Janet Singer Applefield, Visual History Archive, *op. cit.* W latach 90. okazało się, że Janina wiedziała o żydowskim pochodzeniu Krysi Antoszkiewicz. Brat kochanka Lali szantażował ją, że doniesie o tym fakcie na Gestapo. Przestał jej grozić, gdy Janina powiedziała, że doniesie o romansie jego brata z Żydówką.

¹³⁰ Tamże i niepublikowane rozdziały książki syna Janet – Davida Applefielda (Once removed, Mosaic Press, Ontario/Nowy Jork, 1996), w których opisuje swą podróż pod koniec lat siedemdziesiątych, polskimi śladami swej rodziny. Spotkał się wówczas także z bratem Wiktora Wójcika.

nikogo prócz znajomych nie miałam, ta Pani nie pozwoliła mi jechać, tylko zostawiła mnie u siebie przez cały dzień a następnie oddała mnie do jednych państwa Gołąbów, a ci znowu oddali mnie do ich krewnych, którzy mieszkali w Bronowicach pod Krakowem”¹³¹.

Janet wspomina po latach, że było jej tam bardzo dobrze – dbano o nią i traktowano z życzliwością – bawiła się z dziećmi sąsiadów, wspinała na drzewa w sadzie, pomagała w gospodarstwie. W 1944 roku odnalazł ją Oscar Singer¹³² – ojciec Lali, który rozpytywał w okolicach Karmelickiej o zagubione dziecko: Krysia prosiła, by jej nie oddawać, została więc ze swoimi opiekunami aż do lata 1945 roku. Wspomnienia Gustawy z 1947 roku: „Po wkroczeniu armii rosyjskiej do Bronowic, wyrzucono p. Gołąbów z tego domu i przyjechaliśmy do Krakowa. Po jakimś czasie kuzyn Tatusia zabrał mnie do siebie, a następnie oddał mnie do Komitetu Żydowskiego w Krakowie, który wysłał mnie do Domu Dziecka w Zakopanem”¹³³.

Alojzy Singer przebywał na terenie fabryki kabli do 1944 roku. Potem trafił na kilka miesięcy do Płaszowa, gdzie trwało zacieranie śladów ludobójstwa. Alojzego zatrudniono przy wykopywaniu i paleniu zwłok. Po likwidacji obozu w Płaszowie, trafił do Teresienstadt.

W momencie wyzwania obozu Alojzy ważył 48 kilo i z trudnością się poruszał. Postanowił wrócić do Krakowa, aby odnaleźć Dwidzię. Przez trzy miesiące codziennie odwiedzał tamtejszy komitet żydowski, pytając o swoje dziecko. Jednego dnia jego pytanie usłyszała pewna kobieta i zaczęła wypytywać go o znaki szczególne jego córki „(...) kiedy zacząłem opisywać znamię na nodze Dwidzi, przerwała mi mówiąc, że moja córka jest w jej domu w Zakopanem. W jednej chwili zrobiło mi się słabo i zacząłem płakać”¹³⁴. To była Lena Kuchler – założycielka żydowskich sierocińców w Zakopanem i Rabce.

Pod koniec sierpnia 1945 roku Alojzy pisał do swego brata:

„Mój Drogi Kubusiu!

Piszę już trzeci list, licząc się z tem, że może przecież któryś nadejdzie do Ciebie. Pisałem Ci już, że po 6 strasznych latach, z całej naszej rodziny tutaj pozostałem tylko jakimś cudem ja z moją córeczką Dwidzią przy życiu. Na opisywanie tych strasznych przeżyć naszych, nie starczyłoby papieru, a poza tem można to ustnie tylko opowiedzieć.

Strasznie chciałbym być razem z Tobą, bo tutaj czuję się tak samotnym, że czasem przyjdzie zwariować. Czekam zatem na Twoje pisanie bym mógł zacząć myśleć o połączeniu się z Tobą”¹³⁵.

Wczesną jesienią 1945 roku Alojzy powrócił z córką do Nowego Targu. Byli jednymi z trzydziestu dziewięciu zarejestrowanych tam wówczas Żydów¹³⁶. „Dom był zupełnie pusty, obrabowany ze wszystkiego, co dało się zabrać – nawet instalacji hydraulicznej i elektrycznej. Musiałem więc wynająć obok pokój

¹³¹ Gustawa-Janet Singer, *op.cit.*

¹³² Oskar Singer ukrywał się w Krakowie na aryjskich papierach pod nazwiskiem Antoni Krzyżewski.

¹³³ Gustawa-Janet Singer, *op.cit.*

¹³⁴ A. Singer, *op.cit.*

¹³⁵ List Alojzego Singera, sierpień 1945 roku, archiwum rodziny Applefieldów.

¹³⁶ Wykaz osób zarejestrowanych w Nowym Targu, AŻIH, sygn. 303/V/583, k. 69.

z wyżywieniem, aby zebrać siły i podreperować swe zdrowie. Po doprowadzeniu domu do porządku i zorganizowaniu jakichś mebli, zamieszkaliśmy tam razem z Moritzem Trepperem, Emkiem Langerem i jego narzeczoną Herminą (...) bardzo miłą kobietą, która dbała o Dzidzię i dom”¹³⁷. Wraz z pięcioma przyjaciółmi z miejsca zajęli się produkcją cukierków – Alojzy sprzedawał je kupcom detalicznym, a ci rozwozili je po jarmarkach.

Dnia 18 lutego 1946 roku w Biuletynie Żydowskiej Agencji Prasowej ukażała się następująca informacja: „(...) 10 lutego 1946 r. o godz. 9-ej wieczorem zamordowany został przewodniczący Powiatowego Komitetu Żydowskiego i Zrzeszenia Religijnego w Nowym Targu Dawid Grasgrün przez czterech uzbrojonych bandytów, którzy wtargnęli do jego mieszkania. Tragicznie zmarły był jedynym Żydem, ocalałym z masowej akcji likwidacyjnej Żydów Podhalańskich, zorganizowanej przez Gestapo w sierpniu 1942 roku”¹³⁸. Mord przypisano ludziom „Ognia”. Po tych wydarzeniach Alojzy i mężczyźni mieszkający u niego w domu trzymali przy swoim łóżku pistolety otrzymane od lokalnej milicji.

Kiedy w kwietniu 1946 roku ludzie „Ognia” ponownie zaatakowali, zabijając na drodze pięcioro młodych ludzi¹³⁹, Alojzy widział przywiezione do miasta ciała dobrze znanych mu osób. Podjął wtedy ostateczną decyzję o opuszczeniu Nowego Targu. Zamieszkał wraz z córką w Krakowie i powoli przygotowywał się do opuszczenia Polski. Po kilku miesiącach wyjechali do Paryża. Z Francji, po otrzymaniu wizy amerykańskiej, wypłynęli do Nowego Jorku i dotarli tam 25 marca 1947 roku. Rok później Alojzy, już jako Alexander Singer, założył tam sklep z artykułami żelaznymi, narzędziami i materiałami budowlanymi.

Odtworzona i spisana przeze mnie historia Singerów jest jedną z około czterystu historii życia i zagłady nowotarskich rodzin żydowskich¹⁴⁰. Nie każdą z nich da się zrekonstruować, gdyż w dramatycznej większości nie zachowały się żadne zdjęcia czy listy. Nie przeżyła też ani jedna osoba, która mogłaby przekazać swoje świadectwo i upamiętnić członków danej rodziny. Zostali skazani na anonimowość także po śmierci. Janina Bauman we wstępie swej książki napisała: „(...) najokrutniejszym aktem okrucieństwa jest odczłowieczenie ofiar przed ich unicestwieniem”¹⁴¹. Zachowana „Kartoteka Żydów z Nowego Targu” umożliwiła przywrócenie imion dotychczas anonimowym nowotarskim ofiarom Holocaustu, a ich upamiętnienie jest naszym obowiązkiem.

¹³⁷ A. Singer, *op.cit.*

¹³⁸ Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej nr 20/140 z 18.02.1946 r., AŻIH, sygn. 357.

¹³⁹ Zginęli wówczas: Ruth Joachimsman (22 lata), Benjamin Rose (35 lat), Henryk Unterbruch, Ludwik Herz (22 lata) i Leon Lindenberger (25 lat) (zob. Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej nr 43/163 z 25.04.1946 r., AŻIH, sygn. 357). Ludwik Herz i Leon Lindenberger – mieszkańcy Nowego Targu, byli jedynymi ocalałymi ze swoich rodzin. Uratował ich Oscar Schindler.

¹⁴⁰ Według danych z 1940 roku, w Nowym Targu mieszkało około 400 rodzin żydowskich.

¹⁴¹ J. Bauman, *Zima o poranku*, Znak, Kraków 2009, s.10.

W służbie Kreishauptmanna – spisy urzędników zatrudnionych w nowotarskim starostwie powiatowym podczas okupacji niemieckiej

Kontynuując zapoczątkowaną w poprzednim numerze „Almanachu Nowotarskiego”¹ tematykę związaną z działalnością urzędu niemieckiego starostwa powiatowego w Nowym Targu, postanowiłem podać do druku dwie odnalezione w dokumentach tego urzędu listy pracowników starostwa. Listy te, liczące łącznie 105 nazwisk, odzwierciedlają stan zatrudnienia w tym urzędzie na przełomie 1944/1945 r., a co więcej pozwalają przyrzeć się bliżej osobom pracującym na rzecz administracji Generalnego Gubernatorstwa.

Pierwszy z prezentowanych dokumentów to licząca 50 nazwisk „Lista niemieckich pracowników starostwa powiatowego w Nowym Targu”, na której odnaleźć można m.in. samego starostę powiatowego Hansa Malsfeya, komisarza miejskiego Zakopanego Rudolfa Klenerta oraz komisarza ziemskiego Rabki i dyrektora tamtejszego uzdrowiska Friedricha Degenera. Dzięki niej wiemy, że Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) zatrudniał w tym czasie 13 kobiet i 37 mężczyzn deklarujących swą przynależność do narodu niemieckiego. Z listy, poza stanowiskami wymienionych na niej osób (urzędnicy różnego szczebla, agronomi, kierowcy etc.), dowiadujemy się także o ich dacie i miejscu urodzenia, a także miejscu zamieszkania oraz grupie wynagrodzenia, do której zostali zaszeregowani. Chociaż nie zachowały się pełne dane o zarobkach pracowników starostwa, to dzięki innym dokumentom z tego okresu udało się ustalić średnie wynagrodzenie części z zatrudnionych tam osób². Ponadto na liście znajduje się adnotacja świadcząca o tym, że aż 13 pracowników starostwa zostało w tym czasie wcielonych do Wehrmachtu i pełniło służbę frontową. Przy bliższej analizie dokumentu odnaleźć też można inne ciekawe informacje dotyczące pochodzenia niemieckich urzędników. Kilkoro z nich urodziło się w niemieckich rodzinach na Słowacji i w Czechach, natomiast w kilku przypadkach jako miejsce urodzenia wymieniano tereny Górnego Śląska, polskich Kresów (okolice Lwowa, Sambor, Czerniowce), Wielkopolskę a nawet Kraków. Część

¹ Zob. D. Golik, *Ewakuacja Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) – niemieckiego urzędu starostwa powiatowego w Nowym Targu w świetle dokumentów źródłowych*, „Almanach Nowotarski” 2012, nr 16, s. 69–99.

² Udało się ustalić zasadnicze miesięczne oraz tygodniowe wynagrodzenie tych pracowników starostwa, którzy zostali wcieleni do Wehrmachtu. Zestawienia tego dokonano na podstawie: Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, ZA VI, 1902 A11, Kreishauptmann Hans Malsfey, Liste der zum Wehrmacht eingezogenen Angestellten der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) Distrikt Krakau.

z nazwisk urzędników (Bienek, Dymek, Gasczyk, Kolanowski, Serafinowicz, Smolka) pozwala przypuszczać, że z pochodzenia byli oni Polakami, którzy podpisali jedynie Volkslistę w czasie wojny. Natomiast w jednym wypadku mamy bez wątplenia do czynienia z volksdeutschem z terenów ZSRR, którym był Boris Stawnycij.

Druga lista jest uboższa w informacje, ale z punktu widzenia historyka jeszcze bardziej interesująca, gdyż stanowi „Wykaz niemieckich urzędników starostwa powiatowego w Nowym Targu”, a więc przede wszystkim zatrudnionych tam Polaków. Lista datowana na 23 stycznia 1945 r., zawiera 55 nazwisk: 30 mężczyzn i 25 kobiet, a także nazwy wydziałów i stanowiska ich pracy. Nazwiska urzędników zapisane zostały w formie zniemczonej, bez polskich znaków, lecz nie ulega wątpliwości, że wśród pracowników starostwa nie zabrakło także mieszkańców Podhala, którzy sami zgłaszali się tam do pracy lub wysyłani byli do niej przez niemiecki urząd pracy (Arbeitsamt). Charakter pracy Polaków w tym urzędzie przybliżają wspomnienia zatrudnionej tam od 1942 r. Janiny Kotulskiej (z domu Firlejczyk): *Uczęszczałam do liceum w [Nowym] Targu. W 1939 r. zrobiłam małą maturę. Moi rodzice w tym czasie mieszkali w miejscowości Sól (pow. Żywiec). Oboje byli nauczycielami. We wrześniu 1940 cała Sól została wysiedlona. Rodzice wyjechali do [Nowego] Targu, gdzie w tym czasie chodziłam do szkoły handlowej, gdzie uczęszczałam na kursy handlowe i biurowe. Kursy ukończyłam w czerwcu 1941. Najpierw, do grudnia [19]41 pracowałam w kancelarii w Wylegarni Pstrągów i Łososi w Łopusznej (w budowie). Dwa miesiące nie pracowałam nigdzie i [w] styczniu musiałam się zgłosić do Arbeitsamtu i stamtąd zostałam przydzielona jako pomoc biurowa do starostwa w [Nowym] Targu. Pracowałam tam w wydziale spraw wewnętrznych i zajmowałam się m.in. stemplowaniem świeżo wystawionych kenkart, segregowaniem akt itp.³ Co istotne, dzięki zatrudnieniu w niemieckim urzędzie Kotulska miała możliwość udzielania pomocy polskiemu podziemiu. Jak wspominała: *Pracując w starostwie współpracowałam z Armią Krajową (ale formalnej przysięgi nie składałam). W 1943 roku zostałam aresztowana przez Gestapo z Zakopanego. Przez 3 tygodnie byłam więziona w „Palace”. [...] Ku mojemu zaskoczeniu po wypuszczeniu mnie z „Palace” ponownie przyjęto mnie do pracy w starostwie (do tej samej pracy). I w dalszym ciągu pomagałam [Armii Krajowej] m.in. wystawiać kenkarty na fałszywe nazwiska. Mając dostęp do spisów volks- i reichsdeutschów oraz „górali” (przywódców z komitetów góralskich) robiłam dla siebie dodatkowe kopie tychże. Na tym stanowisku pracowałam do samego końca pobytu Niemców w Nowym Targu⁴. Niestety nic nie wiadomo o podziemnej działalności pozostałych zatrudnionych w starostwie Polaków, natomiast część niemieckich pracowników nie cieszyła się sympatią Podhalań. Szczególnie zniechęcony był Ukrainiec zatrudniony w wydziale szkolnictwa – Pafnucy Czuprun (na liście widnieje jako Pafmutij Czuprun).**

Obydwie listy mają w oryginale formę maszynopisów-zestawień, z których pierwszy liczy 4, natomiast drugi 2 strony. Dla potrzeb publikacji ująłem obydwie dokumenty w tabelę, przetłumaczyłem ich treść oraz opatrzyłem całość przypisami.

³ Relacja Janiny Aleksandry Kotulskiej z 5 marca 1996 r. (ze zbiorów M. Korkucia).

⁴ *Ibidem*.

Dokument 1

*Liste der deutschen Gefolgschaftsmitglieder der Kreishauptmannschaft
Neumarkt (Dunajec) [maszynopis, brak paginacji].
Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, ZA VI, 1902 A11,
Kreishauptmann Hans Malsfey.*

Lista

niemieckich pracowników starostwa powiatowego w Nowym Targu

L.p.	Nazwisko, Imię	Stanowisko	Data urodzenia, Miejsce urodzenia	Adres domowy	Grupa wynagro- dzenia	Uwagi
1.	Bachmann, Otto	agronom okręgowy	19.6.[19]12 Kiernica k. Lwowa	Urstätt p[ocztal] Gerlingen powiat] Dietfuhrt Okręg Warty ¹	TOa Vb ²	obecnie w Wehrmachcie
2.	Barnas, Christine	urzędniczka	3.8.1921 Zipser Altendorf ³ (Słowacja)	Hetendorf k[olo] Bonsdorf przez Unterluess powiat] Celle/ Hann[over]	X	
3.	Barnas, Johann	urzędnik	3.4.1909 Altendorf Słowacja	[jak wyżej]	VII	
4.	Bellmann, Marthe	urzędniczka	24.4.[19]10 Chevréville	Frankenberg (Sa[chsen]), Koszlary] Hindenburga Wojskowa Inspekcja Uzupełnień Chemnitz	VIII	
5.	Bienek, Anton	kierowca	21.5.1905 Kleinstei n O[ber] S[chlesien] ⁴	Gogolin O[ber] S[chlesien] Krappitzer Str[asse] 31	ATO ⁵	obecnie w Wehrmachcie

¹ Urstätt to niemiecka nazwa Biskupina, Gerlingen to Gąsawa, natomiast powiatowy Dietfuhrt to polski Żnin. Wszystkie te miejscowości przed wojną należały do II RP, a po 1939 r. zostały włączone w skład Rzeszy Niemieckiej jako część tzw. Kraju Warty (Wartheland) czy też Okręgu Warty (Warthegau).

² Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Bachmanna wynosiło w tym czasie 314 marek i 46 pfennigów.

³ Zipser Altendorf – niemiecka nazwa miejscowości Spišská Stará Ves na Słowacji.

⁴ Kleinstei Oberschlesien – obecnie Kamionek w pow. Gogolin.

⁵ Podstawowe tygodniowe wynagrodzenie brutto Bieneka wynosiło 60 marek i 65 pfennigów.

6.	Brauer, Bruno	kierowca	14.12.[19]03 B[erl]l[in]- Charlottenburg	B[erl]l[in]- Charlotten- burg 4, Krumme- str[asse] 86	ATO ⁶	obecnie w Wehrmachcie
7.	Bretz, Willi	urzędnik	14.4.1923 Linz/Rhein	Linz/Rhein Ahrweg 17	TOA VIII ⁷	obecnie w Wehrmachcie
8.	Czakainsky, Georg	urzędnik	4.3.1920 Bernstadt	B[erl]l[in]- Mariendorf Albulaweg 6	VIII ⁸	obecnie w Wehrmachcie
9.	Czakainsky, Ignatz	główny sekretarz prawny	29.7.[18]87	[jak wyżej]	A 5b	
10.	Czap, Friedrich	inspektor miejski	9.11.1900 Friedland	Teschen ⁹ Schulstr[asse] 484	A4c2	obecnie w Wehrmachcie
11.	Deckelman, Paul	powiatowy inspektor szkolny	18.8.[19]00 Grumbkow pow[iat] Stolp ¹⁰	Bromberg ¹¹ Steinstr[asse] 13	A4b1	<i>obecnie przy Prezydium Rządu Wyzd. I w Potsdam¹²</i>
12.	Degener, Friedrich	komisarz ziemski	15.4.1880	Friedrichroda/ Thürlingen[TOA II	
13.	Donner, Wilhelm	urzędnik	6.5.1910 Wien	Wien [65] VIII Alserstr[asse] 25	IV ¹³	obecnie w Wehrmachcie
14.	Drobek, Margarete	urzędnicza	23.1.1904 Königshütte ¹⁴	Königshütte Gräfin-Laura- Str[asse] 12	VII	
15.	Dymek, Zbigniew	księgowy	30.5.1909 Krakau ¹⁵	Krakau Mazowiecka- str[asse] 9	VOA VII	

⁶ Podstawowe tygodniowe wynagrodzenie brutto Brauera wynosiło 68 marek i 4 pfennigi.

⁷ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Bretza wynosiło w tym czasie 159 marek.

⁸ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Czakainskyego wynosiło w tym czasie 86 marek i 36 pfennigów.

⁹ Teschen – niemiecka nazwa Cieszyna.

¹⁰ Grumbkow to obecnie Grąbkowo, natomiast Stolp to Słupsk.

¹¹ Bromberg – niemiecka nazwa Bydgoszczy.

¹² Dopisek odręczny.

¹³ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Donnera wynosiło w tym czasie 413 marek i 18 pfennigów.

¹⁴ Königshütte – niemiecka nazwa Chorzowa.

¹⁵ Krakau – niemiecka nazwa Krakowa.

16.	Gasczyk, Eduard	urzędnik	13.8.1898 Rosdzyn pow[iat] Kattowitz ¹⁶	Kattowitz Wilhelmsplatz 5	Vb ¹⁷	obecnie w Wehrmachcie
17.	Gombert, Paul	urzędnik	7.4.1924 Bernkastel Mosel	Linz/Rhein v. Kellerstr[asse] 12	IX ¹⁸	obecnie w Wehrmachcie
18.	Hamelberg, Franz	kierownik targowiska	10.10.[18]85 Rethem/Aller	Naumburg/ Sa[ale] Oststraße 7	VI	
19.	Heigel, Emil	urzędnik	18.10.[19]03 Sambor pow[iat] Drohobycz		Vlb	
20.	Hippmann, Sofie	urzędniczka	13.5.1922	Neumarkt (Dunajec) ¹⁹	TOI VI	
21.	Hölzer, Herta	urzędniczka	19.9.1922 Pößneck	Pößneck/ Thür[ingen] Vogelstr[asse] 24	VIII	
22.	Jäger, Karl-August	główny sekretarz rządowy	22.8.1892 Weilar	Eisleben, Berggasse] 16 przy Matthes	A. Vb	<i>miejsce zamieszkania Halle [dm] Saale] Richard] Wagnerstr[asse] 19²⁰</i>
23.	Kallenbach, Friedrich]	urzędnik	31.7.[18]90 Suhl/ Thür[ingen]	Nassau/ Erzgebirge] przez Freiberg nr 67 przy Richterze	Vb	<i>od 15.3[?].1945 przy [nieczytelne słowo]²¹</i>
24.	Keil, Inga	urzędniczka	2.4.1914 Dalbke	Berlin W35 Postdamer- str[asse] 70	VIII	
25.	Klein, Franz	inspektor szkolny	13.10.[18]89 Goßlershausen W[est] pr[eußen] ²²	Chemnitz/ Sa[chsen] Ludendorff- str[asse] 72 III	Vb	

¹⁶ Rosdzyn (właśc. Rosdzin) to niemiecka nazwa Rożdzenia, natomiast Kattowitz to Katowice.

¹⁷ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Gasczyka wynosiło w tym czasie 417 marek i 36 pfennigów.

¹⁸ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Gomberta wynosiło w tym czasie 62 marki i 50 pfennigów.

¹⁹ Neumarkt (Dunajec) to niemiecka urzędowa nazwa Nowego Targu.

²⁰ Dopisek odręczny.

²¹ Dopisek odręczny.

²² Goßlershausen to obecnie Jabłonowo Pomorskie w pow. Brodnica.

26.	Klenert, Rudolf	komisarz miejski	28.9.1902 Hohenmaut Böhmen ²³	Wien 62 Zieglergasse] 61	IV	
27.	Kolanowski, Franz	urzędnik	23.1.1902 Wargowo pow[iat] Obornik	<i>Posen Leistikow- strfasse] 7 mieszkanie] 3²⁴</i>	[VIb] ²⁵	obecnie w Wehrmachcie
28.	Kubista, Gottfriede	urzędniczka	8.11.1913 Mielau ²⁶	Neumarkt (Dunajec)	IX	
29.	Lübbers, Heinrich	urzędnik	21.9.1898 Hamburg	Hamburg- Altona, Helmholz- strfasse] 8	II	
30.	Malsfey, Hans	starosta powiatowy	18.6.1900 Apolda	Pasewalk Pom[ern] Horst- Wessel- Strfasse] 78	A2c1	
31.	Meyer, Julius	urzędnik	11.3.[18]68 Czernowitz ²⁷	Neumarkt (Dunajec)	VII	
32.	Mögenburg, Gerda	urzędniczka	24.8.1913 Kolberg ²⁸ Pom[ern]	Erfurt/ Thür[ingen] Colmarer- strfasse] 10 przy Janowskim	VOA VII	
33.	Müller, Georg	urzędnik	28.4.[18]96 Muldenau	Ziegenhals Zollstrfasse] 10	VIb	
34.	Oranski, Clara	urzędniczka	7.5.[18]92 Elbing ²⁹	Bremen, Alten Wall 4		
35.	Papenhoff, Wilhelm	główny inspektor miejski	2.3.1904 Eppendorf	Pasewalk/ P[omern] Uecker- strfasse] 14	A4b1	obecnie w Wehrmachcie
36.	Pellmann, Karl	urzędnik	4.10.[18]92 Hattingen	Ziegenrück/ Thür[ingen] Göring- strfasse] 91	III	

²³ Hohenmaut to obecnie Vysoké Mýto w Czechach.

²⁴ Dopisek odręczny.

²⁵ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Kolanowskiego wynosiło w tym czasie 383 marki i 10 pfennigów.

²⁶ Mielau to niemiecka nazwa Mławy.

²⁷ Czernowitz to niemiecka nazwa Czerniowców.

²⁸ Kolberg to niemiecka nazwa Kołobrzegu.

²⁹ Elbing to niemiecka nazwa Elbląga.

37.	Petersen, Hildegardel]	urzędniczka	23.3.1908 Altona	Hamburg 43 Augustenburger Ufer 13	VIII	
38.	Sembill, Richard	główny inspektor rządowy	12.11.1892 Skaisgirren	Waldenburg Schles[ien] ³⁰ Scharnhor- str[asse] 7	A4b1	
39.	Serafinowicz, Nik[olai]	referent powiatowy	6.12.[18]97 Storzynetz	Roitham/ Oberdonau	III	
40.	Sillmann, Elfriede	urzędniczka	14.6.1918 Volkstedt	Gotha/ Thürlingen] Seebergstr[asse] 40	VII	
41.	Smidt, Lotte	urzędniczka	2.1.1905 Köln/Rh[ein]	Köln/Rh[ein] Thielenbruch Berg Gladbacher- str[asse] 1154	VII	
42.	Smolka, Gertrud	urzędniczka	1.3.1913 Königshütte	Königshütte Bittkower- str[asse] 10	VIII	
43.	Schlich, Wilhelm	urzędnik	27.9.1922 Köln- Lindenthal	Linz/Rhein Am Grabentor 6	VIII ³¹	obecnie w Wehrmachcie
44.	Schmelzer, Otto	agronom okręgowy	1.3.1889 Grossorner pow[iat] Halle	Wolfenbüttel Am Roten Amt 5	Vb ³²	[nieczytelny odręczny dopisek]
45.	Schmidt, Walter	agronom powiatowy	8.2.1898 Ohlau ³³	Bauerwitz ³⁴ Ober]/ [schlesien] ³⁵ Feldstr[asse] 13	III ³⁶	obecnie w Wehrmachcie
46.	Schmitz, Peter	urzędnik	28.11.[19]23 Linz/Rhle[im]	Linz/Rh[ein] Adolf-Hitler Str[asse] 78	VIII	obecnie w Wehrmachcie

³⁰ Waldenburg (in Schlesien) to niemiecka nazwa Wałbrzycha.

³¹ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Schlicha wynosiło w tym czasie 158 marek i 22 pfennigów

³² Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Schmelzera wynosiło w tym czasie 437 marek i 36 pfennigów.

³³ Ohlau to niemiecka nazwa Olawy.

³⁴ Bauerwitz to niemiecka nazwa Baborowa.

³⁵ Dopisek odręczny.

³⁶ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Schmidta wynosiło w tym czasie 738 marek i 94 pfennigi.

47.	Wagner, Heinz	urzędnik	19.6.1907 Berlin	Lehnin/Mark [Brandenburg] Kaltenhausen 18	Vb ³⁷	obecnie w Wehrmachcie
48.	Dr Zay, Eugen	lekarz urzędowy	9.4.1914 Schemnitz ³⁸ Słowakei	Prag II Lindengasse 2 ³⁹	III	Przenies[iony] ⁴⁰
49.	Stawnycij, Boris	urzędnik	10.10.[19]25 Nelipeno	Wien XV/IOI Hütteldorfer- str[asse] 3/16	TOA X	
50.	Voß, Karl- August	inspektor urzędowy	17.10.[19]94 Ober-Hemer	Hemer/ Westfalen] powiat] Iserlohn Beethoven- str[asse] 43		

Dokument 2

*Verzeichnis der nichtdeutschen Angestellten der Kreishauptmannschaft
in Neumarkt (Dunajec) [maszynopis, brak paginacji].
Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, ZA VI, 1902 A11,
Kreishauptmann Hans Malsfey.*

Wykaz

nieniemieckich urzędników starostwa powiatowego w Nowym Targu

1.	Panczyk Halina	Wydział Spraw Wewnętrznych	wydz[iał] I
2.	Erzepki Helena		wydział rachunkowy
3.	Gawlowska Eleonora		ruch drogowy
4.	Starczowska Janina		telefonistka
5.	Dr Glabisz Leonard		tłumacz
6.	Książkiewicz Franciszek		stanowisko nadawcy
7.	Klich Mieczysław		[jak wyżej]
8.	Dobrogojski Marian		kierowca
9.	Hyjek Julian		[jak wyżej]
10.	Michalczewski Franz		dorożkarz
11.	Bryniarska Helena		sprzątaczką
12.	Panczakiewicz Michalina		[jak wyżej]
13.	Dr Rossowski Zygfried		lekarz powiatowy
14.	Firlejczyk Janina	Wydział Spraw Policyjnych	
15.	Latas Franciszek		

³⁷ Podstawowe miesięczne wynagrodzenia brutto Wagnera wynosiło w tym czasie 403 marki i 52 pfennigi.

³⁸ Schemnitz to obecnie Banská Štiavnica na Słowacji.

³⁹ Adres ten został odręcznie skreślony.

⁴⁰ Dopisek odręczny

16.	Sowinska Antonina		
17.	Baluk Eugenia	Wydział Szkolnictwa	
18.	Czuprun Pafmutij		
19.	Dr Dettloff Felix	Wydział Gospodarki	
20.	Guzek Jadwiga		
21.	Krzewicki Zygmunt		
22.	Rajska Maria		
23.	Rybczynski Edmund		
24.	Tylka Ludwika		
25.	Watychowicz Maria		
26.	Wojcikiewicz Adam		
27.	Lipkowska Maria		sprzątaczką
28.	Derezinski Michael	Wydział Wyżywienia i Gospodarki Rolnej	
29.	Jaskowska Maria		
30.	Joachimowska Helena		
31.	Krzystyniak Ludwik		
32.	Kucharuk Władimir		powiatowy lekarz weterynarii
33.	Mikolajski Władisław		dorożkarz
34.	Mnichowska Blandina		
35.	Nowak Michael		
36.	Zelawski Edward		
37.	Lange Kunegunda		sprzątaczką
38.	Dys Aniela		[jak wyżej]
39.	Długosz Henryk		
40.	Bak Julian	Urząd Geodezyjny	
41.	Borowicz Czesława		
42.	Czerewka Aniela		
43.	Dymel Prakseida		
44.	Dyrdzinski Josef		
45.	Hajdukewytsch Jar[osław]		
46.	Jagiello Franz		
47.	Lorenc Benedykt		
48.	Skucinski Johann		
49.	Syrda Danuta		
50.	Szczepanski Roman		
51.	Zieba Josef		
52.	Zalewska Maria	Komisariat Ziemiński Rabka	
53.	Berg Irena	Komisariat Miejski Zakopane	
54.	Tyliszczak Josefa		
55.	Malczewski Tadeusz		

45-lecie pierwszego rejsu statku m/s „Podhale”

Przeglądając archiwalne już materiały dotyczące najnowszej historii naszego miasta i regionu zwróciła moją uwagę historia wodowania, podniesienia bandery i pierwszego rejsu m/s „Podhale”. Z moich informacji wynika, że był to jedyny statek ochrzczony nazwą naszego regionu, dlatego podjąłem ten temat. Nieubłagany upływ czasu spowodował, że niewiele już osób pamięta dzieje nadania statkowi imienia „Podhale”, dlatego warto je przypomnieć.

Z odszukanego przeze mnie dokumentu – listu Dyrektora Naczelnego Polskiej Żeglugi Morskiej, Mieczysława Andracyka do Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu z dnia 16 października 1967 r. wynika, że nadanie statkowi ze Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie nazwy „Podhale” zaproponowało Przedsiębiorstwo Polskiej Żeglugi Morskiej, a ówczesny Minister Żeglugi Janusz Burakiewicz wyraził na to zgodę. Jak napisano, statek ten o nośności 15 600 DWT będzie nowoczesnym trampem oceanicznym, przystosowanym do przewozu ładunków masowych we wszystkich strefach klimatycznych. Wodowanie m/s „Podhale” zaplanowano na 28 października 1967 r., a dziewiczy rejs na I kwartał 1968 r. Zgodnie z panującą tradycją i zwyczajem potrzebna była matka chrzestna statku, której wybór pozostawiono Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Proszono tylko o powiadomienie, kogo wyznaczono do tej zaszczytnej roli.

W zakończeniu pisma stwierdzono: *„przekazując powyższe informacje – prosimy Obywatela Przewodniczącego o ustosunkowanie się do propozycji Polskiej Żeglugi Morskiej – objęcia patronatu nad statkiem „Podhale” przez Społeczeństwo powiatu Nowotarskiego.”*

Pismo przesłano, jak było to obowiązkiem, do wiadomości Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nowym Targu.

Wniosek z prośbą o patronat został pozytywnie przyjęty przez Prezydium PRN, a na chrzestną matkę wyznaczono Wandę Woznińską – brygadzystkę ze szwalni Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale”, należąca do PZPR i Rady Kobiet NZPS.

M/s „Podhale” zaprojektował inż. Florian Grzybowski z Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych i była to 4. jednostka tego typu, z czego 2 statki m/s Kujawy i m/s Bieszczady powstały również w 1967 r. w szczecińskiej stoczni.

W imieniu armatora, którym była Polska Żegluga Morska, budowę statku nadzorował kpt. ż. w. Zdzisław Krawczyński. Statek, jak na ówczesne czasy, był nowoczesny i dobrze wyposażony. 40-osobowa załoga i pasażerowie dysponowali na kilku pokładach jadalniami, świetlicą, salonikami, a nawet szpitalikiem.

Nowoczesne urządzenia nawigacyjne mieściły się na górnym pokładzie w przeszklonej kabinie, co budziło podziw zwiedzających. Jak podkreślał red. W. Witkowski w „Wiadomościach NZPS” statek ukończono w terminie i po wcześniejszych uzgodnieniach nowotarskiej komisji sprawującej patronat z armatorem 28 października 1967 r. odbyło się wodowanie i podniesienie bandery na m/s „Podhale”. Do Szczecina udała się delegacja złożona nie tylko z przedstawicieli Podhala. W jej skład wchodził: inż. Zygmunt Chrzanowski – zastępca



Fot. źródło: „Wiadomości NZPS” nr 8 (195), 15–30 kwietnia 1968 r., w zbiorach autora

przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, tow. Józef Nowak – I Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Targu, tow. Teofan Timofiejczyk – Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, tow. Marian Stypuła – Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR. Wśród członków z delegacji z NZPS byli: tow. Eugeniusz Łagodzki – I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Władysław Witkowski – Dyrektor ds. administracyjno-handlowych, tow. Kazimierz Nowotarski – członek Prezydium Rady Zakładowej i oczywiście Wanda Wozińska – matka chrzestna. Pojechała też delegacja budowlanych z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Podhale” z Zakopanego.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele PŻM, na czele z dyrektorem stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie oraz władz Szczecina. Kapitanem statku mianowany został kpt. ż. w. Tadeusz Lewandowski, który podczas uroczystości zameldował dyrektorowi PŻM o gotowości statku do podniesienia bandery. Po rozkazie: „bandera na masz!” orkiestra odegrała hymn państwowy, oficerowie wypełnili polecenie, a matka chrzestna W. Wozińska wypowiedziała tradycyjną

formułę nadania imienia. Dokumenty nie podają, czy rozbiła też o burtę zwyczajową butelkę szampana.

Następnie odbyło się przyjęcie w messie oficerskiej dla wszystkich gości, a później spotkanie z kapitanem Lewandowskim w jego salonie. Kapitanowi i załodze przekazano od delegacji z Podhala upominki regionalne, m. in. dużą parzenicę, którą zawieszono na ścianie salonu. Chrzestna matka, Wanda Wozińska ubrała kapitana w serdak i cuche, otrzymał też oczywiście kapelus



Fot. źródło: „Wiadomości NZPS” nr 8 (195), 15–30 kwietnia 1968 r., w zbiorach autora

góralski z orlim piórem, ciupagę, spinkę bacowską oraz stylizowaną fajkę góralską. Załodze ofiarowano też spiniki góralskie, kilimy, ceramikę oraz obrazki na szkle, które stały się ozdobą wielu pomieszczeń na statku.

Specjalnym i oryginalnym prezentem świadczącym o tym, jak wielkie znaczenie przywiązywała władza do tej uroczystości stał się wiersz pt.: „Podhale” napisany, specjalnie na tę okazję, przez znanego regionalistę i poetę góralskiego Andrzeja Skupnia-Florka. Warto przywołać go w całości, tym bardziej, że został on oprawiony w ozdobne, rzeźbione ramki i również wręczony kapitanowi.

Podhale

*Podhale, Podhale coś tu pod Tatrami,
mos se imiennika ze samuückiej stali –
ze samuückiej stali, z zelaza twardego,
zrobionego rękóm stocniowca polskiego.*

*Imiennikiem totym, to statek „Podhale”,
jak tyn śwarny siubaj – bijnon w morza fale.
Hijnon w morza fale, zinie w świat daleki
za kwile dozinie het do Hamaryki.*

*Do tyj Hamaryki, kany lud z Podhala
gnała sukać chleba ciężko życia dola.
Cas stary już minon – przepad niedostatek
Podhale dziś w sławie – mo swój włosny statek”*

Z życzeniami „pomyślnych wiatrów, spokojnego morza, dobrych interesów i rozświetlenia ziemi Podhala po wszystkich portach świata” rozpoczyna się morska wędrówka m/s „Podhala”.



Fot. źródło: „Wiadomości NZPS” nr 8 (195), 15–30 kwietnia 1968 r., w zbiorach autora

Kilka miesięcy po tych uroczystościach m/s „Podhale” wyruszył w swój pierwszy rejs do Genui we Włoszech, wioząc tam węgiel. Stamtąd popłynął dalej, do Maroka po ładunek fosfatów. Z pierwszego rejsu kapitan m/s „Podhale” – Tadeusz Lewandowski, 15 kwietnia 1968 r. skierował do Nowego Targu, na adres Prezydium Powiatowej Rady Narodowej list z podziękowaniami:



Fot. źródło: „Wiadomości NZPS” nr 8 (195), 15–30 kwietnia 1968 r., w zbiorach autora

„Z pierwszej podróży m/s „Podhale” ślemy gorące podziękowania za dary jakie od Was otrzymaliśmy. Nie tylko zdobią one część naszych pomieszczeń i uprzyjemniają nam życie na morzu, ale także poszerzają o nas wyobrażenia ludzi zagranicą. Dla niektórych oglądanie rękodzielnicstwa podhalańskiego jest rozszerzaniem wiadomości o Polsce, dla innych są to dopiero pierwsze wieści o naszym kraju.

W Maroku usłyszałem wiadomość, która mnie naprawdę zastanowiła. Otóż, kształt oraz elementy parzenicy powtarzają się w podobnych broszach i ozdobach berberyjskich (plemię Arabów zamieszkujące góry Atlasu).

Ogólnie ujmując, część wystroju statku jaki od Was otrzymaliśmy, dodaje nam ciepła domowego i stanowi ścisłą więź pomiędzy tym Podhalem „...ze samuückiej stali...”, a naszym ojczystym górskim Podhalem, które od teraz stanowi jedną całość służącą naszej Ojczyźnie na morzach i oceanach świata.

Jeszcze raz naprawdę bardzo serdecznie dziękujemy za przesłane dary i postaramy się w miarę możliwości odwzajemnić za pamięć i trud”.

Być może uda się kiedyś opisać tę wędrówkę statku i udzielić odpowiedzi na pytanie, czy panujący w Polsce, a i w wielu innych krajach, zwyczaj obejmowania patronatów nad statkami noszącymi nazwę regionu, czy miasta przynosił rzeczywiście „obopólne korzyści”. Żywiono nadzieję, że „wzajemne kontakty załogi statku i przedstawicieli sprawujących patronat, pozwalają lepiej na zrozumienie specyfiki pracy i życia marynarzy. Bywa często, że kartki i listy otrzymywane przez załogę, np. od dzieci szkolnych, bywają przedmiotem ożywionej dyskusji w czasie długich podróży morskich”. Załoga planowała również zapraszać dzieci i młodzież na pokład statku w czasie Dni Morza.

STANISŁAW GUTT

35-lecie Nowotarskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych

Pomysł utworzenia nowotarskiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych (dalej PZHKiPE) powstał podczas wystawy kanarków i ptaków egzotycznych na Węgrzech w roku 1978. Dwójka miłośników kanarków: Józef Miller z Nowego Sącza i Elżbieta Bryniarska z Nowego Targu postanowili zorganizować koło skupiające hodowców kanarków i ptaków egzotycznych. Po uzyskaniu zgody przez Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych powstał nowotarski oddział PZHKiPE, prezesem został Pan Józef Miller. Do zarządu powołał Eugeniusza Papieża, Elżbietę Bryniarską, Jana Jachymiaka, Edwarda Paślawskiego. W październiku 1978 roku Zarząd Główny PZHKiPE z siedzibą w Katowicach zatwierdził powstanie nowego oddziału. Już w roku założenia koło liczyło 22 członków ciekawe jest to, że pod numerem 21 figurował Marian Watycha zamieszkały w Nowym Targu ul. Ogrodowa 8, ojciec dzisiejszego wiceprezesa oddziału Stanisława Watychy, o dziwo w jego domu odbywają się dziś spotkania członków i sympatyków naszego oddziału.

Pierwsza wystawa kanarków i ptaków egzotycznych nowotarskiego oddziału odbyła się 1–3 grudnia 1978 roku. W księdze pamiątkowej koła są wpisy gości, którzy odwiedzili wówczas wystawę: red. Goczała z TVP, a także przedstawiciele nowotarskich szkół i urzędów. W księdze pamięci uwieczniono też wystawę z 1980 roku zorganizowaną przez hodowcę Eugeniusza Papieża w Czarnym Dunajcu. Dyrektor tamtejszego GOK-u – Jan Smółko z wielkim uznaniem wspomina wspaniałą atmosferę owej wystawy. Dzieci i młodzież z okolicznych miejscowości wraz z opiekunami zwiedzali i podziwiali kanarki i ptaki egzotyczne.

W roku następnym tj. 1981 wystawa odbyła się z powrotem w Nowym Targu, a ptaki oceniał międzynarodowy ekspert Jan Kapuścik, obecnie członek honorowy i zasłużony działacz PZHKiPE. W roku 1982 wybrano nowy zarząd, prezesem został Eugeniusz Kukulski, wiceprezesem Marian Kolasa, sekretarzem Tadeusz Kołodziej, a skarbnikiem Wiesław Krawczyk. W tym składzie zarząd działał aż do roku 1995. Corocznie w różnych miejscach odbywały się konkursy i wystawy kanarków i ptaków egzotycznych. Ciekawy wpis w księdze pamięci zamieszczono pod datą 16 listopada 1985 roku, kiedy to wystawę zwiedzili goście z Chińskiej Republiki Ludowej wraz z polskimi działaczami towarzystwa wiedzy powszechnej. W 1995 roku prezesem został Józef Łukaszczyk. Koło

liczyło wtedy 22 członków z Nowego Targu i innych miejscowości takich jak Jordanów czy Zakopane. Po śmierci Prezesa w 1997 roku, na jego następcę wybrano Andrzeja Beltowskiego.

W tych latach wyróżniającym się hodowcą oddziału był Krzysztof Studecki, który wielokrotnie zdobywał tytuły Mistrza Polski.

W roku 2003 koło nowotarskie odchodziło 25-lecie istnienia oddziału. Prezes Pan Andrzej Beltowski zorganizował wystawę w Spółdzielczym Domu Kultury w Nowym Targu, tam też odbyło się przyjęcie z racji jubileuszu, a wystawie towarzyszyły podhalańskie media czyli Radio Alex z Zakopanego i Nowotarska Telewizja Kablowa. Z okazji jubileuszu 25-lecia oddziału Zarząd Główny PZHKiPE przyznał odznaki honorowe. Złote odznaki otrzymali: Marian Kolasa, Andrzeja Beltowski i Eugeniusz Kukulski, a srebrne: Józef Siuta, Bronisław Mrugała, Aleksander Sopiarsz.

W roku 1999 do oddziału wstąpił, obecny jego prezes – Paweł Mrugała, młody chłopak pełen energii hodowlanej i organizacyjnej. W 2004 roku, jesienią nawiązał kontakt z Karolem Podolinskim ze Słowacji, hodowcą z dużym doświadczeniem i ogromną wiedzę na temat hodowli kanarków. W maju 2005 roku hodowcy z nowotarskiego oddziału: Paweł Mrugała, Bronisław Mrugała i Józef Siuta pojechali do Kieżmarku, by nawiązać bliższą współpracę ze słowackimi hodowcami. Dwa lata później hodowcy z Nowego Targu wystawiają po raz pierwszy swoje kanarki na słowackiej wystawie w Kieżmarku.

W 2008 roku nowotarski oddział świętował 30-lecie swego istnienia. Z okazji jubileuszu w dniu 7 i 8 listopada zorganizowano w podziemiach kościoła św. Jadwigi Królowej 30. oddziałową wystawę. 8 listopada 2008 roku o godzinie 11.00 ks. Henryk Paško odprawił Mszę św. w intencji hodowców, po której zebrani udali się na plebanie kościoła, gdzie burmistrz Marek Fryźlewicz wręczył prezesowi oddziału pamiątkowy medal 660-lecia lokacji Miasta Nowy Targ.

W tym też roku, 18 listopada nowym prezesem koła zostaje Paweł Mrugała, prace w oddziale nabierają rozpędu, prezes nawiązuje kontakt z Robertem Sobeckim, redaktorem Nowej Exoty. Corocznie w Nowej Exocie ukazują się komunikaty i artykuły dokumentujące efekty pracy naszego koła.

W 2009 roku oddział zorganizował pierwszy opłatek, który dziś już przeszedł do tradycji. Umacniają się kontakty ze słowackimi hodowcami, a Paweł Mrugała i Stanisław Watycha często odwiedzają Słowację, spotykają się z Zofią i Karolem Podolskim. Od roku 2009 koledzy hodowcy ze Słowacji biorą udział w naszych wystawach w Nowym Targu, a my z kolei w imprezach odbywających się w Kieżmarku. Nowotarska wystawa uzyskała status Regionalnej Podhalańskiej Wystawy Kanarków i Ptaków Egzotycznych jest wystawą otwartą dla hodowców z Polski i zagranicy. Wspólnie ze Słowakami spotykamy się na opłatkach, wymieniamy się wiedzą o hodowli, razem wyjeżdżamy na wystawy zagraniczne, wymieniamy się też specjalistycznymi materiałami. Dostaliśmy parę listów z podziękowaniami za współpracę od słowackich hodowców.

Na szczególną uwagę zasługuje dobra współpraca z Urzędem Miasta Nowy Targ. Burmistrz Marek Fryźlewicz jest wielce zainteresowany pracą naszego oddziału, a także corocznie obejmuje patronat honorowy nad naszymi wysta-

wami. Urząd Miasta sponsoruje puchary dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach konkursowych.

Jednym z celów pracy oddziału jest popularyzacja wiedzy biologicznej zwłaszcza ornitologicznej, chcemy przybliżyć przyrodę i zachęcić dzieci i młodzież do hodowli. Dzięki przychylności Krzysztofa Kurandy – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 5 ostatnie wystawy organizujemy w tej placówce. Połączone są one z corocznym konkursem plastycznym oraz z pogadankami na tematy ornitologiczne przygotowane przez członków oddziału: Pawła Mrugałę, Stanisława Gutta i Szymona Dawida.



Wystawa w Kieżmarku w roku 2009, fot. ze zbiorów autora

Obecnie koledzy z naszego oddziału odnoszą wiele sukcesów na różnych wystawach w kraju i zagranicą. Nasi hodowcy co roku zdobywają tytuły na Mistrzostwach Polski. W roku 2012 wraz z Karolem Podolińskim zdobyli 23 puchary Ornitologicznych Mistrzostw Polski.

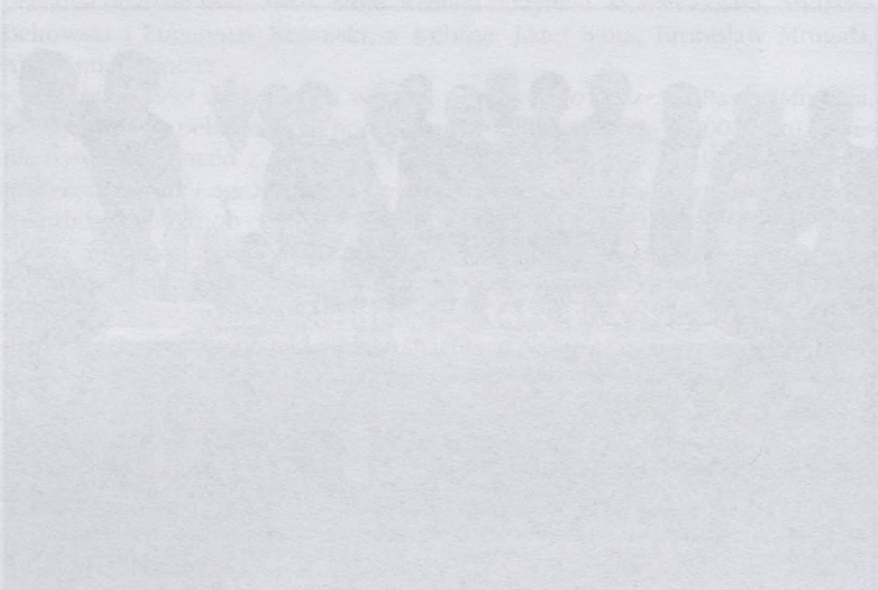
Sympatykiem naszego koła i jego kapelanem jest ks. Mariusz Dziuba, były wikary parafii NSPJ w Nowym Targu, a obecnie proboszcz zakopiańskiej parafii św. Krzyża.

W roku 2010 zmarł Eugeniusz Kukulski – prezes koła w latach 1982–1995, do końca aktywny działacz nowotarskiego oddziału. W latach 2008–2010 przewodniczył komisji rewizyjnej.

W roku 2012 prezes naszego oddziału – Paweł Mrugała został wiceprezesem zarządu głównego PZHKiPE z siedzibą w Katowicach, co można uznać za wielki sukces całej nowotarskiej placówki.

Jako najbardziej aktywnych i zaangażowanych hodowców naszego oddziału wymienić należy: Pawła Mrugałę, Stanisława Watychę, ks. Zbigniewa Plutę, Stanisława Gutta oraz Adama Batkiewicza. Najdłużej do oddziału należy Marian Kolasa.

W 2013 roku oddział będzie obchodził 35-lecie istnienia, chcielibyśmy to godnie uczcić ufundowaniem sztandaru – byłby to pierwszy sztandar PZHKiPE w Polsce.



ANDRZEJ SKORUPA

Przywrócony blask zabytków z Polskiego Spisza

Od niedawna Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie wystawia poddaną konserwacji drewnianą figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzącą z Łąpsz Wyżnych. Jest to drugi, obok skrzydeł tryptyku z Nowej Białej, eksponat w tym Muzeum reprezentujący sztuki plastyczne doby gotyku z terenów dzisiejszego Polskiego Spisza¹.

Rzeźbę odkrył na kościelnym strychu profesor Tadeusz Szydłowski przeprowadzający na początku lat 30. ubiegłego stulecia pierwszą inwentaryzację zabytków na tej części Zamagurza, która w 1920 r. przypadła Polsce na mocy decyzji Rady Ambasadorów, w sytuacji gdy planowany plebiscyt nie doszedł do skutku.

W artykule podsumowującym inwentaryzację wszystkich rzeźb gotyckich z terenów podtatrzańskich, T. Szydłowski łąpszański zabytek scharakteryzował następująco: „Źle zachowany istotnie, gdyż Madonnie brak prawej dłoni i berła, a także korony, co sprawia, że wygląda jak łysa, i głowa traci przez to wiele wdzięku. A twarz jest wcale szlachetna, o harmonijnym owalnym zarysie. Włosy tylko po bokach zaznaczone, gdyż zakrywa je welon. Matka Boska stoi poważnie, w pozycji esowo przegiętej, trzymając na lewym ręku Dzieciątko, które rączkę przykładą do Jej piersi. Oboje przybrani w szaty powłóczyste. U Madonny należy podziwiać układ owych szat bardzo piękny. Fałdy opadają od prawego ramienia ku dołowi; zaś wzdłuż bioder upięte są sploty fałdów, spływających do samych stóp. Jest bieg tych fałdów bardzo potoczysty, śmiały, w długich rzutach jednolitych. Rzeźbione miękko, krągłone łagodnie na zgięciach, nadają pozie zręcznie przegiętej dużo wytworności”. Jedyna krytyczna uwaga dotyczyła nieudanego modelunku prawej ręki Dzieciątka spoczywającego na piersi Madonny, który to gest symbolizuje uczuciowy związek między Matką i Synem².

Według T. Szydłowskiego rzeźba łąpszańska powstała w 2 połowie XIV wieku. Datowanie to przesunął na początek XV stulecia Józef Dutkiewicz, zaliczając rzeźbę do tzw. kręgu spisko-sądeckiego i dodając, że w figurze widoczna jest „dążność do uzyskania wdzięcznego efektu w rodzaju Pięknych Madonn”³.

¹ A. Skorupa, *Przyczynek do dziejów sztuki sakralnej na Polskim Spiszu*, „Prace Pienińskie” 21:2011, s. 217–222.

² T. Szydłowski, *Średniowieczne Madonny podbalańskie*, „Kuryer Literacko-Naukowy”, dodatek do nr 260 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z dnia 20. 09. 1937, s. III–IV.

³ Tenże, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny. Cz. III Województwo krakowskie. T. 1, z. 1 Powiat nowotarski*, Warszawa 1938, s. 96; J. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300–1450*, Kraków 1949, s.136.

Do powyższego opisu dodajmy jeszcze kilka szczegółów. Rzeźba mierzy 99 cm wysokości i jest figurą przyścienną (wydrążoną od tyłu). Dzieciątko podtrzymuje na dłoni kule, co oznacza Jego władzę nad światem. Zachowały się, choć ze znacznymi ubytkami, pierwotne złocenia na płaszczach i tunikach. Uszkodzenia, opisane przez T. Szydłowskiego, należy uzupełnić o odłamanie końca jednej ze stóp Matki Boskiej.



*Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem
przed konserwacją (fot. D. Prząda)*



*Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem
po konserwacji (fot. D. Prząda)*

Rzeźba łapszańska przekazana została do ówczesnego Muzeum Metropolitalnego (dziś Archidiecezjalnego) w Krakowie. Przez jakiś czas eksponowana była na zamku w Pieskowej Skale, filii Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Obecnie, po konserwacji przeprowadzonej w 2011 r., figurę oglądać można – jak wcześniej wspomniano – na stałej wystawie w Muzeum Archidiecezjalnym.

Konserwująca figurę, mgr Danuta Prząda, stanęła przed trudnym zadaniem. Należało bowiem nie tylko uzupełnić rękę i stopę Madonny, a także polichromię, ale przede wszystkim zrekonstruować nakrycie Jej głowy. Wszystkie tego rodzaju rzeźby noszą na głowach korony, ale w tym przypadku konserwatorka

nie miała żadnych danych, aby na ich podstawie wiernie taką koronę odtworzyć na głowie łapszańskiej Madonny. Chcąc uniknąć daleko idącej własnej ingerencji w końcowy wygląd figury, zdecydowała się na rozwiązanie nietypowe; koronę zastąpił toczek. Wprawdzie taki płaski czepek występował jako nakrycie głowy w XIII wieku, a więc przynależy on do okresu wcześniejszego niż czas, w którym powstała figura, to rozwiązanie takie okazało się niezwykle udane⁴. Ten



Obraz św. Bartłomieja przed konserwacją (fot. A. Guzik)



Obraz św. Bartłomieja po konserwacji (fot. A. Guzik)

cenny zabytek sztuki gotyckiej, jeden z nielicznych zachowanych na Polskim Spiszu, odzyskał w pełni swój blask.

W 1764 r. parafię niedzicką objął ks. Szymon Gorełowicz, kontynuując prace nad barokizacją kościoła rozpoczęte przez jego poprzednika plebana Michała Lorenca (Lorenca). W następnym roku ks. Gorełowicz zatrudnił do prac nad wyposażeniem kościelnego wnętrza malarza Szymona Kawalskiego. Artysta ten, mieszkający podówczas w Łapszach Niżnych (z czasem przeniósł się do Niedzicy), miał już za sobą prace wykonane dla kościołów w Trybszu,

⁴ M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s.168.

Frydmanie, Krempachach, a zapewne także w Łąpszach Niżnych⁵. Nie wdając się w szczegóły dokonań Kawalskiego w kościele niedzickim, ograniczmy się tylko do stwierdzenia, że namalował on obraz do ołtarza głównego przedstawiający patrona parafii, św. Bartłomieja. Męczennik ten, ukazany w postawie stojącej, trzyma na lewym ramieniu swoją skórę, a w dłoni nóż – narzędzie kaźni. Nad głową świętego unoszą się aniolki przynoszące mu palmę męczeństwa i wieniec chwały. Tłem obrazu są elementy architektury i krajobraz z zabudowaniami.

Ks. Gorełowicz zlecił Kawalskiemu namalowanie podobnego obrazu do kaplicy noszącej wezwanie św. Bartłomieja. Kaplicę tę, początkowo drewnianą (obecnie jest to obiekt murowany), stojącą przy głównej drodze w kierunku Łąpsz, ks. Gorełowicz polecił zbudować w 1773 r. za pieniądze z kasy parafialnej⁶. Obraz patrona kaplicy, do dziś zachowany, różni się nieco od jego wizerunku z kościoła. Święty trzyma swą skórę w prawej dłoni, dzięki czemu malarz mógł bardziej efektownie udrapować fałdy płaszcza przerzuconego przez lewą rękę. Tłem obrazu jest otwarty, pagórkowaty krajobraz.

Wilgoć, zmiany temperatury i brak konserwacji spowodowały, że malowidło Kawalskiego znalazło się w opłakanym stanie. Brakowało dolnej części obrazu, a pozostałe jego partie uległy znacznemu zatarciu. Tak więc decyzją z 2010 r. o odnowieniu tego obrazu podjęta została w ostatniej chwili. Odnowę tę zlecono konserwatorowi dzieł sztuki mgr Antoniemu Guzikowi, który znał już tajniki warsztatu Kawalskiego, konserwując wcześniej jego obrazy Apoteozy św. Mikołaja i św. Barbary, pochodzące z niedzickich ołtarzy, a dziś zawieszono luźno na ścianie nawy. Antoni Guzik zrekonstruował dolną partię obrazu ze stopami świętego oraz przywrócił ramie o akantowym wzorze pierwotny wygląd. Po odnowieniu obrazu postanowiono przenieść go w bezpieczne miejsce, to jest do kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w niedzickim kościele, natomiast w kaplicy św. Bartłomieja znalazła się jego replika wykonana metodą fotograficzną. Tak więc, dzięki wysiłkowi i umiejętności konserwatora uratowany został kolejny, cenny zabytek sztuki z terenu Polskiego Spisza.

Autor składa serdeczne podziękowanie Pani mgr Danucie Prządzie, konserwatorowi dzieł sztuki, za udostępnienie dokumentacji fotograficznej figury. Podobne podziękowania należą się również Panu mgr. Antoniemu Guzikowi.

⁵ S. Kostka-Michalczyk, T. M. Trajdos, *Szymon Kawalski. Spiski malarz kościelny późnego baroku*, „Almanach Nowotarski” 7:2003, s. 122–150; A. Skorupa, *O obrazach Szymona Kawalskiego na Polskim Spiszu*, „Almanach Nowotarski” 13:2009, s. 61–76.

⁶ T. M. Trajdos, *Z dziejów usi i parafii Zamagurza Spiskiego*, Nowy Targ, 2011, s.23.

ANDRZEJ SKORUPA

Tomasz i Witt Nanke na Zamagurzu

Nanke to nazwisko trzech pokoleń malarzy związanych z Nowym Targiem. Pokolenia te zaczynają się od Tomasza Nanke, o którym wiadomo, że z początkiem XIX stulecia żył w Czarnym Dunajcu, by z czasem przenieść się do Nowego Targu. Parał się malarstwem sztalugowym i na szkłe, a także rzeźbą. Jego syn Witt urodzony jeszcze w Czarnym Dunajcu w roku 1814 lub 1815, ożenił się w 1837 r. z córką nowotarskich mieszczan Józefa i Katarzyny Mordyniewiczów, Marianną. Ze związku tego przyszedł na świat w roku 1840 syn Witalis. Witt Nanke, po śmierci żony Marianny, ożenił się powtórnie w 1875 r. z Anną *de domo* Głodek. Zmarł w Nowym Targu 22 maja 1875 r. Malował na płótnie obrazy religijne, a według tradycji zajmował się, tak jak i ojciec, malarstwem na szkłe. Pozostawił po sobie znaczny dorobek. Jeden z jego obrazów przedstawiający św. Dorotę, pochodzący z kaplicy pod tymże wezwaniem przy ul. Waksmundzkiej, znalazł się w krakowskim Muzeum Archidiecezjalnym. W cmentarnym kościele św. Anny oglądać można z kolei obraz Świętej Rodziny – uproszczoną kopię takiegoż przedstawienia z ołtarza głównego. Kilka prac Witta Nanke przechowuje Muzeum Podhalańskie. Witalis, syn Witta, który dożył 76 lat, malował wyłącznie obrazy religijne na płótnie. Dwa jego obrazy, przedstawiające św. Jana Chrzciciela, znajdują się w zbiorach nowotarskiego Muzeum. Bez wątplenia dalsze prace Witta i Witalisa Nanke odszukać by można w domach rodowitych nowotarzan, szczególnie że Witalis swymi obrazami wypłacał się za roboty wykonywane w jego gospodarstwie¹.

Działalność artystyczna rodu Nanke nie ograniczała się tylko do terenu rodzinnego miasta; prace Tomasza i Witta znaleźć można bowiem także i na Zamagurzu. Dzięki badaniom Tadeusza M. Trajdosa prowadzonym jeszcze w latach 70. ubiegłego stulecia wiemy, że w roku 1837 pleban kacwiński Wojciech Kostka zamówił u Tomasza Nanke ołtarz do kaplicy Świętej Trójcy znajdującej się u wylotu drogi łączącej tę wieś z Niedzią². Ołtarz ten ma wygląd następujący: antependium mensy ozdobione jest monogramem *IHS*; jednoosiowe retabulum wspiera się na predelli ujętej w ryzalitowe cokoliki, z których wyrastają pojedyncze świeczniki. Na środku predelli widnieje monogram *ST* oznaczający Trójcę Świętą. Nastawę flankują tralkowe kolumniki z korynckimi kapitelami

¹ T. Seweryn, *Polskie malarstwo ludowe*, Kraków 1937, s. 35–36; *Słownik artystów polskich i obcych działających w Polsce (zmarłych przed 1966 r.)*, pod red. K. Mikockiej-Rachubowej i M. Biernackiej, t. VI, Warszawa 1998, s. 22; A. Skorupa, *Witt Nanke – dziewiętnastowieczny malarz nowotarski*, „Wierchy” 68:2002, s. 213–216.

² T. M. Trajdos, *Kaplice usi Kacwin na Polskim Spiszu. Formy artystyczne i kregi kulturowe*, „Nasza Przeszłość” 52:1979, s. 262–264, 284.

oraz uszaki w formie wici akantowej. Tytułarne przedstawienie Trójcy Świętej to płaskorzeźba ukazująca Boga Ojca z berłem i Syna z krzyżem, siedzących na ziemskim globie. Ponad nimi umieszczona jest Gołębica, symbol Ducha Świętego. Kompozycja ta ujęta została w ozdobną ramę. Retabulum zamknięte jest prostym belkowaniem, na którym posadowione zostały dwa aniołki oraz wolutowym szczytem z monogramem JM upamiętniającym chłopskiego donatora kaplicy, Jana Mniszka. Relief Boga Ojca i Syna, okrytych sfaldowanymi szatami, ale mimo to oddający poprawnie sylwetki obu postaci oraz kłęby chmur pod ich stopami, świadczą o znacznych snycerskich umiejętnościach Tomasza Nanke.



Ołtarzyk w kaplicy Świętej Trójcy
w Kacwinie (fot. A. Skorupa)



Relief Świętej Trójcy z ołtarzyka w kaplicy
w Kacwinie (fot. A. Skorupa)

Jak wynika z zachowanych obrachunkowych ksiąg parafialnych, artysta za swą pracę otrzymał godziwe wynagrodzenie w wysokości 16 reńskich florenów.

W roku 2006 doszło do przypadkowego odkrycia kolejnej pracy Tomasza Nanke na terenie Zamagurza. Konserwatorzy dzieł sztuki: Dorota Prząda i Kinga Kuzemczak odnawiały ołtarze w kościele w Jurgowie³. Wszystkie retabula mają tu jednakową konstrukcję; figurę umieszczoną we wnęce w centralnej części nastawy zasłania obraz malowany na płótnie. Podczas konserwacji te zasłonowe

³ K. Kuzemczak, D. Prząda, *Dokumentacja konserwatorska do ołtarza bocznego p. w. św. Mikołaja z kościoła p. w. św. Sebastiana w Jurgowie*, Kraków, 2006, mps.

obrazy zostały wyjęte, co umożliwiło ogląd ich odwroci. Wówczas na odwrocie zasłony z bocznego ołtarza św. Mikołaja można było odczytać następującą inskrypcję: *Jakob Pasigowski fundator, organista Jurgowski. Tomasz Nanke Malarz w Nowym Targu w Rok 1830 malował.* Przyjrzyjmy się zatem temu obrazowi przedstawiającemu św. Antoniego Padewskiego. Prawie całą wysokość obrazu zajmuje postać świętego we franciszkańskim habitacie, podtrzymującego na ręce Dzieciątka Jezus. Dodatkowym atrybutem św. Antoniego są trzy lilie. Ponad tymi postaciami widoczne są dwie główki aniołków. Ta część kompozycji spowita jest chmurami. Dolną partię obrazu z pagórkowatym krajobrazem



Obraz zasłonowy św. Antoniego Padewskiego z kościoła w Jurgowie (fot. D. Przęda)



Obraz św. Anny Samotrzeciej na plebanii w Kacwinie (fot. A. Skorupa)

malarz przeznaczył na ukazanie jednego z głośniejszych cudów św. Antoniego. Oto mulica klęka przed procesją zakonników z Najświętszym Sakramentem, a jej właściciel nadal stoi, nie zdejmując nawet czapki z głowy. Jest to wydarzenie opisane przez kronikarzy żywota tego świętego, jako cud z mulicą. Otóż św. Antoni chcąc przekonać heretyka wątpiącego w prawdziwą obecność Chrystusa w Eucharystii nakazał mu stawić się z mulicą na placu targowym. Gdy święty przybył na to miejsce niosąc Najświętszy Sakrament, mulica uklęka przed Zbawicielem. To zdarzenie spowodowało nawrócenie się heretyka. W dolnej części obrazu znajduje się też dom z otwartymi drzwiami, przez które widać

kobietę rozpaczającą nad osobą leżącą w łóżku. To zapewne wyobrażenie kolejnego cudu św. Antoniego. Matka, która pozostawiła dziecko w domu i poszła słuchać kazania świętego, po powrocie znalazła je bez życia. Pobiegnęła więc ponownie do św. Antoniego, a ten przywrócił dziecku życie.

Przejdźmy teraz do działalności Witta Nanke na Zamagurzu. Na plebanii w Kacwinie znajduje się obraz Świętej Anny Samotrzeciej, podpisany następująco: *Witt Nanke Pinxit AD 1854 Nowy Targ, Dnia 24 czerwca*. Na niebieskim tle nieba z ledwo zaznaczonymi chmurami malarz umieścił siedzące postacie Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz św. Anny, nad którymi góruje Gołębnica –



*Obraz św. Antoniego Padewskiego
w kaplicy św. Barbary
w Spiskich Hanuszowcach
(fot. S. Kostka Michalczyk)*



*Obraz św. Michała Archanioła w kaplicy
św. Barbary w Spiskich Hanuszowcach
(fot. T. M. Trajdos)*

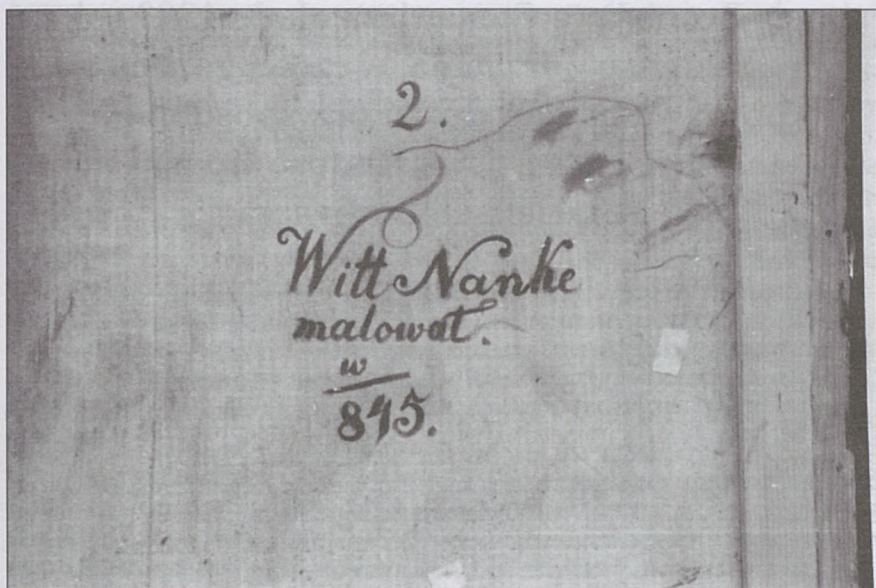
Duch Święty w złocistej glorii. Jak przypuszcza Tadeusz M. Trajdos, obraz ten miał ozdabiać kaplicę bracką św. Anny, lecz ostatecznie znalazł się w kaplicy Matki Boskiej Śnieżnej przy starej drodze do Łapsz Niżnych, skąd zabrany został na plebanie⁴.

Temu badaczowi zawdzięczamy także informacje o dwu kolejnych obrazach Witta Nanke znajdujących się w kaplicy św. Barbary w Spiskich Hanuszowcach (przy odnodze głównej drogi do Frankowej)⁵. Te sygnowane i datowane na rok

⁴ T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 261–262.

⁵ Tenże, *Nanke na Spiszu*, „Wierchy” 69:2003, 173–175.

1845 obrazy wyobrażają św. Antoniego z Padwy oraz św. Michała Archanioła. Według słów T. M. Trajdosa pierwszy z tych obrazów „przedstawia pocieszyciela strapionych w scenie adoracji Dzieciątka podtrzymywanego przez Matkę Bożą, tronującą na obłokach. W kompozycji kolorystycznej dominują brązy różnych odcieni. Najmocniejszy akord stanowi niebieski, udrapowany płaszcz Matki Boskiej. Łatwo dostrzec, że Nanke wzorował się na malarstwie barokowym i to z dużym sukcesem”. W szczególności chodzi tu o diagonalny układ głównych postaci występujących na obrazie, uzupełniony anielskimi główkami w jego prawym, górnym rogu. Na drugim płótnie zaś: „na tle zachmurzonego



*Sygnatura Witta Nanke na obrazie św. Antoniego Padewskiego
(fot. S. Kostka Michalczyk)*

nieba i czerwonej płomienistej otchłani archanioł odziany w pseudo-rzymski strój legionisty zrzuca do piekieł pokracznego Lucyfera, któremu towarzyszy drobniejszy diabełek. Rzecz pomyślana dramatycznie, ale wypadła dość zabawnie mimo demonicznego tła i dobrego rysunku samej postaci archanioła w dynamicznym geście walki”. Dodajmy do tego opisu, że diabły mają ludzką postać, a ich nagie ciała oplecione są przez węże.

Jak widać, Tomasz jak i Witt Nanke, cieszyli się uznaniem nie tylko we własnym, nowotarskim środowisku, skoro zdobywali zamówienia na swe prace w wiejskich parafiach położonych w dość znacznych odległościach od tego miasta.

Autor składa podziękowanie Pani mgr Danucie Prządzie za udostępnienie dokumentacji konserwatorskiej ołtarza św. Mikołaja w Jurgowie.

STANISŁAW A. HODOROWICZ
MACIEJ HODOROWICZ

**Rzecz o zbójnictwie w Tatrach skreślona
przez Bronisława Gustawicza około 1880 roku,
a z rękopisu odczytana, w części gwarowej
poprawiona i do druku przysposobiona
przez Stanisława Hodorowicza
i Macieja Hodorowicza**

Przedstawiony tekst został nam udostępniony w postaci rękopisu przez Panią dr inż. arch. Marię Ponikiewską – Arct, dyrektora Instytutu Architektury w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu. Jego autor, Bronisław Gustawicz, żyjący w latach 1851–1916, był wybitnym przyrodnikiem i etnografem, członkiem Komisji Fizjograficznej i Antropologicznej Akademii Umiejętności, profesorem geografii w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Twórczo interesował się także matematyką, meteorologią i kartografią. W *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* opisał około 7000 obiektów geograficznych. Był wytrawnym turystą i taternikiem. Wędrowki po Tatrach, zwłaszcza polskich, rozpoczął już w latach szkolnych. Brał udział w wyprawach organizowanych przez swego profesora – Eugeniusza Janotę, w czasach, kiedy to w towarzystwie legendarnego przewodnika Macieja Sieczki dokonano pierwszych wejść na Granaty i Świnicę. Bardzo aktywnie działał w Towarzystwie Tatrzańskim, w którym sprawował także funkcję członka komisji rewizyjnej (1884–87) oraz członka zarządu głównego (1887). Przytoczone opracowanie nie było dotychczas publikowane, natomiast na jego podstawie, prof. Emil Wyrobek, zięć Bronisława Gustawicza, przygotował odczyt poświęcony zbójnictwu tatrzańskiemu. Wygłosił go w radio 21 lipca 1927 roku. Przekazując opracowanie czytelnikowi, staraliśmy się zachować jego składnię i pisownię. Zasadnicze zmiany obejmują zaznaczone kursywą fragmenty gwarowe, występujące w rękopisie w formie pośredniej pomiędzy gwarą, a językiem literackim.

Zbójnictwo w Tatrach od dawien dawna ciekawość moją pobudzało. Od dawna pragnęłam wyrozumieć tę stronę góralskiego życia, tak niedokładnie przedstawionego przez Kazimierza Wójcickiego (*Stare gawędy i obrazy – Zarysy domowe*), a zbyt pobieżnie traktowane przez Ludwika Zejsznera, Seweryna Goszczyńskiego, a nawet przez pierwszego taternika Walerego Eljasza Radzikowskiego (*Szkice z podróży w Tatry*). Jadąc przed kilkunastu laty do Zakopanego, obiecywałam sobie szczegółowo wypytać się o tatrzańskich

zbójników, których charakterystykę Goszczyński dosyć szczęśliwie uchwycił. Byłem pewny, że spotkawszy się z góralami, bez żadnego trudu i mozola ciekawość moją zaspokoję. Lecz w rzeczy samej stało się wręcz przeciwnie. Zakopanie, podobnie jak ich sąsiedzi, zachowują najuporczywsze milczenie ze względu na zbójników i na razie nic wyciągnąć z nich nie mogłem. Dopiero powoli, po bliższym zapoznaniu się, z niejakim trudem zebrałem liczne szczegóły, które razem zestawione pozwalają mi dzisiaj dać dosyć dokładny obraz zbójnictwa tatrzańskiego.

Podhalanie, tj. mieszkańcy u podnóża Tatr, będąc umysłu niezależnego i wielkiej odwagi z zuchwałością graniczącą, uwielbiają wszelki objaw tych przymiotów, zwłaszcza do ostateczności doprowadzonych. Przed niezbyt dawnym jeszcze czasem, skłonność do czynów niezwyklej odwagi objawiała się pod postacią zbójnictwa, a rozmaite przyczyny dawały powód do oddawania się temu rzemiosłu. Dezerter, czyli uciekinier wojskowy, juhas, który cięższej dopuścił się winy, kłusownik, mający na sumieniu jakiegoś leśnego, dostarczali kandydatów na zbójnika, lecz miłość własna i pragnienie sławy nie małą odgrywały tu rolę. One to głównie popychały do tego zawodu bogatych gazdów i baców, a przyznać należy, że ci ostatni byli głównymi zwolennikami zbójnictwa. Zbójnictwo głównie krzewiło się na Węgrzech dzięki niedołęstwu władz miejscowych. Gdy władze te stały się później czujniejszymi, energiczniejszymi, zbójnictwo zaczęło nagle upadać. Goszczyński, który zwiedził Tatry w 1832 roku świadczy, że w owym czasie zbójnicy rzadko się zdarzali, a zbójnictwo należało bardziej do tradycji niż rzeczywistości. Od owej chwili nigdy już nie mogło się ono rozwinąć i chociaż istniało aż do ostatnich czasów, nie miało jednak licznych zwolenników. Na Podhalu jeszcze przed 25 laty istnieli ludzie, którzy dawniej zbójowali, a wówczas spokojnie gazdowali. Ostatecznie w Tatrach nie ma już dzisiaj zbójników i czasami tylko zdarzają się złodzieje, jak chociażby owi zbrodniarze zbiegli z więzienia w Zamkach Orawskich, którzy w roku 1881 rabowali serki po szałasach oraz kradli po węgierskiej stronie. Należy jednak przyznać, że złodzieje bywają pomysłowi i dowcipni, jak np. ci, którzy ukradłszy wołu pod Muraniem, dla zatarcia śladów obuli go w kierpce i tak do domu przywiedli. Zbójnictwo stanowczo wyrosło dzisiaj z mody i nie ma najmniejszych wątpliwości, że na tę zmianę dużo wpłynęło wydoskonalenie policji galicyjskiej i węgierskiej. Zbójnikiem mógł zostać człowiek odznaczający się przymiotami nad wszystko przez górali cenionymi, a mianowicie zbójnik musiał być odważny, silny, zręczny, roztropny. W Tatrach przedstawiają zawsze zbójnika jako bardzo dobroczynnego opiekuna biednych. Brał on bogatym i dawał biednym. Zbójnik był religijny i pobożny, prosił Boga o powodzenie wypraw i dziękował za pomyślność. Przyjaciele zbójnika także modlili się za niego, jak tego dowodzą następujące wiersze:

Jaworze, jaworze,
syrokiego liścia,
dejże Panie Boże,
zbójnikowi scynścio.

Ciemno nocka była,
kie my na zbój posli,
Bóg nom scynścio nie doł,
nie my nie przinieśli.

Boze nom pomogoj
i tym naszym nozkom,
dzisiok powandrujom,
ku luptowskim wyirskom.

Według legendy tatrzańskiej, starożytny kościółek św. Anny pod Nowym Targiem mieli zbudować zbójnicy, którzy z Węgier przywieźli obraz znajdujący się w wielkim ołtarzu. Legenda ta jest już z tego ciekawa, że dowodzi przekonania górali o pobożności zbójników, którzy okazują się nawet bardzo dbałymi o pomnożenie chwały Boskiej.

Z powyższych szczegółów wynika, że w oczach górali zbójnik wcale nie był zbrodniarzem, lecz przeciwnie, był on człowiekiem walecznym i cnotliwym. Rozbójnik, według wyobrażeń podhalskich, jest pozbawiony wszelkich przymiotów zbójnika i jest to po prostu bezczelny i śmiały złodziej. Odpowiednio do tego pojęcia, Podhalanie brzydzili się rozbójnikiem, a uwielbiali zbójnika. *Zbijanie*, dopóki istniało, uchodziło na Podhalu za coś szlachetnego i bohaterkiego, zaś *rozbijanie* za rzecz hańbiącą. Takie mniej więcej są pojęcia i wyobrażenia Podhalan do dnia dzisiejszego. Zbijanie było często połączone z pewnego rodzaju dowcipami i humorem. Tak np. pewnego razu zbójnicy dowiedzieli się, że karczmarz Żyd wyjechał na kiermasz, pozostawiając młodą żonę w domu. Przychodzą tedy w nocy, ale zamiast w prostacki sposób woły zabierać, przybywają do karczmy z muzyką i karczmarzę, wraz z jej służbą, wyprowadzają do tańca. Podczas zabawy zbójnicy ostrzegają o niebezpieczeństwie jakie dobytkowi zagraża.

A ty kacmorecko,
nicego se zyjes,
trzók złodziejów mos za ścianom,
a zaś z dwoma pijes.

Pociez bracio do izby,
nie stójciez za ścianom,
niekze jo sie naciese,
z kacmorkom kochanom.

Idźcie dwók na góre,
trzeci do kómory,
powionczcie rynkowy,
zróbcie z kosul wory.

Kacmorecka nasa,
klucycki u pasa,
złodziyje w kómorze,
coz ci to pomoze.

Świycy już nie świyci,
na kominku zgasła,
dejże kacmorecko
i ze syje pasmo.

A gdy już tańcząc, bawiąc się i śpiewając obrali karczmarkę ze wszystkiego dobra, płacą hojnie za jedzenie i napitek skradzionymi jej talarami. Wreszcie *na odchodnym* śpiewają:

Tańcuj ze se, tańcuj,
kacmorecko tłusto,
na jutro, na rano,
kómorecka pusto.

Bywojze nom zdrowo,
my sie idziem chłodzić,
co my tu pedzieli,
bedzie ci sie pełnić.

Rozbawiona karczmarza nie miała czasu zastanowić się nad tą przestrogą i dopiero nazajutrz rano brak koni i wołów, a w komóreczce brak kosztowności, pereł i koralu, wyjaśnił znaczenie tańców i śpiewu. Podczas zabawy wspólnicy tańczących wyprowadzili konie, zabrali pieniądze, a to wszystko sownie im opłaciło koszta hulanki z karczmarzą.

Namiętność Podhalan do uzyskania sławy zbójnika doskonale przedstawił Goszczyński w opowieści o owym niezgrabnym góralu, który przez trzy dni po to tylko w górach cierpiał głód i chłód, żeby potem mieć niejako prawo do tego zaszczytnego miana. Prawdziwymi zbójnikami byli w Tatrach najpiękniejsi oraz zamożni, a nawet bogaci ludzie, bowiem *zbijanie* było przede wszystkim junactwem za pomocą którego dawano ujście zbytnej krewkości charakteru. Dla zbójnika niesłuchanie ważną była umiejętność i możliwość dawania ogromnych skoków oraz zdolność szybkiego, ręcznego i zwinnego biegania. Aby dać wyobrażenie o dobroci nóg góralskich w dolinach nieznanej i niepojętej, której pozazdrościć mogliby szybkobiegacze światowej sławy, przytoczę następujące zdarzenie, które według wspomnienia pewnego górala miało miejsce około połowy ubiegłego wieku. Tenże góral, będąc młodym, pewnego pięknego wieczora wracał z Tatr z ogromnym, świeżo ubitym *capem* (samcem kozicy), którego góralskim zwyczajem dźwigał w torbie na plecach. *Cap* był bardzo duży i nogi jego wystawały z torby, merdając w powietrzu. Już słońce zaszło, kiedy góral znalazł się w lesie położonym między Kuźnicami i Zakopanem. Czując się bezpiecznym, opuścił zarośla i wyszedł na szosę las przecinającą. Za ledwie postawił na niej nogę, zetknął się z leśnym oraz jego towarzyszem jadącymi konno. Spotkanie było tak bliskie, że góral nie miał czasu uskoczyć w zarośla, przeto *puścił się* po szosie całą szybkością zakopiańskich nóg, dźwigając na plecach swego stu funtowego *capa*. Jeźdźcy popędzili za nim galopem i tak nacierali na górala, że ten nie mógł skoczyć w zarośla, lecz ciągle musiał biec przed końmi. Dopiero przebiegłszy jakiś kilometr, skorzystał z zakrętu drogi

i zachowując pierwotny kierunek wpadł pomiędzy drzewa. Górale zakopiańscy odznaczający się oryginalnymi porównaniami dla oznaczenia szybkości nóg człowieka, bieg jego porównują z biegiem psa. Mówią mianowicie: *Tak wartko goni, że go zodyn pies nie dogoni*. Albo też: *Tak wartko goni, że kożdego psa, kielo kce, to kijem bije*. Otóż i nasz góralik za młodu tak szybko biegał, że bić mógł uciekającego psa ile sam chciał. Napotkany leśniczy, który wiedział dobrze kto tak szybko biegać może, gdy powrócił do dworu, zebrał ludzi i udał się do owego górala. Zastał go w łóżku chrapiącego, lecz nie znalazł ani śladu *capa*, ani też jakichkolwiek przyborów myśliwskich. *Cap* pojechał na Orawę, a strzelba i prochownica zostały schowane po drodze w lesie.

Zdolność wykonywania olbrzymich skoków oczywiście należała do koniecznych warunków bytu zbójnika, albowiem bardzo często była dla niego jedynym zbawieniem wobec hajduków. Po wtóre, napad na mieszkanie dokonywał się tym sposobem, że zbójnik jednym susem przez okno wskakiwał do napadanego domu. Z tego powodu, przygotowujący się do zaszczytnego zawodu zbójnickiego, uczyli się skakać i przeszkody przesadzać. Górale, przeżywając potęgę skoku, zwłaszcza zbójników, dla oznaczenia niezwykle dzielnych i zręcznych susów, używają właściwych sobie wyrażen, jak np. *przeskakować bucki czy skokać z buka na jedlicke*. Znajdujemy to w śpiewkach:

Dobrze Janickowi,
pokiela je młody,
przeskakuje bucki,
jaworowe klody.

Jescek nie zbójwoł,
dopiyrok prógowoł,
z buka na jedlicke,
w lesiek przeskakowol.

W ogóle buk jest u Podhalan zespolony z pojęciem zbójnika. I tak mówią oni: *Wyskoczyć za bucki* albo *dziyn dobry za bucki powiedzie*. Wszystko to znaczy pójść na zbójowanie.

Zbójnicy nosili właściwy sobie strój czyli mundur. Na głowie mieli kołpak z rzemienia pleciony i ozdobiony zieloną gałązką, a gdy warunki pozwalały, także i dukatami. Nosili zwykle obcisłe spodnie góralskie, bogato haftowane, dowódca czerwone, a zwykli zbójnicy białe. Zbójnicy używali zielonych koszul z bardzo szerokimi rękawami, jakie do niedawna u juhasów dość jeszcze często można było napotkać. Przy brzegu jednego rękawa znajdował się guzik, przy brzegu drugiego pętelka. Gdy potrzeba było rąk użyć, jak juhasi do dojenia owiec, a zbójnicy w czasie napadu do rabowania lub obrony, rękawy zakładano na kark i tu za pomocą pętli i guzika spinało się je. Tym sposobem ręce były obnażone i zupełnie swobodne. Na obrazkach przedstawiają zbójników w ciżemkach, a nie w kierpcach. Tak więc w ten sposób nogi musieli obuwać. Oprócz zwykłej odzieży góralskiej, serdaka i cuchy, należał do ubioru pas skórzany z wieloma kieszonkami, prawie do pach sięgający, jaki do dziś dnia noszą juhasi niektórych okolic. Pas zbójnicki odznaczał się pochwami do noży

i olstrami do pistoletów. Uzbrojenie składało się z wielu noży o cisowych trzonkach, z ciupagi, pistoletów, strzelby, czasami nadto z wielkiej pałki. Zbójnicy musieli też mieć pałasze w śpiewkach wspomniane:

Janosik, Janosik,
kaś podziol pałasik?
W Lewocy na murze,
na jedwobnym snurze.

Janosik, Janosik,
kaś podziol pałasik?
W Kosycak na bramie,
tam wisi na ścianie.

Zbójnicy odwiedzali koliby baców, wybierali tam kontrybucje składające się z serków i bryndzy oraz pospolicie gotowali barana z wątrową, płucami i opłukanymi jelitami w owczym mleku do którego dodawali kwartę masła. Tym przysmakiem raczyli się wraz z bacą i juhasami. Bacowie nie bardzo krzywo patrzyli na podobnych gości, bo sami radzi *zbijali*, a zatem odwiedziny zbójników przypominały im własne wyprawy tego rodzaju oraz upoważniały do legalnego raczenia się cudzą baraniną. To, co dzisiaj baca dawał, mógł jutro zdobyć w cudzym szałasie, może nawet w szałasie dzisiejszego gościa. Ponieważ bacowie od *zbijania* nie stronili, przeto się wzajemnie jeden drugiego strzegli i potrzeba było wielkiej zręczności i przebiegłości, aby podejść ostrożnego kolegę posiadającego te same talenty. W rezultacie zdarzały się pomiędzy nimi ciekawe przygody. Raz baca przychodzi w biały dzień do sąsiedniego szałasu kraść owce i pozostawia w ukryciu swoich juhasów. Nie można zamiaru przemocą wykonać, bo w szałasie znajduje się baca z juhasami w sile nawet przeważającej. Potrzeba więc podejść przeciwnika, który zresztą doskonale przenika cel tych odwiedzin. Tak tedy przybyły baca udaje najszczerzą życzliwość i powoli wciąga swego kolegę i jego juhasów do zabawy i tańca. Tymczasem na boku pozostawieni pomocnicy zabierają owce jedną po drugiej. Nagle zbójnik-baca spostrzega, że jego juhas za mało się ku ziemi pochyla i widać mu kapelusz, który plan całej wyprawy może zdradzić, więc przerywając taniec, daje mu przestrożę śpiewając:

Unizoj sie, unizoj,
bo ci klabuk widno.
Hrubsom chwostu, bakiecistom,
uwijoj sie śmizno.

Znaczy to: Schylaj się, schylaj, bo ci widać kapelusz. Wybieraj owcę o grubszym ogonie (taka bowiem jest tłusta), kędzierzawą, ruszaj się żwawo. Rabujący skorzystali z przestrogi, a rabowani nie domyślili się znaczenia śpiewki. Baca nabawiwszy się u sąsiada powrócił na swoją halę, gdzie już były skradzione owce. Zbójnicy wstępowali także do karczmarza, gdzie naturalnie rzadko płacili za wódkę (*palenke*) i tytoń (*habryke*). Mało tego, zbójnikowi płacącemu za wódkę śpiewka obiecuje, że go aniołowie wezmą do nieba:

Pije zbójnik, pije,
turockami płaci,
weznom go do nieba,
janiólowie braci.

Turocki to drobna moneta (grosze). Tak więc był to akt niezwyklej współczułości. Pospolicie bywało inaczej:

Dej palenki zydzie,
śwarni chłopcy idom,
jak nie dos palenki,
to cie tropić bedom.

albo:

Kacmorecko nasa,
nie zagasuj ognia,
przidom śwarni chłopcy,
bedom tończyć do dnia.

Zbójnicy dokuczali także leśnym, wrodzonym wrogom górali. Doktor Eljasz Radzikowski w pracy swej pt. *Polscy górale tatrzańscy na początku wieku XIX*, będącej tłumaczeniem rękopisu niemieckiego leśniczego dóbr kameralnych Kleina, podaje liczne przykłady napadów zbójników tatrzańskich na leśniczych kamery, którzy ich chwyтали i do wojska lub do więzienia odstawiali. Zbójnicy, mimo niebezpieczeństwa napadu na domy tych leśniczych, które stawiane były nieraz w formie fortec, czynili to niespodziewanie i z błyskawiczną szybkością tak, by sąsiednie leśniczówki nie mogły być o napadzie poinformowane. Nieraz po dwa dni wśród Niemców dobrze się bawili, jedli, pili i z kobietami ich do upadłego tańczyli, radując się przerażeniem kobiet i z bezsilnej wściekłości mężczyzn, zmuszonych przyglądać się, jak zbójnicy do czarnych swych koszul, nasyconych cuchnącym masłem owczym, przyciągali ich żony i siostry i jak ich chusteczkami obcierali sobie spocone tańcem twarze. Podobnie rzecz miała się z napadami na dwory. Jeden rozbijał okno uderzeniem potężnej pałki, drugi z szybkością błyskawicy wskakiwał do izby i chwytał pana domu za gardło, a tymczasem towarzysze zabierali *papiyrki*, tj. pieniądze oraz wszystko co przedstawiało dla nich jakąś wartość. Stąd śpiewka:

Pudziymy, pudziymy,
na pana jednego.
Bedziymy sie dzielić,
pinionzkami jego.

Nacieszywszy się grą, tańcem i strzelaniem na wiwat, zrabowawszy pieniądze, bez żadnych mordów, zbójnicy uchodzili. U leśnych i bogatych panów udawało się zbójnikom zdobywać pieniądze, jednak w opowieściach i śpiewkach

bogactwa te są bardzo przesadzone. Dotyczy to zwłaszcza tych związanych z dukatami, których ludziom zawsze brakowało. Tak np. następująca śpiewka bardzo przekracza ilość pozyskanych bogactw:

Kiedy my pódziemy,
popod las chodnickiem,
bedziemy miyrzali,
dukaty kotlickiem.

Te zbójnickie dukaty były pospolicie zakopywane w lasach w miejscach najmniej dostępnych. Dlatego nie dawały one spać Podhalanom, którzy sobie ciągle zaprzęтали nimi głowę. Prawda, że niektórzy gazdowie szczęśliwie je odnaleźli, ale są to bardzo nieliczne przypadki. Zejszner przytacza podanie, że tym sposobem wzbogaciła się jedna rodzina, później bardzo poważana. Zbójnicy rzadko bywali mordercami. Zabójstwa dopuszczali się jedynie dla własnej obrony lub w razie silnego oporu ze strony napadniętego. Najczęściej napadnięty nie stawiał oporu i tym samym zabójstwo rzadko się zdarzało. Wypytując górala o powód takiej uległości względem zbójników, otrzymywało się odpowiedź, że kiedy kto spojrział na zbójnika, ze strachu mdłał, umierał, bo tak przerażająca była jego powierzchowność z powodu uzbrojenia tyłu nożami i *pistolcami*. Jakże tu było myśleć o obronie? Jestem winien dodać, że górale, będąc w ogóle bardzo skłonni do przesady, wpadają w niesłychany pod tym względem zapał, gdy chodzi o zbójników. Stąd rozmaite przypadki ze zbójnikami, bardzo szybko przeistaczają się w cudowne opowieści, którym nie bardzo można wierzyć. Tak np. do niedawna znana była w Zakopanem opowieść o napadzie zbójników na zakład kąpielowy w Szmeksie. Raz, podczas wielkiego zjazdu gości w Szczawach Sławkowskich, czyli Szmeksie, kilku zbójników wybrało się na bal, który tam miał się odbyć. Niespodziewanie weszli do sali balowej w której było ponad 200 osób i kazali oddawać sobie *pinionzki*. Nikt nie myślał o obronie, każdy natychmiast oddawał co miał. Otóż u Zejsznera znajdujemy prawdziwą wiadomość o tym bohaterskim wyczynie. Pod koniec powstania węgierskiego w Szczawach Sławkowskich znajdowały się same prawie kobiety, gdyż mężczyźni byli wojaczką zajęci. Zbójnicy korzystając z tak pięknej sposobności, umówiwszy się ze służbą przyjezdnych gości, która swoich chlebodawców zdradziła, weszli do miasteczka i zajęli salę w której właśnie wszyscy byli zgromadzeni. Oczywiście, przerażone kobiety żadnego nie stawiały oporu. Nie było tu zatem żadnego bohaterstwa ze strony zbójników, którzy postępowali jak podli złodzieje. Zresztą czasem dostawało się i zbójnikom. Przed dość dawnym czasem, jakieś 60 lub 70 lat temu, niejaki Ustupski, gazda na Pardałowce w Zakopanem, posiadał nieco gotówki. Raz przyszło do niego czterech zbójników po pieniądze. Ustupski, spodziewając się podobnego napadu, miał przygotowany drąg żelazny. Gdy zbójnicy weszli do izby, przywódca zapytał gazdę: *Kaz som pinionzki?* Ustupski odpowiedział, że *na wyrchu*, czyli na strychu. Zbójnicy jeden pod drugim zaczęli wychodzić. Gdy przywódca, który ostatni wychodził, odwrócił się tyłem do Ustupskiego, ten porwał drąg żelazny i jak *prason* zbójnika bez łeb, tak ten się tylko

przewyrtnon i tak *ostoł*. Zbójnicy widząc zabitego przywódcę, porwali trupa i *ku lasu* uciekli. Ustupski, obawiając się zemsty zbójników, przez dłuższy czas w domu nie nocował, ale zbójnicy nie powrócili.

Zbójnicy plądrowali głównie po Węgrzech, gdzie też najczęściej dostawali się w ręce władz tamtejszych, które karały ich śmiercią. Zbójników wieszano na żelaznym haku za *poślednie ziobro*, wieszano na stryczku, albo ścinano im głowy. Różne śmierci rodzaje przekazano potomności w licznych śpiewkach, np.:

Powiadala jo ci,
daj poziór na siebie,
hamerscy hajducy,
bierom sie za ciebie.
Obwiysom cie Janku,
za poślednie ziobro,
juz ci potem zbijać,
bedzie niepodobno.

Jyscek nie zbójwoł,
dopiyo tyn rocek,
juz mie kcom zawyiścić,
na zelazny hocyk.

Hej, coz ta temu padnie,
co owiecki kradnie,
hej, coz by mu ta padło,
strycosek na garło.

Bratowie, bratowie,
kochani bratowie,
bedom wom ścinali,
głowicki katowie.

Głównym miejscem egzekucji było miasto Św. Mikołusz, stolica Liptowa. Stąd rozmaite odniesienia do tego miasta w śpiewkach zbójnickich.

*Mikulaś, Mikulaś,
tyś se bystre miasto,
do tobie przestronno,
ale ze cie ciasno.*

*Mikulaś, Mikulaś,
mikulaskie mostki,
tam sie poturajom,
śwarnyk chłopców kostki.*

Rozumie się samo przez się, że ktoś mniej skompromitowany zbójnictwem odsadywał tylko ciężkie więzienie i kajdany nosił. Stąd w śpiewkach są rozmaite

i częste wzmianki o kajdanach (*bugancak*) oraz odniesienia do zameczków murowanych, do Wiśnicza w dzisiejszej Małopolsce, do zamków orawskich i rozmaitych miejsc odsiadki ciężkiego więzienia na które zbójników skazywano.

Wszystkie przymioty ciała i umysłu zbójnikowi przypisywane, złączyli Podhalanie i Słowacy w obrazie sławnego i do dziś dnia uwielbianego Janosika, zbójnika liptowskiego. Historia o Janosiku upiększana w ciągu całego wieku, stała się ulubioną historią tysiąca i jednej nocy, pomimo to jednak ma ona w sobie pewną, chociaż małą dozę prawdy. Mianowicie sławny Janosik rzeczywiście żył, nawet kształcił się on podobno na księdza, najprawdopodobniej w Podolińcu. Był to człowiek nadzwyczaj śmiały, zręczny i litościwy dla biednych. Historię jego życia, oprócz rozmaitych cudownych opowieści, upiększono także szczegółami ujętymi z życia wszystkich zbójników tego samego imienia. Migawki z legendy o Janosiku ogłosił Kazimierz Wójcicki (*Zarysy domowe* 1892), wspomniał o nim Zejszner i Goszczyński, lecz nigdzie nie ma całości, a nadto szczegóły przez Wójcickiego podane są stanowczo pozbawione miejscowego kolorytu. Widoczne jest, że Wójcickiemu opowiadano o Janosiku gdzieś bardzo daleko od Tatr. Ponieważ legenda o Janosiku jest przeważnie mało znana, a całkowitej nie podaje ani Zejszner, ani Goszczyński, przeto podają ją według opowiadania pewnego górala z Witowa, uzupełnioną szczegółami zakopiańskimi.

Był se student i sed ze skól na wolne. Sed bez wielgi las i zasta go noc. Zmyłły w lesie i ni miał ftoryndy śniego ujsć. Nie wiedziol we ftorom strone krocyc. Włoz na smreka i uwazowol kany kraj lasa, jaze go dopatrzoł. A nieobdalno była chałupina i w tom to strone do niej zased. W chałupce była tako staro baba. Widziol jom bez okno, bo sie świyciły. Włoz do izbecki. Ta wej baba sie go pyto: Po coś przised? Dyc pytołbyk zanocować. Jakoz jo cie bede nocowała? Przidzie staro siostra moja, to cie zaroz zabije. Bo to wiycie były cornoksiynznice. Nodyć on odpedziol: Niek sie robi co kce se mnom, nikany stela nie ide i telo. Tak go ta baba woło na wiecerzom. Powiecerzoł śniom i schowała go pod koryto pod piec. Przileciała siostra staro i powiado: Pfy! Coz tu tak śmierdzi? Wychodź Janosik! Juźci on ta i musioł wylżyć. Podź do wiecerzy. Tak i wiecerzoł śniom znouw. A óna zaś mu rzece: Kie przidzie siostra trzecio, nostarso, to cie zabije. Jak kces, to idź! A on odpedziol: Nikaj nie ide. I tak przisła siostra trzecio, nostarso. Zje cyjas to dusa śmierdzi? Wychodź Janosik! Tak i wysed. Chyboj na wiecerzom, pado baba. Juźci pódem. Powiecerzoł, lóg i pote społ. A óne pocyny radzić. Co mu zrobimy? A ón wiycie nie społ ino tak udawoł. Słuchoł co ta godały. Połóźmy mu wongiel ognia na pympek. Jak strzimie i sie nie obudzi, to bedzie śniego chłop nicego. Połóźyły mu wongiel ognia na brzuk. Ciyрпиol, dyc wytrzymał jaze wongiel zgasnon. Tak one utwierdziły sie, co bedzie śniego chłop wytrzymały trza mu dać mundur. Jedna powiado: Dom mu siykiyrke. Drugo na to: Jo mu dom kosule. A zaś trzecio rzece: Dom mu opasek. Na tyj ciupazce jak sie zniesie, to trzi mile przeskoky, a ftym kosuli i ftym opasku bedzie mioł siyle okrutnom. Ta, co kosule miała syć, dopiYRO lyn siola, a bylo osiem godzin. No dyc na rano kosula juz śniego była. Jak Janosik rano wstoł, to wej tyn mundur mu dały i pedziały: Nie bedzies juz ksiyndzem, ino zbójnikiem. Tu mos siykiyrke. Jak sie na niyż zniesies, trzi mile przeskokys i ona bedzie cie broniyła, choćby nobarzyj na cie

nastawali. Teroz musis nasomprzód occa zazbójjować swojego, a pote juz bedzies nadsyćkik zbójników zbójnik. Tak Janosik posed, tyn mundur schowoł, a stym studynckim do chałupy sed. Przised do chałupy i barz był umiylny. Ociec sie jego ryktowoł na kiermasz na woły. Broł ze sobom sto i piyndziysiont ryńskik. A on mu powiada: Taticku, nie idźcies bo wos zbóje obierom. Ociec rzece: Musiołbyk sie na cie podać, cobyk im dudki doł. Uwidzimy, pado Janosik. I ociec posed. Jak ociec posed, tak on na drugi dziyń wysed z izby, mundur zbójnicki prziw-dzioł, siod na ciupage i za oćcem polecioł. Zastompiył mu dróge w lesie, cupnon siykiyrkom i pyto sie: Ka idzies? Odrzók: Ide na woły. Nodyć ani przegodać ni móg ze strachu. Dawoj piniondze! Tak i wzion piniondze i oddoł mu bez opora. Syćkieś doł? Ociec odpedioł co syćkie, ani tyz na dróge nie bede mioł. To i doł mu Janosik ryńskiego na dróge i polecioł w las. Ociec zaś wróciył sie du domu. Janosik zniós sie na siykiyrce i styj godzinie był juz w chałupie, zaś ociec na drugi dziyń dosed. Schowoł Janosik mundur i ništo nic nie widzioł. Ociec przichodzi z placem i powiada: Prowdeś mi ty pedzioł! A coz sie wom taticku stało? Ej, stało mi sie, bo mi zbójnik dróge zastompiył, musiołek mu syćkie pinionzki dać, nie doł mi ino ryńskiego na dróge. Jo wom godoł byście nie sli, a poznalibyście go? O ba jakoz, poznołbyk go, mioł kosule okrutecnie strasnom i opasek i siykierke wielgom. Poseł Janosik na pole, prziw-dzioł mundur, wloz do izby i rzece: Nie tyn to był? O tyn! W rzecy tyn! Doł Janosik oćcu dudki i rzók: Juz nie bede ksiyndzem ino zbójnikiem. Bydźcie zdrowi! I polecioł.

Stąd urosła śpiewka:

Darmo wy mnie darmo,
do szkoły dajecie,
se mnie bedzie zbójnik,
darmo nakładocie.

A jakie to zuchy ci studenci w Podolińcu być musieli, to głosi inna piosenka:

Kie sie wej studenty,
w Podolincu byli,
my swoje frejyrki,
popod ławy kryli.

Janosik miał pod sobą 12 zbójników. Każdy, którego do kompanii przyjmował, musiał się wykazać szczególną umiejętnością. Jeden podskoczył do *jedlicy* i jej wierzchołek szabłą ściał, a drugi wierzchołek z *pistolca* odstrzelil. Inny łamał drzewa *nobrubse*, zaś czwarty najtwardszą skałę w garści rozkruszył. Dość na tym, że każdy swoją sztukę pokazywał, a Janosik jak skoczył, to ręką wierzchołek najwyższego smreka chwycił. Janosik zamieszkał w Liptowie. Tam zbójjował, tam też w lecie miał *pomiyskanie*. A oto o Janosiku kilka opowieści przez górali podanych.

Szedł raz chłop na kiermasz na woły. Pyta się go Janosik: *Duzo mos dudków?* On mu odpowiedział: *30 reńskik*. Wziął i dał mu 400 reńskich. *Kup woły za*

syćkie piniondze, a jak pódzies z wołami, przidź i mi je pokoz. Chłop zaszedł na kiermasz. Takich drogich wołów nie było. Bardzo się turbował i dał *obymbnowć* : *Fto na telo piniyndzy woły mo?* Nie było takich tylko we dworze, a i tak jeszcze tyle nie kosztowały. Ale zapłacili i wiódł. Zaszedł z tymi wołami do lasu. Janosik się go pyta: *Duzoś doł?* Powiedział, że mu *zbyło* 100 reńskich. Janosik nic mu nie rzekł, tylko kazał wrócić do *chałupy* i zabrać resztę pieniędzy.

Szła raz baba na jarmark. Pyta się jej Janosik: *Kany idzies? Na kiermas. Po co? Na buty, ale mom mało piniyndzy. Naści piontkie, kup se fajne buty.* Baba zaszła na kiermasz, ale pieniędzy jej było żal. Butów nie kupiła i wraca do chałupy bez butów. Na drodze spotkała się z Janosikiem. *Kupiyłaś buty? Nie kupiyłaś. Dyc cemu? Bo mi zol było piniyndzy.* Wtedy wziął i obłupił jej nogi po kolana. *Kozolek ci buty kupić, toś mogła kupić, zaś teraz mos buty darmo.*

Tak chodził *ino po panak* i rabował, a biednym dawał. Dowiedział się, że tam gdzieś przy Sączu jest bogaty pan. Wysłał posłańca do Mszany do dworu, aby mu tam obiad *naryktowali*, dla niego i dla 12 sług. Na znak zakreślił kawał *ryfy* na szyi posłańca. Ten zaszedł i melduje na dworze, że Janosik będzie na obiedzie z 12 sługami. Obiecali, że obiad będzie i posłaniec poszedł. A tymczasem z całych wsi *pozganiali* najmocniejszych chłopów i strzelców i przysposobili się na niego. Janosik idzie, a ci tu stoją. Wtedy porwał *kobylisko* za nogę, jak nie *obyrtnie* dokoła. Połowa ich padła. Złapał bryczkę i *przecisnon* ją przez pałac, na drugą stronę pobiegł i w locie ją chwycił. Potem wziął bardzo wiele pieniędzy i zbójował.

Liptacy wciąż nastawiali na Janosika, aż cesarz posłał na niego regiment wojska. Wojsko przyszło z flintami, a Janosik wychodzi tylko z ciupagą. Żołnierze strzelają, a Janosik kule w powietrzu chwyta i w oczy im ciska, bo się go kule nijak nie imaly. Jak zawołał *ciupago ruboj!*, tak ciupaga wszystko po drodze *rubala* i regiment wojska uciekł.

Janosik był bardzo pobożny. Idzie raz i spotyka studenta z Podolińca. Gada z nim i *ku sobie* przyjmuje. Niedługo później student zmówił się z hajdukami i obiecał zabić Janosika. Raz Janosik modlił się, klęcząc jak zawsze. Student, nie wiedząc, że się Janosika kule nie imają, z flinty do niego wypalił, Janosik jakby nie słyszał, nawet się nie obrócił. Student drugi raz strzelił, a Janosik *ani sie obeżroł*, tylko się modlił. Straszno się zrobiło zdrajcy, jeszcze raz strzelił i począł uciekać ale Janosik skończył modlić się, skoczył i zabił go.

Przytrafiło się raz, że cesarz z drugim królem wydali sobie wojnę i dwóch rycerzy miało się bić w pojedynku. Tak cesarz przysłał szwadron huzarów po Janosika i posłał dla niego konie. Przyjechali i pytali się, gdzie Janosik mieszka. Pokazano im w górze, w lesie. Pojechali tam, spotkali Janosika i pytają go: Gdzie tu Janosik mieszka? On wziął, wyrwał buka z korzeniami i pokazał im, że tam mieszka. Oni zaraz *zmiarkowali*, że to on sam i prosili go, że posłami są od cesarza, aby jechał z nimi bić się w pojedynku i dawali mu konie. On jednak nie chciał i powiedział im: *Jo tam przyndzycj bede jako wy.* Na trzeci dzień za nimi poleciał i kiedy oni w tym dniu dojechali, on już tam był. Meldował się, skoro ci przyjechali, że już jest. Chcieli go potem blachą *skorać* na piersi i konia *piyknego*, krzepkiego darowali. Ale on nie chciał ani szabli, ino ze siekierką poszedł. Szedł naprzód, a cesarz z wojskiem za nim i zjechali się na

placu z nieprzyjacielem. Nieprzyjacielski rycerz był na koniu, skowany okrutnie blachami, uzbrojony okrutnie. Wzięli się za ręce naprzód, a potem rycerz chciał Janosika zaciąć szablą i *pistolcem* strzelić, ale Janosik złapał konia za nogę, *ino roz o zym cison* i tylko końska noga w garści mu została. Tak go cesarz chciał zająć ze sobą, ale on nie chciał iść, tylko powiedział: *jo za regiment obstane, a moi sludzy za drugi*. I zniósł się na siekierce i już go nie widzieli. Tak przyszedł do Liptowa, bo tam miał mieszkanie i *frejyrke* także tam miał.

Liptacy, jak nie było Janosika, zjednali jego *frejyrke*, aby się ona Janosika wypytała: *w cym mo tom siyle okrutnom?* Ona im to obiecała i Janosika za pieniądze oddać przyrzekła. Jak Janosik do Luptowa powrócił, pyta się go *frejyrka* w czym on siłę ma? Przyznał się przed nią, że w owej koszuli, w pasie i siekierce. Liptacy *nasuli* grochu *na wyrchu* (na strychu) domu i czekali. Janosik przyszedł do *frejyrki*, ta zamknęła jego ciupagę za dziewięciorgiem drzwi, a Liptacy puścili na niego groch. Janosik z grochem rady dać nie mógł i *ukietznon* (poślizgnął się) na nim. Paru chłopów *przysiedli* go, pas przecięli i koszule stargali. Tak Janosik zesłabł, a ciupaga przerabiała się przez ośmioro drzwi żelaznych, aż w dziewiątych stanęła. Janosik już zesłabł i pojęli go. I wystawili szubienicę, i na tę szubienicę wywiedli go i mieli wieszać. Wiedział on, że od cesarza łaska przyjdzie. Stał pod szubienicą i na drogę od Wiednia *poziyroł*. Ale ta przyszła za późno. Tymczasem Liptacy Janosika za *poślednie ziobro* na żelaznym haczyku zawiesili, a on jeszcze funt *babryki* wykurzył. Tak Janosik *skróś frejyrki* skończył. Od tego czasu, jak Janosika zawiesili na żelaznym haczyku, co rok Liptacy dają ćwierć cwancygierów kary za niego węgierskiemu cesarzowi, bo on *obstoł* sam za regiment wojska, a ci go Liptacy zgubili. Dodać mi jeszcze wypada, że bardzo trudno znaleźć Podhalańszaka lub Słowaka, któryby historię o Janosiku w wątpliwość podawał, albo takiego, któryby zdołał odmówić swego współczucia temu bohaterowi. Z całą pewnością nie ma ani jednego, któryby powątpiewał o owej karze ćwierci cwancygierów. Taka to jest legenda o największym zbójniku tatrzańskim.

Dla dopełnienia całego obrazu o zbójnictwie tatrzańskim, pozwolę sobie przytoczyć kilka rzeczowych ustępów z życia niedawno zmarłych zbójników podhalskich. Lat 95 blisko temu, pewien góral z Zakopanego, nazwiskiem Jędręk Tatar, uciekł z wojska. Sądząc, że władze austriackie będą go poszukiwały i nie pozwolą mu spokojnie mieszkać w rodzinnej wsi, poszedł na zbój. Pospolicie mieszkał w jaskiniach pod górą Osobitą, na zachodnim krańcu Tatr na Orawie i był postrachem okolicznych wsi orawskich. Był on małego wzrostu, ale nadzwyczajnej siły i zręczności. W lecie bez trudu znajdował żywność na halach, gdzie mu serków bacowie dostarczali, a nadto chodził po wsiach orawskich, gdzie się zaopatrywał w żywność i *babryke*. W zimie, obawiając się, aby go nie zdradziły własne tropy na śniegu wyciśnięte, prawie wcale jaskini swojej nie opuszczał, a gdy mu zabrakło zapasów żywności, poprzestawał na korzonkach. Z zimna i niewygód często tracił wszystkie paznokcie. Miał on brata w Zakopanem, lecz ten bojąc się odpowiedzialności wobec władz austriackich, nie chciał mieć z nim bezpośrednich stosunków. Jedynym opiekunem zbójnika był młodzieńki jego synowiec Szymon Tatar, jeden z najlepszych przewodników, nadzwyczaj śmiały, silny i zawzięty, jakkolwiek miernego wzrostu i bardzo

nawet szczupły. Miał on wszystkie przedmioty zbójnika, ale pewnie skutkiem napomnień stryja *nie wyskoczył za bucki*. Stryj jego Jędrzek zdjęty rozpaczą, sam pewnego razu oddał się w ręce władz austriackich, odcierpiał karę, polegając wówczas na niemiłosiernym obiciu kijami i został zamknięty w zamkach orawskich, wybudowanych na wysokim brzegu rzeki Orawy. Zrozpaczony Jędrzek wyskoczył przez okno i uciekł:

Zomecku, zomecku,
mocno murowany,
hej, siedział jo se w tobie,
rocek okowany.
Siedział jo na zomku,
bez rok i bez tydzień,
nigda jek nie wiedział,
kie se noc, a kie dziyrń.

Pojmano go i okutego w kajdany na nowo uwięziono. Jędrzek postanowił uciec. Podczas gwałtownej burzy, o samej północy, dźwigając kajdany, wyniósł on na plecach towarzysza niedoli, także w kajdany okutego. Szyldwach widząc jakąś ogromną istotę brzęczącą kajdanami sądził, że ma przed sobą diabła, albo jakiegoś potępieńca i nie przeszkodził ucieczce. Tym sposobem Jędrzek znowu znalazł się na wolności, której już nigdy nie postradał. Dobrze podstarzały wrócił do Zakopanego, gdzie już w spokoju go zostawiono. We wsi rodzimiej spokojnie życia dokonał, ani na sekundę nie rozstając się z ciupagą z którą nawet sypiał. Nie wątpię, że tragiczny koniec Janosika, który zginął wypuściwszy z rąk ciupagę, pewnym był powodem tego ciągłego piastowania siekierki przez Jędrzeja Tatara.

Do ostatnich zbójników podhalańskich należy Wojtek Mateja z Zakopanego i Wojtek Gał z Olczy. Mateja z początku dochowywał wiary tradycjom zbójników tatrzańskich. Odwiedzał hale i odbierał daniny w serkach i baranach, nachodził leśnych i karczmarzy, lecz stopniowo coraz bardziej dziczał. Zaczął napadać księży, co u zbójników zawsze było zbrodnią, a nawet w Chochołowie zrabował pieniądze na kościół złożone. Tak więc ostatecznie stał się rozbójnikiem w całym znaczeniu tego słowa. Rozbój mało wpłynął na powiększenie majątku Matei (Matyjego w góralskiej gwarze), który większą część zdobyczy wydawał na fetowanie przyjaciół. Raz Mateja przyszedł na halę na której bacował zakopianin z Hramcówek i począł wybadywać bacę, czy nie zna takiego miejsca w którym się łączą trzy potoki. Baca domyślając się, że Mateja szuka zbójceckich pieniędzy, zaparł się, że podobnego miejsca wcale nie zna. Jednak po odejściu rozbójnika począł sam szukać i rzeczywiście we wskazanym miejscu znalazł zakopane dukaty. Ze swej strony Mateja odszukał to samo miejsce, a widząc poruszoną ziemię, domyślił się, że baca zabrał pieniądze. Poszedł tedy do niego, ale baca zaparł się znalezienia pieniędzy. Baca powróciwszy z hali chciał dukaty wysuszyć i wystawił je w niecce na słońce. Przechodzący tamtędy Żyd spostrzegł dukaty i dał znać o tym Matei, którego znał jako zbójnika oraz wiedział, że szuka zbójceckich pieniędzy. Mateja przyszedł upominać się o pieniądze i proponował bacy równy podział dukatów, lecz baca i tym razem wszystkiego

się wyparł, więc Mateja powrócił do domu. Baca wiedząc, że rozbójnik dla odzyskania pieniędzy napadnie go nocną porą, sypiał z całą rodziną na strychu z wyjątkiem jednej córki, która sypiała na dole. Mateja wkrótce przybył w towarzystwie przyjaciół, a zastawszy samą tylko dziewczynę, począł ją męczyć, aby mu skarb wydała. Biedna dziewczyna, poznawszy Mateję, poczęła go upraszać: *Kochany Wojtusiu, nie mync ze mnie, bo jo o wasyk dukatak nic nie wiyim*. Mateja widząc, że go rozpoznano, zadusił dziewczynę. Stało się to w roku 1866. Wkrótce wykryto zbrodnię i Mateję osadzono w więzieniu w Wiśniczu, gdzie zmarł w 1877 roku. Mateja nigdy nie budził sympatii u Podhalan, a jego śmierć radosną była nowiną dla Zakopanego.

Wojtek Gał bacował na Hali Kondratowej. Był to gazda zamożny, posiadał grunta i młyn w Olczy, Odznaczał się olbrzymią siłą i odwagą, to też należał do tęgich zbójów. Według opowiadania pewnego górala, który juhasił u Gała przez pewien czas, zbójowanie tego człowieka polegało na wpadaniu nocną porą na halę, gdzie zabierał sery, barany i owce, co mu inni bacowie, jak najbardziej starali się odplacić wzajemnym napadem. Pomiedzy bacami istniała pewnego rodzaju gra, polegająca na wzajemnym podejsciu. Kto był czujniejszy, mniej ucierpiał od napadów, które na czas odpierał. Kto był śmielszy, zręczniejszy, ten więcej od innych zdobywał. Oprócz tych wycieczek do swych kolegów, Wojtek Gał czatował w jesieni na kupców, którzy pędzili owce kupione po halach. Zabierał część stada i puszczał napadniętych, nie czyniąc im zresztą krzywdy. Jednego roku juhasi, a było ich 12, spostrzegli, że ich Gał oszukał na 100 reńskich i postanowili chociażby przemocą pieniądze swoje odzyskać. Przed samym zejściem z hali, kiedy baca przestaje być *oćcem salasa*, juhasi uzbrojeni w kije napadli Gała dopominając się swoich *papiyrków*. Ale Gał wszystkich pobił, wielu poranił, a pieniędzy nie oddał. W roku 1878, Gał chcąc zatrzymać będące w biegu koło starego młyna, pochwycił je ręką, ale koło mu rękę urwało, skutkiem czego Gał umarł, nie zostawiając po sobie wielkiego żalu.

Tak więc zbójnicy pojedynczo pojawiali się w Tatrach, aż do ostatnich czasów, ale dzisiaj już ich nie ma. Mateja i Gał umarli, a inni zwolennicy *zbijania*, albo są wiekiem przyściśnięci i spokojnie gazdują nie wyskakując *za bucki*, albo też, będąc w sile wieku, nie mówią tej profesji dzień dobry z obawy starcia się z czujnymi władzami bezpieczeństwa. Spokojnie tedy bacują i gazdują z żalem wspominając lepsze czasy. Pomijając takich bardzo nielicznych zwolenników zbójników, należy przyznać, że wielki wpływ księży, oświaty oraz uprzyśtępnienie lasów i gór, stanowczo zniweczyły, a przynajmniej o tyle osłabiły w Podhalanach pociąg do zbójnictwa, że je dzisiaj abstrakcyjnie tylko wielbią, wcale go nie uprawiając. Zaznaczyć jednak trzeba, że prawdziwy zbójnik nigdy turystów nie napastował.

Podhalanie posiadają bardzo wiele śpiewek i pieśni o zbójnikach. Najpiękniejsza jest pieśń o dziewczynie, która poślubiła zbójnika nie wiedząc o jego zajęciu. Podał ją Zejszner i Goszczyński. Na zakończenie także ją przytoczę, ale w brzmieniu nieco innym, bo takim, jak ją śpiewała na hali góralka zakopiańska Staszeczkówna w roku 1878.

Haniu moja, podź du domu,
wydom jo cie, nie wiyom komu.
Wydom jo cie Janickowi,
hej, walnemu zbójnickowi.

Janku, Janku, tyngiś zbójnik,
wiys po wyrchak, kozdy chodnik.
We dnie idzies w nocy wrócisz,
a mnie biydom ino smucisz.

Mos kosulke uznojonom
i sablicke zakrwawionom.
Janku, Janku, kanyś ty był,
boś sablicke se zakrwawiył.

Wyrubołek tu jedlicku,
co stojała w okiynecku.
We dnie w nocy furkotała,
mnie smutnemu spać nie dała.

Przyniós ci jej saty prać,
a nie doł ik ozwijać.
Ona prała, ozwijała,
prawom roncke nadybała.

Ftyj ronccyce piyńc palusków,
a na małym złoty pierścinyń.
W tym pierścinyńiu troje wrótka,
dyć to mego brata rucka.

Niedługo sie namysłąła,
do matusi odesłała.
Matko moja przemyilena
cy mom bratów syćkich doma?

Córuś moja, bez jednego,
z tyk to siedmi nomłodsego.
Skoro wysed rok, półtora,
nagodził jyj Pon Bóg syna.

Luloj, luloj, synu mój,
nie bydź jako ociec twój.
Na konski byk cie zsiekała,
orlom, krukum ozsypała.

On to za smreckiem słysy
i od złości cały dysy.
Śpiywoj Hanuś, jak śpiywałaś,
kieś se syna powijała.

Oblyc Hanuś drogom satke,
A pódziymy na przechodzke.
Rocków dwa jo z tobom zyła,
na przechodzkek nie chodzyła.

I wzion ci jom za ronckecke
i zawiód jom do goicka.
Ocka corne tam wydłuboł,
roncki biole jyj odruboł.

Wstofíze Hanuś przemylyena,
utul teraz twego syna.
Nocom śpiywke mu zaśpiywoj,
cnoty oćca mu opiywoj.

Plakoł synek piersiom całom,
za swom matkom porubanom.
Used ociec w skały, lasy
i ni ma go po te casy.

Ku lepszemu objaśnieniu tej pieśni góralskiej, przytoczę następujące opowiadanie ludowe. Otóż pewien zamożny gazda miał siedmiu synów i bardzo urodziwą córkę. Między zalotnikami do niej był i zbójnik. Ojciec zna go jako bardzo porządnego gazdę, nie robi więc trudności w oddaniu mu córki. Córka również zostaje w nieświadomości. Ani jej przez myśl nie przeszło, aby miała być żoną zbójnika. Jednakże po pewnym czasie pożycia, niepokoi ją odludne położenie ich domu pomiędzy najdzikszymi skałami i borami. Na różne też domniemania naprowadza zbyt częste oddalanie się męża z domu. Wypytuje się o przyczynę i wyrzuca z płaczem dlaczego jej nigdy nie otworzył skrzyni ze swoimi rzeczami i dlaczego bielizny do prania nie daje. Między ludem nie ma ważniejszego powodu do posądzania męża o niewierność, jak gdy nie daje bielizny do prania. Góral daje jej same wykrętne odpowiedzi, które jej wcale nie mogły zaspokoić. Zdarzyło się po jakimś czasie, iż pewnego wieczora powrócił do domu bardzo zmordowany i ze skrwawioną bronią. Przełęczniona żona wypytywało go i tym razem, ale na próżno. Postanowiła więc czekać sposobnej pory i gdy mąż znowu gdzieś poszedł na dni kilka, otworzyła skrzynię i znalazła w niej między bielizną prawą rękę. Po pierścieniu na małym palcu poznała rękę najmłodszego brata. Teraz wiedziała, że jest żoną zbójnika i w cisłości zносиła swoją dolę nieszczęsną. Za niedługo stało się, że Pan Bóg dał jej syna. Raz, gdy go usypiała śpiewając, rzekła, aby się nie wdał w ojca. Mąż ją podsłuchał, wszedł do chaty i kazał piosnkę powtórzyć. Biedna dała jej inny obrót pochlebny dla męża. Nie zmiękczyło to jednak zbójcy. Kazał jej ubrać się w świąteczne szaty, wywiódł gwałtem w las i odrąbał ręce za to, że otworzyła skrzynię, a oczy wydłubał, że przepatrywały jego rzeczy. Nieszczęsną odprowadził do domu, a sam poszedł w Tatry i nie było o nim więcej posłuchu.

ROBERT KOWALSKI

Zapomniana wizyta Arcyksięcia Ferdynanda Rainera Habsburga w Pieninach i na Podhalu

Wstęp

W dniu 27 stycznia 2013 r. minęła 100. rocznica śmierci Arcyksięcia Ferdynanda Rainera Habsburga, członka dworu cesarskiego, bliskiego krewnego cesarza Franciszka Józefa I. Niewielu mieszkańców jest świadomych jego związków z Podhalem i roli, jaką zapewne odegrał w pozytywnym rozstrzygnięciu ważnych dla regionu kwestii. Mało znany jest przebieg jego oficjalnej wizyty, którą odbył w dniach 15–19 czerwca 1899 r. Odwiedził wówczas Szczawnicę, Ostrowsko, Nowy Targ i Zakopane. Przebieg tej kilkudniowej podróży odnotowała i obszernie zrelacjonowała ówczesna prasa galicyjska z krakowskim „Czasem”, „Nową Reformą”, „Głosem Narodu” oraz „Gazetą Lwowską” na czele. Obszerne sprawozdanie z pobytu Arcyksięcia zamieścił również „Podhalanin”¹, dwutygodnik społeczno-polityczny ukazujący się w Nowym Targu.

Pobyt Arcyksięcia związany był z istniejącym od 1886 r. poligonem artyleryjskim, zlokalizowanym w południowo-wschodniej części Nowego Targu. Rokrocznie na przełomie czerwca i lipca odbywały się tutaj ćwiczenia oddziałów artylerii fortecznej z pobliskiej Twierdzy Kraków, a także pododdziałów stacjonujących na stałe w drugiej z galicyjskich twierdz tj. Twierdzy Przemyśl. We wspomnianym 1899 r. poligon zlokalizowany w stolicy Podhala stał się teatrem „działań wojennych”, w których uczestniczyli oficerowie sztabu generalnego armii austro-węgierskiej. Arcyksiążę Rainer obserwował manewry artylerii, piechoty oraz oddziałów balonowych. Z racji swej funkcji – Inspektora

¹ „Podhalanin” – pismo poświęcone sprawom ekonomiczno-społecznym ukazujące się 1 i 15 każdego miesiąca. Jego pierwszy numer trafił do rąk czytelników 22 grudnia 1898 r. Wydawcą i redaktorem był Feliks Doerfler. Pierwsza siedziba redakcji gazety mieściła się w budynku przy ul. Szkolnej w Nowym Targu. W tym samym gmachu znajdowała się Drukarnia Ignacego Borka, gdzie został wydrukowany pierwszy numer gazety. W wyniku konfliktu między wydawcą a właścicielem drukarni, kolejny numer został wyprodukowany w Drukarni Józefa Piszca w Tarnowie. W tym samym czasie siedziba redakcji została przeniesiona na ulicę Szaflarską. Ostatni, 16 numer ukazał się w Nowym Targu z datą 12 maja 1900 r. Numer 18 pisma, który opublikowano 12 sierpnia 1900 r., został przygotowany pod redakcją Zygmunta Mayera w Nowym Sączu. Tam też przeniosła się siedziba redakcji, która mieściła się na ul. Lwowskiej 1. 123. Kolejnym redaktorem pisma był Walerian Ostrowski, a jego dotychczasowy prowadzący pozostał wydawcą. Gazeta, już jako pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne, drukowana była w Drukarni J. K. Jakubowski w Nowym Sączu.

Generalnego Landwehry, wielokrotnie uczestniczył w tego typu ćwiczeniach i grach wojennych².

Pobyt na Podhalu nie ograniczył się jednak tylko do obowiązków związanych z pełnioną przez niego funkcją Inspektora Generalnego. Przyjechał tutaj również jako przedstawiciel dworu cesarskiego i tak w istocie był przyjmowany przez lokalne władze samorządowe oraz społeczeństwo. Jak wynika z dostępnych materiałów źródłowych była to bardzo ważna wizyta, podczas której lokalny samorząd starał się, jak byśmy dziś to określili, lobbować na rzecz „właściwego”



Widok ogólny Strzelnicy c. i k. Artylerji fortecznej. Nowy Targ.
Totalansicht des Schiessplatzes des k. u. k. Festungs Artillerie. Neumarkt.

*Zabudowania nowotarskiego garnizonu obsługującego poligon artyleryjski.
Ze zbiorów Roberta Kowalskiego*

projektu linii kolejowej, mającej przebiegać przez Podhale do Suchej Góry na Górnych Węgrzech i dalej do Wiednia.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że ścierały się ze sobą dwie koncepcje przebiegu tej drogi żelaznej. Niewątpliwie mogły mieć one stymulujący wpływ na rozwój gospodarczy całego regionu. Zwolennicy pierwszego projektu, skupieni wokół hrabiego Władysława Zamojskiego i zarządzanej przez niego prywatnej spółki akcyjnej, lansowali pomysł przebiegu linii kolejowej od Zakopanego, przez

² Szerzej nt. funkcjonującego w Nowym Targu poligonu artyleryjskiego patrz: *Artyleria forteczna na Podhalu i nad Adriatykiem*, „Prace Komisji Historii Wojskowości”, pod red. R. Kowalskiego, T. I, Nowy Targ 2003; R. Kowalski, *Od poligonu artyleryjskiego do lotniska turystycznego*, Nowy Targ 2010; B. Kowalik, *Nowy Targ 1867–1918. Pół wieku, które zmieniło oblicze miasta*, Podhalańskie Monografie Historyczne, T. 2, Nowy Targ 2006; M. J. Mikulski, *Ćwiczenia austro-węgierskiej artylerji fortecznej na poligonie w Nowym Targu w roku 1903*, [w:] „Prace Komisji Historii Wojskowości”, pod red. R. Kowalskiego, T. IV/2, Nowy Targ 2009, s. 227–230.

Kościelisko, Witów, Chochółów do Suchej Góry. W założeniach pomysłodawców miało to być przedłużenie istniejącej już linii z Chabówki do Zakopanego. Z kolei środowisko nowotarskie ze starostą Józefem Rudzkiem, reprezentujące interesy strony rządowej oraz lokalnego biznesu, proponowało alternatywną trasę z Nowego Targu, przez Czarny Dunajec i Podczerwone do Suchej Góry³.



Pierwsza strona Podhalanina z 1 lipca 1899 r. zawierającego relacje z pobytu Arcyksięcia Rainera na Podhalu

Obydwa projekty, wykonane zresztą przez tę samą osobę – inż. Aleksandra Zabokrzyckiego⁴, przedstawiono komisji ministerstwa kolei.

W rozmowy na rzecz budowy tzw. północnego przebiegu linii kolejowej włączyły się również władze Nowego Targu. Interesujący ślad tej sprawy odnajdujemy w piśmie „Podhalanin”. Jego redaktor Feliks Doerfler w artykule

³ Dyskusję na temat przebiegu linii kolejowej można prześledzić w licznych publikacjach prasowych z tego okresu oraz wydanych broszurach, m.in. patrz: *Kolej Sucha-Góra, Nowy Targ*, Nakładem Redakcji „Głosu Narodu”, Kraków 1899; W. F o l k i e r s k i, *Kolej Chabówka-Zakopane i udział kraju w budowie kolei lokalnych*, Lwów 1900.

⁴ Inż. Aleksander Zabokrzycki, specjalista w zakresie projektowania i budowy linii kolejowych. Był kierownikiem budowy linii kolejowej Chabówka-Zakopane. Jest również autorem szeregu publikacji dot. kolei oraz melioracji m.in.: *Czemu sprawa regulacji rzek i melioracji nie posuwa się naprzód?*, Lwów 1897. Aktywnie działał w Towarzystwie Politechnicznym Lwowskim wygłaszając na jego posiedzeniach specjalistyczne odczyty. Jeden z nich pt. *Drogi żelazne wązkotorowe i ich kombinacje* – przedstawił na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1903 r. „Gazeta Lwowska”, nr 110 z dn. 15 maja 1898 r., s.3; „Przegląd Techniczny” nr 17 z dn. 17 (30) kwietnia 1903 r., s. 252.

z sierpnia 1899 r. poinformował swoich czytelników o rozmowach burmistrza Nowego Targu z wysokimi rangą oficerami armii austro-węgierskiej. W sprawozdaniu czytamy: *Sztab generalny, składający się z kilkudziesięciu oficerów, przybył z Wiednia do Nowego Targu, odbywając podróż naukową. Przypadkowo byliśmy obecni przy rozmowie tutejszego marszałka powiatowego p. [Adama] Uznańskiego i burmistrza p. [Mikołaja] Halikowskiego z pułkownikiem jeneralnego sztabu. O ile wnioskować mogliśmy z rozmowy, starali się obaj ci panowie sugestynować wojskowości koniecznością ze względów strategicznych budowy kolei Nowy Targ Sy chahora [Sucha Góra – przyp. RK]. Z wywodów pułkownika powzięliśmy przekonanie, że jakkolwiek ministerstwo wojny oświadczyło się za tą linią, to wobec tego, że budują dwa połączenia z Węgrami, tudzież wobec stanowczego oświadczenia ministra kolejowego ze względów ekonomicznych za budową kolei Zakopane Suchahora, wojskowość tam, gdzie względy ekonomicznej natury przemawiają, przeszkód czynić nie będzie⁵.*

Ostatecznie wygrała druga koncepcja, bowiem, jak dowiadujemy się m.in. ze słów Arcyksięcia Rainera i powyższej notatki, to władze wojskowe ze względów strategicznych zdecydowały się przyjąć rozwiązanie proponowane przez Starostwo Nowotarskie i akceptowane przez władze Nowego Targu. Nie wolno jednak zapominać, że przyjęty projekt był spójny z koncepcją rządową, w przeciwieństwie do projektu w istocie prywatnej spółki akcyjnej, która niewątpliwie po realizacji przejęłaby nad nią kontrolę. Nowobudowaną linię kolejową planowano zresztą rozbudowywać na wschód tj. przez Krościenko do Szczawnicy i dalej w kierunku Krynicy lub Nowego Sącza. Z tego punktu widzenia wariant północny był zdecydowanie korzystniejszy.

Drugim niezwykle ważkim tematem poruszonym podczas audiencji był nierozwiązany spór między Galicją a Węgrami o Morskie Oko. Ową kwestię poruszono podczas spotkania w Zakopanem. Arcyksiążę rozmawiał na ten temat m.in. z hrabią Władysławem Zamojskim podczas nieoficjalnego spotkania w zakopiańskiej willi dra Andrzeja Chramca. Dyskusja była kontynuowana także w powozie podczas wyjazdu Rainera Habsburga do Starego Smokowca.

Podczas pobytu w Pieninach Arcyksiążę Rainer nie omieszczał natomiast skorzystać z coraz popularniejszej atrakcji turystycznej regionu, którym był już w tym okresie splay przelomem Dunajca. Swoją decyzją wzbudził duże uznanie mieszkańców, ale także dostarczył swoim najbliższym współpracownikom niezapomnianych doznań estetycznych. Spotkania z zarządzającymi uzdrowiskiem oraz mieszkańcami Szczawnicy wypełniły jego pierwszy dzień pobytu w Galicji.

Niewątpliwie podróż na Podhale miała charakter zarówno oficjalny, co wiązało się z licznymi spotkaniami z przedstawicielami lokalnego samorządu i biznesu, jak i reprezentacyjny, jako że był członkiem domu cesarskiego, stąd rozmowy z mieszkańcami regionu. Miała ona także, choć w niewielkim wymiarze, charakter prywatny, stając się okazją do krótkiego, ale aktywnego wypoczynku.

Dla społeczności lokalnej, a szczególnie dla władz, była ona natomiast doskonałą okazją do przekazania przedstawicielowi dworu szeregu petycji

⁵ „Podhalanin”, nr 15 z dn. 1 sierpnia 1899 r., s. 2–3.

związanych m.in. z bieżącym funkcjonowaniem samorządu oraz problemami społecznymi i gospodarczymi, z którymi borykał się powiat oraz poszczególne gminy. Choćby z tych względów warto poświęcić tej wizycie kilka zdań i podjąć próbę zrekonstruowania jej przebiegu.

Arcyksiążę Ferdynand Rainer **– wojskowy, polityk, koneser sztuki**

Zanim zrelacjonujemy przebieg wizyty Arcyksięcia Rainera na Podhalu, zasadnym wydaje się przypomnieć tę wyjątkową postać. Ten surowy, wojskowy, twardy, polityk – był także wrażliwym miłośnikiem i koneserem sztuki.



Rainer Ferdynand Habsburg w mundurze generała austriackiego

Arcyksiążę Rainer Ferdynand, Marya Jan Ew. Franciszek, Hyginna urodził się 11 stycznia 1827 r. w Mediolanie, jako syn arcyksięcia Józefa Rainera Habsburga wicekróla Lombardii, czwartego z kolei syna cesarza Leopolda I i Elżbiety księżniczki sabaudzko-sarignańskiej. Młodość spędził we wspaniałym, otoczonym rozległymi parkami zamku ojca, ówczesnego wicekróla lombardzko-weneckiego, studiując z zamiłowaniem nauki przyrodnicze, a przede wszystkim botanikę.

Pierwszymi wychowawcami młodego arcyksięcia byli: Ferdynand von Weinberg, prałat ks. Grzegorz Hummel, kapitan Dierkes oraz generał porucznik Franciszek Antoni margrabia Marenzi (1806–1886). Ukończywszy w Padwie studia prawnicze, wstąpił do służby sądowej w Mediolanie jako askulant. Przez

pewien czas mieszkał w Bozen, a następnie przeniósł się do Wiednia. Wstąpił do służby wojskowej i w roku 1852 mianowany został pułkownikiem.

W tym samym roku, jako dwudziestopięcioletni młodzieniec poślubił swoją kuzynkę arcyksiężną Marię Karolinę, córkę arcyksięcia Karola Ludwiga Habsburga, księcia cieszyńskiego, zwycięzcy bitwy pod Aspern. Arcyksiążę Rainer oraz jego żona znani byli z działalności społecznej oraz charytatywnej i cieszyli się dużą popularnością. Uchodzili za szczęśliwe małżeństwo, jednak nie posiadali dzieci. Uroczystości diamentowych godów arcyksięstwa w 1912 r. uznano za ostatnie wielkie wydarzenie gasnącej monarchii Habsburgów. Ulubioną rezydencją arcyksięcia, aż do śmierci był jego pałac (*Palais Erzherzog Rainer*) w Wiedniu.

Rainer był również czynnym politykiem i choć ten okres w jego życiu nie był zbyt długi, to paradoksalnie niezwykle aktywny. W dniu 2 lutego 1857 r. został mianowany przez cesarza Franciszka Józefa I prezydentem Rady Państwa, pozostającej w tym okresie organem doradczym monarchy. W 1860 r. powierzono mu kierowanie obradami wzmocnionej Rady Państwa. W dniu 4 lutego 1861 r. został kanclerzem (*Ministerpräsident*) jako nominalny szef pierwszego liberalnego gabinetu Antona von Schmerlinga.

Wkrótce powrócił jednak do służby wojskowej. W 1861 r. mianowano Rainera marszałkiem polnym porucznikiem i w tej randze wziął udział w wojnie prusko-austriackiej 1866 r. przy boku arcyksięcia Albrechta Fryderyka Habsburga. Walczył na froncie włoskim i brał udział w zwycięskiej bitwie pod Custozą 22 czerwca 1866 r.

Po zakończonej wojnie objął w 1868 r. funkcję Inspektora Generalnego Cesarsko-Królewskiej Landwehry (Obrony Krajowej) oraz *Feldzeugmeister* (1874) i niemal natychmiast energicznie zajął się jej reorganizacją. Pozycja, jaką w 1913 r. zajmowała Obrona Krajowa w strukturach zbrojnych armii austro-węgierskiej była znacząca, co ówczesni wojskowi przypisywali działaniom samego Inspektora. Rainer Habsburg w latach 1852–1913 był szefem 59. pułku piechoty. Choć osobiście nie dowodził jednostką, bowiem funkcja, którą pełnił, miała charakter honorowy i reprezentacyjny, to jednak interesował się nią odwiedzając często jej macierzysty garnizon. Po śmierci Arcyksięcia pułk ów otrzymał imię *Erzherzog Rainer*. Tradycję tej jednostki wojskowej kontynuuje do dziś Salzburski Pułk Jegerów (*Jägerregiment Salzburg – Erzherzog Rainer*) w austriackich siłach zbrojnych.

Wielką pasją Arcyksięcia Rainera była nauka i sztuka. Interesował się zwłaszcza archeologią i zabytkami starożytności. Środowisko artystyczne i naukowe miało w nim oddanego sojusznika i hojnego mecenasa. Od 1861 r. pełnił funkcję kuratora Austriackiej Akademii Nauk (*Österreichische Akademie der Wissenschaften*), był również opiekunem austriackiego Muzeum Sztuki i Przemysłu. Posiadał w swoich zbiorach niezwykle cenne dokumenty, które namiętnie zbierał oraz równie bogaty księgozbiór obejmujący około stu tysięcy tytułów. W 1884 r. nabył za nieznaną sumę kolekcję papirusów znalezionych w Fajum, w 1899 r. podarował je Bibliotece Nadwornej (*Hofbibliothek*). Opinia publiczna doceniała także jego zaangażowanie w akcje charytatywne. Znany był ze swej dobroczynności. Na jego ręce napływało corocznie kilkanaście tysięcy próśb, a ofiarność czyniła go w Wiedniu wielce popularnym. Wspierając

ubogich i potrzebujących, brał też czynny udział w licznych dobroczynnych i humanitarnych stowarzyszeniach⁶.

Arcyksiążę Rainer Habsburg zmarł 27 stycznia 1913 r. w Wiedniu. Informacja o śmierci najstarszego członka domu cesarskiego szybko trafiła na czołówki dzienników ukazujących się w kraju i zagranicą. Również gazety galicyjskie opublikowały liczne artykuły wspomnieniowe. Podkreślano w nich zasługi zmarłego dla cesarstwa oraz przybliżano czytelnikom jego działalność filantropijną i dobroczynną. Ukazująca się w Nowym Targu „Gazeta Podhalańska” również odnotowała ten fakt, zamieszczając krótką notatkę. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 31 stycznia 1913 r. w Wiedniu. Zwłoki zmarłego zostały złożone w krypcie cesarskiej w kościele ojców kapucynów⁷.

Wizyta w Pieninach i Szczawnicy

Pierwszym etapem kilkudniowej podróży arcyksięcia Rainera po Podhalu było Uzdrowisko Szczawnica. W piękny czwartkowy dzień 15 czerwca 1899 r. przybył do Czerwonego Klasztoru ze Starej Lubowli na Górnych Węgrzech, gdzie stacjonował jego sztab⁸. Tutaj wsiadł do łodzi i wraz z towarzyszącą mu switą odbył podróż Przełomem Dunajca, zachwycając się pięknem otaczającej go przyrody. Kiedy zbliżał się do celu swej podróży, niespodziewanie na brzegu pojawiły się dwie młode kobiety w strojach regionalnych. Weszły one do wody trzymając w rękach łańcuch spleciony z zieleni oraz kwiatów i tak się ustawiły, aby łódka z Arcyksięciem przepłynęła pod nim. Gość był mile zaskoczony z tak niespodziewanym powitaniem. W miejscu, w którym łódź z gośćmi dobiła do brzegu, oczekiwał Józef Rudzki – starosta Nowego Targu oraz hr. Adam Tomasz Uznański – prezes Rady Powiatowej. Po krótkim powitaniu arcyksiążę, w asyście pięknej banderii konnej, przejechał pod bramą powitalną i zatrzymał się przy kościele parafialnym, którego nie omieszkał zwiedzić.

Następnie udał się do Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy Górnej. Tutaj honorowego gościa oczekiwali Zygmunt Żukotyński – praktykant conceptowy namiestnictwa pełniący obowiązki Komisarza Zdrojowego, Feliks Wiśniewski⁹ – dyrektor Zakładu i dr Ksawery Górski – lekarz zakładowy. Po krótkim odpoczynku, Arcyksiążę zwiedził zakład oraz próbował tutejszych wód. Podczas

⁶ Meyers Großes Konversations-Lexikon, 1904–1911; Constantin von Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Band 7, Wiedeń 1861, poz. 274, s. 127; „Czas”, nr 47 z dn. 29 stycznia 1913 r., wydanie wieczorne, s. 2.

⁷ „Czas”, nr 50 z dn. 31 stycznia 1913 r., wyd. poranne, s. 2; „Gazeta Podhalańska”, nr 7 z dn. 9 lutego 1913 r., s. 10; „Gazeta Lwowska”, nr 22 z dn. 29 stycznia 1913 r., s. 1.

⁸ Dzień wcześniej tj. 14 czerwca 1899 r. na teren powiatu nowotarskiego przybyli uczestnicy kursu na oficerów sztabowych Obrony Krajowej z Wiednia. Grupa liczyła 53 oficerów, 6 podoficerów i 30 żołnierzy. Oni także zwiedzili Szczawnicę, a następnie udali się do Krościenka, Maniów, Czorsztyna i Zakopanego. Podobną taktyczno-ćwiczeniową podróż odbyło w dniu 4 i 5 lipca 1899 r. 27 oficerów z Krakowa. „Podhalanin”, nr 12 z dn. 15 czerwca 1899 r., s. 2.

⁹ Feliks Wiśniewski urodził się w roku 1846 w Krakowie. Dzierżawca uzdrowiska w latach 1893–1909. Przed przyjazdem do Szczawnicy był dyrektorem Uzdrowiska w Iwoniczu. W okresie dzierżawy uzdrowiska w Szczawnicy sprawował wiele funkcji m.in. był członkiem Zarządu Oddziału Pienińskiego PTT, napisał broszurę „Zameczek Świętej Kingi w Pieninach” wydaną w 1896 r. Uczestniczył w powstaniu styczniowym służąc m.in. w Żuławach Bechetrna oraz w Oddziale Dionizego Czachowskiego. Za udział w powstaniu skazany na ciężkie roboty, lecz wskutek starań dyplomatycznych w kwietniu 1860 r. przewieziony do Krakowa. Tutaj wyrokiem sądu wojennego na Wawelu pierwotny wyrok zmieniono na 6 miesięcy więzienia.

rozmów z zarządzającymi uzdrowiskiem gratulował dynamicznego rozwoju Szczawnicy, wyrażając zadowolenie i życząc dalszej pomyślności. Dyrektor Wiśniewski wręczył dostojnemu gościowi na pamiątkę pobytu w Pieninach piękny album z widokami Szczawnicy. W zakładzie Arcyksiążę zjadł wieczorem kolację, po której udał się na spoczynek. Nie dane mu było szybko zasnąć, bowiem jeszcze tego samego wieczoru mieszkańcy Szczawnicy uformowali korowód z kapelą na czele, przygrywając góralskie przyśpiewki¹⁰.

Pobyt Arcyksięcia w Nowym Targu

Następnego dnia rano, ok. godz. 6 Rainer wyjechał w podróż do Nowego Targu. Powóz Arcyksięcia oraz towarzyszących mu dygnitarzy i oficerów poprzedzała banderia złożona z 20 górali na koniach. W drodze do stolicy Podhala goście zatrzymali się w Ostrowsku. W tej małej, góralskiej miejscowości zorganizowano wyjątkowo uroczyste powitanie, w którym uczestniczyli niemal wszyscy jej mieszkańcy. Przed budynkiem szkoły zbudowana została okazała brama triumfalna, przybrana zielenią, kwiatami i chorągiewkami w barwach państwa i kraju. Obecny na miejscu korespondent „Podhalanina” tak opisał tę uroczystość:

Po prawej stronie ustawili się szeregami świątecznie ubrane dzieci szkolne z Ostrowska i Gronkowa. Obok dzieci stała miejscowa zwierzchność gminna i znaczna liczba gospodarzy, a na czele muzyka z dętymi instrumentami pod batutą A. Kowalczyka. Wystąpiła konna banderya na granicę gminy pod komendą trębacza Michała Szumla poprzedzała powóz Arcyksięcia, za zbliżeniem się którego muzyka zagrała hymn ludu, a dzieci trzykrotnie zawołały: „Niech żyje!” Arcyksiążę wysiadł z powozu, przeszedł w towarzystwie miejscowego nauczyciela wzdłuż szeregu dzieci, wypytywał się o wielkość gminy, jej stosunki, chwalił dzielnego trębacza, wysłuchał uprzejmie przemowy małej uczenicy, Reginy Stiller i przyjął od niej bukiet polnych kwiatów. Wsiadając do powozu podziękował najlaskawiej za urządzoną owacyę, a spostrzegłszy miejscowego duszpasterza, rozmawiał z nim przez chwilę i jeszcze raz podziękował za objawy lojalności. Materiału na bramę i dekoracji do tejże dostarczył obszar dworski zupełnie bezinteresownie.¹¹

Po zakończonych uroczystościach konna banderia odprowadziła Arcyksięcia aż do Nowego Targu, gdzie jeszcze raz dostojny gość podziękował każdemu jeźdźcowi z osobna. Wjazd do miasta, który miał miejsce tuż przed godziną 16, był iście cesarski. Na tę wyjątkową okoliczność budynki przy trasie przejazdu zostały odświętnie przyozdobione, w oknach zawieszono flagi państwowe. Wzniesiono okazałą bramę triumfalną, przy której dostojnego gościa oczekiwali przedstawiciele władz lokalnych, instytucji państwowych, stowarzyszeń, duchowieństwo, mieszkańcy oraz przedstawiciele mediów. Po krótkim i owacyjnym powitaniu, mowie wygłoszonej przez Mikołaja Halikowskiego burmistrza Nowego Targu oraz kilkuminutowej rozmowie z włodarzami miasta, dostojny gość udał się na odpoczynek. Zamieszkał w specjalnie przygotowanym aparta-

¹⁰ „Nowa Reforma”, nr 135 z dn. 16 czerwca 1899 r., s. 3; „Gazeta Lwowska”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899, s. 3; „Czas”, nr 135 z dn. 16 czerwca 1899 r., s. 1.

¹¹ „Podhalanin”, nr 13 z dn. 1 lipca 1899 r., s. 1.

mencie w cieszącym się dobrą sławą i wieloletnią tradycją Hotelu Józefa Herza, znajdującym się na rogu dzisiejszej ulicy Sobieskiego i Rynku¹².

Pierwsze oficjalne spotkanie przedstawiciela dworu cesarskiego z miejscową elitą rozpoczęło się o godz. 14. W oddanym do dyspozycji Arcyksięcia Rainera gabinecie odbyła się audyencja, w której udział wzięli: Józef Rudzki – starosta Nowego Targu, ks. Michał Wawrzynowski – proboszcz miejscowej fary, Wincenty Łobos – naczelnik Sądu Powiatowego, członkowie Rady Powiatowej, rajcy miejscy z burmistrzem Mikołajem Halikowskim na czele oraz członkowie gminy wyznaniowej izraelickiej.



Hotel Józefa Hertza w Nowym Targu, który gościł członka domu cesarskiego w dn. 16–18 czerwca 1899 r. (Ze zbiorów Roberta Kowalskiego)

Stolica Podhala niezwykle gościnnie przyjęła Arcyksięcia. Redaktor „Podhalanina”, a za nim inne galicyjskie dzienniki, opisały wygląd miasta oraz spontaniczne zachowanie jego mieszkańców. W relacji prasowej możemy przeczytać:

*Wieczorem oświetlono domy w rynku, ratusz jaśniał oświetleniem elektrycznym, a na wieży ratuszowej urządzono z lamp elektrycznych koronę i monogram arcyksięcia. Straż ogniowa z kapelą na czele, po odegraniu hymnu ludowego przed hotelem przeciągła z lampionami przez ulice miasta, a publiczność wznosiła okrzyki na cześć arcyksięcia, który z okna hotelu dziękował ukłonem.*¹³

¹² „Gazeta Lwowska”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 3; „Głos Narodu”, nr 137 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 5.

¹³ „Podhalanin”, nr 13 z dn. 1 lipca 1899 r., s. 1.

Wspomniane tu piękne oświetlenie ratusza oraz wykonanie monogramu z herbem były możliwe, gdyż niespełna rok wcześniej zakończyła się realizacja dużej inwestycji miejskiej – budowy elektrowni. Początkowo z elektryczności korzystało 69 użytkowników indywidualnych, a ponadto kościół, plebania, komora celna i szkoły. W pierwszych miesiącach 1899 r. w gronie odbiorców znalazł się także ratusz miejski, co umożliwiło przygotowanie tej wyjątkowej oprawy. Zapewne arcyksiążę pozdrawiając mieszkańców zwrócił uwagę na ten fakt, bowiem w tym okresie tylko nieliczne małe miasta w Galicji mogły pochwalić się oświetleniem elektrycznym. Widok rozświetlonego ratusza musiał niewątpliwie uczynić duże wrażenie¹⁴.

W sobotę 17 czerwca 1899 r. w Hotelu Herza odbył się uroczysty obiad na cześć dostojnego gościa. Specjalne zaproszenie otrzymali: starosta, naczelnik sądu, prezes Rady Powiatowej oraz burmistrz miasta. Po południu Arcyksiążę odwiedził miejscowy garnizon i poligon, na którym ćwiczyła pierwsza kompania artylerii wałowej z Krakowa. Ostre strzelanie rozpoczęła ona kilka dni wcześniej tj. 13 czerwca 1899 r. Miejscowa prasa śledziła manewry, zamieszczając na bieżąco krótkie relacje z ich przebiegu oraz opisując relacje między wojskiem a lokalną społecznością. W jednej z nich możemy przeczytać:

Sympatia, jaką cieszą się panowie oficerowie u tutejszej publiczności jest zrozumiała, gdyż uprzejmość tych panów podczas strzelań, umozębnia [pozwala – przyp. RK] przypatrzeniu się i podziwianiu morderczo – siejnych dział¹⁵.

Stosunki wojskowych z mieszkańcami nie zawsze jednak były tak dobre, jak sugeruje dziennikarz. Dochodziło także do nielicznych incydentów z udziałem żołnierzy stacjonujących w mieście. W cytowanym już kilkakrotnie „Podhalaninie” znajdujemy informację o jednym z takich właśnie przypadków, były mało wyszukane zaloty. Dziennikarz lokalnych mediów odnotował:

Joanna Grimmel, tak się nazywa kasjerka w Hotelu Herza w Nowym Targu, sprowokowana natarczywością miłosnych afektów kawalerów, w obronie własnej w dniu 28 maja b.r. nieszczęśliwie ugodziła niewinnego całkiem gościa p. Franciszka Stefka, ogniomistrza artylerii, kieliszkiem raniąc tegoż w głowę. Panowie kawalerzy, źle się bawicie! Rozprawa sądowa wykazała całą sprawę i Grimmelówna za swą nierozwagę została kwotą 4 złr. ukarana¹⁶.

Po kilkugodzinnym pobycie na placu ćwiczeń Arcyksiążę powrócił do hotelu i udał się do swoich apartamentów, w których spędził ostatnią noc w stolicy Podhala. W niedzielę rano pożegnał się z właścicielami hotelu i wyjechał swoim powozem do Zakopanego.

Zakopiański etap wizyty

Tego dnia pogoda zupełnie nie nastrajała do podróży. Przez cały ranek padał intensywny deszcz, zupełnie uniemożliwiając podziwianie wspólnych widoków tatrzańskich szczytów, które zasłonięte były ciężkimi, burzowymi chmurami. Mimo to Arcyksiążę nie zrezygnował z zaplanowanych spotkań w Zakopanem i przybył tutaj zgodnie z programem w samo południe.

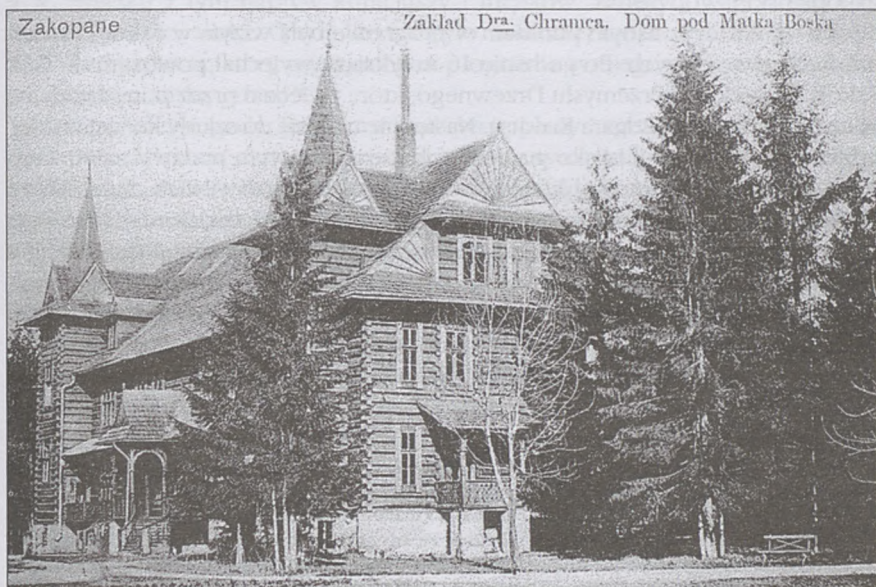
¹⁴ Szerzej na temat patrz: A. Szpytma, *Elektrownia miejska w Nowym Targu*, [w:] „Almanach Nowotarski”, nr 4/1999, s. 32–59; B. Kowalik, *Nowy Targ 1867–1918...*, s. 127–129.

¹⁵ „Podhalanin”, nr 12 z dn. 15 czerwca 1899 r., s. 2.

¹⁶ „Podhalanin”, nr 12 z dn. 15 czerwca 1899 r., s. 2.

Towarzyszyło mu 17 oficerów sztabowych. Naprzeciw powozowi wiozącemu dostojnego gościa wyruszyła banderia konna złożona ze stu sześćdziesięciu górali, jak skrupulatnie odnotował krakowski „Czas”¹⁷.

Oficjalne powitanie odbyło się przy specjalnie wzniesionej tuż obok zakładu dra Andrzeja Chramca okazałej bramie triumfalnej. Arcyksięcia powitał hrabia Adam Uznański, marszałek Rady Powiatowej, Józef Rudzki, hrabia Władysław Zamojski oraz Józef Sieczka i Maciej Gąsienica – naczelnicy Zakopanego. Mimo ulewnego deszczu zebrały się tłumy mieszkańców. Arcyksiężę wysiadł z powozu i kazał sobie przedstawić kilka osób. Po krótkiej prezentacji po-



*Willa „Pod Matką Boską” w Zakopanem.
Tutaj Arcyksiężę Rainer spędził noc z 18/19 czerwca 1899 r.
(Ze zbiorów Roberta Kowalskiego)*

prosił, aby banderia, towarzysząca mu od granic miasta, przedefilowała przed jego obliczem. Dla górali był to niewątpliwie ogromny zaszczyt. Gest, Rainera Habsburga wyrażał podziw i szacunek dla wysiłku mieszkańców Zakopanego, pragnących uświetnić jego wizytę pod Tatrami¹⁸.

Arcyksiężę zatrzymał się w Zakładzie dr. Andrzeja Chramca, który witając dostojnego gościa w progu swego domu krótko porozmawiał z nim o samym zakładzie i stosunkach zakopiańskich. Po latach gospodarz tak odnotował tę szczególną dla Zakopanego wizytę:

¹⁷ „Czas” nr 139 z dn. 21 czerwca 1899 r., s. 2.

¹⁸ „Nowa Reforma”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 2.

Zatrzymał się u mnie w willi „Pod Matką Boską” Arcks. Reiner w czasie swej inspekcji wojskowej, starszerek poznał mojego ojca i długo z nim rozmawiał, on po czesku, ojciec po słowacku i dobrze się rozumieli. Arcks. Reiner wyraził ojcu uznanie, że syna wychował i zatrzymał go przy sobie¹⁹.

Po oficjalnym powitaniu Rainer Habsburg udał się około godz. 13 na uroczysty obiad przygotowany na jego cześć. Wzięli w nim udział, oprócz gospodarza dra Andrzeja Chramca, towarzyszący arcyksięciu oficerowie sztabu oraz zaproszeni goście: Adam Uznański, hr. Władysław Zamojski, starosta Józef Rudzki, dyrektor C.K. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego Edgar Kováts²⁰, dyrektor Komisji Klimatycznej dr Wiktor Ciechomski²¹ oraz ks. Kazimierz Kaszlewski proboszcz zakopiański²².

Po obiedzie, kolejnym punktem w programie była wizyta w zakopiańskich szkołach zawodowych. Po godzinie 16 Arcyksiążę wyjechał powozem do C.K. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego, którą zwiedzał przez ponad godzinę w towarzystwie dyr. Edgara Kovátsa. Następnie udał się do szkoły koronkarskiej, gdzie również spędził blisko godzinę, okazując przy tym nadzwyczajne zainteresowanie, co odnotował korespondent jednego z galicyjskich dzienników. W dalszej części swej relacji pisał: *przy tej sposobności arcyksiążę zwrócił uwagę, że dzieci bardzo blado i nędznie wyglądają, dodał, że przyczyną tego musi być złe odżywianie się dziatwy. Był także w kościele. Z powodu nieustannego ulewne go deszczu odpadła wycieczka do Kuźnic i przygotowane tańce góralskie*²³.

Drugą część popołudnia spędził arcyksiążę równie pracowicie, odwiedzając m.in. nowo wybudowany kościół parafialny. Oglądał go w towarzystwie

¹⁹ W swoim pamiętniku dr Andrzej Chramiec podaje błędnie rok 1894 jako datę wizyty arcyksięcia w Zakopanem. Patr.: *Wspomnienia doktora Andrzeja Chramca*, opr., wstęp i posłowie B. Wysocka, Kórnik – Zakopane 2004, s. 91–92.

²⁰ Edgar Kováts (1849–1912), polski architekt i malarz węgierskiego pochodzenia, rektor Politechniki Lwowskiej. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu oraz Politechnice Federalnej w Zurychu. W dniu 3 kwietnia 1895 r. został mianowany nauczycielem C.K. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W następnym roku został jej dyrektorem. Jego niewątpliwą zasługą było wprowadzenie do programu nauczania artystycznej recepcji stylu ludowego, tzw. sposobu zakopiańskiego, dla odróżnienia od stylu zakopiańskiego. W szkole wykonano ołtarz św. Franciszka dla kościoła Świętej Rodziny w Zakopanem według projektu Kovátsa i dwa dalsze ołtarze według projektów i koncepcji Stanisława Witkiewicza. W 1899 r. w Wiedniu i we Lwowie wydano *Sposób zakopiański*, wzornik przedstawiający na 24 tablicach artystyczną recepcję wzornictwa i ornamentyki podhalańskiej, z wyraźną reminiscencją stylu górali z Bukowiny. Szerzej patrz: T. Szybisty, *Sposób zakopiański i jego twórca Edgar Kováts (1849–1912)*, [w:] „Rocznik Podhalański”. T.10 (za lata 2003–2006), Zakopane 2007.

²¹ Wiktor Ciechomski (?–1907). Urodził się w Paryżu. Do Polski przyjechał, aby uczestniczyć w powstaniu 1863 r., po którym był zesłany na Sybir. Ułaskawiony przybył do Krakowa. Był tam nauczycielem języka francuskiego w Gimnazjum św. Anny i lektorem tegoż języka na UJ. Napisał gramatykę j. francuskiego, która miała pięć wydań. Od co najmniej 1867 r. był członkiem Towarzystwa Tatrzńskiego. W jego zarządzie pracował przez 18 lat (1886–1904). W grudniu 1893 r. osiadł w Zakopanem na stałe. Już wcześniej, w l. 1889–93, był przewodniczącym zakopiańskiej Komisji Klimatycznej i powtórnie w l. 1899–1902, zarządzał kasynem Tow. Tatr. w 1894 r., a w l. 1894–1907 był prezesem Spółki Handlowej założonej przez Władysława Zamojskiego, którego znał jeszcze z Paryża. W Zakopanem działał też w in. instytucjach i był radnym (1895–1901). Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, *Wielka Encyklopedia Tatrzńska*, Poronin 1995, s. 158.

²² „Gazeta Lwowska”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 5; „Głos Narodu”, nr 137 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 6; „Nowa Reforma”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 2.

²³ „Gazeta Lwowska”, nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 5.

młodego i energicznego proboszcza ks. Kazimierza Kaszlewskiego. Następnie przyjął delegację dziesięciu gmin, które zwróciły się z prośbą o poparcie budowy kolei żelaznej na Górne Węgry według wariantu południowego tj. z Zakopanego przez Kościelisko, Witów i Chocholów do Suchej Góry. Ponadto zwracali się o wsparcie dużej inwestycji zakopiańskiej tj. rozpoczętej w 1896 r. budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany i Morskiego Oka, i dalej na Jaworzynę na Węgry. Wszystkie te zabiegi wiązały się z dynamicznym pod koniec XIX w. rozwojem gminy zakopiańskiej i rozpoczętymi przez nią dużymi inwestycjami takimi jak m.in. budowa rzeźni, hali targowej, wodociągów czy elektryczności. Niewątpliwie doprowadzenie linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego, a w związku z tym napływ kuracjuszy i turystów, zadecydowały o szybkim rozwoju miejscowości. O tym, że tak było w istocie, może również świadczyć wizyta arcyksięcia, który uwzględnił w programie swojego pobytu na Podhalu także zakopiańską gminę²⁴.

Wobec zlej pogody, Rainer zmienił swoje plany i zrezygnował z wycieczki do Kuźnic. Miał tam m.in. obejrzeć przygotowany dla niego występ młodzieży, która chciała zaprezentować tańce i muzykę góralską. Po zakończonej deputacji okolicznych gmin arcyksiążę odjechał do Willi „Pod Matką Boską”, gdzie spędzić miał wieczór i ostatnią noc w Zakopanem. Zanim jednak udał się na spoczynek, doszło do spotkania z hrabią Władysławem Zamojskim. Przedmiotem rozmów był z całą pewnością przebieg linii kolejowej z Zakopanego do Suchej Góry, a także nierozstrzygnięty spór o Morskie Oko z Węgrami²⁵. Petycję w tej sprawie złożono na ręce arcyksięcia z prośbą o łaskawe wsparcie w kołach rządowych, jak również u samego cesarza Franciszka Józefa²⁶.

Poniedziałek był ostatnim dniem pobytu arcyksięcia w Zakopanem i na Podhalu. Podczas śniadania na ręce starosty Józefa Rudzkiego złożył serdeczne podziękowanie za tak ciepłe i życzliwe przyjęcie. Znany ze swej dobroczynności dał jej wyraz również w Zakopanem, pozostawiając na potrzeby miejscowego szpitala 100 złr., a towarzyszący mu oficerowie przekazali kolejne 40 złr. Ponadto, Arcyksiążę Rainer przekazał staroście Rudzkiemu kwotę 50 złr. dla biednych w Nowym Targu²⁷.

Wyruszając do Starego Smokowca (niem. *Szmeksen*) zaprosił hrabiego Władysława Zamojskiego do swego powozu, by ten towarzyszył mu w dalszej podróży. Podczas drogi hrabia zreferował na życzenie Rainera petycje złożone przez te delegacje gmin, których z braku czasu nie mógł przyjąć i wysłuchać osobiście. Wrócił wówczas temat sporu o Morskie Oko, wszak w pobliżu spornego obszaru biegła trasa przejazdu arcyksięcia²⁸.

²⁴ I. Homola, *Od usi do uzdrowiska. Zakopane w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1914*, [w:] *Zakopane czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dudkovej, Kraków 1991, t. I, s. 170–222.

²⁵ Szerzej na temat sporu patrz m.in.: *Spór o Morskie Oko*, Materiały z sesji naukowej poświęconej 90. rocznicy procesu w Grazu, Zakopane 12–13 września 1992 r., pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993.

²⁶ *Wspomnienia doktora...*, s. 92; „Podhalanin”, nr 13 z dn. 1 lipca 1899 r., s. 3.

²⁷ „Czas” nr 139 z dn. 21 czerwca 1899 r., s. 2; „Głos Narodu”, nr 137 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 5.

²⁸ „Gazeta Lwowska” nr 138 z dn. 20 czerwca 1899 r., s. 5; „Podhalanin”, nr 13 z dn. 1 lipca 1899 r., s. 3.

Zakończenie

Choć kilkudniowy pobyt przedstawiciela dworu cesarskiego zakończył się kurtuazyjnymi gestami, jego realne skutki były korzystne dla lokalnej społeczności. W dłuższej perspektywie, obie najważniejsze sprawy, zostały bowiem pozytywnie rozwiązane, choć trudno oczywiście dziś oszacować, na ile było to wynikiem rozmów prowadzonych pod Tatrami. Faktem jest jednak, że niespełna trzy lata po tej wizycie w 1902 r. oddano do użytku linię kolejową łączącą Nowy Targ z Suchą Górą i dalej ze stolicą cesarstwa – Wiedniem. Również w tym samym roku podczas procesu w Grazu sąd ostatecznie zdecydował o pozostawieniu Morskiego Oka w granicach Galicji. Nowotarski poligon z roku na rok zyskiwał na znaczeniu, nie tylko jako plac ćwiczeń, ale również jako miejsce, gdzie zaczęto testować nowe środki pola walki czy najnowsze pociski artyleryjskie.

Zapomniana wizyta arcyksięcia Rainera Habsburga w Pieninach, na Podhalu i pod Tatrami nie tylko powinna zostać przypomniana, lecz należy na nią spojrzeć z nieco innej perspektywy. Nie od dziś bowiem wiadomo, że wszelkie ważne sprawy „załatwia się” nie za pośrednictwem nawet najlepiej zredagowanych petycji, lecz podczas nieoficjalnych spotkań i kuluarowych rozmów. Oficjalne pisma są tylko ich przedłużeniem i w finale – podsumowaniem.

MICHAŁ RAPTA
GRZEGORZ MOSKAL

Partyzancka pamiątka

Na początku lutego 2012 roku, do Komendanta Powiatowego Policji w Nowym Targu wpłynęło pismo z informacją o miejscu ukrycia broni pochodzącej z czasów II wojny światowej. Opisano w nim położenie skrytki i sposób dostępu do niej. Na podstawie tych informacji, 17 lutego 2012 roku, funkcjonariusze rabczańskiego komisariatu policji dokonali przeszukania wskazanego budynku w Rabce-Zdroju. Podczas rewizji odnaleziono niemiecki pistolet maszynowy MP-40 o numerze fabrycznym 58017, popularnie nazywany Schmeisser wraz z magazynkiem i amunicją. Zapewne wiele osób zastanawia się do kogo owa broń należała. Całą historię przedstawił nam na spotkaniu Andrzej Chemiczewski, który swoją opowieść rozpoczął od 1905 roku.

16 stycznia 1905 roku, w Lutowiskach urodził się syn Ludwika i Julianny z domu Wonka, Jan Chemiczewski. Po ukończeniu szkoły i zdaniu matury, przeniósł się do Krakowa, gdzie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z Krakowa przeprowadził się do Katowic, tam otrzymał pracę w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Ożenił się z Wandą Janik i wkrótce rodzina Chemiczewskich powiększyła się o dwójkę dzieci. Dobrze płatna praca umożliwiała Janowi zakup letniskowego domu w jakiejś uzdrowiskowej miejscowości. Znajomi zaproponowali Rabkę, która w latach trzydziestych była modnym i cenionym uzdrowiskiem. Po namyśle Jan nabył tam połowę domu położonego na osiedlu Babiszówka (u zbiegu obecnych ulic Krakowskiej i Sądeckiej).

Od tej pory rodzina co roku spędzała okres wakacyjny w Rabce. Tak było również latem 1939 roku. Na początku lata Jan przywiózł żonę i dzieci do uzdrowiska, a sam po kilku dniach urlopu powrócił do Katowic. Wzmoczone ruchy wojsk, częściowa mobilizacja zwiastowały rychłą wojnę. Gorączkowo budowano umocnienia obronne. Przed wyjazdem Jan polecił żonie, aby w przypadku niemieckiego ataku na Polskę, nie czekając na niego, uciekła transportem kolejarzy do Lwowa. Zapewnił ją, że tam ich odnajdzie. 1 września 1939 roku wybuchła wojna. Jeszcze tego samego dnia wojska niemieckie wkroczyły do Katowic. Wanda opóźniła ucieczkę i czekała na męża. Znajomi kolejarze, niemal siłą przekonali ją do ucieczki. Ostatnim pociągiem z Rabki wyruszyła do Lwowa. Po kilku tygodniach wojennej tułaczki Jan dołączył do rodziny. Jednak po wkroczeniu do miasta Armii Czerwonej zdecydowali się na powrót do Rabki. Do Katowic nie mogli powrócić, gdyż Jan jako polski kolejarz i jego żona nauczycielka – córka kierownika pierwszej po plebiscycie

polskiej szkoły na Górnym Śląsku, byli poszukiwani przez władze okupacyjne. Możliwość powrotu do Rabki nadarzyła się jednak dopiero zimą 1939/1940 roku. Uzdrowisko było opustoszałe. Wszędzie wisiały zarządzenia i ogłoszenia władz okupacyjnych, a po ulicach maszerowali niemiecy żołnierze. Przez cały czas okupacji rodzina Chimiczewskich utrzymywała się z niewielkiego gospodarstwa, a Jan podejmował dorywcze prace.

17 lutego 1943 roku przyszedł w Rabce na świat pierworodny syn Jana Chimiczewskiego, Andrzej (autor listu do Komendanta Powiatowego Policji w Nowym Targu). Imię to otrzymał nie bez powodu. Janowi, podczas pracy



Jan Chimiczewski, Wilno, ok. 1935 r. Fot. ze zbiorów Andrzeja Chimiczewskiego

na kolei w 1938 roku dane było pełnić wartę honorową przy relikwiach św. Andrzeja Boboli, które triumfalnie, specjalnym pociągami, w srebrnym sarkofagu wracały do Polski. Wydarzenie to wywarło na nim tak wielkie wrażenie, że obiecał sobie, iż jego pierworodny syn będzie nosił imię Świętego. Na drugie imię otrzymał Wiktor – na pamiątkę po starszym bracie Jana Wiktorze, który był wizytatorem szkolnym w Wilnie i podzielił wraz z rodziną los tysięcy Polaków aresztowanych przez NKWD i wywiezionych na Syberię.

Jan bardzo szybko nawiązał kontakty konspiracyjne. Z czasem został prawdopodobnie łącznikiem grupy partyzanckiej Władysława Rogowca ps. „Witold”. Grupa „Witolda” składała się z kilkunastu ludzi z Rabki i okolic, którzy z różnych

powodów musieli zniknąć z oczu władzom okupacyjnym. Od lipca 1944 roku grupa ta przebywała w obozie na stokach Lubonia Wielkiego, nad potokiem Lubońskim. Jan spotykał się z „Witoldem” i „Pancernym” w okolicach „Potoku” i „Jałowca” – tam przekazywano informację i meldunki. Powracający z akcji partyzanci kilkakrotnie przechowywali broń w domu na Babiszówce.

2 sierpnia 1944 roku, po wybuchu powstania w Warszawie, w sanatorium dr Malewskiego odbyło się tajne zebranie oficerów Armii Krajowej, na którym podjęto decyzję o wzmocnieniu grupy „Witolda” nowymi ochotnikami. Dowództwo oddziału przejął ppor. Roman Medwicz ps. „Morski”. W kolejnych dniach oddział partyzancki „Luboń” wszedł w skład oddziału partyzanckiego „Mszyca” ppor. Jana Stachury „Adama”.



Żołnierze niemieccy przed willą Trzy Róże. Źródło: <http://bistoriarabki.blogspot.com/>

Największą bolączką partyzantów był brak broni, dlatego „Morski” i jego ludzie przeprowadzili na terenie Rabki i w okolicy kilka akcji, podczas których rozbrojono żołnierzy i urzędników niemieckich. W jednej z nich partyzanci zdobyli pistolet maszynowy MP-40, co było wielkim wydarzeniem dla całego oddziału, o czym świadczyć mogą wspomnienia ppor. Romana Medwicza, warto je tu przytoczyć:

Krążyłem po Rabce, szukając obiektu na pokazowy skok. Zawędrowałem wreszcie do parku i idąc „Czarną Aleją” doszedłem pod sanatorium dra Malewskiego. Dobrze znajomy, duży obiekt, dziwnie zaczął przyciągać wzrok. Budynek wisiał na dość stromym zboczu potoku Poniczanka, stał frontem do parku, z obu krótszych, boków otoczony dość wysokim zagajnikiem. Z tyłu

– Poniczanka i basen pływacki, w lewo zadrzewiona droga do Ponic, w prawo do Chabówki. Z prawej strony budynku, w bezpośrednim jego sąsiedztwie, stał dom mieszkalny dra Malewskiego, ze stacją Roentgena i EKG na parterze, z którego Niemcy go wyrzucili, jeszcze dalej w prawo cmentarz, do którego wiodła z sanatorium gęsto zarośnięta z obu stron krzakami ścieżka. Od bramy do początku ścieżki była odkryta przestrzeń około 20 metrów, widoczna ze wszystkich okien. Z cmentarza – skok przez ulicę na Księżę Pole, potem tor kolejowy Rabka-Zaryte i już gęsto zabudowany teren, umożliwiający swobodny odskok aż pod Luboń. Teren kuśił. W sanatorium znajdowało się aktualnie około 30 rekonwalescentów



Żołnierze oddziału „Adama”. Od lewej: Roman Medwicz ps. „Morski”, Sebastian Kuczaj ps. „Kula”, Władysław Rogowiec ps. „Witold”, Kazimierz Grzesiak ps. „Grot”. Źródło: <http://historiarabki.blogspot.com/>

lotników, normalnie uzbrojonych i wyposażonych, stąd bowiem wyjeżdżali do swych oddziałów po kuracji. Do tego kilku lekarzy i sanitariuszy. W hallu sanatorium urządzono rodzaj wartowni, były tam dwa telefony, broń i granaty ręczne leżały pod ladą recepcyjną. Był tam, jak wynikało z uzyskanych informacji, pistolet maszynowy Schmeisser. Ten właśnie Schmeisser, szczyt marzeń każdego partyzanta, nęcił oczywiście i mnie. Był tak blisko, ledwie kilkanaście metrów. Podjąłem po namyśle decyzję akcji – kryptonim „Sanatorium”. Gdyby się udała, to przede wszystkim upadłaby w ręce doskonała broń. Po wtóre, z uwagi na usytuowanie atakowanego obiektu w pobliżu głównej ulicy, poczty, banku itd. efekt akcji byłby bardzo duży, Samo centrum Rabki. No i, wreszcie – jakżeby się ucieszył dr Malewski – dobry duch i opiekun oddziału...

W sanatorium pracowała jako intendentka pani Ewa Dąmbaska, wdowa po rotmistrzu 2 Pułku. Szwoleżerów Rokitniańskich, z pochodzenia Austriaczka, z wychowania i ducha stuprocentowa Polka. Niezwłocznie nawiązałem z nią kontakt, uzyskując cenne informacje odnośnie do trybu życia i zajęć mieszkańców sanatorium, zabezpieczenia budynku, toku służby. Sam przeprowadziłem rozpoznanie wnętrza, wchodząc do budynku pod pretekstem jakiegoś interesu do pani Dąbskiej. Niemcy nie byli zbyt ostrożni. Żołnierz służbowy zaprosił mnie do ballu. Siedząc w wygodnym klubowym fotelu wbijałem sobie w pamięć wygląd pomieszczenia. Następnie w rozmowie z panią Dąmborską ustaliłem, że



Budynek sanatorium dra Malewskiego. Źródło: <http://historiarabki.blogspot.com/>

wieczorem 6 września zginie klucz do drzwi wejściowych, a w rolegie zaciemniającej okno do ballu ktoś zrobi dziurę. Akcja miała polegać na wejściu do ballu, zniszczeniu telefonów, zabraniu broni i ewentualnie rozbrojeniu obecnych żołnierzy. Potem wycofanie na cmentarz i stamtąd na Luboń. Przewidziany czas trwania akcji – 3 minuty.

Przewidziałem do akcji 4 żołnierzy, wyróżniających się spokojem, szybkim refleksem i dobrych strzelców. Do wnętrza mieli ze mną wejść: „Niedźwiadek”, „Pancerny” i „Zbyszek”, natomiast „Leszek” miał pozostać na zewnątrz jako obserwator. Uzbrojenie: pistolety 9 mm, po 2 magazynki i po 30 zapasowych naboji, pistolety zapasowe 7,65 mm, po 2 magazynki i po 16 zapasowych naboji oraz po jednym włoskim granacie ręcznym fajowym. Postanowiłem wystąpić w moim mundurze SD. Wchodzący do wewnątrz mieli ubrać tyrolskie kapelusze, ceratowe płaszcze i długie buty. „Leszek” – cywilne ubranie i plecak. Mieliśmy działać jako

funkcjonariusze gestapo z komisariatu Zakopane, przybyli celem aresztowania mieszkającego w sanatorium Kurta Neubauera, kierownika uzdrowiska. Po powrocie na Luboń omówiłem z wybraną czwórką akcję w najdrobniejszych szczegółach i przeciwczyliśmy poszczególne fragmenty.

Wieczorem 6 września patrol, żegnany gorącymi życzeniami powrotu ze Schmeisserem, zeszedł do Rabki. Około godziny 22 znaleźliśmy się koło sanatorium. Noc była bardzo ciemna. W parku pustka, jednakże budynek tętnił podejrzanym ruchem i gwarem. Drzwi wejściowe były zamknięte, natomiast przez otwór w rolcie widać było kręcących się po ballu i schodach licznych lotników. Ponieważ sytuacja zaczęła się komplikować, zostawiłem patrol na cmentarzu i udałem się do mieszkania pani Dąbskiej. Okazało się, że w ciągu dnia przyjechała nowa grupa żołnierzy, łącznie było ich w budynku około 70 plus personel sanitarny. Z uwagi na kręcących się wszędzie Niemców sprzątaczkę nie mogły niepostrzeżenie wyciągnąć klucza z zamku, uszkodziły tylko roletę, zgodnie z poleceniem. Wróciłem na cmentarz postanawiając przeczekać noc i uderzyć wcześniej rano. Noc spędziliśmy w piwnicy pobliskiej willi „Kasztelanka” u gościnnych, pp. prof. Jaremskich, na stertach niemieckich materacy, pożywieni niemieckim prowiantem, willę bowiem zajmowała klasa gimnazjum żeńskiego, w ramach akcji „Kinderlandverschickung”. Noc wlokła się niemiłosiernie. Wszyscy udawali, że śpią. Nie spał nikt. O świcie wyszliśmy ukradkiem z „Kasztelanki” i nie spotkawszy nikogo po drodze doszliśmy do sanatorium pogrążonego w zupełnej ciszy. Początkowo miałem zamiar poczekać w nadziei, że może ktoś otworzy drzwi i wyjdzie z budynku, w tym wypadku obezwładnić zmyłonego naszym wyglądem i wejść do budynku. Czas jednak płynął, nikt nie wychodził, na ulicach zaczynał się ruch. Nawet koło nas przebiegł jakiś żołnierz pytając o drogę do stacji w Chabówce i dziękując wzorowo wykonanym ukłonem hitlerowskim. Wreszcie – 5 minut przed godziną 6 – zadzwoniłem do drzwi. „Niedźwiadek”, „Pancerny” i „Zbyszek” stanęli tuż za mną, „Leszek” siadł w pobliżu na pniaku, manipulując coś pozornie koło buta. Zaczynało się. Napięte do ostatecznych granic nerwy szybko uspokajały się. Niemal czułem, jak tuż za mną trzy kciuki odsuwają bezpieczniki schowanych w kieszeniach płaszczy „dziewiątek”. Stałem swobodnie, pistolet w zapiętym futerale przepisowo z lewej strony, mundur SD leżał – jak ulany. Za szybą ukazała się twarz żołnierza, kołnierz miał rozpięty, był bez pasa. Na widok gestapowca szybko pozapinał guziki, po czym otworzył drzwi, stojąc na baczność. Nonszalanckim ruchem podniosłem rękę w hitlerowskim ukłonie, wygłaszając formułkę: „Sicherheitspolizei, Grenzkommisariat Zakopane, zum Kurt Neubauer”. Jeszcze sekunda niepewności. Ale szkop trzaska w obcasy, przepuszcza nas i weszliśmy do ballu. Cisza, w korytarzu wiodącym do ballu nie widać żołnierzy, jest tylko polska sprzątaczkę. Słyszę z tyłu jakieś zduszone sieknięcie. Nie oglądając się wiem, że lotnik wepchnięty do kąta stoi z rękami do góry z nosem przy ścianie, przy nim „Pancerny”. Jednym skokiem jesteśmy przy ladzie. Wyrwałem ze ściany oba telefony i z pistoletem w ręce stanąłem u wejścia na korytarz. Po niemiecku kazałem dziewczynie, aby siadła w kącie na krześle i milczała. Ostupała dziewczyna patrzyła na mnie z przerażeniem, mówiąc cicho: „O Boże, przyszli, a Staszek śnił mi się dziś w nocy”. W tej chwili zorientowałem się, że to dziewczyna Jednego z żołnierzy z oddziału

funkcjonariusze gestapo z komisariatu Zakopane, przybyli celem aresztowania mieszkającego w sanatorium Kurta Neubauera, kierownika uzdrowiska. Po powrocie na Luboń omówiłem z wybraną czwórką akcję w najdrobniejszych szczegółach i przeciwczyliśmy poszczególne fragmenty.

Wieczorem 6 września patrol, żegnany gorącymi życzeniami powrotu ze Schmeisserem, zeszedł do Rabki. Około godziny 22 znaleźliśmy się koło sanatorium. Noc była bardzo ciemna. W parku pustka, jednakże budynek tętnił podejrzanym ruchem i gwarem. Drzwi wejściowe były zamknięte, natomiast przez otwór w rolcie widać było kręcących się po hallu i schodach licznych lotników. Ponieważ sytuacja zaczęła się komplikować, zostawiłem patrol na cmentarzu i udałem się do mieszkania pani Dąbskiej. Okazało się, że w ciągu dnia przyjechała nowa grupa żołnierzy, łącznie było ich w budynku około 70 plus personel sanitarny. Z uwagi na kręcących się wszędzie Niemców sprzątaczkę nie mogły niepostrzeżenie wyciągnąć klucza z zamku, uszkodziły tylko roletę, zgodnie z poleceniem. Wróciłem na cmentarz postanawiając przeczekać noc i uderzyć wcześniej rano. Noc spędziliśmy w piwnicy pobliskiej willi „Kasztelanka” u gościnnych, pp. prof. Jaremskich, na stertach niemieckich materacy, pożywieni niemieckim prowiantem, willę bowiem zajmowała klasa gimnazjum żeńskiego, w ramach akcji „Kinderlandverschickung”. Noc wlokła się niemilosiernie. Wszyscy udawali, że śpią. Nie spał nikt. O świcie wyszliśmy ukradkiem z „Kasztelanki” i nie spotkawszy nikogo po drodze doszliśmy do sanatorium pogrążonego w zupełnej ciszy. Początkowo miałem zamiar poczekać w nadziei, że może ktoś otworzy drzwi i wyjdzie z budynku, w tym wypadku obezwładnić zmyłonego naszym wyglądem i wejść do budynku. Czas jednak płynął, nikt nie wychodził, na ulicach zaczynał się ruch. Nawet koło nas przebiegł jakiś żołnierz pytając o drogę do stacji w Chabówce i dziękując wzorowo wykonanym ukłonem hitlerowskim. Wreszcie – 5 minut przed godziną 6 – zadzwoniłem do drzwi. „Niedźwiadek”, „Pancerny” i „Zbyszek” stanęli tuż za mną, „Leszek” siadł w pobliżu na pniaku, manipulując coś pozornie koło buta. Zaczynało się. Napięte do ostatecznych granic nerwy szybko uspokajały się. Niemal czułem, jak tuż za mną trzy kciuki odsuwają bezpieczniki schowanych w kieszeniach płaszczy „dziewiątek”. Stałem swobodnie, pistolet w zapiętym futerale przepisowo z lewej strony, mundur SD leżał – jak ulany. Za szybą ukazała się twarz żołnierza, kołnierz miał rozpięty, był bez pasa. Na widok gestapowca szybko pozapinał guziki, po czym otworzył drzwi, stojąc na baczność. Nonszalanckim ruchem podniosłem rękę w hitlerowskim ukłonie, wygłaszając formułkę: „Sicherheitspolizei, Grenzkommisariat Zakopane, zum Kurt Neubauer”. Jeszcze sekunda niepewności. Ale szkop trzaska w obcasy, przepuszcza nas i weszliśmy do hallu. Cisza, w korytarzu wiodącym do hallu nie widać żołnierzy, jest tylko polska sprzątaczkę. Słyszę z tyłu jakieś zduszone sieknięcie. Nie oglądając się wiem, że lotnik wepchnięty do kąta stoi z rękami do góry z nosem przy ścianie, przy nim „Pancerny”. Jednym skokiem jesteśmy przy ladzie. Wyrwałem ze ściany oba telefony i z pistoletem w ręce stanąłem u wejścia na korytarz. Po niemiecku kazałem dziewczynie, aby siadła w kącie na krzesle i milczała. Oszupiała dziewczyna patrzyła na mnie z przerażeniem, mówiąc cicho: „O Boże, przyszli, a Staszek snił mi się dziś w nocy”. W tej chwili zorientowałem się, że to dziewczyna Jednego z żołnierzy z oddziału

„Adama” i że mnie samego dobrze zna z mych częstych poprzednich odwiedzin w sanatorium. Wszyscy zaczęliśmy się cicho śmiać. Dziewczyna oświadczyła, że ubezpieczy nas od strony schodków. Równocześnie z tym incydem akcja toczyła się zgodnie z „rozkładem jazdy”. „Niedźwiadek” i „Zbyszek” zebrali 11 granatów ręcznych trzonkowych, za szafą był karabin, pod szafą (!) ręczny karabin maszynowy Dreyse, niestety, znowu bez magazynka. Pod ladą znalazłem pistolet Parabellum z futerałem i zapasowym magazynkiem i wreszcie upragniony Schmeisser! Był i pas z ładownicami, w nich 6 pełnych magazynków, siódmy w zamku. Co za radość! Rzut oka na zegarek. „Pancerny” przez drzwi woła



Jakub Hojny ps. „Leszek” w mundurze SS z polską opaską AK.

Źródło: <http://historiarabki.blogspot.com/>

cicho, żeby zabrać piękny akordeon, leżący na ladzie koło okna. Zabraniam. Ze względów propagandowych – żołnierzom niemieckim nie zabieramy żadnych rzeczy prywatnych, tylko broń i oporządzenie. Jeszcze dwadzieścia kilka sekund. Koniec akcji, wycofanie. W sieni stoi szkop, swobodnie, pali papierosa i rozmawia po cichu z „Pancernym”. On wie – Polnische Heimatarmee, wspaniali chłopcy. Każę mu odczekać 5 minut i dopiero po ich upływie meldować oberstabsarztowi o napadzie. Za niewykonanie tego rozkazu kula w łeb, a Polnische Heimatarmee ma długie ręce. Dostaniemy go, sam już zresztą się przekonał, Szkop trzaska w obcasy, zamelduje za 5 minut. Słowo honoru. Teraz najgorszy moment akcji. W budynku dalej głucha cisza. Dziewczyna nadśluchuje w korytarzu. Trzaska cichutko dobrze naoliwiony zamek. Schmeissera, już pierwszy nabój w lufie, trzydzieści jeden w magazynku. Pistolety, granaty w garść. Otwieram

ostrożnie drzwi. „Leszek” pomalą wstaje z pniaka, przeciąga się. Wysuwamy się z budynku, tuż przy ścianie. Klucz po zamknięciu drzwi rzucam w krzaki. Teraz bieg, co siły w nogach, do ścieżki na cmentarz. Biegnę ostatni, odwracam się, patrzę w okna, gotów do otwarcia ognia. W oknach pusto. Teraz skok przez mur cmentarza, bieg pomiędzy mogiłami, ostrożnie wychodzimy na ulicę. Wkoło pusto, w oddali jacyś cywile. Teraz „Leszek” wchodzi na jezdnię, kładzie ręce na kark, ja za nim z karabinem w rękach, reszta patrolu ze zdobyczą przeskakuje jezdnię i ginie w zbożu Księżego Pola. Idziemy z „Leszkiem” truchlejąc, by nie spotkać kogoś niepożądanego. Koło kościoła skręcamy w tzw. „gęsią szyjkę”, przechodzimy przez ul. Krakowską i już chroni nas teren gesto zabudowany. Po chwili spotykamy resztę patrolu w umówionym miejscu. Za trzy kwadranse zjadamy doskonale śniadanie przygotowane przez zacnego szefa, a Schmeisser nr 9305 krąży z rąk do rąk. Żołnierze cieszą się zdobyczą niczym dziećmi piękną zabawką.

Nazajutrz rano zeszedłem do Rabki na wywiad. Wrażenie napadu było ogromne. Wiedziała o nim dosłownie cała Rabka. Zaalarmowana przez oberstabsarżta miejscowa żandarmeria odmówiła przyjazdu, tłumacząc się brakiem odpowiednich sił. Nie kwapili się również do interwencji zajmując liczne pensjonaty żołnierze i lotnicy. W kilka godzin po napadzie przyjechała żandarmeria lotnicza. Przesłuchiwano żołnierzy, nic nie wiedzieli. Natomiast „nasz” szkop i oberstabsarżt zeznali, że napastników było około 40, że mieli karabiny maszynowe i psy, że przyjechali samochodami, które stały pod pobliską pocztą (to zdołała podszuchać p. Dąmbska). Nazajutrz wszyscy Niemcy z sanatorium, łącznie z lekarzami, wyjechali na wschodni front. Komenda garnizonu zarządziła stałe pogotowie przeciwpartyzanckie. Przez całą noc miał krążyć ront składający się z 1 oficera i 30 szeregowych. Na tarasach i płaskich dachach wystawiono karabiny maszynowe. Samochody tak ustawiano, by reflektorami mogły oświetlić ulice, zwłaszcza w rejonie źródła. Zakazano chodzić pojedynczo, nakazano obowiązkowe uzbrojenie w karabiny, przygotowano zielone rakiety na „Partizanenalarm”, jednym słowem – stan wojenny. Skończył się spokojny sen. Kiedy jednak po paru dniach patrol z batalionu kpt. „Lamparta”, kwaterującego na Turbaczu, rozbroił i rozebrał na końcu ulicy Polnej kilku Niemców, szkopów ogarnął szal, Polaków – nie mniejszy. Rabka kipiała z radości i od plotek. Co gorsza, wymieniono, oczywiście po cichu w kołach zaufanych, nazwiska uczestników akcji „Sanatorium”. Krążąc po Rabce spotkałem jakiegoś starego kaprala Webrmachtu w restauracji „Pod Turbaczem”. Wywiązała się przy kuflu piwa rozmowa na temat polskich partyzantów oraz ostatnich wydarzeń. Szkop tak się zachwycał chłopcami z Polnische Heimatarmee, że zaproponował mi wypicie zdrowia za tych „brawe Jungens”. No cóż – nie odmówiłem.

Zdobyta broń służyła do końca okupacji. W kolejnych tygodniach podobnych akcji było więcej. Broni przybywało. W styczniu 1945 roku do Rabki wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, zakończyła się niemiecka okupacja. Kilka dni wcześniej gen. Leopold Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Ujawniający się partyzanci zdali tylko część zdobytej z tak wielkim trudem broni. Cenniejsze jej egzemplarze zostały ukryte.

Gdy front przesunął się na zachód, pod koniec stycznia 1945 roku Jan Chimiczewski powrócił do Katowic. Zgłosił się do swojego przedwojennego miejsca pracy. Został kierownikiem transportów wojskowych, pracował cały czas pod nadzorem radzieckich oficerów. Niebawem do Katowic sprowadził swoją rodzinę: żonę i dzieci. Po zakończeniu wojny organizował i kierował transportami z darami Czerwonego Krzyża ze Szwajcarii do Polski. Część z nich trafiła do rabczańskich sanatoriów. Z uwagi na sytuację powojenną (był inwigilowany przez UB) Jan nie trzymał w domu żadnych pamiątek z czasów swej podziemnej działalności.



*Roman Medwicz ps. „Morski” w mundurze SS z polską opaską AK trzymający zdobyty pistolet maszynowy Schmeisser nr 9305, wrzesień 1944 r.
Źródło: <http://historiarabki.blogspot.com/>*

W tym czasie dom na Babiszówce zamieszkiwali rodzice Jana: Ludwik i Julianna Chimiczewscy. Jan z rodziną bywał tam tylko na wakacjach. Przeżycia II wojny światowej, niespokojne czasy powojenne, kiedy-to z racji swych kontaktów z oficerami szwajcarskiego Czerwonego Krzyża był pod stałą obserwacją funkcjonariuszy UB, a także ciągle utrzymywanie w tajemnicy konspiracyjnej przeszłości nie pozostały bez wpływu na jego stan zdrowia.

W połowie lat pięćdziesiątych, podczas jednej z rozmów z synem, Jan, który rzadko wracał wspomnieniami do wojennych przeżyć, opowiedział o ukrytej w rabczańskim domu broni. Andrzej Chimiczewski bardzo dobrze zapamiętał tę rozmowę: *Poinformował mnie, że w budynku po wkroczeniu do Rabki wojsk radzieckich, ukrył swą broń po czym ujawnił się i zdał tylko broń krótką. Określił*

dokładnie miejsce skrytki. Powiedział, że jest to pusta przestrzeń pomiędzy deskowaniem podłogi strychu a deskowaniem sufitu parteru. Stwierdził, że dostęp do tego miejsca jest możliwy po zdjęciu deski zamykającej schody prowadzące od parteru na strych. Tę informację ojciec przekazał mi w szczególnych okolicznościach, był już wtedy bardzo chory. Ja miałem wówczas 12 lat. Kiedy próbowałem później wrócić do tego tematu i upewnić się co do wiarygodności informacji, ojciec ucinął rozmowę zapewne uznając, że z racji wieku i istniejącej wówczas sytuacji politycznej jest to niebezpieczne i nie jestem partnerem



*Partyzanci z oddziału Adama przed schroniskiem na Luboniu Wielkim.
Od lewej: kpr. „Grot” – Kazimierz Grzesiak, strz. „Jurek” – Wojciech Krasucki,
nad nimi (na tle okna) strz. „Zbyszek” – Zbigniew Krasucki,
pchor. „Witold” – Władysław Rogowiec, ppor. „Morski” – Roman Medwicz,
strz. „Jeleń” – Edward Palarczyk, nad nim st. strz. panc. „Pancerny” – Kazimierz
Piaśtowski. Źródło: <http://historiarabki.blogspot.com/>*

do takiej rozmowy. Ojciec zmarł 13 czerwca 1957 r. (miałem wówczas 14 lat) i tę tajemnicę zabrał do grobu.

Przez lata Andrzej nie wracał do tej sprawy. Dom w Rabce został sprzedany nowym właścicielom. W 2010 roku zobaczył na naszej stronie (<http://historiarabki.blogspot.com/>) artykuł Katarzyny Ceklarz „Dom Wycieczkowy PTTK „Turbacz” w Rabce-Zdroju”. Zdjęcie, na którym znajduje się grupa partyzantów oddziału „Adama” przed schroniskiem na Luboniu Wielkim, przykuło uwagę Andrzeja. Pchor. „Witold” – Władysław Rogowiec i st. strz. panc. „Pancerny” – Kazimierz Piaśtowski – te dwie postacie były mu znane. Sięgnął w głąb swojej pamięci:

Zapamiętałem tylko strzępy informacji z dzieciństwa. Około roku 1949–50, podczas wakacji spędzanych w Rabce, ojciec wziął mnie na Luboń i pokazał „bunkier” AK. Pamiętam oczyma dziecka, że był to schron z drewnianych bali, częściowo zniszczony, wewnątrz strasznej gestwiny. Wracaliśmy przez Zaryte i tam ojciec spotkał się, jeśli dobrze pamiętam nazwisko, z p. Rogowcem. W każdym razie nazwisko to na pewno wówczas padło. W domu słyszałem także pseudonim „Pancerny”. Wg mojej wiedzy (nie zweryfikowanej) ojciec był łącznikiem AK. Wspomnienia wróciły, a także opowieść o ukrytej broni. Przez



Wydobyta ze skrytki broń z czasów II wojny światowej.

Źródło: <http://nowy-targ.policja.gov.pl/>

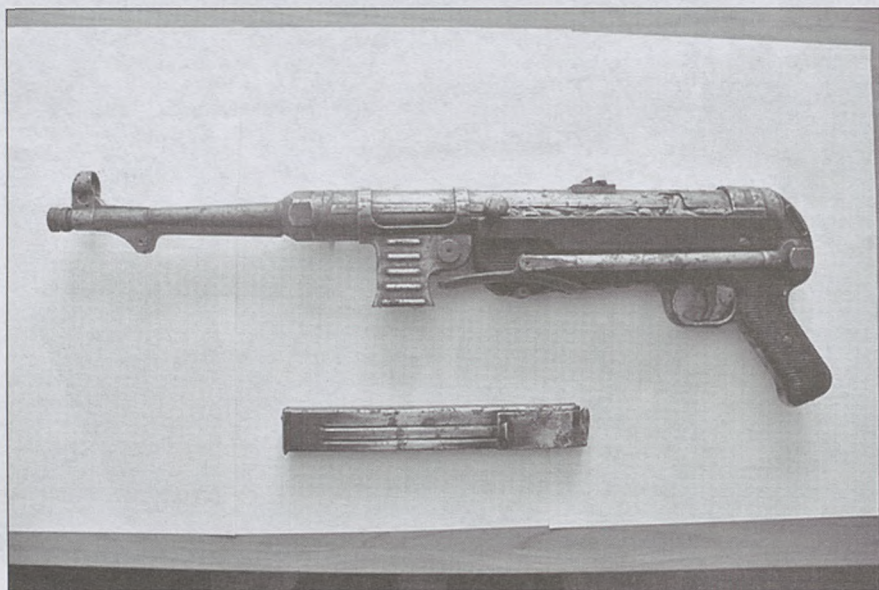
dziesiątki lat sprawa wojennej przeszłości ojca była dla mnie tylko odległą historią, zajęty problemami codziennego życia i pracy nie wracałem do niej. Na „stare lata”, będąc już na emeryturze, wróciłem do wspomnień i to zupełnie przez przypadek.

Andrzej Chemiczewski skontaktował się z nami, aby uzyskać więcej informacji. Dotarł także do osób związanych z oddziałem „Adama”. Jednak to śledztwo nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, ponieważ nikt nie dysponował wiedzą o roli jego ojca w oddziale. Jedynym możliwym sposobem na uwiarygodnienie wspomnień pozostawało sprawdzenie, czy historia opowiedziana mu przez ojca o ukrytej broni była prawdziwa...

Szczęśliwie zakończyła się historia odnalezionej w Rabce broni partyzanciej. Zgodnie z obowiązującą procedurą broń poddano badaniom kryminalistycznym celem sprawdzenia, czy była użyta w celach przestępczych po 1945

roku. W wyniku czynności podjętych przez Prokuraturę w Nowym Targu nie stwierdzono użytkowania broni po II wojnie światowej. Na tej podstawie Sąd Rejonowy w Nowym Targu, zgodnie z wnioskiem prokuratury, wydał postanowienie o przepadku „dowodu rzeczowego” na rzecz Skarbu Państwa. Broń została przesłana do depozytu Wydziału Postępowania Administracyjnych Małopolskiej Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Komisja powołana przez Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji potwierdziła wartość historyczną broni i zaproponowała jej przekazanie do muzeum. Okazało się, że odnaleziony egzemplarz broni jest bardzo cenny, gdyż w polskich placówkach muzealnych są tylko dwie sztuki MP-40 technicznie



*Odnaleziony Schmeisser nr 58017.
Źródło: <http://nowy-targ.policja.gov.pl/>*

sprawne! Ze względu na dużą wartość historyczną tej broni, do Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie zwróciły się, aż trzy instytucje z prośbą o przekazanie im odnalezionej broni: Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Armii Krajowej im. Generała Emila Fieldorfa-Nila w Krakowie oraz Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego w Nowym Targu. W tej sytuacji pistolet maszynowy MP-40 nr 58017 został przekazany do Muzeum Narodowego w Krakowie, które miało pierwszeństwo jako placówka państwowa i to najwyższej rangi. Dział „Militaria” tego muzeum jest, zaraz po Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, największym w kraju.

Od chwili znalezienia broni, aż do momentu jej przekazania, wszystkie instytucje państwowe, świadome wartości historycznej tej broni, wykazały się dużą sprawnością działań, dzięki czemu już wkrótce „partyzancka pamiątka” znajdzie się w muzealnej gablocie. Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, Zofia Gołubiew, w liście do Andrzeja Chmiczewskiego napisała: *Szanowny Panie, pragnę złożyć serdeczne podziękowania za przesłane informacje dotyczące historii pistoletu maszynowego MP40, który został przekazany do zbiorów Muzeum decyzją Sądu Rejonowego w Nowym Targu. Pozwoli to na sporządzenie pełnej dokumentacji tego niezwykle ciekawego obiektu, który zostanie dołączony do zbiorów Działu Militariów.*



Andrzej Chmiczewski z bronią MP-40 należącą do jego ojca Jana, podczas uroczystości symbolicznego przekazania broni do Muzeum Narodowego w Krakowie, 27 października 2012 roku. Fot. ze zbiorów Andrzeja Chmiczewskiego

Pistolet w najbliższym czasie zostanie poddany niezbędnym pracom konserwatorskim, polegającym na usunięciu starego zaschniętego smaru, którym był pokryty oraz oczyszczenia mechanizmu spustowego, który obecnie jest nieczynny. Następnie planujemy wyeksponowanie go w Galerii „Broń i Barwa w Polsce” w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie, w sali poświęconej II wojnie światowej, z przytoczeniem nadesłanej przez Pana historii obiektu. Przewidywany termin umieszczenia eksponatu na wystawie to druga połowa 2013 roku.

Chciałabym równocześnie rozwiać pana obawy dotyczące możliwości „marginalizacji” eksponatu. W zbiorach Muzeum Narodowego tego typu pamiątki,

o udokumentowanej, często niezwyklej historii, traktuje się ze szczególnym pietyzmem i nigdy nie są prezentowane w oderwaniu od swojej przeszłości.

Wspólnie z Andrzejem Chimiczewskim dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do szczęśliwego zakończenia historii odnalezionej w Rabce broni, a także zapraszamy do odwiedzenia w Muzeum Narodowym w Krakowie Galerii „Broń i Barwa w Polsce”, gdzie w drugiej połowie 2013 roku zostanie umieszczony partyzancki eksponat z Rabki.



KINGA KAMILA LOVELL

Romowie w powiecie nowotarskim w latach 1952–1968 na podstawie relacji służb administracyjnych Polski Ludowej

Była godzina popołudniowa. W radości spotkania powitalnego prowadziłam rodziców szerokim korytarzem nowoczesnego portu lotniczego, w angielskim Manchesterze. Jak na każdym lotnisku można było zobaczyć wielu ludzi pośpiesznie kierujących się do hali odlotów i podążających z hali przylotów. Sbliżyliśmy rozmawiając o wrażeniach lotu z Krakowa. Nagle spostrzegłam jak ojciec skłania głowę jakby przekazywał pozdrowienia komuś, kogo dobrze zna. W zakolu korytarza dostrzegłam trójkę młodych osób adorujących starszą panią. „Tato ty ich znasz?” – zapytałam. Ojciec spokojnie odpowiedział, że to są nowotarżanie, a później po chwili namysłu dodał: to nowotarscy Romowie. „Jaki ten świat mały!” – pomyślałam ciągnąc dużą walizkę mamy. Nic wówczas nie wskazywało, że po kilku latach powrócę do tego epizodu, że zainteresuje mnie osobliwa, czasami tragiczna historia tej grupy etnicznej, ale pewnie musiało się tak stać skoro zawodowe obowiązki taty Pełnomocnika ds. Romów Burmistrza Miasta Nowy Targ i cioci Małgorzaty Wojtaszek m.in. opiekuna społeczności Romskiej w nowotarskim Ośrodku Pomocy Społecznej powodowały, że na licznych rodzinnych spotkaniach o nowotarskich Romach mówiło się dużo. To zainspirowało mnie do działań poznawczych, do szukania książek poświęconych temu zagadnieniu, a później do przeczytania wielu dokumentów dotyczących małopolskich Romów w okresie Polski Ludowej, a także w III Rzeczypospolitej. Niniejszy artykuł jest prezentacją sytuacji społecznej i materialnej Romów zamieszkujących na terenie powiatu nowotarskiego po II Wojnie Światowej, a sporządzoną na podstawie dostępnych dokumentów. Dla usytuowania, a przede wszystkim zrozumienia wydarzeń oraz działań podejmowanych w sprawie Romów, w tym okresie koniecznym było na wstępie przedstawienie w sposób uproszczony długiej i jakże skomplikowanej historii Cyganów w Europie, a zwłaszcza na terenie Polski. Na zakończenie przedstawiłam zaś kilkanaście informacji o dzisiejszych poczynaniach na rzecz społeczności romskiej. Wspólnoty bardziej otwartej na środowisko, w którym zamieszkuje, ale nadal wymagającej dużej pomocy w pokonywaniu właściwych dla gospodarki rynkowej problemów, w kapitalistycznej już Rzeczypospolitej.

Romowie zwani Cyganami, zawsze rozbudzali wśród mieszkańców spore zainteresowanie. Tak jak w wiekach dawnych, można ich dzisiaj spotkać niemal na całym świecie. Zamieszkują kraje Europy Wschodniej, na Bałkanach,

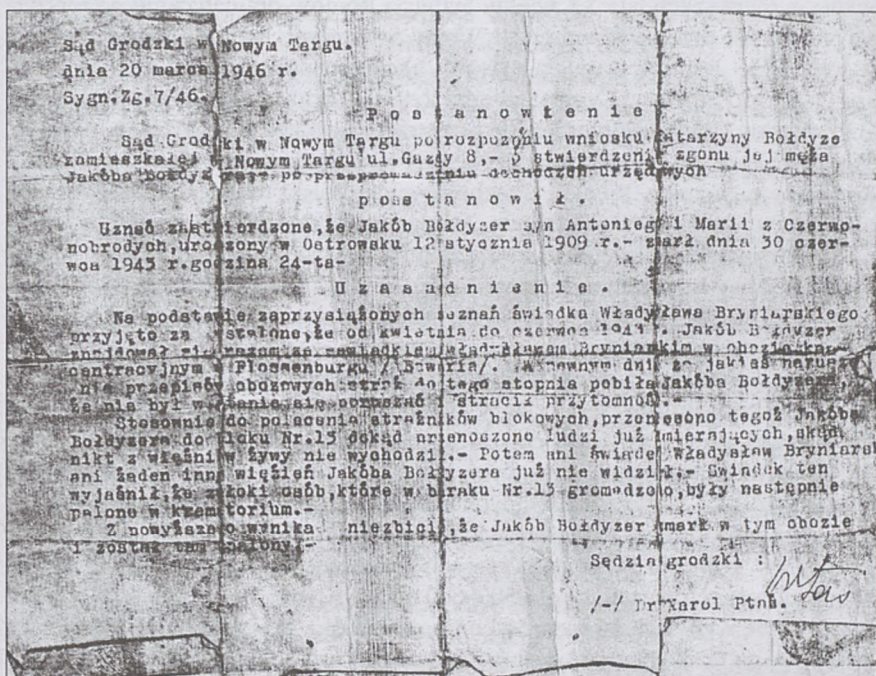
w Niemczech, Francji ale także na wyspach brytyjskich. W Wielkiej Brytanii – w państwie wielonarodowym, wielokulturowym, w kraju z licznymi jeszcze terenami zależnymi trudno rozpoznać czy są to Romowie, czy Indonezyjczycy, ale w Polsce odmiennosc ich urody jest wyznacznikiem jednoznacznym i niestety czasami przeszkadzającym. Romowie dla wielu są symbolem swobody i niezależności, dla innych chyba niesłusznie klasycznym przykładem lenistwa, żebractwa czy nieumiejętności współżycia z lokalnymi społecznościami. Wśród ludności zamieszkałej w Polsce wyróżniają się nie tylko charakterystyczną urodą, strojem, własnym językiem, ale także sposobem życia, a przecież na terenie Europy i Polski żyją już od co najmniej siedmiu wieków i dawno powinni byli ulec procesom asymilacji. Przywędrowali w XIV wieku z dalekich Indii. Na terenie Polski, jak wskazują źródła historyczne, byli już za czasów Władysława Jagiełły¹. Przybyli do Polski od południa na przełomie XIV i XV wieku od strony Węgier – którą wiodł szlak handlowy do Krakowa i od Mołdawii – przez którą biegła droga kupieckich wędrowek z Wołoszczyzny i Siedmiogrodu do Lwowa i Przemyśla. Od przybycia pierwszych grup do Polski, aż do czasów współczesnych losy Romów były bardzo złożone, ciągle poddawani byli dyskryminacji i procesowi osiedlania². W połowie XVI wieku Cyganie mogli swobodnie poruszać się od miasta do miasta. Stosunki z Romami układały się w tamtych czasach dobrze. Otrzymywali listy przewodnie i nie podejmowano wobec nich działań dyskryminujących czy zmierzających do ich wygnania. Zmiana tego stanu rzeczy nastąpiła jednak po wprowadzeniu ustaw antycygańskich w Niemczech. Osiedleni tam Cyganie zaczęli masowo przybywać do Polski. W obawie przed represjami zamieszkiwali w leśnych kryjówkach, z których urządzali wypadki rabunkowe, rozboje. Wydarzenia te stawały się przyczyną wielu zwad sąsiedzkich i głównym powodem poczynań zmierzających do

¹ Jednym z pierwszych dokumentów poświadczających obecność Romów w Polsce datowany jest na rok 1401 i pochodzi z Krakowa. Te najdawniejsze wzmianki wskazują, że Cyganie wówczas byli ludźmi zamożnymi zajmującymi się prawdopodobnie kupiectwem. Kilka zapisków z XV wieku dotyczy bądź chłopów, bądź szlachciców noszących nazwisko Cygan. Por. J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, s 8–17

² Obecnie w Polsce żyją cztery większe grupy cygańskie i kilka mniejszych. Te duże to Polska Roma czyli Polscy Cyganie, Bergitka Roma – Polscy Cyganie Wyżynni, Kielderasze i Lowari. Polska Roma dzieli się na cały szereg ugrupowań takich jak: Warmijski, Jaglanki Węgry, Bosaki, Toriaki, Bierniki, Pluński, Serwy. Prawdopodobnie grupy te są wynikiem podziału w związku z rodami. W dość bliskim związku z Polską Romą są Cyganie Niemieccy – Sastyka Roma, Chaldyka Roma /litewsko-białoruscy/. Uznają oni zwierzchnictwo przywódcy Polska Roma zwanego Baro Szero, który wybierany jest podczas wielkich zjazdów i pełni funkcję sędziego rozstrzygającego spory oraz wydającego wyroki w sprawach o nieprzestrzeganie zwyczajowego prawa cygańskiego. U Kielderaszów taką samą rolę pełni rada starszych, czyli Kris. Stosunki między Polską Romą, a pozostałymi szczepami cygańskimi są raczej antagonistyczne. Jednak zdarzają się małżeństwa z Kielderaszami. Kielderasze traktują polskich Cyganów z pewną dozą pogardy. Własny język uważają za lepszy. Ta szczególnie zamożna grupa wchłonęła mniejsze. Lowari nie stanowią jednolitej grupy. Handlują materiałami wełnianymi, samochodami, organizują zespoły pieśni i tańca. Żadnych kontaktów z wymienionymi szczepami nie utrzymuje grupa Polskich Cyganów Wyżynnych – „Bergitka Roma”. Z uwagi na ich osiadły tryb życia pozostający w sprzeczności z wielowiekową tradycją oraz zanik takich cygańskich umiejętności jak np. wróżba, traktowani są pogardliwie przez pozostałe ugrupowania. Bliski kontakt Cyganów z gór z gadziami jest przyczyną podejrzeń o życie niezgodne z zasadami romanipen. Cyganie Wyżynni są najbiedniejszymi Cyganami w Polsce. Trudnią się najczęściej tłuczeniem kamienia (praca nie wymagająca kwalifikacji) i kowalstwem.

„Gadž” to w języku romskim obcy członek innych grup etnicznych.

wygnania Cyganów z Polski. W roku 1557 – za czasów panowania Zygmunta Augusta dochodzi do uchwalenia pierwszej ustawy zalecającej wypędzenie Cyganów z kraju, a później kolejnej. Nie przyniosły one jednak oczekiwanych rezultatów, bowiem Romowie koczowali w lasach, a ci którzy świadczyli usługi rzemieślnicze zjednywali sobie ludzi. W 1578 roku Stefan Batory wydaje jeszcze bardziej represyjne rozporządzenie, nakazując karanie osób współdziałających z Cyganami. Wiek XVI nie był przychylny Romom³. Od XVII wieku próbowano osiedlać Cyganów, stosowano różne kary, ale akcja osiedleńcza w Królestwie Polskim nie powiodła się, bowiem nikt nie chciał ich przyjąć. Oprócz pomocy ze



Postanowienie Sądu Grodzkiego w Nowym Targu z 1947 r. uznające za zmarłego Pana Jakuba Boldyzer. W uzasadnieniu wskazano, iż został on pobity przez straż w obozie koncentracyjnym w Flossenbürgu (Niemcy – Bawaria), w wyniku czego nie mógł się poruszać, zemlał, a później zmarł. Poniżej poświadczenie z 1990 r.

Czerwonego Krzyża o tragicznym losie więźnia nr 4254.

źródło: dokumenty ze zbiorów rodziny Zygmunta i Dariusza Mirgów.

³ Nie były to czasy przychylnie Cyganom. Przepędzani z jednego do drugiego kraju, tracili w Europie tereny gdzie mogli swobodnie przebywać. Najbardziej przychylnie Romom było wówczas Księstwo Litewskie Stosowano dla nich ulgi i nakazano się osiedlić. Z czasem polityka wobec Romów została jednak zaostrożona. Romowie w Koronie zostali uznani przez prawo za banitów, ale ciągle zmiany miejsca pobytu, koczowanie w lasach uniemożliwiło skuteczne wygnanie wszystkich. Protest przeciwko antycygańskiej ustawie doprowadził do złagodzenia praw na Podlasiu, gdzie pozwolono pozostać rzemieślnikom. W XVII wieku zaniechano uchwał antycygańskich w Rzeczpospolitej. Por. tamże, s.19–21.

strony ludności wiejskiej odnotowywano także akty prześladowań z inicjatywy możliwych, czego przykładem jest barbarzyńskie polowanie litewskiej szlachty na Cyganów. Często karano ich i osadzano w więzieniach, co utrudniało kontakt z otoczeniem. Za panowania Cesarza Józefa II, w 1782 roku zakazano Romom używania języka cygańskiego, posiadania i handlu końmi oraz wprowadzono przymus pracy na roli. W zaborze rosyjskim polityka wobec Cyganów była łagodniejsza – mieli dużo większą swobodę i nie zabraniano im wędrowki. W II połowie XIX wieku do Rzeczypospolitej zaczęły napływać nowe fale Cyganów z Rumuni i Węgier (szczep Kalderami czyli Kielderasze) oraz Siedmiogrodu (Lowari). Kolejne nasilenie wędrowek cygańskich z rejonu Bałkanów odnotowano w pierwszych latach XX wieku. Sytuacja Romów dramatycznie pogorszyła się w okresie przed wybuchem II Wojny Światowej, była dramatyczna także w jej trakcie. Romów dosięgła masowa akcja eksterminacyjna. W Niemczech sporządzono rejestry Cyganów oraz osób z domieszką krwi cygańskiej. Hitlerowskie Ustawy Norymberskie przestrzegające „czystości krwi niemieckiej” skazały tę społeczność na zagładę. Niestety jej miejscem stała się polska ziemia. Romowie z Niemiec, Węgier, Czechosłowacji, Polski trafiali do hitlerowskich obozów w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku. Tragiczny los spotkał również wielu nowotarskich Romów m.in. śp. Jakuba Bołdyzera dziadka Dariusza Mirgi – wójta Gminy Romskiej w Nowym Targu, którego według zeznań współwzięniów, świadków tamtych tragicznych dni, pobito w obozie koncentracyjnym w Flossenbürgu (Niemcy – Bawaria), w wyniku czego zmarł.

Jakże wymowne i przerażające są także zdjęcia sponiewieranych wojną Romów, które można zobaczyć w hitlerowskim obozie zagłady Auschwitz (Oświęcim), a przecież duża rzesza Cyganów nie trafiała do obozów, została wymordowana w ramach masowych egzekucji dokonywanych przez gestapo oraz ukraińskich faszystów. W innych krajach najbardziej znanym miejscem tragicznej historii Romów był Jasenovac w Jugosławii. Dzisiaj nie sposób wyliczyć jakie straty poniosła w tamtych czasach społeczność romska. Szacuje się, że wymordowanych zostało około 500–600 tysięcy Cyganów, a ci którzy przeżyli ponownie wyruszyli na wędrowkę i problem ok. 20 tysięcy Romów oraz ich osiedlenia po raz kolejny stał się już w Polsce Ludowej sprawą polityczną⁴. W dniu 24 maja 1952 r. Prezydium Rządu PRL⁵ podjęło Uchwałę nr 452/52 „O pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”, w której zobowiązano wszelkie organa władzy do zajęcia się Cyganami. Nadrzędnym celem tejże uchwały było osiedlenie wszystkich Cyganów i zmuszenie ich do stałej pracy. W konsekwencji uchwały rządowej podjęta została w dniu 24 września 1952 r. przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Uchwała nr 368/3/52 wyznaczająca zadania dla administracji państwowej na terenie województwa krakowskiego. Dotyczyły one oświaty, zatrudnienia, spraw mieszkaniowych,

⁴ Cyganie przebywający w Polsce nie stanowią jednolitej społeczności powiązanej wspólnym językiem i obyczajem, czy poczuciem solidarności. Nie mają własnej religii, zazwyczaj przyjmują religię otoczenia. Toteż w Polsce w większości są katolikami.

⁵ W latach 1952–1982 oficjalna nazwa państwa polskiego brzmiała Polska Rzeczypospolita Ludowa, w skrócie PRL. Wcześniej, w latach 1945–1952 ten sam organizm państwowy funkcjonował jako podmiot prawa międzynarodowego pod nazwą Rzeczypospolita Polska. Popularnie jednak po II wojnie światowej do 1989 r. państwo polskie nazywano Polska Ludowa.

opieki społecznej i zdrowotnej oraz kultury. Lokalną politykę wobec Romów określono także w uchwałach rad powiatowych i gromadzkich. O liczbie Romów zamieszkujących w latach 1952–1968 w województwie małopolskim, na Podhalu czy Nowym Targu oraz ich problemach, a także stanie realizacji wyznaczonych uchwałami zadań na rzecz społeczności cygańskiej można dzisiaj dowiedzieć się przede wszystkim z relacji urzędniczych spisywanych na użytek Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu lub Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu dla Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Cygańskiej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Ciekawe są też opisy podejmowanych działań w związku ze skargami Romów, wysyłanymi zwłaszcza do Komitetu do Spraw Radia i Telewizji w Warszawie, ważnej w tamtych czasach instytucji propagandy socjalistycznej. Ze sprawozdania z 1954 r. dowiadujemy się, że w tymże roku na terenie powiatu nowotarskiego zamieszkiwało 548 osób pochodzenia romskiego, w tym na terenie miast 84 osoby, a na wsi 464 osoby⁶. W roku 1955 liczba ludności cygańskiej w powiecie nowotarskim wynosiła 507 osób, z czego 71 osób zasiedlało miasta⁷. W kolejnym roku ich liczba zmniejszyła się do 479 osób (84 rodziny). Najwięcej Romów (103 osoby) mieszkało w Nowym Targu, najmniej w Maniowach – 6 osób. Ich duże skupiska znajdowały się też w Czarnej Górze, Szczawnicy i Szaflarach. Na podstawie sprawozdania sporządzonego w 1962 r.⁸ przez mgr Jerzego Marca kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu nadzorującego działania gromad i opiekującego się w tamtych czasach społecznością romską wskazać należy, że w tymże roku liczba ludności cygańskiej w powiecie nowotarskim wynosiła już 866 osób. Wszyscy prowadzili osiadły tryb życia, co okazało się nader szczęśliwą okolicznością, bowiem wiosną 1964 roku w Polsce ostatecznie zakazano Cyganom wędrować. Mieli pozostać tam, gdzie zastała ich ostatnia zima. W miejscu tradycyjnych cygańskich zimowisk, pobudowano baraki. Niektórym przydzielano tymczasowe mieszkania. Tak powstawały skupiska Romów w powiecie proszowskim i oświęcimskim oraz Tarnowie i Jaworznie. Osobom starszym ciężko było się pogodzić z koniecznością stałego osiedlenia. Toteż pomimo represji niewielkie tabory przemykały bocznymi drogami jeszcze przez kilkanaście lat. Nakładano grzywny na rodziców, którzy nie posyłali dzieci do szkoły. Karano za brak zameldowania, za palenie ognisk w lesie. W kolejnym sprawozdaniu⁹ z realizacji Uchwały 452/52 Prezydium Rządu wymieniono, że w 1966 r. w powiecie nowotarskim zamieszkiwało już 941 osób pochodzenia romskiego, w tym 472 kobiety (169 rodzin). Jak wynikało z przeprowadzonego spisu, najwięcej Cyganów mieszkało w Czarnej Górze, a po niej wskazywano Nowy Targ i Szaflary. Najmniej Romów zasiedlało Ochotnicę Górną.

⁶ Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności cygańskiej za 1955 r. sporządzone przez Edwarda Gąskę.

⁷ Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności cygańskiej za II półrocze 1955 r. sporządzone przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu.

⁸ Pismo nr L.SW.II-12/4/62 z 12 grudnia 1962 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu – Wydziału Spraw Wewnętrznych.

⁹ Informacja o realizacji Uchwały nr 452/52 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia i Uchwały Nr 368/3/52 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 24 września 1952 r. w sprawie wykonania Uchwały Prezydium Rządu sporządzona w grudniu 1966 r.

Tabela nr 1.

Miejsce zamieszkania Romów w roku 1957, 1962r. i 1966 na terenie powiatu nowotarskiego.

Miejscowość	1957		1962*	1966	
	Liczba rodzin	Liczba osób	Liczba osób	Liczba osób	Liczba rodzin
Nowy Targ	10	103	135	165	27
Rabka	3	8	14	17	6
Szczawnica	12	70	83	69	14
Czarna Góra	14	78	162	175	28
Szaflary	9	61	120	132	25
Jablonka	6	26	53	63	14
Czarny Dunajec	8	32	69	60	11
Ostrowsko (Łopuszna)	4	20	47	58	9
Łapsze Niżne (Trybsz)	1	7	54	54	10
Grywałd (Krośnica, Hałuszowa)	4	17	31	46	7
Niedzica	6	34	34	35	6
Nowa Biała	-	-	17	17	2
Czorsztyn (Kłuszkowce, Maniowy)	1	6	8	15	3
Lipnica Wielka	-	-	12	14	4
Harkłowa (Frydman)	1	10	10	11	1
Ochotnica Górna	3	12	15	10	2
Ochotnica Dolna	2	12	2	-	-
Razem:	84	479	866	941	169

*- brak danych o liczbie rodzin.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że w powiecie nowotarskim, na przestrzeni dziewięciu lat, zwiększyła się liczba mieszkańców pochodzenia romskiego, co wynikało z ich dalszego napływu na Podhale jak i wzrostu liczby urodzeń. W połowie lat sześćdziesiątych XX wieku (ta tendencja przetrwała do dzisiaj) najchętniej osiedlano się w Nowym Targu i pobliskim Ostrowsku oraz sąsiednich Szaflarach, gdyż tam można było najłatwiej dostać pracę. Na kolejnym miejscu sytuowała się Czarna Góra. Prawdopodobnie Romowie uznali, iż są tam najspokojniejsze i najdogodniejsze warunki do bytowania. Zamieszkanie w Szczawnicy, Czarnym Dunajcu, Jablonce i Łapszach Niżnych też miało swoje uzasadnienie, bowiem te miasta i gromady w rejonie Pienin, Spiszu i Orawy ze swoją infrastrukturą poniekąd stanowiły małe centra dla ościennych gromad. Jedyłą miejscowością, o ukształtowanej przeciwieście zabudowie miejskiej i silnej infrastrukturze, w której nie zamieszkiwali Romowie było Krościenko nad Dunajcem, ale zapewne i tam dążyli poszukujący pracy Romowie z Krośnicy i Hałuszowej.

Na terenie powiatu nowotarskiego skupisko Romów było największym z grup w ówczesnym województwie krakowskim, o czym informował Kierownik

Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie mgr Zbigniew Lewicki w sprawozdaniu ¹⁰ z m-ca października 1967 r. przedstawiającej stan zamieszkania Romów na dzień 1 stycznia 1967 r. Liczbę Romów zamieszkujących na początku 1967 r. w poszczególnych powiatach zaprezentowano w tabeli nr 2.

Tabela nr 2.

Miejsce zamieszkania Romów w roku 1967 na terenie województwa krakowskiego.

Nazwa powiatu/miasta na prawach powiatu	Liczba rodzin	Liczba osób
<i>bocheński</i>	6	32
<i>chrzanowski</i>	6	34
<i>krakowski</i>	7	49
<i>limanowski</i>	10	60
<i>myslenicki</i>	1	4
<i>miechowski</i>	2	8
<i>nowosądecki</i>	20	102
<i>nowotarski</i>	167	1001
<i>proszowicki</i>	4	26
<i>oświęcimski</i>	24	119
<i>tarnowski</i>	-	1
<i>wadowicki</i>	13	64
<i>żywiecki</i>	16	71
<i>Miasto Nowy Sącz</i>	26	152
<i>Miasto Tarnów</i>	27	112
<i>Miasto Zakopane</i>	6	84
<i>Miasto Jaworzno</i>	15	102
<i>Razem:</i>	350	1971

Ze spisu wynika, że w 1967 r. na terenie powiatu nowotarskiego zamieszkiwało ponad 50% osób z całej społeczności romskiej zamieszkującej województwo krakowskie.

A w jakich warunkach mieszkali Romowie? To pytanie wydaje się uzasadnione, bowiem od wieków władze usiłowały zmusić Cyganów do przyjęcia osiadłego trybu życia. Co więc zaoferowano tej społeczności w pierwszych latach Polski Ludowej ograniczając w swobodzie i nakłaniając do jakże nienaturalnego dla Cyganów z tamtych czasów osiadłego trybu życia? Z zapisów informacji i raportów wysnuć należy niestety konkluzję, iż warunki zamieszkania Romów w powiecie nowotarskim w latach pięćdziesiątych, ale także sześćdziesiątych XX wieku były nienajlepsze, a w wielu przypadkach wręcz złe. Liczebne, na ogół składające się z 5–6, a nawet 11 osób rodziny zamieszkiwały w domach, w których „*sprzęt domowy ograniczał się do kilku garnków do gotowania, stołu, ławek oraz sienników czy worków ze słomą i starych podartych koców, zastępujących*

¹⁰ Informacja dla Zespołu Koordynacyjnego d/ds. Ludności Cygańskiej przy Prezydium WRN w Krakowie w sprawie ludności cygańskiej w zakresie spraw mieszkaniowych, oświaty i kultury, zatrudnienia oraz rozwoju pracy zespołu koordynacyjnego przy Prez. P/M/RN.

łóżka i okrycia w czasie snu. W zimie zasypiają cyganie gromadnie w izbie na piersi drugiego, dzieci w głębi, starsi opodal drzwi wejściowych, mężczyźni wraz z kobietami, bez względu na to czy stanowią rodzinę. Gotowanie strawy odbywało się na sposób cygański tj. nad otwartym ogniem, przy czym dym unosił się w całej izbie. Latem śpią cyganie pod gołym niebem, tu też gotują strawę nad ogniskiem. Dzieci są stale obdarte i brudne, nie wiele pod tym względem odstępują im starsi." Najgorsze warunki mieszkaniowe mieli Cyganie zamieszkali w Czarnym Dunajcu gdzie „nie tylko przez szpary okien i drzwi, ale ściany śnieg lub deszcz przedostaje się do mieszkań. W domu prócz ławki więcej nie spotka się, a wokół domu całe śmietnisko w rodzaju szmat, kopyt i kości. Życie cyganów tych można cofnąć do wieku XII". Interesujące są opisy sytuacji mieszkaniowej Romów w 1955 r.¹¹ Przede wszystkim przedstawiono złe warunki zamieszkania m.in w tenże sposób „wiele rodzin w domach posiada głośniki i urządzenie mieszkania jest odpowiednie, nie mniej należałoby dokonać remontów budynków i wogóle przydziału mieszkań dla poszczególnych rodzin w Czarnej Górze jak i mieszkańców Nowego Targu – Kowańca, ponieważ rodziny te żyją w ciasnocie, a przede wszystkim w domu jednym mieszka często 3 rodziny liczące po 4–6 osób.” Pojawiły się też notatki o nie najgorszych warunkach, które opisano następująco „np. rodzina SJ z Hałuszowej jest bezdzietna, posiada własny dom o dwóch ubikacjach, warsztat kowalski, motocykl, w mieszkaniu 2 łóżka, stołki, rower zwyczajny, radio, dywany itp.”. W 1957 r. przedstawiając sytuację zamieszkania cyganów wyliczono, że „Przeciętnie na izbę (o wym. 4 x 4 m) przypada 11 osób, w 4 wypadkach izbę taką zamieszkuje rodzina złożona z 16–14 osób. Już ten fakt dostatecznie określa warunki sanitarne w domach cygańskich”, ale równocześnie pokazano odmienne warunki zamieszkania Romów w Jabłonce pisząc „od tych warunków odstępują całkiem cyganie zamieszkali w Jabłonce. Sam już zewnętrzny wygląd domów wskazuje, iż warunki bytowe ich są dobre i można by porównać do życia rodziny – robotnika polaka. Izby są wszystkie malowane i wyposażone w odpowiednie meble, obrazy i inne urządzenia nie spotykane nawet w domach gospodarzy.” W podobnych, ale o wiele gorszych warunkach niż w Jabłonce rezydowała część nowotarskich Romowie w rejonie osiedla Gazdy, Marfianej Góry, Kowańca. W miarę dobre jak na tamte czasy warunki zamieszkania miały 3 rodziny, którym przydzielono mieszkania na Os. Świerczewskiego (obecnie os. Topolowe). W następnych latach opisy sytuacji mieszkaniowej dalej w wielu miejscowościach złe przedstawiano bardziej optymistycznie jak chociażby w 1962 r. „Warunki mieszkańców jakkolwiek z roku na rok ulegają dalszej poprawie z przyczyn o których informowano w naszej analizie z dnia 25.XI.1961r.Nr LSW.II.–15/3/61 w wielu skupiskach takich jak Szafłary, Czarny Dunajec, Grywałd, do 50% cyganów w Nowym Targu, Ochotnicy Dolnej i Górnej warunki te są złe.”. W 1964 r. społeczność Romów z Czarnego Dunajca wystosowała petycję do Komitetu do Spraw Radia i Telewizji w Warszawie dotyczącą warunków mieszkaniowych¹². Warto przywołać tu

¹¹ Tamże 6

¹² Odpis pisma przewodniego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” Biuro Listów z dnia 20.stycznia 1965r. wraz z odpisem wyciągu z listu Nr Kr./133/670/06305 data wpływu 28 XII 1964 r. Kopia pisma L.SW.II.–14/2/65 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1965r.

choć jej niewielki fragment: *Opuściliśmy życie koczownicze i osiedliliśmy się w Czarnym Dunajcu. Budynki nasze wymagają remontu. Mamy 8 budynków a w każdym budynku jest 7 do 12 osób. Mieszkania są zlepięte z gliny, która nam spada i zimową porą jest nam ciężko mieszkać bo dzieci są od 1 do 12 lat*¹³. Prosząc o pomoc autor skargi oznajmił, że „my Cygani zmuszeni jesteśmy wracać do życia koczowniczego z powodu, że warunki nie odpowiadają nam, mieszkać i pracować bo rodzina nasza jest biedna nie możemy dopomagać jeden drugiemu, bo każdy jest nie na dobrych warunkach”. W piśmie zadeklarowano również wolę osiadłego trybu życia, chęć pozostania w Czarnym Dunajcu.

W tamtych latach wysiłki zmierzające do poprawy warunków mieszkaniowych opisywano najczęściej dość ogólnikowo, tak jak w 1955 r. informując, że „W okresie sprawozdawczym Prezydium Gromadzkich Rad Narodowych udzielały pomocy cyganom w formie przydziału materiałów budowlanych bądź rzeczy domowego użytku”, ale czasami podawano bardzo szczegółowe dane: „w Ochotnicy Dolnej udzielono pomocy rodzinie M w formie przydziału 36 desek oraz wapna na poprawę domu mieszkalnego”. Niekiedy podawano nazwiska rodzin, którym przyznano mieszkanie. W kolejnym sprawozdaniu¹⁴, w części odnoszącej się do kwestii mieszkaniowej odnotowano, że w latach 1962–1966 w Nowym Targu przydzielono 6-ciu rodzinom często wieloizbowe mieszkania, w tym 3 z nowego budownictwa, ale jednocześnie przyznano, iż nie były to wystarczające działania. Dużo lepiej sprawowała się władza w Rabce, gdzie jak odnotowano: „dzięki podjętym przez siebie wysiłkom jednym pociągnięciem rozwiązało problem zamieszkałych na jej terenie 6 rodzin cygańskich, które do czasu przydziału 8-miu mieszkań o łącznej powierzchni 170 m² zamieszkiwały dosłownie w budach, szatasach położonych w lesie oddalonym o kilka km. od miasta.” Podobnie było w Szczawnicy, w której Prezydium Miejskiej Rady Narodowej: „w celu rozwiązania problemu mieszkaniowego dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych w roku 1964 przydzieliło dla jednej z rodzin jedno mieszkanie w starym budownictwie składające się z pokoju i kuchni. Dostrzegając dalsze potrzeby w tym zakresie w roku 1966 Prezydium to objęło przydziałami dalsze cztery rodziny cygańskie”. Z nadwyżek budżetowych w latach 1965–1966 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu przeznaczyło kwotę 180 tys. zł na budowę 2 domów dla czterech rodzin. Wykorzystanie tej kwoty uwarunkowano jednak przyznaniem mieszkań jedynie dla rodzin, które wypełniają warunek stałej pracy, dobrego zachowania się i ogólnie pozytywnej podstawy społecznej¹⁴. O ile w dużych gromadach i miastach, na co wskazano wcześniej, pomoc w zakresie poprawy warunków zamieszkania była w większym lub mniejszym wymiarze udzielana, to inaczej sytuacja przedstawiała się w małych społecznościach wiejskich. Romowie nie mogli tam uzyskać środków na remonty czy budowę domu, bowiem utrudniał to nieuregulowany stan własności terenów, dosyć często terenów zalewowych, na których w prowizorycznych budowlach koczowali¹⁵. Oprócz tego nie mieli oni

¹³ Tamże 8

¹⁴ Pismo L.SW.II.–14/2/65 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu Wydział Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1965 r.

¹⁵ Pismo nr 9/13/64 Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Czarnym Dunajcu powiat Nowy Targ Biuro Gromadzkie z dnia 15 grudnia 1964 r.

zdolności kredytowej. Dodatkowo obawiano się, że przyznane Romom środki wykorzystane zostaną niezgodnie z ich przeznaczeniem. Bilansu realizowanych na terenie województwa krakowskiego działań w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych, w sposób w miarę kompleksowy, dokonano w 1967 r. W sporządzonej na użytek Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Cygańskiej WRN w Krakowie informacji¹⁶ stwierdzono, że od kwietnia 1964 r. do końca 1966 r. w całym województwie przydzielono rodzinom cygańskim 91 mieszkań, w tym rodzinom osiedlonym po 23 marca 1964 r. – 31 mieszkań. Dalej wymieniano, że wcześniej przyznano już 28 mieszkań. Na remonty w całym województwie wyasygnowano w/w latach 119 tys. zł, a w 1967 r. – 148 tys. zł. Poinformowano też o odmiennej formie pomocy – wynajmie 20 mieszkań dla rodzin romskich u prywatnych właścicieli.

Dokonując opisu wielu działań na rzecz poprawy warunków mieszkaniowych sprawozdawcy posługiwali się licznymi przykładami wskazując nazwiska rodzin romskich. W meldunkach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku figurują nazwiska Mirgów, Zygów, Baldyzerów, Boldyzów, Mrozów, Dągów, Pumów, Kaciców, Kamińskich, Ondyczów, Brigidów, Szerbów, Burianskich, Styrkaczów, Czerwonobrodych, Rzepków, Gili, Pająków, Frączyków. Czy wykazane efekty aktywności władz terenowych, w tym w władz powiatu nowotarskiego w latach 1954–1967 odpowiadały rzeczywistym możliwościom? Dzisiaj, po wielu latach, trudno wyrazić jednoznaczną opinię, ale prawdopodobnie działania te nie były zadowalające, bowiem raportujący wskazywali także na potrzebę następnych działań, choćby na konieczność zabezpieczenia dalszych 116 mieszkań w województwie, w tym dla sześciu rodzin zamieszkujących jeszcze tzw. „wozy cygańskie”. Następnym obszarem działań w ramach realizacji uchwały Rządu PRL o pomocy ludności cygańskiej była oświata. W tym zakresie podejmowano sporo działań zmierzających do objęcia szkolnictwem podstawowym wszystkich zobowiązanych do realizacji obowiązku szkolnego Romów. Podejmowano także działania, aby zwiększyć frekwencję uczniów romskich na zajęciach szkolnych, co stwarzało szanse na uzyskiwanie akceptowalnych wyników nauki. Dostrzegano również potrzebę zachęty uczniów do kontynuacji nauki w szkołach średnich. Działania władz oświatowych były skoordynowane i obejmowały także pomoc materialną dla uczniów. Z informacji sporządzonej w 1954 r.¹⁷ wynika, że na terenie powiatu nowotarskiego do szkoły uczęszczało 58 dzieci spośród 83 w wieku od 7 do 14 lat. Najgorzej w zakresie realizacji obowiązku szkolnego przedstawiała się sytuacja w Szaflarach – żadne z 11 zobowiązanych dzieci nie spełniało obowiązku szkolnego. W tymże roku do szkoły muzycznej uczęszczało 2 osoby (chłopcy w wieku 17 i 18 lat), a do szkoły zawodowej metalowej 1 uczeń. Tylko jeden Rom, z miejscowości Kacwin kontynuował w tym czasie naukę na poziomie średnim, uczęszczając do nowotarskiego Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego. Romowie podawali różne przyczyny nieobecności dzieci w szkole. Przede wszystkim utrzymywali, że nie pozwalają na to zarówno warunki materialne, jak i socjalne. W ocenie władz oświatowych występował także problem zależności dzieci romskich

¹⁶ Tamże 10.

¹⁷ Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności cygańskiej za rok ubiegły 1954 r. terenu powiatu Nowy Targ, sporządzone przez Edwarda Gąska.

od niewyedykowanych rodziców i dlatego postulowano nawet: „by prezydium gromadzkich rad narodowych zajęły się w pełni sprawą szkolnictwa młodzieży cygańskiej na Podhalu i kierowały po ukończeniu szkoły podstawowej do szkół zawodowych lub średnich” bowiem w ich ocenie: „Młodzież cygańska ma wyjątkowo zdolności do nauki i oderwanie dzieci od rodziców w wieku od 10–16 lat do szkół średnich mając na uwadze zapewnienie im miejsca w internacie – dałoby wielkie korzyści dla Państwa”. W 1955 roku nie odnotowano pozytywnych zmian w zakresie edukacji dzieci romskich¹⁸. Przeciwnie, pojawił się problem szkolnej absencji w okresie od maja do października, kiedy to rodzice



*Od lewej: Józef Mirga, Tadeusz Jachowski, Zygmunt Mirga, Augustyn Boldys.
Zdjęcie ze zbiorów rodziny Zygmunta i Dariusza Mirgów*

wyjechali do pracy przy tłuczeniu kamienia. W relacji o stanie edukacji dzieci romskich w 1957 r. wskazano zaś na odmienne zjawisko – okresowe uczęszczanie dzieci do szkół tylko wiosną i jesienią, przy zaniechaniu uczęszczania do szkół w okresie zimy z uwagi na brak właściwej odzieży oraz na ograniczone środki finansowe na dożywianie uczniów. W sprawozdaniu z 1962 r. zaskakujące są dane o liczbie dzieci i młodzieży¹⁹. Było ich już 475, w tym 209 dzieci w wieku przedszkolnym (2 dzieci korzystało ze żłobka, 4 dzieci z usług przedszkola), 197 dzieci w wieku szkolnym w tym 167 uczęszczało do szkół, a 69 osób w wieku pozaszkolnym. Do szkół średnich w Nowym Targu i Krościenku uczęszczały 2 osoby (z rodziny Mirgów), a ponadto jedno dziecko romskie z Czarnej Góry pobierało naukę w Ognisku Muzycznym w Poroninie. Uczniowie szkół średnich

¹⁸ Tamże 6.

¹⁹ Tamże 8.

osiągali dobre wyniki w nauce. Na poziomie podstawowym nadal problemem była niska frekwencja. Nie pomagały wielokrotne rozmowy dyrektorów szkół z rodzicami. W 1962 r. zaledwie 30 % romskich dzieci ukończyło 7 klasową szkołę podstawową. Oprócz informacji statystycznych, dokonano wtedy diagnozy problemu słabej edukacji dzieci romskich wskazując, że „przyczynami, które zgłaszają poszczególne prezydium rad narodowych są między innymi: niedocenienie przez rodziców perspektyw jakie daje dziecku ukończenie 7 klas. Dotyczy to szczególnie tych rodziców którzy nigdzie na stałe nie pracują bądź pracują sezonowo przy najprostszych pracach przy których nie jest wymagane posiadanie ukończonej szkoły podstawowej: – inną z przyczyn złe warunki bytowe zwłaszcza brak ciepłej odzieży i obuwia co praktycznie uniemożliwi w porze jesienno-zimowej posyłania dzieci do szkoły. Wpływa to także między innymi na kilkakrotne powtarzanie tych samych klas: – dalszą przyczyną to nierówny start dzieci rodzin cygańskich w porównaniu z dziećmi pozostałej ludności w przygotowaniu do nauki w szkole stąd trudności w opanowaniu materiału: – wreszcie brak nadzoru i pomocy ze strony rodziców we właściwym zorganizowaniu czasu poszkolnego dziecka”. W 1966 r. obowiązek szkolny dotyczył 219 dzieci, ale spełniało go tylko 194 dzieci, a według stanu na dzień 9 stycznia 1968 r.²⁰ już 272 dzieci z, których 229 uczęszczało na zajęcia w miarę regularnie. Od spełniania obowiązku szkolnego uchylało się w tym roku 27 dzieci. Jako negatywny przykład nieregularności uczęszczania dzieci romskich na zajęcia szkolne w roku szkolnym 1967/68 r., ale także niezadawalającego sposobu ich nauczania podano szkołę w Maruszynie. Wśród miejscowości, w których dyrektorzy szkół dbali o upowszechnienie nauczania cygańskich dzieci wymieniono szkoły w Czarnej Górze, Czarnym Dunajcu, Szczawnicy i Niedzicy. Na podstawie informacji²¹ z 1967 r. można dowiedzieć się również, że dyrektorzy szkół oprócz licznych rozmów ostrzegawczych (przeprowadzono takich aż 65), sięgali po sankcje administracyjne (29 kar pieniężnych, tylko 1 kara została wykonana), zachęcali rodziców romskich przez objęcie ich dzieci stypendiami (19 stypendiów szkolnych na kwotę 17.700 zł).

Ponadto zaopatrywano dzieci w podręczniki czy pomoce szkolne, a także odzież. W uzasadnionych przypadkach przydzielano rodzinom romskim zapomogi pieniężne. Oprócz problemów edukacyjnych wynikających poniekąd ze zwykłego lenistwa oraz tych, które uznać należy za obiektywnie uzasadnione, w sprawozdaniu z 1967 r. sporządzonym przez przewodniczącego Zespołu Koordynacyjnego ds. Ludności Cygańskiej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu inż. Bronisława Korczaka zaprezentowano przykłady zaangażowania w proces edukacji dzieci romskich wymieniając rodziny doceniające edukację²². Przywołano osiągnięcia ucznia z rodziny Mirgów z Czarnej Góry, który ukończył Liceum Pedagogiczne i został nauczycielem w Bukowinie Podszklu, a jego rodzeństwo ukończyło szkoły zawodowe i kontynuuje naukę

²⁰ Pismo nr OŚW.I-10/2/68 z dnia 9 stycznia 1968r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu Wydziału Oświaty dla powiatu nowotarskiego i m. Zakopanego.

²¹ Pismo nr USW.II-84/19/67 z dnia 30 października 1967r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu w sprawie realizacji uchwały nr 452/52 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952r. w sprawie pomocy dla ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia.

²² Tamże 19.

w liceach ogólnokształcących dla pracujących. Z kolei jeden uczeń z rodziny Mirgów z Nowego Targu ukończył Technikum Przemysłu Skórzanego, a drugi uczęszczał do III klasy Technikum Ekonomicznego. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku władze powiatu nowotarskiego kilkakrotnie podkreślały, iż upowszechnienie edukacji wśród Romów jest gwarantem poprawy losu tej grupy etnicznej i dlatego intensyfikowano działania w tej kwestii. Nie ograniczały się one wyłącznie do kontrolowania obowiązku szkolnego i sposobu jego wykonywania, ale oferowano uczniom romskim także możliwość korzystania ze świetlic szkolnych, świetlic prowadzonych przez Towarzystwo



*Od lewej: Antoni Kacica, Władysław Boidys, Szandor Mirga, Zygmunt Mirga.
Ze zbiorów rodziny Zygmunta i Dariusza Mirgów*

Przyjaciół Dzieci, uczestnictwo w działalności organizacji młodzieżowych funkcjonujących w ramach ustroju socjalistycznego (ZHP, ZMS i ZMW), w kursach zawodowych i akcjach letnich. Rodzice dzieci romskich zapraszani byli do współdziałania w charakterystycznych dla tych lat patrolach – „trójek” kontrolujących dzieci i młodzież po zakończeniu zajęć szkolnych. Ważnym działaniem było także przekonywanie przywódców romskich (wójtów), by nie podejmowali działań utrudniających edukację w obawie przed umniejszeniem ich roli w środowisku. Po stronie społeczności romskiej nie odnotowywano jaskrawych przypadków, postawy antyedukacyjnej, pomimo, że dla Romów szczególnie trudnym do zaakceptowania w uzasadnionych przypadkach było prawo władz oświatowych do umieszczania ich dzieci w domu dziecka. W 1967 r. w takich placówkach na terenie województwa krakowskiego przebywało 11 dzieci romskich. Ważnym obszarem współdziałania administracji ze społecznością romską

była kultura. Romowie garnęli się do muzykowania oraz kultywowania swoich obrzędów. Nieznaczące wsparcie władz i wykazywana aktywność Romów w latach 1952–1968 stanowiły podstawę do organizacji i działalności romskich zespołów artystycznych. Pracę na rzecz społeczności romskiej podjęło szereg placówek oświatowo-kulturalnych na terenie powiatu nowotarskiego, w tym kluby w Jurgowie i Czarnej Górze, świetlica w Czarnym Dunajcu, w Nowym Targu – Kowańcu, Dom Kultury przy Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu, Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej, Klub Gminnej Spółdzielni w Łapszach Wyżnych i Szczawnicy. W 1967 r. istniały 2 amatorskie zespoły cygańskie: Kapela regionalna przy świetlicy gromadzkiej w Czarnym Dunajcu i Regionalny Zespół Cygański Domu Kultury przy NZPS w Nowym Targu, ale niezależnie od tego Romowie działali w innych zespołach: w Regionalnym Góralskim Zespole przy NZPS (5 osób), Kukielkowym Zespole „Bacówka” przy NZPS (3 osoby), regionalnych zespołach w Czarnym Dunajcu, Szczawnicy (11 osób) i prowadzonym przez Czeskie Stowarzyszenie Kulturalne zespole w Łapszach Wyżnych (4 osoby), a także w zespołach muzycznych przygrywających w restauracjach.

W sprawozdaniach odnotowano zainteresowanie Romów czytelnictwem wskazując jednak, że rezultaty w tym zakresie w 1967 r. odnotowano tylko w Gromadzkiej Bibliotece w Czarnej Górze (46 czytelników), punkcie bibliotecznym na Kowańcu w Nowym Targu, gdzie stworzono dzieciom romskim także warunki do odrabiania lekcji (12 czytelników), w Bibliotece NZPS w Nowym Targu (7 czytelników) i Bibliotece w Grywałdzie (2 czytelników)²³. W województwie krakowskim tak dużą aktywność w zakresie kultury wykazywali jeszcze Romowie zamieszkali w Tarnowie (Dom Kultury „Tamel”, Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Nowe życie”). Współpraca placówek kulturalnych ze społecznością romską przyspieszała proces integracji i społecznej akceptacji ludności cygańskiej. Wyrazem zbliżenia i docenienia umiejętności Romów w muzykowaniu była ponad 3 tysięczna widownia na koncercie, który w 1962 r. roku zorganizowano w Miejskiej Hali Sportowej w Nowym Targu. Sprawozdawca tak opisywał wydarzenia tamtych dni: *„Rok 1962 szczególnie dla mieszkańców Nowego Targu był rokiem w którym chyba poraz pierwszy w historii miasta na taką skalę miała się możliwość spotkać z sobą ludność cygańska oraz mieszkańcy miasta i okolic. A mianowicie w ramach inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Podhala ogłoszono wrzesień miesiącem Ziemi Nowotarskiej w dniu 4 września na stadionie lodowym Klubu sportowego „Podhale” wobec około 3.5 tys. zgromadzonej publiczności w tym 300 cyganów z terenu powiatu nowotarskiego występowały trzy zespoły cygańskie a to: Zespół Cygański przy Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego składający się z 11 osób-produkujących tańce, śpiew i muzykę, Zespół Cygański Kacicy Antoniego z Czorsztyna składający się 6 osób-produkujący muzykę, Zespół Cygański Gustka Kamińskiego z Bukowiny Tatrzańskiej składający z 6-ciu osób –produkujący muzykę. Ich dwugodzinne produkcje dały rzeczywiście godną i nad wyraz przyjemną rozrywkę licznie zgromadzonym mieszkańcom Nowego Targu i okolic. Szczególnie dwa ostatnie zespoły były wielokrotnie bisowane i zagrzewane przez publiczność do dalszej*

²³ Tamże 19.

produkcji”. Dalej, zapewne zauroczony tym wydarzeniem sprawozdawca pisał: „Każdy z zespołów występował w bardzo przyjemnych strojach. – Na podkreślenie zasługuje fakt iż licznie zebrana na stadionie ludność cygańska była także odświętnie ubrana. – Konferansjerka prowadzona przez jednego z pracowników KP. PZPR. wprowadzająca zespoły na estradę wywoływała bardzo miłą atmosferę. – Zespoły jak i licznie zebrana ludność cygańska czuła się bobaterami dnia. – Z pewnością było to przeżycie jak dla jednych jak i drugich bardzo głębokie. Cyganom unaocznilo, że ich produkcja artystyczna i muzyczna podoba się bardzo publiczności, zaś zebrana publiczność miała możliwość podziwiać



Od lewej: Stanisław Oraczko, Zygmunt Mirga, Augustyn Bóldys, Józef Mirga

talent samouków rzemiosła artystycznego i muzycznego”. W dalszej części tego sprawozdania przedstawiony został wniosek do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie o otoczenie szczególną opieką zespołów cygańskich i kierowania utalentowanej młodzieży do szkół muzycznych, bądź ognisk muzycznych, co stwarzałoby podstawę do poprawy sytuacji materialnej wielu rodzin romskich. Jednak takiego planu nie przedsięwzięto i Romowie nadal borykali się z wieloma problemami, zwłaszcza w zakresie pozyskania dobrze płatnej pracy i poprawy warunków mieszkaniowych. W 1954 r. pracowało tylko 210 osób, pozostałe (338) – głównie kobiety i dzieci przebywały w domu, a poza pracą w domu zajmowały się żebractwem na obrzeżach Nowego Targu, w rejonie Marfianej Góry, Buflaku i Kokoszkowy a także na przystani flisackiej w Czorsztynie, gdzie obok Cyganów z Niedzicy, Łapszy Wyżnych i Niżnych oraz Kacwina grających turystom na instrumentach muzycznych pojawiały się grupy żebrzących cyganek, z dziećmi na rękę i cyganek wróżących.

W 1955 r. zwiększyła się liczba osób pracujących (242). Romowie pracowali w przemyśle (86 osób), spółdzielczości pracy (38 osób), Państwowych Gospodarstwach Rolnych (37 osób) i innych zakładach pracy (81 osób). Jak odnotowali to urzędnicy, w powiecie nowotarskim funkcjonowały cygańskie spółdzielnie pracy. Metalowa Spółdzielnia Pracy „Spólnota” w Krakowie posiadała placówki o gorszych warunkach pracy w Nowym Targu – Kowańcu i nieco lepszych w Czarnej Górze, w której zatrudniano kowali oraz Spółdzielnia „Zgoda” w Nowym Targu obejmująca także gromady Szaflary i Białki. Pracownicy tej Spółdzielni zatrudniani byli przy tłuczeniu kamienia, transporcie żwiru i piasku. W roku tym Referat Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu skierował 4 kobiety romskie do przeszkolenia w Warsztatach Szkoleniowych NZPS „Podhale”, z których później tylko dwie osoby podjęły pracę w tym Kombinacie, a dwie osoby zrezygnowały i wyjechały do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Do pracy w PGR skierowano też 10 osób, ostatecznie wyjechało 6 Romów. Wprawdzie brak danych o ogólnej liczbie Romów w powiecie nowotarskim pracujących w 1957 r., ale z przeprowadzonych w tamtym czasie badań ankietowych wynikało, że w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielniach pracowało tylko 77 osób, w tym 7 w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale”. Aż 15 rodzin romskich skierowano do pracy w rolnictwie na Ziemiach Zachodnich w PGR, z których część prawie natychmiast powróciła na Podhale, toteż konieczny okazał się kolejny nabór. W 1966 r. według ówczesnej władzy zdolnych do pracy było 308 Romów, a pracowało 168 osób, w tym 45 kobiet, co tłumaczono obowiązkiem wychowywania dzieci. Z poczynionego zestawienia miejsc pracy wynika, że 24 osoby pracowały w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, 69 osób w NZPS „Podhale” i innych zakładach przemysłowych, 9 osób w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Nowym Targu, Rabce i Szczawnicy, 17 osób w gminnych spółdzielniach, Funduszu Wczasów Pracowniczych i restauracjach, 8 osób w budownictwie, 8 osób w zakładach utrzymania dróg publicznych, 2 osoby w tartakach i 31 osób w innych jeszcze działach gospodarki narodowej. Jak traktowano w tamtych czasach Romów jako pracowników? Według Referatu Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu *„W zakładach pracy ludność cygańska traktowana jest na równi z pozostałymi pracownikami i to zarówno w przydziale pracy jak też wynagrodzeniu, premiach itp.”*. Prawdopodobnie Romowie mieli odmienne zdanie w tej kwestii. Często zmieniali miejsce pracy mając trudności w przystosowaniu się do oferowanych im warunków pracy. Dopiero z czasem dostrzegali korzyści płynące ze stabilizacji zawodowej i wiązali się z zakładem pracy na długie lata. W latach sześćdziesiątych minionego stulecia szczególnie korzystne, przez wzgląd na kursy walutowe i różnice cenowe było zatrudnienie na terenie CSRS. W 1968 r. głównym pracodawcą dla społeczności romskiej był kombinat obuwniczy w Nowym Targu. Wśród ludności cygańskiej prowadzono akcję informacyjną dotyczącą wolnych miejsc pracy, których wówczas nie brakowało. W zakładach pracy starano się rezerwować stanowiska dla Romów, mając na uwadze ich nienajlepsze kwalifikacje i trudną sytuację materialną. Młodzież kierowano na szkolenia zawodowe oraz do szkoły zawodowej przy NZPS

„Podhale”. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku nie było więc problemów z brakiem pracy dla Romów, ale nadal ich sytuacja materialna nie kształtowała się najlepiej. Zważywszy na niskie kwalifikacje zawodowe otrzymywali stosunkowo niewielkie pensje, za które musieli utrzymać wieloosobowe rodziny.

Za konsekwencję złych warunków życia uznać wypada zwiększoną zachorowalność odnotowaną pośród ludności romskiej. Problematyka zdrowia i opieki społecznej była przedmiotem licznych działań od samego początku wdrażania na Podhalu „Uchwały Prezydium Rządu Nr 452/52 o pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”. Pierwsze wzmianki o udzielanej pomocy zdrowotnej z 1955 r. dotyczą wyposażenia jednej z kobiet w pas brzuszny, w związku z zaistniałymi problemami w trakcie porodu. W 1964 r. w Szaflarach na żółtaczkę zachorowało 9 Romów, których hospitalizowano w nowotarskim szpitalu. Znacznie dokładniejszą relację o działaniach prozdrowotnych i socjalnych zawarto dopiero w sprawozdaniu z 1967 r.²⁴, (15 rok realizacji Uchwały Prezydium Rządu). Opisano tam działania Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu. Prowadzono wśród ludności romskiej systematyczne badania profilaktyczne, otaczano chorych opieką lekarską i pielęgniarską, udzielano zapomóg, zwłaszcza rodzinom zmagającym się z gruźlicą, przeprowadzano w zabudowaniach kontrole sanitarno-epidemiologiczne (Czarna Góra, Nowy Targ, Szaflary, Ostrowsku). Niestety wielokrotnie stwierdzano niedostateczne warunki bytowania m.in. z uwagi na ciasnotę i brak podstawowego wyposażenia, studni, ubikacji, łóżek, szaf, pościeli. Powoływano opiekunów społecznych, prowadzono szczepienia ochronne. W 1966 r. wydano bezpłatnie środki dezynfekcyjne dla ok.200 osób. W 1967 r. szczepieniami ochronnymi objęto 21 dzieci romskich w wieku do 14 lat, z bezpłatnego leczenia korzystało 87 Romów, z czego 15 przebywało okresowo w szpitalach, w tym 3 dzieci. Udzielono doraźnej pomocy materialnej 103 rodzinom w formie pieniężnej i 144 rodzinom w formie paczek żywnościowych. Przydzielano im także odzież i sprzęt domowy. W środowisku romskim funkcjonowało 9 opiekunów organizujących pomoc materialną, zdrowotną, doradztwo, ale także agitujących na rzecz uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym. Jakie efekty przyniosła ta indoktrynacja? Czy wpływała na zachowania Romów i jak zmieniły się ich relacje z ludnością? Jakie postawy obywatelskie przyjmowali Romowie? Można by stwierdzić, że społeczność romska angażowała się w życie gospodarcze i społeczne, bo przecież musiała szukać miejsca zarobkowania. Ale zdanie władz w tej sprawie było odmienne. W 1954 r. postawiono tezę, że Romowie nie doceniają korzyści, które daje praca jak i nie uczestniczą w życiu społecznym, bowiem nie widać ich na akademiach, a nawet w kinach i nie biorą udziału w świętach państwowych, co było nie do zaakceptowania w ówczesnych czasach²⁵. Przeprowadzono nawet dyskusję i przedstawiono trzy powody uzasadniające bierną postawę Romów. Wskazywano na ich poczucie niższości i wynikające z niego obawy, iż mogą być wykluczeni z tego środowiska. Prócz tego Cyganie, przekonani o braku

²⁴ Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej z akcji w zakresie opieki zdrowotnej i społecznej nad ludnością cygańską za rok 1967.

²⁵ Tamże, s.15.

akceptacji, nie widzieli sensu pracy na rzecz innych społeczności. Ponadto Romowie mogli także wstydzić się swojego ubóstwa. Taka była pierwsza diagnoza przyczyn braku aktywności społeczno-politycznej społeczności romskiej. Raport z następnego roku donosił już o przewyżczeniu biernego postawy: „*Cyganie coraz więcej interesują się życiem wsi i miasta, przechodzą do przekonania, że wólczeństwo nie poprawia warunków bytu, a jedynie przez stałą pracę i osiedlenie się w jednym miejscu życie ich może się poprawić, to też obecnie bardzo dużo rodzin cygańskich stawia nowe domy...*”. Romowie, co świadczyło o zmianie ich postawy, zaczęli się uskarżać, że nie są zapraszani na zebrania gromadzkie w Czarnej Górze oraz Szaflarach i z tego powodu czują się poniżani²⁶. Z tej to przyczyny w 1955 r. wydano zalecenie gromadzkim radom narodowym w powiecie nowotarskim, by zapraszały Cyganów do gromad, na sesje rady i inne zebrania, a nawet na posiedzenia prezydiów gromadzkich rad narodowych, chociażby jeden raz w roku. W 1962 r. odnotowano, że relacje Cyganów z miejscową ludnością układają się dobrze. Wskazano Czarny Dunajec, osiedla: Robów i Zadział w Nowym Targu oraz Czarną Górę jako zamknięte romskie enklawy, jednak ich istnienie nie wynikało ze wzajemnej wrogości²⁷. W ramach procesu integracji zamierzano zaprosić Romów do zasiadania w składach orzekających Kolegiów d.s. Wykroczeń, w których toczyły się postępowania karno-administracyjne. Z załącznika do informacji²⁸ z realizacji zadań na rzecz społeczności romskiej w 1966 r. wynika, że w roku tym 4 Romów ukaranych zostało przez sądy powszechne, a 9 Romów przez Kolegium d.s. Wykroczeń w Nowym Targu. Pod koniec lat sześćdziesiątych negatywne postawy niektórych Romów nie były już wynikiem samoizolacji, czy dyskryminacji, lecz sporów, wynikających w związku ze skierowaniami do pracy. Cyganów oczywiście zatrudniano w wielu zakładach, nie tylko na terenie powiatu nowotarskiego i byli tam pełnoprawnymi pracownikami, na ogół bardzo lubianymi kolegami, ale byli i tacy, którzy odrzucali oferowaną im pracę pod pretekstem słabego zdrowia, czy złych warunków pracy. Czasami argumentowano, iż praca jest zbędna i nikt nie ma prawa zmuszać Cyganów do jej podejmowania. Pojawiało się, także z pozoru dziwaczne pytanie: „*Z czego będę żył, gdy pójdę do pracy?*”, a wynikające zapewne z faktu, iż w tym czasie pracując nielegalnie można było uzyskać dużo wyższe zarobki.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych minionego wieku, jak zaprezentowano to w skróty w niniejszym artykule, podjęto działania na rzecz poprawy warunków bytowania ludności romskiej. Cel główny, który określono w uchwale Prezydium Rządu PRL z 1952 r. przystosowania Romów do osiadłego trybu życia, w mojej ocenie został osiągnięty, ale problemy Romów pozostały. Nie widać już teraz romskich taborów wędrujących po Polsce i Europie, ale Romowie nadal odbywają wędrowki, teraz już samolotem, w poszukiwaniu dogodniejszych niż w Rzeczypospolitej warunków zamieszkania i pracy. A dla tych, co mieszkają na terenie powiatu nowotarskiego w 2001r. po raz kolejny uruchomiono – wobec krytyki bierności państwa polskiego przez instytucje międzynarodowe, w tym głównie przez Wielką Brytanię – program wsparcia:

²⁶ Tamże, s. 15.

²⁷ Tamże, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 9.

„Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim w latach 2001–2003”. W 2001 r. przystąpił do niego Nowy Targ. Celem programu, tak jak w latach pięćdziesiątych XX wieku, było doprowadzenie do pełnego uczestnictwa Romów w życiu społeczeństwa obywatelskiego i zniwelowanie różnic dzielących tę grupę od reszty społeczeństwa. Chodziło o zminimalizowanie nadal istniejących różnic dotyczących zakresu codziennej egzystencji: warunków lokalowych, możliwości zatrudnienia, edukacji, zdrowia i higieny²⁹. Nie chodziło tu o doraźną pomoc w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się społeczność romska po zmianach ustrojowych w Polsce, ale opracowanie



Wizyta w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie, pierwszy z lewej Dariusz Mirga – Wójt Gminy Romskiej w m. Nowy Targ. Fot. Marcin Jagła

i realizację takich działań, które pozwoliłyby na wyjście z tej sytuacji, przy zachowaniu pełnej odrębności kulturowej społeczności romskiej. Nie popełniono już błędów z wcześniejszych lat i do realizacji tego programu poza instytucjami rządowymi i samorządu terytorialnego zaproszono przedstawicieli społeczności romskiej oraz organizacje pozarządowe. Dzięki „Pilotażowemu programowi na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim” udało się uzyskać widoczne efekty i działanie to zostało pozytywnie ocenione przez Komisję Europejską oraz Komisarza Praw Człowieka Rady Europy Alvaro Gil-Roblesa. Jednym z działań integracyjnych środowiska nowotaraskiego były wspólne wycieczki małych Romów i innych dzieci Szkoły Podstawowej nr 5 im. Konfederacji

²⁹ A. Paśko, Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001–2002. Informacje podstawowe. Społeczność romska. Szkolenie dla pracowników administracji publicznej i pracowników samorządowych województwa małopolskiego, Kraków 2002, s. 55.

Tatrzańskiej w Nowym Targu do Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Krakowa i Oświęcimia.

Wśród osób, które swoimi działaniami wspomagały z oddaniem realizację pilotażowego programu w Nowym Targu należy wymienić: burmistrza Marka Fryźlewicza, jego zastępcę – Jana Kolasę, mojego tatę Janusza Stopkę – naczelnika Wydziału Oświaty, pełnomocnika burmistrza Nowego Targu d. s. pomocy społeczności romskiej, Krzysztofa Aksamita – głównego koordynatora Programu w Nowym Targu a także realizatorów wielu zadań: Krzysztofa Kurandę – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 5, Dariusza Mirgę – asystenta romskiego w tej szkole oraz jej nauczycieli: Magdalenę Jagłę i Grzegorza Słowika; pracowników innych placówek oświatowych: Barbarę Zbińską, Ewę Sienkiewicz, Karola Skrzypca, Bożenę Olcoń, Zofię Widel oraz przedstawicieli instytucji samorządowych Elżbietę Całusińską, Barbarę Pachniowską, Anielę Mykietyń. Od 2004 r. do 2013 realizowane jest w Rzeczypospolitej kolejne przedsięwzięcie na rzecz Romów pn. „Program rządowy na rzecz społeczności romskiej w Polsce” obejmujące obszar całego kraju. W latach 2001–2012 miasto Nowy Targ na realizację zadań programów pomocowych na rzecz społeczności romskiej, przede wszystkim na edukację, remonty mieszkań oraz kulturę pozyskało z różnych źródeł pozabudżetowych ponad 1.400.000 zł. Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. w Polsce zamieszkiwało 12.855 Romów, w tym w województwie małopolskim 1.678 osób. Na terenie miasta Nowy Targ zamieszkiwało 137 osób pochodzenia romskiego, w tym kilku przedsiębiorców, a także nauczycieli. Od wielu lat szczególnym uznaniem dużej grupy uczniów i mieszkańców Podhala cieszy się Józefa Mirga-Chrabąszcz, emerytowana nauczycielka Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowym Targu. Szacuje się, iż liczba osób zamieszkałych w Polsce i posługujących się językiem romskim oscyluje wokół 30.000 osób.

MAREK STANISŁAW FRYŻLEWICZ

Kardynał Karol Wojtyła do Nowotarżan

Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II poświęcono już wiele artykułów w *Almanachu Nowotarskim*, uwzględniając także jego wcześniejsze związki z Nowym Targiem i Podhalem. Do tej pory jednak nie przypomniano homilii oraz wystąpień biskupa i kardynała Karola Wojtyły skierowanych do nowotarżan, a wygłaszanych podczas jego wizyt w Mieście. Wynika to być może z faktu, że nie jest łatwo zebrać te ważne, skierowane bezpośrednio do nas teksty, gdyż są one rozproszone. Znajdują się w różnych miejscach: w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Parafii pw. NSPJ w Nowym Targu, Ośrodku Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, krakowskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej jak też w zbiorach prywatnych.

Podjmując się zadania odszukania i publikacji tych nieznanych dotychczas i w większości niewydanych tekstów, traktuję je jako obowiązek i wyzwanie. Wszak Ojciec Święty Jan Paweł II jest Honorowym Obywatelem Nowego Targu. Czas jest ku temu szczególny, bo przecież oczekujemy, że nowy papież – Franciszek wybrany 13 kwietnia 2013 r., po rezygnacji Benedykta XVI, dokona w nieodległej przyszłości kanonizacji bł. Jana Pawła II. Pierwszym tekstem z tego cyklu będzie kazanie wygłoszone przez kard. Karola Wojtyłę 14 czerwca 1969 r. podczas bierzmowania odbywającego się w trakcie jego wizytacji kanonicznej Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, (8–15 czerwca 1969 r.).

Zachęcając czytelników *Almanachu Nowotarskiego* do lektury tych głęboko zakorzenionych w wierze i osadzonych w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej Polski tekstów homilii i wystąpień kard. Karola Wojtyły, dziękuję ks. kard. Stanisławowi Dziwiszowi – metropolicie krakowskiemu za wyrażenie zgody na ich publikację, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Ośrodkowi Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie i kierującemu nim ks. dr. Andrzejowi Dobrzyńskiemu, od którego otrzymałem ten tekst oraz ks. prałatowi Andrzejowi Fryżlewiczowi.

Marek St. Fryżlewicz



*Uroczystość Peregrynacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej,
Nowy Targ, 4 listopada 1967 r. Fot. ze zbiorów parafii Najświętszego Serca Pana
Jezusa w Nowym Targu*

**Kazanie wygłoszone w Nowym Targu podczas bierzmowania,
14.06.1969 r.**

Wyznawcy Chrystusa

Moi Drodzy! Zaraz Wam udzielię ostatniego błogosławieństwa. Wraz z tym błogosławieństwem zakończy się sakrament bierzmowania: sakrament, który każdy człowiek ochrzczony może, i powinien, przyjąć raz w życiu. Dzień dzisiejszy jest wielkim, ważnym dniem w Waszym życiu; można ten dzień porównać z dniem Chrztu Św.

W dniu Chrztu, który jest zapisany w księgach Waszej parafii, Chrztost każdego z Was i każdej z Was jest w tych księgach zapisany: w dniu Chrztu staliście się dziećmi Boga.

W dniu dzisiejszym, będąc już dziećmi Boga, i pozostając nadal dziećmi Boga, staliście się równocześnie wyznawcami Chrystusa. I dlatego dobrze, że teraz, pod koniec bierzmowania, śpiewaliście: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!” Wiecie dobrze, że od kilku lat te słowa śpiewamy w całej Polsce, zwłaszcza w okresie tysiąclecia chrztu; śpiewamy je na Jasnej Górze, śpiewamy je po wszystkich kościołach, śpiewamy je nawet po domach. Te słowa bardzo dobrze odpowiadają postawie człowieka bierzmowanego. Człowiek bierzmowany, to jest chrześcijanin dojrzały. On w głębi duszy zachowuje nadal charakter i postawę dziecka: dziecka Bożego. Bo dzieckiem Bożym nie przestaje człowiek być nigdy: im dojrzałszy, tym bardziej jest dzieckiem Bożym. Im dojrzałszy w wierze, tym bardziej jest dzieckiem Bożym.

Ale, zachowując w głębi duszy ten skarb dziecięctwa Bożego, przez bierzmowanie człowiek staje się chrześcijaninem dojrzałym. Dojrzałym w znaczeniu społecznym: staje się bowiem wyznawcą Chrystusa.

Moi Drodzy Chłopcy, Moje Drogie Dziewczeta, to jest bardzo znamienne, co biskup czyni przy bierzmowaniu: „Znacę Cię znakiem krzyża” – tak mówi. Nowość? – Tym znakiem krzyża już Cię naznaczyli przy Chrzcie; potem rodzice Cię uczyli tego znaku krzyża. Ale dzisiaj biskup, jak gdyby ten znak krzyża wydobywa na wierzch, na czoło! Tu na czole masz napisane, że jesteś chrześcijaninem. Nie wolno Ci tego zatrzeć, nie wolno Ci tego schować: masz dawać świadectwo, masz wyznawać!

Chrześcijanin dojrzały

O, wiecie, to znaczy człowiek dojrzały, to znaczy chrześcijanin dojrzały. Bierzmowanie, to jest sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Nie możesz się z tym schować tylko. Nie możesz przyjąć, że Twoja wiara jest tylko jakąś sprawą ukrytą, prywatną. Wszędzie na czole masz to nosić. I nie wstydzić się tego. Może Cię będą z tego powodu poniżali, może Cię będą z tego powodu wyśmiewali, może Ty sam – czasem, czasem – w słabości ludzkiej poczujesz się jak gdyby człowiekiem mniejszej wartości: bo taka będzie wokół Ciebie atmosfera. Ale wtedy ten Duch Święty, którego dzisiaj otrzymałeś wewnątrz Ciebie podeprze: jeżeli tylko będziesz z Nim współdziałał, jeżeli będziesz Mu wierny, wewnątrz

Cię podeprze: żebyś się nie wstydził, ażebyś nie czuł jakiegś mniejszej wartości; tylko żebyś czuł swoją wielką godność. I żebyś, wobec wszystkich i wszędzie, jasno mówił kim jesteś. To jest moi Drodzy znaczenie tego sakramentu. Nie na próżno biskup jak gdyby wydobywał z ukrycia Twojej młodości. Twojej dziewczęcej duszy, ten znak krzyża, który jest tak głęboko wypisany: i na czoło Ci kładł, na czoło! Masz z nim wszędzie chodzić. Moi Drodzy Chłopcy, moje Drogie, Kochane Dziewczeta!

Biskup mówi potem: „umacniam cię krzyżem zbawienia”. Ten znak krzyża, znak wiary, który będziesz nosiła i nosił na czole wyznając wiarę swoją, będzie równocześnie dla Ciebie źródłem siły: „umacniam cię krzyżem zbawienia”. Bo nie ulega wątpliwości, że tej siły duchowej, płynącej z krzyża Chrystusa, pochodzącej od Ducha Świętego, potrzebuje człowiek. Sakrament bierzmowania to jest sakrament realistyczny.



Rys. Emilia Voit

RYSZARD M. REMISZEWSKI

Zabytkowe wielkopostne opony z Orawki

Od czasów średniowiecza w kościołach przez czterdzieści dni odmawia się wiernym widoku Najświętszego Sakramentu. Od Środy Popielcowej do Wielkiego Tygodnia, do momentu śpiewu *Gloria* podczas liturgii Wigilii Paschalnej, ołtarze przykrywane były zasłonami, oponami, na niektórych widniały biblijne obrazy. Nie pozwalano patrzeć na ołtarze, a grzesznikom być blisko nich. Uznawano prawdę o swojej grzeszności i podejmowano wysiłki pokutne. Zasłonięte ołtarze miały o tym przypominać i stanowiły jednocześnie jakby post dla... oczu.

Czwarta Niedziela Wielkiego Postu zwana jest powszechnie czarną, także śmiertelną, a to jeszcze od czasów zamierzchłych, pogańskich, w tym dniu zima bierze się za bary z wiosną. Obraz tej walki w przyrodzie przypominał śmiertelne porachunki. Ludzie zmęczeni zimą wspomagali w tej walce wiosną topiąc kukły symbolizujące zimę lub śmierć, powszechniej znane jako Marzanny. Niedziela ta zwana jest też środpościem, rzadziej półpościem, co oznacza środek Wielkiego Postu.

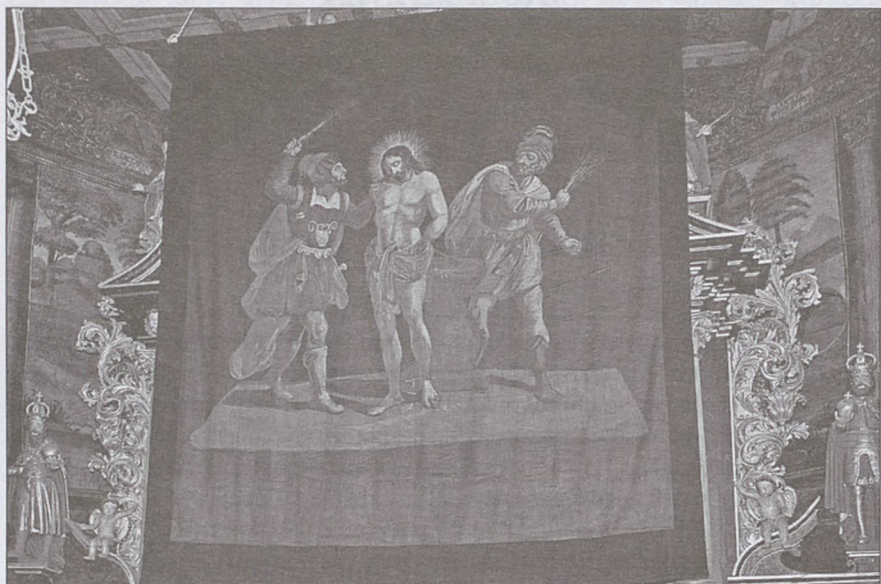
Dzisiaj powszechnie zasłania się w kościołach krzyże, zaś w kościele pw. św. Jana Chrzciciela na Puszcy w Orawce – niezwyklej urody sakralnym obiekcie, najwspanialszym na polskiej Orawie – zasłania się całe ołtarze. Opony wielkopostne w Orawce są niezwykle, piękne i rzadkie. W sumie zachowały się cztery, najstarsza z roku 1676 z fundacji plebana Wojciecha Bińkowicza¹, sygnowana jego monogramem i datowana. Na czarnym płótnie widnieje przedstawienie Piety na tle krzyża w otoczeniu aniołów niosących narzędzia męki. Postacie malowane są bogatą gamą barwną, z przewagą żółci, szarości, błękitu, zieleni i różu. Pozostałe trzy opony są zapewne z przełomu XVII i XVIII wieku, ukazują Biczowanie, Matkę Bożą Siedmiobolesną oraz św. Marię Magdalenę². Właściwym służbom konserwatorskim pozostaje zalecać co jakiś czas konserwację, aby opony można było podziwiać przez długie lata.

Najbardziej znane w Europie są siedemnastowieczne opony (mała i duża) z górnołużyckiej Żytawy (Zittau), eksponowane w kościele św. Krzyża (Groses Zittauer Fastentuch, łac. Vela quadragesimalia).

W Polsce zabytkowe zasłony spotkamy w podkarpackich kościołach: w Binarowej – pw. św. Michała Archaniola, Jasienicy Rosielnej – pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii oraz w Grojcu, gm. Oświęcim

¹ Ks. Wojciech Bińkowicz, polski duchowny, objął plebanie w 1672 r., przybył z Łapsz Wyżnych, zm. 1693 r.

² Opis opon – T.M. Trajdos, H. Pieńkowska: *Kościół w Orawce*, Kraków 1999; także M. Kornecki: *Kościół w Orawce*, Kraków 1998.



Fot. Krystian Wilk



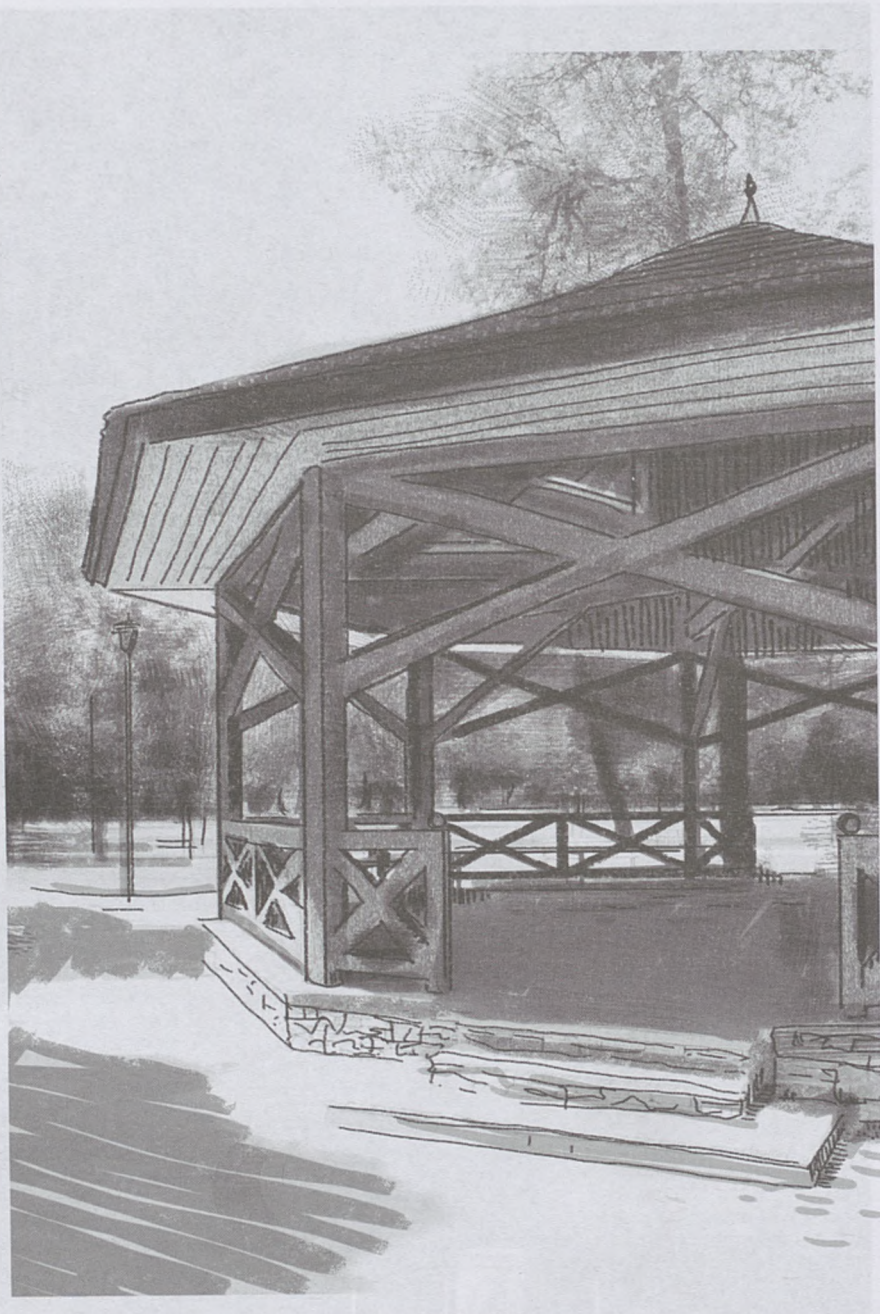
Fot. Krystian Wilk



Fot. Krystian Wilk

– pw. św. Wawrzyńca (trzy wielkie opony wykonane przez artystę Wojciecha Poziemskiego).

Z czterech opon wielkopostnych w Orawce od Czarnej Niedzieli (2013 r.) zawisły w kościele tylko trzy, niestety ta najstarsza została w skarbcu. Przyciągały uwagę wiernych, którzy by je zobaczyć ściągali do świątyni z różnych stron, nie tylko z Orawy. Zdjęte zostały przed Wielkim Czwartkiem. To była niebywała okazja je zobaczyć, pozostały niezapomniane wrażenia. Wielka szkoda, że zasłony te można oglądać tylko raz w roku.



Rys. Emilia Voit

SYLWIA BUKOWSKA

Dom wszystkich kapłanów

Góry zachwycają, porywają, stawiają wyzwania, ale oferują też spokój, odpoczynek, umożliwiają regenerację sił. Pod koniec XIX wieku zaczęto doceniać walory Tatr i Zakopanego. Do miejscowości przyjeżdżała elita intelektualna, artyści, kuracjusze, taternicy, naukowcy różnych dziedzin. Odwiedzano Morskie Oka, Dolinę Kościeliską oraz Kuźnice. Zakopane, mimo że coraz gwarniejsze, było azylem – dawało ucieczkę od codzienności, kłopotów i wielkiej polityki.

Leśniczówka, Poczta

Nim jednak Zakopane stało się kurortem, było ubogą wsią. W Tatrach od wieków rozwijało się m. in. górnictwo i hutnictwo. Najbardziej znanym ośrodkiem hutniczym były Kuźnice. Pierwsza udokumentowana wzmianka o działającej tu hucie pochodzi z 1701 r. Kuźnice pełniły również rolę bazy noclegowej i miejsca spotkań – we dworze bywało wielu wybitnych gości. Tu mieszkała również część pracowników zatrudnionych w dobrach Homolaców, jak np. Gustaw Finger – nadleśniczy w lasach Homolaców, w późniejszym czasie pierwszy pocztmistrz zakopiański. Kuźnice jednak nie były wymarzonym miejscem na wypoczynek ze względu na duży hałas związany z działającą hutą. Wiele więc osób, szczególnie pracowników, szukało schronienia poza Kuźnicami. Gustaw Finger otrzymał od Homolaców ziemię położoną tuż przy rozstaju szlaków transportujących rudę, wyroby i równocześnie pełniących funkcję dróg komunikacyjnych: drogą pod Regłami i drogą do Kuźnic. Tu, na polanie u podnóża Tatr, w lesie, około 1854 r. wybudował leśniczówkę – dom dla swojej rodziny. Gdy w 1870 r. Homolacowie sprzedali huty w Kuźnicach i przeprowadzili się do Balic pod Krakowem, Finger przeniósł do tego domu pocztę. W 1875 r. wyremontował dom. Po swych pracodawcach odziedziczył część dużej kolekcji przyrodniczych okazów którą, wraz z Antonim Kocyanem systematycznie powiększał. Okazy do dziś stanowią własność domu, zdobiąc wejście prowadzące do kaplicy. W 1877 r. Finger sprzedał leśniczówkę hr. Róży Krasieńskiej z Potockich.

„Adasiówka”

Hr. Krasieńska przyjechała do Zakopanego, by leczyć swego chorego na gruźlicę syna, Adama. Toteż dom, nazwała „Adasiówką”. Skupiało się w nim wówczas życie kulturalne. Hrabina była właścicielką domu do 1899 r., ale osobiście mieszkała tu w latach 1877–89. Potem dom wynajmowała. W latach 1889–91 „Adasiówkę” dzierżawił hr. Władysław Zamoyski, jej krewny, który

wraz z siostrą i matką przeprowadził się do Zakopanego ze skonfiskowanych za działalność patriotyczną dóbr Kórnickich. Panie, podobnie jak w Kórniku, prowadziły w „Adasiówce” Szkołę Domową Pracy Kobiet, gdzie dziewczęta pobierały naukę: wiejskie uczyły się prowadzić gospodarstwo, gotować, piec; natomiast panienki z dobrych domów kształciły się w zarządzaniu majątkiem. Wszystkie uczone były języka polskiego, religii i historii Polski oraz robót ręcznych. Hrabia początkowo planował mieszkać w „Adasiówce”, a w Kuźnicach na powrót uruchomić hutę, ale doradcy odradzili mu to przedsięwzięcie, jako nieopłacalne. Hrabia kazał więc rozebrać piece, wyremontować budynki i sprowadził tu swoją rodzinę w 1891 r., przenosząc również szkołę dla dziewcząt. W latach 1891–99 „Adasiówkę” dzierżawili różni właściciele, aż w 1899 r.



Na werandzie „Adasiówki”, rodzina dr Chwistka fot. archiwum

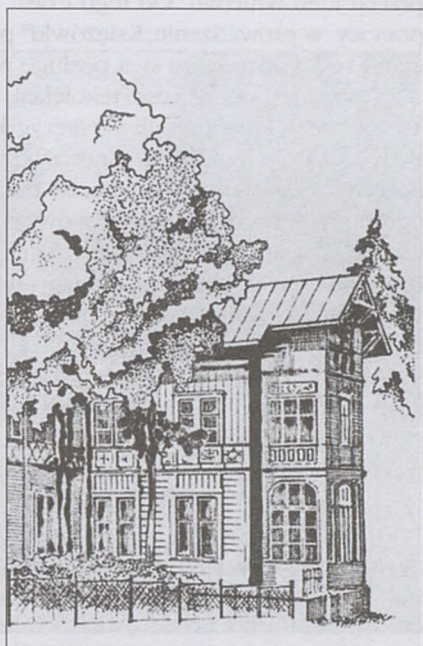
hr. Krasieńska sprzedała ją Antoninie Majewskiej i jej kuzynowi – dr Bronisławowi Chwistkowi. Dom służył jako miejsce zjazdów i wypoczynku dla członków rodziny i przyjaciół. W 1905 r. dr Chwistek spłacił swoją kuzynkę i stał się jedynym właścicielem „Adasiówki”. W latach 1905–09 prowadził tu zakład dla nerwowo chorych. Było to też na powrót miejsce spotkań dla ludzi nauki i kultury.

W tym czasie bywali tu: Stanisław Witkiewicz, Bronisław Malinowski, Janusz Chmielowski, Henryk Sienkiewicz, ks. Stefan Pawlicki, Tytus Chałbiński, a w pewnym okresie także Witkacy – przyjaciel syna Bronisława Chwistka, Leona. W 1905 r. w ogrodach „Adasiówki” odbyła się Krajowa Wystawa Przemysłu Galicyjskiego. Ponieważ inicjatywa zakładu dla nerwowo chorych nie powiodła się, w 1909 r. dr Chwistek sprzedał „Adasiówkę” Towarzystwu Domu Zdrowia dla Kapłanów Katolickich.

Czas od wybudowania leśniczówki przez Gustawa Fingera do momentu kupna „Adasiówki” przez TDZ to okres bardzo trudny dla Polski. Kraj znajdował się pod zaborami. Największe represje spotykały rodaków spod zaboru rosyjskiego. Kapłani nie mogli być pewni swego jutra, w każdej chwili groziła im deportacja i wywózka w głąb Rosji, na Sybir. Biskupów pozbawiano urzędów, znoszono diecezje, likwidowano parafie, zakony i seminaria. Nieco lepsza była sytuacja w zaborze pruskim, gdzie Polacy mieli możliwość organizowania towarzystw rolniczych, gospodarczych, pożyczkowych i banków, w których



„Księżówka” 1914 r. rys. archiwum



Drewniana część oddana w 1919 r.,
szkic od strony ulicy rys. archiwum

mogli zaciągać łatwe do spłaty pożyczki na odkupienie ziem zagrabionych przez zaborcę. Najmniej Kościół był prześladowany w zaborze austriackim, gdzie panowała względna swoboda polityczna, a język polski udało się wprowadzić do szkół i urzędów.

Pod wszystkimi zaborami Polacy organizowali się w towarzystwa jawne lub tajne. W Galicji kapłani założyli Towarzystwo Domu Zdrowia dla Kapłanów Katolickich, wspierane początkowo przez kapłanów z diecezji tarnowskiej i krakowskiej oraz biskupów, a potem przez coraz większą liczbę duchownych. W zaborze pruskim ks. Piotr Wawrzyniak założył wielkopolski Związek Kapłanów „Unitas”, który w 1909 r. został przyłączony do Towarzystwa Domu Zdrowia.

Ks. Wawrzyniak był częstym gościem pod Tatrami. W 1878 r. przystąpił do Towarzystwa Tatrzańskiego, a więc rok po sprzedaży przez Fingera leśniczówki. Obaj panowie musieli się więc znać, tym bardziej, że ks. Wawrzyniak – członek Towarzystwa przebywał zapewne w kawiarni prowadzonej przez Fingera w siedzibie TT, czyli w Dworcu Tatrzańskim. Wybór miejsca nie mógł więc być przypadkowy. Wcześniej TDZ kupiło dom w Zakopanem, który jednak trzeba było sprzedać, ponieważ nie spełniał oczekiwań i wymogów Towarzystwa. Kiedy zapadła decyzja o kupnie nieruchomości w Zakopanem, Towarzystwo otrzymało wsparcie finansowe od ks. Wawrzyniaka i 6 kwietnia 1910 roku nabyło „Adasiówkę”, wystawioną na sprzedaż przez dr. Chwistka. Ks. Wawrzyniak przejął kierownictwo. Od tego czasu dom zaczęto nazywać „Księżówką”. Do pomocy w prowadzeniu „Księżówki” poproszono Siostry Franciszki Rodziny Maryi ze Lwowa, które swą posługę pełniły tu do 2010 r.

Dom miał być miejscem rekolekcji, spotkań, wymiany planów i doświadczeń. Tu również kapłani mogli się leczyć i regenerować siły. Do tej pory budynek służył osobom świeckim, teraz zrodziła się potrzeba przygotowania kaplicy. Podjęto więc starania o remont budynku, szczególnie dachu i urządzenie ogrodu, w którym zasadzone wówczas drzewa rosną do dziś. Ks. Wawrzyniak udzielił Towarzystwu wsparcia finansowego i prace mogły się rozpocząć. Nie było mu jednak dane ich nadzorować. Zmarł na zawał serca 10.11.1910 r. w Poznaniu. Kierownictwo nad pracami remontowymi objął ks. Stanisław Polczyński z Zakopanego, natomiast dyrektorem „Księżówki” 20.07.1911 r. został ks. Józef Wielowiejski z Przemysła. Popularność Domu Zdrowia dla kapłanów rosła z każdym miesiącem. Przedsięwzięcie było wspierane przez specjalnie powołanych delegatów w diecezjach, zainteresowano sprawą również kapłanów mieszkających poza granicami kraju: w państwach Europy, jak też w USA i Kanadzie. 24.07.1912 r. ks. Wielowiejski na zebraniu Towarzystwa przedłożył projekt rozbudowy domu. Do części drewnianej miała zostać dostawiona trzykondygnacyjna murowana budowla zakończona wieżą, w której to miały mieścić się pokoje dla kapłanów. Dobudowa z całkowitym wykończeniem trwała do 1914 r. Po oddaniu tej części budynku do użytku, rozpoczęły się bardzo poważne prace nad częścią drewnianą. Dom został całkowicie rozebrany, a na starych planach wzniesiono nowy budynek, adoptując powierzchnię na piętrze dla potrzeb kaplicy – kilka pomieszczeń połączono w jedno duże.

Miejsce modlitwy

Od 1919 r. rozpoczęto prace nad urządzeniem i wyposażeniem kaplicy. Najpierw zakupiono paramenty liturgiczne i położono parkiet. W 1935 r. wstawiono ławki, konfesjonał i klęczniki w stylu zakopiańskim. W 1937 r. do „Księżówki” przywiezione zostało retabulum ołtarzowe autorstwa Wojciecha Brzegi. Figura Matki Bożej w ołtarzu zrobiona jest z jednego kawałka drewna modrzewiowego. Wykonana została na wzór rzymskiej Madonny Pokoju. Wyciągnięta ręka Dzieciątka przypomina modlącym się tutaj, że Maryja przychodzi do każdego z nas z orędziem pokoju. Odnowiona wówczas kaplica służyła coraz większej liczbie kapłanów odbywających rekolekcje.

W 1920 r. wyszła ustawa o spółdzielniach, która poddawała Towarzystwo pod nadzór Związków Rewizyjnych. Żeby móc uniknąć likwidacji Towarzystwo 31.07.1922 r. zostało rozwiązane na mocy zgodnego głosowania, a 15.08.1922 r. powołano Dobroczynne Towarzystwo Polskich Kapłanów Katolickich „Księżówka”. W 1923 r. dyrektorem „Księżówki” został ks. Andrzej Gorczyca z Przemyśla, natomiast prezesem Towarzystwa ks. Jan Tobolak z Zakopanego. W 1930 r. rządy obejmuje ks. Józef Sławiński z Suchej Beskidzkiej, a w 1937 r. ks. Józef Jasiewicz, człowiek o bardzo głębokiej duchowości, taternik, który w „Księżówce” zorganizował koło księży narciarzy. Kapłani należący do tego koła tu spotykali się na zjazdach i stąd wyruszali na wspólne narciarskie wypra-



*Wyraźny podział dobudowanych części „Księżówki”
(drewniana, ceglana, ogrodowa) fot. archiwum*

wy. Za jego kadencji, 10.08.1939 r. TPKK odbyło swoje ostatnie spotkanie. Ks. Jasiewicz zmarł 22.01.1963 r. i został pochowany w Zakopanem na Pęksowym Brzysku. Po nim dyrektorem mianowano ks. Zygmunta Lustofina. Funkcję swą sprawował do 1974 r. W czerwcu 1974 r. dyrektorem został ekonom Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, ks. Władysław Maćkowski. Wtedy też rozpoczęto kolejną rozbudowę „Księżówki”. Dobudowano skrzydło ciągnące się wzdłuż ogrodu. Ks. Maćkowski zmarł 28.05.1985 r., a prace budowlane i zarząd domem przejął ks. Marian Żądziuk. Po jego śmierci dyrektorem „Księżówki” został ks. Tomasz Boroń, który nominację na stanowisko otrzymał 7.12.1990 r.

„Mały Watykan”

W 1981 r. zarząd nad „Księżówką” przejęła Konferencja Episkopatu Polski pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa. W dalszym ciągu dom pełnił rolę rekolekcyjną oraz wypoczynkową. „Księżówka” w swej historii była miejscem pobytu lub odwiedzin wielu znanych osobistości kościoła: św. Józefa Sebastiana Pelczara, św. Brata Alberta, kard. Adama Sapiehy, kard. Stefana Wyszyńskiego, kard. Karola Wojtyły. Przypuszcza się także, że św. Maksymilian Kolbe, przebywając w Zakopanem na kuracji zdrowotnej, odwiedzał swych braci kapłanów w „Księżówce”, spędzając z nimi czas na rozmowach i modlitwie. Przybywali tu profesorowie uniwersytetów, kanclerze kurii, proboszczowie i wikariusze.



Jan Paweł II modli się w kaplicy fot. ks. Stefan Misiniec

Jednak najbardziej oczekiwano tutaj, podobnie jak na całym Podhalu, wizyty tego jednego, szczególnego kapłana: Ojca Świętego Jana Pawła II.

Okazja ku temu nadarzyła się podczas V Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w 1997 r. Wówczas na kilka dni Papież zatrzymał się w „Księżówce”. Ks. Boroń tak zapamiętał to wydarzenie: „Wspominam dziś, jak rozradowało się wtedy tatrańskie niebo i jak zmienił się podhalański czas, jak górskie słońce opromieniło całe to historyczne wydarzenie. Trudno tym wydarzeniem się nie dzielić, pozostaje bowiem największą ludzką radością”.

04.06.1997 r., późnym wieczorem, Ojciec Święty podjechał pod udekorowane główne wejście do „Księżówki”, wysiadł z samochodu, rozejrzał się i powiedział: „Tak, to jest teraz mały Watykan”. Z Ojcem Świętym pod jednym dachem w „Księżówce” zamieszkało około 80 dygnitarzy, co było niecodziennym wydarzeniem, gdyż zawsze podczas wizyt orszak papieski był rozdzielany do

różnych pobliskich miejsc, a tu wszyscy mogli mieszkać razem. Pomimo tego Ojciec Święty podczas pobytu miał zagwarantowany spokój, intymność, ciszę oraz dyskretną posługę siostr i świeckiego personelu.

Następnego dnia Jan Paweł II odprawił poranną mszę św. w kaplicy, w której wzięły udział tylko zaproszone siostry i pracownicy świeccy z najbliższą rodziną. Tego dnia Papieża, zwiedził najbardziej urokliwe miejsca polskich Tatr.

6 czerwca odbyła się pod Skocznia pamiętna dla nas msza św., po której Papież wrócił do „Księżówki”, by nieco odpocząć. Do dyspozycji Ojciec Święty miał sypialnię, pokój dzienny, prywatną kaplicę – pokoje zaadoptowane specjalnie dla Jego potrzeb. Meble, które znalazły się w apartamencie, zostały zrobione specjalnie dla Niego. Niektóre spośród nich, np. łóżko, fotel, klęcznik, mają wyrzeźbiony herb papieski. Mieszkanie urządzone bardzo prosto i skromnie, zgodnie z gustem Papieża. Do dziś nic tam nie zmieniono, wszystko wygląda tak, jak zostawił to Błogosławiony opuszczając apartament 7 czerwca po południu.

W grudniu 1997 r. w ogrodzie „Księżówki” wycięty został piękny świerk, który pociągiem pojechał do Watykanu, by tam stanąć na placu św. Piotra. Po okresie Bożego Narodzenia, gdy choinka została usunięta z placu, Włosi odcięli kawałek pnia, oprawili go w żelazne okucie i przysłali do „Księżówki”.

22.08.2000 r. został poświęcony pomnik Jana Pawła II ufundowany przez kapłanów przybywających do „Księżówki”. Pomnik został wykonany przez Marka Sałę. Uroczystościom odsłonięcia i poświęcenia przewodniczył Prymas Polski, kard. Józef Glemp. Obecni byli wierni oraz przedstawiciele samorządu, województwa i ministerstwa. Za oprawę muzyczną odpowiedzialna była schola z parafii Najświętszej Rodziny w Zakopanem oraz Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza.

Codziennosc

Dzisiaj Centrum Formacyjno-Szkoleniowe „Księżówka” nadal pełni swe dawne role – jest miejscem spotkań dla kapłanów, domem, w którym mogą odpocząć, zregenerować siły, przygotować się do głoszenia rekolekcji dla wiernych lub odbyć własne. „Księżówka” jest od niedawna także miejscem rekolekcji oraz wypoczynku dla osób świeckich.

Od 1.07.2007 r. dyrektorem domu jest ks. Lesław Mirek, kapłan archidiecezji krakowskiej, który wcześniej pełnił posługę m. in. w Krakowie i w Nowym Targu w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. W 2009 r. pojawiła się propozycja zorganizowania obchodów jubileuszowych z okazji 100-lecia istnienia „Księżówki”. By jednak obchody mogły się odbyć, trzeba było przeprowadzić generalny remont. Prace rozpoczęły się w lutym 2010 r., w starej części budynku. Generalnemu remontowi została poddana w pierwszym rzędzie Kaplica Papieska, którą zdobi obecnie pięć gatunków drzewa: ołtarz modrzewiowy, okna i ławki sosnowe, rzeźby dębowe, ozdoby lipowe, oprawa kolumn z orzecha. Kaplica stała się jasna i przestronna, może pomieścić zdecydowanie więcej uczestników rekolekcji niż przed remontem. Kapłani przyjeżdżający na rekolekcje spędzają w niej kilka godzin dziennie, a lepsze warunki sprzyjają większej koncentracji.

Uroczystości jubileuszowe zostały rozpoczęte obradami Rady Stałej KEP 25.11.2010 r. Biskupi modlili się w odnowionej Kaplicy Papieskiej. Było to pierwsze tego typu spotkanie Rady Stałej na Podhalu. Kolejne spotkanie Konferencji Episkopatu Polski odbyło się w dniach 15–16.03.2011 r. Podczas obrad poruszano wiele kwestii społecznych i ważnych dla Kościoła w Polsce, a także omawiano sprawy dotyczące beatyfikacji Jana Pawła II.

„Księżówka” dziś, może jeszcze bardziej niż przed laty, tętni życiem. Tu regularnie odbywają się rekolekcje kapłanów katolickich i grekokatolickich, kleryków z różnych diecezji, katechetów, Studium Apostolstwa Świeckich, zjazdy księży ekonomów, studentów z UPJPII, członków Solidarności, ministrantów



Wyremontowana kaplica Papieska fot. archiwum

i lektorów. Tu zatrzymują się pielgrzymi z Polski i z innych krajów: Węgier, Niemiec, Francji, a nawet Madagaskaru. „Księżówka” gościła dziennikarzy i pracowników mediów na rekolekcjach adwentowych, organizowała obrady Kongregacji Religijnej.

13.11.2011 r. do Kaplicy Papieskiej uroczyście wniesiono relikwie bł. Jana Pawła II, umieszczono je w nawie bocznej pod wizerunkiem Ojca Świętego. W każdą niedzielę i święta kościelne wierni mogą uczestniczyć we mszy św. o godz. 10.00, która jest celebrowana przez dyrektora „Księżówki”. Wtedy też można uczcić relikwie Błogosławionego oraz nawiedzić Apartament Papieski. W „Księżówce” znajdują się również relikwie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, założyciela zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.



15-sta rocznica wizyty Jana Pawła II w Zakopanem i „Księżówce” fot. archiwum



23.04.2012 r. bp Ryś i ks. Mirek pocałunkiem i kwiatami witają obraz Jezusa Miłosiernego fot. archiwum

23.04.2012 r. „Księżówka” przez kilkadziesiąt minut miała zaszczyt gościć w swych progach obraz Jezusa Miłosiernego, podczas jego peregrynacji po zakopiańskich parafiach. Modlitwę przed obrazem prowadził ks. Lesław Mirek, a uroczystego błogosławieństwa wiernym udzielił ks. bp Grzegorz Ryś.

W listopadzie 2012 r. dom po raz kolejny przyjmował wszystkich polskich biskupów, którzy zgromadzili się tutaj na swoje rekolekcje. Było to pierwsze w historii wydarzenie tego typu, gdyż zgodnie z życzeniem kard. Wyszyńskiego. te rekolekcje odbywają się zawsze na Jasnej Górze

Po śmierci Prymasa Seniora – kard. Józefa Glempa, w „Księżówce” nie zapomniano o modlitwie. W niedzielę 27.01.2013 r. modliliśmy się za spokój Jego duszy. Ks. dyrektor Lesław Mirek uczestniczył także w mszy św. pogrzebowej w Warszawie, natomiast 19 marca, w dniu imienin zmarłego Prymasa Seniora, celebrował wieczorną Eucharystię w „Księżówce” w Jego intencji.

Obecnie dom stoi na terenie parafii św. Krzyża. W „Księżówce” znajduje się około 200 miejsc noclegowych, są trzy kaplice. Do dyspozycji gości jest sala telewizyjno-rekreacyjna, dwie sale konferencyjne, sala sportowa i siłownia, sala komputerowa, czytelnia, biblioteka, Wi-Fi oraz mini-spa.

„Księżówka” to dom z piękną historią i bogatą terażniejszością. Jej dziejów, ani obecnych wydarzeń nie sposób pomieścić na kilku stronach artykułu. Ten budynek, usytuowany przy drodze do Kuźnic, od strony ulicy wydaje się tajemniczy, zamknięty, nieprzenikniony, ale jest to miejsce, którego trudno nie pokochać. Jest potrzebny kapłanom, by odpocząwszy, lepiej służyli wiernym. Jest potrzebny świeckim, by przez przykład życia Jana Pawła II wciąż na nowo odkrywali piękno modlitwy i wzrastali w miłości do Boga. Potrzebny jest narodowi jako ważne ogniwo historii. Potrzebny jest także mieszkańcom Zakopanego, bo od ponad 100 lat wpisuje się w naszą codzienność. Wchodząc przez bramę główną aleją widzimy pomnik zamysłonego Papieża, jakby czekał na nas, byśmy wreszcie zaczęli podążać jego drogą. Za bramą „Księżówki” na każdego czeka świat religijnych przeżyć.

MICHAŁ JABŁOŃSKI

Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica S.A. – zielona alternatywa

Począwszy od XIX wieku, zwanego także „wiekiem pary i elektryczności”, świat przeżywa niespotykany dotąd rozwój cywilizacyjny, prawdziwą rewolucję przemysłową, która pociąga za sobą gwałtowny wzrost zapotrzebowania na energię. W drugiej połowie XX wieku wielkość produkcji energii elektrycznej na świecie wzrosła ponad dwudziestokrotnie z 600 TWh w 1950 roku do 13 500 TWh w roku 2000¹, według prognoz Światowej Agencji Energii do 2030 roku produkcja energii elektrycznej wzrośnie do 30 393 TWh². Ceną rozwoju cywilizacyjnego jest wzrost zużycia paliw kopalnych, które wciąż pozostają podstawowym nośnikiem energii wykorzystywanym w światowej gospodarce. Węgiel kumulowany przez miliony lat, w bardzo krótkim czasie uwolniony został do atmosfery. W bieżącym roku dzienna koncentracja CO₂ w atmosferze zbliżyła się niebezpiecznie do wartości 400 p.p.m., najwyższej od kilku milionów lat³. Gaz ów jest jednym z podstawowych czynników implikujących obserwowane w ostatnich latach zmiany klimatyczne, które w przyszłości mogą doprowadzić do katastrofalnych skutków przyrodniczych, gospodarczych i społecznych.

Na zjawisko efektu cieplarnianego i ocieplania klimatu zwrócono szczególniejszą uwagę już w 1992 roku w czasie Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju w Rio de Janeiro. Przyjęto wówczas plan, którego celem było ograniczenie negatywnego wpływu ludzkiej gospodarki na środowisko naturalne. Do działań na rzecz powstrzymania zmian klimatycznych włączyła się także Unia Europejska, przyjmując m.in. tzw. pakiet energetyczno – klimatyczny, za cel nadrzędny obrano zwiększenie do roku 2020: udziału energii ze źródeł odnawialnych w ostatecznym zużyciu energii brutto średnio do 20%, redukcję emisji gazów cieplarnianych o 20% w stosunku do roku bazowego (1990), poprawę efektywności energetycznej i ograniczenie zużycia energii o 20%. W tym dokumencie określono także cel dla Polski, tj. 15% udziału energii odnawialnej w finalnym zużyciu energii do 2020 r., podczas gdy w 2012 osiągnięto ok. 10,5%.

¹ Smil Vaclav – Energy in the twentieth century: Resources, Conversions, Costs, Uses, and Consequences. Annual Review of Energy and the Environment vol. 25 (2000): 21–51.

² International Energy Agency 2011 World Energy Outlook, za: Rogner Holger – World Energy Demand and Supply.

³ Monastersky Richard – Global carbon dioxide levels near worrisome milestone. Nature vol. 497 Nr 7447.

Jednym z najczęściej wymienianych sposobów walki z postępującym zanieczyszczeniem środowiska i zmianami klimatu jest szersze i pełniejsze wykorzystanie potencjału energetycznego, tzw. źródeł odnawialnych tj. energii wody, słońca, wiatru, itp. By uświadomić sobie jak wielki jest potencjał alternatywnych źródeł energii, wystarczy wspomnieć, że sama tylko energia słońca, docierająca do powierzchni ziemi w ciągu godziny przewyższa roczne światowe zużycie⁴.

Świadoma wyzwań i światowych trendów w dziedzinie energetyki, Spółka Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica S.A. od przeszło 15 lat działa na rynku energetyki odnawialnej, realizując liczne inwestycje zmierzające do efektywniejszego i większego wykorzystania źródeł odnawialnych.



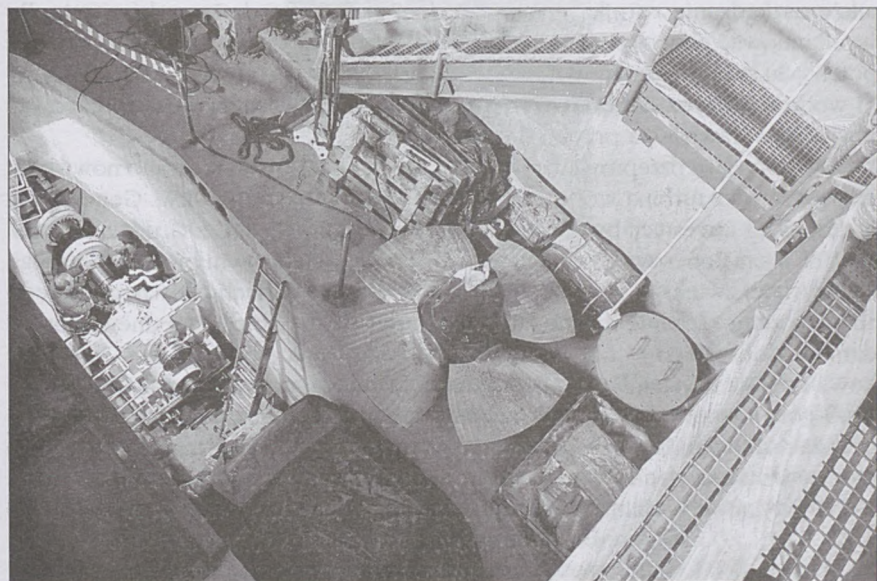
Mała Elektrownia Wodna Łączany, fot. Archiwum ZEW

ZEW Niedzica S.A. posiada elektrownie o mocy całkowitej przekraczającej 100 MW, to znacznie więcej niż potrzeba, by zasilić w energię elektryczną całe Podhale. Sama nazwa Spółki wskazuje na dominującą rolę energetyki wodnej w działalności ZEW Niedzica S.A. Główne elektrownie – własność spółki to: Elektrownia Wodna na rzece Dunajec w Niedzicy o mocy 92,75 MW, Mała Elektrownia Wodna na rzece Dunajec w miejscowości Sromowce o mocy 2 MW, Mała Elektrownia Wodna na rzece Wiśle w Łączanach o mocy 3,7 MW, Mała Elektrownia Wodna na rzece Wiśle w Smolicach o mocy 2 MW. Ponadto od

⁴Ali Shakouri – Renewable Energy Sources, Electrical Engineering Department University of California Santa Cruz, Oct. 17, 2007; za: Mocanu C., Uzuneanu K. – Modeling a Solar Energy System for Required Heat and Electricity of a House.



Modernizacja elektrowni wodnej w Łęczanach, fot. Leszek Bajorek



Montaż hydrozespołu w elektrowni wodnej w Łęczanach, fot. Leszek Bajorek

2009 roku w miejscowości Frydman Spółka ZEW Niedzica S.A. prowadzi projekt o nazwie „Park technologiczny Frydman” celem badania nowatorskich rozwiązań w zakresie energetyki odnawialnej, praktycznego wykorzystania, tzw. energetyki rozproszonej, tj. opartej na małych, lokalnych źródłach energii, wpływających wydatnie na wzrost bezpieczeństwa energetycznego w skali mikro. W skład parku technologicznego wchodzi aktualnie dwie elektrownie wiatrowe, z czego jedna to prototypowa elektrownia wiatrowa o pionowej osi obrotu, konstrukcji firmy ANEW Institute z Krakowa. Ponadto na dachu pobliskiej przepompowni zrealizowano instalację fotowoltaiczną opartą na trzech różnych typach ogniw słonecznych (ogniwa mono i polikrystaliczne oraz ogniwa amorficzne). Badana jest także współpraca ww. źródeł energii w ramach projektu SIRES – elektrowni hybrydowej, a także możliwość pracy na „sieć wydzieloną”, tj. bez wsparcia krajowego systemu elektroenergetycznego.

Przez cały okres swojej piętnastoletniej historii Zespół Elektrowni Wodnych S.A. prowadzi szeroko zakrojoną działalność inwestycyjną. Jedną z największych inwestycji podjętych w ostatnich latach była zakończona w tym roku modernizacja Małej Elektrowni Wodnej w Łączanach. Elektrownia tę założono w 2004 roku na rzece Wiśle, przy istniejącym stopniu piętrzącym Łączany, który powstał pod koniec lat pięćdziesiątych w celach żeglugowych oraz dla poboru wody do celów chłodniczych – dla zlokalizowanej nieopodal Elektrowni Skawina.

W czasie eksploatacji elektrowni wodnej zidentyfikowano problem z jej funkcjonowaniem przy niskich stanach wody na Wiśle. Praca elektrowni w takich warunkach powoduje znaczne ograniczenie sprawności hydrozespołu, (elektrownia wykorzystuje ok. 50% potencjalnie dostępnej energii), powoduje także uszkodzanie wirnika turbiny wodnej poprzez nadmierną kawitację. By wyeliminować powyższe problemy oraz by zapewnić optymalne wykorzystanie potencjału energetycznego stopnia wodnego podjęto się modernizacji elektrowni wodnej poprzez dobudowę nowego hydrozespołu, który miałby pracować z wysoką sprawnością przy niskich stanach na Wiśle.

Modernizację przeprowadzono w latach 2011–2013, dobudowano nowy blok energetyczny z turbiną wodną firmy MAVEL a.s. o mocy 1350kW. Generalnym wykonawcą inwestycji było konsorcjum firm: MELBUD S.A. z Grudziądza oraz MAVEL a.s. z Benesova. Dzięki zmodernizowaniu elektrowni produkcja energii elektrycznej zwiększy się o ok. 2500 MWh. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego średnie roczne zużycie energii elektrycznej dla jednego gospodarstwa domowego to ok. 2,3 MWh⁵. Pozwala to na stwierdzenie, że dodatkowa energia uzyskana po modernizacji elektrowni umożliwi zasilenie prawie 1100 gospodarstw domowych rocznie. Biorąc pod uwagę wartość inwestycji oraz zainstalowaną moc elektryczną hydrozespołu, modernizację MEW Łączany można uznać za jedną z największych małopolskich inwestycji związanych z energią odnawialną w ostatnich latach.

⁵ Główny Urząd Statystyczny – Zużycie energii w gospodarstwach domowych w 2009 r. – Warszawa 2012.

EDMUND KORNGUT

Historia mojego stuletniego życia

Wstęp.

Mojemu Miastu – Nowy Targ...

Kolejną odsłonę historii nowotarskiej społeczności Żydów stanowi bardzo ciekawy tekst pt. „Historia mojego stuletniego życia” napisany przez Edmunda Kornguta. Poznałem go kilka lat temu, kiedy zadzwonił do mnie z Toronto w Kanadzie z życzeniami na Boże Narodzenie. Cieszył się bardzo, że nawią-



Edmund Korngut

zał kontakt z burmistrzem swego rodzinnego Miasta. W kolejnej telefonicznej rozmowie zorientowawszy się, że mój rozmówca ma doskonałą pamięć i wielką życzliwość względem Nowego Targu poprosiłem go, aby napisał swoją historię życia. Temat został podjęty, a w kolejnych rozmowach i z korespondencji dowiedziałem się, że Edmund urodził się w 1912 roku. Przyznaję, że oczekiwałem nie tylko na ten tekst, ale też na 100-lecie urodzin Edmunda.

I wreszcie doczekałem się. Przed Bożym Narodzeniem 2011 roku dotarła do mnie duża koperta z charakterystycznym, pięknie wykaligrafowanym adresem. W środku oprócz listu od Edmunda i tekstu wspomnień był jeszcze niestety jeden list od jego córki Lili, informujący o śmierci Taty dnia 5 października 2011 roku.

Dziękując mi „za utrzymywanie kontaktu z ojcem, co było dla niego bardzo ważne”, przesała mi przygotowaną już przez Edmunda kopertę.

Bardzo wzruszający dla mnie, a i sadzę dla czytelników „Almanachu” będzie ostatni już niestety list Edmunda. Cytuję go w całości, bo jest skierowany nie tylko do mnie, lecz do wszystkich nowotarzan.

Szanowny Pan
Marek Fryźlewicz
Burmistrz Miasta Nowy Targ

Jak widać jeszcze stąpam po tym padole chociaż dzielą mnie miesiące od setnych urodzin. Mimo poważnego wieku nie próżnuję i pragnę po sobie choć skromny ślad pozostawić. Napisałem mój stuletni życiorys ze specjalnym podkreśleniem okresu drugiej wojny światowej. Muszę stwierdzić, że w tym okresie nie spędziłem niemal jednego dnia na wolności. Ten skromny prezent przekazuję mojemu ukochanemu Miastu Nowy Targ. Tu zostawiłem moje młode lata. Tu również ukończyłem szkołę podstawową jak również Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego, ale co najważniejsze tu miałem swoją rodzinę, ojca, siostry, braci tu niemal do wojny z przerwami przebywałem. Ten skromny upominek mojemu Miastu przekazuję wraz z życzeniami wszystkiego najlepszego dla Pana Burmistrza, wszystkich mieszkańców tego Miasta.

Edmund Korngut
zawsze Nowotarzanin

Dziękując, szkoda, że już tylko pośmiertnie, autorowi za ten „skromny upominek – mojemu Miastu – Nowy Targ, który przekazuje Nowotarzan Edmund Korngut” składam podziękowania również jego córce Lili, która przesyłając mi tekst wspomnień swojego ukochanego Ojca – najstarszego nowotarskiego Żyda, umożliwiła zapoznanie się z jego historią wszystkim zainteresowanym czytelnikom „Almanachu”. Zachęcając do jego lektury mam nadzieję, że nie będzie to ostatni tekst napisany przez przedstawicieli społeczności żydowskiej Miasta, a i młodzi pasjonaci dziejów Nowego Targu zainteresują się tą kwestią.

Marek Stanisław Fryźlewicz

Urodziłem się 1 maja 1912 r. we Wróblówce – małej, biednej wiosce na Podhalu, położonej między Nowym Targiem a Czarnym Dunajcem, niedaleko Zakopanego. W owym czasie nie miała ona ośrodka zdrowia, posterunku policji, Straży Pożarnej, a nawet własnego cmentarza. Agencja pocztowa mieściła się u wójta. Wioska posiadała publiczną, czteroklasową szkołę, którą ukończyłem w 1922 r. Niestety, część mieszkańców nie umiała czytać ani pisać. Do nich należał listonosz – sympatyczny, zawsze uśmiechnięty pan Wojtuś. Raz w tygodniu zabierał od wójta pocztę w zamkniętej skrzynce i zanosił ją do Czarnego Dunajca. Tam zgłaszał się do Urzędu Poczтового, gdzie naczelnik poczty zabierał korespondencje do wysyłki i wkładał do skrzynki przesyłki do

adresatów we Wróblówce. Wójt wręczał korespondencję panu Wojtusiowi, który bardzo zręcznie wkładał te kilka listów między odpowiednie palce i bezbłędnie dostarczał korespondencję do adresatów.

Mimo, że moja rodzina z dziada pradziada zamieszkiwała we Wróblówce, ojciec zlikwidował to nasze małe gospodarstwo i wyjechał do powiatowego miasta Nowy Targ. Po ukończeniu szkoły podstawowej i zdaniu wstępnego egzaminu rozpocząłem naukę w Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Warto również wspomnieć, że w tym czasie uczniami tego gimnazjum byli słynni bracia Serafinowie, świetny grafik Józef Mroszczak, kapitan Witek Kromkay, Adam i Zygmunt Rajscy – doskonali piloci, którzy później wzięli udział w bitwie o Anglię. Chociaż upłynęło ok. 80 lat pamiętam doskonale grono profesorów, które pragnę tu przedstawić: dyr. prof. Ludwik Czech, prof. Kazimierz Baran – historia, prof. Adolf Kamiński – matematyka, prof. Ludwik Stefański – geografia, prof. Andrzej Świętek – przyroda, prof. Józef Pawelczak – jęz. niemiecki, prof. Henryk Milczanowski, prof. Tadeusz Kremer – jęz. polski, prof. Jerzy Gocki – jęz. grecki, prof. Stanisław Łaś – łacina, prof. Józef Bryniczka – gimnastyka, prof. Józef Strzelecki – gimnastyka, ks. Czesław Łukasik – matematyka, prof. Wiktor Gutowski – rysunek, prof. Franciszek Czubernat – fizyka. Wraz z kolegą – Kazimierzem Skalskim zorganizowaliśmy pierwsze Kółko Fotograficzne rejestrujące ważne wydarzenia z życia szkoły.

Następnie rozpocząłem studia w Krakowie, finansowane przez mego brata Szymona pracującego w Czechosłowacji. Po ukończeniu Wydziału Prawa Handlowego otrzymałem pracę w Katowicach, w sklepie ratalnej sprzedaży odbiorników radiowych, jako kontroler klientów. W tym mieście poznałem młodą, sympatyczną dziewczynę, z którą niemal codziennie się spotykałem. W Katowicach, przy ul. 3 Maja mój brat przyrodni Ignacy prowadził duży sklep oferujący dywany perskie i meble firmy Matheas. Dziesięć dni przed wybuchem II Wojny Światowej został zmobilizowany do wojska i oddał mi klucze do tego sklepu. Niestety, otrzymałem wiadomość z dowództwa jego kompanii, iż w pierwszych dniach walk poległ na polu chwały i został pochowany z honorami wojskowymi.

Smutne było pożegnanie z przyjaciółką Różą. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że żegnamy się na zawsze. Zabrałem torbę, a w niej dużo zdjęć rodzinnych. Włożyłem również nowo odebrane od krawca pana Rodaka ubranie, trochę bielizny, kilka kanapek i ruszyłem w drogę, oby jak najdalej od frontu. O jakimkolwiek środku lokomocji nie było mowy, gdyż pociągi, autobusy motocykle wszystko było przeznaczone dla wojska. Czekala mnie długa droga wyłącznie na piechotę. Po drodze spotykałem na poboczach porzucone auta i motocykle, które stały się bezużyteczne, gdyż z benzyny mogło korzystać wyłącznie wojsko. Po kilku dniach podróży znalazłem w przydrożnym rowie uszkodzony rower i doprowadziłem go do stanu używalności. Niedługo jednak cieszyłem się jazdą, gdyż po dwóch dniach żołnierze odebrali mi ten upragniony środek transportu. W pewnej miejscowości, wieczorem przechodziłem chodnikiem obok drogi, na której znajdowały się polskie wojska artyleryjskie i usłyszałem głośne wołanie: Mundek! Mundek! Podszedłem bliżej i zobaczyłem siedzącego obok armaty mego młodszego kolegę z Nowego Targu – Józefa Morgenbesera.

Po prostu lży mu ciekły z oczu z radości, że w tych okolicznościach, daleko od rodzinnego miasta, spotkał tak bliską osobę.

Było to niestety ostatnie spotkanie z Józefem, kilka dni później zginął na polu chwały. Zmęczony, brudny dotarłem późnym wieczorem do miasteczka, prawdopodobnie do Milicza. W oknach domów parterowych szukałem światełek. Zapukałem w okienko, starsza pani z litością popatrzyła na mnie i zaraz otworzyła drzwi, zaprosiła mnie do środka. Okazało się, że mam bardzo wysoką gorączkę. Nakarmiła mnie i położyła na kanapie nakrywając kocami. Zasnąłem kamiennym snem. Sielanka nie trwała zbyt długo, gdyż przerwał ją alarm przeciwlotniczy nakazujący opuszczenie mieszkań. Ledwo trzymając się na nogach dowlokłem się do jakiejś zagrody i położyłem się na ławce. Rano obudził mnie gospodarz zagrody i zaprosił mnie do mieszkania. Tu umyłem się i poczęstowano mnie sutym śniadaniem. Potem ruszyłem w dalszą drogę. Po kilku godzinach spotkałem ośmioosobową grupkę moich kolegów z Nowego Targu. Bardzo ucieszyliśmy się ze spotkania, wspólnie maszerowało się nam raźniej. Kierując się na północ, po kilku dniach dotarliśmy do małego miasteczka Sarny graniczącego z Rosją.

Jak już wspominałem, ludność polska bardzo życzliwie odnosiła się do uchodźców. Tu przyjął nas pod swój dach samotny, starszy pan, który z radością nas powitał, czując się bezpieczniej w naszym gronie. Każda z rodzin zapewniła jednemu z nas bezpłatne, całodzienne wyżywienie. Po dwóch dniach miasteczko zajęła Armia Czerwona, wprowadzono rosyjską administrację. Tu po raz pierwszy w życiu spotkaliśmy się z językiem rosyjskim. Postanowiliśmy opuścić Sarny. Po kilku dniach, korzystając po drodze z furmanek konnych, dotarliśmy do Lwowa. Ośmioro moich kolegów postanowiło wrócić do Nowego Targu, siedmiu z nich zginęło w obozie w Płaszowie. Jeden z nich Emek Langer przeżył i od niego uzyskałem informacje o losie pozostałych. We Lwowie spotkałem wielu znajomych z rodzinnych stron, a zwłaszcza moich kuzynów Henryka i Mundka Morgenbeserow, którzy jako kelnerzy pracowali w miejscowych restauracjach. Po kilku dniach pobytu dowiedziałem się, że w pobliskich Podhajcach znajdują się ludzie ewakuowani z Nowego Targu i okolicznych miejscowości, a wśród nich moja siostra Eda. Naturalnie natychmiast postanowiłem udać się do tego miasteczka. Tam zastałem moją siostrę i kuzynkę z trojgiem małych dzieci z Czarnego Dunajca. Tu muszę podkreślić serdeczność i uczynność pani Góralczyk, która zajmowała niezbyt obszerne mieszkanie, a odstąpiła nam jeden pokój i umożliwiła korzystanie z kuchni. Siostra pracowała w miejscowej restauracji w charakterze kelnerki, a jej małżonek Mieczysław Kosiński kierował tą placówką. W miasteczku schroniła się spora liczba uchodźców, niemal wszyscy znaleźli tu zatrudnienie.

Nigdy bym nie przypuszczał, że tak tragicznie potoczą się moje losy. Po dość długim pobycie w Podhajcach, pewnego dnia otrzymałem zawiadomienie z miejscowego NKWD, że mam się tam zgłosić następnego dnia w godzinach porannych, celem rejestracji na powrót do Polski. Kuzynka przygotowała śniadanie, z którego nie skorzystałem, przekonany, że po powrocie zjem je spokojnie. Kiedy zgłosiłem się w urzędzie odznaczono moje zgłoszenie się.

Następnie kazano mi zejść po schodach do dużej sali na piętrze. Zgłaszało się coraz więcej osób i obszerna sala zaczynała się zapelniać. Podano informację, iż czekamy na przyjazd naczelnika NKWD. Kiedy zechciałem zejść na parter usłyszałem „nie!”, czyli nie wolno. Od razu pomyślałem, że coś złego nas czeka. Był wśród nas mój przyjaciel Julek, kierowca naczelnika NKWD. Kiedy wspomniałem jemu o moich obawach, Julek śmiejąc się pokazał mi kluczyki do auta naczelnika. Za chwilę jednak podszedł do niego strażnik i poprosił o zwrot kluczyków. Wszystko było już jasne. Pod budynkiem pojawiła się siostra, zaniepokojona moją długą nieobecnością. Na szczęście spojrzała w okno, w którym stałem i ręką energicznie pokazałem, aby zawróciła.

Każdy wezwany na parter otrzymał pytanie, czy zechciałby przyjąć obywatelstwo radzieckie. Większość zapytanych odmawiała, choć pytający argumentowali, że Polski już nie ma. My jednak byliśmy przekonani, że Polska jest i będzie. Garstka tych, którzy wyrazili zgodę na otrzymanie obywatelstwa radzieckiego, natychmiast została zwolniona. Po osadzeniu nas w prewencyjnym więzieniu w Podhajcach, nocą, karetkami więziennymi zostaliśmy przewiezieni do dużego powiatowego więzienia w Brzeżanach. Tu w celi mieszczącej 30 więźniów umieszczono nas, 85 osób. Na całej podłodze poukładano szerokie brudne worki napelnione słomą, przygotowane dla nas do spania. Był to okres gorących upałów, a w celi znajdowały się beczki spełniające rolę ubikacji, nakryte nieszczęlną pokrywą. Codziennie wieczorem zgłaszał się nasz opiekun, rudy NKWD-owiec, nigdy nie podawał pełnego nazwiska więźnia, tylko jego pierwszą literę. Przesłuchania odbywały się nocą. Niektórzy więźniowie po przesłuchaniu nie mogli wracać do celi o własnych siłach. Codziennie wyprowadzano nas z celi na tak zwany 15-minutowy spacer po podwórku więzienia, podczas którego ściśle kontrolowano cele, sprawdzano czy ktoś z więźniów nie ukrywa jakiegoś ostrego narzędzia. Po kilkunastu dniach zgłosiła się komisja, która według listy wyprowadziła niemal wszystkich więźniów z celi. Mnie pozostawiono, ponieważ, jak utrzymywano, zagubiono moje dokumenty. Następnego dnia przybyło do celi kilkudziesięciu Ukraińców, przeważnie zbrodniarzy, którzy między sobą wszczynali bójkę. Zaprzyjaźniona ze mną studentka Kasia kilkakrotnie przesyłała mi do więzienia paczuszki z żywnością i bielizną. Na szczęście po kilku dniach zostałem włączony do dużej grupy polskich więźniów, w której był świetnie władający językiem rosyjskim kapitan Wojska Polskiego Zbigniew Kowalski. Wraz z tą grupą przewieziono mnie do wojewódzkiego, ogromnego więzienia w Tarnopolu. Tu jak zwykle z obawy przed epidemią kąpiel w łaźni i badania lekarskie. Do gabinetu lekarskiego wprowadzano po kilka osób pod eskortą. Kiedy znalazłem się w gabinecie, ujrzałem doktora Biena, męża mojej kuzynki Fredzi M. Wspólnie studiowaliśmy w Krakowie: on medycynę, a ja handel zagraniczny. Niemal codziennie wzywał mnie pod pretekstem badań. Toteż współwięźniowie pomyśleli, że jestem po prostu kapusiem. Musiałem wyjawić prawdę kpt. Kowalskiemu. Po niedługim czasie lekarz poinformował mnie, że za 2 dni zostaniemy przewiezieni do Związku Radzieckiego. I tak się stało. Na dużej sali przy długich stołach siedziała komisja oficerów NKWD, każdy więzień podchodził od jednego do następnego podpisując dokumenty niewiadomej treści. Kiedy podszedłem do dr. Biena, ten ukradkiem ucisnął mi

dłoń i po cichu szepnął: „trzymaj się”. Po latach dowiedziałem się, że zginął. Scen, które rozgrywały na dworcu kolejowym w Tarnopolu nie jestem w stanie opisać. Do podstawionych wagonów bydłących ładowano więźniów, rozlegały się okrzyki: „oddajcie nam mężów”, „oddajcie dzieciom ojców”. Załadowanie trwało długie godziny nocne. W końcu pociąg ruszył w nieznanym dla nas kierunku. Ciągłe kierowano go na boczne tory, gdyż pierwszeństwo miały pociągi z wojskiem. W końcu dojechaliliśmy do Starobielska. Ulokowano nas w cerkwi zaadoptowanej na więzienie. Podzielona była sufitem na dwie części. Nas ulokowano na parterze. Tu również liczne beczki spełniały rolę ubikacji. Nie wolno było otwierać okien i niesamowity smród nie pozwalał normalnie oddychać. Nie pomagały nawet 15-minutowe tak zwane „progulki” czyli spacer. Wyglądały one tak, że pewną grupę więźniów wyprowadzano na powietrze pod uzbrojoną eskortą, każdy więzień musiał trzymać ręce do tyłu. Tu przeżyliśmy Święta Bożego Narodzenia. Niemal wszyscy więźniowie śpiewali pieśni bożonarodzeniowe, a zamiast opłatka dzielono się chlebem. Zarówno mnie, jak i innym bardzo dokuczał swędzący zarost brody. Okazało się, że wśród nas znajduje się zawodowy fryzjer, ale niestety nie posiadający narzędzi. Jednak Polak potrafił. Miejsce brzytwy musiało zastąpić szkło z rozbitej butelki. Ja również korzystałem z usług fryzjerskich kosztem jednej porcji chleba.

Ze szpar drewnianych ścian wyciągaliśmy grypsy pozostawione przez polskich oficerów z napisami: „prawdopodobnie zabierają nas w kierunku Smoleńska”. Okazało się jednak, że oficerów kierowano do Katynia i tam strzelano do nich w tył głowy. Na rozkaz Stalina zamordowano ponad 20.000 osób. Niestety, nikt jak dotąd nie rozliczył tego ludobójstwa. Naczelnikiem tych więzień był małego wzrostu oficer NKWD – Kucma. Zauważyłem, że stale spoziera na moją kolorową koszulę. Dałem mu ją, a on w zamian załatwił mi zajęcie „chleboresa”. W oddzielnej, przewiewnej, dużej sali kilkadziesiąt więźniów krajało chleb. Tytułem zapłaty za tę czynność dostawialiśmy podwójną porcję chleba. Pewnego razu zwrócił się do mnie współwięzień, abym poprosił naczelnika Kucmę o jakiegokolwiek zajęcie na zewnątrz więzienia, gdyż przy jego stanie zdrowia nie ma szans na przeżycie w tych strasznych warunkach. Jak mnie poinformowali jego znajomi był to admirał Białowas. Udało mi się załatwić dla niego pracę – sprzątanie terenu wokół baraków. Jedna koszula pozwoliła mi przeżyć ten koszmar. Po dość długim pobycie wzywano nas po kolei celem odczytania wyroków, wszystkie brzmiały podobnie:

TRÓJKA NKWD W MOSKWIE W SKŁADZIE... NA POSIEDZENIU W DNIU... OSKARŻA WIĘŹNIA... ZA NIELEGALNE PRZEJŚCIE GRANICY ORAZ ZA DZIAŁALNOŚĆ SZPIEGOWSKĄ. ZGODNE Z PARAGRAFEM 80/16 SKAZUJE ZAOCZNIE BYŁEGO OBYWATELA POLSKI... NA 7 LAT ZESŁANIA W GŁĄB ZSSR.

Wśród więźniów było kilku księży, którzy twierdzili, że jako duchowni nie mogą podpisać dokumentu niezgodnego z prawdą. Oni już nie wrócili do baraku i nikt nie wiedział, co się z nimi stało. Po zakończeniu odczytywania wyroków więźniarkami przewieziono nas na dworzec kolejowy w Starobielsku i tam załadowano do podstawionych bydłących wagonów zaopatrzonych w sienniki wpychane słomą oraz z uwagi na mroźną zimą, w piecyki trociaki. Był też tam

otwór w podłodze spełniający rolę ubikacji. Pociąg ruszył w niewiadomym dla nas kierunku. Co kilka dni na postojach strażnicy dokonywali w wagonach kontroli, szukając ostrych narzędzi. Na jednym z postojów wysłano nas pod eskortą uzbrojonych strażników po wodę do miejscowej studni. Kapitan Kowalski zagadnął przechodniów, gdzie się znajdujemy i w jakim kierunku nasz pociąg podąża. Okazało się, że jedziemy w kierunku syberyjskich łagrów. Na jednym z postojów strażnicy NKWD podczas trzaskającego mrozu wyprowadzili nas wszystkich z wagonu i posadzili w kuczki na śniegu i przeszukali wagon. Po kilku dniach dojechaliliśmy do stacji Wołoszka nad rzeką Wołoszka. W miejscowości były same łagry otoczone kolczastymi drutami. Nas ulokowano w jednym z nich. Jak zwykle łaźnia i felczer badający więźniów. Powitał nas naczelnik łagru. Każdemu dano miskę grochówki, byliśmy tak głodni, że nie czekaliśmy nawet na łyżki. Następnego dnia o 6-tej rano śniadanie, wrząca woda, 500 gr. mokrego chleba i kilka łyżek kaszy. Następnie wymarsz do pobliskiego lasu i strażnicy ustawili nas dwójkami do piłowania powalonych dłużyc drewna. Co jakiś czas kontrolowali pracujących i nagabywali, że bardzo powoli pracujemy, więc porcje jedzenia będą mniejsze. Prowadząc nas do pracy i z pracy uzbrojeni strażnicy nieraz lekko poszturchiwali kolbą karabinu, mówiąc do mnie: „dawaj starik” – byłem 29-letnim starszkiem. Dość często zmieniali nam charakter pracy, najcięższa była w pobliskich kamieniołomach oraz przy selekcji drzew na rzece. W porze obiadowej, podczas krótkiej przerwy otrzymywaliśmy zupeł z listkami kapusty. Marzeniem każdego było dostać się do prowizorycznego szpitalika. Administracja łagrowa panicznie obawiała się wysokiej temperatury u więźniów, a nade wszystko tak zwanego „ponosu”, czyli biegunki. W baraku panowała niesamowita duchota spowodowana ogrzewaniem piecykami trocinowymi. Spoceni wychodziliśmy na zewnątrz baraku, na mróz, lecz i to nie pomagało. Przepraszam za nieprzyjemne zdarzenie, które jednak pragnę opisać. Zgłosiłem felczerowi, iż mam bóle brzucha i często odwiedzam ubikację. Dał mi tubkę z kartonika mówiąc: „przynieś próbkę”. Wiedziałem o tym, że w ubikacji siedzi mężczyzna, który cierpi na biegunkę. Za porcję chleba mogłem zdobyć cenną próbkę, a dzięki niej trzy dni w szpitalu, gdzie choć trochę odpocząłem i prawie normalnie najadłem się do syta, choć zastosowano ścisłą dietę. Innym razem zgłosiłem felczerowi, że mam silne bóle w plecach. On przywołał pielęgniarkę i polecił jej postawienie mi baniek. Miałem nadzieję, że zwolni mnie z pracy. Nic podobnego. Pielęgniarka wytarła mi rozgrzane plecy i musiałem dołączyć do grupy udającej się normalnie do pracy. Warto wspomnieć, że w łagrze spotkaliśmy Polaków, którzy odsiadywali wyroki nawet po 25 lat. Współczuli nam i twierdzili, że my już do Polski nigdy nie wrócimy. Powoli zaczynaliśmy się przyzwyczajać do łagrowego reżimu, ale nigdy nie traciliśmy nadziei, że jednak uzyskamy wolność i wrócimy do Ojczyzny. Te marzenia zaczynały się spełniać, kiedy pewnego dnia usłyszeliśmy z głośników wprost niewiarygodny komunikat, że na mocy umowy gen. Władysława Sikorskiego i Józefa Stalina nastąpiła amnestia i wszyscy Polacy mają być zwolnieni, jednak pod warunkiem wskazania miejsca, do którego pragną się udać. Nasza radość była ogromna. Zaczęto zwalniać grupami. Niestety, moje nazwisko nie figurowało w pierwszej grupie. Niepokoiłem się, bo u Rosjan było wszystko możliwe

– zwolnią jedną grupę i amnestii stanie się zadość. Byłem jednak w drugiej grupie. Władze radzieckie zabroniły zwolnionym Polakom kontaktowania się z miejscową rosyjską ludnością, a ona z kolei miała podobny zakaz. Polaków określano jako „groźny element zbrodniczy”. Mimo wszystko, przeważnie na dworcach kolejowych spotykaliśmy się z miejscową ludnością i tłumaczyliśmy powód naszego aresztowania. Niekiedy nawet tubylcy pomagali materialnie Polakom. W moim przypadku odebrałem skierowanie na Ural Swierdłowskiej Oblasti, gdzie w rejonie Pyszma przebywali zesłańcy, między innymi moja siostra Eda ze szwagrem Mieczysławem Kosińskim i dwuletnią córeczką Halinką. Za moje ostatnie ruble poszedłem do zakładu fryzjerskiego, podstrzygłem włosy i ogoliłem się. Z depozytu w łagrze odebrałem moje czyste ubranie, koszulę i stałem się zupełnie innym człowiekiem. Spotykani po drodze Polacy nie mogli uwierzyć, że byłem w łagrach. Na uczastku czterdziestym znalazłem siostrę wraz z rodziną. Po niedługim czasie okazało się, że trafiłem z deszczu pod rynnę. Panował tam niesamowity głód. Dopóki szwagier pracował i wyrabiał wysokie normy otrzymywał specjalne produkty i rodzina nie głodowała. Niedługo potem szwagier został zmobilizowany do polskiej armii. Głód zaczął zaglądać drzwiami i oknami. Moje nikłe zarobki nie wystarczały na utrzymanie rodziny. Siostra opiekując się trzyletnią córeczką nie mogła pracować. Ona, jak i dziecko otrzymywały po 300 gr. chleba. Ja jako pracujący otrzymywałem 500 gr. chleba. Czy mogłem sam go zjeść, kiedy głodne dziecko czekało na kawałek chleba? Latem daleko wokół baraków, tak lebioda, jak i pokrzywy były doszczętnie zebrane i zjedzone. Na początku pracowałem daleko w lesie na tartaku produkującym podkłady kolejowe. Następnie wraz z kolegą pracowaliśmy na koniach przy zrywce dłużyc leśnych, odsyłanych potem do tartaku. O 6-tej rano zabieraliśmy konie każdorazowo kierownik stajni ostrzegał: „uważajcie na konie, bo jak wy zdechniecie to mnie nic nie będzie, ale jak on zdechnie to mnie grozi więzienie”. Obok lasu znajdowała się piekarnia. W wolnych przerwach podjeżdżaliśmy pod ten budynek i prosiliśmy kierownika piekarni, aby nam pozwolił przy otwartych oknach wachać zapach piekącego się chleba. Niedziela była dniem wolnym od pracy. Jednak i w niedzielę podstawiono wagony do ładowania podkładów kolejowych, mimo próśb naczelnika uczastku nikt nie chciał zgłosić się do pracy. Kiedy jednak naczelnik przez megafon zaoferował dwie porcje chleba, wszyscy zgłosili się do pracy. Głód czynił cuda.

Do pracy jechaliśmy wierzchem na koniach. Wczesnym rankiem na leśnej drodze czasem pojawiały się wilki, których konie bardzo się obawiają. Na odległość wyczuwają wilka i wtedy po prostu szaleją. Wilki bowiem duszą konie. Jeden raz przydarzyło mi się, że rankiem, kiedy było jeszcze ciemno, na drodze pokazał się wilk. Koń zaczął rzeć i stawać na tylnych nogach. Krzykiem pognaliśmy wilka i koń zupełnie się uspokoił. W południe następowała jednogodzinna przerwa. Kucharka przywiozła kocioł zupy, tak zwanej „szczy” – wrzątku, po którym pływały listki kapusty. Każdy był zaopatrzony w blaszany kociołek po ogórkach, podstawiając go kucharce prosiłem: „daj pani gęstszą ze spodu”. Nie zawsze mi się to udawało. Po pracy, razu pewnego zwróciłem się do naczelnika z prośbą, aby ten pozwolił mi pojechać na koniu do pobliskiego kolchozu po kartofle. Kolchoz znajdował się po drugiej stronie leśnego jeziora.

Było już ciemnowo, kiedy dojechałem jeziora. Niestety, w jego połowie leżało grube, długie drzewo. Koń przednimi nogami pokonał przeszkodę, ale brzuchem oparł się o drzewo, nie mógł oprzeć się tylnymi nogami o dno jeziora. Byłem po prostu bezradny. Męczyłem się kilka godzin. Zdawałem sobie, jakie konsekwencje mnie czekają, jeśli stracę konia. W końcu zwierzę ześlizgnęło się z drzewa i szczęśliwie udało nam się dotrzeć na brzeg jeziora. Wracalem zupełnie okrężną drogą. Na tymuczastku była również moja kuzynka z trojgiem dzieci. W tym czasie, w dalekim Omsku powstała polska placówka pomagająca polskim uchodźcom rozsianym po leśnychuczastkach. Zaczęliśmy otrzymywać pomoc w postaci odzieży, obuwia, a nawet produktów żywnościowych. Na naszymuczastku powstała komórka tej placówki, kierowana przeze mnie. Czasami wybierałem się do placówki w Swierdlowsku. Podróże często były niebezpieczne. Bez specjalnego zezwolenia NKWD kasa kolejowa nie miała prawa sprzedać biletu kolejowego.

Kiedy trzeba było pojechać do polskiej placówki w Swierdlowsku to należało pójść blisko dworca kolejowego w Pyszmie. Gdy pociąg ruszył, należało wskoczyć na platformę, gdyż wszystkie przedziały wagonów były szczelnie zamknięte. Taka jazda była bardzo niebezpieczna. W bezludnych miejscach ustawiały się opryski rosyjskie z długimi żerdziami zakończonymi ośkami w rękach i po prostu ściągali pasażerów z platformy, aby ich obrabować, a nawet zamordować. Przeżyłem podobny przypadek, kiedy wraz z lekarzem naszegouczastku – p. Halperinem jechałem na takiej platformie do Swierdlowska. W pewnym momencie wskoczył na nią rosyjski bandyta i rzucił się na mnie. Na szczęście doktor – młody, silny człowiek złapał złodzieja za rękę i kiedy pociąg zaczął zwalniać wyrzuciliśmy go z platformy. Wybór był bardzo prosty: albo on, albo my. Kiedy przebywałem w Swierdlowsku posiadałem kilkadziesiąt rubli. Chciałem w tamtejszej stołówce kupić zupe, niestety bez talonu było to niemożliwe. Musiałem przenocować w hotelu, jakież było moje zdziwienie, kiedy zobaczyłem, że w dziesięcioosobowej sali na nogi żelaznych łóżek powkładano buty z cholewami, aby zapobiec ich kradzieży. Swierdlowsk wydał mi się pięknym, olbrzymim miastem, pełnym sklepów, jednak w tym okresie prawie bez towarów. Ponieważ sytuacja Polaków rozsianych nauczastkach leśnych systematycznie się pogarszała, wydelegowano mnie do polskiej placówki w syberyjskim Omsku, aby uzyskać pomoc. Do tego wyjazdu należało się odpowiednio przygotować. Ubranie miałem zupełnie dobre: koszule i obuwie. Na Syberii panowała sroga zima, temperatury spadały do -46 st. Należało mieć odpowiednią kurtkę. Pani Lonia oferowała wypożyczyć skórzaną ocieplaną kurtkę, zaznaczając jednak że jest to kurtka po mężu i jedyna po nim pamiątka, gdyż małżonek zginął walcząc z Niemcami. Przygotowano dla mnie prowiant na kilka dni – tyle miała trwać podróż. Po kilku dniach i nocach dotarłem do celu. W polskiej placówce obiecano zwiększyć pomoc. Przed powrotem zrobiłem krótki spacer po tym pięknym i ciekawym mieście. Mimo siarczystego mrozu zauważyłem przed sklepem długą kolejkę młodych kobiet. Zapytałem jedną z nich, co tu sprzedają. Okazało się, że lody, które następnie rozpuszczają i jako mleko podają dzieciom. Wyposażony w bilet kolejowy i prowiant otrzymany w placówce rozpocząłem długą powrotną podróż, obfitującą w dramatyczne

wypadki. Siedząc na ławce w przedziale kolejowym słyszałem dziwne szmery. Kiedy zwróciłem się po polsku do mego sąsiada, nagle spod ławki wysunęła głowę młoda dziewczyna i poprosiła, abym jej nie wydał konduktorowi, gdyż nie posiada biletu i od wczoraj nic nie jadła. Nakarmiłem ją. Po długim czasie jazdy była przesiadka w Kamiszlowie, na pociąg do Pyszmy, gdzie również jechała ta dziewczyna. W Kamiszlowie już się zieleniła trawka, więc rozłożyłem kurtkę na trawie, obok postawiłem moją torbę i powiedziałem dziewczynie, że idę do poczekalni i w bufecie kupię coś do jedzenia. Jakież było moje zdziwienie, gdy zniknęła dziewczyna, a co gorsze kurtka i torba. Zrozpaczony pytałem czy ktoś z podróżnych nie widział młodej dziewczyny w skórzanej kurtce. Jeden młody człowiek oświadczył, że taka dziewczyna skoczyła na platformę pociągu jadącego w kierunku Pyszmy. Natychmiast skoczyłem na wagon z węglem jadący do Pyszmy. Tu pytałem czy może ktoś widział młodą dziewczynę przyjeżdżającą z Kamiszlowa. Jedna pani widziała jak przechodziła po torach, na drugą stronę dworca. Wkrótce ją zobaczyłem, w nerwach niepotrzebnie krzyknąłem do niej, a ta szybko zaczęła uciekać. Ja za nią co siły, a miałem niespełna 30 lat, kiedy odległość zaczęła się zmniejszać, rzuciła kurtkę i torbę. Tak mi zapłaciła za moją pomoc. Po powrocie na uczastek nie wspomniałem o tym incydencie, zdałem tylko sprawozdanie z mojego wyjazdu do Omska. Następnego dnia wróciłem do mojej codziennej pracy. Stale wspominam o głodzie, który nam bardzo dokuczał. Słuszne było polskie powiedzenie, że syty nigdy nie zrozumie głodnego. Jeszcze jeden przykład, do czego głód może doprowadzić. Przechodząc leśnymi ścieżkami napotkaliśmy leżącego z pokrwawionymi nogami, zdychającego jelenia. Jeden z kolegów znający się na uboju zwierząt skrócił jego męczarnie i po kilku godzinach szliśmy do domu z torbami mięsa. Moja siostra po prostu nie chciała uwierzyć, że będziemy jedli mięsną zupę. Stale marzyliśmy o powrocie do Polski i nie traciliśmy nadziei. Nastąpiło lato i praca o głodzie, z powodu upałów i dokuczliwych komarów stawała się coraz trudniejsza. Od czasu do czasu zjeżdżałem w dół do zabudowań Pyszmy, gdzie samotne kobiety prowadziły małe gospodarstwa. Tam pomagałem im w pracach. W zamian otrzymywałem chleb, kartofle, czasem trochę mleka dla malutkiej siostrzenicy. Pewnego razu zjeżdżając do Pyszmy i mając w kieszeni kilkanaście rubli postanowiłem wstąpić do sklepu, z nadzieją zakupu upragnionego chleba. W sklepie powitała mnie lekkim uśmiechem pani Tasia. Kiedy z obawą wyjawilem powód mojej wizyty, przekroiła duży bochenek chleba. Wręczając powiedziała, że to prezent z jej przydziału i ponownie mnie zaprasza do sklepu. W domu była radość i nareszcie najedliśmy się do syta. Nie chcąc być nachalnym, dopiero po kilku dniach odwiedziłem p. Tasię. Zaprosiła mnie do swojego mieszkania na kolację. Okazało się, że ma zadbane mieszkanie, w stajence krówka, kilkanaście nośnych kurek. Po wspaniałej kolacji otrzymałem niedwuznaczną propozycję pozostania na śniadanie. Nie mogłem pojąć czy to sen, czy jawa. Ta znajomość wybawiła mnie, moją siostrę i jej córkę, od głodowania. Powoli znajomość przeradzała się w serdeczną przyjaźń. Mimo sielanki uprzedziłem Tasię, że jeśli pojawi się możliwość powrotu do Polski, to z niej skorzystam. Tasia okazała się wyrozumiałą kobietą i zaakceptowała moje warunki. Jej małżonek był wysokim oficerem Czerwonej Armii, zginął na

froncie. Tasia należała do partii, więc byłem bardzo czujny i ostrożny w moich wypowiedziach.

Po wieloletnich oczekiwaniach nadeszła radosna wiadomość, że Polacy z rejonów Pyszmy i Kamiszlowa zostaną ewakuowani na Ukrainę, bliżej polskiej granicy, do Bolszoy Aleksandrowki. Podstawiono wagony bydłące dostosowane do przewozu ludzi. Naczelnikiem pociągu był oficer NKWD ob. Sasza. Należy podkreślić, że był to człowiek bardzo uczciwy i opiekuńczy. Starał się zaopatrzyć w żywność wyjeżdżających Polaków. Ze strony polskiej opiekunami były 3 osoby, w tym ja. Smutne było moje pożegnanie z p. Tasią. Nie mogłem się jej zrewanżować za pomoc mojej rodzinie, gdyż sam nic nie posiadałem. Na długich postojach Sasza, dzięki odpowiednim dokumentom, otrzymywał bezpłatną żywność dla Polaków. Warunki podróży były bardzo ciężkie, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Po długich dniach i nocach dotarliśmy do celu podróży, do Bolszoy Aleksandrowki. Tu przywitał nas przedstawiciel miasta i wszystkich nas rozprowadzono po okolicznych kolchozach. Ludzi z naszego wagonu ulokowano w pobliskim kolchozie o nazwie Kociubejowka. Przewodniczka kolchozu była bardzo nieprzyjemną kobietą. Niemal w każdym z nas widziała przestępcę. Prawie wszystkich przepytowała o jego profesję. Fryzjerzy, pielęgniarki, krawcowe, sprzedawczynie nieźle się urządziły w mieście. Wyjeżdżając na różne placówki polskie często spotykałem się z moją przyszłą małżonką Adelą Jastrzębską. Te spotkania przerodziły się w miłość, wzięliśmy ślub w Bolszoy Aleksandrowce. Jako przedstawiciel polskiej placówki w tym rejonie otrzymałem skromne mieszkanie dla mojej rodziny. Największy kłopot sprawiali nam handlujący na miejscowym bazarze i nie mający zezwoleń na taką działalność. Często skutecznie interweniowałem w ich obronie w Urzędzie NKWD.

Niestety, w tym czasie zdarzył się w kolchozie przykry wypadek grożący nawet długoletnim więzieniem. Nocą kilku polskich chłopców napadło na stróża pilnującego sterty pszenicy. Związali mu ręce, ukradli kilka toreb pszenicy i zbiegli. Rankiem stróż podniósł alarm. Kierowniczka kolchozu wezwała naczelnika Urzędu, ten wezwał mnie i razem pojechaliśmy do kolchozu. Tam zastaliśmy płaczące, szlochające matki tych chłopaków. Naczelnik spisał obszerny protokół. Wobec błagań matek oraz moich usilnych prośb, zrezygnował z aresztowania winnych tego napadu. W urzędzie tłumaczyłem naczelnikowi, że taką sytuację spowodował głód. Podobnych, mniej groźnych incydentów bywało więcej, ale sprawy nie przybierały złego obrotu. Warto zaznaczyć, że nawet zbieranie kłosów ziarna na ściernisku było niedozwolone. Komisja Polaków w kolchozie przyznała mi parę butów otrzymanych z UNRY. Chciałem je zamienić na kartofle w Hersonie, gdzie miałem przyjaciela – lekarza z Nowego Targu. Nadarzył się marynarz, który chciał przymierzyć buty, wziął je do ręki i tyle je widziałem. W Bolszoy Aleksandrowce miało miejsce niebezpieczne dla mnie zdarzenie. Odwiedziła nas Tasia, bardzo przyjemnie porozmawialiśmy, ale jej wizyta miała bardzo przykre konsekwencje. Następnego dnia nocą wezwał mnie naczelnik do swego gabinetu i pokazał kilkustronicowy donos Tasi, w którym utrzymywała, iż jestem wrogiem Związku Radzieckiego, obraźliwie wyrażam się o gen. Stalinie i innych rosyjskich osobistościach. Czysta zemsta, obawiałem się aresztowania, oniemiałem i poczułem dreszcze na plecach.

Naczelnik jednak okazał się moim przyjacielem. Oświadczył mi, że on tu widzi tylko zemstę, bo przecież nie rozmawiałbym z nią o polityce wiedząc, że należy do partii. Gdyby ten donos poszedł dalej, długie lata spędziłbym w więzieniu. Musiałem opuścić miasto. Od naczelnika otrzymałem zezwolenie na kupno biletów kolejowych i samolotowych. Wraz z Józefem Iwowiakiem ruszyliśmy pociągiem do Lwowa. Podróż trwała kilka dni. Poszliśmy do dawnych sąsiadów Józefa, starsza pani i jej córka bardzo serdecznie nas przyjęły. Odstąpiły nam jeden pokój. Przy okazji Józef obejrzał swój dawny domek. Warto wspomnieć, że w Bolszoy Aleksandrowce pozostawiłem małżonkę z dwumiesięcznym synkiem Leszkiem i teściową. Udaliśmy się do polskiej placówki we Lwowie, gdzie udzielono nam doraźnej pomocy materialnej. Kiedy zagrożenie minęło, mogłem spokojnie wracać do swoich. W Bolszoy Aleksandrowce spędziliśmy rok. Tu niektórzy nadal pracowali w różnych placówkach. Ja nawiązałem kontakt z fotografem, któremu pomagałem w pracach laboratoryjnych i za uzyskane pieniądze kupowałem produkty żywnościowe na bazarze. Tam zastała nas długo oczekiwana wiadomość o zakończeniu wojny. Na chodnikach miasta ludzie tańczyli z radości. W sali miejscowego kina odbył się z tej okazji mityng. Polacy z niecierpliwością czekali na powrót do Ojczyzny. Rocznice Rewolucji Październikowej tym razem świętowano w kolchozie Koczubejowka, zaproszono także Polaków. Z naszej strony zabrał głos najstarszy z grupy p. Dec. W początkach marca 1946 r. nadeszła chwila, na którą od siedmiu lat czekaliśmy. Na dworzec Bolszoy Aleksandrowki podstawiono pociąg z towarowymi wagonami. Po załadowaniu wszystkich Polaków pociąg wyruszył do kraju. Po przejechaniu granicy ukraińsko – polskiej, na każdej większej stacji witano nas oklaskami, a czasami nawet kwiatami. Po dość długiej podróży pociąg dowiózł nas do stacji kolejowej Kłodzko Główne. Tu rozdzielano wagony. Większość skierowano do Legnicy, Jeleniej Góry i innych większych ośrodków. Nas wysadzono na stacji kolejowej Duszniki Zdrój. Na dworcu kolejowym witała nas delegacja uzdrowiska: burmistrz miasta p. Terlecki, proboszcz ks. Horbowy, jak również przedstawiciela Komitetu Miejskiego PZPR. Oficjalne powitanie odbyło się w sali miejscowej restauracji „Słowianka”. Wymienieni delegaci uroczystymi słowami nas powitali i usiedliśmy do suto zastawionych stołów. Nasz półroczny Lesiu już zapomniał jak wygląda mleko. Kelnerka tej restauracji, pani Liza przyniosła butelkę mleka ze smoczkiem, myślałem że synek połknie całą butelkę. Po kolacji cała nasza rodzina została przewieziona do biurowca Sanatorium PKP. Tu nareszcie wzięliśmy upragnioną prawdziwą kąpiel i od siedmiu lat po raz pierwszy położyliśmy się do prawdziwych łóżek. Spaliśmy kamiennym snem do późnego ranka. Dyrekcja Sanatorium zaprosiła nas na obfite śniadanie. Po śniadaniu pierwsze kroki skierowałem do Urzędu Miejskiego. Tam otrzymaliśmy pierwszą doraźną pomoc, następnie skierowano mnie do Komisji Mieszkaniowej. Tam przewodniczący tej komisji pan Kowalik podał mi kilka adresów domków i mieszkań oraz wręczył klucze do nich. Te poniemieckie mieszkania dla nas były wręcz luksusowe. Obawialiśmy się wybrać któreś z nich, z myślą, że wcześniej czy później musielibyśmy je opuścić. Przy ul. Kolejowej weszliśmy do jednorodzinnego budynku bardzo zadbanego, gdzie znaleźliśmy spakowane w kartonach rzeczy Niemców. Szybko opuściliśmy ten budynek.

Pragnęliśmy poprosić o skromne mieszkanie lub nieduży domek. Taki właśnie domek wskazał nam przewodniczący Komisji. Był on jednak zupełnie zdewastowany. W korytarzu znajdowała się ubikacja, na półpięterku trzy małe pokoiki, na parterze kuchnia i pokój sypialny. W piwnicy grasowały szczury. W nocy wstawałem i łańcuchem uderzałem w podłogę, aby uspokoić te gryzonie. Po kilku dniach mieszkania zgłosił się miejscowy szabrownik z pretensjami, że to jest jego mieszkanie i mimo naszego oporu zabrał różne rzeczy. Teraz trzeba było się zastanawiać jaką pracę należy podjąć, aby utrzymać czteroosobową rodzinę. Ja sam pochodziłem z Podhala, gdzie wkoło były uzdrowiska: Rabka Zdrój, Szczawnica Zdrój i wspaniałe wczasowisko Zakopane. Tam jako student w czasie ferii zajmowałem się fotografią. Tu w Dusznikach Zdroju postanowi-



FOTO SPORT

ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
«FOTO SPORT»
Edmund Kornygut
DUSZNIKI ZDRÓJ, PARK ZDROJOWY (OBOK POMNIKA CHOPINA)

Reklama zakładu fotograficznego Edmunda Kornyguta

łem otworzyć zakład fotograficzny. Nie posiadałem jednak ani pieniędzy, ani aparatu fotograficznego. Do wybuchu wojny mieszkałem z rodziną w Nowym Targu przy ul. Krasińskiego u p. Sienków. Tam, w naszym mieszkaniu na strychu znalazłem mój dawny kliszowy aparat fotograficzny. To był załazek zakładu. Przy ul. Kłodzkiej w Dusznikach Zdroju niejaki pan Chwastowski zagarnął polniemiecką drogerię, a w niej dużo materiałów fotograficznych. Zwróciłem się do miejscowego krawca z prośbą o pożyczkę pewnej sumy pieniężnej. Choć nie posiadał żadnej gwarancji, że mu oddam, p. Mackowiak udzielił mi potrzebnej pożyczki. Luksusowy lokal w Hali Spacerowej wynająłem od Uzdrowiska. Mimo konkurencji p. Chwastowskiego, jakoś szczęście mi dopisywało i zakład zaczął coraz lepiej prosperować. Na dłuższą metę nie mogłem operować tylko trzema kliszowymi kasetami. Jeden z mieszkańców z Dusznik powiadomił mnie, że mieszkająca w Zieleńcu Niemka posiada filmowy aparat fotograficzny. Wybrałem się do niej na pożyczonym rowerze, z gotówką w kieszeni. Kiedy zgłosiłem się pod wskazany adres, przestraszona Niemka zaprosiła mnie do środka. I tak aparat Certo na rolki filmowe 36 klatek stał się moją własnością. Teraz mogłem już rozwinąć działalność fotograficzną na szerszą skalę. Niestety potrzebowalem jeszcze powiększalnika niezbędnego do wykonania odbitek. W owych czasach

nie można go było kupić. Pamiętając jeszcze prawo fizyki postanowiłem we własnym zakresie skonstruować taki powiększalnik. U miejscowego stolarza p. Kucego rysunku zamówiłem obudowę z cienkich deseczek zakończoną na szynach aparatem kliszowym. Robiłem odbitki 10x15 cm z taśmy filmowej negatywowej, klienci byli zadowoleni.

Problemem było zdobycie materiałów fotograficznych, a zwłaszcza chemikaliów i papieru fotograficznego. W tym celu zwróciłem do zaprzyjaźnionego p. Jerzego Mańkowskiego, który w Kłodzku przy Alei Walecznych zajął poniemiecki Zakład Nakładczy pod nazwą Pop Verlag produkujący widokówki



Pierwszy z lewej Edmund Korngut na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, Zakopane 1980 r.

całego Dolnego Śląska. Tam zaopatrzyłem się w niezbędne chemikalia oraz papier i mogłem już pełną parą świadczyć usługi fotograficzne. Na piętrze mojego domu, w jednym pokoiku urządziłem ciemnię fotograficzną. Zdobywając prawdziwy powiększalnik ulepszyłem produkcję zdjęć. Na początku służyłem usługami miejscowej ludności – fotografowałem śluby, chrzty, miejscowe zabawy. Pracowałem też na potrzeby Uzdrowiska, obsługiwałem wszelkie imprezy, a przede wszystkim wycieczki autokarowe przybywające na Dolny Śląsk. Mogę się pochwalić, iż byłem chyba jedynym fotografem obsługującym Międzynarodowy Festiwal Chopinowski od pierwszego Festiwalu w 1946 r. aż do 1990 r., kiedy to niestety opuściliśmy Polskę udając się na stały pobyt do Kanady. Za tę działalność Dyrekcja Festiwalu uhonorowała mnie dyplomem. Również na polu społecznym miałem pewne osiągnięcia. Już w 1947 roku

zorganizowaliśmy Sekcję Narciarską Start, która należała do najlepszych na Dolnym Śląsku. Jej kilku zawodników: Krystyna Wezdecka, Leopold Kowalski, Waldek Norenberg zasilili Kadre Narodową. W kobiecych sztafetach utrzymaliśmy się na wysokich pozycjach, w czołówce krajowej. Długie lata byłem prezesem sekcji, do czasu jak Komitet Miejski Partii zdjął mnie (bezpartyjnego) z tej funkcji, mianując prezesem p. K. Jasiewicza – swojego człowieka. Później sekcję prowadził mgr Hacus. Mimo wszystko Rada Miejska za całokształt dzia-



Edmund Korngut na okładce „Przekroju”

łalności społecznej mianowała mnie Honorowym Obywatelem Miasta Duszniki Zdrój, co bardzo sobie cenię. W 1947 roku nasza rodzina powiększyła się o córkę Danutę.

Na początku mojej działalności usługowej dysponowałem rowerem, następnie skuterem, a później już motocyklem. Tu warto odnotować jako ciekawostkę, że kupiłem nowy, jeszcze w opakowaniu motocykl radziecki Iż, na którym tylko raz przejechałem do Kłodzka i z powrotem, nazajutrz rankiem już motocykla nie miałem. Zwróciłem się na posterunek milicji zgłaszając kradzież motoru. Pełniący służbę milicjant ob. P. załatwił szybko sprawę, stwierdzając: „jeśli ja chodzę na piechotę, to i pan może chodzić na piechotę”. Za zapracowane w USA pieniądze kupiłem w Pewexie samochód Dacia. Z Ameryki przywoziłem powiększalnik z kolorową filtracją i rozpocząłem robienie zdjęć wyłącznie kolorowych. Przez

długie lata pracował w moim zakładzie jako laborant p. Hajn, z pochodzenia Niemiec, bardzo sumienny pracownik. Także przez długi czas pracował u mnie przy robieniu zdjęć w terenie p. Józef Biel, który był traktowany niemal jak członek naszej rodziny. W zależności od nasilenia pracy zatrudniałem laborantki, jak również kol. Ryszarda Stachorskiego przewodnika PTTK, który przy okazji oprowadzania kuracjuszy robił im ciekawe ujęcia fotograficzne. Od czasu do czasu działałem również w okolicznych wioskach fotografując śluby, chrzty czy inne okolicznościowe zdjęcia. W jednej z wiosek sporą ilość zdjęć wykonałem rolnikowi p. Wontkowi, który jako część zapłaty zaoferował mi mleczną krowę.

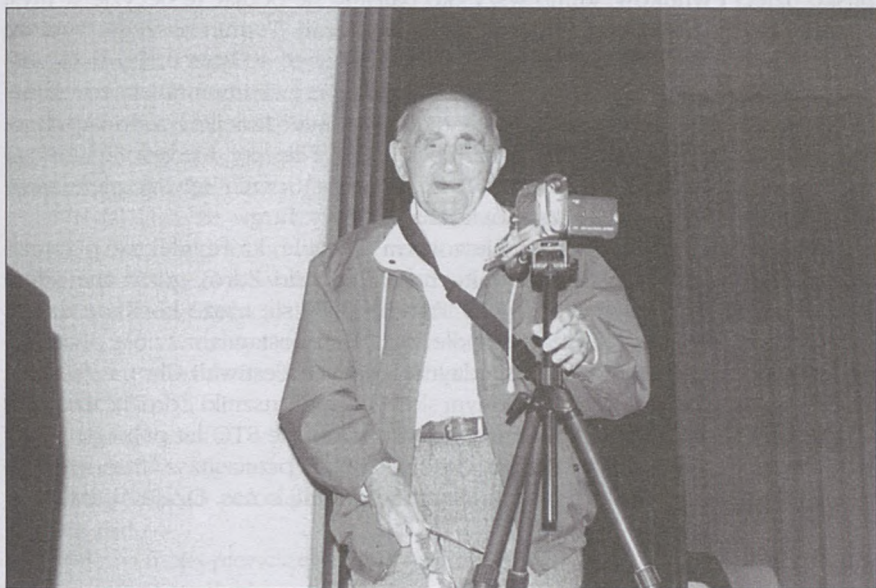


Córka Edmunda Kornguta – Lila w parku zdrojowym w Dusznikach Zdrój

Dobiliśmy interesu i ku dziwieniu żony przyprowadziłem do naszego skromnego gospodarstwa dojną krowkę. Przygotowaliśmy dla niej specjalne pomieszczenie w dawnej komórce. Za świeże mleko należało się zapłacić krowie dobrą paszą. W nadleśnictwie wydzierżawiliśmy dużą łąkę nieopodal naszego domu i tam uwiązana na długim powrozie pasła się swobodnie od świtu do zmroku. W czasie dwugodzinnej przerwy w zakładzie małżonka nadoiła pełne wiadro mleka, następnie zanosila je do domu i oddawała mamie, a ta już wiedziała co z tym zrobić, gdyż do wojny prowadziła gospodarstwo rolne.

Nasze dzieci (Leszek i Danuta) ukończyły szkołę podstawową w Dusznikach Zdroju, naukę kontynuowały w gimnazjum w Kłodzku, a następnie rozpoczęły studia uniwersyteckie we Wrocławiu. Syn na wydziale prawa, córka na wydziale biologii. Po zakończeniu studiów, syn podjął pracę w charakterze radcy prawnego na Uniwersytecie Wrocławskim. Córka Danuta przez kilka lat

pracowała w szpitalu Dusznickim. Najmłodsza córka Lidia ukończyła gimnazjum w Dusznikach Zdroju. Po zakończeniu nauki wyjechała na stały pobyt do Kanady. Tam wyszła za mąż za Johna Anestopaulusa. Ich dwie córki Tasha i Korrine ukończyły studia w Toronto. Tasha obecnie pracuje jako dyrektor w Oddziale Rozgłośni Radia Kanada. Młodsza Corrine jest właścicielką firmy produkującej biżuterię artystyczną. Syn Leszek poślubił we Wrocławiu mgr psychologii Elżbietę z domu Nowicką i wraz z synami: Wawrzyńcem i Filipem wyjechali na stały pobyt do Kanady. Wawrzyniec został neurologiem i pracuje w klinice w Calgary. Filip – inżynier elektroniki, osiedlił się w Stanach



Edmund Korngut w akcji

Zjednoczonych. Córka Danuta poślubiła w Polsce inżyniera budownictwa Lecha Trojniaka. Również wyjechali do Kanady. Ich córka Agnieszka – mgr filozofii mieszka na stałe wraz z mężem w Nowym Jorku i tam pracuje. Jej brat mgr biologii prowadzi w Toronto samodzielną działalność bankową, a jego żona Janice prowadzi gospodarstwo domowe.

Po ukazaniu się zarządzenia zakazującego prowadzenia prywatnej działalności usługowej musiałem przejść do spółdzielczego zakładu fotograficznego, który powstał w Dusznikach Zdroju. Zostałem kierownikiem zakładu, лаборantką – Krystyna Wezdecka, a fotografem w terenie Walter Behner. Pracowała tam również moja żona. Praca w zakładzie spółdzielczym nie była zbyt łatwa z uwagi na ciągłe kontrole władz spółdzielczych i Urzędu Skarbowego. Również kłopotliwe były dość częste wyjazdy na zebrania w Kłodzku. Po kilku latach działalności spółdzielczej zezwolono na prywatne prowadzenie zakładów

usługowych. Naturalnie niezwłocznie skorzystałem z tej możliwości i w wydzierżawionym w budynku uzdrowiskowym przylegającym do Parku Zdrojowego uruchomiłem prywatny zakład fotograficzny. Dysponowałem samochodem, toteż moja praca stała się niemal komfortowa. Ponieważ zbliżały się lata naszej emerytury należało się zastanowić nad przyszłością. Co najważniejsze, należało ograniczyć działalność usługową. Nasz zakład w Uzdrowisku został zlikwidowany, a działalność przenieśliśmy do prywatnego mieszkania przy ul. Bohaterów Getta 2. Dzieci w Kanadzie nalegały, żebyśmy do nich przyjechali. Jednak nie była to dla nas łatwa decyzja, gdyż tu urodziliśmy się i całe życie spędziliśmy w Polsce. Niestety, tu już nie mieliśmy nikogo z rodziny, a na starość trzeba być blisko dzieci i wnuków. Mimo wszystko baliśmy się podjąć tę decyzję w myśl porzekadła, iż starych drzew nie należy przesadzać. Termin naszego wyjazdu zmienialiśmy dwukrotnie, aby jeszcze trochę pobyc w Polsce. Po raz trzeci otrzymaliśmy pismo z kanadyjskiego Konsulatu, że jeśli i tym razem zmienimy termin wyjazdu, to zostaniemy przesunięci na koniec kolejki oczekujących na wyjazd do Kanady, co oznacza kilka lat czekania. Niestety, nie było już innego wyjścia jak podjąć decyzję wyjazdu. Ze łzami w oczach opuszczałem moje kochane Podhale, a zwłaszcza mój kochany Nowy Targ.

Żegnajcie ukochane Tatry z Giewontem na czele, które tylekroć przemierzałem. Żegnajcie również nasze ukochane Duszniki Zdrój, gdzie spędziłem połowę mojego powojennego życia. Tam urodziły się nasze kochane dzieci. Tam zostawiam moją działalność społeczną. Tam zostawiam swoją pracę fotograficzną, ponad czterdzieści Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich. Zostawiam Przyjaciół, Sąsiadów jednym słowem całe Duszniki Zdrój i cały Nowy Targ. Jeśli Pan Bóg pozwoli to 1 maja 2012 r. ukończę STO lat pełnego nieraz tragicznych wydarzeń życia. Drogi czytelniku, jeśli przeczytasz historię mego i mojej Rodziny życia, uprzejmie prosimy: wspomnij o nas. DZIĘKUJEMY.

PHYLLIS ZYCH BUDKA

Wyjątkowy związek: Nowy Targ – Schenectady (USA)

Na długim i wąskim obrazie nad kanapą babci Zych widniały zielone góry i mała miejscina u ich podnóża. My mieszkaliśmy na dole; babcia - matka mojego ojca mieszkała na górze. Choć babcia Rozalia Różańska odeszła wiele lat temu, a tego obrazu dawno już nie ma, wciąż widzę nazwę miejscowości widniejącą na nim: Nowy Targ.

Wiedziałam, że wszyscy moi dziadkowie pochodzili gdzieś z Polski. Od strony mojej matki zachowaliśmy więzi rodzinne z polskimi kuzynami odwiedzającymi nas nieprzerwanie na przestrzeni ponad 40 lat. Dzięki mojej kuzynce Jane Korycinski (Korycińskiej) Smith pasjonującej się genealogią mamy cenną książkę - zapis rodziny Gzysms i Korycinski (Korycińskich). Została opublikowana z okazji setnych urodzin, babci Wiktorii Gzysms Korycińskiej, która dożyła stu dwóch lat.

Jako najstarsza ze wszystkich wnucząt miałam sporo informacji dotyczących rodziny matki. Niestety bardzo mało wiedziałam o rodzinie ze strony Ojca, gdyż ze starszego pokolenia nie pozostał już nikt, kto mógłby opowiedzieć historię rodu.

Podczas mojej pierwszej, trzytygodniowej wycieczki do Polski w 1999 roku, miałam okazję wysłuchać wykładów dotyczących zmian społecznych, politycznych i ekonomicznych zachodzących w kraju. Wykłady te, prowadzone w języku angielskim odbywały się na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Poznałam wówczas Annę Kuczyńską, panią profesor antropologii UW, która towarzyszyła mi w weekendowej wyprawie do Krakowa.

W 2008 roku, podczas przygotowań do kolejnej wycieczki, otworzyłam stare, drewniane pudło z rzeczami mojego ojca. Była tam ulotka informująca o jego wycieczce do Polski, odbył ją latem 1936 roku wraz z innymi polsko-amerykańskimi harcerzami i ich opiekunami (tabelka 1a i b). Stanley Jacob (Jakub) Zych był wtedy dwudziestotrzyletnim opiekunem harcerzy. W pudle znalazłam też mały pamiętnik z podróży, a w nim widniał następujący zapis:

13 lipiec (1936)

Około 18-tej przejeżdżaliśmy przez Nowy Targ. Zatrzymałem się tu, aby odwiedzić rodzinę. Spałem u Wincentego Kolasy.

Przeglądając pamiętnik, znalazłam adresy rodziny, o której istnieniu wcześniej nie wiedziałam: Pani Apolonia Kasperska, ul. Długa, Nowy Targ, Jan Różański,



Awers ulotki reklamującej polsko-amerykańską wycieczkę harcerzy do Polski z roku 1936

ul. św. Doroty 10, Nowy Targ. Jan był bratem babci Rozalii Różańskiej-Zych. Jednak nadal nie wiem, kim są Kolasa i Kasperska.

W lipcu 2008 miałam przyjemność poprowadzić kurs angielskiego w dwujęzycznej szkole średniej w Krakowie. Zajęcia były sfinansowane przez UNICEF i Fundację Kościuszki. Pewnej niedzieli jeden miły pan zaoferował, że zawiezie mnie do Nowego Targu, aby pokazać mi miejsce, z którego prawdopodobnie pochodzili moi dziadkowie.

Kiedy jeździliśmy po Nowym Targu w to letnie, niedzielne popołudnie 2008 roku, znaleźliśmy ulicę Długą numer 10, stał tam mały budynek, obecnie używany jako magazyn. Spędziliśmy 3 godziny na nowotarskim cmentarzu, szukając nagrobków Zychów i Różańskich. Znaleźliśmy ich mnóstwo! Zrobiłam zdjęcia, ale nie miałam pojęcia czy są to mogiły moich przodków. Jednak otuchy

Wycieczka Harcerstwa Z. N. P. do Polski

Pomny na swe posłannictwo strażnika polskości na Wychodźstwie, pragnąc wychować młodzież tu zrodzoną na dobrych Amerykańskich polskiego pochodzenia, którzyby się stali godnymi spadkobiercami dorobku nagromadzonego w trudzie i mozołach przez ciężko pracujące rzesze polskiego ludu na Wychodźstwie, Związek Narodowy Polski urządził trzecią z rzędu Wycieczkę do Polski młodzieży skupionej w szeregach

HARCERSTWA Związku Nar. Polskiego Wycieczka ta wyruszy na okręcie "BATORY" dnia 1-go Lipca

Wierzmy, że gdy młodzież ta pozna Polskę, Ojczyznę swych przodków, to nauczy się ją kochać i szanować i wzbudzi w sobie głębokie poczucie nierozdzielnej łączności krwi, kultury i ducha z tą daleką, a tak bliską ziemią. A wtedy, kiedy miłość do wszystkiego co polskie zapłonie w ich sercach, zrozumią ci młodzi, że stać winni na straży odwiecznych tradycji tutaj na wolnej ziemi Waszyngtona i bronić, chronić i rozbudowywać piękny dorobek ojców swych ujęty w formę polskich organizacji, pracy, kościołów i szkół.

Rodzice!
Jesteśmy pewni, że zrozumiecie wielką doniosłość i wielką wartość jaką dzieciom Waszym dają także odwieczny staraj Macierzy i że odwieczny ten im umożliwi.

Niech czar wsi polskiej, piękno naszych lasów i borów, urok naszych jezior, wspaniałość naszych gór zapalą serca ich. Niech przyjrzą się bogatym zabytkom przastarej kultury i historii zgromadzonej po miastach Polski, niech ujrzą żywy dowód niespożytej siły narodu polskiego, odbudowującej z gruzów powstałą Ojczyznę. Niech zetkną się z młodzieżą tam w Ojczyźnie, zapoznając się z nią i zbratają.

A wtedy jasną się dla nich stanie wielka moc jaka w narodzie polskim tkwi i zrodzi się w nich dumna ze swego piasntowego pochodzenia.

Wycieczka Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego składać się będzie z dwu grup: młodzieży i starszych.

W grupie młodzieży wezmą udział również przedstawiciele Klubów sportowych. Do grupy starszych przyłączy się cała bracia Związkowa, która na tym statku do Polski pojedzie.

Wycieczka odbędzie dwu-tygodniowy objazd po Polsce, zwiedzając najbardziej godne widzenia miejsca.

Sama droga na nowym i pięknym okręcie "Batory", pięknie przystrojonym, obszernym i szybkim, w miłej, swojskiej atmosferze będzie już niejako wstępem do podróży po Polsce i zapewne pozostawi w sercach wszystkich uczestników Wycieczki niezapomniane a przemile wspomnienia.

Spieszymy więc wszyscy do Polski wraz z Wycieczką Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego!

Czuwaj!
Komitet Wycieczki.

CENY KART OKRĘTOWYCH

Dla dorosłych

Trzecia Klasa

w jedną stronę.....\$ 94.50
w obie strony.....169.00

Turystyczna Klasa

Bilet okrężny.....od 261.00

Przy czym ceny za kabiny droższe z uwzględnieniem dodatków za prysznic, lub wannę i t. p. podamy na żądanie.

Dzieci

Od 1-go roku do lat 10-ciu płaci się pół ceny karty okrętowej, powyżej lat 10-ciu całą.

Za niemowlę do 1-go roku płaci się w jedną stronę \$4.00, w obie strony \$8.00.

Do cen powyższych dopłaca się amerykański podatek.

Specjalne Bilety dla Młodzieży Szkolnej

Młodzież szkolna i harcerze poniżej lat 19 o ile są zorganizowani w grupy co najmniej 10 osób pod kierownictwem odpowiedzialnego przewodnika mogą korzystać ze zniżki w cenie biletu. W takim wypadku bilet Trzeciej Klasy do Gdyni i z powrotem wynosi dla uczestnika takiej grupy \$118.00.

Do bliższych informacji prosimy się zgłaszać do Związku Narodowego Polskiego, lokalnych agentów lub do biur

LINJI GDYNIA AMERYKA

G.A.L. Circ. No. 23-20M-2/25/35-P.N.A.

Printed in U.S.A.

Rewers ulotki reklamującej polsko-amerykańską wycieczkę harcerzy do Polski z roku 1936

dotadała mi myśl, że jestem na dobrym tropie. Później zauważyłam moje panięskie nazwisko napisane dużymi literami na fasadzie budynku: „Zych Off-Road” – po angielsku! To BYŁ ich obszar zamieszkania!

Na nagrobkach zauważyłam przynajmniej sześć nazwisk, które należały też do mojej rodziny z Schenectady w stanie Nowy Jork, Znajduje się tam polska parafia św. Adalberta (Wojciecha). Dlatego też pomyślałam, że jakieś sto lat temu wielu nowotarzan wyemigrowało do mojego rodzinnego miasteczka. Dlaczego akuratnie do Schenectady? W tamtych czasach rozwijały się tam prężnie dwie firmy: Generalna Firma Elektryczna oraz Amerykańska Firma Kolejowa.

Musiałam wrócić do Nowego Targu! Wiedząc, że moja znajomość języka polskiego nie pozwala mi swobodnie konwersować, poprosiłam swoją przyjaciółkę Annę Kuczyńską, aby mi towarzyszyła w podróży. Zgodziła się.

W sierpniu 2010 roku poleciałam do Warszawy, aby spotkać się z Anną. Po kilku dniach spędzonych w Warszawie, pojechaliśmy pociągiem do Nowego Targu, gdzie przez pięć dni szukałyśmy moich krewnych o nazwiskach Zych i Różański.

Byłam uzbrojona w 30 starych zdjęć, które mój kuzyn Paul Jendzeizyk (Jędrzejczyk) przyniósł w białym pudełku, tydzień przed moją podróżą. Niestety, nie wiedział kto się na nich znajduje. Niewiele zdjęć podpisano, tylko kilka miało daty. Na jednym z nich był młody chłopak, a z tyłu imię i nazwisko: Barbara Fryźlewicz. Odwiedzając wiele razy stronę internetową Nowego Targu zauważyłam, że to nazwisko nosi również burmistrz miasta. Tydzień przed wylotem do Polski, zeskanowałam obydwie strony tego zdjęcia i przesłałam mailowo do burmistrza z zapytaniem, czy może przypadkiem nie jesteśmy spokrewnieni. Wzruszyła mnie jego szybka i serdeczna odpowiedź oraz zaproszenie w odwiedziny.

Nasze poszukiwania rozpoczęłyśmy od wizyty u p. Nowaka - historyka. Był on bardzo zainteresowany zdjęciami i na jednym z nich rozpoznał swoją babcie, jak była dzieckiem! Podarował mi dwie książki o Nowym Targu, które stały się dla mnie nieocenionym źródłem informacji.

Pan Nowak przedstawił nas Dominice Różańskiej, ona zadzwoniła po swoją teściową – Janinę Różańską. Kiedy Janina zaczęła opowiadać o dzisiejszej rodzinie Różańskich, Anna szybko rysowała drzewo genealogiczne. Miałyśmy nadzieję, że znajdziemy wspólnych przodków.

Spotkałyśmy się z Jadwigą i Józefem Różańskim z Kokoszkowa. Czy byliśmy spokrewnieni? Józef stwierdził, że Jan z ulicy św. Doroty był z nim spokrewniony, ale nie wiedział jak.

Potem spotkaliśmy się z drugim Józefem Różańskim, z ulicy Długiej. Kiedy siedliśmy do stołu, pan Józef wyciągnął dokumenty i powiedział: „Mój dziadek był chrzczony w kościele Świętej Marii w Schenectady w 1907 roku”. Józef wytłumaczył nam, że rodzina wróciła do Polski. Przypuszczałam więc, że jeśli było jakieś powiązanie rodzinne, to w bardzo dalekiej przeszłości.

Duży postęp w identyfikacji niektórych starych zdjęć kuzyna Paula nastąpił dzięki panu Szewczykowi, który rozpoznał siostry Klocek: Anielę, Michalinę i Franciszkę.

Opuściłam Nowy Targ trochę rozczarowana. Józef Różański był prawdopodobnie moim krewnym, a niektórzy ludzie ze zdjęć pochodzili z pewnością z Nowego Targu. Jednak nigdy wcześniej o nich nie słyszałam. Dlaczego?

Kilka tygodni po powrocie do domu, spotkałam się z kuzynem Paulem i jego żoną Reggie. Opowiedziałam im o mojej podróży do Nowego Targu. Kiedy Reggie usłyszała nazwisko „Klocek” natychmiast usiadła wyprostowana i powiedziała: „Kiedyś pomagałam matce Paula (mojej ciotce Stasi) wysyłać paczki do Kloceks (Klocków)”. W końcu Paul się dowiedział, że nazwisko panińskie jego drugiej babci to Klocek.

Zimą 2010–2011 spędziłam na przeszukiwaniu bazy danych dotyczącej imigracji na wyspę Ellis (www.Ellisland.org), która zawiera nazwiska, wiek, daty, a czasem dodatkowe informacje na temat przybywających do Stanów po roku 1892. Dowiedziałam się, że Zofię Klocek i Katarzyna Klocek, druga babcia

Paula, przybyły z Nowego Targu do Schenectady w 1914 roku. Najwyraźniej były kuzynkami i przyjechały do wujka Jana Podkanowicza. Ojciec Katarzyny figurował na liście jako Kasper Klocek; ojciec Zofii jako Frank Klocek.

Zgaduję, że rodzice Paula zostali sobie przedstawieni przez te panie urodzone w Nowym Targu: Katarzynę Klocek Jędrzejczyk i Rozalię Różańską Zych, naszą wspólną babcią. Paul o tym wcześniej nie wiedział!

Sprawdzałam bazę danych na stronie ellisland.org w poszukiwaniu nazwisk z dalekiej przeszłości i sprawdzałam ich rodzinne miejscowości, szukając nowotarzan, którzy przybyli do Schenectady. Rezultaty były fascynujące! Tabelka numer 1 prezentuje listę osób przybyłych do Schenectady z Nowego Targu. Dołączyłam dodatkowe informacje z dokumentacji. Jednak jestem pewna, że nie jest ona kompletna.

Musiałam wrócić do Nowego Targu! Na szczęście Anna Kuczyńska zgodziła się pojechać tam ze mną. Po raz kolejny wybrałam taki czas, aby trafić na coroczny festiwal sierpniowy w Nowym Targu i zasugerowałam wyjazd na tydzień. Anna zarezerwowała nocleg on-line. Wybrała „Willę nad Dunajcem” jako nasz nowotarski „dom”. Zameldowałyśmy się u pani Dzioboń. Gdy wyjawiałam cel swojego przyjazdu – odnalezienie krewnych Zychów i Różańskich, dowiedziałam się, że właścicielem willi jest Adam Zych. Zostałam mu przedstawiona i szybko zaczęliśmy szukać rodzinnych koligacji. Adam przedstawił mnie swoim rodzicom. Wiedzieli, że w roku 1946 były w Nowym Targu dwie niespokrewnione rodziny Zychów. Ktoś przypomniał, że kuzyn Józef wyjechał do Stanów bardzo dawno temu. Czy to był mój dziadek? Jedyne imię, które znałam z rodziny mojego dziadka Józefa Zycha, to Marcin - jego brat, który mieszkał w Krakowie w 1936 roku. Mam list napisany do mojej babci, wyrażający kondolencje w związku ze śmiercią mojego dziadka. Niestety, nie udało mi się jeszcze ustalić rodzinnych koneksji z Adamem Zychem.

Kiedy w zeszłym roku przeglądałam nowotarską stronę internetową przeczytałam o Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Pomyślałam, że może tam znaleźć osobę, od której zdobędę informacje o moich krewnych. Skontaktowałam z panią Marią Kopytek, a ona, zaproponowała, że zbierze niektórych „studentów” na spotkanie podczas mojej wizyty. Pani Maria Różańska-Czarnecka okazała się skarbnicą informacji. Zaprosiła nas do swojego domu, gdzie miała listę swoich krewnych, którą otrzymała jakiś czas temu. Dołączył do nas brat Marii Józef Różański. Podczas kiedy Maria wymieniała nazwiska i dodatkowe informacje, Anna zrobiła dla mnie tabelkę genealogiczną i zaznaczyła szczegóły. Tabelka zaczynała się około pięć pokoleń wstecz od Franciszka Różańskiego, który miał sześcioro dzieci ze swoją pierwszą żoną Marią Pajerską i dziesięcioro dzieci ze swoją drugą żoną Anną Dąbrowską. Nie wiadomo jednak czy byłam z nimi spokrewniona.

Wizyta u archiwisty kościelnego Wojciecha Samoleja okazała się jeszcze bardziej pomocna. Dostarczyłam mu informację na temat mojego dziadka, a on poprosił nas, abyśmy do niego wróciły za parę dni. Oto i ono! Świadectwo chrztu dziadka Józefa Zycha! Wkrótce po powrocie do domu, przyszedł mail od pana Samoleja (informacje w nim zawarte pokazuje tabelka numer 2). Żaden z moich krewnych ze Stanów nie dotarł wcześniej do tych danych!

Mój dziadek, Józef, zmarł w 1936 roku, dlatego nigdy go nie poznałam. W liście z grudnia 1936 roku Marcin napisał do mojego dziadka: „Wciąż pamiętam tę dziewczynę z ulicy Ogrodowej”. W tamtym okresie Marcin mieszkał w Krakowie.

Ku mojemu rozczarowaniu pan Samolej nie znalazł żadnych informacji na temat chrztu mojej babci Rozalii. Jednakże z jej petycji o naturalizację z roku 1941 wynikało, że pochodziła z Nowego Targu.

Wkrótce po powrocie uświadomiłam sobie także, że mogę napisać maila do archiwistki mojej rodzinnej parafii kościoła św. Adalberta, gdzie się wychowałam, by uzyskać dodatkowe informacje. Skontaktowałam się z nią i ku mojej radości, otrzymałam akt małżeństwa Rozalii Różańskiej i Józefa Zycha. Pobrali się trzydziestego stycznia roku 1904. Prawdopodobnie znali się z Nowego Targu. Jeszcze bardziej zaskakujące były nazwiska rodziców państwa młodych, łącznie z nazwiskiem panięńskim ich matek. Trochę wcześniej uzyskałam informacje na temat rodziny mojego dziadka od pana Samoleja, ale to były nazwiska rodziców mojego dziadka! Ojciec panny młodej nazywał się Bartholomaei (Bartłomiej) Różański. Panięńskie nazwisko matki także było na dokumencie: Catarzinae ex Wadowskich – Katarzyna z rodziny Wadowskich. Bartłomiej był jednym z dzieci z pierwszego małżeństwa Franciszka z Mają Pajerską - jedną z przyjaciółek mojej babci. Dokument nie potwierdzał mojego związku z rodziną Marii Różańskiej-Czarneckiej i jej brata Józefa.

Gdy w sierpniu poprzedniego roku spacerowałam po ulicach Nowego Targu, po raz kolejny przykuły moją uwagę informacje na sklepowych witrynach: kilka nazwisk uwzględnionych w mojej tabeli pojawia się na tablicach dzisiejszego Nowego Targu, inne powracają na stronie internetowej miasta.

Czas wojny i bariery językowe rozluźniły więzy rodzinne. Jednakże e-mail, google translator mogą pomóc w nawiązaniu kontaktów pomiędzy kuzynami z Nowego Targu a przodkami tych, którzy przybyli do Schenectady. Jeśli Ty, drogi Czytelniku chciałbyś mi pomóc w moich poszukiwaniach, proszę napisz do mnie na adres mailowy: abudka@nycap.rr.com.

Tabela 1 - Ludzie, którzy przybyli do Schenectady 1887 - 1920

Pierwsze źródło informacji: Ellisland.org; drugie źródło informacji Schenectady County Historical Society

Komentarz	Imię	Nazwisko	Data	Wiek	Zamężny/ Samotny	Nowy Targ	Informacje z dokumentacji statków	Źródło
	Jan	Bryniarski	5/21/1887			Nowy Targ	Schenectady	2
Mój Dziadek	Józef	Zych	1896	24		Nowy Targ	Schenectady	2
	Katha	Batkiewicz	3/20/1901	23		Nowy Targ	Siostrzenica Ignacego Batkiewicza, 56 Foster Avenue	1
	Jan	Długopolski	3/20/1901	45		Nowy Targ	Brat	1
Moja Babcia	Rozalia	Rozanski	9/1/1902	20		Nowy Targ	Schenectady	2
	Mary	Bryniarski	?			Nowy Targ	Schenectady	1
	Józef	Bryniarski	7/21/1902	46		Nowy Targ		1
	Ignacy	Stanek	7/21/1902	12		Nowy Targ		1
	Józef	Galik	4/1/1902	36		Nowy Targ	Schenectady	1
	Jan	Galik	4/1/1902	10		Nowy Targ	Schenectady	1
	Franciszek	Galik	4/1/1902	4 1/2		Nowy Targ	Schenectady	1
	Stanisław	Galik	4/1/1902	3		Nowy Targ	Schenectady	1
	Walenty	Zych	4/22/1903	25	S	Nowy Targ	Schenectady	1
	Jan	Pajak	5/20/1903	31	Z	Nowy Targ	Schenectady	1
	Tomasz	Winiarski	5/20/1903	33	Z	Nowy Targ	Schenectady	1
	Walenty	Zych	4/22/1903	25	S	Nowy Targ	Schenectady	1
	John (Jan)	Pajterski	10/31/1903; 9/21/1914	35	Z	Nowy Targ	Schenectady	1,2
	Michał	Bryniarski	3/12/1905	33	Z	Nowy Targ	Schenectady	1
	Magdalena	Bryniarski	3/12/1905	32	Z	Nowy Targ	Schenectady	1

Komentarz	Imię	Nazwisko	Data	Wiek	Zamężny/ Samotny	Nowy Targ	Schenectady	Informacje z dokumentacji statków	Źródło
	Zofia	Bryniarski	3/12/1905	8		Nowy Targ	Schenectady	A line through the name with comment „Died at sea 3/8/1905”	1
	Maria	Bryniarski	3/12/1905	6		Nowy Targ	Schenectady	A line through the name with comment „Died at sea 3/8/1905”	1
	Władysław	Bryniarski	3/12/1905	4		Nowy Targ	Schenectady	Zmarł na morzu 3/8/1905	1
	Józef	Bryniarski	3/12/1905	2 1/2		Nowy Targ	Schenectady		1
	Albin	Bryniarski	3/12/1905	9		Nowy Targ	Schenectady		1
	Bronisława	Rozanski	1/7/1905	3		Nowy Targ	Schenectady		1
	Vincenty	Rozanski	1/7/1905	30	Z	Nowy Targ	Schenectady	Mechanik; był w Stanach wcześniej - listopad 1902; szwagier John Pajterski, 19 Jefferson St.	1
	Mariana	Rozanski	1/7/1905	30	Z	Nowy Targ	Schenectady		1
	Władysława	Rozanski	1/7/1905	9		Nowy Targ	Schenectady		1
	Anna	Rozanski	1/7/1905	4		Nowy Targ	Schenectady		1
	Andreas	Skalski	2/16/1905	19	S	Nowy Targ	Schenectady	Brat Marcin Skalski, Davis Terr. Schenec- tady, NY	1
	Vincenty	Kolasa	2/16/1905	21	S	Nowy Targ	Schenectady	Wujek Andrzej Kasowski, Robstr 122	1
	Karol	Potkanowicz	3/12/1905	28	Z	Nowy Targ	Schenectady	Brat Jan Podkanowicz 19 Jefferson Ave 1904/1906; żona Maria Siaskiewicz; 124 Railroad St	1
	Antoni	Siaskiewicz	12/11/1906	26	Z	Nowy Targ	Schenectady		1
	Jan	Zych	12/11/1906	25	S	Nowy Targ	Schenectady	Brat Valenty Zych, Car?str 125	1
	Franciszka	Garb	11/14/1907	18		Nowy Targ	Schenectady	Panna	1
	Władysław	Borowicz	1/23/1907	23	Z	Nowy Targ	Schenectady	Non-immigrant alien	1
	Stanisław	Batkiewicz	9/12/1907	20		Nowy Targ	Schenectady	Brat Michal Batkiewicz	1
	Józef	Batkiewicz	3/28/1907	17	S	Nowy Targ	Schenectady	Ojciec Michael Batkiewicz 14 Mohawk St.	1

Komentarz	Imię	Nazwisko	Data	Wiek	Zamężny/ Samotny	Nowy Targ	Schenectady	Informacje z dokumentacji statków	Źródło
	Marcin	Skalski	7/6/1909	35	Z	Nowy Targ	Schenectady	1903-1906; brat Jacob Skalski	1
	Stanisław	Batkiewicz	6/29/1910	25	S	Nowy Targ	Schenectady	Przyjaciel Michał Potkanowicz 11 Monroe St	1
	Ludwig	Pajerski	2/28/1911	35	Z	Nowy Targ			1
	Magda	Garb	11/25/1912	31		Nowy Targ	Schenectady	Housewife	1
	Jan	Podkano- wicz	1903/1913			Nowy Targ	Schenectady		1
Druga babcia mo- jego pierwszego kuzyna Poula	Katarzyna	Klocek	5/20/1914	18	S	Nowy Targ	Schenectady	Służący; Wujek Jan Podkanowicz, Monroe Str, 71, Schenectady, NY; ojciec Kasper Klocek, Nowy Targ	1
	Zofia	Klocek	5/20/1914	17	S	Nowy Targ	Schenectady	Służący; Wujek Jan Podkanowicz, Sche- nectady, NY; ojciec Frank Klocek, Nowy Targ	1
	Joseph	Mrozek	6/28/1920	25	S	Tatary, Poland	Schenectady	Kowal; szwagierka Panna Marie Bedna- rowski, 226 Third Ave	1
	Andrew	Pajak	6/28/1920	28	Z	Nowy Targ	Schenectady	Zraniony w nogę; John Pajak wujek; 122 Howell St.	1

**Tabela 2 - Rodzina mojego Dziadka Józefa Zycha;
dane od Pana Wojciecha Samoleja Archiwisty**

Józef Zych - urodzony 13 marca, 1874, w Nowym Targu
Rodzice: Grzegorz Zych (8 marca, 1832) i Marianna Fryźlewicz (1 grudzień, 1849)
Małżeństwo Grzegorza Zycha i Marianny Fryźlewicz: 4 czerwiec, 1867
Rodzice Grzegorza: Jan Zych i Mariana Wielkiewicz
Rodzice Marianny: Piotr Fryźlewicz, syn Wojciecha i Katarzyny Lipkowskiej i Mariana Głabińska, córka Jana i Agaty Watychowicz
Rodzeństwo Józefa z datami urodzin:
Marcin, 3 październik, 1868
Jan, 29 styczeń, 1872
Antoni, 19 maj, 1876
Jan, 21 grudzień, 1878
Agnieszka, 1 stycznia, 1881
Katarzyna, 15 kwietnia, 1882
Jan, 15 grudzień, 1890
Grzegorz Zych urodził się w domu numer 363.
Józef Zych urodził się w domu numer 189 i tam się ożenił.

MONIKA WAKSMUNDZKA-HAJNOS

Stefan Banach 1892–1945

„Na początku XX w. zdarzyło się coś niewiarygodnego: w ciągu kilku lat mała i niebogata Polska stała się światową potęgą matematyczną i po dziś dzień matematycy polscy należą do najbardziej cenionych specjalistów. Tak właśnie bywa w nauce, że wybitne umysły pobudzają umysły innych ludzi do wybitnych osiągnięć i raz wzbudzona fala biegnie przez dziesięciolecia. Nikt nie interesowałby się dzisiaj matematyką polską, gdyby nie działalność kilkunastu (a potem kilkudziesięciu) wybitnie uzdolnionych i energicznych osób w początkowych latach niepodległości Polski. Eksplozja matematyki w Polsce – w kraju, który nie miał tradycji w tej dziedzinie wiedzy, i w okresie, gdy kraj nasz po wyjściu ze 123-letniej niewoli i czteroletniej wyniszczającej wojny znajdował się w szczególnie trudnej sytuacji – była czymś fenomenalnym”.

Michał Szurek, „Młody Technik” 1978, nr 11.

Pochodzenie i dzieciństwo

Stefan Banach przyszedł na świat 30 marca 1892 roku w Krakowie jako nieślubne dziecko Katarzyny Banach (1864–?) i Stefana Greczka (1867–1967) w Szpitalu Powszechnym Krajowym im. św. Łazarza w Krakowie. Został ochrzczony 3 kwietnia 1892 roku w kaplicy szpitalnej należącej do parafii Św. Mikołaja. W rubryce „matka” zapisano: Katarzyna Banach pomoc domowa, lat 25 urodzona: Borówna (parafia Lipnica Murowana). W rubryce rodzice chrzestni figuruje Regina Zajęc. Rubryki „ojciec” nie wypełniono, gdyż wówczas uznanie nieślubnego dziecka za swoje nie było prawnie łatwe do przeprowadzenia.

Stefan Greczek (1867–1967) – ojciec Stefana Banacha pochodził z podhalańskiej wsi Ostrowsko. Tu mieszkali jego rodzice – Józef Greczek i jego żona Antonina wraz z kilkorgiem dzieci. Ponieważ Józef „przyżenił się” do żony i mieszkali w jej domu „na babowiznie”, szybko zyskał przydomek „Jantuścok” od jej imienia. Stefan Greczek ukończył trzyletnią szkołę gminną (trywialną) w Ostrowsku. Nie było możliwości i środków dla dalszego kształcenia. W domu, jak w większości gospodarstw na Podhalu w owym czasie, nie przelewało się. Młody chłopak postanowił wyruszyć w świat za pracą, chlebem, a może po to aby odmienić swój los. Z grupą rówieśników ze wsi wyruszył piechotą do Budapesztu. Wędrowniki „do Peštu” były wówczas bardzo popularne – pozwalały na zarobek i stosunkowo szybki powrót na ojcowiznę. Współuczestnik tej wyprawy tak wspominał po latach ich losy w Budapeszcie: „*My syćka do*

łopaty, a Scepón do biura". Stefan był bowiem zdolnym samoukiem, umiał czytać i pisać, szybko nauczył się języka niemieckiego. Stosunkowo szybko zrobił karierę jako urzędnik. Ale wkrótce został powołany do wojska w armii austriackiej. Z jego przekazów wiadomo, że w roku 1902 służył jako ordynans oficera w Krakowie. Tu właśnie poznał Katarzynę, służącą oficera. Młodzi ludzie pokochali się, wkrótce przyszedł na świat ich syn – Stefan. Jednak zdecydowali, że nie będą razem. Stefan jako wojskowy i jeszcze według prawa austriackiego



Stefan Banach



Stefan Greczek – ojciec Stefana Banacha

niepełnoletni, nie mógł się żenić. Prawo stanowiło, że wojskowy mógł zawrzeć związek małżeński, tylko wtedy, gdy poprawiłoby to jego sytuację społeczną i materialną. Zapadła zatem decyzja o rozstaniu. Jeszcze przez krótki okres Katarzyna dorabiała w Krakowie jako mamka, ale wkrótce opuściła miasto. Na odchodnym ojciec chłopca obiecał młodej matce, że będzie się synem zajmował aż do osiągnięcia przez niego pełnoletniości oraz zapewnił o swojej dyskrecji. Katarzyna, jak wynika z listu Stefana Greczka do syna (1943 r), wyszła za mąż za kolejarza i miała z nim dzieci.

Zaraz po urodzeniu rodzice oddali chłopca na wychowanie. Początkowo prawdopodobnie małym Stefanem opiekowała się babka Antonina, która mieszkała w Ostrowsku. Wkrótce nadarzyła się inna okazja. Bezdzietne małżeństwo Płowych, u których czas jakiś pracowała Katarzyna, podjęło decyzję o wzięciu Stefana na wychowanie. Wychowywali oni już sierotę – siostrzenicę Franciszki

– Marię Puchalską. Paweł Płowy był zarządcą hotelu, ona prowadziła pralnię, zatem powodziło się im dobrze.

Bliskim przyjacielem Płowych był Juliusz Mien, z pochodzenia Francuz, literat, fotografik, tłumacz literatury polskiej. Juliusz Mien wraz z żoną Polką i córką mieszkali w Krakowie. To właśnie Juliusz Mien rozpoznał w małym Stefanie bardzo zdolne dziecko i czuwał nad ogólną edukacją chłopca. W domu Mienna chłopiec poznał elitę artystyczną Krakowa. Jemu Banach zawdzięcza



Z Franciszką Płową ok. 1900 r.

świetną znajomość języka francuskiego w mowie i piśmie, którą to miał okazję się wykazać na międzynarodowych kongresach matematycznych.

W 1902 roku, po ukończeniu szkoły ludowej, jako 10-letni chłopiec, Stefan rozpoczyna naukę w IV Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie. Na świadectwach szkolnych Stefana Banacha w rubryce *Ojczyzna, miejsce urodzenia, imię, stan mieszkanie ojca lub opiekuna* zapisany jest Juliusz Mien. W rubryce *Mieszkanie, imię stan nadzorczy odpowiedzialnego* zapisana jest Franciszka Płowa, praczka, Kraków. W roku 1905 umiera Juliusz Mien i w rubryce opiekun w następnych latach gimnazjum figuruje Stefan Greczek, asystent podatkowy zam. Półwie Zwierzyniec 82, zaś Franciszka Płowa jako utrzymująca stancję. Stefan uczył się dobrze, z przedmiotów ścisłych otrzymywał bardzo dobre oceny, a z matematyki nawet celujące. Jednak w domu opiekunki się nie przelewało, bowiem Paweł Płowy opuścił rodzinę i Franciszka musiała sobie radzić sama.

Ubóstwo daje się rodzinie we znaki tak, że Stefan już w młodych latach udziela korepetycji pomagając w ten sposób przybranej matce. Stefan Greczek ma stałe „baczenie” na syna, pomaga materialnie, utrzymuje z nim kontakt.

W roku 1910 dnia 9 czerwca przed południem Stefan Banach przystąpił do egzaminu dojrzałości. Egzamin maturalny obejmował przedmioty: język polski, język grecki, dzieje ojczyste, matematykę. Po zdaniu matury Stefan samodzielnie studiował matematykę. Nie przestawał też dorabiać korepetycjami. Istnieje przekaz, że pomagał także w matematyce starszym synom Stefana Greczka – swoim przyrodnim braciom. Początkowo Banach, przez krótki czas uczył również na wykłady znanego matematyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisława Zaremby.

Studia na Politechnice Lwowskiej i wybuch I Wojny Światowej



Stefan Banach w Krakowie w roku 1919

Wkrótce Stefan Banach wyjeżdża do Lwowa, gdzie na swoje utrzymanie także zarabia udzielaniem korepetycji. Czasem udaje mu się zarobić parę groszy w Operze Lwowskiej – jako statysta tańczy mazura w operze *Halka* Stanisława Moniuszki. Tu na Politechnice Lwowskiej rozpoczął studia i wiosną w 1914 roku zdał pierwszy egzamin świadczący o zaliczeniu dwóch początkowych lat studiów inżynierskich, tak zwany pół-dyplom. Kiedy w lipcu 1914 roku wybuchła I wojna światowa, Banach wyjechał ze Lwowa i powrócił do Krakowa do domu Franciszki Płowej. Zwolniono go od obowiązku służby wojskowej,

ponieważ był leworęczny i słabo widział na lewe oko. W Krakowie udzielał korepetycji w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Spotykał się też ze swoimi kolegami, również jak on entuzjastami matematyki – Ottonem Nikodymem i Witoldem Wilkoszem.

Wkrótce miał miejsce niezwykle przypadkowy przypadek. W 1916 roku na krakowskich Plantach Hugo Steinhaus, wówczas doktor filozofii i asystent matematyki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie spotkał się ze Stefanem Banachem. O tym spotkaniu Hugo Steinhaus wielokrotnie wspominał, nazywając je swoim największym odkryciem naukowym. Hugo Steinhaus tak wspomina to zdarzenie:

„Idąc letnim wieczorem 1916 roku wzdłuż Plant, usłyszałem rozmowę, a raczej tylko kilka słów: wyrazy „całka Lebesgue'a” były tak nieoczekiwane, że zbliżyłem się do ławki i zapoznałem z dyskutantami: to Stefan Banach i Otto Nikodym rozmawiali o matematyce. Powiedzieli mi, że mają jeszcze trzeciego kompana, Wilkosza”.

Steinhaus zaczyna spotykać się z młodymi matematykami i wkrótce przedstawia Banachowi pewne zagadnienie, z którym od dłuższego czasu nie mógł się uporać (chodziło o problem zbieżności według pierwszego momentu sum częściowych rozwinięć Fouriera funkcji całkowalnej). Banach niebawem, ku zdziwieniu Steinhaus, przyniósł gotowe rozwiązanie tego problemu. Od tego czasu Steinhaus utrzymywał stały kontakt z Banachem tak, iż w 1917 roku Stefan wyjeżdża do Lwowa, aby uczestniczyć w wykładzie habilitacyjnym Steinhaus.

Dwa lata później powstaje pierwsza wspólna praca z Steinhausem pt. *Sur la convergence en moyenne de séries de Fourier* (O zbieżności w przeciętnej szeregach Fouriera), ogłoszona w „Biuletynie Akademii Krakowskiej”.

W tym samym roku Stefan Banach powołany zostaje na członka założyciela Polskiego Towarzystwa Matematycznego w Krakowie.

Praca na Wyższych Uczelniach Lwowa

W roku 1920 Stefan wyjeżdża do Lwowa i rozpoczyna pracę jako asystent prof. Antoniego Łomnickiego na Politechnice Lwowskiej pomimo, że nie ma ukończonych studiów. Oczywiście jego protektorem jest Hugo Steinhaus. W tym samym roku zostaje doktorem nauk matematycznych. Przedstawia pracę pt. *Sur les opérations dans les ensembles abstraits et leur application aux équations intégrales* (O operacjach na zbiorach abstrakcyjnych i ich zastosowaniach do równań całkowych). Wcześniej opublikował już sześć prac, lecz ta była pierwszą poświęconą teorii operacji liniowych. Właściwie jest niejako zmuszony do sfinalizowania doktoratu, bo sam nie spieszy się z karierą naukową, twierdząc, że ma jeszcze czas. W kluczowym momencie profesor wysłał go do dziekanatu na „dyskusję z matematykami z Warszawy”. Dyskusja odbywa się i dopiero po wyjściu Stefan dowiaduje się, że właśnie złożył egzamin doktorski.

Na wniosek władz uczelni Prezydent RP uchylił dla Banacha zasadę, że trzeba mieć magisterium, aby otrzymać stopień naukowy doktora. Dalej kariera naukowa Banacha potoczyła się bardzo szybko.

W 1920 roku Stefan Banach poślubia Lucję Braus (1897–1954). Panna Lucja pochodziła z rzemieślniczej rodziny żydowskiej z Krakowa. Była daleką kuzynką Steinhausów, sekretarką w kancelarii adwokackiej jednego z kuzynów Hugona. Ślub odbył się 19 października w kościele oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku. Świadcami byli Witold Wilkosz i Władysław Socha. Po ślubie młodzi małżonkowie wyjechali w podróż poślubną do Zakopanego i zamieszkali w willi Gerlach.



Lucja Braus

W czerwcu 1922 r. Stefan Banach habilituje się na Uniwersytecie Jana Kazimierza, a w lipcu tego roku zostaje profesorem nadzwyczajnym UJK. Ma wówczas dopiero 30 lat. Rok ten przynosi jeszcze jedno ważne wydarzenie, bowiem na świat przychodzi jedyny syn Lucji i Stefana – również Stefan (Stefan Banach junior 1922–1999).

Dwa lata później profesor Stefan Banach zostaje członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Natomiast w 1927 roku dostaje nominację na profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Jako profesor Uniwersytetu we Lwowie rozwija na niespotykaną skalę działalność naukowo-badawczą, między innymi od 1929 roku wspólnie ze Steinhausem redagują czasopismo „*Studia Mathematica*”.

Stefan Banach dużo czasu poświęca matematyce. Właściwie można powiedzieć, że matematyka zajmuje mu całe dni i część nocy. Jednak niedziele należą

do rodziny. Z synkiem uczestniczą w meczach piłkarskich Pogoni Lwów, chodzą na filmy kowbojskie, na spacery. Stefan nie zachowuje się, jak typowy w owym czasie profesor. Chodzi w rozpiętym kołnierzyku, bez rękawiczek i laski, rozmawia z ludźmi na ulicy i na meczach, bywa w miejscach publicznych, spotyka się nie tylko z kolegami, ale także ze studentami. Stefan pracuje też w bardzo niekonwencjonalny sposób, bo podczas gdy innym przeszkadza gwar i tłum, jego to stymuluje do działania. Gdzie zatem najlepiej obmyślać i rozwiązywać



Stefan Banach z synkiem Stefanem na ulicy Lwowa rok. 1930 r.

matematyczne zawilości – otóż w kawiarni, w restauracji, a nawet na dworcu kolejowym. Najlepszym miejscem na działalność naukową jest kawiarnia Szkocka we Lwowie, usytuowana w pobliżu Collegium Mathematicum. Banach i jego współpracownicy – matematycy odbywają tam wielogodzinne dyskusje, a równania i wzory zapisują na blatach marmurowych stolików. A wszystko to w kłębach papierosowego dymu, przy litrach wypijanej kawy, a niekiedy też przedniego trunku. Niestety rano wywody uczonych znikają ze stolika – ściera je kawiarniana sprzątaczką. Łucja Banach, mając świadomość doniosłości tych wzorów i rozważań, przynosi dnia pewnego gruby zeszyt i zostawia go w kawiarnianej szatni do dyspozycji dyskutantów. Tak narodziła się Księga Szkocka. Tu wpisywano zagadnienia – w celu ich rozwiązania. Zagadnienia opatrywano datą, nazwiskiem i informacją o nagrodzie, którą ofiarowywał autor zagadnienia autorowi rozwiązania. Za najprostsze można było wygrać jedynie kawę, małe piwo albo 10 dkg kawioru, za trudniejsze obiad w restauracji lwowskiego hotelu George albo nawet żywą geś. W 1936 roku Stanisław Mazur, również bywalec

kawiarni „Szkockiej”, postawił pewien problem dotyczący przestrzeni Banacha. Nagrodą za jego rozwiązanie miała być właśnie żywa geś. Rozwiązanie podał dopiero w 1972 roku, czyli po 36 latach, szwedzki matematyk Per Enflö, który z rąk profesora Mazura odebrał obiecaną nagrodę w Centrum im. Stefana Banacha w Warszawie. Księga Szkocka do dziś stanowi swoistą relikwię matematyków, jej kopie przepisane i przetłumaczone na język angielski krążą wśród zainteresowanych. Po latach, Steinhaus próbował utworzyć Nową Księgę Szkocką we Wrocławiu, ale bez powodzenia. Nie udało się też wskrzesić atmosfery Kawiarni Szkockiej i wypracowanego tam stylu pracy, choć były takie próby w Wilnie, Wrocławiu... Zabrakło głównego sprawcy, operatora i aktora na tej scenie.

W 1924 roku Stefan Banach dostaje stypendium rządowe Rzeczypospolitej Polskiej i wyjeżdża na rok do Francji. Pobyt ten nie spełnia jednak jego oczekiwań, bowiem środowisko matematyków francuskich okazuje się bardzo hermetyczne i współpraca nie rozwija się pomyślnie.

Lwowska Szkoła Matematyczna

Lata trzydzieste przynoszą dalszy rozwój lwowskiej szkoły matematycznej. Skupione wokół Stefana Banacha i Steinhausa grono lwowskich matematyków (m.in. Stanisław Mazur, Władysław Orlicz, Juliusz P. Schauder, Stefan Kaczmarz, Stanisław Ulam, Władysław Nikliborc) stworzyło tak zwaną lwowską szkołę matematyczną, silny ośrodek naukowy. Podejmowano nieco inną tematykę niż w innych ośrodkach (np. warszawskim). Domeną szkoły lwowskiej stała się analiza funkcjonalna.

Do Lwowa przyjeżdżali naukowcy zarówno z Polski, jak i zagranicy. Wśród nich byli przedstawiciele polskich środowisk matematycznych, m.in. z Warszawy (Wacław Sierpiński, Karol Borsuk, Stefan Mazurkiewicz, Alfred Tarski) i Wilna (Antoni Zygmund, Józef Marcinkiewicz), a wśród gości zagranicznych przedstawiciele Austrii (Mojżesz Jacob), Czechosłowacji (Wacław Hlavaty), Francji (Emil Borel, Maurice Fréchet, Henri Lebesgue, Paul Montel), Danii (Axel Andersen), Niemiec (Leon Lichtenstein, Ernst Zermelo), Rumunii (Pierre Segrescu, Simion Stoilow), Stanów Zjednoczonych (John von Neumann), Szwajcarii (Rolin Wavre), Wielkiej Brytanii (A. Cyril Ofiord, A. J. Ward), czy Związku Sowieckiego (Paweł S. Aleksandrow, Nina Bari, Nikołaj N. Bogolubow, Łazar A. Lusternik, Nikołaj Łuzin, Dymitr Mienszow, Siergiej Ł. Sobolew i inni). John von Neumann przybywa do Lwowa trzykrotnie na osobiste polecenie twórcy światowej cybernetyki Norberta Wienera. Pragnie on skłonić Stefana Banacha do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Można się domyślać, że chodziło o prace nad konstrukcją bomby atomowej. Przedstawia mu czek, na którym figuruje tylko jedynka, mówiąc że dowolną ilość zer może dopisać sobie sam. Banach jednak nie decyduje się na wyjazd do USA, stwierdzając przekornie, że jest to za niska kwota, aby opuścić ukochany Lwów.

Stefan Banach uczestniczy też w Międzynarodowym Kongresie Matematycznym w Oslo, gdzie wygłasza referat plenarny (1936), wybrany zostaje na prezesa Polskiego Towarzystwa Matematycznego (1939).

Chociaż analiza funkcjonalna i teoria miary stały się głównymi dziedzinami pracy naukowej Banacha, które przyniosły mu największą sławę, to jednak

wniósł on niemały wkład i w inne działy matematyki, takie jak: teoria funkcji rzeczywistych, teoria szeregów ortogonalnych czy opisowa teoria mnogości. Dorobek naukowy Stefana Banacha to 63 publikacje w następujących czasopiśmie: „Bulletin International de L'Académie des Sciences de Cracovie”; „Bulletin International de L'Académie Polonaise des Sciences et de Letteres”; „Fundamenta Mathematicae”; „Proceedings of the London Mathematical Society”; „Comptes Rendus hebdomadaires des séances de l'Académie des Sciences (Paris)”; „Bulletin



Matematycy polscy (Lwów 1930). Siedzą od lewej: H. Steinhaus, E. Zermelo, S. Mazurkiewicz, stoją: K. Kuratowski, B. Knaster, S. Banach, W. Stożek, E. Żyliński, S. Ruziewicz

des Sciences Mathématiques”; „Mathematische Zeitschrift”; „Studia Mathematica”; „Monografie Matematyczne” oraz „Colloquium Mathematicum”.

W latach tych XX wieku ukazała się w Polsce seria podręczników napisanych przez Stefana Banacha. Najwięcej czasu i sił poświęcił Profesor na pisanie podręczników arytmetyki, algebry i geometrii dla szkół średnich. Pisał je z Sierpińskim i Stożkiem, a także sam. Nie było to nigdy kopiowanie już istniejących książek szkolnych. Banach, dzięki swym doświadczeniom korepetytora zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że każda definicja, każdy wywód i każde zadanie jest problemem dla autora książki szkolnej, który dba o jej wartość dydaktyczną. Podręczniki te: *Algebra* – dla klasy II gimnazjum, dla klasy III gimnazjum, dla klasy IV gimnazjum, *Arytmetyka* – dla klasy I gimnazjum, *Arytmetyka i geometria* – dla klasy V szkół powszechnych, dla klasy VI szkół powszechnych, VII szkół powszechnych, I klasy szkół średnich, II klasy szkół średnich, III klasy szkół

średnich (w sumie 10 podręczników) wielokrotnie wydawano w kraju i zagranicą także po II wojnie światowej. Banach był również autorem podręczników akademickich: *Rachunek różniczkowy i całkowy* tom I i II oraz *Mechanika* część I i II oraz książki *Wstęp do teorii funkcji rzeczywistych*.

Stefan Banach w 1932 roku wydaje słynne dzieło „*Theorie des opérations linéaires*”, jako pierwszy tom nowego wydawnictwa „*Monografie Matematyczne*”, którego jest współzałożycielem.

II wojna światowa. Okupacja sowiecka i niemiecka Lwowa.

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa. W pierwszych dniach września we Lwowie pojawiają się Stefan Greczek i jego córka Antonina z Greczków.



Stefan Greczek i Antonina z Greczków Waksmundzka ok. roku 1938.

Waksmundzka. Ta przyrodnia siostra Stefana Banacha, jest od niego o 25 lat młodsza i tu dopiero dowiaduje się, że to jest jej brat – nieślubny syn jej ojca, którego idealizowała. Przeżywa szok, ale uspokaja ją sam brat, tłumacząc postępowanie ojca. Banach opowiada jej swoje koleje losu, powierza tajemnice i plany. Antonina pozostaje pod przemożnym wpływem Stefana Banacha i spotkanie to, mimo że w tragicznych okolicznościach wojny, pozostaje jednym z najwspanialszych wspomnień w jej życiu. Stale do tego wydarzenia powraca, w zachwycie mówiąc o urodzie, inteligencji, dowcipie swojego starszego, przyrodniego brata. Niestety jest to spotkanie ostatnie.

Dnia 17 września Rosjanie zajmują Lwów. Uniwersytet Jana Kazimierza zostaje przemianowany na Uniwersytet im. Iwana Franki. Stefan Banach ma dobre relacje z nowymi władzami, kieruje w tym okresie I Katedrą Analizy Matematycznej i powołany zostaje na funkcję dziekana wydziału, którą pełni także pod koniec wojny, gdy wojska radzieckie ponownie zajmują kresy wschodnie Rzeczypospolitej. Jednak nigdy nie zostaje członkiem partii komunistycznej.

W czerwcu 1941 roku wkraczają Niemcy. Stefan Banach junior tak wspomina ten okres:

„Zaczęła się heca, przed którą pochylili się najpoważniejsze głowy. Ojciec i inni nie mogli już pracować. Zresztą pomordowano ich. Myślę, że ojca uchronili sami Ukraińcy za jego tolerancyjny stosunek do nich przed wojną. Mamę osobiście, oprócz nieklaniania się niektórym na ulicy (Taszycki), nie spotkało właściwie żadne nieszczęście. Kulczyński własnoręcznie zrobił Matce fałszywe papiery”.



Dzieci Stefana Greczka (od lewej) Antonina, Wilhelm, żona Wilhelma – Justyna, Tadeusz. Nieobecni: Kazimierz i Bolesław. Ok. roku 1937

Stefan Banach, aby uchronić się od represji staje się karmicielem wszy w Instytucie Profesora Rudolfa Weigla we Lwowie. Rudolf Weigel był mikrobiologiem, z urodzenia Austriakiem, a z serca Polakiem. Wyratował on wiele osób w czasie trwania okupacji hitlerowskiej we Lwowie, rejestrując naukowców i innych zagrożonych mieszkańców jako karmiciele wszy. Dla produkcji szczepionki przeciwtyfusowej Weigla, drobnoustroje powodujące tyfus – *Rickettsia prowazekii*, były rozmnażane w komórkach jelit żywych wszy. Stefan Banach jako karmiciel hodował 20 klatek z 10 tys. wszy w każdym cyklu hodowlanym powtarzającym się przez wiele miesięcy. Odbiło się to na jego zdrowiu – chorował i gorączkował.

Po ponownym wkroczeniu wojsk radzieckich znowu rozpoczęła się dobra passa Stefana Banacha, którego przywrócono na stanowisko kierownika

Katedry Analizy Matematycznej i Dziekana Wydziału Matematycznego na uniwersytecie lwowskim. Obiecywano mu stanowisko ministra w nowym rządzie Polski, Kierownika Katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim. Stefan Banach nie przyjmuje oferowanego mu obywatelstwa radzieckiego. Niestety przychodzi choroba – rak płuc. W sierpniu 1945 roku Stefan Banach umiera, a jego pogrzeb jest manifestacją naukowców i studentów Lwowa. Zostaje on pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim w rodzinnym grobowcu rodziny Riedlów, gdzie spoczywa do dziś.



Ostatnie zdjęcie Stefana Banacha. Lwów 1944 r.

Matematycy polscy pamiętali i pamiętają o swoim wielkim poprzedniku i mistrzu. Na gmachu dawnego Seminarium Matematycznego we Lwowie jest wmurowana tablica – medalion poświęcony uczonemu, przed budynkiem Instytutu Matematyki i Fizyki UJ w Krakowie odsłonięto pomnik – popiersie Stefana Banacha. Prezydium Polskiej Akademii Nauk przyznaje Medal im. Stefana Banacha wybitnym matematykom za osiągnięcia w tej dziedzinie nauki. W 2012 roku NBP wydał monety okolicznościowe z wizerunkiem Stefana Banacha: 2 zł – ze stopu Nordic Gold, 10 zł – ze srebra oraz 200 zł – ze złota. Wiele ulic, szkół nosi imię Stefana Banacha. Nazwisko Stefana Banacha figuruje wśród najznakomitszych matematyków światowej sławy i jest wymieniane wśród takich postaci jak Mikołaj Kopernik czy Maria Skłodowska-Curie.

A sam „mistrz” tak wypowiada się o matematyce, największej swojej miłości, w przedmowie do jednej z matematycznych książek: *Matematyka jest najpiękniejszym i najpotężniejszym tworem ducha ludzkiego. Matematyka jest tak starą, jak stary jest człowiek. (...) Tylko państwa, które pielęgnują matematykę mogą być silne i potężne.*

Literatura

1. E. Jakimowicz, A. Miranowicz, Stefan Banach. *Niezwykłe życie i genialna matematyka*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, 2009 r.
2. R. Kałuża, *Stefan Banach*, Wydawnictwo GZ, Warszawa, 1992.
3. Wortal Stefana Banacha, http://kielich.amu.edu.pl/Stefan_Banach/.

JACEK WAKSMUNDZKI

Prawi synowie Podhala – ks. Leopold Bukowski i Józef Skubisz

W pościgu za Moskalami doszedł nasz batalion do pewnej wsi bucułskiej, z której przed godziną uciekli Kozacy. Całą noc spędziliśmy na pozycji, leżąc rozsypani w tyralierze na śniegu. Rano wczasy otrzymał Skubisz rozkaz, aby ze swoją resztką plutonu, jaką miał koło siebie, zbadać, czy w następnej wsi jest nieprzyjaciel, czy też wycofał się dalej. Wieś, którą zajęliśmy w nocy, a następną dzieliło niewielkie wzgórze [Markowa ok. 15 km na północny wschód od Nadwórnej przyp. aut.]. Idąc w stronę wskazanej nam wsi, dojrzelśmy jakieś podejrzané postacie, kręcące się między chałupami. Za chwilę ujrzeliśmy znowu jeźdźców. Było to w odległości od nas blisko kilometra. Po gorączkowym zachowaniu się tych ludzi poznaliśmy, że to są Moskale. Na około nie było koło nas żadnego odpowiedniego miejsca w celu ukrycia się, aby zbadać stan rzeczy, lub ostrzeliwać nieprzyjaciela. Z tego powodu więc zaczęliśmy ostrożnie się cofać. Zaledwie uszliśmy kilka kroków, zaczęły się sytać za nami gesty strzały. Skubisz, ugodzony kulą w stos pacierzowy w okolicy pasa, zaraz upadł na ziemię. Reszta patroli ocalała, z wyjątkiem jednego, tj. mnie, któremu kula przeszła bok. Rannych legionistów przenieśli sanitariusze na plac pierwszej pomocy, gdzie lekarz zbadał rany i zabandażował je. Za chwilę nadeszły naszym na pomoc wojska austriackie i rozpoczęła się walka artylerii, która trwała do popołudnia. Niedaleko od opustoszałej i obrabowanej karczmy, gdzie obaj ranni leżeliśmy, ryczały armaty. Po południu Moskale cofnęli się w popłochu, a nas pod wieczór odwieziono do szpitala w Nadwórnej, gdzie na drugi dzień nad ranem umarł Skubisz. Przed śmiercią mało mówił, bo nie mógł. Pogrzebem jego zajęła się tamtejsza polska ludność i dwaj księża, jeden kapelan wojskowy, rodem Chorwat, a drugi ks. proboszcz nadworniański. Ś.p. Skubisz, jak w gimnazjum był uczniem pilnym, gorliwym, tak samo był żołnierzem dzielnym, odważnym, niecofającym się przed żadnym przedsięwzięciem. Nie darmo też przyznano mu srebrny medal waleczności, którego niestety z powodu przedwczesnej śmierci nie otrzymał.

Powyższe wspomnienie zostało zamieszczone w „Sprawozdaniu Dyrektora C. K. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1914/15”. Było ono już publikowane i w zasadzie każdy, kto interesuje się historią Legionów na Podhalu, a szczególnie dziejami nowotarskiego gimnazjum, zna dobrze ten tekst. Podobnie było i w moim przypadku. Jednak dopiero gdy zająłem się w poszukiwaniach poległych profesorów i absolwentów, bardziej zainteresowałem się autorem

przywołanego tu tekstu – Leopoldem Bukowskim. Z Józefem Skubiszem łączy go pochodzenie – obaj byli synami podhalańskich, pewnie niebyt zamożnych gazdów. Skubisz i Bukowski – koledzy z klasy, razem walczyli i cierpieli i oddali życie za wolną Polskę. Reprezentowali według mnie „zapomniane pokolenie ojców Kolumbów”, z ich klasy większość walczyła w Legionach, a ok. 20 zginęło w czasie wojen. Dzieli ich tylko to, że Leopold zdał maturę i pracował dla wolnej Polski. W 2012 r. ich nazwiska znalazły się na tej samej tablicy poległych w I L.O. w Nowym Targu. Dlatego pozwolę sobie zaprezentować razem ich biogramy.

Leopold urodził 26 XII 1894 r. w Maruszynie, jako syn Jakuba (zm. 1941 r.) i Anny (z domu Strama, zm. 1957 r.), a Józef 4 X 1895r. w Ratułowie, był synem Jana – rolnika. W latach szkolnych 1907/ 08 – 1913/14 uczyli się w klasach: I a-IV a i V–VII. Skubisz każdą klasę kończył, jako „chlubnie uzdolniony” – co zdarzało się bardzo rzadko. Bukowski przed I wojną światową był członkiem Związku Strzeleckiego lub raczej Drużyn Podhalańskich (być może dotyczyło to także Skubisza). Nauki w klasie VIII nie rozpoczęli, gdyż wstąpili do 11 kompanii III batalionu 3 Pułku Piechoty II Brygady Legionów. Skubisz figuruje w wykazie ochotników, którzy w sierpniu 1914 r. wyruszyli z Nowego Targu. Został do nich przyjęty 9 września. Podobnie musiało być także z Bukowskim, gdyż we wspomnianym „Sprawozdaniu...” obaj są wymienieni wśród ochotników do III batalionu. Można zatem przyjąć, że przeszli cały karpacki szlak II Brygady.

Przywołana na początku tekstu potyczka odbyła się 15 II 1915 r., jako część boju pod Nadworną, który stanowił ciąg dalszy natarcia zapoczątkowanego 1 lutego, kiedy to zginął Jan Latko, inny gimnazjalista. Józef Skubisz był wtedy w stopniu szeregowego, a Bukowski starszego żołnierza.

29 VII 1915 r. odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę J. Skubisza a także F. Jachymiaka, J. Latki, J. Łuckiego, które można uznać za zapowiedź późniejszych Apeli poległych (zob. „Almanach Nowotarski” 2010, nr 14). Potwierdzeniem tego faktu było zaproszenie, które ukazało się 25 lipca 1915 r. w „Gazecie Podhalańskiej”. Oto jego treść:

„Uroczyste nabożeństwo za poległych legionistów, wychowanków i uczniów gimnazjum nowotarskiego, odprawionem zostanie w kościele parafialnym dnia 29 lipca b.r. o godzinie 10 rano. Udział w tem nabożeństwie zapowiedzieli najwyżsi dostojnicy w kraju.

By uczcić pamięć poległych bohaterów, Dyrekcyja gimnazjum, które wysłało 21% swych uczniów do Legionów, zaprasza niniejszem wszystkich przyjaciół młodzieży na Podhalu, na nabożeństwo za poległych legionistów:

Jachymiaka Franciszka z Lasku

Latkę Jana z Zakopanego

Skubisza Józefa z Ratułowa

Łuckiego Jana Nowego Targu.

Bohaterską śmiercią za Ojczyznę w kwiecie wieku stali się chlubą Podhala i całego społeczeństwa polskiego.

Uczcijmy ich tak, jak sobie swem poświęceniem zasłużyli. Dr. K. Krotoski”.

Leopold Bukowski od 8 maja 1915 r. przebywał w szpitalu w Nowym Targu, a 24 lipca złożył przedwczesny – wojenny egzamin dojrzałości. Za służbę

w Legionach otrzymał brązowy medal. Nie wiadomo, co robił do jesieni 1918 r., kiedy to wstąpił do Krakowskiego Seminarium Duchownego; studiował filozofię i teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wraz z innymi klerykami brał udział w walce z bolszewikami.

29 VI 1922 r. przyjął w katedrze wawelskiej święcenia kapłańskie z rąk późniejszego kardynała – księcia arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy. Według „Tabeli służbowej” przebieg posługi kapłańskiej wyglądał następująco: wikariusz w parafiach Osiek 1 VIII 1923 do 15 VIII 1926, Jaworzno do 15 VIII 1927 r.,

 <p>Eigenhändige Unterschrift</p> <p>(Vor- u. Zuname)</p>	<p>Name Ks. Bukowski</p> <p>Vorname Leopold</p> <p>Geboren am 26.12.1894</p> <p>Geburtsort Mieruszyna</p> <p>Nationalität Pole</p> <p>Beruf Religionslehrer</p> <p><u>stundenweise</u></p> <p>Dienstort Krzczów</p> <p>Kreis Neumarkt (Dunajec).</p> <p>Neumarkt (Dunajec), 22.12.1943 194 3</p> <p>Kreisschulrat</p>
--	---

Źródło: Teczka personalna ks. Leopolda Bukowskiego w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Niepołomnicach do 15 III 1928 r., Bodzanów do 15 VIII 1928r. i w Węclawice do 17 VIII 1935 r., kiedy to objął funkcję proboszcza (*exposit canonicalis*) w parafii św. Wojciecha w Krzczowie koło Lubnia; w 1941 r. został kanonikiem.

20 VI 1943 roku miała miejsce pacyfikacja Krzczowa, która objęła również część Tenczyna (zwaną Krzczówką) i część Lubnia (zwaną Smugawą i Górniówką). W Krzczowie zginęło wtedy 20 osób, najpierw przetrzymywano je w szkole, a później rozstrzelano na pobliskim cmentarzu. Prócz tego aresztowano 6 osób, w tym, m.in. proboszcza krzczowskiego – ks. Leopolda Bukowskiego i proboszcza lubieńskiego – ks. Antoniego Wądryka, który zginął później w KL Gross Rosen. Według relacji ludzi pacyfikacja była skutkiem działalności kolaboranta, Polaka w randze kapitana. Przeprowadziło ją sądeckie gestapo, a o fakcie tym zawiadamiały ogromne afisze z podpisem: Obersturmfuhrer Heinrich Hamann. Proboszczowi zarzucano utrzymywanie

kontaktów z Armią Krajową, przechowywanie wśród ornatów godła polskiego, nieoddanie dzwonów, schowanie motocykla z czasów kampanii wrześniowej na wieży kościelnej.

Ksiądz Bukowski przeszedł gehennę w zakopiańskim „Palace”, a następnie w więzieniu Montelupich w Krakowie. 20 VII 1943 r. osadzono go w KL Auschwitz, gdzie otrzymał nr 130 365, 24 VI 1944 r. trafił do KL Buchenwald – nr 62 540. W sierpniu 1943 r. został utworzony KL Mittelbau-Dora, by zapewnić niewolniczą siłę roboczą pobliskiej, olbrzymiej, podziemnej fabryki zbrojeniowej Mittelwerk. W 1950 r. kuria Episkopalna dla Polaków w Niemczech przesłała Kurii Metropolitalnej kopię pisma od Międzynarodowego Biura Poszukiwań (IRO). Według kolegów, którzy przebywali w komando 2E Ellrich powiat Nordhausen (Mittelbau II) Bukowski zginął.

W „Księżde zmarłych KL Mittelbau-Dora” znajdują się informacje, że Leopold Bukowski ur. 26 XII 1894 r. w Maruszynie, nr 62 540 zmarł 16 III 1945 r. w Ellrich. Jego nazwisko widnieje na tablicy upamiętniającej księży archidiecezji krakowskiej pomordowanych w czasie II wojny światowej, która znajduje się w przedsionku kościoła Mariackiego w Krakowie.

Bibliografia

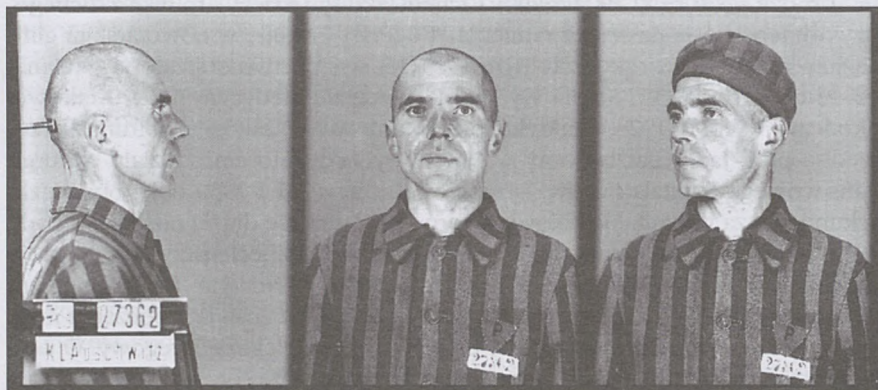
1. *3 Pułk Piechoty Legionów : w dwudziestą rocznicę 1914–30.IX. – 1934, red. mjr. Eugeniusza Quirini, Zarząd główny „Koła Trzeciaków” Jarosław 1934, (Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa).*
2. „Gazeta Podhalańska” nr 29 z dnia 25 VII 1915 r.
3. Lista strat Legionu polskiego, t. II i IV Centralny Oddział Ewidencyjny Departamentu Wojskowego N. K. N. W Piotrkowie, dnia 15 sierpnia 1915 i 1 stycznia 1916.
4. Teczka personalna ks. Leopolda Bukowskiego w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.
5. Centralne Archiwum Wojskowe.
6. ks. dr Kazimierz Bukowski, *Ks. Leopold Bukowski (1984–1945) Proboszcz Krzczowa, Lubnia. Stulecie urodzin.*
7. Muzeum KL Auschwitz, Baza danych częściowo zachowanych informacji o więźniach KL Auschwitz.
8. Das Gedenkbuch des KZ Mittelbau-Dora <http://totenbuch.dora.de> 8 III 2012 r.
9. „Panteon Polski. Dwutygodnik ilustrowany poświęcony pamięci i czci poległych o niepodległość Polski wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914 – 1921” 1924, R. 1, nr 2.
10. *Sprawozdania Dyrektora C. K. Gimnazjum w Nowym Targu za lata szkolne 1907–15.*
11. Płosa Wojciech – Kierownik Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, e-mail do autora z 24 X 2012.

JACEK WAKSMUNDZKI

Leopold Bednarczyk ps. Szpak – lekarz, społecznik, patriota

Urodził się w 13 XI 1904 roku w Cichem jako syn Józefa – rolnika z Cichego, trzykrotnego posła na sejm z ramienia PSL „Piast”. Naukę w nowotarskim gimnazjum rozpoczął w roku szkolnym 1915/16; świadectwo dojrzałości otrzymał 12–14 czerwca 1923 r. Studia wyższe na Wydziale Medycyny UJ w Krakowie ukończył w roku 1928. Praktykę podyplomową w zakresie chirurgii przeszedł u prof. Jana Glatzla, który w 1936 r. był ordynatorem oddziału chirurgii Państwowego Szpitala im. św. Łazarza w Krakowie. 1 I 1930 objął obowiązki sekundariusza w szpitalu w Nowym Targu i był nim nie dłużej niż do listopada 1931, gdyż jako były sekundariusz, ordynował w gabinecie przy Rynku nr 39. Według „Urzędowego spisu lekarzy z 1931” był w Nowym Targu lekarzem ogólnym. Ze względu na swoją postawę i przekonania został na początku maja 1932 r. przeniesiony dyscyplinarnie do Jabłonki, jako lekarz okręgowy. O jego problemach z władzą aluzyjnie – zapewne ze względu na cenzurę – wspomniała „Gazeta Podhalańska” pisząc, że: „W ubiegłym tygodniu opuścił nowy Targ Dr. Leopold Bednarczyk, wybierając za teren swojej przyszłej działalności Jabłonkę na Orawie. Urodzony wychowany na Podhalu, znający zupełnie dokładnie warunki życiowe tutejsze. Dr Bednarczyk nie opuszcza tej naszej biedy, ale staje w szeregu młodych górali – inteligentów przybywających coraz więcej na Podhale by zajmąwszy stanowisko całą swą wiedzę poświęcić ludowi, z którego wyszedł. Orawa zyskuje nie tylko dobrze fachowo przygotowanego lekarza, lecz także oddanego całym sercem przyjaciela. Doktorowi Bednarczykowi życzymy owocnej pracy, której na pewno na nowej placówce nie będzie szczędził. Czynniki miarodajne, zamiast utrudniać winny sprawę osiedlenia się w Jabłonce Dr. Bednarczyka załatwić w myśl zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Przed 15 maja 1938 r. lekarz przeniósł się do Czarnego Dunajca. Według relacji syna, przygotowywał materiały na budowę domu. Był wybitnym działaczem Związku Podhalan. Na jego zjeździe, który odbył się w dniach 24 i 25 lipca 1937 r. w Ludźmierzu, został członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego. 16 XII 1934 został zastępcą członka zarządu Oddziału PCK w Nowym Targu. Wpierał działalność Stronnictwa Ludowego. Podpisał protest przeciwko procesowi brzeskiemu. W okresie II wojny światowej, do momentu aresztowania pomagał innym, był niezrównanym kompanem. Już pod koniec XI 1939 r. jego żona Otylia, skontaktowała się z Jadwigą Apostołą w sprawie przerzutu przez granice dwóch młodych oficerów, co zapoczątkowało ich współpracę.

Jesienią 1940 r. przekazał do domu Apostołów aparat radiowy. Początkowo był członkiem ZWZ, na przełomie 1939/40 współorganizował placówkę w Czarnym Dunajcu, a następnie od 1941 roku należał do tajnej organizacji – Konfederacji Tatrzańskiej, której był zresztą współzałożycielem; przyjął pseudonim „Szpak”. Założył szereg placówek lokalnych i obwodowych tej organizacji. Udzielał pomocy lekarskiej członkom ruchu oporu oraz ludziom udającym się na Węgry, kolportował nasłuchy radiowe. Przewodził Radzie Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Czarnym Dunajcu w najtrudniejszym okresie, tj. od 1940 od 1942 roku. W dniu 11 I 1942 roku był po raz ostatni na posiedzeniu Rady. Po zdradzie Wegnera-Romanowskiego 1 II został ostrzeżony o grożącym mu aresztowaniu, ale miał je – według S. Leczykiewicza – zlekceważyć. 3 lutego został



Leopold Bednarczyk Źródło Muzeum KL Auschwitz

aresztowany przez Gestapo z Zakopanego. Do 12 lutego przebywał w „Palace”, skąd został przewieziony do więzienia w Tarnowie. Z więzień przesłał kilka grypsów. W celi przebywał z innymi członkami konfederacji, m.in. Augustynem Suskim. Transport z więzienia w Tarnowie (wraz z Augustynem Suskim) przybył do KL Auschwitz 28 III 1942 roku. Jako lekarz pracował tam Bednarczyk w tzw. rewirze. Zmarł w wieku 38 lat – wycieńczony, załamany, ciężko chory. Według aktu zgonu wystawionego przez obozowy urząd stanu cywilnego, stało się to w obozie 15 VIII 1942 roku; posiadał nr obozowy 27362. Jego żona Otylia (ps. Anna) dostarczała więźniom żywność i lekarstwa. Pełniła także funkcje łączniczki konfederacji tatrzańskiej, m.in. rozprowadzając na terenie Czarnego Dunajca prasę konspiracyjną. Więźniem KL Auschwitz, a następnie KL Buchenwald był młodszy brat Bednarczyka – Zygmunt. Natomiast dzieci lekarza: syn Andrzej i córka Zofia (po mężu Smosna), tułały się, gdyż matka także była prześladowana przez Niemców i musiała opuścić Podhale.

Nazwisko Bednarczyka znalazło się na tablicach pamiątkowych odsłoniętych w I Liceum Ogólnokształcącym w 1964 r i 9 XI 2012 r.

W okresie PRL-u patriotyczna przeszłość rodziców nie była dobrze widziana, o czym wspominał syn Bednarczyka – Andrzej.

Bibliografia:

1. Apostoł-Staniszevska Jadwiga, *Echa okupacyjnych lat*.
2. Archiwum Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu w Archiwum Państwowym w Krakowie – Ekspozycja w Spytkowicach.
3. Bank Spółdzielczy w Czarnym Dunajcu <http://www.bsczarnydunajec.pl/> 29 VI 2011.
4. Gazeta Podhalańska nr 25 z dnia 17 VI 1923 r., 3 z 19 I 1930, 47 z 22 XI 1931 r., nr 20 z 15 V 1932 2 z 27 I 1935.
5. *Księga poległych I Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu*.
6. Kasperek Józef, *PODHAŁE w latach wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.
7. Płosa Wojciech – Kierownik Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, e-mail do autora z dnia 20 IX 2010 r.
8. Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej, lekarzy-dentystów, dyplomowanych farmaceutów oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa 1931 WBC.
9. *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1936*, Warszawa 1936.
10. *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1938*, Warszawa 1938.
11. Sprawozdania Dyrektora Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu.
12. *Ziemia Podhalańska*, 1937, nr 8 (sierpień).



Rys. Emilia Voit

JACEK WAKSMUNDZKI

Major Józef Chlipała ps. „Lubański”

Józef Chlipała urodził się 12 II 1907 r. w Ochotnicy Dolnej jako syn Jana Kantego, zamożnego rolnika i Katarzyny z domu Rungier. W rodzinnej wsi ukończył szkołę powszechną. Został uczniem kl. I b nowotarskiego gimnazjum w roku szkolnym 1919/20; świadectwo dojrzałości otrzymał 1 VI 1927 r; przez rok studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 15 VIII 1931 r ukończył, z trzydziestą szóstą lokatą, trzyletnią Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej i uzyskał (ze starszeństwem 15 sierpnia) promocję na podporucznika służby stałej, przydzielono go do 2 pułku piechoty Legionów w Sandomierzu, najpierw na dowódcę plutonu, a następnie kompanii strzeleckiej; od 1937 r. został dowódcą 2 kompanii CKM II batalionu. Od 20 IX do 19 XI 1937 r. odbywał kurs dowódców kompanii w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym.

Pułkownik Stefan Rowecki (późniejszy dowódca Armii Krajowej), od lipca 1938 r. dowódca piechoty dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach, w swoim dzienniku pod datą 2 II 1939 r. zanotował „Tak samo 4 i 2 komp. KRM kpt. Jaworskiego i por. Chlipały – b. dobra”. Gdy w maju 1939 r. Rowecki został dowódcą tworzącej się Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, powołał do nowej jednostki znanych sobie oficerów ze wspomnianej dywizji: „Z reszty oficerów najlepszych ściągnąłem po długiej walce prawie wszystkich, co chciałem... kapitanów Kanię, Horodyskiego, Chlipałę”. Ostatni z wymienionych został dowódcą kompanii ckm i broni ciężkiej w 1. pułku strzelców pieszych. Na początku wakacji przybył na krótki urlop do swej rodzinnej wsi. Wzbudził powszechne zainteresowanie, gdyż był jedynym oficerem pochodzącym z Ochotnicy. W jednostce tej walczył w Wojnie Obronnej, uczestnicząc m.in. w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. W Instytucie Sikorskiego w Londynie zachował się jego raport o tej bitwie, sporządzony w lutym 1940 r. we Francji, warto przytoczyć jego fragment; „w dniu 18.IX. godz. 6.30 natarcie. Natarcie to wspierałem własnymi c.k.m. i moździerzami – b. skutecznie. Nieprzyjaciel został odrzucony ze stanowisk obronnych przed lasem zach. Tomaszów Lub., a następnie ze skraju Tomaszowa i wycofał się na wschód od Tomaszowa, zostawiając w naszych rękach kilkanaście c.k.m., 6 dział p.panc., kilka samochodów, motocykl tracąc dużo zabitych i rannych, przy małych stratach własnych oddziałów”. 20 września dowódca pułku ppłk. Zenon Wzacyjny wydał rozkaz natarcia na wschód, za linię Bugu. We wniosku o nadanie „Medalu Wojska” jako okres służby podano 1 IX – 23 IX.

Kpt. Chlipała z końcem miesiąca dostał się do niewoli koło Zamościa. Z innymi jeńcami został przetransportowany do Łańcuta, wraz z kilkoma żołnierzami uciekł przez dziurę w murowanym ogrodzeniu powstałą od wybuchu bomby. Udało mu się przedrzeć do Nowego Targu. Ukrywał się w domu teściów przy ul. Waksmundzkiej 7, gdzie prowadzili restaurację. Żona, korzystając z kanału przerzutowego, zorganizowała przejście męża i towarzyszących mu żołnierzy przez Gronik na stronę słowacką. W umówionym miejscu czekała taksówka, którą dojechał w pobliże granicy słowacko-węgierskiej. Po jej przekroczeniu dojechał pociągiem do Budapesztu, tam natychmiast zgłosił się w ambasadzie. W związku z tym, że organizujące się we Francji Wojsko Polskie potrzebowało szczególnie lotników, pancerniaków i żołnierzy służb technicznych, kpt. Chlipała bardzo szybko uzyskał dokumenty niezbędne do wyjazdu. Został jednak na parę dni aresztowany i odstawiony do obozu internowania nad rzeką Ipola. Udało mu się stamtąd uciec i przez Jugosławię i Włochy dotarł w listopadzie do Francji. Jak wielu innych żołnierzy został umieszczony w obozie Coetquidan w Bretanii popularnie nazywanym „koczkodanem”. W grudniu mianowano go dowódcą 1 kompanii karabinów maszynowych i broni towarzyszącej 3. pułku piechoty, który 3 V 1940 r. przyjął nazwę 1. batalionu grenadierów 3. pułku grenadierów śląskich I Dywizji Grenadierów Polskich (1 DGP). Pod koniec kwietnia dywizja została skierowana w rejon Colombey-les-Belles w Lotaryngii, a następnie w połowie maja pod Lunéville. W dniu 18 maja przyporządkowano ją do XX korpusu armii francuskiej, w skład której wchodziła 52. Dywizja Piechoty. Początkowo poszczególne oddziały dywizji zostały rozdzielone pomiędzy jednostki francuskie. Dopiero w dniu 14 czerwca, gdy Niemcy zaatakowali wojska francuskie, dywizja wystąpiła jako całość w obronie środkowego odcinka XX Korpusu. Kompania kpt. Chlipały walczyła w rejonach Sarre-Union, na linii Dieuze – Azoudange, w obronie kanału Marna-Ren. 21 czerwca została rozwiązana. Wydarzenia te opisał dowódca plutonu w jego kompanii, ppor. Ryszard Nuszkiewicz (późniejszy cichociemny). Warto tu przytoczyć kilka fragmentów jego wspomnień, które znakomicie oddają atmosferę tamtych dni:

Wszyscy oficerowie 1 kompanii kaemów 3. Pułku (kpt. Chlipała, por. Adamowicz, por. Sekuła, ppor. Nuszkiewicz, ppor. Augustyn) znaleźli kwatery w bocznej uliczce miasta u nauczycielki miejscowej szkoły.

Decyzja co do dalszego postępowania była jasna. Należało przedrzeć się przez pierścień wojsk niemieckich i nie dąć się wziąć do niewoli.

Ważna i istotną rzeczą było zdobycie cywilnych ubrań. Życzliwa Polakom nauczycielka postarała się o nie bardzo szybko. Ze zrozumiałych względów nie zgodziła się tylko na pozostawienie u siebie wojskowych mundurów.

Rankiem 22 czerwca 1940 r. Saint – Die (ok. 80 km na południowy-wschód od Nancy przyp. aut.) wyglądało żałośnie. Falangi rozchelstanych pijanych i pijących żołnierzy przevalały się przez ulice wykrzykując ochryplymi głosami: – Fiuni la guerre, Vive la France! Mer miasta ze swą świtą i z symbolicznymi kluczami na poduszce czekał, by przekazać władzę w niemieckie ręce.

Wraz z Chlipałą, Adamowiczem, Sekułą i Augustynem – każdy z zawiniątkiem pod pachą – obserwowałem tę paradę upokorzenia. Ale nie wytrzymał mi do końca.

– Dość tego. Idziemy! – zakomenderował Chlipała. W pobliskim parku przebraliśmy się (z wyjątkiem Augustyna) w podarowane przez nauczycielkę cywilne ubrania ukryliśmy w krzakach wojskowe mundury i opuściliśmy dopiero co zajęte przez Niemców Saint-Die.

Czterech cywilów oraz jeden mundurowy oficer maszerowało szutrową szosą z Saint-Die na zachód. Panująca wokół niemal kontemplacyjna cisza kontrastowała z ich wewnętrzną rozterką. Co dalej? – pytanie zasadnicze.

– Ja – kontynuował Chlipała – idę do Szwajcarii – Kto ze mną? Zgłosił się Stefan Adamowicz.

– Idziemy Stefan – poderwał się kpt. Chlipała.



Józef Chlipała ps. Lubański i por. Kosiński ps. Zatorski zdjęcia do fałszywych kenkart wykonane we wrześniu 1943 r. w Nowym Targu

Źródło wszystkich zdjęć: Archiwum rodzinne Jana Ziembły

Męskie pocałunki, ukradkiem otarte łzy, były niezbyt rzeczowe, jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, słowa otuchy kończyły naszą kilkumiesięczną wojskową i frontową przyjaźń. Nie oglądając się, ruszyliśmy wybraną drogą. Adamowicz i Chlipała maszerowali na południe, Sekuła i ja na zachód.

Po dwunastu dniach wyczerpującej tułaczki, Chlipała znalazł się w pobliżu granicy szwajcarskiej, gdzie schronienia – w ubogim gospodarstwie – udzielił mu emerytowany górnik pochodzenia niemieckiego. Został przez niego nakarmiony i umieszczony w sionce. Po obudzeniu zaniepokoiła go nieobecność gospodarzy. Niemcy otoczyli dom. Aresztowano go i odstawiono do obozu w pobliżu Norymbergi, a następnie do Oflagu XVII A w pobliżu Grazu w Austrii. W obozie tym więzionych było ok. 4500 oficerów francuskich i ok. 150 polskich wziętych do niewoli we Francji. Od kwietnia do września 1943 r. był przygotowywany ponad 100 metrowy podkop. W nocy z 17 na 18 i 18 na 19 września (sobota – niedziela) uciekło kilkudziesięciu jeńców francuskich oraz Polacy: kpt. Józef Chlipała,

por. Kosiński (stracony przez Niemców w Warszawie w lipcu 1944 r.) i ppor. Karol Zając (złapany podczas pościgu). Pod koniec września uciekinierzy przekroczyli granicę w rejonie Cisowej Skały, skąd udali się do Gronkowa, do swoich krewnych. Zostali stamtąd nocą przeprowadzeni przez Marię Suską (teściową kapitana) i umieszczeni u przyjaciół przy ul. Waksmundzkiej u p. Władysławy Panczakiewiczowej – wdowie po pplk. Leonie (co potwierdziła w rozmowie z autorem Danuta Beltowska), a następnie w willi żony kapitana Zachuty na Kowańcu. Dzięki pomocy sióstr Assenty i Przemysławy, prowadzących ochronkę, udało mu się spotykać z dziećmi oraz z braćmi: Franciszkiem i Janem. W tym czasie załatwiano im fałszywe dokumenty (zachowały się zdjęcie do ich kenkart) i po ok. trzech tygodniach Chlipała wyjechał z Nowego Targu. Na krótko zatrzymał się w Krakowie, w mieszkaniu majora Kochanowskiego przy ul. Sławkowskiej. Następnie udał się do Warszawy. Razem z por. Kosińskim (ps. Zatorski) zgłosili się do pplk. Jana Gorazdowskiego („Wolański”), szefa wydziału personalnego Komendy Głównej Armii Krajowej. Rozkazem z dnia 12 I 1944 r. z dniem 1 stycznia został skierowany do Pułku „Baszta”, gdzie został dowódcą 3. Batalionu „Karpaty”, przyjął pseudonim „Lubański” (od góry Lubań nad Ochotnicą). Por. Kosiński został dowódcą kompani „K1” w tym batalionie. Wszyscy z otoczenia sądzili, że był cichociemnym, imponował bowiem podwładnym postawą i brawurą. Tak oto wspominał go jeden z nich – Tadeusz Kubalski: „Przez swoją obowiązkowość i oddanie sprawie zaskarbił sobie szacunek wszystkich swych podkomendnych. Robił wszystko, co możliwe, dla podniesienia wyszkolenia podległych sobie oddziałów”.

W końcu maja 1944 r. kpt. „Lubański” dostał rozkaz zorganizowania transportu materiałów wybuchowych pochodzących z zrzutów lotniczych. W czasie tej akcji natknęli się na wychodzący z restauracji przy ul. Hożej 5 patrol niemiecki. Por. Kosiński został aresztowany podczas rewizji, a Chlipała wraz z innym żołnierzem udało się ująć cało.

Cytowany tu Tadeusz Kubalski opisał dramatyczne okoliczności śmierci Kapitana: „Gestapowcy wpadli nagle do mieszkania łączniczki (Waleria Bartoszevska „Nelli”) dowódcy batalionu Karpaty – kpt. Lubańskiego. Gestapowcy wtargnęli do pokoju, w którym znajdował się Lubański. Na widok wpadających Niemców, Lubański gwałtownie poderwał się z krzesła w ich kierunku. W tej chwili jednak seria z pistoletu maszynowego przeszła kapitana”. Według Lesława M. Bartelskiego, opisane zdarzenie miało miejsce w biurze Stefana Bartoszevskiego przy ul. Mokotowskiej 41. Drzwi otworzyła łączniczka, „Lubański” nie pozwolił się zakuć w kajdanki i zginął wraz z właścicielem mieszkania. Jako data wydania bywa podawany poniedziałek 22 V 1944 r.

Powyższe informacje można uzupełnić o notarialne oświadczenie złożone w Katowicach w 1962 r. przez Mieczysława Kachnowskiego i Franciszka Gorzelanego (w archiwum Jana Ziemby, pisownia oryginalna): *We wrześniu 1943 r. (w oryginale wszystkie daty wcześniejsze o rok przy. aut.) braliśmy osobisty udział w przewiezieniu kpt. Chlipała Józefa z Nowego Targu do Krakowa i po wyrobieniu papierów okupacyjnych /kenkarty/ w dniu 15 X 1943 r. wraz z Ob. Gorzelanym Franciszkiem dokonaliśmy przewozu Kapitana Chlipała do Warszawy, gdzie zgłosił się w Głównej Komendzie Armii Krajowej. Główna*

Komenda A.K. mianowała kpt. Józefa Chłipała komendantem i wykładowcą konspiracyjnej Szkoły Podchorążych A. K. w Warszawie ul. Piusa nr. 31. Przez cały czas konspiracyjnej działalności kpt. Józefa Chłipała miałem z nim osobisty kontakt. Ostatni raz rozmawialiśmy z kpt. Chłipalą w obecności generała Juliana Skotnickiego i generała Stanisława Skąła w dniu 20 maja 1944 r. o godzinie 12.00. Podczas konferencji kpt. Chłipała oświadczył, że trzeba będzie zmienić miejsce wykładów konspiracyjnych gdyż aresztowany przez gestapo podchorąży Staszek nie wytrzymał zadawanych tortur przy przesłuchaniu i ujawnił miejsce siedziby



Pogrzeb Józefa Chłipały. Pierwsza od prawej: Helena Ćwiertniewicz z domu Suska - siostra żony, druga: Katarzyna Chłipałowa z domu Suska - żona.

Fot. archiwum rodzinne Jana Ziemby

Szkoły Podchorążych. Na skutek tego, w tym samym dniu to jest 20 maja 1944 roku o godzinie 16.00 na placówkę konspiracyjną wkroczyło Gestapo z zamiarem aresztowania kpt. Chłipała i innych członków konspiracji. Między Gestapo a kpt. Chłipalą i drugim członkiem konspiracji wywiązała się walka podczas której kpt. Chłipała i drugi członek konspiracji zostali zastrzeleni. Pośmiertnie, Komenda Główna Armii Krajowej awansowała Kapitana Józefa Chłipała do stopnia majora i nadała mu najwyższe odznaczenie państwowe.

Rodzina została zawiadomiona o śmierci kapitana, a siostrze jego żony udało się wykupić ciało z kostnicy, gdyż miało zostać przewiezione do akademii medycznej w Berlinie. Chłipała, pod fałszywym nazwiskiem Józefa Ratajskiego, został pochowany na Powązkach: aleja 138, rząd 2, grób 14. W pogrzebie uczestniczyła żona i jej siostra, Helena Ćwiertniewicz.

Według dokumentów z Instytutu Sikorskiego, Kapitan został odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V klasy, co potwierdza relację Mieczysława Kachnowskiego. Do 1940 r. czterokrotnie (liczba maksymalna) odznaczono go Krzyżem Walecznych za wojnę obronną i kampanię francuską (m.in. Rozkazem Dziennym nr 99 z 20 VI 1940 r.), a ponadto francuskim Krzyżem Wojskowym (Croix de Guerre) z brązową gwiazdą, co jest drugą klasą tego odznaczenia. W uzasadnieniu nadania podpisanym 6 I 1949 r. przez gen. bryg. Devaux możemy przeczytać: „Waleczny oficer i doskonały dowódca kompanii karabinów maszynowych. W trakcie walk towarzyszył sekcji, która miała do wykonania najtrudniejsze zadanie. Wielokrotnie wykazał wielką odwagę osobistą pod ogniem oraz umiejętności podejmowania szybkich i stanowczych decyzji. Dnia 18 VI 1940 r. koło Xousse (na wschód od Nancy) udaremnił gwałtowny atak wroga ostrzałem z karabinów maszynowych”.

31 V 1947 r. został przedstawiony do nadania „Medalu Wojska” Awansowany do stopnia: porucznika 1 I 1934 z lokatą 104, kapitana 19 III 1939 r. i rozkazem KG AK L.400/BP z 25 VII 1944 mianowany pośmiertnie majorem piechoty z starszeństwem od 3 V 1944 r.

19 IX 1936 r. ożenił się z Katarzyną (z domu Suską). Miał syna Wiesława, córki: Danutę i Barbarę Ziembę. Z jej inicjatywy (w 1994 lub 1995 r.) nazwisko ojca jako ostatnie zostało dopisane na tablicę poległych z 1964 r w I L.O. Józef Chlipała został także upamiętniony na nowej tablicy, odsłoniętej 9 XI 2012 r.

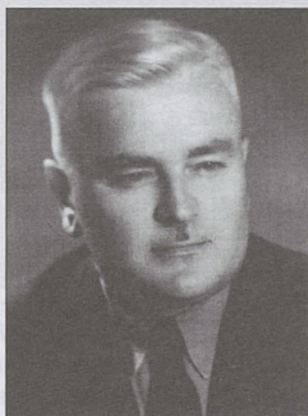
Bibliografia

1. Archiwum Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu w Archiwum Państwowym w Krakowie – Ekspozytura w Sptkowicach.
2. Archiwum rodzinne Jana Ziemby – wnuka zawierające m.in. zdjęcia, odpisy dokumentów personalnych itp.
3. Bartelsk, Lesław, *Mokotów 1944*, Warszawa: Wydawnictwo MON 1972.
4. Dąbrowski Zbigniew, *Major Józef Chlipała – „Lubański”*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 50.
5. Dudek Zenon, Lista nazwisk osób odznaczonych Orderem VIRTUTI MILITARI na podstawie dokumentów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.
6. Dziennik Personalny 1931.08.15 R.XII nr 6 i 1934. 02. 23 R XV nr 5.
7. Kubalski Tadeusz, Dowódcy kompanii „Giewont” W.T.K. nr 35(676) 28 VIII 1966.
8. <http://www.stankiewicz.e.pl/index.php?kat=43&sub=685> 16 II 11.
9. Mielczarska-Rowecka Irena, *Ojciec. Wspomnienia córki*, Warszawa 1990.
10. Nuskiewicz Ryszard, *Uparci*, Warszawa 1983.
11. *Rocznik oficerski 1932*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932.
12. *Sprawozdania Dyrektora Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu*.
13. *Wojskowy Przegląd Historyczny rok VI* Warszawa 1961.

MONIKA WAKSMUNDZKA-HAJNOS
MIECZYŚLAW HAJNOS

Władysław Hajnos (1912–1993) Wspomnienie w 100. rocznicę urodzin

Władysław Hajnos urodził się 31 października 1912 roku w Pyzówce – niewielkiej wsi podhalańskiej, usytuowanej z dala od szlaków komunikacyjnych. Takie położenie sprawiło, że uważano ją za wieś wyjątkowo zacofaną. Jej powstanie wiąże się z rokiem 1606, a założył ją Jan Pieniążek – dzierżawca



Władysław Hajnos

starostwa nowotarskiego. Według lustracji z roku 1636 było tu sołtystwo, trzy-nastu zarębników oraz zagrodnicy składających daniny i odrabiających po kilka – kilkanaście dni pańszczyzny. Folwark ten zlikwidowano w połowie wieku XVIII, ziemię rozparcelowano i rozdano chłopom. We wsi było wówczas 14 ról i sołtystwo, o czym do dziś świadczy nazwa roli *Sołtystwo* w środku wsi. Sołtystwem władali wtedy Jan i Regina Czerwińscy, cieszący się opinią uczciwych ludzi. Przywilej własności otrzymali od króla Augusta III w 1750 r. Z tego rodu pochodziła matka Władysława – Katarzyna z Czerwińskich. Wyszła ona za mąż za Macieja Hajnosa – kawalera pochodzącego ze wsi Rogoźnik, który sprowadził się do żony i zamieszkał „na babowiznie”. Od początku Pyzówka

należała do parafii św. Marcina w Klikuszowej. Władysław urodził się jako piąte z kolei dziecko Macieja i Katarzyny Hajnosów.

Maciej Hajnos walczył w I wojnie światowej u boku wojsk austriackich, ale zbiegł z Włoch, gdzie brał udział w walkach. Mały Włodek do końca życia pamiętał, jak ojca poszukiwali żandarmi austriaccy sprawdzając bagnetami nawet siano w szopie. Na szczęście schowanego tam zbiega nie znaleziono. Maciej gospodarował na kilkuhektarowym gospodarstwie, dość dużym, jak na podhalańskie warunki, ale w domu się nie przelewało. Radził sobie najmując



Rodzinny dom Władysława Hajnosa w Pyzówce. Fot. Marcin Stolarz

się do żniw wraz z zaprzęgiem. Wyjeżdżał nawet na teren Węgier, skąd wracał z ładunkiem ziarna pszenicznego i innych dóbr jako formą zapłaty. Dzięki temu rodzina mogła spokojnie przetrwać trudy zimy i przednówka.

Dzieciństwo i edukacja

Można śmiało powiedzieć, że w dzieciństwie Włodek nie miał szczęścia – zapadł bowiem na chorobę Heinego-Medina, w jej wyniku był chromy. To pewnie sprawiło, że jako mniej przydatny w gospodarstwie został wysłany do szkół. Szkołę powszechną ukończył w Pyzówce. Następnie został uczniem ośmioklasowego, neoklasycznego Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Mieszkał na stacji w mieście. Dyrektorem gimnazjum był wówczas Ludwik Czech, a nauczycielami świetni pedagodzy: Roman Stopa, Władysław Mech i Józef Grzybek. W gimnazjum wydawano czasopisma, działał teatr, chór i liczne koła zainteresowań. Sam patron szkoły – Seweryn Goszczyński, wybitny romantyczny poeta, odkrywca Tatr i Podhala dla literatury

polskiej, uczestnik Powstania Listopadowego 1830 r. inspirował młodzież, był wzorem patriotycznej postawy. Poza tym uczniowie uczestniczyli w pracach na rzecz miasta i okolic. Brali udział w budowie lotniska, stadionu sportowego, rozprawdzali sadzonki drzew i krzewów ozdobnych i owocowych. 16 maja roku 1931 młodzież gimnazjalna złożyła hołd szczątkom Władysława Orkana przewożonym z Krakowa do Zakopanego i uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych. Ta podniosła chwila na zawsze zapadła w pamięć młodego Władysława Hajnosa, a słowa Orkana *Wróć braciom, coś wiedzą zdobył. – Nie przecinaj korzeni łączących Cię z rodną ziemią – choćbyś na końcu świata się znalazł* stały się jego życiowym mottem.

Studia

W dniu 2 czerwca 1932 roku Władysław złożył egzamin dojrzałości. Marzył o studiach artystycznych. Rodzice nalegali na studia w Seminarium Duchownym, ale młodzieniec nie czuł ku temu powołania i wyrażał sprzeciw. Ojciec nie dał za wygraną i odmówił synowi pomocy finansowej. Zatem Władek musiał sobie poradzić sam w Krakowie. Nie było to proste, bo akademik kosztował 15 złotych na miesiąc, a obiad złotówkę. Czasami można było skorzystać z darmowej kuchni dla ubogich studentów prowadzonej przez siostry Felicjanki na czele z siostrą Samuelą. Matka czasem, w tajemnicy przed gazdą, pomagała synowi. Mimo wszystko Władysław nie obraził się na ojca. Wakacje spędzał w Pyzówce i pomagał jak zwykle w gospodarstwie. Porzucił jednak marzenia o studiach artystycznych, gdyż nie dawały one gwarancji późniejszego, pewnego zatrudnienia. Toteż z Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie po dwóch latach przeniósł się na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował z niemałym trudem, bo bieda mu doskwierała okrutnie. Wspominał, że nie miał nawet ciepłego okrycia na zimę i chodził w samej marynarce. Zarabiał korepetycjami.

Władysław zapisał się do Związku Podhalan. W 1935 roku dzięki prezesowi ZP w Krakowie, Jakubowi Zachemskiemu, podjął pracę w Polskim Radiu. Był współredaktorem audycji regionalnych. Wówczas zetknął się z krajanem pochodzącym z Szaflar, studentem Wydziału Filozoficznego UJ – Augustynem Suskim, poetą i pisarzem. Pisał on teksty i wiersze gwarą. Władek, obdarzony talentem recytatorskim i pięknym głosem odczytywał je w studiu, audycje te zdobyły dużą popularność. Niestety nie zostały zarejestrowane. Gustek wprowadził Władka w świat literacki ówczesnego Krakowa, razem bywali na wieczorach autorskich sławnych pisarzy: Emila Zegadłowicza, Jalu Kurka i Leona Kruczkowskiego. Równocześnie obaj pragnęli się poświęcić pracy społecznej, żywo interesowali się ruchem ludowym, zapisali się więc do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a później do Stronnictwa Ludowego. Utrzymywali też stały kontakt ze studencką organizacją PAML (Polska Akademicka Młodzież Ludowa). Zresztą młodzież podhalańska trzymała się razem tworzyła własne ognisko, w którym rozbrzmiewała góralska muzyka. Te studenckie przyjaźnie przetrwały potem przez całe lata.

Po drugim roku prawa Władysław przeniósł się do Warszawy. Tutaj dostał pracę w redakcji „Zagonu” – miesięcznika związanego z inteligencją wiejską.

Jednocześnie, przez dwa semestry roku akademickiego 1938/39 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, noszącym wówczas nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego (nr. Albumu Studentów 52863). Tu zastał go w 1939 roku wybuch II Wojny Światowej, przeżył bombardowanie stolicy i wkroczenie Niemców.

Wojna i okupacja

W październiku powrócił do rodzinnej wsi. Ojciec powitał go z przekąsem pytaniem: „a toś z panami nie uciekł do Rumunii?”, na co Wladek odpowiedział „Jak mogłem, przecież jestem Twoim synem”. Należało podjąć pracę, aby posiadać odpowiednie dokumenty stwierdzające zatrudnienie, które pozwalały



Legitymacja studencka Władysława Hajnosa z Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego

uniknąć wywózki do Niemiec. Toteż Władysław od 1 maja 1940 r. podjął pracę w Spółdzielni Spożywców „Społem” w Nowym Targu jako sekretarz Rady Okręgowej i wykładowca prawa spółdzielczego. Mieszkał u znanego ludowca Władysława Szewczyka.

Od 1943 roku został członkiem konspiracyjnej „piątki” tj. kierownictwa Powiatowego Stronnictwa Ludowego „ROCh” (Ruch Oporu Chłopów). ROCh powstał zaraz po wybuchu wojny jako konspiracyjna partia polityczna, z inicjatywy działaczy przedwojennego Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Wkrótce Władysław, który przyjął pseudonim „Smutny”, został komendantem powiatowym ROCh-a, zastępując na tym stanowisku aresztowanego przez gestapo Andrzeja Waksmundzkiego. Dzięki Władysławowi Hajnosowi oddział partyzancki Józefa Kurasia „Ognia” stał

się siłą zbrojną ROCh-a. Nastąpiło to po rozbiciu przez Niemców Konfederacji Tatrzańskiej, której wcześniej oddział „Ognia” podlegał. Hajnos spotykał się z Ogniem lub jego łącznikami, przekazywał rozkazy, pocztę i przyjmował meldunki. Na przełomie 1944/45 roku zaangażował się też w wydawanie konspiracyjnej gazetki „Głos Podhala”.

Małżeństwo i trudne lata powojenne

Pod koniec wojny i zaraz po okupacji Władysław jeździł do Nowego Sącza z wykładami z zakresu prawa spółdzielczego. W Sączu dynamicznie rozwijał się ruch spółdzielczy „Społem”. Pracowała tam młoda i urodziwa urzędniczka



Anna i Władysław Hajnosowie. Rok 1972. Fot. Jerzy Duliban

Anna Tyczyńska. Raz i drugi Władek odprowadził ją do domu po ukończonych zajęciach. Opowiadał o rodzinnej wsi, rodzinie, unikając spraw wojennych. Zaimponował jej swoim idealizmem – napomknął kiedyś, że cieszy się z kradzieży drzewek świeżo posadzonych w ogródku w Pyzówce, bo to oznacza, że Podhalańskie nauczą się sadzić drzewka owocowe. To tak ujęło wybrankę, że ślub ich odbył się w październiku 1946 roku i zaraz Hania opuściła wygodne rodzinne gniazdo w Nowym Sączu i pojechała ze swoim mężem na Podhale. Młodzi zamieszkali w wynajętym mieszkaniu „Na Równi”, zimnym i pozbawionym wszelkich wygód. Nawet wodę trzeba było nosić ze studni.

W tym czasie UB rozpoczęło polowanie na Władysława Hajnosa, który był utożsamiany z wrogą działalnością przeciwko władzy ludowej. Musiał się ukrywać, uciekać w nocy przed rewizją, aby uniknąć aresztowania. Niepokojono

ich głównie w nocy, przeprowadzano wielogodzinne „naloty” na mieszkanie, wyrzucano z pólek bieliznę i żywność, dopytywano o szczegóły działalności Władysława i jego miejsce pobytu. Anna do dziś pamięta te twarze oprawców i atmosferę tych nocy. Aresztowania udało się uniknąć, jednak trudy okupacji i działalności konspiracyjnej, a potem stres związany z uciezkami i ukrywaniem przyczyniły się znacznie do pogorszenia stanu zdrowia młodego małżonka. Zdiagnozowano gruźlicę, na szczęście po wojnie znano już metody leczenia tej choroby i rozpoczęła się wielomiesięczna kuracja w Zakopanem. Wówczas Anna wyjechała do Nowego Sącza i tam, u mamy, urodziła ich pierworodnego syna – Mieczysława. Obawiała się, aby synek nie zaraził się gruźlicą. Wkrótce, gdy mąż był już podleczoney i zagrożenie minęło, powróciła do Nowego Targu. Chociaż amnestię dla działaczy polskiego podziemia antykomunistycznego ogłoszono w lutym 1947 roku to w rzeczywistości jej celem była bezwzględna eliminacja przeciwników władzy ludowej. Obietnic amnestyjnych nie dotrzymano. Rewizje w domu Hajnosów trwały nadal. Mietek do tej pory pamięta orzelki na czapkach milicjantów lub żołnierzy, nieład w domu po rewizji i płacz mamy. W roku 1949 w Nowym Targu urodził się drugi syn Hajnosów – Jan.

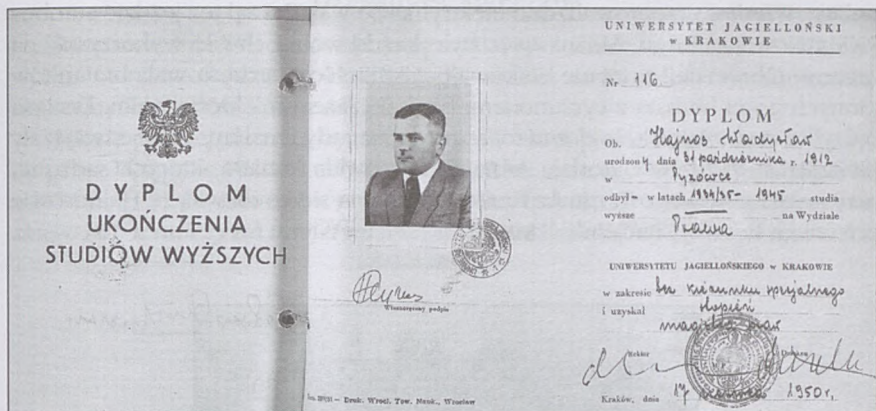
Praca zawodowa

Sytuacja powoli się unormowała. Władysław pracował w Podhalańskiej Spółdzielni Pracy Rękodziela Ludowego i Artystycznego jako kierownik warsztatów. Równocześnie kontynuował studia prawnicze, które wreszcie ukończył w 1950 roku.

Następnie pracował w Państwowych Podhalańskich Kursach Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Potem, zajmował stanowisko radcy prawnego w różnych przedsiębiorstwach: w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego, w Spółdzielni Ogrodniczej, w Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Targu oraz Mineralnej Spółdzielni Pracy „Poronin”. Był sumiennym i cenionym prawnikiem. Zawsze znakomicie przygotowany do prowadzonych spraw potrafił świetnie bronić interesów przedsiębiorstw, które reprezentował. Jeździł na rozprawy po całej Polsce.

Działalność na ojcowiznie w Obrocnej

Równocześnie Władysław Hajnos pracował na ojcowiznie. Od rodziców dostał bowiem kawał ziemi w Obrocnej koło Pyzówki. Właściwie był to las i bagnista łąka, przekształcenie tych terenów w grunt uprawny wymagało sporych nakładów pracy. Brak komunikacji pomiędzy Nowym Targiem a wsią stanowił znaczne utrudnienie. Dopiero w 1954 roku wybudowano przystanek kolejowy PKP „Pyzówka”, a w następnym roku 4 km drogi do Klikuszowej. Można było podjechać koleją, a potem udać się pieszo przez las i pola. Władysław nie baczył na trudy, tylko działał. Rozpoczął od osuszenia bagna, przeprowadzając prace melioracyjne. Wkrótce można było założyć pasiekę i pomyśleć o prawdziwej dochodowej działalności. Z dwoma współnikami, którzy dysponowali większym zasobem gotówki, rozpoczął budowę zaplecza z myślą o hodowli nutrii i lisów. Równocześnie powstawał drewniany dom mieszkalny – duży i stylowy, kryty gontem. Nierzadko Hajnos jeździł do wioski z wiktuałami dla robotników. Na



Dyplom magistra praw Władysława Hajnosa

szczęście paszę dla zwierząt dowożono, a na miejscu pracował najęty opiekun. Po jakimś czasie wspólnicy opuścili Obroczną, zabrali lisy i oddalili się bez słowa i bez rozliczenia. Jednak został dom, to był zysk Władysława z tej spółki. Wkrótce mogła tam zamieszkać matka Władysława – Katarzyna wraz ze starszą siostrą Władka – Heleną. Obroczna zaczęła żyć.

W 1957 roku rozpoczęto przebudowę drogi w kierunku Pyszówka – Nowy Targ przez Ludźmierz. Hajnos, w imię dobra społeczności wiejskiej, pozwolił na przeprowadzenie nowej drogi „na skróty” przez swoje grunty, nie pobrał za to



*Dom wybudowany przez Władysława Hajnosa w Obroczonej k. Pyszówki.
Fot. Marcin Stolarz*

opłaty. Wkrótce przeprowadzono elektryfikację wsi. Zaczął też jeździć autobus PKS z Nowego Targu. Można więc było każdą wolną chwilę wykorzystać na pracę w Obrocnej, a tej nie brakowało. Ciotka Helena częstowała bratanków i innych gości herbatą z cynamonem, bryjką, czasem mlekiem kozim. Do lasu był tylko krok. Zaraz koło domu rosły grzyby, jagody i maliny, a lipy dźwięczały pszczelą muzyką. W ogrodzie Anna pielęgnowała kwiatki, których sadzonki przywoziła z Nowego Targu i z Krakowa. Nie ma się co dziwić, że Hajnosowie pokochali tę swoją hacjendę.



Władysław Hajnos z synem Janem. Rok 1974.

Fot. Mieczysław Hajnos

Należy pamiętać, że wszystko, co Władysław Hajnos robił na ojcowiznie było jednocześnie pozytywistyczną „pracą u podstaw”. Pragnął udowodnić mieszkańcom wsi, że z takiego kawałka gruntu można czerpać zysk, a nawet całkiem dobrze żyć. Z tą myślą i oczywiście mając na uwadze przyszłość młodszego syna, który w Krakowie kończył studia rolnicze, Władysław wymurował baseny do hodowli pstrąga. Za bankową pożyczkę dla rolników rozpoczął największą inwestycję w Obrocnej – budowę nowoczesnego kurnika na kilka tysięcy kur. Wkrótce młodszy syn Jan osiedlił się w Obrocnej wraz z rodziną i rozpoczął gazdowanie „na włościach”.

Działalność społeczna

Równocześnie Władysław Hajnos działał społecznie w Związku Podhalań, w Nowotarskim Oddziale pełnił funkcję członka zarządu lub członka komisji rewizyjnych i sądów koleżeńskich.

Jak się później okazało, był on przez cały okres powojenny rozpracowywany przez bezpiekę Polski Ludowej. Potwierdza to m.in. dotyczący go zapis SB z 1974 r.: „[...] zjawisko aktywności politycznej byłych członków mikołajczykowskiego PSL-u należy na tutejszym terenie do rzadkości. Aktualnie tylko jeden [...]



Władysław i Anna na zimowym spacerze. Rok 1974. Fot. Mieczysław Hajnos

Hajnos Władysław jest kontrolowany. [...] Pozostałe osoby [...] nie przejawiają żadnej aktywności politycznej’.

I rzeczywiście ten „aktywny politycznie” człowiek zaraz po powstaniu NSZZ „Solidarność” współorganizował Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność Wiejską” Podhala, Spisza i Orawy. Struktura regionalna związku na Podhalu ukształtowała się ostatecznie w lutym 1981 r. W obecności ok. 2 tys. rolników, w tym 460 delegatów, 22 lutego 1981 r. – w 135 rocznicę Powstania Chochołowskiego, odbył się w Ludźmierzu I Zjazd „SW” Podhala, Spisza i Orawy. Wybrano na nim tymczasowe władze oraz delegatów na zjazd zjednoczeniowy. W organizację tego zjazdu zaangażowało się wielu górali, m.in. Jan Antoń, Władysław Hajnos, Jan Jachymiak, Marian Pukański, Jan Wdówka, Stanisław

Krupa, Franciszek Bachleda Księdzularz, Stanisław Fic. Było to wielkie wydarzenie nie tylko dla Podhala, Spisza i Orawy, ale i całej Polski południowej. Podczas zjazdu wybrano tymczasowe władze Zarządu Regionu. Na jego czele stanął Jan Antoń, wiceprzewodniczącymi zostali: Franciszek Bachleda Księdzularz i Jan Wdówka, sekretarzem Władysław Hajnos, skarbnikiem Stanisław Fic.

W marcu 1981 r., wkrótce po zjeździe w Ludźmierzu, odbył się ogólnopolski zjazd w Poznaniu. Doszło na nim do zjednoczenia trzech związków chłopskich, powołano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Na jego czele stanął Jan Kułaj z woj. przemyskiego, na wiceprzewodniczącego wybrano Jana Antoń, tym samym doceniono nie tylko działacza, ale także rolę „SW” Podhala, Spisza i Orawy. W tej sytuacji pracę związkową na terenie tych regionów przejął w dużej mierze Władysław Hajnos. Latem 1981 r. region Podhala przygotowywał II Zjazd, odbył się on w Nowym Targu. Podczas obrad skupiono się w znacznej mierze na sprawach programowych i gospodarczych. Mirosław Dzielski skrytykował w swoim wystąpieniu wielkie przedsiębiorstwa państwowe i wskazał, że przyszłością są małe, prywatne firmy. Tłamszenie prywatnej inicjatywy skrytykował także Władysław Hajnos. Przypomniał on program przedwojennego ruchu ludowego, a szczególnie agraryzm. Za podstawę gospodarki i dobrobytu państwa zwolennicy tej doktryny uważali rolnictwo, względem którego przemysł powinien pełnić rolę usługową. Agraryści wiązali nadzieję z niewielkimi, ale silnymi ekonomicznie, rodzinnymi gospodarstwami rolnymi, chłopów zaś uznawali za podstawową i najliczniejszą, a także najmniej zdeprawowaną przez cywilizację grupę społeczną, przyznając im prawo do odgrywania decydującej roli w polityce. W Polsce w 1935 r. na kongresie Stronnictwa Ludowego agraryzm został przyjęty jako oficjalna doktryna ruchu ludowego. Władysław Hajnos przypomniał, że przed II wojną światową na polskiej wsi podejmowano wiele cennych inicjatyw – powstawały różnorakie spółdzielnie branżowe, kasy pożyczkowe, teatry, związki młodzieżowe.

W tym czasie Władysław Hajnos zakładał Koła Solidarności Wiejskiej z poświęceniem przeprowadzając agitację w podhalańskich wioskach. Założył ich aż 107 – ostatnie w gminie Czarny Dunajec w dniu ogłoszenia stanu wojennego.

Znowu trzeba było „przygasić” działalność społeczną i polityczną. Po likwidacji przez grupy operacyjne biura Zarządu Regionu i Kół Solidarności w terenie, Władysław i Anna Hajnosowie przyjmowali u siebie wszystkich załamanych i potrzebujących wsparcia działaczy Solidarności. Władysław stał się opiekunem duchowym i ideowym tych działaczy. W latach 1982 i 1983 zorganizował wypoczynek na Podhalu zwolnionym z internowania działaczy Solidarności.

Idea założenia Uniwersytetu Ludowego

Władysław Hajnos zdawał sobie sprawę, że przez wzgląd na opór władzy, trudno będzie reaktywować wolne związki zawodowe. Wówczas powrócił do myśli o utworzeniu uniwersytetu ludowego. Z ich ideą miał się okazję zapoznać jeszcze przed II wojną światową, podczas swego pobytu w Danii. Tam bowiem powstały pierwsze uniwersytety ludowe. Dużą wagę przywiązywano do wychowania młodzieży, co miał ułatwiać pobyt we wspólnym internacie. Uczono odpowiedzialności, wpajano idee samorządności, teorii uczono posiłkując się

praktyką, odwołując się do życiowych doświadczeń wychowanków. Dbano o dobre, partnerskie relacje pomiędzy uczniami a nauczycielami, w placówkach panowała atmosfera wzajemnej życzliwości. Pomysł szybko przyjął się w całej Skandynawii, a potem również w innych krajach świata. Przed wojną na ziemiach polskich funkcjonowała duża liczba tego typu placówek, realizowano w nich wiele cennych działań edukacyjnych, przeciwdziałano społecznemu wykluczeniu. Uniwersytety, prócz przygotowania słuchaczy do nowoczesnego gospodarowania na roli, kształciły również przyszłych przywódców społeczności lokalnej.



*Józef Marcinkowski i Władysław Hajnos
na I Zjeździe Solidarności Wiejskiej w 1981 r w Ludźmierzu*

Władysław Hajnos rozpoczął wcielanie w życie programu uniwersytetu ludowego w ramach działalności Związku Podhalan już wówczas, gdy siedziba Zarządu Głównego ZP była w Nowym Targu. Wtedy to zajmował się organizacją niedzielnych kursów Uniwersytetu Ludowego w Ludźmierzu i prowadził je sam. Potem zaczął organizować kursy, często za własne pieniądze finansował przyjazdy prelegentów. Z jego inicjatywy opracowano program uniwersytetu ludowego, ujęto w nim następujące przedmioty: I. Wiedza o Regionie (osadnictwo na Podhalu; rozwój kultury duchowej Podhala; walka ludności Podhala o suwerenność i niepodległość; literatura gwarowa Podhala; historia ruchu

regionalnego), II. Zajęcia świetlicowe (nauczanie organizacji imprez, uroczystości, zabaw; przygotowanie programu na występy: nauka recytacji wierszy w gwarze, gawęd; nauka tańca, śpiewu), III. Rola samorządu terytorialnego w organizowaniu działań na rzecz środowiska (ustawa o samorządzie terytorialnym; sposoby aktywizacji mieszkańców wsi do prac społeczno-użytecznych; formy pomocy ludziom samotnym, chorym; analiza z komitetem parafialnym zagrożeń moralnych w swoim środowisku zamieszkania), IV. Elementy prawa (prawo rodzinne; dziedziczenie, testamenty, spadki kontrakty, umowy dzierżawy poręczenia), V. Elementy z historii Polski (terytorialny kształt państwa polskiego na przestrzeni dziejów; zewnętrzne zagrożenia narodu polskiego; historia ruchu ludowego i perspektywy udziału wsi polskiej w życiu politycznym kraju; patriotyzm a perspektywy integracji Europy), VI. Podstawy ideowo-moralne mieszkańców Podhala (rodzina góralska jako środowisko wychowawcze; stosunki sąsiedzkie; proces kształtowania opinii; kryteria oceny człowieka; kultura języka; nałogi (alkoholizm, narkomania); charakterystyka religijności), VII. Życie gospodarcze mieszkańców Podhala (charakterystyka gospodarki rolniczej; pasterstwo – stan aktualny, kierunki rozwoju; żywność ekologiczna, higiena; serowarstwo (pokaz); pszczelarstwo (pokaz); ochrona środowiska – zagrożenia; turystyka – stan aktualny a perspektywy; usługi, spółdzielczość; technika w gospodarstwie rolnym; zagospodarowanie lasów i odłogów; warzywnictwo; aktywność zawodowa w rozwoju gospodarki rodzinnej; nauka badania kwasowości gleby; znaczenie hodowli, nasiennictwa i doświadczalnictwa) VIII. Elementy informatyki (komputer w gospodarstwie rolnym), IX. Język angielski, X. Zajęcia techniczne (gotowanie, pieczenie; naprawa sprzętu domowego). Całość przewidziana była na ok. 220 godzin, a program oprócz Władysława Hajnosa podpisali: Andrzej Kudasik, Stanisław Krupa, Stanisław Żygadło i Jan Antoń.


Sprawa budowy zaplecza administracyjno-gospodarczego uczelni była także zaawansowana. Uchwałą Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowym Targu z dnia 23 marca 88 ustalono lokalizację Uniwersytetu Ludowego w Ludźmierzu na działce o nr ew. 5470/3. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na budowę.

Władysław Hajnos był także współtwórcą Podhalańskiej Fundacji im. Mirosława Dzielskiego na rzecz inspirowania prywatnej działalności gospodarczej. Fundacja powstała w 1989 roku w Nowym Targu. Jej współzałożycielami byli: Franciszek Bachleđa-Księdzularz, Jan Długopolski, Józef Dorula, Władysław Gonciarczyk, Anna Hajnos, Stanisław Kieta, Andrzej Komperda, Stanisław Kowalczyk, Stanisław Ludzia, Jan Smarduch, Jerzy Świetlik i ks. prof. Józef Tischner.

Podkreślić wypada, że żona Władysława Hajnosa – Anna, dzielnie pomagała swojemu mężowi w jego społecznych pasjach i zamierzeniach. Przede wszystkim przepisywała na maszynie jego przemówienia, projekty, programy z rękopisów. Jak wynika z różnych dokumentów była często sekretarzem gremiów, do których należał Władysław.

Działalność w Polskim Stronnictwie Ludowym

Polskie Stronnictwo Ludowe – partia polityczna kontynuująca tradycję przedwojennego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Ludowego „ROCh” z okresu okupacji hitlerowskiej niestety po wojnie działała krótko, bo tylko do 1949 roku. Wówczas sekretarzem Powiatowego Zarządu PSL w Nowym Targu został Władysław Hajnos. Niestety, w listopadzie 1949 roku lewica przejęła kierownictwo w stronnictwie i utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. ZSL akceptowało polityczną dominację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

<p>ZASWIADCZENIE Nr <u>DK-05111/W</u></p> <p>WARSZAWA dnia <u>25.04.</u> 19<u>66</u>r.</p>	<p>Zaświadcza się, że Obywatel HAJNOS Władysław <small>(nazwisko i imię)</small> Maciej <small>(imię ojca)</small> za udział w walkach z hitlerowskim okupantem w latach 1939–1945 został przez kompetentne władze odznaczony KRZYŻEM SREBRNYM ORDERU VIRTUTI MILITARI</p> <p>SZEF DEPARTAMENTU KADR MON </p>
---	--

Legitymacja Krzyża Virtuti Militari

popierało kolektywizację wsi i sojusz z ZSRR. Dopiero 5 maja 1990 r. na Kongresie Jedności PSL partia PSL – Odrodzenie (skupiająca działaczy ZSL) oraz powstałe w 1988 wilanowskie PSL połączyły się, tworząc **Polskie Stronnictwo Ludowe**. Początkowo wpływowo stanowiska w partii zajęli członkowie NSZZ RI „Solidarność”. W jej działalność zaangażowali się przedwojenni „wiciowcy”, „ludowcy”. Wśród nich nie zabrakło Władysława Hajnosa, który został prezesem tymczasowego komitetu założycielskiego tej partii.

Działania Władysława Hajnosa przerwała śmierć. Jeszcze w jej przededniu wybierał się na spotkanie związane z powstaniem Uniwersytetów Ludowych. Zmarł 16 maja 1993 roku. Ostatnią nutę zagrała mu muzyka góralska zespołu „Śwarni”, nad trumną pochyliły się sztandary Związku Podhalań, Polskiego Stronnictwa Ludowego...

Choć Władysław Hajnos był skromnym człowiekiem i nigdy nie szukał popularności oraz poklasku, jego działalność społeczną doceniono na Podhalu.

W roku 1987 XXXV Zjazd ZP nadał mu godność Honorowego Członka Związku Podhalan. Za swoje zasługi i pracę w organizacjach podziemnych w czasie okupacji hitlerowskiej został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Był człowiekiem niezłomnym. Nigdy nie narzekał na kalectwo, choroby, trudy, niedogodności dnia codziennego. Miał wytyczony cel i do niego konsekwentnie dążył. Pragnął poprawić warunki życia na podhalańskiej wsi we wszystkich aspektach działalności ludzkiej. Cena, którą trzeba było płacić za te działania była dla niego sprawą drugorzędną. Do końca pozostał wierny orkanowskim wskazaniom dla synów Podhala: *Bądź buntownikiem, tzn. buntuj się przeciw wszystkiemu, co gniecie, co ciemieży ducha, co tamą się kładzie na drodze ku wyrostowi. A przede wszystkim: miej charakter! To jest prawie wszystko. W nieszczęściu nie upadaj. Nie cofaj się przed przeciwnościami. Przejdiesz. Tylko wolę w sobie bartuj. Bądź mocny.*

Piśmiennictwo

1. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1888.
2. *Jubileusz „Goszczyńskiego*, red. L. Figiel, Nowy Targ – Kraków, 2004
3. Andrzej Kudasik, *Byli chłopcy byli*, Wydawnictwo Miniatura, Kraków 2001.
4. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”(Podhale)2010, nr. 1–2.
5. Materiały z archiwum rodzinnego Jana Hajnosa.

TADEUSZ MORAWA

Tadeusz Morawa. Powojenne dzieje żołnierza AK

Nawiązując do zeszłorocznego „Almanachu Nowotarskiego”, w którym ukazał się artykuł mojego niedawno zmarłego ojca, chciałem przedstawić jego dramatyczne, powojenne losy, od momentu rozwiązania 1PSP AK rozkazem gen. Leopolda Okulickiego „Niedzwiadka”

Na sali sądowej w dn. 28.06.1947 r. w procesie odpryskowym WIN PSL zasiadło 5 osób: Wieńczysław Kołłątaj, Tadeusz Morawa, Stefan Sowiński, Kazimierz Gazda i Pius Jabłoński.

W skład sędziowski weszli: przewodniczący por. Jan Kołodziej (OZI), ławnicy szeregowi – Stanisław Włodarski i Zbigniew Purcelowski, oskarżał prokurator wojskowy Henryk Ligęza określany „sądowym mordercą”, obrońcą był Stanisław Rymar.

Szczególnie ostro występował przeciwko Tadeuszowi Morawie prokurator Ligęza nazywając go szpiegiem, zdrajcą i dywersantem. Zażądał dla niego i Wieńczysława Kołłątaja kary śmierci.

Ostatecznie na procesie zapadły następujące wyroki:

- Wieńczysław Kołłątaj – 12 lat więzienia, utrata praw publicznych na 2 lata, przepadek mienia
- Tadeusz Morawa – 10 lat więzienia, utrata praw publicznych na dwa lata, przepadek mienia
- Stefan Sowiński – 5 lat więzienia
- Pius Jabłoński – 3 lata więzienia

Kazimierza Gazdę uniewinniono. Oskarżeni należeli do II Komendy WIN pułk. Franciszka Niepokólczyckiego. W roku 1946 komórka WIN uległa reorganizacji, w miejsce Tadeusza Morawy komendantem obwodu został Stefan Sowiński, a Tadeusza Morawę przeniesiono do komendy MO miasta Krakowa, pracował dalej dla WIN w kancelarii ogólnej. Tadeusz Morawa do partii nie należał, nie miał broni służbowej, ani munduru, był pracownikiem cywilnym, studiował prawo na UJ.

Po aresztowaniu mego ojca 20.09.1946 r. władze Wojewódzkie Komendy MO przeprowadziły z pracownikami Powiatowej Komendy MO w Nowym Targu rozmowy i wszystkich, którzy odmówili przynależności do PPR zwolnili z pracy.

Ojciec został aresztowany w Krakowie na Placu Biskupim, gdy wracał do akademika. Został aresztowany przez dwóch pracowników UB – Żydów,

którzy przewieźli go na Plac Inwalidów i umieścili w piwnicy więziennej. Śledztwo prowadziła ekipa specjalna płk. Różańskiego, która specjalnie w tym celu przyjechała z Warszawy. Ojciec przeszedł brutalne śledztwo, szczególnym okrucieństwem wykazywał się Roman Laszkiewicz zwany krwawym Romkiem, W czasie przesłuchań, za kotarą obecny był zawsze oficer NKWD i często sam Różański.

W tej celi przebywało kilkudziesięciu więźniów, była ona tak przepelniona, że więźniowie do snu układali się na jednym boku, a na komendę przewracali się na drugi. Dokuczał kurz wydobywający się ze śmierdzących sienników. Żyd, również osadzony w tej celi, początkowo bagatelizował sprawę, jednak po pierwszym przesłuchaniu, wrzucony do celi oświadczył – „proszę państwa moja sprawa jest poważna” – wszyscy wybuchnęli śmiechem.

Zastępcą szefa UB w Krakowie był wtedy Józef Światło.

Oskarżenie z 7 MKK:

Spieg winien, że od jesieni 1945 r. do 20. 09.1946 tj. do czasu aresztowania należał do nielegalnej organizacji WIN, pełniąc funkcję I zastępcy Szefa Wywiadu tzw. Brygad Wywiadowczych na powiat Nowy Targ. Działal na szkodę Państwa Polskiego, gromadził wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, a to informacje z życia PPR, o sile wojska na terenie nowotarskim, z życia gospodarczego i działalności organów UB i MO, wypadki mające miejsce jak przeprowadzone aresztowania przez UB, działalność „Bandy” Ognia, które przekazywał ośrodkowi wywiadu na obszar południowy WIN Wierczyśladowi Kollątajowi ps. „Owczarz”.

Do organizacji tej Morawa został zwerbowany przez szefa tego wydziału Wierczyślawa Kollątaja – brata szwagra ojca. Prócz Morawy działali tam także: Wierczyślawa Kollątaj, Stefan Sowiński, Kazimierz Gazda, Pius Jabłoński, Andrzej Jazowski, Janina Firlejczyk, Maria Kapturkiewicz-Grusznica Klinowa.

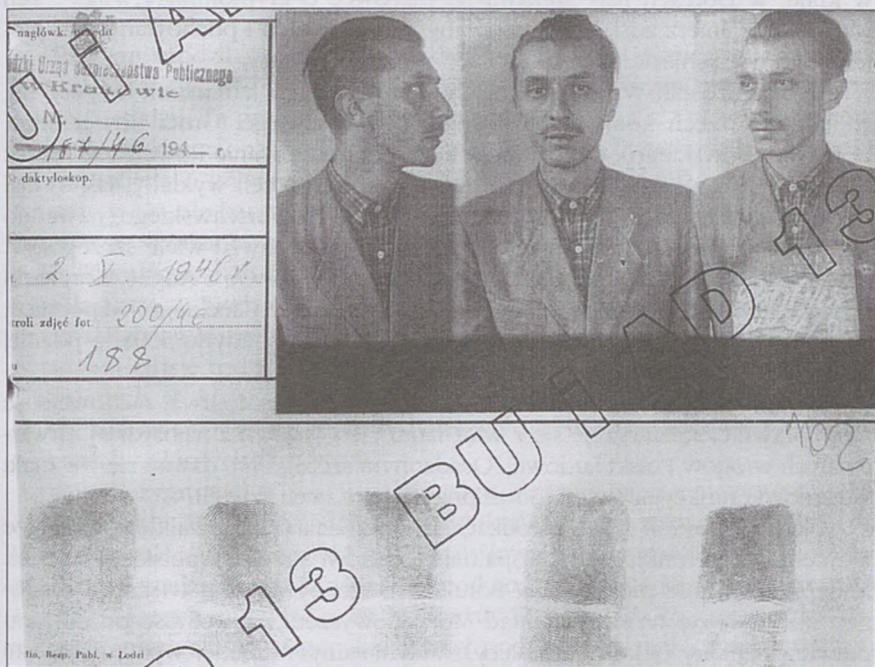
Brygady Wywiadowcze były szczeblem autonomicznym, podlegały bezpośrednio prezesowi Franciszkowi Niepokólczyckiemu. Często członkowie Rady WIN nie mieli kontaktów z członkami Brygad Wywiadowczych w tych samych miejscowościach z uwagi na ścisłą konspirację.

Ojciec – kierownik Kancelarii Ogólnej w Nowym Targu z polecenia NIE, DSZ, WIN dostarczał ps. „Owczarzowi” comiesięczne raporty wywiadowcze o sytuacji w terenie, dane o członkach PPR, funkcjonariuszach MO i UB, o pracy tych instytucji. Sekretarka Maria Grusznica pisząc raporty przez kalkę robiła jedną kopię więcej, poza tym odczytywano informacje z kalek wyrzucanych do koszy na śmieci.

Z więzienia przy Placu Inwalidów Morawa został przewieziony do więzienia Montelupich w Krakowie. Tam został ubrany w mundur SS i wsadzony do celi razem ze zbrodniarzami z obozu oświęcimskiego: Arturem Liebeckensem, Maksymilianem Grabnerem, Paulem Szczurkiem, Augustynem Bogushem oraz Richardem Schroderem. Czterech pierwszych zostało skazanych na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w więzieniu na Montelupich. Schroeder, skazany na 10 lat, był pracownikiem rachunkowym, nie miał styczności z więźniami w Oświęcimiu. W celi ojca był też osadzony biskup obrządku greckokatolickiego.

Jeden z Niemców siedział w kącie, tarł palcem jednej ręki o wewnętrzną część drugiej, aż do krwi i patrzył cały czas w fotografię swojej żony i sześciorga dzieci, sprawiał wrażenie obłąkanego (prawdopodobnie był to Bogusch).

W celi ojca doszło do pewnego, przykrego incydentu. Otóż pracownicy więzienia, znając fakty z przesłuchań, wpuścili do celi Żyda, który siedział za jakies oszustwa. Więzień ten, gdy zobaczył zbrodniarza Szczurka, wpadł w szal; zdjął drewniak z nogi i zaczął okładać hitlerowca, połała się krew. Jak



Zdjęcie Tadeusza Morawy znajdujące się w teczce założonej przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. W zbiorach autora tekstu

się później okazało, Szczurek całą rodzinę Żyda (żonę i sześcioro dzieci) wysłał do komory gazowej.

Do Wronek dnia 09.01.1948 r. przywieziono więźniów skutych z tyłu po dwóch. Pomimo ostrego mrozu kazano im się rozebrać do naga i przy wrzasku strażników biec przez ścieżkę zdrowia. Skazani nago wbiegali na dziedziniec, na który tak padały promienie słoneczne, że nic nie było widać, a szpalery strażników okładały więźniów pasami.

Więzienie we Wronkach zbudowane jest na planie krzyża, są w nim skrzydła A, B, C, D. Ojciec znalazł się w skrzydle A przeznaczonym dla antypaństwowców. Po około trzech tygodniach ojca oskarżono o przewinienie regulaminowe. Wylądował w karcerze – pomieszczeniu w jednej trzeciej przedzielonym kratą tak, że więzień nie miał dostępu do okna. W karcerze nie było ubikacji. Aresztanta

rozbierano do naga, złośliwi oddziałowi polewali więźniów wodą i otwierali w zimie okno. I tak bez jednego uderzenia wysyłano na drugi świat.

Oprócz karceru ukarano go przeniesieniem do pojedynczej celi, gdzie przechodziła rura kanalizacyjna, panował tam taki smród, że ojciec stracił węch. Do końca życia już nie rozróżniał zapachów.

W więzieniu jednym z bezpaństwowców był kawaler *Virtuti Militari*, sędziny w tym samym czasie co Witold Pilecki – mjr Witold Uklański ps. „Herold”, który jako cichociemny pod koniec wojny oddał pierwszy skok – wylądował w kraju, w Gorcach nad Szczawą na placówce o kryptonimie „Wilga”. Ten wspaniały żołnierz został zamordowany we Wronkach i pochowany pod płótnem tego więzienia.

Tato bardzo miło wspominał znajomość z Ryszardem Jamonttem-Krzywickim, adiutantem trzech komendantów AK (Tokarzewskiego, Grota Roweckiego, Bora Komorowskiego). On bardzo przeżywał aresztowanie Roweckiego przez Niemców. Wraz z innymi AK-owcami. prowadził w celi wykłady, jak to ujął mój ojciec – Krzywicki był encyklopedią Powstania Warszawskiego, nawet do więzienia przyjeżdżali naukowcy z PAN, a on im wyjawiał wiele szczegółów. Przypominał ojcu najstarszego brata, który zginął w Bitwie o Anglię. Krzywicki opowiadał o całym sfinansowanym procesie tzw. grupy Pileckiego, wspominał, że zaraz po wojnie Bór-Komorowski przysłał mu z Londynu 500\$, a później ubecy w śledztwie go o to maltretowali.

W „opinii więźnia” z Wronek z 1952 r. zapisano, że Morawa: zachowuje się niepoprawnie, solidaryzuje się z więźniami i jest jednym z najbardziej zatwardziałych wrogów Polski Ludowej. Osadzonym szczególnie dawali się we znaki więźniowie funkcyjni tzw. kapusie przierzucani z celi do celi.

Ojciec przebywał aż w 9 ośrodkach odosobnienia (Plac Inwalidów, więzienie Montelupich, Wronki, Kalisz, Kopalnia Dymitrow, Strzelce Opolskie, Potulice). Najlepsze warunki panowały w Potulicach. Przebywali tam więźniowie, którym kończyły się wyroki. Stamtąd Morawa wyszedł na wolność po odbyciu prawie całej kary (9 lat i 8 miesięcy). W tym samym dniu, w wyniku amnestii gomulkowskiej więzienie opuścił także Ryszard Jamontt-Krzywicki. Niestety, ten dzielny żołnierz Rzeczypospolitej zmarł wkrótce potem na atak serca.

Mimo tylu przeżyć ojciec był bardzo pogodnym, skromnym człowiekiem. W zasięgu operacyjnym SB pozostawał aż do czerwca 1989 r. Rok później Tadeusz Morawa został w pełni zrehabilitowany, a wyrok WSR w Krakowie unieważniono, jako wydany za czyny popełnione w związku z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

W 2008 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył ojca Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski.

„Łatwo o Polsce mówić
Trudniej dla niej pracować
Ciężko jest za nią umierać
A najciężej za nią cierpieć”.

“ Ten cytat, zapamiętany przez mego ojca, był wydrapany na ścianie jednej z cel w więzieniu we Wronkach.

Jan Rams – nieustrudzony kościelny

Pan Jan urodził się w 1923 roku w miejscowości Skrudzina, nieopodal Starego Sącza. Z zawodu był ogrodnikiem. Pracę w swoim zawodzie rozpoczął w Sieradzu. Ta praca przynosiła mu zadowolenie. Cały czas miał kontakt z ludźmi, którzy zaopatrywali się w jarzyny i kwiaty. Przychodziła tam często młoda kobieta o imieniu Natalia. Wkrótce zaczęli wymieniać po kilka zdań. Jan niewysoki, ale bardzo przystojny i sympatyczny spodobał się dziewczynie. Zaczęły się spotkania, które nie były za częste, ponieważ nie pozwalała na to praca. Toteż spotykali się w niedzielę. Pan Jan wspomina słowa, które zawsze mówiła Natalia: „niedziela to dzień Boży i nasz, więc to obowiązek i potrzeba serca pójścia na Mszę świętą, a potem będzie czas dla nas”. Wspomina też, że w tamtym czasie rodzice, Kościół i szkoła byli najważniejszymi autorytetami dla młodych. W końcu narzeczeni poszli do ołtarza, by przed Panem Bogiem złożyć ślubowanie, że od tej pory będą żyć razem i wspierać się wzajemnie w czasach radosnych i trudnych.

Jan zrezygnował z pracy w Sieradzu, kolejną podjął w nowotarskim Zespole Szkół Rolniczych. Został zatrudniony w 1955 roku i zamieszkał na ulicy Kowaniec. Kiedy się już zaaklimatyzował w nowotarskim środowisku, postanowił wydzierżawić kawałek pola od gospodarza na Kowańcu. Jan zrobił inspekty i zaczęli uprawiać rozsady i kwiaty. Pani Natalia co czwartek jeździła z nimi na nowotarską targowicę. To był początek ich małej działalności gospodarczej. Trwała ona krótko, ponieważ w PRL-u nie tolerowano prywatnej działalności. W związku z tym Jan został poproszony na rozmowę do administracji w szkole. Tam usłyszał, że prowadząc własną działalność nie może pracować na etacie w szkole. Zaproponowano więc, przejęcie ogrodu przez szkołę. Kierownictwu zależało na tym, by Jana zatrzymać w pracy, gdyż dał się poznać jako dobry i wzorowy pracownik. Jednak Jan odrzucił tę ofertę. Po niedługim czasie zaczął szukać stałej pracy, bo z uprawy kwiatów nie był w stanie utrzymać swojej rodziny. Rok 1958 przyniósł rozwiązanie trudnego problemu. Proboszcz parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa – ks. Józef Dyba zaproponował Janowi pracę na stanowisku kościelnego. Niektórzy mu złośliwie dogadywali: „Nie ma jak kościelnym być, świece się zaświeci, a po mszy świętej zgasi i do domu”.

Kiedy Jan zaczął służbę kościelnego, to wówczas nowy kościół p.w. NSPJ był główną parafią nowotarską. Jan obsługiwał także i kościół p.w. św. Anny, który należał do parafii p.w. NSPJ i trzeba było obsłużyć pogrzeby, które wychodziły z nowego kościoła, jak i kościoła św. Katarzyny.

Mieszkał dalej na Kowańcu. Trzeba było więc pokonać ponad 3 km drogi, latem dojeżdżał na rowerze. O 6 rano kościół był już zawsze otwarty. Gorzej było kiedy nadeszła zima, a do tego szalały zamiecie. Wtedy szedł piechotą, a przy kościele musiał być nie raz o godzinie 4, aby odśnieżyć posesję, rozpalic w piecach, przygotować ołtarz. Najciężej było, kiedy przyszły roztopy, a ludzie wnosili do kościoła błoto śniegowe. Wtedy, po ostatniej mszy świętej, musiał sprzątać nawet kilka godzin. Pewnego razu wpadł na pomysł, żeby pojechać wózkiem na tartak do Suchowiana i przywieźć parę worków trocin. Dzięki temu skrócił sobie czas pracy i efekt sprzątania był lepszy. Trociny stosowano także podczas zmiatania, bo nie unosił się kurz w górę.

Po niedługim czasie dołączyła do pracy żona Jana. Nie prosił księdza proboszcza, by zorganizował ludzi do sprzątania kościoła w soboty, tak jak jest to dziś w innych parafiach.

Latem było mniej pracy przy kościele, więc po ostatniej mszy świętej Jan zamykał zakrytą kościół i szedł do pracy w polu, bo w tym czasie parafia przy nowym kościele prowadziła gospodarstwo rolne o powierzchni około 8 ha ziemi. W czerwcu 1969 roku wizytację kanoniczną parafii p.w. NSPJ przeprowadził ks. kardynał Karol Wojtyła, ówczesny metropolita Archidiecezji Krakowskiej. Zachował się wpis w kronice parafialnej, że w czasie tej wizytacji odwiedził on także dom kościelny – Jana Ramsa. Obowiązki proboszcza nowego kościoła sprawował wtedy ks. dr Marian Stawarz. Jakże miłym zaskoczeniem była wiadomość z dnia 16 października 1978 r., kiedy wieczorem Jan dowiedział się, że ks. kard. Karol Wojtyła został papieżem.

Gdy przypadaly większe święta: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało i Jan potrzebował większej pomocy, natychmiast pojawiali się jego synowie: Adam i Stanisław. Przychodziła także służba liturgiczna ołtarza.

Kiedyś zapytałem Jana, kiedy wreszcie skorzysta z urlopu, który mu przysługuje co roku, odpowiedział z uśmiechem na ustach: „Będę urlopował, jak zostanę wezwany w daleką drogę, z której się już nie wraca. To będzie najpiękniejszy, zasłużony mój urlop”. Za miasto wyjeżdżał jedynie po opłatki do Pilicy, później zaopatrywał się już w sklepiku krakowskiej Kurii.

Oplatki były poświęcane przez księdza przy ołtarzu, Jan układał je w swojej walizeczce i wyruszał do parafian docierając nawet do odległych osiedli.

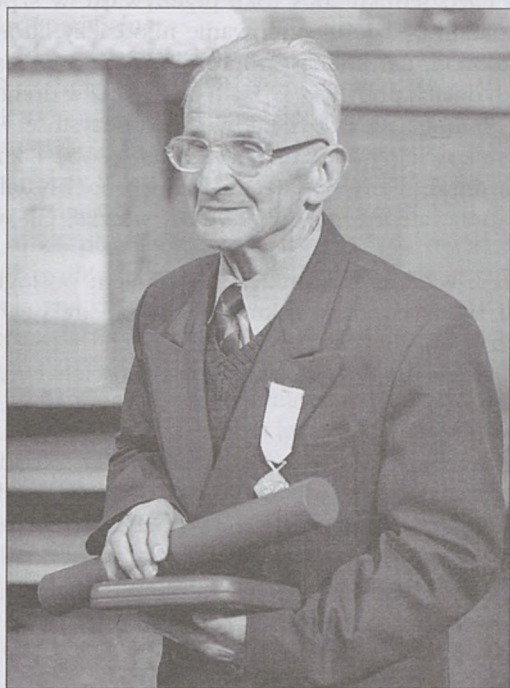
Z początkiem lat 70. Janowi udało się kupić stary dom w Nowym Targu przy ul. Kasprowicza, który wymagał kapitalnego remontu. Kiedy go oglądał z żoną i zobaczył, że do tego domu należy kawałek ziemi, to nie myśleli już o remoncie domu, ale o ogrodzie. I tak po kilkunastu latach spełniły się marzenia o pracy „na swoim”.

Niedawno zapytałem Jana co czuł, kiedy wchodził po raz pierwszy do własnego domu. Odpowiedział: „To była moja wielka radość, na którą czekałem kilkanaście lat”. Kiedy Jan zamieszkał na ul. Kasprowicza, niewiele się zmieniło w jego codziennym życiu, jak wstawał o świcie, tak dalej wstawał. Jednak do kościoła miał bliżej niż z ul. Kowaniec. Od tej pory Jan mógł pracować wraz z żoną na dwa etaty.

Jan z żoną, a z czasem i z synami rozpoczęli uprawę w swoim ogrodzie. Pani Natalia znów co czwartek jeździła z wózkiem na jarmark.

Pamiętam, jak kiedyś żona Jana powiedziała mi: „Mój Jasiek więcej żyje kościołem, niż własną rodziną”. To zdanie miało często uzasadnienie.

Pewnego roku miało miejsce pewne zdarzenie. W Niedzielę Zmartwychwstania należało przestawić zegary z czasu zimowego na letni, czyli jedną godzinę do przodu. Jan idąc do domu po pracy, zapytał któregoś z lektorów, jak ma ustawić czas. Ten doradził mu, że ma cofnąć zegar o jedną godzinę. Nasz pan Jan przyjechał do kościoła w dniu Wielkanocy, wszedł do zakrystii, a tu pierwsza msza święta zbliża się ku końcowi. Byłem w zakrystii, kiedy Jan stanął w wej-



Jan Rams, fot. Piotr Rayski-Pawlik

ściu i zaniemówił. Wydawało się, że dostanie zawału, tymczasem okazało się, że dochodzi godzina szósta, a kościelnego nie było. Ks. proboszcz Franciszek Juraszek przy współpracy Marka Jarmuły i któregoś z lektorów szybko potwierdzili wejścia do kościoła i przygotowali ołtarz. Msza święta się rozpoczęła z małym opóźnieniem.

Maj 1986 r. okazał się wyjątkowo radosnym miesiącem dla rodziny Jana. Często ubierał różnych kapłanów, prymicjantów, gości i biskupów. Dziś przyszło mu ubrać do mszy św. księdza prymicjanta własnego syna Stanisława. Jan w tym dniu poprosił mnie, by go na chwilę zastąpić podczas tej mszy świętej. Miałem dopilnować mikrofonów i oświetlenia. Okazało się, że jednej lampy nie zaświeciłem przez nieuwagę. Kiedy rozpoczęła się msza św. stanąłem przy

wejściu do prezbiterium i rozglądałem się, czy wszystko działa. Z przeciwnej strony siedział Jan z rodziną w stallach i pokazywał w moim kierunku ręką w górę. Nic nie dostrzegałem. Wreszcie Jan nie wytrzymał, wstał i ruszył do zakrystii, żeby zaświecić lampę. Taki był nasz Jan. Dbął bardzo o porządek i dyscyplinę w służbie liturgicznej ołtarza, ale przede wszystkim przestrzegał spokoju w zakrystii i skupienia przy ołtarzu. Umiał też pożartować z księżmi, młodszymi i starszymi lektorami i ministrantami. Najbardziej nie lubił chodzić po składce i ubierać komży. Ubierał ją tylko raz w roku w Wielką Sobotę. Kiedy czegoś nie rozumiał, lubił o to pytać. Nie znał słowa urlop, nie wiedział co to jest L 4. Kiedy w październiku 2004 roku przebywając w szpitalu dowiedział się, że w naszej parafii będzie bierzmowanie młodzieży, które przeprowadzi ks. biskup Jan Szkołodź, natychmiast poprosił lekarza o wypisanie na własne życzenie. Po trzech dniach pobytu w szpitalu Jan był już w domu. Nie wyobrażał sobie, by bez niego mogła się odbyć tak ważna uroczystość.

W 2000 r. nasz kościelny utracił najbliższą mu osobę – zmarła jego żona. Zawsze byli sobie bliscy i zawsze razem. Jan po straci Natalii nie okazywał wielkiego ubolewania, ale kto go dobrze znał, widział, jak wielki był to dla niego cios.

Pan Jan Rams z wielkim szacunkiem i staraniem posługiwał w setkach: chrztów, komunii, bierzmowań, w sakramentach zawarcia związków małżeńskich i we mszach prymicyjnych jak i pogrzebowych.

Kiedys mi się zwierzył, że w trakcie służby w kościele był świadkiem pontyfikatu pięciu papieży:

Jana XXIII 1958–1963

Pawła VI 1963–1978

Jana Pawła I 1978 – tylko 33 dni pontyfikatu

Jana Pawła II 1978 – 2005

Benedykta XVI 2005–2013

A w naszym kościele NSPJ ubierał trzech metropolitów krakowskich:

ks. kard. Karola Wojtyłę

ks. kard. Franciszka Macharskiego

ks. kard. Stanisława Dziwisza.

Jego pracodawcami byli kolejni proboszczowie:

ks. Józef Dyba 1945–1965

ks. dr. Marian Stawarz 1966–1975

ks. prałat Franciszek Juraszek 1976–2001

ks. kanonik Kazimierz Mynarski 2001–2009

ks. prałat Stanisław Strojek od 2009 –

W lipcu 2004 r. spotkałem się koło naszego kościoła z ks. prałatem Andrzejem Fryźlewiczem, kapelanem ks. kard. Franciszka Macharskiego. Zapytałem go wtedy: „Czy Kuria Krakowska mogłaby naszemu kościelnemu Janowi nadać jakieś odznaczenie za jego pracę na rzecz naszego kościoła i parafii”. Uzyskałem pozytywną odpowiedź.

Sprawa nadania tego odznaczenia trwała dość długo, ponieważ w tym czasie umiera Ojciec Święty Jan Paweł II, następuje zmiana metropolity krakowskie-

go. Ks. kard. Franciszek Macharski odchodzi na emeryturę, a jego obowiązki przejmuje ks. arcybiskup Stanisław Dziwisz.

Ostatecznie 11 listopada 2005 r. nasz kościelny Jan Rams otrzymał zaszczytne odznaczenie nadane przez papieża Benedykta XVI – Order Krzyża – *Pro Ecclesia et Pontifice* za 45-lecie posługi w naszym kościele. To odznaczenie wręczył mu ks. prałat Andrzej Fryźlewicz, osobisty sekretarz ks. kard. Franciszka Macharskiego na uroczystej Mszy świętej w Dniu Niepodległości.

Wcześniej, w Nowym Targu Orderem Krzyża – *Pro Ecclesia et Pontifice* odznaczeni zostali: burmistrz Tomasz Magierski, dr Józef Grzybek – długoletni organista w kościele p.w. NSPJ oraz Stefania i Kazimierz Samolejowie – pracownicy kancelarii parafialnej.

Po upływie 4 lat w naszym kościele miała miejsce następna uroczystość. 25 grudnia 2009 r. w piątek, w Boże Narodzenie o godz. 10.30, ks. proboszcz Stanisław Strojek wraz z dziewięcioma kapłanami odprawiał mszę świętą w intencji dziękczynnej za 50-lecie pracy Jana Ramsa w naszej parafii. Następnie ks. proboszcz Stanisław Strojek podziękował kościelnemu, chór odśpiewał „sto lat”. Do śpiewu przyłączyli się wierni, którzy wyrazili swą wdzięczność gromkimi oklaskami, a ks. proboszcz poprosił pana Jana przed ołtarz. Jego znana skromność nie pozwoliła mu tam stanąć. Zatrzymał się przy wejściu do ołtarza i stamtąd podziękował całą parafii.

W 2001 r. proboszcz – ks. prałat Franciszek Juraszek odszedł na emeryturę, a jego następcą został ks. Kazimierz Mynarski. Po jakimś niedługim czasie zaproponował, by pan Jan odszedł na emeryturę, a jego obowiązki przejął syn Adam. Jednak on oświadczył, że ojciec jest tak mocno związany z kościołem, że trudno mu będzie tak nagle odejść. Sprawa zakończyła się polubownie. Adam przejął obowiązki kościelnego, a pan Jan, chociaż na chwilę, codziennie przychodzi do świątyni i czuje się jak za dawnych czasów.

Od 2010 r. Jan odstawił również swój rower na emeryturę. Nadal każdego dnia przychodzi do kościoła, ale już piechotą lub korzysta z autobusu. Pokusiłem się policzyć, ile kilometrów przejechał swoim rowerem pokonując codziennie 6 km przez okres 50 lat – otóż 109 000 km.



Rys. Emilia Voit

ka, Jacek Bylica 1945–1967

ka dr. Marian Nawrocki 1968–1973

ka prof. Stanisław Juratek 1974–1981

ka kanonik Kazimierz Kuzmański 1982–1987

ka prof. Stanisław Juratek od 1988 r.

W lipcu 2001 r. sprządkaliśmy kości w miejscu, gdzie stał z kościółcem Andrzejem Pivniewiczem, kapłanem kł. lud. Franciszka Macharskiego. Zapytałem go wtedy: „Czy Kościół Zbawiciel mógłby naszerzyć kościelnemu tynowi oddać jakieś miejsce, na jego miejscu stałby nasz kościół (parafia)”. Oczywiście przychylił się do mojej propozycji.

W tym czasie, w ramach realizacji projektu, podjąłem w tym czasie kilka innych działań. W ramach II etapu, rozpoczęliśmy współpracę z księżką...

ZOFIA GIEŁCZYŃSKA

Kronika miasta Nowego Targu Rok 2012

Styczeń

Z początkiem roku Miasto ponowiło starania o korzystną sprzedaż posiadanych nieruchomości. Dom Handlowy „Gorce”, kamienica przy ul. Harcerskiej oraz lokal usługowy przy ul. Kolejowej zostały wystawione na sprzedaż. Jak stwierdził burmistrz Marek Fryźlewicz zainwestują i zadbają o nie nowi właściciele. Miasto, które może inwestować tylko w instytucje publiczne przeznaczy pieniądze ze sprzedaży na wsparcie rozpoczętych już dużych i ważnych inwestycji jak budowa basenu, rewitalizacja Rynku wraz z placem Słowackiego, a także na zasilenie inwestycji wodno-kanalizacyjnych. Mimo dużych potrzeb Miasto nie wyzbywa się wszystkiego – pozostaną działki w bardzo atrakcyjnych miejscach, których sprzedaż na razie nie jest przewidziana.

*

Miło odnotować, że nowotarska projektantka Aneta Larysa Knap została uznana za jedną z Kobiet Sukcesu 2011 r. Trwa moda na zaprojektowane przez nią ubrania umiejętnie łączące nowoczesną modę z tradycyjnymi góralskimi wzorami. Dzięki swojej kolekcji „Red Folk” po raz kolejny znalazła się w finale największego pokazu mody w Polsce – „Warsaw Fashion Street”. Nowotarżanie mogą nie tylko czytać o niej w kolorowych czasopismach, czy oglądać w TV, ale także zaglądać do jej atelier mieszczącego się przy ul. Kościelnej i podziwiać efekty jej pracy.

*

Z początkiem stycznia komendant KPP w Nowym Targu – podinspektor Zbigniew Domalik przyjął ślubowanie sześciu nowych policjantów, w tym jednej kobiety, którzy zasilą szeregi funkcjonariuszy policji powiatowej, ale najpierw muszą ukończyć półroczny kurs podstawowy, w czasie którego zostaną przygotowani do wykonywania służby.

*

Mimo zimy trwają prace budowlane i budynek basenu wkrótce będzie już pod dachem. Zakończono roboty ziemne, powstał parter i piętro, a zamontowanie dachu zamknie tzw. stan surowy budynku.

*

4 stycznia rozpoczął się trwający do 8 stycznia X Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Tańca „International Show”. Nowotarskim Miejskim Ośrodkiem Kultury zawładnęły dzieci z Rosji, Mołdawii, Ukrainy, Białorusi i Polski. Solistów

i zespołów (w różnych kategoriach) było około 550 – wszyscy utalentowani i znakomicie przygotowani zachwycili nowotarską publiczność. Szczególne uznanie budził profesjonalizm najmłodszych artystów zza wschodniej granicy. Głównym organizatorem Festiwalu było Ukraińskie Stowarzyszenie „Źródła przyszłości”, a dyrektorem – Natalia Nikitienko z Odessy. Gospodarzem imprezy był Miejski Ośrodek Kultury. Goście połączyli artystyczne prezentacje z wypoczynkiem – u nas spędzali swoje święta Bożego Narodzenia i witali Nowy Rok. Po licznych konkursowych przesłuchaniach w kategoriach wokalnych, instrumentalnych, teatralnych, folklorystycznych, tanecznych, z uwzględnieniem podziału na wiek uczestników wyłonieni zostali laureaci, którzy wystąpili na koncercie galowym w niedzielę – 8 stycznia, kiedy to wręczono im nagrody i wspaniałym widowiskiem uroczyste zakończyli Festiwal. Był to równocześnie najpiękniejszy punkt programu XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nowym Targu. Tego samego dnia w kościele NSPJ „Dobry Club” zorganizował „rodzinne kołędowanie”, które prowadziła Orkiestra PSM pod dyrekcją Marty Łapczyńskiej.

*

5 stycznia zgodnie z długoletnią tradycją burmistrz Marek Fryźlewicz zaprosił przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych współpracujących z samorządem naszego miasta na XXII Spotkanie Noworoczne, które tym razem odbyło się w restauracji „Góralstwo Strawa”. Przybyłych na spotkanie powitała kapela góralstwo. Wśród licznych zaproszonych gości-przyjaciół Nowego Targu byli m.in.: marszałek województwa małopolskiego – Marek Sowa, ks. biskup Damian Muskus, Marek Lisansky – konsul Republiki Słowackiej, poseł Marian Cycoń, pochodząca z Nowego Targu Małgorzata Mrugała – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, samorządowcy, biznesmeni, przedstawiciele duchowieństwa, licznych instytucji, organizacji i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Spotkanie prowadził znany i lubiany aktor rodem z Nowego Targu – Stanisław Jaskułka. Przemówienie podsumowujące miniony rok wygłosił burmistrz Marek Fryźlewicz, noworoczny toast wznosił przewodniczący Rady Miejskiej – Michał Glonek życząc szczęśliwego Nowego Targu. W wypowiedziach podkreślano wspólnotę celów, którymi są pomyślność i dobrobyt mieszkańców naszego miasta. Potem tradycyjnie uczestnicy składali sobie wzajemnie najlepsze życzenia, degustowali przygotowane rozmaite potrawy i świetnie się bawili. Spotkanie miało też cel charytatywny – zbierano pieniądze dla Kubusia Nowaka, dziecka wymagającego kolejnej operacji i ciągłej opieki medycznej. Zebrano 9 490 zł, którą to kwotę w terminie późniejszym (26. 01) wręczył w magistracie burmistrz Marek Fryźlewicz dziadkowi Kubusia.

*

6 stycznia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury miał miejsce Noworoczny Koncert Galowy zatytułowany „Muzyczne Love Story”. Wystąpiła znana już nowotarskiej publiczności i bardzo przez nią lubiana Orkiestra Strausowska „Obligato” z Krakowa z solistami Sylwią Lorens – młodą sopranistką, absolwentką Krakowskiej Szkoły Wokalno-Aktorskiej i Aleksandrem Martinezem – Filipińczykiem, laureatem II edycji programu „Mam talent”, któremu warunki głosowe pozwalają na swobodne uprawianie różnych gatunków

muzycznych. Koncert rozpoczął V Taniec Węgierski Brahmsa, potem były słynne arie operowe i operetkowe, światowe przeboje, ulubione piosenki filmowe, wreszcie kulminacyjny punkt – najbardziej romantyczny motyw filmowy z „Love story”, po którym brawa długi czas nie milkły. W przerwach między występami solistów popisy wirtuozerii dawali muzycy „Obligato”. Brawurowo zaśpiewany na zakończenie szlagier „Time to say goodbye” nagrodzony został owacją na stojąco i oczywiście bisowany. Koncert sprawnie i z wdziękiem prowadziła Jolanta Suder, która nowotarżanom życzyła dużo pieniędzy i więcej czasu na ich wydawanie. Tradycyjnie jak przystało na uroczysty noworoczny koncert nie zabrakło lampki szampana i serdecznych życzeń burmistrza Marka Fryźlewicza, który wszystkim mieszkańcom miasta życzył „Szczęśliwego Nowego Targu”. Po noworocznym toaście zachwycona nowotarska publiczność nie spieszyła się z odejściem, dzieląc się miłymi wrażeniami z udanego wieczoru.

*

Członkowie Związku Podhalan zgodnie ze swoją tradycją w święto Trzech Króli urządzili spotkanie opłatkowe w Izbie Regionalnej im. ks. prof. Józefa Tischnera.

7 stycznia Polski Związek Wędkarski koło nr 28 zorganizował tradycyjny opłatek w swojej siedzibie przy ul. Kolejowej 34.

*

8 stycznia dopisała zimowa pogoda – na 20 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na Równię Krupową w Zakopanem przyjechał w góralskich saniach Jurek Owsiak i rozpoczęły się koncerty, aukcje i wszelkiego rodzaju atrakcje. W Nowym Targu wielkie granie trwały także cały dzień, a koncerty odbywały się równolegle w dwóch miejscach w Miejskim Ośrodku Kultury i przy ulicy Harcerskiej. W tym czasie 133 wolontariuszy kwestowało na ulicach oraz placach naszego miasta i do wieczora udało im się zebrać około 45 tysięcy złotych. Kwota wzrosła o pieniądze uzyskane z aukcji, ale to niestety mniej niż w latach ubiegłych. Zdarzył się tylko jeden niemiły incydent. Jeden z wolontariuszy został zatrzymany (funkcjonariusze stwierdzili u niego prawie 3 promile alkoholu) i przewieziony do sztabu WOŚP, gdzie odebrano mu identyfikator i puszkę, która okazała się nienaruszona i nawet było w niej trochę pieniędzy. Warto odnotować, że sprzęt ofiarowany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy naszemu miastu przekłada się w szpitalu na konkretne liczby uratowanych noworodków. Jak informowała Mirosława Frankowska-Majchrzak – ordynator oddziału noworodków i wcześniaków w nowotarskim szpitalu dary od Owsiaka docierają na ten oddział od 15 lat. Respiratory, pompy infuzyjne, aparaty do wspomagania oddychania, czy respirator oscylacyjny podarowany w ubiegłym roku to urządzenia służące ratowaniu dzieci. Trudno wycenić wartość podarowanego sprzętu, dzięki któremu leczenie dzieci przedwcześnie urodzonych na Podhalu tak bardzo się zmieniło, a szanse wcześniaków niepomniernie wzrosły.

*

Sypnęło śniegiem, przygotowano pierwsze trasy biegowe i można już było rozpocząć treningi przed VI Biegiem Podhalańskim zaplanowanym na 11 lutego, który

po raz pierwszy wpisany został do Kalendarza Polskiego Związku Narciarskiego jako jedna z edycji Mistrzostw Polski Amatorów w Biegach Narciarskich. Trasa poprowadzona ma być wokół rezerwatu Bór, start i meta znajdować się będą na lotnisku, a uczestnicy wybiorą sobie dystans 5, 15 lub 30 km.

*

9 stycznia dźwięki trombity obwieściły otwarcie biura poselskiego posła Platformy Obywatelskiej Andrzeja Guta–Mostowego i senatora prof. Stanisława Hodorowicza w siedzibie Transgranicznego Związku Euroregion „Tatry”. Uroczystość, która przebiegała z wielką pompą rozpoczęła się powitaniem znakomitych gości: parlamentarzystów z Podhala, przedstawicieli duchowieństwa, licznej reprezentacji Krakowa z marszałkiem województwa i profesorami wyższych uczelni na czele. Trudno wymienić wszystkich, gdyż zaproszenie przyjęło około 200 osób i sala pękała w szwach. Po licznych, okolicznościowych wystąpieniach, przyszedł pora na poświęcenie biura, co uczynił ks. dziekan Tadeusz Juchas, składanie życzeń i kołędowanie przy suto zastawionych stołach. Dyrektorem biura senatora prof. Hodorowicza został Marcin Ozorowski, a pełnomocnikiem posła Guta Mostowego – Michał Glonek.

*

W tym samym dniu swoje biuro poselskie w Miejskim Ośrodku Kultury otworzył poseł „Solidarnej Polski” – Edward Siarka.

*

10 stycznia Związek Euroregion „Tatry” w Nowym Targu zaprosił na wernisaż wystawy malarstwa z cyklu: „Artyści pogranicza polsko-słowackiego”, na której wyeksponowali swoje prace Mirosław Potoma ze Słowacji i Polak Stefan Telep – laureaci Biennale Sztuki Naiwnej i Art Brut Pogranicza Polsko-Słowackiego im. Edwarda Sutora, którym jury pod przewodnictwem Leszka Macaka – kolekcjonera i właściciela Galerii Sztuki Naiwnej w Krakowie przyznało dwie równorzędne pierwsze nagrody.

*

11 stycznia w ramach zajęć nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbył się w siedzibie Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej wykład dr. Franciszka Mroza zatytułowany „Święte góry w religiach świata”.

*

Akcja Katolicka przy kościele NSPJ, której asystentem kościelnym jest ks. prałat Stanisław Strojek zorganizowała spotkanie oplatkowe.

*

12 stycznia Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Nowym Targu zorganizował tradycyjne spotkanie noworoczne z przedstawicielami wszystkich instytucji współpracujących z placówką. Uczniowie, pod kierunkiem swych nauczycielek: Bogusławy Dudek, Mirosławy Kierskiej i Doroty Kowalczyk przygotowali przedstawienie jasełkowe, którym zachwycili gości. Wychowankowie Ośrodka przygotowali także dla uczestników pyszne potrawy do degustacji. Spotkanie było też świetną okazją do wręczenia srebrnych odznak Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” – Jadwidze Świąszek i Danucie Lipkowskiej.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Nowym Targu starosta nowotarski Krzysztof Faber podejmował gości na Spotkaniu Noworocznym.

13 stycznia nowotarski Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na wernisaż wystawy prac laureatów Konkursów Amatorskiej Twórczości Plastycznej organizowanych przez MOK nieprzerwanie od 35 lat. Jak zaznaczył w trakcie wernisażu Gabriel Wolski – kurator tegorocznego Konkursu (i jego rówieśnik!) nie udało się pokazać prac wszystkich nagrodzonych w ciągu tych lat, trzeba było dokonać wyboru, a nie było to łatwe. Na wystawie znalazły się prace m.in. jednego z ostatnich na Podhalu mistrza sztuki naiwnej – Mieczysława Słowakiewicza, malarstwo Arnolda Budzyńskiego, Antoniego Krzystyniaka, malarstwo na szkle Janiny Marcińczak–Maślankowej, rzeźby Jacka Gielczyńskiego, Kazimierza Kwatery i wiele innych, ciekawych prac wybranych 50 artystów.

Burmistrz Marek Fryźlewicz otrzymał z rąk Jerzego Millera promesę na dotacje do 3 szkolnych placów zabaw. Ich budowa przy szkołach podstawowych nr: 2, 5 i 11 będzie dofinansowana przez wojewodę w wysokości połowy kosztów realizacji tych obiektów. Powstaną one w ramach rządowego projektu „Radosna szkoła”, który zakłada wspieranie organów prowadzących szkoły w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w klasach I – III szkół podstawowych. Warto także odnotować, że Miasto nie tylko rozbudowuje i dba o infrastrukturę sportową, ale także stara się o pozyskanie pieniędzy na zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży ze środków pozabudżetowych. Wcześniej realizowano przez kilka lat program „Już pływam”, a ostatnio udało się pozyskać z Ministerstwa Sportu pieniądze na naukę jazdy na nartach. Rekrutacja ma się odbyć w szkołach podstawowych nr 3, 5 i 11 oraz Gimnazjum nr 1, a zajęcia pod kierunkiem instruktorów odbywać się będą na stokach Zadziału. Miasto zakupi sprzęt, który potem zostanie przekazany szkołom. Ogólna wartość projektu wynosi 72 900 zł, z czego połowa to dotacja.

14 stycznia na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury uczelniany zespół góralski „Młode Podhale” działający przy nowotarskiej uczelni pod kierunkiem Andrzeja Stocha, zaprezentował widowisko zatytułowane „Godny Cas” – przedstawiono obrzędy związane z Bożym Narodzeniem połączone ze śpiewaniem kolęd.

16 stycznia w Izbie Regionalnej im. ks. prof. Józefa Tischnera w nowotarskim MOK odbyły się eliminacje powiatowe XXXVI Przeglądu Recytatorów i Gawędziarzy im. Andrzeja Florka Skupnia.

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa podpisała umowę o współpracy z Zespołem Szkół im. Stefana Żeromskiego w Krościenku. To już siódme porozumienie zawarte przez uczelnię ze szkołą ponadgimnazjalną z terenu powiatu nowotarskiego. Umowę podpisali: rektor prof. Stanisław Hodorowicz wraz z prorektor dr Anną Mlekođaj oraz dyrektor liceum Zofia Krępa i wicedyrektor Elżbieta Wójcik w imieniu krościeńskiego Zespołu Szkół.

17 stycznia po raz kolejny przedstawiciele miast, które odwiedził błogosławiony Jan Paweł II spotkali się na oplatku w siedzibie Episkopatu Polski. Nasze miasto reprezentował burmistrz Marek Fryźlewicz. Spotkanie organizuje co roku Fundacja Dzieło Trzeciego Tysiąclecia – jest to forma podziękowania biskupów za włączenie się w akcję Fundacji oraz przygotowanie do obchodów kolejnego dnia papieskiego, który w tym roku przypada na 14 października, a będzie świętowany pod hasłem „Jan Paweł II – papież rodzinny”. Pan burmistrz przywiózł ze spotkania pamiątkowy lampion, który otrzymały wszystkie miasta papieskie. Lampion nieco później został zaprezentowany w Urzędzie Miejskim.

20 stycznia jak co roku członkowie Klubu Seniora Grupy Podhalańskiej GOPR przybyli na spotkanie oplatkowe do Stacji Ratunkowej GOPR Długa Polana. Tradycyjnie udział w spotkaniu wzięli też seniorzy TOPR, niegdys Grupy Tatrzańskiej GOPR.

Sala widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury z trudem pomieściła publiczność, która przybyła na koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 11. Koncert przygotowały nauczycielki: Lucyna Kulig i Elżbieta Gołębiowska. Dodatkowo w radosny, świąteczny nastrój wprowadził zebranych znany na Podhalu zespół „Śpasy”, więc wszyscy znakomicie spędzili czas.

„Tego dnia „Kiermasz Muzycznych Rozmaitości” w sali koncertowej PSM zorganizowali pedagodzy i uczniowie nowotarskiej Szkoły Muzycznej.

21 stycznia III Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar prof. Mariana Wieczystego rozegrany w nowotarskiej Hali „Gorce” w kategoriach hobby i senior zakończył się dużym sukcesem. Przez cały dzień było co oglądać. O Puchar walczyło 68 par tanecznych z 40 klubów z Polski, Czech i Słowacji. Zawodnicy rywalizowali w tańcach standardowych: walc wiedeński, angielski, tango oraz tańcach latynoamerykańskich: rumba, samba itp. Nasze miasto reprezentowały 2 pary. Finałową Galę (przy pełnej widowni) rozpoczętą polonezem finaliści zakończyli po godzinie 21 w rytmie walca wiedeńskiego. Leszek Kusiak z nowotarskiego klubu „Hart” – organizator imprezy, podkreślił na zakończenie pomoc udzieloną przez władze miejskie, dzięki której ta barwna impreza ciesząca się wielkim zainteresowaniem publiczności mogła się odbyć (**fort. 1**).

22 stycznia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert pod nazwą „Przystąpmy do szopy” artystów scen krakowskich, znanych i lubianych w naszym mieście Agnieszki Rosner i Edwarda Zawilińskiego. Tym razem wystąpili z gośćmi: Magdaleną Doksą, Romanem Klimowiczem i nowotarżaninem Andrzejem Lichosytem – aktorem scen muzycznych, studentem III roku śpiewu solowego krakowskiej Akademii Muzycznej oraz nowotarską publicznością, której włączenie się do wspólnego śpiewania kolęd ułatwiły otrzymane śpiewniki z kolędami tradycyjnymi i co ważne tymi mniej znanymi. Państwu

Agnieszce i Edwardowi Zawilińskim burmistrz Marek Fryźlewicz podarował „Śpiewnik Narodowy” z 1911 roku, który otrzymał od dr Wita Radwańskiego, z nadzieją, że artyści ożywią te pieśni.

*

23 stycznia w Urzędzie Miasta rozstrzygnięty został IV konkurs na kartkę świąteczną i VII konkurs na szopkę bożonarodzeniową. Uczestniczyli w nich uczniowie nowotarskich szkół podstawowych i gimnazjów. W konkursie kartek wzięło udział 92 uczniów. Jury przyznało 18 nagród i 5 wyróżnień. Inne jury oceniało szopki i 54 ich wykonawców i postanowiło oryginalnym i słicznie wykonanym szopkom przyznać równorzędne nagrody i wyróżnienia w kategoriach rodzinnych i indywidualnych. Po prostu nagrodzono wszystkie szopki. Nagrody i wyróżnienia wręczył burmistrz Marek Fryźlewicz. Wystawa kartek i szopek przez cały okres świąteczny zdobiła hall magistratu i obejrzało ją mnóstwo osób.

*

24 stycznia na stoku Zadział Szkoła Podstawowa nr 6 im. burmistrza Józefa Rajskiego zorganizowała tradycyjne już międzyszkolne zawody uczniowskie o puchar swojego patrona.

*

26 stycznia Środowiskowy Dom Pomocy „Chatka” przy nowotarskim kole Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zaprezentował przedstawienie jasełkowe, na które zaprosił rodziny swoich podopiecznych oraz władze miasta i Ośrodka Pomocy Społecznej. Warto odnotować, że Miasto wspiera nowotarskie koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Przekazana dotacja na prowadzenie środowiskowego Domu Samopomocy „Chatka” wyniosła 328 680 zł.

*

Nieco wcześniej, także w świątecznym nastroju Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne działające w Nowym Targu przy Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym zorganizowało w Skalnym Dworku spotkanie podsumowujące miniony rok, a przede wszystkim pierwszą część projektu „Akademia Oficerów – kształtowanie postaw patriotycznych, dyscypliny, tężyzny i sprawności umysłowej”. W spotkaniu uczestniczyli kombatanci, przedstawiciele służb mundurowych, wychowawcy, dyrekcja szkoły i oczywiście młodzież w mundurach.

*

27 stycznia Komenda Powiatowa Policji w Nowym Targu otrzymała trzy nowe radiowozy, w tym jeden „opisany” i dwa bez oznakowań. Jeden samochód kupił nowotarski samorząd, drugi został zakupiony ze środków powiatu nowotarskiego, gminy Nowy Targ i gminy Szaflary, a trzeci samochód przekazał komendant wojewódzki.

*

Warto odnotować, że od dłuższego czasu w ramach współpracy miasta z Sądem Rejonowym w Nowym Targu osoby skazane za lżejsze przestępstwa mogą odpracować karę. Zdaniem burmistrza Marka Fryźlewicza ta forma się sprawdza i jest korzystna dla skazanych. Urząd Miasta i wskazuje zadania

do wykonania (sprzątanie, odśnieżanie ulic itp.), a nad ich realizacją czuwa straż miejska. Z 48 osób w ubiegłym roku 18 już w pełni odpracowało wyrok. Niektórzy jeszcze się nie zgłosili, a byli i tacy, którzy woleli zapłacić grzywnę lub „odsiedzieć” wyrok w zakładzie karnym.

*

W Miejskim Ośrodku Kultury nowotarski Klub Przewodników Turystycznych im. Witolda Pustówki odbył zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Prezesem Klubu wybrana została Jolanta Guzik

*

28 stycznia w Remizie na Kowańcu odbyło się walne zgromadzenie członków kowanieckiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Targu. Wysłuchano sprawozdania za 2011 rok, który dla strażaków był szczególny. Obchodzono uroczyste 130 rocznicę powstania OSP, wykonano szereg prac remontowych w samej remizie jak i wokół niej, wydano też zaktualizowaną monografię OSP. Ponadto w roku jubileuszowym strażacy otrzymali nowy wóz bojowy, który wykorzystali już w 40 akcjach. Zarząd OSP otrzymał jednomyślnie absolutorium za ubiegły rok. Burmistrz Marek Fryzlewicz w swoim wystąpieniu podkreślił ofiarną działalność strażaków w akcjach bojowych jak i na rzecz społeczności lokalnej wykonywaną bez wynagrodzenia. Warto nadmienić, że obecnie OSP na Kowańcu zrzesza 79 członków, w tym 41 zwyczajnych, 12 honorowych i 26 wspierających.

*

29 stycznia gościem XXXV Salonu Poezji w Nowym Targu był aktor Starego Teatru w Krakowie – Bogdan Słomiński. Zaprezentował „Koniec Świata – Wizje św. Ildefonsa, czyli satyra na wszechświat”.

*

30 stycznia członkowie Podhalańskiej Wspólnoty Samorządowej spotkali się w remizie OSP na Kowańcu na tradycyjnym „Oplatku”. Najpierw senator prof. Stanisław Hodorowicz wystąpił z góralskimi życzeniami, które z humorem złożył zebrany, a potem uczestnicy łamali się oplatkiem i składali sobie najlepsze życzenia.

*

Tego samego dnia Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Targu, Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego oraz autorzy zaprosili na promocję Leksykonu Fotografów Tatrzańskich wydanego w ramach projektu „Ocalić od zapomnienia fotografie polsko-słowackiego Podtatra i Tatr”. Polsko-słowacki *Leksykon* zawiera biografie ok. 800 fotografów zawodowych, amatorów i turystów, którzy fotografowali Tatry i ich okolice (Spisz, Liptów, Orawę, Podhale). Obejmuje okres od lat 40. XIX wieku do początku II wojny światowej. Autorami *Leksykonu* są: Magdalena Bekessova, Zuzana Lisonova, Erika Cintulova, Dana Rosova, Maros Semancik, Kazimierz Gajewski, Aleksander Żakowicz, Dominik Dubiel. Miłym gestem organizatorów było obdarowanie publikacją wszystkich uczestników promocji.

*

31 stycznia wychowankowie nowotarskich przedszkoli po raz szósty kółdowali na scenie nowotarskiego MOK. Praca nauczycieli, wysiłek maluchów

i wielkie wsparcie rodziców zaowocowało barwnym, uroczym widowiskiem pod tytułem „Dzieciatku Śpiewamy”. Głównym organizatorem koncertu była Zofia Widel – dyrektor Przedszkola nr 4. Zastępca burmistrza – Jan Kolasa, podziękował za występy i wszystkich przedszkolaków nagroził słodyczami.

*

Pracownicy Miejskiego Zakładu Gospodarczego Zieleni i Rekreacji przygotowali tor łyżwiarzki przy Miejskiej Hali Lodowej. Utrzymująca się niska temperatura sprawiła, że woda szybko zamarzała i następnego dnia łyżwiarze mogli już korzystać z toru.

*

Warto odnotować, że na przełomie stycznia i lutego w naszych stronach zagościła sroga zima. Temperatura spadała poniżej -30 stopni C. Rekord zimna padł w Jabłonce -37 stopni C. Odpowiednie służby w mieście jak i na całym Podhalu sprostały wyzwaniu. Sprawdzano pustostany w poszukiwaniu bezdomnych, udzielano schronienia i wydawano gorące posiłki wszystkim potrzebującym. Mroźna aura utrzymywała się dłuższy czas, więc podjęto w Mieście dodatkowe działania i na pomoc mogli liczyć nie tylko bezdomni i biedni, ale także osoby starsze, którym zapewniono opał z dowozem. Tęgie mrozy nie przeszkadzały chyba tylko narciarzom. Gdy tylko pojawiło się słońce, zaludnili stoki.

Luty

Kwestią przeniesienia targowicy Miasto zajmuje się od dawna, mimo to o rozwiązanie nie jest łatwo. Sprawę komplikuje wielkie rozdrobnienie działek i mnogość właścicieli. Być może budową nowej targowicy zajmie się prywatny inwestor. Na miejscu obecnej targowicy powstanie nie tylko droga (od nowego mostu przy Waksmundzkiej do ul. Sikorskiego), ale w ogrodzonej, najstarszej jej części ma zostać zlokalizowane centrum produktu regionalnego. Będą tam sprzedawane oscypki, lody, kozuchy, a także kwiaty i warzywa przez cały tydzień, nie tylko w 2 dni targowe. Podobno jest już inwestor i przygotowane są dokumenty.

*

2 lutego w reprezentacyjnych salach nowotarskiego Ratusza odbyła się promocja nowego przewodnika: *Podtatrze*, opisującego w sposób ciekawy, a równocześnie przejrzysty miejscowości regionu. Towarzyszył jej pokaz slajdów. Tekst napisał Maciej Pinkwart, zdjęcia wykonała Renata Piżanowska. Wiele uwagi poświęcono naszemu miastu – stolicy Podhala. Publikacji gratulował autorom burmistrz Marek Fryźlewicz, który stwierdził, że przewodnik spełnia szczególną rolę, gdyż przeznaczony jest zarówno dla turystów jak i mieszkańców Podhala.

*

3 lutego podhalańscy kierowcy pod kierunkiem Patryka Bierówki przyłączyli się do akcji prowadzonej w całym kraju i zaprotestowali przeciw wysokim cenom paliwa. Kilkadziesiąt samochodów z naklejkami „protest” przejechało przez Nowy Targ: od hali lodowej przez Rynek, ulicę św. Anny, „zakopiankę” do stacji „Orlenu” w tempie 20–30 km na godzinę. Zamierzali zatankować i zapłacić jednogroszówkami, ale zastali zamknięte dystrybutory. Po 1 groszu

odliczali więc w sklepie płacąc za gorące napoje, gdyż panujący mróz dał się im we znaki.

*

W nowotarskim Miejskim Ośrodku Kultury w ramach akcji Pola Nadziei odbył się Koncert Charytatywny w wykonaniu uczniów nowotarskiego liceum ogólnokształcącego. Po koncercie uczniowie kwestowali na rzecz Fundacji im. Adama Worwy. Zebrali 1 350 zł.

*

4 lutego w restauracji „Ruczaj” odbył się III Bal Charytatywny, który rozpoczął trzeci rok działalności Fundacji im. Adama Worwy. Dzięki pracy organizacyjnej Fundacji oraz ofiarności i hojności osób ją wspierających działa w Domu Parafialnym przy kościele NSPJ bezpłatna wypożyczalnia sprzętu dla obłożnie chorych, a także przeprowadzone zostały kursy opieki nad ciężko chorymi. Bal rozpoczął się polonezem, który poprowadził burmistrz Marek Fryźlewicz z żoną Dorotą. Korowód tworzyli samorządowcy, biznesmeni, lekarze, prawnicy, artyści. Dla uczestników balu przygotowano wiele atrakcji i niespodzianek m.in. występ artystów Kabaretu Loch Camelot, aukcję prac nowotarskich artystów itp. Tym razem zbierano pieniądze na rehabilitację w domach u pacjentów.

*

5 lutego w wieku 80 lat zmarł Wacław Czubernat – rzeźbiarz, ceramik, malarz, nestor nowotarskich plastyków, autor reliefu na frontonie budynku MOK. Przez długie lata pracował z dziećmi i młodzieżą w MDK, następnie związany był z Klubem Plastyka Amatora działającym przy Miejskim Ośrodku Kultury. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 10 lutego w kościele św. Anny.

*

6 lutego uczniowie nowotarskiej Szkoły Podstawowej nr 5 przez rok brali udział w programie „Polska Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej – 2011” i odnieśli znaczący sukces – znaleźli się wśród pięciu najlepszych placówek w Małopolsce. W ramach programu przygotowali gazetkę informacyjną na temat Unii Europejskiej, prezentację poszczególnych państw członkowskich, różnorodne konkursy itp. „Piątka” reprezentująca Podhale na podsumowującej cały program konferencji, która odbyła się w auli Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej zaprezentowała ciekawe widowisko z charakterystycznymi postaciami z poszczególnych państw. Były więc greckie boginie, Mikołaj z reniferem, tancerki flamenco itp. Na zakończenie zaplanowano poczęstunek.

*

7 lutego Miejski Ośrodek Kultury zaprezentował swoją strategię opracowaną na najbliższe 5 lat. We wprowadzeniu dyrektor Barbara Pachniowska podkreśliła, że misją MOK jest umożliwienie tak mieszkańcom miasta, jak i całego regionu uczestnictwa w kulturze oraz jej współtworzenia. Podczas spotkania pracownicy MOK wyznaczali główne cele, które nowotarskiej instytucji kultury będą przyświecać oraz omawiali szczegółowo drogi prowadzące do ich osiągnięcia, z uwzględnieniem oczekiwań mieszkańców. W ramach cyklu spotkań z kulturą i tradycją innych krajów Miejski Ośrodek Kultury zorganizował blok imprez zatytułowany „El Toro – spotkania z kulturą hiszpańską”. Rozpoczął je koncert Magdy Navarrete. Artystka współpracuje z muzykami różnych kultur, uczy się

u najlepszych mistrzów latynoskich, współtworzy ciekawe projekty, śpiewa, tańczy flamenco, prowadzi własne studium wokalne. W MOK dla zainteresowanych poprowadziła również warsztaty flamenco. Miłośnikom hiszpańskiego kina organizatorzy umożliwili obejrzenie filmów wybitnych reżyserów: Carlosa Saury, Pedra Almodovara, Daniela Sancheza Arevalo. Zaprezentowano też, uwiecznione na slajdach, urokliwe zakątki Hiszpanii, oraz zaproszono na spotkanie z hiszpańską kuchnią – czyli otwarte dla wszystkich warsztaty kulinarne i degustacje specjalów z Półwyspu Iberyjskiego. Ponadto wśród uczestników tych ciekawych spotkań rozlosowano kilkadziesiąt książek autorów hiszpańskich i książek o tym kraju.

*

8 lutego w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbył się wykład dla członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Wzrastając w godności”, wygłosił go dr Stanisław Buda.

*

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich wzięli udział w IX Konkursie Piosenki Angielskiej – imprezie o zasięgu ponadregionalnym organizowanej w nowotarckim Miejskim Ośrodku Kultury z inicjatywy nauczycielek Doroty Kret i Małgorzaty Szewczyk. W konkursie uczestniczyło łącznie 58 wykonawców. Jury oceniało ich biorąc pod uwagę poprawność językową, walory głosowe i interpretację. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Martynka Plewa z Nowego Targu, wygrała także w kategorii religijnej. Wśród uczniów gimnazjalnych najlepsza okazała się Karolina Guzik z Nowego Targu, a wśród uczniów szkół średnich – Paulina Bielarczyk z Raby Wyżnej. W kategorii religijnej (dla uczniów ponadgimnazjalnych) zwyciężyła Elżbieta Stanek z Nowego Targu.

*

9 lutego w sali koncertowej nowotarckiej Szkoły Muzycznej odbył się koncert przygotowany przez Młodą Podhalańską Filharmonię zatytułowany „Muzyka srebrnego ekranu”.

**

Szkoła Podstawowa nr 5 jako jedyna w mieście podjęła cenną inicjatywę, a mianowicie naukę udzielania pierwszej pomocy, w której uczestniczyli rodzice i dzieci. Uczyli się wspólnie obsługi defibrylatora, unieruchamiania złamanych kończyn, sztucznego oddychania i innych form pierwszej pomocy.

*

Przybyłych na wernisaż gości Anna Dziubas powitała szczególnie gorąco w ciepłych, wyremontowanych pomieszczeniach Galerii „Jatki”, z nowym gazowym ogrzewaniem. Jak się okazało był to pierwszy etap prac. W najbliższych miesiącach ma zostać m.in. wykonana nowa elewacja i remont piwnic. Takie deklaracje można było usłyszeć od burmistrza Marka Fryźlewicza i Antoniego Malczaka – dyrektora MCK „Sokół” w Nowym Sączu, któremu Galeria podlega. „Jatki” w 60% stanowią własność marszałka, a w 40% majątek Miasta. Wspólnie podejmowane inwestycje świadczą, że współpraca Nowego Targu z Nowym Sączem przebiega bardzo dobrze. Na wystawie zatytułowanej „Znaki i symbole” zaprezentowane zostały prace Agnieszki Rokickiej – nowotarckiej, absolwentki

Liceum Kenara, która dyplom na wydziale grafiki uzyskała w krakowskiej ASP, a obecnie kontynuuje studia doktoranckie i pracuje w ZSP im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Wystawione prace inspirowane znakami i symbolami to lino-ryty i technika własna. Artystka pokazała też dwie instalacje, do ich oglądania przydają się trójwymiarowe okulary.

*

W czasie sesji nowotarscy radni przyjęli apel komisji kultury jako stanowisko całego organu uchwałodawczego. Rezolucja skierowana została do nowotarskiego starostwa. Apelowano w niej o pozostawienie Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Nowym Targu, który spełnia rolę edukacyjną, wychowawczą, a także jest miejscem rozwijania różnorodnych zainteresowań dzieci i młodzieży i proponowali ponowne przeanalizowanie decyzji o jego likwidacji. Za przyjęciem głosowało 19 radnych, jeden wstrzymał się od głosu. Na bieżący rok działalności Rada przyznała dotację na działalność placówki.

*

10 lutego w sali obrad Urzędu Miejskiego odbyło się kolejne spotkanie członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku, tym razem z adwokatem Stanisławem Kowalczykiem. Tematem było Prawo spadkowe – testamenty, zapisy.

*

Tego dnia nowotarscy artyści zaprezentowali swoją twórczość w zaprzyjaźnionej Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Olkusz. Wystawa „Strzał w 20-stkę” pokazuje prace ponad 100 artystów związanych z nowotarską Galerią „Jatki”. Wystawę otworzyli Dariusz Rzepka – burmistrz miasta i gminy Olkusz oraz burmistrz Nowego Targu – Marek Fryźlewicz. Na uroczystości oczywiście nie zabrakło szefów obydwu galerii – Anny Dziubas oraz Stanisława Stacha, który w tym roku obchodzi 30-lecie pracy artystycznej.

*

Warto odnotować, że burmistrz Marek Fryźlewicz rozpoczął walkę z biurokracją. Szczególnie skrytykował konieczność dublowania dokumentów (setki stron dokumentów trzeba przesyłać w formie papierowej, mimo obowiązującej obsługi elektronicznej, elektronicznych podpisów itp.), co jest ogromnym marnotrawstwem. Burmistrz złożył w tej sprawie na ręce Mariana Cichosza – wiceprezesa NIK, przy poparciu senatora prof. Stanisława Hodorowicza oficjalny protest. Zamierza także zaangażować w tę sprawę posłów, burmistrzów i wójtów.

*

11 lutego wspaniała pogoda, trasy przygotowane, wyznaczone wokół lotniska przyciągnęły do naszego miasta 435 narciarzy z różnych stron Polski, a także z Czech, Słowacji i Austrii, na IV Bieg Podhalański im. bł. Jana Pawła II. Biegacze rywalizowali na trasach w zależności od kategorii wiekowej: 5, 15 i 30 km. Trasę 30 km najszybciej pokonali: Agata Marek – Markowice, Sebastian Gazurek – Jaworzynka, trasę 15 km Martyna Galewicz – Zakopane i Maciej Staręga – Siedlce, a na 5 km najlepsi byli Weronika Walkosz z Białego Dunajca i Dawid Mroszczak z Nowego Targu. Dyrektorem tej masowej imprezy sportowej, którą zaliczono do bardzo udanych była Jadwiga Guzik. Bieg Podhalański z każdym rokiem cieszy się większą renomą – jest jedną z edycji Mistrzostw Polski Amatorów w Biegach Narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego. **(fot. 2)**.

13 lutego dla wszystkich uczniów, którzy nie wyjechali na ferie i będą je spędzać w mieście przygotowano na czas od 13 do 25 lutego bogatą i różnorodną ofertę. Dla przykładu MOK zorganizował warsztaty plastyczne, rodzinne, balonowe, ruchowe, pokazy filmów animowanych, zajęcia taneczne, koncerty muzyczne i wiele innych atrakcji. Nowotarska Liga Obrony Kraju przy finansowej pomocy burmistrza Miasta Nowego Targu zorganizowała po raz kolejny zajęcia strzeleckie dla młodzieży pod nazwą „Akcja Zima 2012”. Przez 10 dni ferii młodzi ludzie pod fachową opieką doskonalili się na strzelnicy w strzelaniu z broni pneumatycznej i kbks. Można też było korzystać z uroków mroźnej zimy na stokach i szlakach górskich. Zapelnily się one narciarzami i turystami, których Grupa Podhalańska GOPR, od początku roku interweniująca już 273 razy, niezmiennie przestrzegala przed nadmierną brawurą, brakiem odpowiedniego ekwipunku i lekceważeniem zasad bezpieczeństwa.

Kolejny raz zorganizowany został w naszym mieście tydzień dla ofiar przestępstw. Można było uzyskać pomoc doświadczonych sędziów i prokuratorów oraz zapoznać się z przepisami prawnymi.

14 lutego w salach wystawowych Muzeum w Kieżmarku uroczystie otwarto wystawę fotograficzną pod tytułem „Nowy Targ, Kieżmark na starej fotografii”. Wystawę zorganizowano w ramach projektu „Ocalić od zapomnienia fotografie polsko-słowackiego Podtatru i Tatr”. Niegdyś, najlepszymi fotografami po obu stronach Tatr byli Morawetzwowie (Edward Morawetz w Nowym Targu i Emil Moravetz w Kieżmarku), którzy są autorami archiwalnych zdjęć wykonanych przed pierwszą wojną światową.

W Choczni koło Wadowic odbył się pogrzeb śp. Jerzego Ochmana – radnego województwa małopolskiego, długoletniego przewodniczącego Rady Miasta Wadowice, który od kilkunastu lat wraz z żoną Wiolettą i Agencją „Promocja” organizowali w Miejskiej Hali Lodowej Podhalańskie Targi Budownictwa, Instalacji i Wyposażenia Wnętrz. W pogrzebie wzięła udział delegacja miasta z burmistrzem Markiem Fryzlewiczem.

W PPWSZ gościła grupa studentów dziennikarstwa z Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Goście m. in. wzięli udział w próbie działającego przy PPWSZ zespołu regionalnego „Młode Podhale”.

15 lutego prezes nowotarskiego oddziału Związku Podhalan – Wojciech Groń, zaprosił na lutowe posiadki góralskie Danutę Hajnos – prezeskę Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. dr Jana Bednarskiego oraz Roberta Kowalskiego – prezesa oddziału nowotarskiego PTH. Tematyka spotkania związana była z jubileuszem 100-lecia powstania Bursy Gimnazjalnej, w gmachu której mają swoją siedzibę obydwie towarzystwa. Danuta Hajnos przedstawiła bieżącą działalność TBG, natomiast Robert Kowalski wygłosił połączony z prezentacją multimedialną wykład na temat historii Bursy Gimnazjalnej.

16 lutego burmistrz Nowego Targu zaprosił do Miejskiego Ośrodka Kultury na promocję albumu pod tytułem *Strój górali podbalańskich* autorstwa dr Stanisławy Trebuni-Staszek. Jest to czwarty z serii album dotyczący regionalnych strojów południa Polski wydany przez Fundację Braci Golec i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Promocji, prowadzonej przez Marcina Jagłę towarzyszyły pokazy mody góralskiej, tańca regionalnego, krótki wykład autorki na temat zmian w stroju góralskim na przestrzeni wieków, a także mini koncert braci Pawła i Łukasza Golców. Wieczór wypadł w tłusty czwartek, więc nie zabrakło także pączków.

*

Nowotarski Miejski Zakład Komunikacji rozwija się i w tym roku ma zwiększyć tabor o 5 nowych pojazdów. Podróżujący mają coraz lepsze warunki jazdy i chwałą wydłużenie niektórych linii np. 4: do Szaflar – aż do Term, ze szpitala do Zaskala o 3 przystanki. Ponadto od marca planuje się otwarcie nowych linii. MZK ma jednak w dalszym ciągu ogromne potrzeby finansowe m.in. związane z koniecznością remontu zaplecza, posiadania nowej myjni itp.

*

Burmistrz Marek Fryźlewicz został uniewinniony przez Komisję Dyscyplinarną przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Krakowie z oskarżenia o złamanie dyscypliny finansowej przy budowie basenu miejskiego w Nowym Targu. Burmistrz jest usatysfakcjonowany, bo oznacza to, że podejmowane decyzje przy programie budowy basenu były właściwe i uprawnione.

*

18 lutego na nowotarskim stoku Zadział po raz 15 odbył się zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dziecięcego Zespołu „Mali Śwarni” – „Karnawał na śniegu”, czyli otwarte zawody narciarskie dla dzieci i młodzieży o Memoriał Władysława Sięki. Zmaganiom na nartach kilkudziesięciu zawodników towarzyszyła góralska muzyka. Odbyła się też widowiskowa konkurencja – zjazd „na krechę” na... worku z sianem.

*

19 lutego w nowotarskim Ratuszu zebrali się miłośnicy poezji Cypriana Kamila Norwida. Czytali ją w czasie XXXVI Salonu Poezji Maja Barełkowska-Cyrwus i Piotr Cyrwus.

*

W Miejskim Ośrodku Kultury odbył się konkurs zespołów muzycznych MOK Sesion II. Zwyciężył zespół „Insonia”, II miejsce przypadło zespołowi Izy Guroś, a III zespołowi KNT. Wyróżnienie za własne utwory jury przyznało zespołowi The Strugles – Leksykony. Wszystkie zespoły otrzymały statuetki ufundowane przez burmistrza Nowego Targu i nagrody od sponsorów imprezy.

*

20 lutego pod patronatem burmistrza Marka Fryźlewicza zorganizowany został po raz pierwszy Międzynarodowy Turniej o Puchar Burmistrza Nowego Targu w Unihokeju. W turnieju uczestniczyło 8 drużyn, w sumie około 100 zawodników z Polski i Słowacji. W kategorii juniorzy młodsi wygrała Niżna (Słowacja), a w kategorii juniorki młodsze Wiatr Ludźmierz. Efektowne puchary dla zawodników ufundował Burmistrz Nowego Targu.

25 lutego w sali balowej restauracji Steskał odbyła się Jubileuszowa X Podhalańska Gala Piękna, Mody i Urody. Zorganizowała ją firma PARA Fashion z Nowego Targu. W czasie gali wybierano Miss Polonia Podhala. Szesnaście najładniejszych góralek walczyło o koronę oraz prawo startu w kolejnych etapach konkursu. Tytuł Miss Polonia Podhala 2012 zdobyła 18-letnia nowotarżanka Małgorzata Stoch – uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego. Zdobyła także tytuł Miss Publiczności. I wicemiss została Iwona Rapacz ze Skawy, a II wicemiss Sylwia Stanik z Kojszówki. Internautom najbardziej podobała się 20-letnia Elżbieta Rosół z Szaflar. Gala obfitowała w różnorodne atrakcje, a przede wszystkim pokazy mody. Na 20 metrowym wybiegu profesjonalne modelki prezentowały kolekcje projektantek: Elżbiety Krzemińskiej-Owczarz, Justyny Hajnos, Marioli Wróbel i Janiny Walas. Publiczności podobały się szczególnie niepowtarzalne sukienki inspirowane góralszczyzną (**fot. 3**).

Miło odnotować, że redaktor naczelna „Tygodnika Podhalańskiego” Beata Żalot została laureatką konkursu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych Local Press. Otrzymała pierwszą nagrodę w kategorii „Rolnictwo, Wieś i Ekonomia” za tekst „Misja i owce”. Nominację zdobył też jej artykuł „Rzecz o bólu” w kategorii zdrowie, opisujący historię choroby (stwardnienie rozsiane) Zofii Kilanowicz – wybitnej sopranistki pochodzącej z Nowego Targu. Gala, w czasie której wręczono nagrody odbyła się w Sejmie RP, a patronat nad konkursem sprawowała Ewa Kopacz – marszałek sejmu.

26 lutego na Zadziale nowotarżski oddział Związku Podhalańców zorganizował XXX Zawody Narciarskie o Puchar Przechodni Związku Podhalańców. W kategorii drużynowej zwyciężyli zawodnicy z oddziału w Spytkowicach, a II miejsce zajęli gospodarze imprezy. Zawodnicy rywalizowali w slalomie gigancie i biegach narciarskich. Zawody dofinansował Urząd Miejski w Nowym Targu.

28 lutego nowotarżski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej im. Jana Bednarskiego rozpoczęły kolejny cykl wykładów otwartych pod wspólnym hasłem „Wieczorne spotkania w Bursie Gimnazjalnej z historią, kulturą i tradycją w tle”. Wykład inauguracyjny zatytułowany „Ochotnicze formacje Brygady Podhalańskiej na Podtatrzu 1919–1920” wygłosił dr Jerzy Roszkowski – pracownik Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

29 lutego Miejski Ośrodek Kultury i Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego zaprosili do Ratusza na promocję internetowego albumu zawierającego nowotarżskie fotografie archiwalne www.album.nowy targ.pl Album zawiera zbiór ok.700 fotografii pochodzących z okresu od połowy XIX wieku do roku 1945, które przywołują z przeszłości ludzi, wydarzenia czy widoki Nowego Targu i Kieżmarku. Zrealizowano go w ramach projektu pt. „Ocalić od zapomnienia fotografie polsko-słowackiego Podtatrza i Tatr”.

Zakończył się kolejny etap remontu zabytkowej kaplicy pod wezwaniem św. Doroty przy ul. Waksmundzkiej. Wykonane zostały nowe tynki oraz posadzka. Większość środków na ten cel przekazali mieszkańcy miasta. Z tej okazji metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz własnoręcznie napisał dla kaplicy specjalne błogosławieństwo.

*

Ze sportu. Dramatyczna sytuacja nowotarskiego hokeja była powodem zwołania nadzwyczajnego posiedzenia komisji sportu w magistracie. Sytuacja finansowa klubu jest katastrofalna, a poziom prezentowany przez drużynę, której zawodnicy po raz pierwszy w historii klubu walczą o utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywek, jest daleki od oczekiwań kibiców. Obok członków komisji zasiadli przedstawiciele władz miasta z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem na czele, członkowie zarządu MMKS Podhale z prezesem Mirosławem Mrugałą, przedstawiciele drużyny, kibice i inne osoby, którym zależy na ratowaniu nowotarskiego hokeja. Niestety obradujący nie doszli do konkretnych ustaleń. Postanowiono jedynie, że odbędą się kolejne spotkania w mniejszych grupach roboczych.

*

W rozegranych w Krakowie mistrzostwach Małopolski seniorów w tenisie stołowym świetnie spisali się reprezentanci Gorców Nowy Targ, którzy wywalczyli łącznie 7 medali, w tym 4 złote. Podwójną złotą medalistką w grze pojedynczej i podwójnej w parze z Małgorzatą Kalawą została Paulina Kowalczyk.

*

Tadeusz Błazusiak zapewnił sobie tytuł Mistrza Świata Super Enduro 2012. To był trzeci zwycięski sezon z rzędu tego zawodnika, który stale powiększa swoją złotą kolekcję.

Marzec

1 marca w Nowym Targu obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się uroczystości upamiętniające walczących z komunistyczną władzą przygotowane przez Społeczny Komitet Pamięci Żołnierzy Konfederacji Tatrzańskiej i zgrupowanie „Błyskawica”.

*

Na przełomie lat 2011/2012 (grudzień/styczeń) przeprowadzone zostały w naszym mieście badania ankietowe w zakresie poziomu satysfakcji rodziców z usług przedszkolnych i oczekiwań rodziców w zakresie opieki nad dziećmi do lat 3. Badania przeprowadzono w jednym przedszkolu publicznym i jednym prywatnym. Łącznie wzięło w nich udział 278 respondentów. Ankietowani ocenili poziom usług przedszkolnych jako bardzo dobry, a ewentualnie oczekiwali by jeszcze uatrakcyjnienia programu i zwiększenia godzin zajęć dodatkowych. Rodzice wyrazili także zainteresowanie różnymi formami opieki nad dziećmi do lat 3, a przede wszystkim żłobkiem.

*

W naszym mieście gościła delegacja Sopotu, w skład której wchodził m.in. prezydent Jacek Karnowski, wiceprezydent Bartosz Piotrusiewicz, naczelnik

Wydziału Strategii Zofia Kaszkur. Tematami spotkań z władzami Nowego Targu były przede wszystkim sprawy związane z prowadzeniem inwestycji w trybie partnerstwa publiczno-prywatnego, zwłaszcza w aspekcie przygotowywanej modernizacji nowotarskiego lotniska, finanse samorządowe oraz możliwości rozwoju wspólnej promocji miast z wykorzystaniem doświadczeń Sopotu.

*

2 marca w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się wernisaż wystawy pastelii pod tytułem „Zatrzymane chwile” autorstwa Marii Ponikiewskiej-Arct. Prace powstały głównie podczas zagranicznych podróży. Autorka pastelii jest dyrektorem Instytutu Architektury i Urbanistyki PPWSZ w Nowym Targu, a także wieloletnim dydaktykiem na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. O swoim malarstwie mówi, że jest uzupełnieniem jej pracy architektonicznej.

*

3 marca w Muzeum Jana Kasprówicza na Harendzie ogłoszone zostały wyniki konkursu poetyckiego pod nazwą „Konkurs Jednego Wiersza”. Miło odnotować, że wygrała go Małgorzata Bucior z Nowego Targu i otrzymała statuetkę wykonaną przez zakopiańskiego artystę Krzysztofa Michno. Autorka marzy o wydaniu własnego tomiku wierszy.

*

5 marca w Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje do 57. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w którym wzięło udział 45 uczestników ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatu nowotarskiego i tatrzańskiego. Wystąpili w czterech turniejach: recytatorskim, teatru jednego aktora, wywiezione ze słowa i poezji śpiewanej. Wśród laureatów turnieju recytatorskiego byli m.in. nowotarscy uczniowie Ewa Pawlikowska, Joanna Pawlikowska, Iga Żegleń, oraz dorośli Stanisław Apostoł i Jagoda Kret, a w turnieju poezji śpiewanej Anna Glonek i Iza Guroś.

*

7 marca około 900 archiwalnych fotografii pochodzących z lat od połowy XIX wieku do 1945 znalazło się w internetowym albumie przygotowanym przez Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego w Nowym Targu. O projekcie, szczytnych celach ocalenia starych fotografii znajdujących się w zbiorach muzealnych i prywatnych, ludziach zaangażowanych w jego realizację, mówiła podczas promocji Joanna Voit, podkreślając udostępnienie największych kolekcji archiwalnych zdjęć przede wszystkim przez Irenę Starczowską – córkę nowotarskiego fotografa Edwarda Morawetza oraz Tadeusza Jędruskę i Adolfa Szpytmę (zdjęcia z powojennej historii Nowego Targu). Jednym z założeń projektu była digitalizacja archiwalnych zdjęć przedstawiających Nowy Targ, jego mieszkańców, Podtatrze i Tatry. Zeskanowano przede wszystkim największe kolekcje i udostępniono je w internetowym albumie. Aby zachęcić nowotarzan do udostępnienia swoich zbiorów zorganizowany został konkurs na najciekawsze fotografie, a następnie wystawa pokonkursowa pod tytułem „Ocalić od zapomnienia – archiwalne fotografie z kolekcji nowotarzan, Muzeów w Nowym Targu i Kieżmarku” w ramach projektu „Ocalić od zapomnienia fotografie polsko-słowackiego Podtatrza i Tatr”. Laureatami konkursu zostali: Ewa Radwańska – I nagroda za zbiór fotografii z przełomu XIX i XX wieku

przedstawiający wielopokoleniowe mieszczańskie rodziny; Eugenia Rayska – II nagroda za walory artystyczne i techniczne zdjęć Stanisława Pyszkowskiego z widokami Nowego Targu i Gorców, Dominik Aksamit za unikatowe zdjęcia niegdysiejszego browaru nowotarskiego, Młynówki i wypożyczalni nart oraz Paweł Nenka za serię pamiątkowych zdjęć z młodzieńczych wędrówek z widokami Kowańca i Samorodów. Obydwaj otrzymali równorzędne trzecie nagrody. Ponadto jury przyznało nagrody specjalne: Irenie Tętnowskiej, Phyllis Zych-Budce i Małgorzacie Sawickiej. Nagrody i wyróżnienia wręczone zostały podczas wernisażu wystawy pokonkursowej.

*

Dzieci z nowotarskich szkół podstawowych nr 4 i nr 10 uczą się już w nowym budynku szkolnym na Niwie. Szkoła robi wielkie wrażenie, a już szczególnie zadowoleni są uczniowie, którym zapewniono dużo lepsze warunki niż wcześniej. Oficjalne oddanie do użytku obiektu wraz z pełnowymiarową halą sportową zaplanowano na 3 września, kiedy to szkoła będzie gospodarzem wojewódzkiego rozpoczęcia roku szkolnego.

*

8 marca po wcześniejszych długich dyskusjach, sporach i protestach głównie członków Związku Podhalan, Rada Miasta Nowego Targu podjęła uchwałę o przeniesieniu pomnika Władysława Orkana z Rynku na Plac Słowackiego. O przeniesienie na pierwotne miejsce przy Małym Rynku, gdzie „Dumac z Gorców” stanął w 1934 roku wnioskował radny Włodzimierz Zapiórkowski, 17 radnych było za przeniesieniem, 1 przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu.

*

Młodzi nowotarżanie mogli się zapoznać z ofertą edukacyjną kilkunastu szkół wyższych. W VII Podhalańskich Targach Edukacyjnych, które odbyły się w nowotarskim MOK zaprezentowały się m.in. uczelnie krakowskie: Uniwersytet Rolniczy, Uniwersytet Pedagogiczny, Politechnika Krakowska; nowotarskie: Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Policealne Studium Zawodowe, Policealna Szkoła Służb Medycznych im. Jana Venuleta, a także szkoły wyższe z Katowic, Suchej Beskidzkiej, Myślenic.

*

Miło odnotować, że 24-letnia Katarzyna Pajerska wywalczyła awans do finału konkursu na naukowego idola FameLab. Międzynarodowy konkurs formułą nawiązuje do programów TV jak Mam talent, czy Idol z tym, że do rywalizacji stają fizycy, inżynierowie, chemicy – przedstawiciele nauk ścisłych i mają 3 minuty, aby w przystępny i ciekawy sposób, bez użycia pomocy multimedialnych opowiedzieć o zagadnieniach, którymi się zajmują. Nowotarska finalistka – studentka AGH mówiła o wpływie na właściwości metali ich budowy wewnętrznej. W maju czeka ją wielki finał konkursu – życzymy powodzenia!

*

11 marca w nowotarskim Ratuszu odbył się XXXVII Salon Poezji. Lidia Chrzanówna, Renata Brežkova-Heczkowa i Grzegorz Widera (aktorzy Teatru Polskiego w Cieszynie) zaprezentowali „Cracovie Paris Poesie Express” – Słówka Tadeusza Boya Żeleńskiego w obłokach piosenki francuskiej.

*

12 marca w sali konferencyjnej Euroregionu „Tatry” odbyła się dyskusja panelowa lokalnych przedsiębiorców z senatorem prof. Stanisławem Hodorowiczem pod tytułem „Państwo przyjazne przedsiębiorcom?”. Dominowały tematy związane z naszym regionem m.in. prywatyzacja PKL, budowa „zakopianki”, nowotarskie lotnisko.

*

W centrum Dydaktyczno-Bibliotecznym PPWSZ otwarta została wystawa prac powstałych w ramach polskiego udziału w „Międzynarodowym Konkursie dla studentów wydziałów architektury krajów Grupy Wyszehradzkiej” oraz druga z pracami studentów III roku architektury i urbanistyki i I roku ochrony środowiska zatytułowana „Light”.

*

15 marca miasto wzbogaciło się o nową galerię „Przy Ruczaju”, która została otwarta w restauracji „Ruczaj”. Działalność rozpoczęła wernisażem wystawy prac Anny Dziubas – nowotarskiej artystki, szefowej Galerii „Jatki”. Artystka tworzy obrazy olejne, pastele, wykonuje prace w technice mieszanej oraz w technice mozaiki witrażowej. Była to także inauguracja „Spotkań przy Ruczaju”. Wernisaż uświetnił występ artystów krakowskiego kabaretu Loch Camelot – Agnieszki Rosner Zawilińskiej i Edwarda Zawilińskiego. Tego typu artystyczne spotkania planowane są raz w na kwartał. Ich pomysłodawczynią jest szefowa Fundacji nim. Adama Worwy – Jolanta Łapsa, która ma nadzieję na połączenie wydarzeń artystycznych z działalnością charytatywną. Inauguracja nad wyraz barwna, miła i poetycka okazała się niezwykle udana.

*

16 marca w Galerii „Jatki” otwarta została ciekawa wystawa prac, które powstały podczas międzynarodowych warsztatów artystycznych w Myślenicach w ciągu 15 lat. Spośród kilkuset prac wybrano do ekspozycji około 100. Są wśród nich rzeźby w drewnie, kamieniu, gipsie, prace ceramiczne, malarskie olejne, na jedwabiu, pastele. Dzieła reprezentują różnorodne trendy, tendencje, tematykę oraz techniki wykonania. Pomysłodawczyni przedsięwzięcia – Alina Funek uważa, że sztuka nie może istnieć dla siebie samej, że najważniejszy jest jej przekaz duchowy. Stąd tytuł wystawy: „Most zamiast Murów – Artystyczne Przelamywanie Barrier DUCHOWE DROGOWSKAZY”.

*

Delegacja Nowego Targu z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem na czele wzięła udział w pogrzebie śp. ks. prałata Stanisława Dułaka „Kaszuba” – wielkiego przyjaciela naszego miasta, Ludźmierza i Podhala. Uroczystościom pogrzebowym w Archikatedrze w Gdańsku Oliwie przewodniczył metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, który w swojej homilii podkreślił zasługi zmarłego w wieku 64 lat kapłana, jego związki z Janem Pawłem II oraz z naszym regionem podhalańskim, gdzie często przyjeżdżał i z samorządami.

*

17 marca w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się przygotowywana od dłuższego czasu premiera Misterium Męki Pańskiej. Tegorocznej jedenastej inscenizacji przyświecały słowa błogosławionego Jana Pawła II „Musicie być mocni mocą wiary” wypowiedziane przed 33-laty na krakowskich

Błoniach. Te właśnie słowa wielokrotnie rozbrzmiewały podczas spektaklu. Półtoragodzinny, pełen dramaturgii, ekspresji, także motywów nowoczesnych spektakl był dla widzów wielkim przeżyciem religijnym. Scenariusz napisał i także wyreżyserował to niezwykle przedstawienie ks. Wojciech Nitka – wikariusz nowotarskiej parafii pod wezwaniem bł. Jana Pawła II. Udział wzięło w nim 95 aktorów amatorów. Misterium przygotowała parafia wraz z Urzędem Miasta, starostwem, Powiatowym Centrum Kultury i Miejskim Ośrodkiem Kultury.

*

21 marca Mariusz Zaród – naczelnik Grupy Podhalańskiej GOPR był gościem w Szkole Podstawowej nr 5 i w ramach akcji „Znani i nieznani czytają dzieciom bajki” czytał uczniom fragmenty zbioru zatytułowanego „Bajki spod Gorców” autorstwa Antoniny Zachary-Wnękowej na temat ratownictwa górskiego.

*

22 marca Młoda Podhalańska Filharmonia działająca przy Państwowej Szkole Muzycznej zaprezentowała wielkopostne wykonanie „Stabat Mater Dolorosa”.

*

23 marca Oddziały Akcji Katolickiej przy parafiach Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Katarzyny zorganizowały XI Drogę Krzyżową ulicami naszego miasta. Uczestniczyły w niej setki nowotarżan. Droga Krzyżowa rozpoczęła się wieczorem przy kościele bł. Jana Pawła II, a zakończyła na Rynku. Wierni przeszli ulicami: Szaflarską, Królowej Jadwigi i Kazimierza Wielkiego. Krzyż nieśli m.in. strażacy, przedstawiciele ojców i matek, bractwa Rycerzy Kolumba, Maltańskiej Służby Medycznej, lektorzy, studenci, księża.

*

Członkowie nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w walnym zebraniu sprawozdawczym, które odbyło się w sali obrad Urzędu Miejskiego. Ich mottem niezmiennie są słowa Jana Sztudyngera „Jedni są wiecznie młodzi, inni wiecznie starzy, To kwestia charakteru, a nie kalendarzy”. UTW zarządza obecnie Maria Kopytek – prezes, Anna Majerska – vice prezes, Zofia Hoły – sekretarz, Zofia Bryniarska – skarbnik, Stanisława Szopińska – członek. Przewodniczącą komisji rewizyjnej jest Agata Fatla. W związku ze zbliżającymi się świętami honorowi goście uczestniczący w zebraniu: senator prof. Stanisław Hodorowicz, burmistrz Marek Fryźlewicz obdarowani zostali ręcznie robionymi ozdobnymi jajkami wielkanocnymi.

*

Rozpoczęły się II Podhalańskie Dni Gitary Klasycznej, które odbywały się w Szkole Muzycznej i Galerii „Jatki”. Udział w imprezie wzięli młodzi gitarzyści z różnych stron Polski, łącznie ok. 50 osób. Pomysłodawca – Marek Brynkus, gitarzysta i nauczyciel z Młodzieżowego Domu Kultury zaplanował warsztaty, konkurs i koncerty oraz wystawę gitar klasycznych i akustycznych. Konkurs odbył się w kategorii solistów w 3 grupach wiekowych i kategorii zespoły. Wśród laureatów byli gitarzyści z Nowego Targu m.in. Alicja Kania, Dominik Buksa, Małgorzata Gądek, Piotr Utrata. Lekcje mistrzowskie prowadził Leszek Potasiński – wirtuoz gitary koncertujący w całej Europie. Jego koncert odbył się w Galerii „Jatki”. Organizatorami Dni Gitary Klasycznej byli: Młodzieżowy Dom

Kultury, Galeria „Jatki”, Szkoła Muzyczna. Pomogli także prywatni sponsorzy i Rada Rodziców przy MDK.

Przedstawiciele Urzędu Miasta z Marcinem Jagłą na czele w obecności pracowników Nowotarskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odebrali technicznie skate-park przy al. Solidarności i dopuścili go do użytkowania. Młodzież tylko na to czekała.

Burmistrz Marek Fryźlewicz i dyrektor MZWIK – Wojciech Kniotek podpisali z konsorcjum firm Infra SA i PGB SA umowę opiewającą na 8 341 888 zł brutto. Projekt „Modernizacja gospodarki wodnej i ściekowej w Nowym Targu”, w ramach którego ponad 9 km sieci kanalizacyjnej zostanie doszczelnione bezwykopowymi, nowoczesnymi metodami dotyczyć będzie m. in. Kowańca, Rynku, Ludźmierskiej, Krzywej, Kopernika, św. Anny, Krótkiej, al. Tysiąclecia. Zrealizowany zostanie dzięki pozyskanym środkom z Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko – Unia Europejska sfinansuje 85% kosztów kwalifikowanych, a pozostałą kwotę zapłaci miasto ze swego budżetu. Jak zapewnił przedstawiciel konsorcjum – Marek Gromada, prace mają się rozpocząć za dwa miesiące i zakończyć w sierpniu przyszłego roku.

Na Zamku w zaprzyjaźnionym Kieżmarku odbyła się promocja polsko-słowackiego *Leksykonu Fotografów Tatrzańskich* wydanego w ramach projektu: „Ocalić od zapomnienia fotografie polsko-słowackiego Podtatrza i Tatr”. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali od organizatorów promowaną publikację.

24 marca w nowotarskim kościele NSPJ Zespół Muzyki Dawnej „Il Vento” wystąpił z koncertem wielkopostnym.

26 marca w Krakowie odbyło się spotkanie Fundacji Szlaki Papieskie, która powstała pod koniec 2003 roku. Jej celami są m.in. zachęcenie do aktywnego wypoczynku i rekreacji, troska o istniejące szlaki papieskie i tworzenie nowych udokumentowanych papieskich szlaków turystycznych, ochrona dziedzictwa kulturowego. W tym roku w naszym mieście upamiętnione będzie kolejne miejsce – willa „Szarotka” na Kowańcu, którą w 1952 r. odwiedził ówczesny ks. Karol Wojtyła wraz z grupą studentów. Podczas spotkania świętowano także rocznicę nadania bp Stanisławowi Dziwiszowi godności kardynalskiej. Wcześniej, 19 marca minęło 14 lat od nadania sakry biskupiej obecnemu metropolicie krakowskiemu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele naszego miasta z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem na czele.

27 marca w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury uczniowie nowotarskiego Zespołu Szkół nr 1 zaprezentowali pokaz mody pod nazwą „Urzeczone pięknem świata”. Źródłem inspiracji były m.in. Wyspy Wielkanocne, opera w Sydney, piramidy Majów, rafy koralowe itp. Widzowie podziwiali ciekawe stroje, a zwłaszcza starannie wykonane sukienki – wszystko przygotowane, zaprojektowane i uszyte przez młodzież kończącą szkołę, która także

samodzielnie przygotowała samą prezentację jak i podkład muzyczny. Pokazy mają już 20-letnią tradycję i cieszą się dużą popularnością, więc młodzież popularnego „Sokoła” zaplanowała kolejny występ w następnym dniu.

*

Szkoła Podstawowa nr 5 zorganizowała kolejne spotkanie z cyklu „Znani i nieznani czytają dzieciom bajki”. Tym razem zaprosiła Janusza Tomasiewicza – dyrektora Gorczańskiego Parku Narodowego, który przyniósł liczącą blisko sto lat książkę Bohdana Dyakowskiego pod tytułem *Z naszej przyrody* i czytał ciekawe fragmenty. Tak więc miejsce bajkowych postaci zajęli przedstawiciele gorczańskiej przyrody.

*

28 marca w sali obrad Urzędu Miasta odbył się wykład dla uczestników kursu prawa jazdy związany z aspektami jazdy pod wpływem alkoholu. Była część teoretyczna i zajęcia praktyczne. Ochotnicy mogli wypróbować alkogogle – które wywołują efekty wzrokowe zbliżone do tych pod wpływem alkoholu.

*

Nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej im. dr. Jana Bednarskiego przygotowali w budynku Bursy wystawę historyczną zatytułowaną „Zamki, dwory i klasztory warowne między Dunajcem, a Popradem”. Autorami wystawy są Krzysztof Moskal i Robert Kowalski. Ciekawym uzupełnieniem ekspozycji są makiety dwóch zamków w Niedzicy i Czorsztynie wykonane przez Zbigniewa Urbańskiego z Krościenka.

*

29 marca nowotarska uczelnia działająca już 11 lat zorganizowała jak w latach ubiegłych dzień otwarty. Wszyscy chętni kandydaci na przyszłych studentów w kolejnym roku akademickim mogli zapoznać się z ofertą wszystkich kierunków, poznać ze studentami poszczególnych instytutów oraz zwiedzić uczelnię.

*

W nowotarskiej Szkole Podstawowej nr 11 podsumowano projekt „Szkoła Charakterów – przez sport do integracji” współfinansowany przez Unię Europejską oraz budżet państwa za pośrednictwem Euroregionu „Tatry”. Gospodarzem spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele Euroregionu, Urzędu Miasta, Szkoły nr 11, rodzice dzieci objętych programem był burmistrz Marek Fryźlewicz. Projekt zrealizowano w okresie kwiecień 2011 – marzec 2012. W ramach projektu zakupiono dla uczniów wyposażenie sportowe do gry w hokeja na lodzie, zorganizowano międzynarodowy obóz szkoleniowy, międzynarodowy turniej hokejowy, przeprowadzono szkolenie dla nauczycieli i dodatkowe zajęcia dla uczniów.

*

W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbył się pierwszy z pięciu koncertów tegorocznego cyklu wieczorów czwartkowych – koncert pasyjny „Passio Poetica” w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego „Da Camera” (Krzysztof Leksycki, Ilona Nieciąg, Jan Tomala i Michał Dąbek) oraz Andrzeja Nowickiego (śpiew) i Katarzyny Pietrzyk (recytacje). W programie były m.in. utwory Josepha Haydna, Jana Sebastiana Bacha oraz recytacje utworów polskiej poezji pasyjnej.

Organizatorami byli: burmistrz Marek Fryźlewicz, Stowarzyszenie „Viva l'arte” oraz Państwowa Szkoła Muzyczna.

*

Podhalańska Wspólnota Samorządowa zaprosiła na spotkanie w ramach projektu „Podróże, wspomnienia, sukces” zorganizowane w Spółdzielczym Domu Kultury, którego tematem był zabytkowy gotycki kościół drewniany w Dębnie. Promowano dwa tytuły: *Dębno cudami słynące* Tadeusza Staicha (wznowienie) oraz *Dębno Podbalańskie. Kościół drewniany* – wydawnictwa Astraia. Gośćmi spotkania byli autorzy tej drugiej książki oraz żona Tadeusza Staicha – Zofia Stojakowska-Staich.

*

31 marca Nowy Targ promował się na 22. Krakowskim Salonie Turystycznym. Oprócz tradycyjnych folderów i ulotek, w które mogli się zaopatrzyć potencjalni turyści, częstowano zwiedzających oscypkiem i promocyjnymi „krówkami”. Warto odnotować, że w tym roku dzięki współpracy z Małopolską Organizacją Turystyczną materiały promujące nasze miasto były także prezentowane na międzynarodowych targach turystycznych w Budapeszcie, Berlinie, Paryżu, Moskwie i Göteborgu oraz na targach krajowych w Łodzi i Katowicach.

*

W siedzibie nowotarskiego Miejskiego Ośrodka Kultury otwarto wystawę przygotowaną przez MOK i Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce. Wystawa nosiła tytuł „Zamyślony Chrystus”.

*

Ze sportu.

Klub Podhale Nowy Targ obchodzi 80. rocznicę powstania, jednak do świętowania i radości brak powodów. Po 57 latach gry w ekstraklasie, 19-krotny mistrz Polski Podhale Nowy Targ wypadł z najwyższej klasy rozgrywek. Dla hokeja na lodzie w Nowym Targu nastały ciężkie czasy. Przyszła pora na gruntowne przemyślenia i głębokie zmiany. Nie brakuje sportowych talentów wśród dzieci i młodzieży. Drużyna Podhale I zwyciężyła w Turnieju Minihokeja zorganizowanym pod patronatem burmistrza Miasta Nowego Targu. Następnego dnia w Krakowie nowotarski zespół też był najlepszy i pokonał gospodarzy 14:0.

Kwiecień

2 kwietnia Nowotarski Urząd Miejski przekazał Firmie Strabag sp z o.o. z Warszawy część Rynku, która będzie rewitalizowana. Zamknięte zostały obydwa parkingi, natomiast ruch drogowy będzie się mógł odbywać bez przeszkód. W ramach Rewitalizacji Centrum Nowego Targu rozpoczął się remont Rynku, który obejmie m.in. przebudowę nawierzchni, (będzie dostosowana do lokalizacji tzw. małej gastronomi – „ogródków letnich”), reorganizację zieleni, przebudowę oświetlenia, zmianę lokalizacji pomnika Władysława Orkana, przywrócenie fontanny.

*

W 7. rocznicę śmierci papieża bł. Jana Pawła II nowotarski oddział Związku Podhalań zaprosił mieszkańców miasta do udziału w modlitwie na Zadziale,

którą poprowadził ks. prałat Mieczysław Łukaszczyk. Na szczycie Zadziału zapłonęła Watra Pamięci, przy której wspólnie odśpiewano „Barkę”.

*

3 kwietnia W Nowym Targu pojawił się wybitny amerykański fotografik Chad Wyatt Evans, który wraz ze swoją ekipą filmową realizuje film o Romach żyjących na Podhalu, ich środowisku życia i pracy. Filmowcy obejrzeli w hallu Urzędu Miejskiego wystawę prac Janusza Balkońskiego, Karola Gierlińskiego i Jacka Milewskiego – autorów wielu publikacji o tematyce romskiej. Goście spotkali się z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem.

*

4 kwietnia Marszałek Małopolski zorganizował w siedzibie Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu konferencję, której tematem była Strategia Rozwoju Województwa Małopolskiego na lata 2011–2020, a szczególnie jej założenia dla subregionu podhalańskiego, głównie sprawa nowotarskiego lotniska.

*

Ojciec Jerzy Jacek Twaróg był gościem burmistrza Marka Fryźlewicza. Misjonarz pochodzący z Nowego Targu po raz drugi został wybrany przez Episkopat Polski rektorem polskiej misji w Argentynie i zatwierdzony przez metropolitę Buenos Aires kardynała Jorge Mario Bergoglio. Swą posługę w Ameryce Południowej pełni od 1996 roku. W polskim Ośrodku Katolickim w Martin Coronado znajduje się klasztor oo. Bernardynów, kościół, polska szkoła sobotnia, działa również dom spokojnej starości, drużyny harcerskie i biblioteki. Dla tysięcy żyjących w Argentynie Polaków to często jedyny kontakt z językiem ojczystym i kulturą. O. Jerzy Twaróg mieszka tysiące kilometrów od domu, ale stara się odwiedzać rodzinne strony i podtrzymywać więzi z bliskimi.

*

5 kwietnia Burmistrz Marek Fryźlewicz i dyrektor MZWiK Wojciech Kniołek podpisali umowę z konsorcjum PW Projekt Piotr Wojtczyk i Nadzory Budowlane Kosztorysowanie, Projektowanie Janina Urban. Umowa dotyczyła projektu wodociągu na Grelu oraz wodociągu i kanalizacji w rejonie Czerwonego Niżnego

*

7 kwietnia w Wielką Sobotę mieszkańcy naszego miasta tradycyjnie święcili pokarmy w świątyniach. Święta Wielkanocne przebiegły spokojnie, w miłym nastroju, na ogół w gronie rodziny i przyjaciół.

*

10 kwietnia po wieczornej mszy św. w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny, pod Krzyżem Katyńskim obok kościoła, obchodzono rocznicę zbrodni katyńskiej i tragedii smoleńskiej. Było okolicznościowe przemówienie, hymn państwowy i Rota, a uczestnicy obchodów z przedstawicielami władz miasta i powiatu na czele złożyli w pełnym powagi i zadumy klimacie wiązanki kwiatów i zapalili znicze.

*

Dla uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbył się w siedzibie nowotarskiej uczelni wykład pod tytułem „Drogami życia” i twórczości Faustyny Morzyckiej – „Siłaczki”. Wygłosiła go dr hab. Magdalena Sadlik.

Mieszkaniec Nowego Targu młody piosenkarz Ali Al Ani trafił do grona najlepszych w telewizyjnym X Factorze i otrzymał szansę zaprezentowania się w półfinałach, którą w pełni wykorzystał i „wyśpiewał” udział w finale tego programu. Wraz z kolegami z zespołu De Facto został jednym z 9 finalistów popularnego muzycznego show TVN. Niestety w finale nie odniósł sukcesu.

*

Nowotarski samorząd przystąpił już w 2001 roku do największej ogólnopolskiej kampanii profilaktyczno-edukacyjnej „Zachowaj Trzeźwy Umysł”. W projekcie bierze udział blisko 900 zaangażowanych gmin z całej Polski, które podejmują aktywną profilaktykę. W naszym mieście zadania będą realizowane przez uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, a także dorosłych. Główne tematy tegorocznej kampanii to asertywność i syndrom wyuczzonej bezradności. Kampania na poziomie miasta jest koordynowana przez naczelnika Marcina Jagłę.

*

12 kwietnia nowotarska Galeria „Jatki” zaprosiła melomanów na spotkanie w ramach cyklu „Mam wam coś do powiedzenia”. W programie były utwory na dwoje skrzypiec w muzyce polskiej XX wieku w wykonaniu Duo Sonore (Ilona Nieciąg i Krzysztof Leksycki).

*

W naszym mieście coraz większą popularnością cieszy się unihokej i podobno powoli wypiera tradycyjnie pierwszą dyscyplinę – hokej na lodzie. W Turnieju o mistrzostwo miasta w unihokeju I miejsce zdobyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 11, II miejsce „6”, a III „4”. Uczniowie „11” będą reprezentować miasto w turniejach powiatowych, a może również wojewódzkich. W rozegranych na Podhalu zawodach finałowych mistrzostw Polski junierek i juniorów starszych w unihokeju triumfowali nowotarżanie – złoci medaliści z Madex Górali i drużyna „Worwa Szarotka”. Na zaproszenie burmistrza Marka Fryźlewicza gościli w Urzędzie Miasta wraz z trenerami i menedżerem uczestniczki grudniowych Mistrzostw Świata w Unihokeju, które odbyły się w szwajcarskim Saint Gallen. Sześć nowotarżanek grających w barwach MMKS Podhale: Aneta Grynia, Marzena Bryniarska, Agata Sarna, Magdalena Krzystyniak, Sabina Lech i Karolina Piekarczyk wywalczyły na mistrzostwach szóste miejsce.

*

W nowotarskim Urzędzie Miejskim urządzono w hallu na I piętrze wystawę zatytułowaną „Byliśmy, jesteście, będziemy”, którą można było oglądać do maja. Ekspozycja poświęcona jest bł. Janowi Pawłowi II i zawiera wycinki prasowe oraz zdjęcia związane z ostatnią drogą papieża Jana Pawła II. W hallu głównym Miejskiego Ośrodka Kultury otwarta została wystawa fotografii Kazimierza Pańszczyka zatytułowana „Ptaki Kotliny Nowotarskiej”.

*

13 kwietnia z inicjatywy senatora prof. Stanisława Hodorowicza i burmistrza Marka Fryźlewicza odbyło się robocze spotkanie z marszałkiem województwa Małopolskiego – Markiem Sową, burmistrzem Zakopanego Januszem Majcherem

oraz reprezentantem Portu Lotniczego Balice – Czesławem Borowiczem. Omawiane były istotne zagadnienia dotyczące subregionu podhalańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem szans rozwojowych Nowego Targu, głównie dotyczących lotniska. Ta właśnie planowana inwestycja otrzymała atrybut priorytetowy i zapis w najważniejszym dokumencie dot. realizacji strategicznych Polski jakim jest Koncepcja Zagospodarowania Przestrzennego Kraju przyjętym przez Radę Ministrów i premiera Donalda Tuska.

*

Po zamknięciu parkingów w Rynku, parkowanie w naszym mieście stało się głównym tematem, zaniepokoiła informacja, że miasto przygotowuje się do wprowadzenia stref płatnego parkowania (także dla właścicieli posesji, czy przedsiębiorców prowadzących biznes w płatnej strefie). Dyskusjom, także tym w mediach elektronicznych, nie było końca. Tymczasem decyzje jeszcze nie zapadły, urzędnicy opracowują plany i propozycje opłat za parkowanie, a ich uchwaleniem zajmą się radni miejscy.

*

14 kwietnia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert charytatywny zorganizowany przez utalentowanych uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego pod kierunkiem Jakuba Stojka – ucznia II klasy na rzecz chorego Pawła Bały i jego Stowarzyszenia SLA Dignitas Dolentium. Wykonawcy zaprezentowali urozmaicony repertuar od klasyki po muzykę rockowo-bluesową. Kilka dni później w MOK odbył się jeszcze jeden koncert charytatywny, tym razem na rzecz chorych na SM.

*

W tegorocznym plebiscycie „Osobowość Ziem Górskich” w kategorii „Mały przedsiębiorca” zwyciężył nowotarski kuśnierz – Mieczysław Guziak. Uroczystość zorganizowana przez Koalicja Marek Ziem Górskich w Żywcu odbyła się w Miejskim Centrum Kultury w ramach projektu pod nazwą „Polsko-słowacka inicjatywa promocji i rozwoju marek ziem górskich”.

*

17 kwietnia w Krakowie na pl. Szczepańskim, a konkretnie na fasadzie Teatru Starego odbył się niezwykle pokaz obrazów Jana Kantego Pawлуskiewicza, przygotowany przez autora prac malarskich i zespołu inżynierów elektroników. Wyświetlanym obrazom towarzyszyły fragmenty utworów muzycznych Pawлуskiewicza, podkreślające ulotny nastrój chwili. Było to bajkowe widowisko świetlno-muzyczno-plastyczne – pierwsza w Polsce prezentacja malarstwa w tak dużej skali i w tak oryginalny sposób. Artysta zdecydował się pokazać swoje dzieła z cyklu „Ściany” (wykonane w technologii żel-art.) za pomocą najnowocześniejszego projektora Barco. Widzowie byli świadkami niezwykle widowiska łączącego malarstwo i architekturę Krakowa z trójwymiarową technologią. Autorem scenariusza była Katarzyna Cybertowicz, a muzycznie widowisko opracowała Halina Jarczyk.

*

W sali obrad Urzędu Miasta członkowie nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku spotkali się z Pawłem Wolskim – attache prasowym Biura Informacji Europejskiej. Wykład dotyczył funkcjonowania Parlamentu Europejskiego.

18 kwietnia Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa rozpoczęła międzynarodową 3-dniową konferencję pod nazwą „Rozwój turystyki kulturowej i przyrodniczej na pograniczu polsko-słowackim”. W czasie konferencji, która odbywała się w „Góralskim Raju” specjaliści z różnych uczelni oraz instytucji omawiali poszczególne zagadnienia (społeczne, polityczne przyrodnicze) związane z ruchem turystycznym po obu stronach Tatr.

*

19 kwietnia na strzelnicy Ligi Obrony Kraju w Nowym Targu odbyły się doroczne eliminacje do zawodów o „Srebrne Muszkiety” organizowane przez MON. Eliminacje wyłoniły drużyny, które będą reprezentować Podhale na zawodach wojewódzkich: drużyna z ZST i Gimnazjum w Krempachach, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego i Prywatne LO w Nowym Targu. W pobliskim Dębnie odbył się I Ogólnopolski Turniej Klas o Profilu Mundurowym. I miejsce wywalczyli uczniowie Zespołu Szkół im. Gostkowskiego w Łazach, a II miejsce zajęli uczniowie III klasy wojskowej zwanej „szkołą kadetów” PLO – podopieczni płk Wiesława Patlewicza.

*

20 kwietnia w nowotarskim Sanepidzie z okazji Światowego Dnia Zdrowia odbyła się konferencja pod hasłem „Starzenie się i zdrowie”. Wzięli w niej udział przedstawiciele instytucji, którym problemy ludzi starych nie są obce m.in. służby medyczne, NFZ, Uniwersytet Trzeciego Wieku i Powiatowy Urząd Pracy.

*

W nowotarskiej Galerii „Jatki” w ramach cyklu: „Mam wam coś do powiedzenia” odbył się pokaz multimedialny pod tytułem „Cztery pory roku na Piku Mińsk Kirgizja 2011” autorstwa Michała Króla. Warto przy tej okazji odnotować, że rozpoczęło działalność pierwsze w naszym mieście centrum wspinaczkowe – „Centrum TOP”. Na 10,5 m ścianach równocześnie wspinać się może ok. 40 osób. Co ważne, można tam wypożyczyć niezbędny sprzęt. Centrum jest dziełem młodych ludzi – Łukasza Huchera i Jakuba Dyrca, którzy po długich poszukiwaniach odpowiedniej hali zdecydowali się na lokal w pobliżu zajezdni autobusowej na ul. Konfederacji Tatrzańskiej. Samo urządzenie Centrum, jak twierdzą, trwało 4 miesiące. Zainteresowanie wspinaczką młodzieży i nauczycieli wf-u jest spore. Pracę rozpoczęło 2 instruktorów, którzy będą szkolić, pilnować, prowadzić zajęcia, do czego oczywiście potrzebne są specjalne uprawnienia. Gdy pojawiać się zaczynają całe klasy, czy większe grupy, instruktorów będzie więcej.

*

Miło odnotować sukcesy nowotarskich uczestników w 57. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. W eliminacjach w Nowym Sączu, gdzie startowało 45 uczestników z 5 powiatów w turnieju recytatorskim w kategorii dorosłych zwyciężył reprezentant Nowego Targu – Stanisław Apostoł, który recytował *Kazanie Jęgomościa Stolarczyka* i *Epitafium dla Sergiusza Jesienina*. W tym samym turnieju w kategorii szkół ponadgimnazjalnych awans do eliminacji wojewódzkich, które odbyły się w Krakowie wywalczyła Ewa Pawlikowska uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego, a w turnieju poezji śpiewanej – Iza Guroś. W turnieju recytatorskim w Krakowie zwyciężył

Stanisław Apostoł i jako jeden z trzech Małopolan zakwalifikował się do finału konkursu, który odbędzie się w Ostrołęce. Sukcesem może poszczycić się także – Magda Panek – uczennica Szkoły Podstawowej nr 5, która zajęła I miejsce na VII Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Ten Ton” w Warszawie. Zwycięstwo przyniosła jej piosenka Grażyny Łobaszewskiej – patronki konkursu, pod tytułem „Wszystko co złe, omija mnie”. W nagrodę otrzymała dyplom i statuetkę w kształcie mikrofonu.

*

21 kwietnia w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4 miał miejsce finał Mistrzostw Polski w Unihokeju. Tytuł mistrzowski wywalczyła drużyna KS Madex Górale pokonując 7:4 KS Worwa Szarotka. **(Fot. 4).**

*

23 kwietnia ledwo rozpoczęły się roboty na Rynku, a już trafiła się niespodzianka. Archeolodzy znaleźli fragmenty kamiennych fundamentów prawdopodobnie dawnego drewnianego Ratusza.

*

W nowotarskiej Hali Lodowej odbyły się ćwiczenia sztabowe Komendy Powiatowej Policji. Tematem ćwiczeń było ewentualne podłożenie ładunku wybuchowego w czasie imprezy masowej (meczu hokejowego). Policjanci sprawdzali procedury i przygotowanie Miejskiej Hali do ewentualnej ewakuacji.

*

24 kwietnia w nowotarskiej „Wyższej Podhalańskiej” odbył się dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku wykład Iwony Hodorowicz zatytułowany „Turystyka w obszarach chronionych”.

*

25 kwietnia w warszawskim hotelu Marriott odbyła się gala, w czasie której zaprezentowano trasę 69. Tour de Pologne. Prezentacja objęła kolejne etapy wyścigu, miasta etapowe, sponsorów i patronów medialnych. Nowy Targ reprezentował Marcin Jagła – naczelnik Wydziału Infrastruktury Społecznej i Promocji.

*

W nowotarskim Miejskim Ośrodku Kultury zakończyły się trwające 2 dni przesłuchania uczestników XXV Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski”. Przez scenę MOK przewinęło się łącznie ponad 400 osób. Do finałów wojewódzkich, które odbędą się w Czchowie jurorzy zakwalifikowali aż 27 wokalistów i grup w kategorii muzycznej i 6 zespołów w kategorii tanecznej. W finałach wezmą udział m.in. nowotarskie zespoły ROX z Zespołu Szkół Ekonomicznych, Arabeska i Power of Dance z MOK oraz Dance Mafia, a także Adam Soroczyński z Zespołu Szkół Ekonomicznych.

*

26 kwietnia Galeria „Jatki” zaprosiła na kolejne spotkanie z cyklu „Mam wam coś do powiedzenia”. Tematem była twórczość niedawno zmarłej noblistki Wisławy Szymborskiej. Uczestnicy mogli wysłuchać kilka wierszy z różnych tomików poetki oraz wykładu Bogusława Pachniowskiego pod tytułem „Odeszła, ale nie wszystka”.

*

27 kwietnia „Gazeta Krakowska” w oparciu o wyniki zeszłorocznych matur stworzyła ranking szkół licealnych w naszym regionie. Najlepszym liceum na

terenie powiatów nowotarskiego, tatrzańskiego i suskiego okazało się II Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Józefa Tischnera w Rabce. Drugie miejsce uzyskało I Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu z najlepszym w całym regionie średnim wynikiem na maturze z matematyki.

*

Uczennica II klasy I LO im. S. Goszczyńskiego Magdalena Złahoda zajęła II miejsce w diecezjalnym konkursie wiedzy biblijnej, który został przeprowadzony w krakowskich Łagiewnikach. W nagrodę otrzymała indeks na Uniwersytet Papieski w Krakowie.

*

Rok szkolny powoli dobiega końca. W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowym Targu odbyła się uroczystość pożegnania absolwentów. Jak co roku za najlepsze wyniki w nauce przyznana została prywatna nagroda pieniężna burmistrza Marka Fryżlewicza. Otrzymała ją Agnieszka Marszałik – absolwentka Technikum Architektury Krajobrazu.

*

W Galerii „Jatki” odbył się wernisaż wystawy pod tytułem „Obrazy z papieru” autorstwa Agnieszki Wasiak. Autorka uzyskała doktorat na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi w 2008 roku i pracuje na stanowisku adiunkta w Pracowni Podstaw Kompozycji na Wydziale Tkaniny i Ubioru. Swoją twórczość – jak twierdzi, traktuje jako malarstwo, choć oscyluje ona między grafiką, malarstwem i rzeźbą.

*

W nowotarskiej Szkole Muzycznej odbyły się VII Regionalne Przesłuchania Uczniów Szkół Muzycznych z Klas Instrumentów Drewnianych i Błazanych. Laureaci wyłonieni spośród ponad 120 uczniów szkół muzycznych z Małopolski przez jury pod przewodnictwem prof. Barbary Świątek-Żelazny z Akademii Muzycznej w Krakowie otrzymali nagrody ufundowane przez PSM w Nowym Targu i burmistrza Marka Fryżlewicza.

*

28 kwietnia w Spółdzielczym Domu Kultury w Nowym Targu odbyło się spotkanie koła Stowarzyszenia Amazonek. Pierwsze spotkanie, w którym udział wzięło kilkanaście pań z Podhala w trakcie leczenia i po leczeniu raka piersi, odbyło się w Rabce. Zainicjowali je m.in. Andrzej Walawski v-ce dyrektor Uzdrawiska Rabka i Grażyna Korzeniowska – prezes Krakowskiego Stowarzyszenia. W składzie komitetu założycielskiego koła na Podhalu są m. in. dwie nowotarżanki.

*

29 kwietnia Gościem XXXVIII Salonu Poezji, który odbył się tradycyjnie w nowotarskim Ratuszu była Magdalena Grąziowska – aktorka Starego Teatru w Krakowie, która czytała poetów rosyjskich.

Maj

1 maja odbył się I Rajd Rowerowy „Śladami bł. Jana Pawła II po Podhalu”. Wzięło w nim udział około 70 osób, głównie dzieci z nowotarskich szkół i nauczycieli. Po mszy św. w kościele pod wezwaniem bł. Jana Pawła II uczestnicy

wyruszyli na nowotarskie lotnisko, gdzie przy pomniku papieskim odmówili modlitwy i w 15-osobowych grupach wyruszyli na trasy rajdu (można było wybrać dogodnie dla siebie trasy, różniące się stopniem trudności i długością).

*

3 maja w 221. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w ogrodach kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny odprawiona została msza święta za Ojczyznę. Z powodu rewitalizacji nowotarskiego Rynku wiązanki kwiatów złożone zostały pod Krzyżem Katyńskim. Potem w budynku Bursy Gimnazjalnej odbył się wernisaż wystawy pod tytułem „Tutaj w Tatrach, czułem się najlepiej. Wizyty prezydentów II RP w Nowym Targu i na Podhalu”.

*

Na Małym Rynku w Krakowie z inicjatywy Waldemara Domańskiego w czasie 45 Lekcji. Śpiewania w obecności kilkutyśycznej publiczności nastąpiło usynowienie pieśni „Góralu czy ci nie żal”. Wprawdzie piosenka nie jest utworem ludowym, ani nie zrodziła jej kultura góralska, ale właśnie tak jest powszechnie postrzegana. Napisana blisko 150 lat temu przez Michała Bałuckiego – znanego komediopisarza, z muzyką skomponowaną przez Antoniego Rutkowskiego, albo Michała Świerzyńskiego stała się najbardziej popularną góralską pieśnią. W naszym mieście kojarzy się przede wszystkim z pożegnaniami górali wyjeżdżających do Ameryki, ale też z pożegnaniem papieża Jana Pawła II. Po mszy św. na nowotarskim lotnisku 8 czerwca 1979 roku, kiedy to wykonywał ją blisko milionowy chór pielgrzymów przybyłych na spotkanie z Ojcem Świętym.

*

7 maja nowotarska „Chatka” świętowała Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Umysłową. Po raz trzeci w naszym mieście, a pierwszy w hallu Urzędu Miasta urządzona została wystawa prac plastycznych przygotowanych przez podopiecznych nowotarskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, w ramach którego działają w Nowym Targu trzy placówki: Ośrodek Rehabilitacyjno – Edukacyjno – Wychowawczy, Środowiskowy Dom Samopomocy i Zespół Wczesnego Wspomagania Rozwoju. Wystawa nosiła tytuł „Portrety – jesteśmy”. Ponadto w następnym dniu odbyła się msza św. w kościele bł. Jana Pawła II, po której podopieczni, ich rodzice i wychowawcy przemaszzerowali z kapelą góralską do Ośrodka mieszczącego się przy ul. Podtatrzańskiej na poczęstunek i potańcówkę.

*

Również w Urzędzie Miasta, w sali obrad odbyło się spotkanie na temat Strategii Rozwoju Miasta Nowy Targ na lata 2012–2020.

*

Także 7 maja rozpoczął się w naszym mieście Tydzień Bibliotek, w tym roku pod hasłem „Biblioteka ciągle w grze”. Z tej okazji specjalny program przygotowały wszystkie placówki Miejskiej Biblioteki Publicznej. Odbywały się m.in. konkursy literackie, warsztaty literacko-plastyczne, spotkania, prelekcje i pokazy multimedialne jak: „Historia Bursy Gimnazjalnej im. dr Bednarskiego” przygotowana przez Roberta Kowalskiego, „Górskie opowieści” alpinisty Michała Króla, czytano bajki i rozmawiano na temat czytania.

*

8 maja nowym rektorem Podhalańskiej Państwowej Wyższej szkoły Zawodowej w Nowym Targu został prof. Iwon Grys. Rządy na uczelni obejmie po zakończeniu kadencji jej założyciela i dotychczasowego rektora – senatora prof. Stanisława Hodorowicza. Dr hab. Iwon Grys, prof. PPWSZ, pułkownik WP, dotychczasowy dyrektor Instytutu Pielęgniarstwa (jedynego kierunku kończącego się magisterium) jako jedyny ze zgłoszonych 7 kandydatów spełnił wszystkie wymogi formalne. W wyborach, w których głosowało 33 z 35 elektorów, poparło go 25 uprawnionych do głosowania. Nowego rektora na spotkaniu z nauczycielami akademickimi i studentami przedstawił burmistrz Marek Fryźlewicz – przewodniczący Komisji Wyborczej. Rektor zapowiedział, że będzie się starał kontynuować wielki dzieło swego poprzednika. Zamierza uruchomić nowe kierunki związane z rolnictwem i budownictwem, a także poszerzyć ofertę o przynajmniej trzy kierunki medyczne, obiecał także studentom rozważenie budowy hali sportowej. Ponadto zamierza przekształcić szkołę w Akademię Podhalańską.

*

9 maja tegoroczne IX Podhalańskie Juwenalia studenci Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu rozpoczęli pod znakiem sportu i kultury. Jedni ruszyli na Turbacz z przewodnikiem, dla innych w tym czasie organizatorzy przygotowali na Hali Gorce blok imprez sportowych, a jeszcze inni w tym czasie oglądali w Miejskim Ośrodku Kultury filmy na temat sportów ekstremalnych. Wieczorem spotkali się w klubach. W muzycznym klubie Toster imprezowali do rana. Drugiego dnia w samo południe wyruszył z nowotarskiej uczelni marsz przebierańców, który przeszedł ulicami miasta pod Halę Gorce, gdzie burmistrz Marek Fryźlewicz po krótkiej przemowie wręczył studentom symboliczne klucze do bram miasta. Studenci zaplanowali na ten dzień m. in. mecz piłki nożnej z policjantami, występy artystyczne, pokaz mody „Folk Design”, familiadę i inne atrakcje. Wieczór uczestnicy spędzili w nowotarskich klubach przy muzyce głównie hip-hopowej. Na oficjalne zakończenie organizatorzy zaprosili do klubu „Dudek”.

*

10 maja w podziemiach Urzędu Miejskiego w Nowym Targu otwarta została Izba Zimnej Wojny i Socjalizmu w skrócie „I zwis”. Otwarcie było huczne z „Międzynarodówką”, przemówieniami, orandażą jak z dawnych lat, a na zakończenie imprezy przewidziano alarm. O istnieniu tych nieco tajemniczych, by nie powiedzieć tajnych i ogółowi mieszkańców nieznanymi pomieszczeń określanych jako schron dowództwa Obrony Cywilnej – ukrycie typu II, postanowiono poinformować mieszkańców. Inicjatywa udostępnienia dawnego schronu w dzisiejszej formie „I zwisu” pojawiła w czasie obchodów 20-lecia odrodzonego samorządu terytorialnego w Polsce. Wystrój i wyposażenie niewiele zmieniły się przez te wszystkie lata. Urządzenia są nadal sprawne. Ostatnie ćwiczenia (symulacja zagrożenia radiacyjnego) były tu przeprowadzone jeszcze w 2006 roku. W „I zwisie” zgromadzono także liczne pamiątki po czasach PRL: dokumenty, odznaczenia, sztandary, tablice itp. Apel o przekazywanie tego typu pamiątek jest nadal aktualny (fot. 5).

W sali obrad Urzędu Miejskiego wicestarosta i psychiatra Maciej Jachymiak wygłosił wykład zatytułowany „Alzheimer” – choroba niepamięci”.

Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na otwarcie wystawy: „NZPS Historia Pewnej Rodziny – prolog”. Jej bohaterem były Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego – zakład, który miał znaczący wpływ na rozwój naszego miasta i regionu. Ekspozyty, głównie fotografie i dokumenty to wspomnienie 40 lat życia miasta z zakładem, zwanym potocznie „kombinatem”, w tle. Kilkaset zdjęć pozyskanych z archiwum i ze zbiorów prywatnych obrazuje jak rozwijał się wówczas Nowy Targ, jak powstawały nowe osiedla mieszkaniowe, obiekty sportowe, placówki kulturalne, ośrodki wypoczynkowe, drogi, szlaki komunikacyjne. Wśród gości przybyłych na wernisaż byli m.in.: Mieczysław Fryda – projektant i konstruktor (do Nowego Targu przybył z Chełmka w 1958 roku), Irena Szajnert (należała do pierwszej dziesiątki zatrudnionych pracowników kombinatu obuwniczego, zatrudniającego w najlepszych latach blisko 10 tysięcy ludzi), którzy bardzo ciekawie wspominali tamte odległe już czasy. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie nowotarzan, wywołała wiele wspomnień, refleksji i dyskusji. Pomysł, opracowanie i organizacja wystawy to zasługujące na uznanie dzieło Gabriela Wolskiego – pracownika MOK.

11 maja na terenie Miejskiej Hali Lodowej uroczystie otwarto XVII Podhalańskie Targi Budownictwa, Instalacji i Wyposażenia Wnętrz. Przed wystąpieniem burmistrza Marka Fryźlewicza minutą ciszy uczczono zmarłego niedawno Jerzego Ochmana, który przez te wszystkie lata był głównym organizatorem imprezy. Jego dzieło kontynuuje żona – Wioletta Ochman. W tym roku organizatorzy skoncentrowali się głównie na sposobach wykorzystania naturalnych zasobów ziemi. Wystawiono solary, wentylacje z odzyskaniem ciepła, pompy ciepła, a także pełne spektrum maszyn i narzędzi stosowanych w budownictwie. Na targach swoje produkty i oferty zaprezentowało 70 firm. Wystawcy prezentowali niemal wszystko, co potrzebne do budowy domu od fundamentów po dach, a także do najnowszej aranżacji wnętrz. Tym razem „Złote Ciupagi” zdobyły firmy: Makroterm z Zakopanego, PPHU „Kołton” z Orawki oraz firma CM&W Maciej Cembruch z Nowego Sącza. Targi trwały trzy dni i zwiedziło je ponad 5 tysięcy osób.

Małgorzata Mrugała – prezes WFOŚiGW na spotkaniu w sali obrad Urzędu Miejskiego wyjaśniała jak pozyskać można środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie na inwestycje proekologiczne.

W ramach dorocznej akcji „Pola nadziei” organizowanej w naszym mieście przez Fundację im. Adama Worwy odbył się w sali widowiskowej MOK – koncert charytatywny przygotowany przez Dorotę Kret z udziałem „Septymy” z MOK, uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 10 oraz Gimnazjum nr 1, a także Martynki Plewy, która ostatnio na VII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Majki Jeżowskiej „Rytm i melodia” w Radomiu zdobyła wyróżnienie, a na XXI Międzynarodowym

Festiwalu Piosenki i Tańca „Majowa Nutka” w Częstochowie – drugie miejsce. Przy okazji warto odnotować, że niedawno trójka wychowanków Studia piosenki „Septyma” zajęła drugie miejsca w swoich kategoriach na prestiżowym międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca dla dzieci pod nazwą „Weszpremskie Igry” na Węgrzech. Laury zdobyli: Marta Skraba, Magda Panek i Hubert Kret.

*

Prywatne Liceum Ogólnokształcące o profilu mundurowym wraz z nowotarską Ligą Obrony Kraju i Euroregionem „Tatry” zorganizowały zawody dla młodzieży pod hasłem „Gimnazja strzelają”. W turnieju o puchar Prywatnego LO uczestniczyło 16 trzyosobowych drużyn – chłopców i dziewcząt z 8 gimnazjów z różnych stron Podhala. Wielu uczestników miało „kbks” po raz pierwszy w swoich rękach. Liderami zawodów byli uczniowie z Krempach, którzy uprawiają strzelectwo pod okiem trenera na własnej strzelnicy.

*

12 maja eurodeputowany Zbigniew Ziobro oraz poseł Arkadiusz Mularczyk przyjechali do Nowego Targu na spotkanie z sympatykami „Solidarnej Polski”.

*

Na nowotarskim cmentarzu pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Wośolowskiego – nuncjusza apostolskiego w Dominikanie i Porto Rico pożegnaliśmy zmarłą w wieku 86 lat Teresę Zydroń – zasłużoną dla środowiska artystycznego plastyczkę, która uprawiała różne formy działalności, ale zasłynęła przede wszystkim z twórczości gobelinów. Daleka od komercjalizmu i krzykliwej reklamy, uchodziła w podhalańskim środowisku artystycznym za niekwestionowany autorytet. Przez wiele lat przewodniczyła zakopiańskiemu oddziałowi ZPAP. Z racji wieku doświadczenia i dokonań, a przede wszystkim osobowości, otoczona była życzliwością i szacunkiem.

*

Ks. kardynał Stanisław Nagy z Krakowa, współpracownik i przyjaciel Jana Pawła II udzielił nowotarskiej młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Następnie po mszy św. spotkał się z przedstawicielami samorządu miasta.

*

13 maja w Nowym Targu rozpoczął się sezon motocyklowy. Przy supermarkecie „Alma” spotkali się miłośnicy jednośladów (ponad 400!), którzy przy tej okazji mogli podziwiać pokazy w drugiej po hokeju ulubionej dyscyplinie – trialu.

*

15 maja Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Targu zaprosiły na Podhalański Dzień Książki połączony z XXIV Konferencją Bibliotekarzy. W programie były prezentacje multimedialne: „Biblioteki dawnego Wilna” – dr Jakub Niedźwiedz z UJ, „Biblioteka – otwarte wrota do świata Wiedzy i Kultury – dr Wanda Matras UP, a po przerwie i zwiedzeniu uczelni referaty wygłosiły reprezentantki PPWSZ: dr Barbara Zgama – „Lektura na sprzedaż” i dr Anna Mlekođaj – „Literatura regionalna – próba klasyfikacji”. Na zakończenie wystąpił zespół regionalny PPWSZ „Młode Podhale”. W tegorocznych Dniach Książki Podhalańskiej po raz pierwszy uczestniczyli także bibliotekarze z powiatów tatrzańskiego i limanowskiego.

W tym też dniu senator – rektor prof. Stanisław Hodorowicz i prorektor dr Anna Mlekodaj podpisali umowę o współpracy z powiatem limanowskim reprezentowanym przez starostę Jana Puchałę i zastępcę starosty Franciszka Dziedzinę. Współpraca ma dotyczyć wspólnych przedsięwzięć naukowych o tematyce związanej z regionem, współpracy ze szkołami prowadzonymi przez starostwo limanowskie. Podobne umowy znacznie wcześniej uczelnia podpisała z powiatami nowotarskim i tatrzańskim.

*

W Burskie Gimnazjalnej im. dr Jana Bednarskiego odbyło się spotkanie z dr Marcinem Borysem, który wygłosił wykład pod tytułem „Za Wielką wodę... emigracja zarobkowa z Galicji do USA przed I wojną światową”.

*

W Międzynarodowym Dniu Pielęgniarek i Położnych w odpowiedzi na zaproszenie na spotkanie – dyrektor nowotarskiego szpitala Marek Wierzbą otrzymał od pielęgniarek Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II w Nowym Targu pełen goryczy list otwarty, w którym ujęły w punkty wszelkie swoje żale, krzywdy, lęki, obawy i doznane poniżenia.

*

Kluby nowotarskich radnych Podhalańska Wspólnota Samorządowa, PiS i Związek Nowotarzan wystosowały do przewodniczącego Rady Miasta Michała Głonka list otwarty w sprawie wystąpienia posła Adama Kwiatkowskiego z PiS na 14 posiedzeniu Sejmu RP dotyczącego przeniesienia pomnika Wł. Orkana – z prośbą o zdecydowaną reakcję na to wystąpienie.

*

17 maja w sali widowiskowej nowotarskiego Miejskiego Ośrodka Kultury zakończyły się dwudniowe powiatowe eliminacje XXVII Przeglądu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”. Zaprezentowało się 14 szkolnych grup teatralnych z powiatu nowotarskiego i tatrzańskiego. Do finału Przeglądu, który odbędzie się w Nowym Sączu jurorzy wytypowali grupę „Smyki” z Ratułowa – I miejsce w eliminacjach i zespół teatralny z Frydmana za spektakl „Frydmaniany Pany”. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie nowotarskiej Szkoły Podstawowej nr 4, którzy zaprezentowali spektakl „Za jeden uśmiech”.

*

Burmistrz Marek Fryźlewicz podpisał umowę z prezesem firmy MK3 INVEST (właścicielem terenu dworca PKS) ustalającą zasady realizacji i finansowania przebudowy skrzyżowania. Firma ma na własny koszt wybudować na skrzyżowaniu ulic Królowej Jadwigi i Kilińskiego rondo z nowym dojazdem do części ul. Królowej Jadwigi (do „zakopianki”).

*

18 maja Ks. kardynał Franciszek Macharski 20 maja obchodził 85. urodziny. Podhalanie, którzy zawdzięczają wiele kardynałowi i nie zapominają o nim, już w piątek liczną grupą reprezentującą samorządowców z Podhala wraz z prezydentem Sopotu zjawili się z najlepszymi życzeniami. Trzydziestoosobowa grupa odwiedziła kardynała w Sanktuarium św. Brata Alberta Ecce Homo w Krakowie. Na spotkaniu, którego inicjatorem był burmistrz Marek Fryźlewicz przygrywała

przybyła na tę okazję kapela z Orawy. Były serdeczne życzenia, wspomnienia i krótkie rozmowy z każdym uczestnikiem spotkania (fot. 6).

Przed nowotarską Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą odbyła się uroczystość z okazji Powiatowego Dnia Strażaka. Głównym punktem było wręczenie medali i awansów. Zastępca komendanta małopolskiego – Józef Galica i komendant powiatowy nowotarskiej Państwowej Straży Pożarnej – Mariusz Łaciak w swoich wystąpieniach podkreślali przemiany, jakie straż pożarna przeszła w ostatnich 20 latach. Strażakom zebranym z okazji ich święta życzenia składali podhalańscy samorządowcy i parlamentarzyści.

19 maja II Noc Muzeów w Nowym Targu miała ciekawy, urozmaicony i bardzo bogaty program. Rozpoczęła się w Muzeum Podhalańskim w Ratuszu wykładem Barbary Słuszkiewicz „Właściciele i mieszkańcy nowotarskich kamieniczek rynkowych”. Potem otwarto wystawę „Szkoła i życie w PRL-u” w Bibliotece Pedagogicznej, a dwie wystawy historyczne udostępniono zwiedzającym w Bursie Gimnazjalnej, następnie można było zwiedzać schron z okresu zimnej wojny („I zwis” w piwnicach magistratu) i kościół św. Katarzyny, gdzie także pokazano slajdy dokumentujące dzieje świątyni. Galeria „Jatki” zaprosiła na wernisaż wystawy malarstwa Jerzego Tyburskiego – „Wenus z głową w chmurach”, a później uczestnicy powrócili do Ratusza, gdzie w sali reprezentacyjnej odbył się koncert „Najsłynniejsze arie i duety operetkowe”. Ponadto można było odwiedzić wystawy stałe i czasowe w muzeum, czy też uczestniczyć w pokazach rzemieślniczych. W czasie Nocy Muzeów każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Niektórzy uczestniczyli we wszystkich atrakcjach tego wieczoru, które zapewnili główni organizatorzy – Miejski Ośrodek Kultury i Urząd Miasta, do których dołączyli w tym roku także: Galeria „Jatki”, parafia św. Katarzyny, Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej i PTH.

Na zmodyfikowanym torze rajdowym za dawnym wysypiskiem odbył się w Nowym Targu I Piknik Trialowy w Polsce, zorganizowany przez przedstawiciela Sherco – Rafała Luberdę – zawodnika, trenera i przede wszystkim pasjonata trialu. Uczestnicy, którzy przyjechali na Piknik z całego niemal kraju rywalizowali w kilku konkurencjach.

20 maja w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury wystąpił Waldemar Malicki – jeden z najbardziej wszechstronnych pianistów, współtwórca „Filharmonii Dowcipu”, łączący w czasie swoich koncertów muzykę klasyczną z kabaretem, artysta znany i bardzo lubiany. W naszym mieście zawsze jest bardzo ciepło przyjmowany i gorąco oklaskiwany.

Przy nowotarskim kościele NSPJ odbył się II Piknik Parafialny z licznymi atrakcjami: występami zespołów regionalnych i tanecznych, pokazy sprawnościowe, zawody sportowe, loteria fantowa z cennymi nagrodami jak laptop, rowery itp. Pogoda sprzyjała, sponsorzy też, więc nowotarżanie licznie przybyli całymi rodzinami.

21 maja w hallu Centrum Dydaktyczno-Bibliotecznego senator – rektor PPWSZ prof. Stanisław Hodorowicz dokonał otwarcia wystawy fotograficznej upamiętniającej miejsca, które w trakcie swego życia odwiedził Karol Wojtyła – Jan Paweł II w Nowym Targu i naszym regionie. Wystawę zatytułowano: „Śladami błogosławionego Jana Pawła II w Małopolsce”

*

W sali obrad Urzędu Miejskiego odbyło się szkolenie związane z nowelizacją Ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, która dotyczy nie tylko urzędników, ale wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mają do czynienia z pieniędzmi publicznymi. Szkolenie prowadził Janusz Kot – prezes krakowskiej Regionalnej Izby Obrachunkowej.

*

W Sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej odprawiona została msza św. w czasie której składano życzenia kustoszowi ks. prałatowi Tadeuszowi Juchasowi z okazji 40-lecia święceń kapłańskich.

*

22 maja blisko setka uczniów uczestniczyła w 7. Rajdzie Rowerowym im. Konfederacji Tatrzańskiej. W trasę z nowotarskiego cmentarza do Waksmonda i Szaflar pod pomnik twórcy Konfederacji – Augustyna Suskiego, wyruszyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 oraz reprezentacje ze szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum w Ludźmierzu. Przed wejściem na nowotarski cmentarz grupa rekonstrukcji historycznej zaprezentowała inscenizację historyczną, a dyrektor Krzysztof Kuranda obszernie opowiadał młodzieży o okupacji i Konfederacji.

*

Przed stu laty mieszkańcy Nowego Targu sadzili drzewa na placu Słowackiego, a zdjęcia z tego wydarzenia zaprezentowano podczas happeningu zorganizowanego przez nowotarskie Gimnazjum nr 1 „Drzewa wpisują się w historię naszego miasta”. Był program artystyczny, prezentacja multimedialna, potem impreza przeniosła się przed budynek szkoły, gdzie uczniowie wraz z przewodniczącym Rady Miasta Michałem Glonkiem i burmistrzem Markiem Fryźlewiczem odsłoniли ufundowaną przez magistrat tablicę z opisem drzew zdobiących plac Słowackiego. Oczywiście przy takiej okazji nie zabrakło urodzinowego tortu.

*

W krakowskim szpitalu zmarł w wieku 84 lat dr Wit Radwański – chirurg, długoletni ordynator chirurgii w nowotarskim szpitalu, społecznik, wieloletni radny miejski, członek zarządu miasta, radny powiatowy. Brał czynny udział w życiu samorządu i w życiu kulturalnym naszego miasta. Rajcy miejscy uhonorowali go Medalem „Za szczególne Zasługi dla Miasta Nowego Targu”. Pochowany został na nowotarskim cmentarzu w rodzinnym grobowcu obok żony i syna. Zmarłego żegnały tłumy mieszkańców miasta, gdyż szanowano go jako lekarza, społecznika i dobrego człowieka.

*

Iwona Milaniak uczennica II klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego zdobyła I miejsce w prestiżowym VIII Konkursie Papieskim. Jej

esej o problemie patriotyzmu w ujęciu Jana Pawła II zyskał najwyższe uznanie jurorów. Nagrodą dla licealistki mają być wakacje w Rzymie.

*

Zapadły ustalenia, że 17 czerwca na nowotarskim lotnisku w ramach Euro 2012 gościć będziemy Mobilną Strefę Kibica. Fani piłki nożnej będą mogli obejrzeć mecz Portugalia – Holandia, a także skorzystać z wielu przygotowanych z tej okazji atrakcji.

*

23 maja miło odnotować sukces nowotarżanki – Anety Larysy Knap, która podczas Festiwalu Filmowego w Cannes w hotelu Carlton Cannes w czasie Polskiej Nocy pod hasłem „Luksus i piękno” pokazała kolekcję ubrań Folk Design, inspirowaną góralszczyzną. Przy okazji promowano buty marki Wojas, w których występowały modelki podczas pokazu. Kolekcja została przyjęta na tyle dobrze, że jej autorka otrzymała zaproszenie do Paryża na kolejny pokaz.

*

Kolegium Elektorów PPWSZ dokonało wyboru nowych prorektorów uczelni na kadencję 2012–2016. Nowym prorektorem ds. studenckich została dr nauk medycznych Ewa Ziarko z Instytutu Pielęgniarstwa, a prorektorem ds. nauki – dr Maciej Hodorowicz z Instytutu Ochrony Środowiska.

*

25 maja na Finałowej Gali w Warszawie Zespół Szkół nr 3 im. św. Jadwigi Królowej w Nowym Targu został wyróżniony tytułem „Pozytywista Roku 2011”. Jest to wyróżnienie dla osób lub instytucji zasłużonych dla społeczności lokalnych i całego społeczeństwa. Nowotarskie II Liceum Ogólnokształcące zostało uhonorowane w kategorii „Oświata” za zasługi w działalności edukacyjnej i angażowanie się w projekty rozwojowe młodzieży. Szkoła została doceniona m.in. za akcje charytatywne swoich uczniów, ich pracę „non profit”, sukcesy w licznych konkursach i olimpiadach promujących przedsiębiorczość. Jest jedyną placówką w województwie małopolskim uhonorowaną w tym konkursie prowadzonym przez Fundację Regionalnych Inkubatorów Przedsiębiorczości „Wokulski” i współorganizowanym przez SGGW w Warszawie.

*

W nowotarskiej Szkole Muzycznej rozpoczął się II Festiwal Big-Bandów i Orkiestr Rozrywkowych. Festiwal miał na celu integrację środowiska młodych muzyków Polski południowej, doskonalenie warsztatów muzycznych, wspieranie najzdolniejszych i prezentację aktualnych osiągnięć młodych zespołów jazzowych i rozrywkowych Małopolski.

*

Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z kuratorami oświatowymi zorganizowało konkurs „Mam sześć lat”, którego celem było upowszechnienie najciekawszych form aktywności i współpracy szkół, przedszkoli i rodziców umożliwiających przyjazną adaptację dzieci 6-letnich do edukacji szkolnej. Pierwsze miejsce wśród przedszkoli województwa małopolskiego zajęło Przedszkole nr 2 w Nowym Targu w Module II (skierowanym do przedszkoli). W uroczystej gali w Teatrze „Grotteska” w Krakowie uczestniczyły dzieci 6-letnie z Przedszkola, dyr. Anna Jędról i przewodniczący Rady Rodziców Roman

Przygodzki, którzy odebrali dyplom i nominację do gali finałowej oraz nagrody rzeczowe. Nowotarska Szkoła Podstawowa nr 3, która brała udział w Konkursie w Module I (skierowanym do szkół) uzyskała wyróżnienie – Dyplom i certyfikat „Szkoła przyjazna dla sześciolatka”.

*

W nowotarskim Urzędzie Miasta odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Prezesem Podokręgu został Jan Kowalczyk. Gościem spotkania był prezes Małopolskiego Okręgu PZPN red. Ryszard Niemiec.

*

Odeszła od nas na zawsze, w wieku 85 lat porucznik Krystyna Kudela ps. Szarotka – żołnierz AK, sekretarz nowotarskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, uczestnik Akcji Burza. Po okupacji zamieszkała w Nowym Targu i pracowała jako nauczycielka w nowotarskim „Sokole”. Za swoje wybitne zasługi została nagrodzona m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Partyzanckim, krzyżami Armii Krajowej i Akcji Burza. Nowotarscy radni uhonorowali ją Medalem „Za szczególne Zasługi dla Miasta Nowego Targu”. Oprócz pracy pedagogicznej miała też inną pasję – malarstwo, głównie o tematyce religijnej. Jej olejne obrazy znajdują się w kościele św. Jadwigi i innych świątyniach.

*

26 maja w miejscowości Kamianna w gminie Łabowa odbyła się w Pasiece „Barc” uroczystość otwarcia i poświęcenia Galerii św. Ambrożego, do której swoje zbiory: rzeźby i obrazy przedstawiające patrona pszczelarzy św. Ambrożego, gromadzone przez ponad 20 lat, przekazał nowotarski pszczelarz – Józef Różański. Uroczystość połączona była z nabożeństwem majowym, występami artystycznymi i spotkaniem towarzyskim przy ognisku. Przy tej okazji dużo ciepłych słów padło pod adresem darczyńcy.

*

Stowarzyszenie Sportowe Karate Yokozuna w Nowym Targu zorganizowało X Młodzieżowy Turniej Karate Kyokushin, który rozegrany został w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4. Wzięło w nim udział 176 zawodników z siedmiu ośrodków, w tym 25 z Nowego Targu. Uczestnicy rywalizowali w 2 konkurencjach w poszczególnych kategoriach wiekowych i wagowych. Najlepsi otrzymali puchary, medale i dyplomy oraz pamiątkowe koszulki z turnieju. Finansowego wsparcia udzielił Urząd Miasta Nowego Targu, BGŻ i Bank Zachodni WBK. Poczęstunek ufundowały obydwie firmy „Steskal”, a tradycyjne lody serwowała Lodziarnia „Jarkiewicz”.

*

Na terenie nowotarskiego Gimnazjum nr 1 odbył się już po raz drugi rodzinny festyn sportowy pod hasłem „Trzymaj formę” w ramach ogólnopolskiego programu prowadzonego przez Sanepid, a promującego zdrowe żywienie i aktywność fizyczną. Na placu wokół szkoły i na „Orliku” zapewniono mnóstwo atrakcji: mecze piłki nożnej, unihokeja, konkursy sportowe dla całych rodzin, pokaz samoobrony, występy artystyczne itp. oraz widowiskowy pokaz sprawności psów i ich przewodników na torze przeszkód. W trakcie festynu zorganizowano też kwestę na rzecz Fundacji im. Adama Worwy.

Przy tej okazji warto odnotować, że Nowy Targ znalazł się na 5 miejscu w Polsce pod względem współzawodnictwa dzieci i młodzieży w sporcie 2011 r. w kategorii gmin od 20 – 50 tys. mieszkańców. Do nowotarskiego Urzędu Miejskiego dotarły okazały puchar i list gratulacyjny od Joanny Muchy – minister sportu i turystyki. Nowe obiekty sportowe w połączeniu ze wzmożoną działalnością na rzecz sportu dzieci i młodzieży przynoszą efekty i dobrze wróżą na przyszłość.

Diakon Jarosław Sułkowski pochodzący z Nowego Targu przyjął w Diecezji Kieleckiej z rąk biskupa kieleckiego święcenia kapłańskie. Swoją pierwszą mszę św. odprawił tydzień później w rodzinnej parafii w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu.

27 maja w nowotarskim Ratuszu odbył się kolejny XXXIX Salon Poezji. Aktorzy scen krakowskich – Grzegorz Łukawski i Krzysztof Zawadzki czytali poezję Williama Blake'a.

28 maja na nowotarskiej Strzelnicy Miejskiej im. Franciszka Dworskiego odbyły się XI Mistrzostwa Pracowników Samorządowych Podhala w Strzelaniu. Zawody zakończyły się podwójnym zwycięstwem pracowników nowotarskiego Urzędu Miasta. Zwyciężyła drużyna UM w składzie: Beata Krzak-Kondera, Jan Czaja, Mariusz Foryt i Paweł Maczek z wynikiem 506 pkt na 600 możliwych. Indywidualnie I miejsce zajął Mariusz Foryt.

29 maja na konto nowotarskiego Urzędu Miejskiego wpłynęły pieniądze ze sprzedaży domu handlowego „Gorce”. Kupił go w marcu nowotarski przedsiębiorca Wiesław Wojas i zapłacił za nieruchomość 7,7 mln zł. Do wcześniejszych licytacji, ze znacznie wyższą ceną (10 mln zł) nikt nie przystąpił. Na razie nie wiadomo jakie plany ma nowy właściciel względem zakupionego obiektu.

Nowotarski magistrat będzie musiał zapłacić ponad 200 – 250 tysięcy zł za wykonanie prac archeologicznych związanych z odkryciem fragmentu fundamentu starego Ratusza. Wojewódzki konserwator zabytków – Jan Janczykowski, wydał decyzję o rozszerzeniu prac i są one prowadzone na 2 stanowiskach (łącznie 4,5 arach). Na głównym miejskim placu rozpoczęto tymczasem układanie granitowej nawierzchni z płyt i kostek. Po rewitalizacji w płycie Rynku ma być umieszczona tzw. kapsuła czasu – pojemnik z pamiątkami obecnego okresu dla tych, którzy w przyszłości znowu podejmą się remontu Rynku.

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury koncertowały przedszkolaki. Po raz dziesiąty odbył się tam koncert zatytułowany „Dzieci dzieciom – jesteśmy razem”, w czasie którego przedszkolaki z wszystkich nowotarskich placówek prezentowały swój dorobek artystyczny.

Małopolscy samorządowcy spotkali się w Krakowie z okazji pierwszej rocznicy śmierci marszałka Marka Nawary. Uczestniczyli w mszy św. w Bazylice

Mariackiej, którą odprawił metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz, a następnie w spotkaniu okolicznościowym w Pałacu „Krzysztofor” połączonym z promocją albumu poświęconego temu zasłużonemu działaczowi.

*

30 maja w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury rozstrzygnięty został roczny konkurs plastyczny organizowany pod hasłem „Matka w oczach dziecka”. Nagrody laureatom wręczał Mieczysław Grzybek – dyrektor likwidowanej właśnie placówki. Rada Powiatu Nowotarskiego zdecydowała o włączeniu Młodzieżowego Domu Kultury w struktury Powiatowego Centrum Kultury (przeciw czemu zdecydowanie protestowała opozycja). Zarząd Powiatu w dniu głosowania zapewnił, że wszelkie zadania realizowane przez MDK przejmie Powiatowe Centrum Kultury.

*

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Nowym Targu podsumowano projekt zatytułowany „Ja też mogę zostać artystą”. Realizowało go pod kierunkiem Anny Szewczyk działające przy Ośrodku Stowarzyszenie „Dam Radę”. W okresie od września 2011 do maja 2012 pod okiem instruktorów 34 podopiecznych uczyło się tańca, śpiewu i recytacji. Występowali w naszym mieście i okolicznych miejscowościach, a ponadto w Kościerzynie i Łebie. Podczas podsumowania „Milusioki” dały piękny występ i każdy z uczestników otrzymał dyplom, a potem wszyscy świętowali przy suto zastawionym stole.

*

31 maja Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na otwarcie wystawy zatytułowanej „Wokół Ikony” zorganizowanej w Muzeum Podhalańskim w Ratuszu. Autorkami wystawy są Urszula Michorczyk i Dorota Popławska.

*

Światowy Dzień bez Tytoniu obchodzono m.in. w nowotarskiej galerii Buy&Fly. Głównym organizatorem był Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Nowym Targu. Akcja profilaktyczna obejmowała konsultacje lekarskie, spotkania z psychologiem, dietetykiem, bezpłatne badania spirometryczne, pomiary ciśnienia tętniczego krwi, pomiary poziomu cukru. Uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego przygotowali happening. Młodzież skandowała „precz z tytoniem”, a osobom palącym w miejscach publicznych wręczała symboliczne mandaty.

*

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie opracowała i udostępniła średnie wyniki ze sprawdzianu na zakończenie nauki w szkole podstawowej w roku szkolnym 2011/2012. Wśród nowotarskich szkół najwyższą średnią miały: Szkoła Podstawowa nr 5 – 26,80 pkt na 40 możliwych, Szkoła Podstawowa nr 2 – 25,10 pkt, Szkoła Podstawowa nr 11 – 24,50 pkt. Dla porównania średnia wojewódzka to 23,70 pkt, a powiatowa – 22,50 pkt.

*

Przez 5 majowych dni nowotarski Miejski Nauczycielski Chór Gorce promował nasze miasto na Ziemi Piastowskiej. Trasa wiodła od Jasnej Góry przez Ciechocinek, Toruń Biskupin, Kruszwicę, Gniezno, Poznań, aż do Świebodzina. Chórzyści ubrani w regionalne stroje wzbudzali zainteresowanie, a program

przygotowany przez dyr. Janinę Glińską składający się z pieśni sakralnych i regionalnych przyjmowany był z wielkim aplauzem.

*

W czasie XX Sesji nowotarscy radni jednogłośnie przyjęli strategię Nowego Targu na lata 2012–2020, która określa kierunki rozwoju miasta. Co ważne, strategia została sformułowana w korelacji z kluczowymi dokumentami planistycznymi na szczeblu lokalnym i regionalnym „Małopolska 2020. Strategia Rozwoju Województwa Małopolskiego do 2020 roku”, Małopolski regionalny Program Operacyjny na lata 2007–2013. Radni przyjęli także dwa dokumenty. Pierwszy – oświadczenie adresowane do Ewy Kopacz – marszałka Sejmu RP wyrażało stanowczą dezaprobatę wobec wystąpienia posła PiS Adama Kwiatkowskiego krytykującego radnych za uchwałę w sprawie przeniesienia pomnika Wł. Orkana z Rynku na pl. Słowackiego. W drugim dokumencie radni apelowali do premiera, ministrów i parlamentarzystów o przyspieszenie prac nad regulacjami ustawowymi, które unormują kwestię wykorzystania terenów atrakcyjnych turystycznie. Dodatkowym punktem sesji było wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom tegorocznego międzyszkolnego konkursu ortograficznego organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 3 dla klas II i III szkół podstawowych. Nagrody laureatom wręczyli: Michał Glonek – przewodniczący Rady Miasta i burmistrz Marek Fryźlewicz. W kategorii młodszych uczestników zwyciężył Maciej Brożek ze Szkoły Podstawowej nr 2, przed Piotrem Waksmundzkim z „3” i Kacprem Maciasem z „2”. Wśród trzecioklasistów najlepszy był Mateusz Arendarczyk ze Szkoły Podstawowej nr 5, kolejne miejsca zajęły Swietłana Dąbrowska z „3” i Dominika Bosak z „6”.

Czerwiec

Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka w naszym mieście rozpoczęła już w ostatnią niedzielę maja parafia św. Katarzyny. Tradycyjnie zaproszono dzieci do przykościelnego ogrodu, gdzie czekały na nich rozliczne atrakcje. Burmistrz Marek Fryźlewicz zgodnie ze zwyczajem 1 czerwca zaprosił dzieci do reprezentacyjnych sal nowotarskiego Ratusza, wręczył im symboliczne klucze do bram miasta i rozpoczęło się weekendowe świętowanie. Dzieci z nowotarskiego przedszkola „Liwlandia”, które w tym roku gościły w Ratuszu wystąpiły z przygotowanym na tę okazję programem artystycznym, a potem cieszyły się słodkim poczęstunkiem. Następnego dnia miasteczko komunikacyjne tętniło życiem. Program był niezwykle urozmaicony i bardzo atrakcyjny, ponadto sprzyjała pogoda więc dzieciaki miały mnóstwo uciechy. Odbyły się występy artystyczne, koncerty, spektakle teatralne, warsztaty (także balonowe i cyrkowe), bajkowa ścieżka fantasy, zawody sportowe, konkursy z licznymi nagrodami i wiele gier i zabaw lubianych przez dzieci. Imprezę wspólnie z nowotarskim magistratem przygotowała Nowotarska Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodząca 50-lecie swego istnienia. Także termy w pobliskich Szaflarach zaprosiły dzieci do lat 13-tu, aby skorzystały z basenów w godz. od 10.00 – 16.00 za symboliczną złotówkę. Nowotarscy wędkarze z koła nr 28 również pamiętali o dzieciach i zorganizowali dla nich zawody w łowieniu ryb, tym razem w Łopusznej. W tym też dniu do Miejskiego Ośrodka Kultury zawitał

barwne korowód poprzebieranych za baśniowe postacie dzieciaków ze Szkoły Podstawowej nr 5. Szkoła podsumowała w sali widowiskowej MOK doroczną akcją „Znani i nieznanymi czytają dzieciom”. Zespół Szkół Technicznych w Nowym Targu zaprosił na akcję informacyjną połączoną z rozgrywkami sportowymi pod hasłem „Nie pal, to niezdrowe, zainwestuj w życie sportowe”.

*

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się specjalna projekcja (nowotarska premiera) filmu pod tytułem „Krakowiaczek ci ja”, którego producentem i reżyserem jest Tomasz Magierski – nowotarżanin, absolwent łódzkiej Szkoły Filmowej, od ponad dwudziestu lat mieszkający w Nowym Jorku. Wieczór uświetnił swoją obecnością bohater filmu Yoram Gross – znany i ceniony australijski twórca filmów animowanych pochodzący z Krakowa. Nowotarskiej publiczności pokazał swoje dwa nowe rysunkowe filmy, z których jeden był z prof. Filutkiem z „Przekroju”. Dokumentalny film Magierskiego jest opowieścią o dramatycznych losach i wojennej tułaczce Yoram Grossa – ocalałego z Holocaustu Żyda urodzonego w Krakowie, który ostatecznie osiadł w Australii, gdzie zrobił karierę jako twórca słynnych w świecie filmów animowanych. Tomasz Magierski towarzyszył z kamerą Grossowi podczas jego przyjazdu do Krakowa, odwiedził go także w Australii. Film nagrodzony został jako najlepszy dokument na tegorocznym Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Filmowej Prowincjonalia we Wrześni oraz Błękitnym Warszawskim Feniksem. Po projekcji filmowej odbyło się spotkanie z twórcami filmu. Były gratulacje, upominki wraz z najlepszymi życzeniami, a potem miłe spotkanie towarzyskie w gronie przyjaciół i sympatyków twórców filmu.

*

2 czerwca zgodnie z tradycją odbyła się XV Pielgrzymka „Sursum Corda”. Pielgrzymi rankiem po nabożeństwie wyruszyli spod Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach i tzw. trasą Jana Pawła II przez Kościelisko, Gubałówkę, Żab, Sierockie, Bańską, Szaflary i Maruszyńkę dotarli do Ludźmierza, gdzie w Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Podhala uczestniczyli we mszy św. na zakończenie pielgrzymki. Jak zawsze wśród pielgrzymów była grupa nowotarżan.

*

W ramach peregrynacji kopii obrazu Chrystusa Miłosiernego po Archidiecezji Krakowskiej obraz gościł w parafiach Nowego Targu i Dekanatu Nowotarskiego. Podczas przywitania obrazu w naszym mieście obecni byli ks. bp Grzegorz Ryś i ks. bp Jan Zając.

*

3 czerwca Szkoła Podstawowa nr 6 zorganizowała po raz ósmy festyn rodzinny pod hasłem „Zachowaj trzeźwy umysł”. Rada Rodziców zadbała o współorganizatorów – Urząd Miasta i Zakład Gospodarczy Zieleni i Rekreacji oraz licznych sponsorów, co pozwoliło na przygotowanie bogatego i atrakcyjnego programu i nagrody w licznych konkursach i zawodach. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy prezentowane przez policję, straż graniczną, maltańczyków i karateków ze Stowarzyszenia „Yokozuna” i loteria fantowa z główną nagrodą – rowerem górskim.

W Gorcach rozpoczął się letni sezon turystyczny. Z tej okazji przy schronisku PTTK na Starych Wierchach została odprawiona msza św. w intencji turystów, sympatyków schroniska i inicjatorów jego odbudowy.

3–5 czerwca Scena Teatralna Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Targu rozpoczęła „Nowotarskie Spotkania z Melpomeną” koncertem „Oblivion to nie tylko tango” w wykonaniu Orkiestry Damskiej – B.A.S. czyli Bardzo Atrakcyjny Skład (pod każdym względem). Następnego dnia odbyła się premiera dramatu Ivo Bresana „Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna” w adaptacji i reżyserii Juliusza Chrzastowskiego i wykonaniu „sceny dorosłych”. W trzecim i ostatnim dniu Grupa Teatralna „O szesnastej” przedstawiła „Miss HIV” według Macieja Kowalewskiego i w reż. Juliusza Chrzastowskiego, a na zakończenie Spotkań z Melpomeną odbyła się premiera spektaklu opartego na opowiadaniach Etgara Kereta „Mój brat ma depresję” w opracowaniu Kamila Maciejewskiego.

5 czerwca w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbył się wernisaż wystawy pod tytułem „Techniki warsztatowe – modelowanie architektury metodą origami”. Ekspozowane prace wykonali studenci kierunku Architektura i Urbanistyka w ramach techniki warsztatowej prowadzonej przez dr Krzysztofa Strebeyko.

6 czerwca Nowy Targ zdobył III nagrodę w 5 Konkursie „Małopolskie Wektory Współpracy”. Dyplom i Medal za zajęcie III miejsca odebrał burmistrz Marek Fryźlewicz z rąk marszałka województwa Marka Sowy podczas Święta Małopolski w gmachu Opery Krakowskiej. Ideą konkursu jest wspieranie społeczeństwa obywatelskiego przez doskonalenie współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi i promowanie tej współpracy. W tym roku wzięło w nim udział 21 samorządów, a nasze miasto wyprzedziły jedynie Krzeszowice i Oświęcim.

7 czerwca w tym roku nowotarskie parafie bł. Jana Pawła II, Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Katarzyny wspólnie obchodziły święto Bożego Ciała. Procesja wiernych przeszła od kościoła na Równi Szaflarskiej przez kościół NSPJ i zakończyła się w centrum miasta.

Po raz 71 wyruszyło z Nowego Targu ponad 200 kajakarzy z Polski, Węgier, Słowacji, Holandii, Niemiec na trasę Międzynarodowego Splywu Kajakowego na Dunajcu im. Tadeusza Piłarskiego. Uroczyste otwarcie zaplanowano w samo południe, a start rozpoczął się godzinę później spod kładki na Dunajcu przy Hali Lodowej. Wcześniej, przed południem odbył się koncert szantowy zespołu Swim Cream. Uczestnicy mieli do pokonania 90 km trasę wiodącą z Nowego Targu przez Sromowce Kąty, Krościenko, Jazowsko do Nowego Sącza. Imprezę przygotowało Stowarzyszenie Turystyki i Rekreacji Kajakowej „Dunajec” w Krakowie, a komandorem splywu był Franciszek Malec.

8 czerwca w Nowym Targu rozpoczął się dwudniowy festiwal Ferment Fest punk rocka zorganizowany po raz czwarty przez Towarzystwo Kultury Aktywnej „Ferment”. W nowotarskim Klubie Muzycznym „Dudek” wieczorami odbywały się koncerty, zagrały m.in. zespoły Antidotum, Inkwizycja, All Gods Die, ponadto wokalista Inkwizycji promował swoją książkę „Kamienica”, wystawiono też prace Rafała Wechterowicza. Na festiwal przybył także Dariusz Paczkowski, który od ponad 25 lat zajmuje się streetartem. W ramach Ferment Festu w pie-szym przejściu pod „zakopianką” przy ul. Kolejowej powstał – chyba pierwszy na Podhalu, ekologiczny mural wykonany przez uczestników imprezy.

Zakończyła się nowotarska Szkolna Liga Sportowa o Puchar Burmistrza Miasta zorganizowana przez nauczycieli wychowania fizycznego Rafała Adamczyka ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Artura Kasperka z „6” przy współpracy Urzędu Miasta. Liga trwała 4 miesiące, a zawody rozgrywały się w obiekcie sportowym Sz. P. nr 6. Uczniowie rywalizowali w różnych dyscyplinach: siatkówce, piłce nożnej, ręcznej, unihokeju, a także w palanta. Ta popularna gra chyba po raz pierwszy pojawiła się na międzyszkolnych zawodach. Puchary ufundowane przez burmistrza Marka Fryźlewicza trafiły do najlepszych zespołów sportowych z nowotarskich szkół podstawowych: 11, 2 i 4. Pamiątkową statuetkę dla najlepszego i najbardziej wszechstronnego zawodnika otrzymał Daniel Widurski z „4”.

9 czerwca w ramach jubileuszu 100-lecia Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej w Nowym Targu odbyło się spotkanie byłych mieszkańców Internatu przy Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego. Uroczystości miały miejsce w budynku Bursy przy ul. Nadwodniej 5.

10 czerwca Miejski Ośrodek Kultury zaprosił do Ratusza na XL Salon Poezji. Gościem nowotarskich miłośników poezji była znana aktorka Magdalena Schejbal, która czytała miłosne wiersze noblistki – Wisławy Szymborskiej. Oprawę muzyczną zapewnił New Market Jazz Band.

12 czerwca przed budynkiem nowotarskiego Miejskiego Ośrodka Kultury rozłożono wielką mapę naszego województwa i urządzono wystawę pod tytułem „Małopolska przemiana! Sukcesy wdrażania Funduszy Europejskich w Małopolsce”. Wystawa ilustruje aktywność wszystkich małopolskich powiatów w pozyskiwaniu funduszy unijnych na rozwój regionu. Na barwnych planszach zaprezentowano znajome miejsca, które uległy przemianie po wykorzystaniu środków unijnych na ich remont, odnowę i unowocześnienie. W samym Nowym Targu dzięki dotacjom UE wybudowano przykładowo: Centrum Dydaktyczno-Biblioteczne z aulą na 600 miejsc, wielofunkcyjną halę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej na os. Niwa, rozbudowano i wyposażono warsztaty szkolne przy Zespole Szkół Technicznych, a nadal trwa realizacja następujących projektów: Rewitalizacji Centrum Nowego Targu, Modernizacji Gospodarki Wodnej i Ściekowej w mieście, Poprawy i wzmocnienia funkcjonowania transportu publicznego (nowe autobusy dla MZK).

Na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury, w ramach projektu „Bajkowe melodie”, wystąpiła krakowska Orkiestra Beethovenowska wraz z jazzowym zespołem Perła-Band. Trzeba przyznać, że takiej lekcji muzyki jeszcze nowotarskie dzieci nie miały. Podczas dwóch bezpłatnych koncertów dziecięca publiczność szczerze wypełniająca salę uczyła się muzyki przez doskonałą zabawę. Orkiestra prezentowała w przystępny sposób melodie z bajek w symfonicznej aranżacji, a soliści Agnieszka Koziorowska i Mateusz Ziółko śpiewali dziecięce szlagiery m.in. z „Pocahontas”, „Mała Syrenka”, „Smerfy”, „Pszczołka Maja”, a do tego jeszcze było mnóstwo humoru, rozpoznawania instrumentów, wspólnego tańca i zabawy.

W Muzeum Podhalańskim w Ratuszu odbył się wykład pod tytułem „Geneza Ikony”. Wygłosiła go Anna Geldon – historyk sztuki, ikonograf, absolwentka szkoły ikonograficznej w Bielsku Podlaskim, która od kilku lat prowadzi kursy ikonograficzne przy parafii prawosławnej w Krakowie.

13 czerwca w sali widowiskowej nowotarski Miejski Ośrodek Kultury podsumował jak co roku działalność edukacyjno-artystyczną. Podczas IX Prezentacji pod hasłem „Rozrabiamy Kulturalnie” odbyły m.in. występy: grup tanecznych, solistów ze Studia Piosenki „Septyma”, Izy Guroś z zespołem. Zorganizowano także wystawę prac uczestników „Laboratorium Sztuki” oraz rozstrzygnięto konkurs „Aktywny Nauczyciel” i wręczono nagrody. Wyróżnieniami uhonorowano 17 nauczycieli z powiatu nowotarskiego, którzy najaktywniej korzystali z oferty MOK. Szczególnie zaangażowanym nauczycielom przyznano nagrody, otrzymali je: Dariusz Wiatr ze Szkoły Podstawowej nr 2, który otrzymał także tytuł „Aktywnego Nauczyciela” w roku 2011/2012, Aneta Tworek z Gimnazjum nr 1 i Renata Jagoda ze Szkoły Podstawowej w Maruszynie.

Przy okazji warto nadmienić o kolejnym sukcesie „Septymy”. Na 25. Ogólnopolskim Festiwalu „Nowa piosenka w starym Krakowie” – Magda Panek i Martyna Plewa zdobyły 2 i 3 miejsce i zostały uhonorowane Srebrnym i Brązowym Zębem Smoka Wawelskiego.

14 czerwca w nowotarskim Urzędzie Miasta odbyło się uroczyste pożegnanie Pani Barbary Zbińskiej, która 1 września 2012 roku przechodzi na emeryturę. W swojej ponad 36-letniej karierze zawodowej sprawowała obowiązki nauczyciela, dyrektora Szkół Podstawowych nr 5 i nr 2, a także pełniła obowiązki wizytatora i metodyka w Kuratorium Oświaty. Pracę zawodową wykonywała rzetelnie, z wielkim zaangażowaniem, a przy tym z optymizmem i życzliwością dla uczniów i współpracowników. Nie szczędziła też czasu na pracę społeczną na rzecz miasta i jego mieszkańców. Jej wiedza, doświadczenie zawodowe, osiągnięcia i sukcesy, a także przyjazna ludzimość zyskały uznanie ze strony władz miasta, a także sprawiły, że jest osobą powszechnie znaną, lubianą i szanowaną. W czasie uroczystości otrzymała od burmistrza Marka Fryźlewicz list gratulacyjny, bukiet kwiatów, mnóstwo podziękowań i serdecznych, najlepszych życzeń na przyszłość.

15 czerwca słuchacze nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uroczyście zakończyli rok akademicki 2011/2012 i podsumowali 5-lecie działalności UTW. Dzień wcześniej spotkali się z tej okazji w kościele św. Katarzyny i po nabożeństwie wysłuchali koncertu chóru „Gorce”. W czasie uroczystości odczytano listy gratulacyjne od posłów Andrzeja Guta-Mostowego i Michała Szczerby, ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz marszałka Marka Sowy. Prezes UTW – Maria Kopytek, mówiła o początkach działalności UTW, przypomniała 5-letnią historię organizacji, omówiła bieżącą, bogatą ofertę dla seniorów uwzględniającą udział w seminariach, warsztatach, wystawach, spotkaniach, wykładach, lektoratach języków obcych, wycieczkach. Uroczystość była dobrą okazją do podziękowań za dotychczasową współpracę i wsparcie wszystkim ludziom i instytucjom, z pomocy których UTW korzystał w pierwszych latach funkcjonowania. Lista podziękowań była długa, wielu otrzymało statuetki pamiątkowe, a burmistrz Marek Fryźlewicz, senator RP prof. Stanisław Hodorowicz, prorektor Anna Mlekodaj i wicestarosta Maciej Jachymiak – legitymacje Honorowych Członków UTW. Absolwentom wręczono dyplomy, były także okolicznościowe wystąpienia gości oraz serdeczne życzenia, gratulacje kwiaty i podarunki. A potem przyszła pora na część artystyczną, w której słuchaczki UTW zaprezentowały swoje umiejętności aktorskie, taneczne i sportowe (fot. 7).

17 czerwca przy Szkole Podstawowej nr 11 odbył się XIV Festyn Rodzinny, na który zaprosili Akcja Katolicka Parafii NSPJ oraz Rady Rodziców Szkoły „11” i Gimnazjum nr 2. Na przyszkolny plac przychodziły całe rodziny, by wspólnie spędzać czas i korzystać z rozlicznych atrakcji przygotowanych w urozmaiconym programie o godzinach od 14 do 21 oraz z imprez towarzyszących.

Na nowotarskim lotnisku w Mobilnej Strefie Kibica, w oczekiwaniu na wieczorny mecz Portugalia – Holandia w ramach Euro 2012, można było do woli korzystać z różnorodnych atrakcji przygotowanych także dla całych rodzin. Dla ułatwienia MZK uruchomił specjalną linię autobusową. Udający się do Strefy Kibica pieszo mogli zauważyć zmiany przy kładce na Białym Dunajcu. Wyasfaltowana została ścieżka rowerowa, ustawiono ławki, przygotowano miejsca do parkowania samochodów i zainstalowano stojaki dla rowerów (fot. 8).

19 czerwca w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbyła się wojewódzka konferencja zorganizowana przez Małopolskiego Kuratora Oświaty – Aleksandra Palczewskiego i rektora PPWSZ prof. Stanisława Hodorowicza pod nazwą „Bogactwo kulturowe regionu Małopolski w działaniach edukacyjnych”. Uczestniczyli w niej starostowie, prezydenci, burmistrzowie, wójtowie i dyrektorzy placówek oświatowych województwa Małopolskiego. Wykłady specjalistów (z Uniwersytetu Jagiellońskiego i nowotarskiej uczelni) przeplatały występy szkolnych zespołów regionalnych z całej Małopolski.

W tym też dniu odbył się w nowotarskim Ratuszu wykład Barbary Słuszkiewicz na temat nowotarskich kamienic zatytułowany „Właściciele i lokatorzy kamieniczek przy nowotarskim Rynku. Kamienice nr 19 i 28”.

Na nowotarskim osiedlu Niwa odbył się odbiór kolejnego szóstego już odcinka kanalizacji sanitarnej realizowanej w ramach projektu unijnego.

20 czerwca w Nowym Targu gościł Małopolski Kurator Oświaty – Aleksander Palczewski. W czasie spotkania z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem, zastępcą burmistrza Janem Kolasą oraz naczelnikiem Wydziału Oświaty – Januszem Stopką omawiano przygotowania do Wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego 2012/2013, której organizację powierzono naszemu miastu. Odbędzie się ona na terenie nowego obiektu Szkoły Podstawowej nr 4 na os. Niwa.

21 czerwca w Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w ramach cyklu „Spotkanie z literaturą i nie tylko” odbyło się spotkanie na temat: Muzyka łągodzi obyczaje, czyli mała historia muzyki. Program muzyczny przygotowali uczniowie nowotarskiej Szkoły Muzycznej pod kierunkiem Moniki Gubały. Na wiolonczeli, flecie i gitarze wykonywali utwory z różnych epok.

W murach „Wyższej Podhalańskiej” odbył się aż 4-godzinny doroczny koncert Szkoły Muzycznej Yamaha. Swe umiejętności prezentowali uczniowie obydwu filii nowotarskiej i zakopiańskiej z klas keyboardu, fortepianu, gitary klasycznej, elektrycznej, basowej oraz klasy wokalne.

Pierwszy dzień lata upłynął pod wyraźnym znakiem muzyki. W wypełnionej melomanami sali koncertowej Szkoły Muzycznej po raz pierwszy po obronie doktoratu z muzyki koncertowała znana już nowotarzanom – Ilona Nieciąg. Był to w historii „Wieczorów czwartkowych” pierwszy recital mistrzowski. Skrzypaczce towarzyszyła znakomita rosyjska pianistka od 20 lat mieszkająca w Polsce – Luba Nawrocka.

Szkoła Podstawowa przy SOSz-W w Nowym Targu zorganizowała Festyn Integracyjny, w którym udział wzięło 140 dzieci, w tym około setka uczniów ze szkoły podstawowej w Ochojnicy Dolnej. Oprócz głównego punktu – czyli egzaminu na kartę rowerową były także występy artystyczne, zawody sportowe, pokazy policjantów i strażaków oraz loteria fantowa i poczęstunek. Inicjatorka dyr. Monika Hołowczak realizuje Festyny z nauczycielkami Ewą Worwą i Iwoną Kurowską z pomocą wielu darczyńców.

Także w tym dniu w naszym mieście gościł Christophe Ceska – Konsul Generalny Republiki Austrii w Krakowie. W Urzędzie Miasta spotkał się z władzami Nowego Targu z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem na czele, później zwiedził kościół św. Katarzyny, następnie udał się do „Wyższej Podhalańskiej” i potem do zakładów obuwniczych Wojas SA. Na zakończenie wizyty spotkał się z dziennikarzami.

22 czerwca Galeria „Jatki” zaprosiła na wernisaż wystawy „Stanisław Cukier – rzeźba, medale, plakaty”. Autor jest zakopiańczykiem, absolwentem warszawskiej ASP, obecnie dyrektorem Zespołu Szkół Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem. Wśród licznie przybyłych na wernisaż gości było wielu artystów z Zakopanego. Inną ekspozycję przygotował nowotarski oddział PTH, która nosiła tytuł „Podhale niezłomne 1939–1945”. Na kilkunastu tablicach pokazano początki konspiracji na Podhalu, powstanie i działalność Konfederacji Tatrzańskiej, organizowanie tajnego nauczania i działalność oddziałów partyzanckich. Wystawa była eksponowana wcześniej w Zespole Szkół Rolniczych, a następnie w Zespole Szkół nr 3 im. św. Jadwigi Królowej.

Z okazji 60-lecia pobytu ks. prof. Karola Wojtyły z grupą młodzieży w willi „Szarotka” w Nowym Targu przy ul. Kowaniec uroczyście odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Tablicę wykonaną z białego marmuru przez nowotarskiego rzeźbiarza Jana Chodorowicza ufundowało trzech księży Marian Wanat proboszcz parafii św. Katarzyny, Paweł Łukasza zarządzający parafią w Kojaszówce i oraz prałat Andrzej Fryźlewicz – członek Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Na uroczystość przybyli księża, władze miasta i powiatu, przedstawiciele Związku Podhalan, nowotarskich instytucji, stowarzyszeń i szkół. Obecna była także Urszula Własiuk – prezes Fundacji Szlaki Papieskie. Tablica na górze ma napis: „Pilnujcie mi tych szlaków” Jan Paweł II Nowy Targ 8.VI.1979 r. Po wieczornej mszy św. w intencji Miasta Nowego Targu w 666 rocznicę jego lokacji odbyła się promocja książki pod tytułem „Nowy Targ. Kościół św. Katarzyny”. Jest to kolejna pozycja autorstwa prof. Andrzeja Skorupy i Rafała Monity z cyklu podhalańskie świątynie. Prof. Skorupa w swoim wykładzie przedstawił losy świątyni, a potem odbył się koncert muzyczny w wykonaniu Katarzyny Wiwer – sopran i Marcina Augustyna – organy.

23 czerwca w nowotarskim Spółdzielczym Domu Kultury odbyło się kolejne spotkanie pań po leczeniu i w trakcie leczenia raka piersi. Do Stowarzyszenia „Podhalańskie Amazonki” należy już ponad 30 pań. Kolejne miały okazję zapisać się w czasie spotkania.

24 czerwca nowotarski oddział Związku Podhalan po raz 10 zorganizował „Sobótki Nowotarskie”. Imprezę rozpoczęły dźwięki góralskiej trombity i powitanie uczestników przez prezesa oddziału Wojciecha Gronia. Organizatorzy przygotowali bogaty program artystyczny z występami zespołów muzycznych, pokazami, konkursami, wśród których był oczywiście związany z nocą świętojańską konkurs na wianek (tylko z gałązek i kwiatów). Wieczorową porą zapłonęła watra, z wodami Dunajca spłynęły wianki, było też poszukiwanie kwiatu paproci, pokaz laserowy i jak przystało na jubileusz – wielki tort. Potem rozpoczęła się wspólna zabawa przy muzyce i dobrej kuchni podhalańskiej trwająca do późnych godzin nocnych.

Miło odnotować największy (jak dotychczas) recytatorski sukces nowotarzanina. W finale 57. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się w Ostrołęce przyznano 4 nagrody i 2 wyróżnienia. Jedno wyróżnienie otrzymał Stanisław Apostoł za recytację „Kazania Jegomościa Stolarczyka” autorstwa Macieja Pinkwarta.

25–30 czerwca od poniedziałku do soboty trwały spotkania z kulturą węgierską pod wspólną nazwą – „Magyarország blisko i daleko” zorganizowane przez nowotarski Miejski Ośrodek Kultury. Rozpoczęły się poznawaniem Węgier przez „Slajdowisko z opowieściami o inności języka, bliskości historii i rzekomo orientalnej kulturze”. Na każdy dzień przygotowano interesujący program. Wyświetlane były filmy m. in. „Kontrolerzy”, „Polskie lato, węgierska jesień”, „Papryka, sex i rock’n’roll”, odbywały się odczyty, promocje książek, koncerty zespołów muzycznych, a Winiarnia Domus Vini zachęcała aby „Zakochać się w winach węgierskich”.

26 czerwca komisja tegorocznego Konkursu „Na najpiękniejszy ogród” im. Adama Worwy wybrała się na pierwszy objazd i oceniła ogrody i ogródki zgłoszone przez mieszkańców lub ich sąsiadów. Kolejna ocena ma się odbyć w sierpniu.

W auli Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbyła się Gala Talentów Małopolski. Udział wzięli młodzi wokaliści, muzycy, tancerze, recytatorzy oraz żonglerzy. Imprezę zorganizowało Małopolskie Kuratorium Oświaty.

W nowotarskiej Szkole Muzycznej „Młoda Podhalańska Filharmonia” przygotowała dla melomanów koncert zatytułowany „Góry muzyką malowane”.

27 czerwca rok szkolny 2011/2012 dobiegł końca. W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Burmistrza Miasta Nowego Targu uczniom nowotarskich szkół podstawowych i gimnazjów, którzy w zakończonym roku szkolnym wyróżnili się w nauce, sporcie i przedsięwzięciach kulturalno – społecznych. Dyplomy i nagrody książkowe wręczali burmistrz Marek Fryźlewicz i zastępca burmistrza Jan Kolasa. Okolicznościowe przedstawienie artystyczne przygotowali i zaprezentowali w czasie Gali uczniowie nowotarskiego Gimnazjum nr 2. Burmistrz Marek Fryźlewicz w imieniu władz miasta zwrócił się do uczniów, nauczycieli, pracowników nowotarskiej oświaty i rodziców uczniów z podziękowaniami i gratulacjami za wkład pracy w uzyskanie sukcesów edukacyjnych oraz wychowawczych, a także z życzeniami miłych wakacji.

Także w tym dniu odbyło się drugie Spotkanie przy Ruczaju zorganizowane przez Fundację im. Adama Worwy, tym razem z Anną Trebunią-Wyrostek. Artystka jest absolwentką krakowskiej ASP, tworzy w technice linorytu, wklęsłodruku,

zajmuje się też malarstwem i fotografią, ale nader rzadko pokazuje swoje prace. W kręgu jej zainteresowań znajduje się również muzyka i wiele osób zna ją z występów muzycznych rodzinnej kapeli Trebuniów-Tutków. Na wystawie zatytułowanej „Blisko a daleko” pokazała swoje najnowsze prace – pejzaże podhalańskie, a także obrazy powstałe podczas wojaży po Rumunii i Mołdawii. Warto wspomnieć, że jeden z obrazów artystka podarowała Fundacji, a pieniądze z jego sprzedaży jak i wszystkie datki złożone przez gości wieczoru przeznaczone zostaną na statutową działalność Fundacji. Wernisaż uświetnił występ zespołu „Jazgot”, którego liderem jest Jan Trebunia-Tutka. Na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Górskiej i Folkowej w 2007 roku zespół zadebiutował i zajął I miejsce. W czasie koncertu udanie łączył bałkańskie klimaty z góralskimi rytmami i duchem jazzowych jam session.

*

28 czerwca radni Miasta Nowego Targu na XXI Sesji Rady Miasta udzielili burmistrzowi Markowi Fryźlewiczowi absolutorium, czyli przyjęli wykonanie budżetu w 2011 roku. Tym samym zamknięty został coroczny cykl najistotniejszego dla samorządu procesu realizacji przychodów i wydatków otwarty półtora roku wcześniej uchwaleniem ustawy budżetowej.

*

29 czerwca w ramach jubileuszu 50-lecia istnienia Nowotarskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Spółdzielczym Domu Kultury otwarta została wystawa fotograficzna pod tytułem „W kalejdoskopie wspomnień” przygotowana przez nowotarskiego fotografa – Jacka Gołdyna. Uroczystość uświetnił koncert zespołów regionalnych: węgierskiego Magyarorszag, nowotarskich „Hyrnych” i „Małych Hyrnych”.

*

W hallu nowotarskiego Urzędu Miasta otwarta została wystawa – Yaro M. Kupčo – na której wernisaż zaprosili burmistrz Miasta Nowego Targu i primator Miasta Kieżmark.

*

30 czerwca Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na wernisaż wystawy i ogłoszenie wyników XXXII Międzynarodowego Konkursu Fotograficznego im. Jana Sunderlanda „Krajobraz Górski”. Nie tylko Tatry i Gorce, jak to było w czasie pierwszych Konkursów, ale także Alpy, Himalaje i przeróżne górskie pasma w odległych egzotycznych zakątkach świata były tematem dla 158 autorów z 11 krajów (w tym licznej reprezentacji z Chin), którzy nadesłali swe fotografie na nowotarski konkurs. Z ponad tysiąca prac jury pod przewodnictwem Mieczysława Cybulskiego wybrało prawie 200 na wystawę. Zwycięzcą 32. Konkursu został Piotr Piątek z Wieliczki, który pierwszą nagrodę i Złoty Medal dostał za panoramę z Gęsiej Szyi – „Moje Tatry są pełne światła”. Drugą nagrodę i Srebrny Medal jurorzy przyznali Marcinowi Kęskowi z pobliskiego Gronkowa za pracę pod tytułem „Tatry światłem oblane”, a trzecią nagrodę i Brązowy Medal otrzymał Mirosław Kaźmierczak za „Burzowe Bieszczady”. Swoje nagrody przyznał FIAP. Medale otrzymali Krzysztof Strzoda – Złoty, Maciej Kolber – Srebrny i Łukasz Malinowski – Brązowy, a nagrodę dla „najlepszego autora FIAP” otrzymał Jan Zych, który uczestniczy w Konkursie od początku. Ponadto FIAP przyznał



*Fot. 1. III Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego
o puchar prof. Mariana Wieczystego w kategoriach Hobby i Senior, 21 stycznia 2012 r.,
fot. Piotr Rayski-Pawlik*



Fot. 2. VI Bieg Podbalański im. Jana Pawła II, 12 lutego 2012 r., fot. Marcin Jagła



Fot. 3. X Podbalańska Gala Piękna, Mody i Urody połączona z wyborem Miss Polonia Podbala 2012, którą została Małgorzata Stoch, 25 lutego 2012 r., fot. Piotr Rayski-Paulik



Fot. 4. Finał Mistrzostw Polski w Unibokeju. Na zdjęciu Mistrz Polski KS Madex Górale, 21 kwietnia 2012 r., fot. Piotr Rayski-Paulik



Fot. 5. Otwarcie w podziemiach Urzędu Miasta Izby Zimnej Wojny i Socjalizmu, 10 maja 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 6. Wizyta podbalańskich parlamentarzystów i samorządowców u ks. Kardynała Franciszka Macharskiego w 85. urodziny, 18 maja 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 7. Jubileusz 5. rocznicy utworzenia Uniwersytetu III Wiek w Nowym Targu, 15 czerwca 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 8. Z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej do Nowego Targu zawitała mobilna strefa kibica, 17 czerwca 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 9. Półfinał VI Małopolskiego Festiwalu Smaku w Nowym Targu, 8 lipca 2012 r.,
fot. Marcin Jagła



Fot. 10. Lotna Premia 69. wyścigu kolarskiego Tour de Pologne w Nowym Targu,
14 lipca 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 11. Promocja publikacji „Z Nowego Targu do Kieźmarku – Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego” autorstwa nowotarżanki dr Stanisławy Trebuni-Staszek i dra Jana Olejnika., 20 lipca 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 12. IV Nowotarżski Piknik Lotniczy, 19 sierpnia 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 13. Wojewódzka Inauguracja Roku Szkolnego 2012/2013 oraz uroczyste otwarcie nowoczesnej szkoły na os. Niwa, 3 września 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



Fot. 14. Jubileusz 50. lecia Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, 23 września 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik



*Fot. 15. Instalacja pomnika Władysława Orkana, 10 listopada 2012 r.,
fot. Piotr Rayski-Pawlik*



*Fot. 16. Uroczyste otwarcie nowotarskiego Rynku po rewitalizacji,
15 grudnia 2012 r., fot. Piotr Rayski-Pawlik*

wyróżnienia sześciu twórcom. Medale Fotoklubu RP zdobyli kolejno: Daniel Sieniawski, Qin Dan z Chin i Lin Jinhua z Chin. Nagrodę Burmistrza Miasta Nowego Targu zdobył Patryk Kos, a nagrody sponsorów otrzymali Jarosław Janovčík ze Słowacji i Bogusław Pawłowski. Organizator – Miejski Ośrodek Kultury wydał barwny Katalog zaprojektowany przez Gabriela Wolskiego. Komisarzem Konkursu był Stanisław Krzak. W okresie wakacyjnym wystawę podziwiano w MOK.

Lipiec

2 lipca Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie opublikowała zbiorcze wyniki uczniów, którzy przystąpili do egzaminu gimnazjalnego przeprowadzonego w tym roku na nowych zasadach i w nowej formie. Jak wypadli nowotarscy gimnazjaliści? Na maksymalną ilość 32 pkt uczniowie nowotarskiego Gimnazjum nr 1 osiągnęli 21,9 pkt, a uczniowie Gimnazjum nr 2 – 21,7 pkt. Dla porównania w powiecie nowotarskim wskaźnik wyniósł 21,1 pkt a w województwie małopolskim – 21,9 pkt.

*

Nowotarżanka Agnieszka Batkiewicz – studentka 4 roku Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej zwyciężyła w organizowanym po raz 11 przez Velux konkursie na staż. Została wybrana spośród kandydatów z całej Polski i będzie przez 2 miesiące pogłębiać swoją wiedzę w biurze architektonicznym niedaleko Kopenhagi, poznawać słynne dzieła architektoniczne, które powstały w Danii oraz trendy i rozwiązania stosowane w tamtejszym budownictwie.

*

3 lipca nowotarżanin – 22-letni Daniel Kubacki, reprezentant klubu TS Wisła Zakopane odniósł w pełni lata sukces w zimowej dyscyplinie – skokach narciarskich. Stał dwukrotnie na podium w zawodach Letniego Pucharu Kontynentalnego w austriackim Stams i został liderem klasyfikacji generalnej.

*

5 lipca burmistrz Marek Fryźlewicz przesłał prof. Jerzemu Regulskiemu serdeczne gratulacje z okazji przyznania mu Orderu Orła Białego za zasługi w transformacji politycznej i ustrojowej kraju oraz konstruktywne działania na rzecz rozwoju demokracji lokalnej i reformy samorządu terytorialnego. Do gratulacji dołączono zaproszenie do odwiedzenia Nowego Targu.

*

7 lipca w programie I TVP wyemitowany został program „Szlakiem gwiazd”, w którym pochodzący z Waksmundu aktor – Piotr Cyrwus opowiadał o inwestycjach na Podhalu współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, m. in. także o rewitalizacji nowotarskiego Rynku.

*

8 lipca marszałek województwa małopolskiego – Marek Sowa oraz burmistrz Nowego Targu – Marek Fryźlewicz zaprosili na uroczyste otwarcie półfinału 8. Małopolskiego Festiwalu Smaku, czyli doroczne święto tradycyjnej regionalnej kuchni, które z uwagi na rewitalizację Rynku zorganizowano na parkingu obok Hali Lodowej. Głównym celem imprezy było promowanie tradycyjnych smaków naszego województwa. Nie sposób wymienić wszystkich znakomitych

produktów i prezentowanych potraw. Na degustację było sporo czasu, gdyż rozstrzygnięcie plebiscytu, wręczenie nagród i dyplomów zaplanowano na popołudnie. Jurorzy i publiczność wybierali najsmaczniejsze potrawy w czterech kategoriach: „Ekologiczne przysmaki” – wygrała redykolka z żurawiną Wojciecha Komperdy z Ratułowa, „Tradycyjne specjały” – tu najlepszy okazał się oscypek Stanisława Barnasia z Czerwiennego, „Smakołyki z legendą” – najsmaczniejszy był chleb „Zadyma” z restauracji w Szaflarach, a w kategorii „Jak u mamy” bezkonkurencyjna okazała się Janina Zborowska z Witowa i jej „Juhaskie jądło” (żeberka na żętycy), które także otrzymało Grand Prix i uznanie publiczności w plebiscycie. Zwycięzcy dostali się do krakowskiego finału tego festiwalu. W konkursie gotowania zwyciężyła restauracja Villa Toscana (najsmaczniejszy okazał się gulasz nowotarski z makaronem i warzywami). Poza prezentacjami kulinarnymi były też muzyczne, w czasie których licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała szczególnie gorąco zespół „InoRos”. Z tej okazji w naszym mieście gościła dwa dni ekipa TVN (TVN24 i TVN Meteo). Stąd redaktorzy prognozowali pogodę, zachęcali do odwiedzenia miasta i uprawiania turystyki w Gorcach, zachwalali smakowite nowotarskie lody **(fot. 9)**.

*

W nowotarskiej Hali „Gorce” zakończyły się ogólnopolskie zawody w Koszykówce Dziewcząt (ur. 1997 i 1998) rozgrywane się w ramach Finału XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży – Małopolska 2012. Drużyna dziewcząt z Małopolski zajęła IV miejsce za drużynami z Wielkopolski, Podkarpacia i Pomorza.

*

9 lipca w Zakopanem rozstrzygnięty został zorganizowany po raz pierwszy plebiscyt „Gazety Krakowskiej” na „Silnego człowieka Podhala” – silnego wolą, charakterem i przekonaniami. Zwyciężyła Jagna Marczułajtis-Walczak. Nowotarski burmistrz Marek Fryźlewicz zajął szóste miejsce.

*

13 lipca w nowotarskiej Galerii Sztuki „Jatki” odbył się wernisaż wystawy Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich.

*

W zaprzyjaźnionym z Nowym Targiem słowackim Kieżmarku otwarty został XXII Międzynarodowy Festiwal Rzemiosła i Kultury Ludowej ELRO pod patronatem prezydenta RS Ivana Gašparoviča. Uczestniczyli w nim także rzeźmieślnicy z naszego regionu, występowały zespoły ludowe z Polski, Słowacji, Czech, Estonii, Włoch oraz odbył się pokaz mody regionalnej.

*

14 lipca nowotarżanie wręcz oblegali al. Tysiąclecia, aby obserwować zmagania najlepszych i dopingować kolarzy uczestniczących w prestiżowej imprezie Tour de Pologne. W tym roku zawodnicy można powiedzieć tylko przemknęli przez miasto alejami. Najpierw ok. godziny 15.40 kilku zawodników, rozegrało lotną premię przed budynkiem Miejskiego Ośrodka Kultury – zwycięzcą został kolarz brazylijski, potem z nie mniejszą szybkością śmignął peleton, a następnie zwarta grupa pozostałych kolarzy. W oczach widzów pozostała tylko wielobarwna wstęga **(fot. 10)**.

W okolicach nowotarskiego lotniska, nad brzegiem Białego Dunajca odbyła się uroczystość odsłonięcia obelisku, upamiętniającego lotnika Stanisława Jurewicza i jego ucznia Kamila Cichonia, którzy zginęli rok temu w wypadku szybowca. Głaz nad Dunajcem ufundowały aerokluby nowotarski i warszawski.

*

Miejski Ośrodek Kultury oraz uczestnicy pleneru zaprosili na wernisaż wystawy poplenerowej. MOK zorganizował III Ogólnopolski Plener Rzeźbiarski pod nazwą „Usiądź w mieście”, w którym wzięli udział studenci architektury Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu. Tym razem nie były to prace użytkowe, lecz rzeźby w drewnie wykonane dłutem, młotem, siekierą i piłą w pniach świerków i topoli zgodnie z tematem: „Znak-symbol światła w aranżacji przestrzennej”. Uczestnicy wykonali kilkanaście rzeźb, niektóre dedykowali sponsorom. W sali widowiskowej MOK odbył się Nowotarski Dzień Fantastyki zorganizowany przez Nowotarski Klub Fantastyki, Miejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Rabkon. Na imprezie pojawiło się ponad 200 osób w większości z Podhala, ale byli też goście z odległych miejscowości. Program był atrakcyjny i urozmaicony. Zawierał gry fantasy, warsztaty, prelekcje, filmy, konkursy z nagrodami. Ponadto zaplanowano spotkanie z Joanną Krauzowicz-Tarchoń i promocję jej książki pod tytułem „Tajemnica”. Wielką atrakcją okazały się LARP-y, czyli gry kostiumowe podobne do teatryków inscenizacyjnych.

*

„Miałowici” – Henryk Wróbel z synem Wojtkiem wygrali IV Sianokosy Zawojskie organizowane w skansenie na Markowych Rówienkach. Najszybciej i dokładnie skosili niewielkie poletko, roztrzepali trawę, wbili ostrewkę i ułożyli kopkę. Do miasta wrócili ze zdobytym pucharem wójta.

*

15 lipca w nowotarskim kościele pod wezwaniem św. Katarzyny odbył się koncert organowy w wykonaniu Witolda Zalewskiego – organisty Katedry na Wawelu. Rozpoczął on kolejne, już siódme Letnie Koncerty Organowe odbywające się pod patronatem burmistrza Marka Fryźlewicza. W tym projekcie muzycznym jak zawsze koncertują znani organiści prezentujący wysoki poziom interpretacyjny utworów organowych od klasyki po współczesność. Dyrektorem artystycznym koncertów jest Witold Zalewski.

*

Na stadionie letnim im. Józefa Piłsudskiego odbyła się XVI Wystawa Psów Rasowych. Wystąpiły psie piękności nie tylko z naszego kraju, ale także z Hiszpanii, Holandii, Finlandii, Bośni i Hercegowiny, Czech i Słowacji. Łącznie prezentowało się 550 psów 126 ras. Dzień wcześniej odbyła się mniejsza wystawa II grupy FCI, która zgromadziła około 160 czworonożnych przedstawicieli 33 ras. W sumie można było podziwiać ponad 700 psów. Najpiękniejszym psem wystawy został duży, biały pudel, wielokrotny czempion, pochodzący z Koszyc (Słowacja), który wabi się Alex. Pokonał w wielkim finale 9 konkurentów. Wybierano też najpiękniejsze szczenię, juniora oraz zaprezentowano psa do wykrywania narkotyków Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, który „służy” na lotnisku w Balicach. Ponadto był pokaz szkolenia psów, liczne konkursy,

także plastyczny, zatytułowany „Twój przyjaciel pies”. Udaną imprezę prowadził Tomasz Kochan ze Związku Kynologicznego.

*

16 lipca w Warszawie w siedzibie redakcji „Rzeczpospolitej” odbyła się uroczysta gala wręczenia dyplomów najlepszym samorządom w kraju, w której udział wzięli m.in. były premier Jerzy Buzek, Elżbieta Bieńkowska – minister rozwoju regionalnego. Wcześniej odbyła się dyskusja na temat samorządności, finansowania i zadań w odniesieniu do administracji rządowej. Warto i miło odnotować, że Nowy Targ znalazł się wśród laureatów XV rankingu samorządów „Rzeczpospolitej”. Zajął 53 miejsce w swojej kategorii tzn. kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Tym samym uplasował się w pierwszej ósemce gmin małopolskich. Ten ranking uchodzi za najbardziej prestiżowy w kraju. Przeprowadzany jest na tych samych zasadach od początku. Przy ocenie bierze się ok. 40 parametrów i honoruje miasta i gminy, które najbardziej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia. Burmistrz Marek Fryźlewicz, odbierając dyplom nie krył satysfakcji, że niezależni eksperci wysoko ocenili Nowy Targ i działalność samorządu miejskiego.

*

17 lipca senator ziem górskich prof. Stanisław Hodorowicz otworzył wraz z posłami Andrzejem Czerwińskim i Marianem Cyconiem filię biura poselsko-senatorskiego w Limanowej. Na otwarciu byli przedstawiciele władz nowotarskich z wiceburmistrzem Eugeniuszem Zajązkowskim na czele.

*

18 lipca w Miejskim Ośrodku Kultury rozpoczęła się dwudniowa impreza pod nazwą „Podhalańska AND Lan Party” – turniej lanowy w popularne gry typu FPS. Na te dni organizatorzy zaplanowali liczne atrakcje jak m. in.: wystawę broni ASG, konsol room, konkursy dla publiczności.

*

19 lipca w nowotarskim Ratuszu odbył się wykład Barbary Słuszkiewicz na temat „Właściciele i mieszkańcy nowotarskich kamieniczek rynkowych”. Prelegentka poświęciła uwagę kamienicom nr 2 i 18.

*

20 lipca w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej kolejna grupa wykształconych pielęgniarek opuściła mury nowotarskiej uczelni z czepkami, dyplomami, kartami absolutoryjnymi i znaczkami pielęgniarskimi. W swoim wystąpieniu kończący kadencję rektor prof. Stanisław Hodorowicz gratulował wyboru zawodu i życzył sukcesu oraz satysfakcji z wykonywanej pracy. Wykład pod tytułem „Pielęgniarstwo – zawód z przyszłością” wygłosiła dr Grażyna Rogala-Pawelczyk – prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych. Potem przyszyła pora na założenie czepków i złożenie przyrzeczenia.

*

W sali koncertowej Nowotarskiej Szkoły Muzycznej odbyła się promocja książki dr Stanisławy Trebuni-Staszal i słowackiego etnografa dr Jana Olejnika zatytułowanej „Z Nowego Targu do Kieżmarku. Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego”. Spotkanie było wielkim, długim widowiskiem z pokazem mody góralskiej i występami zespołów regionalnych „Młode Podhale” z nowotarskiej PPWSZ i „Kicory”

z Lendaku. Książka jest starannie wydanym albumem składającym się z dwóch części. W pierwszej autorka – Stanisława Trebunia-Staszek opowiada o dziejach i przeobrażeniach stroju górali podhalańskich od czasów najdawniejszych po współczesność. Druga część, napisana przez Jana Olejnika dotyczy stroju ludowego po drugiej stronie Tatr. Publikacja jest efektem wspólnego polsko-słowackiego projektu współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków pozyskanych z Euroregionu „Tatry” koordynowanego przez Marcina Jagłę (fot. 11).

*

Nowy prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie – Piotr Hałasik odwiedził nasze miasto i w gabinecie burmistrza Marka Fryźlewicza spotkał się z władzami miasta i prezes MMKS Podhale – Agata Michalską. Po raz pierwszy w historii nowotarskiego klubu szefem „Szarotek” została kobieta. Urodzona w Nowym Targu 42-letnia pani prezes trenowała kiedyś łyżwiarstwo szybkie, ukończyła krakowską AWF, a obecnie pracuje w firmie Coca-Cola Polska – zarządza w tej korporacji południem Polski. Wielu zadaje sobie pytanie czy uzdrowi hokej na Podhalu, ale niemal wszyscy mają taką nadzieję i serdecznie życzą jej sukcesu.

*

21 lipca w naturalnej scenerii, w miejscu gdzie łączą się Biały i Czarny Dunajec, miało miejsce wydarzenie artystyczne przygotowane przez Wojciecha Jachymiaka. Nad rzeką pojawił się wielki ekran, na którym widzowie mogli obejrzeć premierę filmu dokumentalnego zatytułowanego „Therion”, a ze szmerem rzeki mieszała się psychodeliczna muzyka zespołu Studio UI. Wojciech Jachymiak – reżyser filmów dokumentalnych, właściciel studia filmowego – Uniwersytet Człowieka Ognik, zaprezentował godzinny dokument prezentujący obraz współczesnego świata, ukazujący jego różne oblicza.

*

W zakopiańskim hotelu Kasprowy odbyły się wybory Miss Polonia Małopolski 2012 połączone z Zakopane Fashion, których organizatorem była firma PARA Fashion z Nowego Targu. W świetle reflektorów zaprezentowało się 18 finalistek etapu wojewódzkiego. Koronę Miss Małopolski otrzymała Anna Markowska z Krakowa. I vice miss została Małgorzata Stoch z Nowego Targu, a drugą vice miss Gabriela Olszak z Małej Wsi (powiat nowosądecki). Miss Polonią Publiczności została Sabina Mikos z Olszyn (powiat tarnowski), a Internetu Elżbieta Rosół z Szaflar. Wybory najpiękniejszej połączono z pokazem mody Zakopane Fashion. Publiczność oklaskiwała rozmaite kolekcje m.in. futurystyczną, żalobną itp. Imprezę prowadził konferansjer Rafał Bochenek, a towarzyszyła mu Rozalia Mancewicz Miss Polonia 2010 r.

*

22 lipca w sali widowiskowej nowotarskiego Miejskiego Ośrodka Kultury Jarosław Kaczyński – prezes PiS spotkał się z członkami i sympatykami swojej partii. Zapowiedział wotum nieufności wobec rządzących i mówił głównie o swojej wizji rządzenia Polską.

*

23 lipca około 150 wiernych wyruszyło sprzed kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa na XXXI Pieszą Pielgrzymkę Góralską na Jasną Górę, gdzie według przewidywań mieli się stawić 31 lipca na mszy św. odprawionej przez bp Jana

Szkodonia. W drodze dołączyli do nich pielgrzymi z Bachledówki oraz z Orawy i Rabki. Wszyscy pielgrzymowali pod hasłem „Kościół naszym domem”.

*

25 lipca przed budynkiem Powiatowej Komendy Policji w Nowym Targu odbyła się uroczystość z okazji dorocznego Święta Policji. Była to przede wszystkim okazja do nadania funkcjonariuszom awansów, odznaczeń i wyróżnień. Policjanci otrzymali od władz miasta, powiatu i przedstawicieli innych służb mundurowych mnóstwo podziękowań i dobrych życzeń. Dla wyróżniających się policjantów, zwłaszcza działaniami na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku w mieście burmistrz Nowego Targu co roku funduje nagrody. Tym razem z rąk Marka Fryźlewicza nagrody otrzymali: sierż. szt. Mariusz Grzywnowicz, mł. asp. Mariusz Hyczyk, mł. asp. Rafał Skrobot.

*

Zespół regionalny „Śwarni” zaprosił do Miejskiego Ośrodka Kultury na widowisko zatytułowane „Różcka” – Góralskie Zwyki. „Różcka” – to tradycyjna na Podhalu uroczystość z muzyką, śpiewem i tańcami w czasie stawiania pierwszej krokwi na góralskiej chałupie, na której to mocowano przystrojony mały smrek – „Różckę”. W uroczystości uczestniczyli gospodarze wraz z rodziną i znajomymi oraz budorze – majster i cieśle budujący dom.

*

27 lipca zgodnie z tradycją nowo wybrana królowa Związku Podhalan w Ameryce Północnej – Zuzanna Sołtys przybyła do Nowego Targu z darem. Pieniądze zebrane podczas zorganizowanego w Chicago dorocznego „Balu Królowej” – 2 tysiące dolarów amerykańskich – przekazała Annie Tylce – prezesce nowotarskiego koła Polskiego Związku Niewidomych i Słabowidzących z przeznaczeniem na działalność statutową związku. Uroczystość odbyła się w nowotarskiej restauracji „Góralisko Strawa”.

*

Dzięki decyzji władz wojewódzkich uwzględniających wnioski miasta prawie 4 miliony zł trafi do miejskiej kasy na dofinansowanie ścieżek rowerowych w Nowym Targu. Całkowity koszt projektu „Budowa szlaku rowerowego w Nowym Targu” złożonego przez Urząd Miejski w Urzędzie Marszałkowskim wynosi ponad 5,2 mln zł. Niedawno przyszła też dobra wiadomość, że Ministerstwo Sportu dofinansuje sportową część basenu kwotą do 5 mln zł.

*

Zakończyła się tegoroczna Wakacyjna Liga Trenerów Osiedlowych wśród gimnazjalistów. Zwyciężyła drużyna „8 sptywnych”. Królem strzelców został Kacper Borowicz, najlepszym bramkarzem Jakub Udziela, a najlepszym zawodnikiem Dawid Duda. Na podsumowaniu nagrody, puchary i medale wręczył burmistrz Marek Fryźlewicz.

*

28 lipca zakończył się IX Turniej Strzelecki o Puchar International Police Association Nowy Targ, w którym wzięły udział drużyny z kilku polskich miast oraz z Kieźmarku. Zwyciężyła drużyna LOK Nowy Targ. Gościnnie występująca w turnieju reprezentacja Urzędu Miasta zajęła 5 miejsce.

29 lipca w nowotarskim kościele św. Katarzyny w ramach VII Letnich Koncertów Organowych koncertował Radosław Marzec w duecie ze swą żoną – wiolonczelistką Renatą Marzec. W programie znalazły się m.in. utwory Jana Sebastiana Bacha, Franciszka Liszta, Sigfrida Elerta.

Rozpoczął się obóz sportowy karate kyokushin zorganizowany przez Nowosądecki Klub Sportowy „Wapienne 2012”, w którym uczestniczyło 21 członków SSK Yokozuny z Nowego Targu oraz młodzi karatecy z Nowego Sącza, Krakowa, Zakopanego i Gorlic. Zajęcia sportowe, których główną instruktorką była utytułowana zawodniczka Ewa Pawlikowska z Nowego Targu trwały do 4 sierpnia.

30 lipca minęła połowa letnich wakacji. Warto odnotować, że nowotarski magistrat zorganizował w tym czasie w szkołach podstawowych nr 2, 5, i 11 półkolonie profilaktyczne dla 145 dzieci. Najmłodszy uczniowie, którzy nie mieli możliwości wyjazdu na wakacje przez 2 tygodnie brali udział w zajęciach muzycznych, plastycznych, sportowych, zwiedzali miasto i okolice, chodzili do kina i na piesze wycieczki, korzystali z rekreacji na pobliskich basenach. Posiłki dla nich dofinansował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Ponadto 30 dzieci było na kolonii w Chełmcu, miasto dofinansowało również udział dzieci w obozach harcerskich i wyjazd kolonijny dzieci z parafii NSPJ. Łącznie dofinansowaniem w różnych formach w czasie wakacji objęto 300 dzieci.

Prywatne LO dla 60 kadetów z klas wojskowych i policyjnych zorganizowało tygodniowy obóz w Bieszczadach w Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym w Solinie. Nie był to tylko wypoczynek, gdyż uczestnicy spędzali czas intensywnie zgodnie z programem na każdy dzień (zawody sportowe, użytecznie-bojowe, rywalizacja sprawnościowa w różnych dziedzinach itp.). Zorganizowano też wycieczkę do Lwowa.

Minęło 20 lat od powstania Braterstwa Chorych i Niepełnosprawnych w Nowym Targu. Jubileusz hucznie świętowano. Aula domu katechetycznego przy nowotarskiej parafii NSPJ wypełniona była po brzegi. Wspólnie z opiekunami, opieką medyczną, duszpasterzami oglądano prezentacje multimedialną, wspominano minione lata i oglądano stare fotografie. Członkowie braterstwa cieszyli się też z zaplanowanych wczaso-rekolekcji, które w tym roku mają się odbyć w Kamiannej.

31 lipca zakończył się dziesięciodniowy udział 15 osobowej grupy uczniów klas V i VI Szkoły Podstawowej nr 2 w XIII Międzynarodowym Obozie Cyrkowym w Gummersbach w Niemczech. Przez pięć dni uczniowie intensywnie trenowali sztuki cyrkowe pod kierunkiem profesjonalnych cyrkowców niemieckiego cyrku „Rondel”, a następnie wspólnie z uczestnikami z Francji i Niemiec wystąpili na wielkiej gali. Pozostałe dni polscy uczestnicy przeznaczili na zwiedzanie zaprzyjaźnionego Radevormwald oraz okolicznych miejscowości.

W lipcu rozpoczął działalność w Nowym Targu na os. Nowe czynny 24 godziny na dobę łącznie z weekendami pierwszy żłobek nie tylko w mieście, ale i na Podhalu. Dyrektorem prywatnego żłobka jest Karol Lisiakiewicz. Oprócz stałych podopiecznych, przyjmuje także dzieci na godziny. Obiady są z cateringu, a śniadania i kolacje przynoszą rodzice, aby dzieci dostawały to co lubią. Opiekę nad dziećmi sprawują 2 osoby, a kamery są tak ustawione, że rodzice cały czas mogą sprawdzać co ich pociecha porabia. Żłobek jest pod kontrolą sanepidu, straży pożarnej i kuratorium oświaty. Miesięczny koszt pobytu dziecka w żłobku wynosi 650 zł. Właściciel ubiega się o dofinansowanie ze strony miasta.

Sierpień

1 sierpnia w pobliżu nowotarskiego lotniska rozpoczął oficjalną działalność ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy „Rancho LOT” prowadzący działalność gastronomiczną. Główny budynek po gruntownym remoncie poświęcił w obecności władz miasta ks. kanonik Henryk Paško.

2 sierpnia w nowotarskim Ratuszu otwarta została wystawa fotograficzna autorstwa Tadeusza Śmiałkowskiego zatytułowana „Tatry Bielskie II”. Jest to druga część ekspozycji obiecanej 5 lat temu. Pierwsza obejmowała zdjęcia Tatr Bielskich wykonane do 2006 roku. Obecnie można oglądać ok. 60 zdjęć wykonanych po 2006 roku. Autor – rodowity nowotarzanin zajmuje się fotografią od 30 lat, jest członkiem Fotoklubu Nowotarskiego i Fotoklubu RP. Ma na swoim koncie kilkanaście wystaw indywidualnych oraz ponad 20 zbiorowych. Prezentowane na wystawie fotogramy pokazują miejsca nie tylko piękne, ale także rejony wręcz nieznanne, gdyż Tatry Bielskie zamknięte są dla ruchu turystycznego.

W naszym mieście gościła delegacja Zgierza na czele z prezydentem miasta Iwoną Wieczorek. Kontakty Nowego Targu ze Zgierzem utrzymywane są w ramach współpracy obydwu miast z miastem partnerskim Kieżmarkiem na Słowacji.

4 sierpnia na nowotarskim lotnisku Aeroklub zorganizował pod honorowym patronatem burmistrza Marka Fryźlewicza 7 Podhalański Rc Air Show. Na pokazy przybyło 70 pilotów z Polski, Słowacji i Niemiec. Można było podziwiać modele samolotów, szybowców, helikopterów oraz innych miniaturowych statków powietrznych i ich wyczyny w powietrzu. Impreza trwała 2 dni, obfitowała w wiele atrakcji, a wytrwali mogli także oglądać pokazy lotów nocnych. I miejsce zdobył Wiesław Piotrowski z Warszawy.

W naszym mieście rozpoczęły się 2 dniowe zawody o Mistrzostwo Polski i Puchar MACEC „Trial” Federacji Motocyklowych Państw Europy Wschodniej, rozgrywane na torze treningowym AMK Gorce przy ul. Szaflarskiej. Wystartowało ponad 70 zawodników głównie krajowych, ale także z Rosji i Słowacji. Ta dyscyplina sportu cieszy się w naszym mieście dużą popularnością, także i dlatego, że

AMK w Nowym Targu zrzesza świetnych zawodników. W rozegranych zawodach trialowych zwyciężył nowotarzanin Gabriel Marcinów, a zawodnicy AMK Nowy Targ byli bezkonkurencyjni, zwyciężyli w VII i VIII eliminacji i zapewnili sobie przed końcem sezonu tytuł Mistrza Polski. Sportowej imprezie towarzyszyła też muzyczna. Trialowcy i ich kibice w efektownym stylu przejechali w sobotę po południu przez miasto, a potem w plenerze nad Dunajcem odbył się Piknik Country prowadzony przez Korneliusza Pacudę.

*

7 sierpnia nowotarski kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w roku 50-lecia konsekracji przechodzi wymianę dachu. Jak będzie wyglądał po zakończeniu inwestycji można się zorientować po dachu wieżyczki umieszczonej nad głównym ołtarzem. Tego trudnego zadania podjął się gospodarz kościoła i parafii ks. prałat Stanisław Strojek wraz z całą parafią. W środy postanowiono odprawiać msze św. w intencji powodzenia wielkiego przedsięwzięcia i ofiarodawców, a w każdą 3 niedzielę miesiąca zbierać ofiary na ten cel.

*

9 sierpnia w nowotarskim Ratuszu odbył się kolejny wykład z cyklu: Mieszkańcy kamieniczek nowotarskiego Rynku na przełomie XIX i XX wieku. Tym razem prowadząca wykład pani Barbara Słuszkiewicz mówiła na temat kamienic nr 3 i 4 i ich mieszkańców.

*

Związek Podhalan otrzymał dyplom i statuetkę „Przyjaciela Gminy Bogatynia” i znalazł się wśród wszystkich uhonorowanych, którzy przyszli z pomocą dolnośląskiej gminie podczas powodzi dwa lata temu. Uroczystość odbyła się najpierw w ośrodku kultury w Bagatyni, a na dalszą część uczestnicy przeszli do parku, który uchwałą rady miasta i gminy nazwany został im. Darczyńców Bogatyni, tam nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej z wymienionymi darczyńcami (6 tysięcy ofiarodawców). Podhalan reprezentował wiceprezes Zarządu Głównego – Alojzy Lichosyt.

*

Miejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie „Viva l'Arte” zaplanowali w nowotarskim Ratuszu „Sierpniowe Spotkania z Klasyką”. Pierwszy koncertowy wieczór nosił nazwę „Serenada Notturna”, w czasie którego artyści zaprezentowali kompozycje mistrzów XVII i XVIII w. Ponadto zaplanowano jeszcze 2 spotkania. 16 sierpnia w Ratuszu pod nazwą „Clarinetto Brillante” i kolejne w kościele św. Katarzyny.

*

W wieku 103 lat zmarła najstarsza nowotarżanka śp. Władysława Augustyn.

*

10 sierpnia Galeria „Jatki” zaprosiła na wernisaż wystawy pod tytułem „Kulisiewicz nieznany” zorganizowanej z zasobów Narodowego Centrum Kultury. Tadeusz Kulisiewicz żyjący w latach 1899 – 1988 to jeden z najwybitniejszych polskich grafików, autor rysunków, drzeworytów, malarz martwych natur, pejzaży i portretów. Wystawa prezentuje ponad sto prac spośród ogromnego dorobku artysty. W jego twórczości zauważyć można inspiracje Podhalem,

gdzie często, aż po lata 60. ubiegłego wieku przyjeżdżał do Szlemberka wraz z żoną Barbarą.

*

12 sierpnia Spółdzielczy Dom Kultury w Nowym Targu zorganizował kiermasz używanej odzieży, na którym można było pozbyć się swojej garderoby, nabyć coś okazynie lub wymienić. Całość dochodu z tego przedsięwzięcia postanowiono przeznaczyć na rehabilitację podopiecznej Fundacji Rozszczepowe Marzenie – małej Martusi Białońskiej z Nowego Targu.

*

W nowotarskim kościele św. Katarzyny zorganizowany został kolejny koncert organowy w ramach VII Letnich Koncertów Organowych. Wystąpił krakowski artysta Maciej Banek.

*

Pod Turbaczem w kaplicy papieskiej na Polanie Rusnakowej już po raz 31. odbyła się doroczna msza św. zwana Tischnerowską, na którą przybyły rzesze pielgrzymów z całego Podhala. Uroczystość zorganizował nowotarski oddział Związku Podhalan. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika podhalańskich żołnierzy wyklętych, który usytuowany został przy szlaku na Turbacz, poniżej najwyższego wierzchołka Gorców. Obelisk na kształt brzoźowego krzyża pokrytego partyzancką czapką sfinansowała warszawska fundacja „Pamiętamy”, a poświęcili go księża Władysław Zązel i Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

*

13 sierpnia mimo protestów Związku Podhalan, parlamentarzystów oraz Zarządu Okręgowego PiS, a zgodnie z uchwałą Rady Miasta pomnik Wł. Orkana stojący na nowotarskim Rynku przed Ratuszem został zdemontowany i gdy tylko cokolwiek na pl. Słowackiego będzie gotowy ma zostać tam przeniesiony.

*

Na zaproszenie senatora RP prof. Stanisława Hodorowicza odwiedziła Nowy Targ Minister Rozwoju Regionalnego – Elżbieta Bieńkowska, która odpowiada w rządzie za środki unijne. Po mieście oprowadzona została przez burmistrza Marka Fryźlewicza i zapoznała się z inwestycjami dofinansowanymi przez Unię Europejską, a także planem związanym z najważniejszym przedsięwzięciem nie tylko dla miasta, ale także całego regionu, czyli z przystosowaniem nowotarskiego lotniska do ruchu pasażerskiego, odwiedziła także rezerwat Bór na Czerwonym. Obdarowana została albumem *Z Nowego Targu do Kieżmarku. Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego* autorstwa etnografów Stanisławy Trebuni-Staszek i Jana Olejnika ze Słowacji, który zrealizowano z tzw. małych projektów finansowanych z pieniędzy europejskich poprzez Euroregion „Tatry”. Minister Bieńkowska dostrzegając zakres prowadzonych w naszym mieście inwestycji stwierdziła, że niewiele jest samorządów, które tak aktywnie pozyskują pieniądze unijne, aby poprawić infrastrukturę i jakość życia mieszkańców.

*

14 sierpnia w przeddzień 92 rocznicy bitwy warszawskiej na strzelnicę im. Franciszka Dworskiego w Nowym Targu przybyli goście (około kilkanastu osób), wśród nich m.in. małopolskie władze LOK, przedstawiciele wojska z szefem

nowotarskiego WKU płk. Andrzejem Bandołą i policji z wice komendantem powiatowym Tomaszem Rajcą. O bitwie, która uratowała Polskę przed kolejną utratą niepodległości mówił sekretarz Małopolskiej Rady Olimpijskiej – Marian Ożóg. Przypomniął, że LOK to niejako spadkobierca Związku Strzeleckiego z zapisanym w statucie kontynuowaniem tradycji Związku. O Lidze i jej działalności opowiadał prezes ZSS i dyrektor biura ZW LOK – płk Marek Stasiak. Zaznaczyć należy, że strzelnica bardzo się w ostatnim czasie zmieniła i obecnie obiekt spełnia wszelkie wymagania Międzynarodowej Unii Strzeleckiej. Uroczystość była także okazją do wręczenia odznaczeń.

*

W Gorcach na Polanie Brożek przy Ołtarzu św. Maksymiliana spotkali się na wspólnej modlitwie nowotarżanie i czciciele św. Maksymiliana w rocznicę jego męczeńskiej śmierci w Oświęcimiu. Mszę św. tradycyjnie koncelebrowali ks. Paweł Łukasza i ks. Tomasz Plewa.

*

15 sierpnia tegoroczne święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny rozpoczęło obchody jubileuszowe Sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej. Przed uroczystą mszą świętą otwarta została wystawa poświęcona uroczystościom koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej, którą przygotowali Anna i Marcin Ozorowscy. W tym dniu czczona jest także Matka Boska Zielna, więc górale przybyli na tradycyjny odpust z bukietami ziół, które zostały poświęcone. Jak zawsze od 20 lat w czasie uroczystości zaplanowano rozstrzygnięcie kolejnego Konkursu Poezji Religijnej im. ks. prof. Józefa Tischnera. Z bogatego plonu jury pod przewodnictwem Wandy Czubernat wybrali i nagrodzili najpiękniejsze wiersze. Nocą, z mównicy odczytał Krzysztof Kokot – autor wiersza pod tytułem „Pijok”, uhonorowanego wyróżnieniem w kategorii gwarowej.

*

16 sierpnia na nowotarskim lodowisku zdarzyła się awaria, na szczęście szybko opanowana przez strażaków. Dziewięć zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej walczyło skutecznie z wyciekami amoniaku z rozszczelnionego zbiornika.

*

W nowotarskim Klubie „Plama” odbył się wernisaż wystawy Marii Antoniny Gut zatytułowanej „Na szkle malowane”. Z tej okazji zaplanowano także występ zdobywców Grand Prix Festiwalu Folkowego Polskiego Radia – Agaty Siemaszko i Kuby Bobasa Wilka.

*

18 sierpnia prezes Aeroklubu Nowy Targ zaprosił na wielkie święto wszystkich miłośników samolotów, czyli na organizowany na lotnisku w dniach 18–19 sierpnia Nowotarski Piknik Lotniczy. Atrakcją było w bród zarówno na ziemi, jak i w powietrzu. Zapierające dech w piersiach pokazy lotników akrobatów z grupy „Żelazny”, skoki spadochronowe, akrobacje szybowca, a dla tych, którzy choć na chwilę chcieli się oderwać od ziemi – loty widokowe. Nowością były prezentacje balonów na ogrzane powietrze i ich starty (aeroklub rozważa utworzenie nowej sekcji szkolącej pilotów balonowych). Ponadto zorganizowano pokazy modelarstwa i mnóstwo dodatkowych atrakcji jak: występy zespołów

muzyczno-wokalnych, konkursy dla dzieci i dorosłych, wieczorny pokaz mody i wiele innych. W tych dniach także rozegrano samolotowo-rajdowe mistrzostwa Polski (fot. 12).

*

19 sierpnia Małopolska Organizacja Turystyczna zaprosiła na koncert z cyklu „Muzyka zaklęta w drewnie”, który odbył się w nowotarskim kościele pod wezwaniem św. Anny. W programie zatytułowanym „W blasku barokowej trąbki” wystąpili Daniel Prajzner – organy i Tomasz Ślusarczyk – trąbka.

*

Nowotarscy „Śwarni” będą reprezentowali Podhale na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym Ziemi Górskich w Zakopanem. Tak zdecydowało jury 43. Festiwalu Folkloru Górali Polskich – Żywiec 2012. Spośród 19 grup wybrano trzy, które mają wystąpić w Zakopanem. Zespół „Śwarni” z programem „Różcka – stawianie pierwszej krokwi” wystąpił w kategorii zespołów prezentujących folklor autentyczny. W Żywcu sukces odniosła także kapela „Śwarnych”, która w konkursie kapel zdobyła I miejsce.

*

21 sierpnia Miejski Ośrodek Kultury zaprosił dzieci na dwudniową atrakcyjną imprezę pod nazwą „Gdzie jest Pinokio?”. W poszukiwaniu Pinokia dzieci wyruszyły spod budynku MOK do Miasteczka Komunikacyjnego, gdzie przywitani ich aktorzy, muzycy i cyrkowcy z „Cyrku Ogniojada” i w trakcie happeningu pomogli szukać Pinokia oraz zaprosili wszystkich na wieczorny tytułowy spektakl teatralny. W programie imprezy zaplanowano wspólne muzykowanie z Trio Quatro Fromaggi, spektakl cyrkowy w dużym namiocie przy ZST, warsztaty dźwiękowe, cyrkowe, muzyczne, grę miejską i inne atrakcje. Dzieciom bardzo się podobała ta impreza.

*

26 sierpnia pochodzący z Nowego Targu ksiądz Paweł Łukaszka świętował swój jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich. Pierwszą mszę św. w Mieście odprawił w swojej rodzinnej parafii pod wezwaniem św. Katarzyny, a przyjęcie prymicyjne, w którym uczestniczyło ponad tysiąc gości zorganizowane zostało w miejskiej hali lodowej. Warto odnotować, że ks. Paweł był niegdyś hokeistą, bramkarzem nowotarskich „Szarotek”, grał w reprezentacji Polski, uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid w USA i Mistrzostwach Świata w Hokeju na Lodzie. Już jako kapłan wystartował w 5 meczach ligowych ze swoją drużyną Podhale. Jako wikariusz pracował w Brzeszczach, Wadowicach, następnie w Krakowie. Od października 2007 roku jest proboszczem parafii Kojszówka-Wieprzec w dekanacie Maków Podhalański. Tam odbyły się jubileuszowe uroczystości. Wśród uczestników liczną grupę stanowili nowotarżanie: przedstawiciele władz miasta, członkowie Związku Podhalan, koledzy hokeiści, którzy przybyli ze swoimi sztandarami. Od burmistrza Marka Fryźlewicza ks. Łukaszka odebrał gratulacje i Medal Pamiątkowy 660-lecia Miasta. Warto odnotować, że jest autorem książki pod tytułem *Prawo łaski i łaska wolności* o redemptoryście o. Bernardzie Heringu jako człowieku i teologu. Wydał ją w połowie 2012 roku.

*

Nowotarska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Firma Moto Serwis Adam Worwa zorganizowali wspólne obchody 50-lecia działalności i zaprosili na Rodzinny

Festyn, który odbył się na terenie Miasteczka Komunikacyjnego. W programie ujęto m.in. inscenizacje historyczne przygotowane przez grupy rekonstrukcyjne, pokazy karate, występy zespołów artystycznych, atrakcje dla dzieci. Była także możliwość skorzystania z bezpłatnej diagnostyki samochodowej w Stacji Kontroli Pojazdów przy ul. Szaflarskiej. Powstanie Nowotarskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i jej półwieczna działalność zupełnie odmieniło krajobraz naszego miasta. Obecny prezes NSM Jarosław Jakobiszyn wyliczając zasoby spółdzielni na koniec 2011 roku wymienia: 84 budynki wielorodzinne obejmujące prawie 4 tysiące mieszkań, 60 lokali użytkowych, 304 garaże oraz lokale na potrzeby własne spółdzielni i Spółdzielczy Dom Kultury. W 2012 roku NSM wyróżniona została tytułem „Geparda Biznesu 2011” oraz tytułem „Dobra Spółdzielnia 2012”. Z okazji jubileuszu w SDK można było obejrzeć okolicznościową wystawę. Drugi jubilat – świętująca 50 lat tradycji rodzinna firma Worwów prowadząca obecnie nie tylko Moto Service, ale różnorodną działalność i zatrudniająca ok. 50 osób, znana jest z szerokiej działalności charytatywnej. Nieprzerwanie od 1998 roku organizuje wigilie dla ubogich, patronuje konkursowi na najpiękniejszy ogród w mieście, funduje puchar i na zakończenie bankiet w restauracji „Ruczaj”, prowadzi Fundację im. Adama Worwy i ma na tym polu spore osiągnięcia, a za główny cel obrała budowę hospicjum na Podhalu.

*

W Łopusznej odbyły się X Mistrzostwa Podhala w zrywce drewna, które dostarczają sporo emocji uczestnikom. W rywalizacji wzięło udział 14 zawodników i ich konie. Przeciągano i przewożono drewno po torze przeszkód. Szczęśliwie sędziowie postawili wszystkim warunek – zakaz używania bata i niecenzuralnych słów. Wygrał Jan Wróbel z Nowego Targu – Kowańca i jego koń Tajfun.

*

W Krakowie zakończyły się Targi Sztuki Ludowej. W ostatnim dniu Targów odbyła się promocja powiatu nowotarskiego, w czasie której m. in. wystąpił zespół „Młode Podhale” z PPWSZ.

*

We Frydmanie na Jeziorze Czorsztyńskim rozegrano Regaty o Puchar Burmistrza Miasta Nowy Targ. W grupie A puchar wywalczył Szymon Urzędowski z KS Wiaterni Nowy Targ.

*

W tym też dniu odbył się tradycyjny Rajd Wokół Tatr. Na trasę liczącą 210 kilometrów uczestnicy wyruszyli sprzed sklepu „Rowex” w Nowym Targu.

*

Mocnym akcentem zakończyły się tegoroczne Letnie Koncerty Organowe. W kościele św. Katarzyny koncertowali miejscowi. Nowotarżanin Rafał Kilanowicz – organy, student Instytutu Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie i nowotarżanin Marcin Musiak – saksofon, który doskonalili swe umiejętności w Prywatnej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Krakowie.

*

28 sierpnia jedenastu nowotarskich nauczycieli otrzymało z rąk zastępcy burmistrza Nowego Targu – Jana Kolasy akt nadania stopnia awansu zawodowego

nauczyciela mianowanego. Po uroczystości ślubowania nowo mianowani nauczyciele dzielili się refleksjami o dotychczasowej pracy, zwłaszcza wychowaniu uczniów w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych.

*

Euroregion „Tatry” zorganizował nadzwyczajny kongres, którego głównym punktem było podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Euroregionu „Tatry” do Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej. Ponadto Związek ET obchodził w tym roku 18 urodziny, więc przedstawiono prezentację multimedialną w „18 obrazach” dokumentującą najważniejsze momenty z historii Związku. W czasie kongresu honorowy prezes Euroregionu Wendelin Haber otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Został też ogłoszony konkurs dla najlepiej współpracujących samorządów strefy polsko-słowackiego pogranicza.

*

W podziemiach nowotarskiego magistratu kręcono ostatnie ujęcia filmu pod tytułem „Wywalcz wolność, lub zgiń”. Film ma promować nową książkę Kacpra Śledzińskiego, którą przygotowuje wydawnictwo „Znak”, ma być gotowy końcem września i pokazany w naszym mieście. Zdjęcia odbywały się przy współpracy z nowotarską Grupą Rekonstrukcji Historycznych.

*

29 sierpnia z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora odbyło się spotkanie zainicjowane przez emerytów – strażaków, na zaproszenie których odpowiedzieli stowarzyszenia policjantów i Uniwersytet Trzeciego Wieku. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze, zasłużeni w działalności kół i stowarzyszeń seniorzy otrzymali odznaki, kwiaty i drobne upominki. O program artystyczny zadbał młodzi wokaliści ze Studium Piosenki „Septyma” z MOK oraz Kabaret „Truteń”. Impreza była nad wyraz udana i postanowiono w przyszłym roku Dzień Seniora obchodzić wspólnie przez wszystkie nowotarskie stowarzyszenia.

*

W ramach jubileuszu 50-lecia NSM rozegrano VII Otwarte Mistrzostwa Nowego Targu w Streetballu pod patronatem burmistrza Marka Fryźlewicza. Zgłosiło się 12 drużyn, a najlepsze wyniki uzyskały: „Gryzonie” (dziewczeta starsze), „Superdziewczyny” (dziewczeta młodsze), „Oklahoma mini” (chłopcy starsi) i „Suns” (chłopcy młodzi). Najlepszymi zawodnikami w poszczególnych kategoriach byli: Anna Łaś, Klaudia Rudolphi, Kamil Giełczyński, Maciej Gąsiorek.

*

31 sierpnia zakończył się 44. Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem i po raz ostatni zaprezentowały się na finałowym koncercie nagrodzone zespoły. Reprezentujący Podhale nowotarski zespół „Śwarni” otrzymał wyróżnienie regulaminowe – Parzenice Góralskie.

Wrzesień

1 września Nowy Targ uczcił 73. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Najpierw w kościele Matki Boskiej Anielskiej odbyła się msza św. z udziałem chóru „Echo Gorcezańskie” w intencji Poległych za Ojczyznę, a następnie uroczystości pod pomnikiem Bohaterów Września z udziałem władz miasta,

powiatu, kombatantów, pocztów sztandarowych wielu służb, organizacji, instytucji, młodzieży szkolnej, harcerzy. W programie znalazło się m.in. wystąpienie okolicznościowe wiceburmistrza Eugeniusza Zajączkowskiego, Apel Poległych, złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem, program muzyczny zatytułowany „Wrzesień z krzakami czarnych jeżyn”. Kolejnym punktem uroczystości było otwarcie wystawy fotograficznej „Auschwitz – Birkenau 3D” w Ratuszu autorstwa Jacka Gniewka i Michała Grzywacza. Dzięki zastosowaniu techniki trójwymiarowej przy wykonaniu dokumentalnych zdjęć uzyskano niepowtarzalny efekt. Uroczystości przygotował Miejski Ośrodek Kultury wspólnie z nowotarskim Urzędem Miasta.

*

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego 2012/2013 burmistrz Marek Fryźlewicz zwrócił się do uczniów, nauczycieli i pracowników nowotarskiej oświaty z najlepszymi życzeniami dobrych wyników w nauce, satysfakcji z pracy zawodowej, sukcesów w zawodach sportowych i innych formach uczniowskiej rywalizacji.

*

Na trasie z Krościenka przez Lubań i Turbacz do Nowego Targu odbył się VIII Maraton Gorce. Sklasyfikowanych zostało 159 zawodników z całej Polski. Najszybciej na metę dobiegli Jan Wydra i Sabina Wydra (w kategorii zawodniczek), a najlepszym z nowotarzań okazał się Jan Knap, który przybył na metę jako 17. Najsprawniejsi uczestnicy pokonali trasę w niewiele ponad trzy godziny. Koordynatorem tej dużej sportowej imprezy był Szymon Sawicki, a bezpośrednim organizatorem KS „Gorce”.

*

2 września w pobliskim Ludźmierzu, w Sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej odbyły się Dożynki Podhalańskie, w których udział wzięli także nowotarżanie. Po oficjalnych dożynkowych uroczystościach rozpoczął się festyn z licznymi atrakcjami.

*

W Warszawie zakończyło się III Międzynarodowe Seminarium Karate. Jedną z najbardziej utytułowanych zawodniczek w historii światowego Karate Kuokushin, główna instruktorka w Stowarzyszeniu Sportowym Karate Yokozuna, a także nowotarska radna – Ewa Pawlikowska zdała w czasie Seminarium egzamin na 4. daną. Jest pierwszą Polką posiadającą ten stopień.

*

3 września Nowy Targ po raz pierwszy był gospodarzem wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego. Uroczystość miała miejsce w nowo otwartej szkole podstawowej na osiedlu Niwa. Z tej okazji do naszego miasta przyjechały najwyższe władze małopolski z wojewodą Jerzym Millerem i marszałkiem Markiem Sową na czele. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w pobliskim kościele pod wezwaniem św. Brata Alberta, następnie uczestnicy przeszli na teren szkoły, gdzie nowoczesny oraz funkcjonalny, architektonicznie dopasowany do istniejącego krajobrazu budynek Szkoły Podstawowej nr 4 został uroczystie otwarty i poświęcony. Wstęgę przecinali dostojni goście z Krakowa: kardynał Franciszek Macharski, Jerzy Miller, Marek Sowa, kurator oświaty Aleksander Palczewski wraz

z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem i generalnym wykonawcą Bronisławem Piotrowskim. Szkołę poświęcił kardynał Macharski. Goście wygłosili okolicznościowe przemówienia, małopolski kurator oświaty odczytał list Krystyny Szumilas – minister edukacji narodowej, a burmistrz i przewodniczący Rady Miasta dziękowali za zaangażowanie w budowę szkoły, przy czym burmistrz szczególnie podkreślał świetną współpracę samorządu z wykonawcą. Honory gospodyni uroczystości pełniła dyrektorka szkoły Halina Zamojska. Odnotować należy, że jest to najnowocześniejsza szkoła w naszym mieście. Do dyspozycji uczniów jest 17 sal lekcyjnych, każda wyposażona w tablicę multimedialną i projektor, sala komputerowa z 25 stanowiskami, sala językowa, biblioteka, świetlica, oraz dwie sale gimnastyczne, z których jedna – chluba szkoły – o wymiarach 20x40 gościła już finał Mistrzostw Polski w unihokeju, boisko do gry w piłkę siatkową i koszykówkę. W niedługim czasie uczniowie będą mogli także korzystać ze stołówki. Koszt budowy to ponad 25 mln złotych. Budowę hali sportowej współfinansowała Unia Europejska w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013 (**fort. 13**).

*

5 września pomnik Władysława Orkana został przeniesiony z nowotarskiego Rynku na plac Słowackiego, gdzie cementowy pierwowzór dzisiejszej figury wykonanej w brązie stał od 1934 roku do czasów okupacji. Techniczną stroną przedsięwzięcia zajęli się pracownicy firmy Strabag rewitalizującej Rynek.

*

6 września podczas XXII Sesji nowotarskiej Rady Miasta radny Andrzej Swałtek wystąpił z wnioskiem o odwołanie Michała Glonka – przewodniczącego Rady i dwóch wiceprzewodniczących Jacentego Rajskiego i Gabriela Samoleja. Przewodniczący odmówił przyjęcia, tłumacząc, że wnioski nie wpłynęły w terminie i będą rozpatrzone w czasie następnej sesji. Radny Janusz Tarnowski złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego komisji rewizyjnej, gdyż nie widział możliwości dalszej współpracy z władzą wykonawczą. Padło wiele oskarżeń, wywiązała się kłótnia – sesja zakończyła się w fatalnej atmosferze.

*

8 września w Brzuzem (powiat rypiński, województwo kujawsko-pomorskie) otwarta została wystawa rzeźbiarza Kazimierza Góreckiego urodzonego i wychowanego w Rypinie, który jako dorosły człowiek osiadł w Nowym Targu. Wystawa nosi tytuł „Orzeł biały – Godło Polski w rozwoju historycznym”. Artysta zaprezentował 35 płaskorzeźb i 15 rzeźb. W otwarciu wziął udział burmistrz Marek Fryźlewicz.

*

9 września „Młode Podhale” – zespół folklorystyczny z PPWSZ wystąpił na festynie rodzinnym w Toruniu, który zorganizowało Radio Maryja i Telewizja Trwam. Zespół zaprezentował pieśni, tańce i stroje góralskie, a także fragment wesela góralskiego.

*

10 września do gmachu nowotarskiej uczelni zjechali przedstawiciele samorządów, instytucji, służb i organizacji, parlamentarzyści, radni wojewódzcy, reprezentanci uczelni, instytucji kulturalnych i biznesmeni z całego Podhala oraz powiatu suskiego, gdzie z marszałkiem Markiem Sową i członkiem zarządu

województwa Jackiem Krupą dyskutowali o Subregionalnym Programie Rozwoju 2014–2020, a konkretnie o subregionie podhalańskim – jednym z 5, które powstają w Małopolsce. Dyskutowano o najważniejszych problemach, a m.in.: modernizacji „zakopianki”, remontach dróg wojewódzkich, trasach rowerowych, narciarskich, rozwoju edukacji, dbaniu o dziedzictwo kulturalne, konieczności współpracy samorządów z biznesem i innych równie ważnych zagadnieniach. Powołane będzie 30 osobowe forum subregionu, w którym zasiądą samorządowcy, radni wojewódzcy, przedstawiciele organizacji społeczno-kulturalnych, biznesu itp. Forum decydować będzie o przyjęciu lub odrzuceniu przedstawionych do unijnego dofinansowania projektów.

*

11 września nowotarski oddział Związku Podhalan zaprosił na posiadły góralskie oraz promocję książki dr Jerzego Roszkowskiego: *Zapomniane kresy. Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895 – 1925*.

*

12 września do Nowego Targu zjechały położne z różnych stron Polski, aby uczestniczyć w dwudniowej I Małopolskiej Konferencji dla Położnych i obradować na temat „Interdyscyplinarnych aspektów zawodu położnej”.

13 września w sali koncertowej nowotarskiej Szkoły Muzycznej odbył się koncert z cyklu „Wieczory czwartkowe”. Nosił tytuł „Z muzą tańca przez wieki”. Cracow Guitar Quartet – czwórka artystów gitarzystów w godzinnym występie zaprezentowała kilkanaście utworów od renesansu przez romantyzm do klimatów zza Atlantyku, aż po Libertango Piazzoli, a na bis Polkę argentyńskiego kompozytora Gabriela Gordona.

*

Klub Fotograficzny działający przy Miejskim Ośrodku Kultury zaprosił na otwarcie wystawy fotografii pod tytułem „Portfolio”, na której zaprezentowano 80 zdjęć w 40 antyramach. Klub w tym roku został zarejestrowany jako członek Fotoklubu RP. Zrzesza ok. 30 osób w różnym wieku i różnych zawodów połączonych pasją fotografowania. Każdy zaprezentował na wystawie swoje najlepsze zdjęcia i stał ciekawa ekspozycja o bardzo zróżnicowanej tematyce.

*

Dotarła miła wiadomość o sukcesie Mariusza Szewczyka – mechanika z 15-letnim stażem z Moto Service Worwa w Nowym Targu, który zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie „Mechanik Roku”. Nowotarzanin już 8 razy startował, a po raz czwarty znalazł się w gronie laureatów. W konkursie wzięło udział ponad 2 tysiące mechaników z całego kraju, do półfinału (po testach) dotarło stu, a do finału pięciu uczestników. Lepszy od Mariusza Szewczyka był tylko Andrzej Obrębski z Kędzierzyna-Koźła i on odjechał zdobytym Audi A3.

*

14 września tradycyjnie obchodzone we wrześniu urodziny Galerii „Jatki” były świetną okazją do zaprezentowania twórczości miejscowych artystów, promowania nowych talentów, a także podsumowania minionego roku. W radosnym, urodzinowym nastroju uroczyste otwarta została wystawa, nad którą patronat honorowy objął burmistrz Marek Fryźlewicz zatytułowana 21 PREZENTACJE

NOWOTARSKIE OCZKO. Były też chwile smutku i zadumy. W ostatnim czasie odeszła od nas trójka nowotarskich artystów powszechnie znanych i cenionych: Piotr Chodorowicz, Teresa Zydroń i Waclaw Czubernat. Nieco później – 27 września odbył się w sali koncertowej nowotarskiej Szkoły Muzycznej koncert OCZKO DO PRZYJACIOŃ w wykonaniu pedagogów i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina dedykowany Galerii na 21 urodziny.

*

Nowy Targ odwiedził prof. Leon Jończyk – artysta, teoretyk i historyk sztuki, który w latach 60. ubiegłego wieku mieszkał w naszym mieście i otworzył wówczas pierwszą prywatną galerię „Papilio”, a w ówczesnym Powiatowym Domu Kultury zorganizował pierwszą wystawę Edwarda Sutora, publikował też artykuły o podhalańskich artystach. Leon Jończyk ofiarował naszemu miastu grafikę „Nasz los”, która była później wykorzystana na XXI Prezentacjach w Galerii „Jatki”, a burmistrzowi Markowi Fryźlewiczowi podarował rzeźbę Sutora ze zbiorów własnych.

*

Miło odnotować, że Łukasz Mrozek z Nowego Targu, uczeń Gimnazjum nr 1 wychowanek pracowni graficznej byłego Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury zdobył II miejsce w ogólnopolskim konkursie promującym Europejski Fundusz Społeczny dla Ochrony Zdrowia.

*

16 września w Miejskiej Hali Lodowej MMKS Podhale zorganizował Festyn Hokejowy. Najpierw, w kościele św. Katarzyny były hokeista „Szarotek” ks. Paweł Łukaszka odprawił mszę św. na rozpoczęcie sezonu hokejowego. Potem burmistrz Marek Fryźlewicz uroczystie otworzył festyn, który rozpoczął się prezentacją drużyn MMKS, następnie rozgrywano zawody sportowe (piłka nożna, koszykówka, unihokej), później były występy muzyczne (zespołów Parexcellance, Aromat naturalny) różnorodne pokazy (także mody), gry i zabawy. Pod wieczór odbył się mecz hokejowy MMKS Podhale – Naprzód Janów i na zakończenie koncert grupy The Cuts. Tak więc każdy z uczestników: od najmłodszych do seniorów mógł znaleźć coś atrakcyjnego dla siebie. Bilety i karnety na mecze sprzedawano po promocyjnych cenach. Specjalnie na rozpoczęcie sezonu hokejowego Stanisław Apostoł skomponował i zaprezentował swoją propozycję hymnu MMKS.

*

W nowotarskim kościele pod wezwaniem św. Katarzyny odbył się „Uroczysty wieczór wspomnień” – koncert słowno-muzyczny poświęcony bł. Janowi Pawłowi II.

*

17 września uroczystości z okazji 73. rocznicy sowieckiej napaści na Polskę rozpoczęły się w kościele św. Katarzyny uroczystą mszą św. w intencji poległych i pomordowanych na Wschodzie. Potem, pod Krzyżem Katyńskim zgromadzili się przedstawiciele władz miasta i powiatu, kombatancki, przedstawiciele instytucji i organizacji społeczno-kulturalnych, młodzieży, którzy wysłuchali okolicznościowych wystąpień, Apelu Poległych, hymnu, Roty i złożyli pod Krzyżem Katyńskim wiązanki kwiatów.

18 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się w ramach cyklu „Wieczory Literackie” spotkanie z autorami książki „Marek. Marek Grechuta we wspomnieniach żony Danuty” – Danutą Grechutą i Jakubem Baranem.

*

20 września po przejściu do ekipy popierającej burmistrza Marka Fryźlewicza dwóch radnych Marka Batkiewicza i Jacka Kubowicza, podczas XXIII Sesji Rady Miasta odwołano przewodniczącego Rady Michała Glonka i dwóch wiceprzewodniczących Jacentego Rajskiego i Gabriela Samoleja. Zastąpili ich: Paweł Liszka, który został przewodniczącym Rady oraz Lesław Mikołajski i Andrzej Śwałtek jako wiceprzewodniczący Rady Miasta.

*

W salach Muzeum Podhalańskiego w nowotarskim Ratuszu odbył się kolejny wykład Barbary Słuszkiewicz z cyklu: „Mieszkańcy kamieniczek nowotarskiego Rynku na przełomie XIX i XX wieku”. Prezentowane były kamienice nr 5 i nr 6 oraz ich właściciele.

*

W nowotarskiej restauracji miało miejsce kolejne, już trzecie „Spotkanie przy Ruczaju”, którego bohaterką była redaktorka naczelna „Tygodnika Podhalańskiego” – Beata Zalot. Znana dziennikarka, ceniona także za twórczość poetycką, prace malarskie, zwłaszcza pastele, podróżniczka i fotografka zaskoczyła tym razem efektami swojej kolejnej pasji – ceramiką. Zaprezentowała ceramiczne koty, sowy, liście, a także anioły. Spotkanie uświetnił koncert w wykonaniu młodych zakopiańskich artystów Zuzanny Wiercioch (śpiew) i Macieja Najbora, który akompaniował jej na gitarze.

*

21 września z cyklu „Wieczorne spotkania w Bursie Gimnazjalnej z historią, kulturą i tradycją w tle” odbył się wykład Roberta Kowalskiego – prezesa nowotarskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego zatytułowany „Dr Władysław Mech (1894–1973) – lekarz, działacz społeczny i narodowiec”.

*

Pochodzący z Nowego Targu misjonarz o. Jerzy Jacek Twaróg – rektor Polskiej Misji w Argentynie, przyjechał w rodzinne strony na urlop, którego część poświęcił najmłodszym mieszkańcom miasta. W Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej spotkał się z uczniami klas III w ramach cyklu „Bajkowe biuro podróży – z nami czas się nie dłuży”. Czytał uczniom fragmenty literatury dziecięcej (także w języku hiszpańskim) opowiadał o swojej działalności misyjnej w Martin Coronado, a także o argentyńskiej kulturze i obyczajach. W następnym tygodniu spotkał się z uczniami nowotarskiej Szkoły Podstawowej nr 5 i włączył się w akcję „Znani i nieznani czytają dzieciom bajki”.

*

22 września w nowotarskim Pubie „Plama” odbył się koncert dla miłośników muzyki jazzowej. Wystąpił band New Bone.

*

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się premiera wyreżyserowanego przez Marcina Kobierskiego spektaklu „Jasne światło” – wzruszającej

opowieści o życiu błogosławionej Chiary Badano – młodej Włoszki, która zmarła na raka kości i mimo wszystko do końca była promienna i podtrzymywała na duchu najbliższych. Przesłanie tego spektaklu zawarto w słowach; „Zakochani w Bogu nie umierają”.

*

23 września minęło 50 lat od konsekracji 23 września 1962 roku kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Było to zwieńczenie okresu ponad 60 lat budowy tej neogotyckiej świątyni. Wówczas konsekracji kościoła i poświęcenia głównego ołtarza przedstawiającego ostatnią wieczerzę dokonał biskup Julian Groblicki z Krakowa. W dniach poprzedzających rocznicę odbyły się misje parafialne, natomiast w przeddzień księży pochodzący z parafii MSPJ odprawili mszę św., a niedzielę 23 września odprawiona została msza święta jubileuszowa dziękczynna za minione 50 lat, którą koncelebrował metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz wspólnie z arcybiskupem Józefem Wesołowskim i wielka liczba księży. Wzięli w niej udział księży z całego dekanatu nowotarskiego, także pochodzący z parafii NSPJ, a posługę kapłańską pełniący w innych miejscowościach i na innych kontynentach. Na mszę jubileuszową licznie przybyli nowotarscy wierni. Materialną pamiątką jubileuszu został pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa wzniesiony na placu przed kościołem. Autorzy pomnika to rzeźbiarz Marek Pajerski z Jarosławia i nowotarzanin rzeźbiarz Jacek Tętnowski. Pomnik ufundowali księży wywodzący się z tej parafii, a poświęcił w czasie uroczystości jubileuszowych ks. kardynał Stanisław Dziwisz. Metropolita krakowski przekazał nowotarskiej parafii relikwie – krople krwi bł. Jana Pawła II oraz kielich, który Ojciec Święty trzymał w swych dłoniach w czasie mszy św. w 2004 roku. Parafialny jubileusz uświetniły delegacje z pocztami sztandarowymi, chór parafialny „Echo Gorczańskie”, orkiestra dęta, uczniowie nowotarskiej Szkoły Muzycznej. Wśród zaproszonych gości byli parlamentarzyści z Podhala, radni wojewódzcy i władze miasta i regionu. Historię parafii przypomniał Stanisław Mertens – nauczyciel historii, którego książka na ten temat została wydana z okazji jubileuszu. Można w niej znaleźć interesujące dane. W parafialnej świątyni w ciągu minionych 50 lat zawarto 6515 małżeństw, udzielono ponad 21000 chrztów. Tu było też dużo (kilkadziesiąt) powołań kapłańskich i zakonnych. Parafię wielokrotnie wizytowali biskupi krakowscy, odwiedzili także prymasi kardynał Stefan Wyszyński i kardynał Józef Glemp (fot. 14).

*

24 września krakowski oddział IPN przyznał pośmiertnie zmarłemu w ubiegłym roku Władysławowi Skalskiemu nagrodę „Świadek Historii”. Nagrodę za osiągnięcia w upamiętnianiu najnowszej historii Polski odebrała z rąk Marka Lasoty – dyrektora krakowskiego IPN, Maria Skalska – wdowa po Władysławie Skalskim pośle na Sejm „kontraktowy” RP z ramienia „Solidarności”, badaczki historii Podhala po 1945 roku, autorze licznych publikacji.

*

25 września z przykrością należy odnotować, że nieznanymi (miejmy nadzieję do czasu) sprawcy skradli z obeliska na rondzie im. Jana Pawła II tablicę z herbem papieskim oraz płaskorzeźbę św. Katarzyny Aleksandryjskiej patronki Nowego Targu.

26 września monografia nowotarskiej Ochotniczej Straży Pożarnej pod tytułem *Pod patronatem św. Floriana* wydana z okazji 130-lecia nowotarskiej OSP została wyróżniona na Małopolskim Przeglądzie Kronik i Monografii Strażackich zorganizowanym w Alwerni pod nazwą „Historia zaklęta w kronikach”. Została także zakwalifikowana do kolejnego już krajowego etapu konkursu. Książka wydana nakładem Burmistrza Miasta Nowego Targu, napisana została przez pracowników Urzędu Miasta Bogusława Gielczyńskiego – naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Marcina Jagłę – naczelnika Wydziału Infrastruktury Społecznej i Promocji, którzy są także strażakami – ochotnikami. Autorzy otrzymali z rąk Teresy Tiszbierek – wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego OSP RP, pamiątkowe dyplomy i aparat fotograficzny (do dalszego prowadzenia prac dokumentacyjnych).

27 września Miejski Ośrodek Kultury zaprosił do Ratusza na wystawę zatytułowaną „Kulturalna oferta Nowego Targu w okresie międzywojennym”. Przewidziano także program artystyczny z piosenką z okresu międzywojennego, w którym wystąpili: Dobromiła Lebiecka-Brynkus – śpiew, Marek Brynkus – gitara i Jakub „Bobas” Wilk – kontrabas. Na scenie MOK wystawiono spektakl wg Macieja Kowalewskiego w adaptacji i reżyserii Juliusza Chrzóstowskiego, zatytułowany „Miss HIV” przygotowany przez młodzieżową grupę teatralną „O szesnastej”. Było to zarazem pożegnanie Juliusza Chrzóstowskiego – aktora Teatru Starego, który od lat angażował się w przedsięwzięcia kulturalne, głównie teatralne w naszym mieście – prowadził grupę młodzieżową i teatr dorosłych.

29 września w Gajówce Mikołaja w okolicach Łopusznej Gorczański Park Narodowy zorganizował spotkanie z twórczością nowotarskiej poetki – Wandy Szado-Kudasik.

30 września Teatralna Scena Dorosłych działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury pod kierunkiem Juliusza Chrzóstowskiego zaprezentowała na scenie MOK PRZEDSTAWIENIE HAMLETA WE WSI GŁUCHA DOLNA.

Nasze miasto promowało się w Zgierzu, głównie za sprawą rzemieślników i zespołów regionalnych. W programie było wspólne śpiewanie, tańce, opowieści góralskie, konkursy wiedzy o Podhalu, wernisaż wystawy pokonkursowej „Krajobraz Gorski 2012”, prezentacje ludowego rzemiosła, podhalańskiej sztuki kulinarnej oraz folkloru.

W Ratuszu miał miejsce XLI Salon Poezji z programem zatytułowanym „Ocalić od zapomnienia”. Spektakl na kanwie piosenek Marka Grechuty przygotowali Agata i Krzysztof Kaczmarkowie z łódzkiego teatru „Zwierciadło”.

Październik

2 października rozpoczął się Światowy Tydzień Zwierząt obchodzony także w naszym mieście. Ciekawy program zwłaszcza dla młodych nowotarzan

przygotował Miejski Ośrodek Kultury, m.in. spotkanie z trenerami psów, prelekcje na temat zwierząt żyjących w Gorczańskim Parku Narodowym zatytułowaną „Opowieść o mieszkańcach gorczańskiej puszczy”, zakończenie i rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pod nazwą „Przyjaciele zwierząt 2012” zorganizowanego dla uczniów klas I – III szkół podstawowych całego Podhala. Warunkiem udziału w konkursie było zakupienie miski. Organizatorzy przekazali je następnie do schroniska na Kokoszkowie. Konkurs, na który w sumie napłynęło około 500 prac wygrał Patryk Sulka z nowotarskiej „4”. Obchody zakończyły się w sobotę – dniu otwartego schroniska. Można było adoptować pieska i skorzystać z konsultacji weterynaryjnej. W godzinach popołudniowych przy kościele NSPJ odprawione zostało nabożeństwo z okazji rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu, w czasie którego poświęcono psy, koty, chomiki, świnki morskie i innych „braci mniejszych” przyprowadzonych przez uczestników.

*

W sali obrad Urzędu Miasta odbyła się uroczysta promocja książki autorstwa Stanisława Mertensa wydanej z okazji 50-lecia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu – *Parafia NSPJ w Nowym Targu – zarys minionych 50 lat (1962 – 2012)*. Autor – absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, nauczyciel historii w Gimnazjum nr 2 przez lata zbierał materiały, dokumenty, wycinki z gazet, zdjęcia, korzystał z archiwów kościelnych i pisał opowieść o historii nowotarskiej świątyni, aż naszedł właściwy moment na jej wydanie. Publikacja przedstawia ludzi związanych z budową kościoła, omawia powstanie parafii i jej historię, ważne dokonania, życie religijne wiernych, zawiera także kalendarium najważniejszych wydarzeń. Słowo wstępne napisał ks. prałat Andrzej Fryźlewicz. Uroczystość prowadził Marcin Jagła, a uświetnił swoim występem chór „Echo Gorczańskie”.

*

Na konferencji prasowej burmistrz Marek Fryźlewicz poinformował, że Nowy Targ zajął w rankingu małopolskich gmin przeprowadzonym przez MISTIA w Krakowie 12 miejsce (w ubiegłym roku 16). W pierwszej dwudziestce z Podhala znalazły się jeszcze tylko Szczawnica i Zakopane. O sukcesie zdecydowały dobre wyniki, przede wszystkim w następujących obszarach: dochody własne gminy na 1 mieszkańca, wydatki inwestycyjne, pozyskane środki europejskie, czystelnictwo, testy zóstkłasiistów i gimnazjalistów.

*

Zakończone zostały rozgrywki piłki na trawie zorganizowane przez TKKF Gorce Nowy Targ. Nowotarska Liga Piłki rozgrywana jest w trzech ligach, a pucharowe miejsca w poszczególnych zdobyły drużyny: Gazda, Ememkaes, Miks 40. Puchary, medale i dyplomy wręczył zwycięzcom burmistrz Marek Fryźlewicz.

*

Przy Hali „Gorce” zakończyły się zawody w ramach Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej. Rozgrywki odbywały się na szczelbu I, II i III ligi.

*

3 października Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na wernisaż wystawy malarstwa Wandy Sulkońskiej zatytułowanej „Ręka Motyla”.

5 października w murach nowotarskiej uczelni chór „Gorce” pod dyrekcją Janiny Glińskiej odśpiewał „Gaudeamus” rozpoczynając inaugurację nowego roku akademickiego 2012/2013 już z nowym rektorem dr hab. Iwonem Grysem, prof. PPWSZ. Dotychczasowy rektor – senator prof. Stanisław Hodorowicz przekazał swemu następcy insygnia rektorskie: łańcuch, pierścień i buławę rektorską. Nowy rektor zapowiedział starania o podniesienie rangi naukowej uczelni czyli wprowadzenie studiów magisterskich i przekształcenie „Wyższej Podhalańskiej” w Akademię Podhalańską. Prelegent obszernie przypomniał dokonania swego poprzednika – prof. Stanisława Hodorowicza, a senat uczelni w uznaniu zasług obdarował go tytułem „Zasłużony dla PPWSZ”. Potem nastąpiła immatrykulacja, wystąpił zespół folklorystyczny „Młode Podhale”, a uroczystość zakończył wykład inauguracyjny ks. prof. Tadeusza Biesagi „Choroba – krytyczny moment w relacjach Bóg – Człowiek”. Nowy rok akademicki rozpoczęli wspólnie ze studentami PPWSZ słuchacze nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

*

W nowotarskim magistracie odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych. Konsultowano projekt programu współpracy samorządu z tzw. „Trzecim sektorem” w przyszłym roku oraz szkolenia dotyczące rozliczania pozyskanych pieniędzy. Konsultacje prowadził naczelnik Marcin Jagła.

*

Młodzież z Gimnazjum nr 1 włączyła się do ogólnopolskiej akcji wspieranie hospicjów, a koordynowanej przez Hospicjum im. św. Łazarza w Krakowie. Uczniowie zasadzili żonkile na „Polu Nadziei” między budynkiem szkoły, a kościołem św. Katarzyny. Kiedy narcyze zakwitną zorganizowana zostanie zbiórka pieniędzy na Krakowskie Hospicjum dla Dzieci im. ks. prof. Józefa Tischnera.

*

W siedzibie Euroregionu „Tatry” wybitny nowotarzanin – Jan Kanty Pawлуskiewicz, świętował swoje 70 urodziny. Najpierw wyświetlono film z pokaz multimedialnego zatytułowanego „Ściany” w 3D, który odbył się na froncie Teatru Starego w Krakowie. Potem Jubilat wkroczył w asyście smukłych modelek, które przybrała w kolorowe stroje nowotarska projektantka Aneta Larysa Knap i zasiadł na tronie, aby dłuższy czas zbierać hołdy, gratulacje, serdeczne urodzinowe życzenia i prezenty. Euroregion nadał mu tytuł Osobowości Euroregionu „Tatry” i wręczył za zasługi statuetkę, burmistrz Marek Fryźlewicz w imieniu władz miasta podarował duży obraz przedstawiający nowotarski Rynek autorstwa Marcina Stawickiego, Michał Borzęcki w imieniu kolegów obdarował go obrazem z wizerunkiem słynnej nowotarskiej karczmy, a Barbara Słuszkiewicz, była szefowa nowotarskiego Archiwum Państwowego, która pisze książkę o kamieniczkach przy nowotarskim Rynku i ich niegdysiejszych właścicielach, podarowała ksero dokumentu dotyczącego przodków artysty, którzy w XIX wieku posiadali jedną z omawianych rynkowych kamieniczek. Następnie Jan Kanty Pawлуskiewicz zaprosił wszystkich do sali obok, na otwarcie wystawy zatytułowanej „Nowy Targ – Kieżmark. Belle Art. – Żel Art”, gdzie można było podziwiać surrealistyczne, barwne i wesołe światy, a szczególnie Tryptyk

Nowotarski i równie baśniowy Tryptyk Kieżmarski, który powstał po pobycie artysty w spiskim miasteczku i udziale w Festiwalu Siedmiu Kultur.

*

6 października w restauracji „Ruczaj” Nowotarska Spółdzielnia Mieszkaniowa zorganizowała kolejny punkt programu obchodów 50-lecia swej działalności – spotkanie, które było okazją do podziękowań instytucjom współpracującym, władzom, członkom i pracownikom Spółdzielni za dotychczasową działalność.

*

W XII Memoriale im. Franciszka Dworskiego rozegranym na nowotarskiej strzelnicy jego imienia zwycięstwo odniosła drużyna LOK z Krempach. Reprezentanci nowotarskiego Urzędu zajęli czwarte miejsce. Indywidualnie najlepszy okazał się Mariusz Foryt – informatyk z Urzędu Miasta.

*

7 października w pierwszą niedzielę października zorganizowano obchody 5-lecia działającego w szpitalu im. Jana Pawła II w Nowym Targu Oddziału Kardiologii Inwazyjnej, Elektroterapii i Angiologii „Intercard”, które zbiegły się z obchodami Światowego Dnia Serca. Wykłady i badania (bezpłatne) odbyły się w sali konferencyjnej. Warto dodać, że z inicjatywy grupy „Carint” powstał Klub Pacjenta, który zrzesza około 200 osób, korzystających z wykładów, zajęć i konsultacji.

*

Pani Franciszka Iwanicka – emerytowana urzędniczka PPRN i Starostwa w Nowym Targu ukończyła 100 lat. Jubilatka swoje setne urodziny obchodziła w Krakowie gdzie obecnie mieszka, najpierw w kościele św. Floriana uczestnicząc we mszy świętej, a później w Domu Kultury Kolejarza, gdzie zebrali się członkowie licznej rodziny, przyjaciele i sąsiedzi. Na urodzinach był także burmistrz Marek Fryźlewicz, który w imieniu władz i obecnych urzędników złożył serdeczne życzenia, podarował statuetkę św. Katarzyny – patronki Miasta, a także odczytał listy gratulacyjne od premiera Donalda Tuska i wojewody małopolskiego Jerzego Millera. Z tradycyjnego tortu świeczki zdmuchnęły prawnuki i wraz z całą muzyczną rodziną odśpiewali „200 lat”. Mocno wzruszona jubilatka podziękowała wszystkim świętującym jej urodziny i życzyła, aby się razem z nią radowali. Ciekawostką jest fakt długowieczności rodzeństwa. Siostra jubilatki przeżyła 103 lata, a mieszkający pod Wrocławiem brat ma 95 lat.

*

Delegacja członków nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w strojach góralskich reprezentowała swoje stowarzyszenie a także nasze miasto na Ogólnopolskiej Inauguracji Roku Akademickiego 2012/2013 UTW w Gliwicach. Delegacja spotkała się tam z eurodeputowanym prof. Jerzym Buzkiem, któremu wręczyła książkę *Kulinarna podróż z Nowego Targu do Kieżmarku*.

*

Z uwagi na trwające przygotowania do planowanej modernizacji i rozbudowy nowotarskiego lotniska przedstawiciele władz samorządowych Małopolski, Aeroklubów Polskiego i Nowotarskiego na początku października odbyli podróż. Jej celem było poznanie funkcjonowania małych lotnisk regionalnych, które łączą obsługę niewielkiego ruchu pasażerskiego z działalnością aeroklubów.

Wybrano Lugano (przy granicy włosko szwajcarskiej) i AOSTA (południowa strona Alp). Obydwa powstały na bazie lotnisk aeroklubowych. Nasze miasto reprezentowali zastępca burmistrza Eugeniusz Zajączkowski i prezes Aeroklubu Nowy Targ – Paweł Kos.

*

10 października obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego rozpoczęły się w Nowym Targu od projekcji filmu „Piękny umysł” reż. Rona Howarda opartego na biografii matematyka Johna Nasha, laureata Nagrody Nobla chorego na schizofrenię. W siedzibie Euroregionu „Tatry” można było posłuchać wykładu zatytułowanego „Różne oblicza depresji”, który wygłosił Maciej Jachymiak – lekarz psychiatra. Także w tym dniu otwarty został w Centrum Medycznym „Da Vinci” przy ul. Szpitalnej – Zespół Leczenia Środowiskowego. Tym samym forma leczenia najciężej chorych w miejscu ich zamieszkania przez zespół złożony z lekarza, pielęgniarki i pracownika socjalnego stała się dostępna dla pacjentów z miasta i Podhala. Ponadto był to dzień otwarty w Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy „Promyk”, w Galerii „Plama” otwarto wystawę twórczości artystycznej Beaty Kołaciak, dla której jak sama mówi, malowanie jest terapią, odbył się także pokaz filmów Wojciecha Jachymiaka o niepełnosprawnych.

*

11 października Szkoła Podstawowa nr 5 po raz siódmy zorganizowała Rajd Papieski. Uczestniczyło w nim prawie 90 osób. Rajd rozpoczął się przed kościołem NSPJ. Uczestnicy pojechali najpierw do kościoła pod wezwaniem bł. Jana Pawła II, potem pod pomnik na nowotarskim lotnisku, gdzie wysłuchali fragmentu homilii papieskiej i ruszyli dalej przez Bór i Szaflary na nabożeństwo do Ludźmierza.

*

Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na otwarcie Międzynarodowej Wystawy Rysunku Satyrycznego zatytułowanej „Kichanie Mózgu – od kalokagatii do hipochondrii i z powrotem”. Ekspozycja zawierała rysunki z różnych stron świata, różnorodne, zaskakujące pomysłami i skrótem myślowym. Trafiała do Nowego Targu ze słowackiego Preszowa. Wernisażowi towarzyszył koncert tria muzycznego.

*

11–12 października Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej im. dr. Jana Bednarskiego, I Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego i nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego zaprosili na uroczyste obchody 100-lecia Bursy Gimnazjalnej oraz 20-lecie wznowienia działalności Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Rola Bursy Gimnazjalnej w procesie edukacyjnym i wychowawczym na tle rozwoju szkolnictwa średniego na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX wieku”. Z wykładami przyjechali pracownicy uniwersytetów Jagiellońskiego, Rzeszowskiego, historycy z Limanowej, Tarnowa oraz miejscowi – Robert Kowalski, który mówił o powstaniu i działalności nowotarskiej bursy do roku 1914 i Jacek Waksmundzki (opowiadał o jej wychowankach walczących o niepodległość). Nie zabrakło mszy św. w intencji

dr. Jana Bednarskiego oraz złożenia kwiatów na jego grobie. Kulminacja obchodów przypadła na drugi dzień. Do auli I LO przybyli nauczyciele, władze powiatowe i miejskie, radni, członkowie PTH i wielu zaproszonych gości. Był to czas okolicznościowych przemówień i podziękowań, które rozpoczęła Maria Kopeć – dyrektorka I LO i Danuta Hajnos – przewodnicząca TBG, odczytano też list gratulacyjny marszałka Małopolski. Dzieje reaktywowanego Towarzystwa przedstawił w multimedialnej prezentacji dyrektor Jerzy Kolaska, a potem przyszła pora na słowno-muzyczny program artystyczny w wykonaniu uczniów liceum pod tytułem „Dwa w jednym”. *Historia Bursy po góralsku*. Następnie uroczystości jubileuszowe przeniosły się z auli do bursy gdzie otwarto drugą część wystawy historycznej „Z dziejów Bursy Gimnazjalnej w dokumencie i fotografii”. Obchody zakończyło Spotkanie po latach... wychowanków bursy i internatu oraz działaczy TBG.

*

W Galerii „Jatki” odbyła się w ramach cyklu „Mam wam coś do powiedzenia” bardzo interesująca prezentacja multimedialna pod tytułem „Rzeźby świetlne”. Autorami byli znany nowotarski artysta Jerzy Olbrychtowicz i jego córka Marysia Olbrychtowicz – studentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Niezwykły projekt artystyczny łączył efekty świetlne, kolorystyczne i przestrzenne z muzyką elektro-akustyczną. Jak się okazało artysta eksperymentował z powodzeniem w zakresie uzyskania trójwymiarowych efektów w czasie pobytu w USA, kiedy to jeszcze technika 3D i hologramy nie były powszechnie znane, ani wykorzystywane w sztuce. Wtedy też współpracował z brazylijską kompozytorką Joce de Oliviera i jej muzyka zabrzmiała w Galerii w czasie niezwyklego spektaklu.

*

W nowotarskiej uczelni dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbył się wykład dr Anny Mlekodaj „Góralski humor ks. prof. Józefa Tischnera”.

*

Medalem Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania uhonorowana została nauczycielka Romualda Prośniak, prezes powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Targu. Otrzymała go z rąk kuratora oświaty Aleksandra Palczewskiego w czasie uroczystości, która odbyła się w Kolegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

*

14 października tegoroczne obchody XII Dnia Papieskiego odbyły się pod hasłem „Jan Paweł II Papież Rodzinny”. W naszym mieście obchody zaplanowano w dniach 14, 16, 22 i 28 października. Program obejmował m.in. uroczyste msze św. (w kościele NSPJ z udziałem chóru „Echo Gorczańskie”) nieszpory przy obelisku Jana Pawła II na lotnisku, koncert muzyki religijnej w wykonaniu Chóru Akademickiego „Organum”, w kościele na Niwie, odpust parafialny ku czci bł. Jana Pawła II połączone z poświęceniem Drogi Krzyżowej wykonanej wewnątrz kościoła.

*

W ramach partnerstwa naszego miasta z miastem niemieckim Radevormwald oraz jubileuszu 50-lecia konsekracji kościoła pod wezwaniem Najświętszego

Serca Pana Jezusa odbył się koncert organowy, na który zaprosili do kościoła proboszcz ks. prałat Stanisław Strojek i burmistrz Marek Fryźlewicz.

*

Pracownicy nowotarskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zorganizowali w MOK festyn dla dzieci i rodziców pod hasłem „Stop przemocy”. „Reagujmy na przemoc, uczmy życia bez niej” – apelowała Barbara Paluch – dyrektorka OPS w Nowym Targu. Pod jej kierownictwem Ośrodek realizuje zaplanowane na lata 2010–2012 działania w zakresie profilaktyki, edukacji i bezpośredniego wsparcia osób jej dotyczących m.in. utworzono już punkt informacji i wsparcia, w którym dyżurują specjaliści; prawnik, psycholog i terapeuta. Ponadto w nowotarskich szkołach przeprowadzono spotkania z policjantami poświęcone agresji w różnych środowiskach i sytuacjach, a w kilku także warsztaty dla rodziców pod nazwą „Bicie jest głupie”.

*

W Krakowskim Salonie Poezji Anny Dymnej gościła znana i ceniona dziennikarka, redaktorka naczelna „Tygodnika Podhalańskiego” i zarazem poetka – Beata Zalot. W trakcie „Salonu rekomendacji mistrzowskich” pod tytułem „Przezroczyść” jej poezję rekomendował Jan Kanty Pawluśkiewicz, a czytały krakowskie aktorki Małgorzata Gałkowska i Katarzyna Tłafka. Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Cracow Clarinet Quartet.

*

15 października w nowotarskim Gimnazjum nr 1 z okazji obchodów Dnia Edukacji Narodowej przedstawiciele władz miasta i resortu edukacji spotkali się z dyrektorami i nauczycielami nowotarskich szkół, a burmistrz Marek Fryźlewicz wręczył wyróżniającym się pedagogom kwiaty i nagrody (otrzymało je 37 dyrektorów i nauczycieli placówek prowadzonych przez miasto). Po części oficjalnej gimnazjaliści zaprezentowali humorystyczny program „Każdy ma prawo marzyć inaczej”. Warto nadmienić, że nieco wcześniej burmistrz Nowego Targu zwrócił się do wszystkich dyrektorów, nauczycieli i pracowników oświaty, a także uczniów i rodziców z serdecznymi życzeniami zdrowia, pogody ducha, wspaniałych sukcesów i osiągnięć, a także wyrazami uznania za pracę na rzecz nowotarskiej oświaty.

*

Młodzież Zespołu Szkół nr 3 wraz z czterema szkołami z Włoch, Francji, Niemiec i Turcji uczestniczy w unijnym programie Comenius pn. „Kultura ponad granicami”. Młodzież za temat spotkania w Nowym Targu wybrała święta państwowe i religijne. Efektem współpracy w tym zakresie była wystawa w Miejskim Ośrodku Kultury – barwna, ciekawa udokumentowana fotoreportażami. Kolejne spotkanie młodych odbędzie się w Stambule w przyszłym roku.

*

16 października słuchacze nowotarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku mieli możliwość uczestniczyć w spotkaniu zatytułowanym „Mądry Senior”. Było to spotkanie z Ewą Barczuk-Kałat – rzecznikiem praw konsumenta w Starostwie Nowotarskim. Kolejne spotkanie z tego cyklu zatytułowane „Bezpieczny Senior” z prokuratorem Józefem Palenikiem zaplanowano na 26 października.

Uczniowie nowotarskich szkół w ramach jesiennej akcji „Sprzątanie świata” pozbiali śmieci głównie z zanieczyszczonych miejsc w centrum miasta (z ulic, placów, skwerów) i zebrali 43 tony. Fatalne świadectwo! Śmieci trafiły do sortowni odpadów komunalnych, a za ich utylizację zapłacił ZGZiR.

*

Kazimierz Tischner i Stanisława Trebunia-Staszek zostali laureatami nagrody „Ars Quarendi” przyznawanej od 5 lat za wybitne osiągnięcia na rzecz rozwoju i promocji kultury przez Zarząd Województwa Małopolskiego. Nasi laureaci zostali nagrodzeni podwójnie – za wspólny projekt Spotkania Teatralne „Na Tischnerowską Nutę” oraz indywidualną działalność.

*

17 października z okazji Święta Edukacji Narodowej burmistrz Marek Fryźlewicz złożył życzenia emerytowanym nauczycielom podczas spotkania zorganizowanego przez sekcję Emerytów i Rencistów przy zarządzie powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

*

18 października w Ratuszu odbył się wykład Barbary Słuszkiewicz z cyklu „Mieszkańcy kamieniczek nowotarskiego Rynku na przełomie XIX i XX wieku”, tym razem prelegentka poświęcił uwagę kamienicy nr 8 i 9.

*

20 października w Krośnie odbył się Ogólnopolski Turniej Karate Kuokushin. Wzięło w nim udział ponad 180 zawodników z 21 Klubów Karate z różnych stron Polski. Wśród nich pojawiło się 10 reprezentantów nowotarskiego klubu Yokozuna. Sędzią głównym zawodów była Ewa Pawlikowska 4 dan z Nowego Targu. Z nowotarskich zawodników najlepiej spisała się Patrycja Nykaza, która w swojej kategorii była bezkonkurencyjna i zdobyła I miejsce. Pozostali także wykazali wielką chęć walki i uzyskali dobre wyniki.

*

21 października w nowotarskim Ratuszu w czasie XLII Salonu Poezji Juliusz Chrzastowski – krakowski aktor, współpracujący długie lata z Miejskim Ośrodkiem Kultury – czytał poezję niepoważną. Spotkanie nosiło tytuł „Historia Żurka, co żuł kawałki sznurka...”. Była to również okazja do podziękowania aktorowi za prawie siedmioletnią współpracę kulturalną z naszym miastem. Popularnemu w mieście „Julowi” burmistrz Marek Fryźlewicz wręczył medal Pamiątkowy 660-lecia Nowego Targu i najnowsze wydanie „Almanachu Nowotarskiego”.

*

Niedzielne popołudnie w nowotarskim Spółdzielczym Domu Kultury poświęcono kampanii pod hasłem „Zdrowe piersi – zdrowe życie”. Akcję zorganizowały Podhalańskie Amazonki. Była możliwość skorzystania z badań, porad specjalistów, nauki samobadania, rozdawano broszury, ulotki informacyjne i instruktażowe.

*

22 października w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa z okazji 50-lecia tej parafii mszę św. odprawił abp Stanisław Nowak z Częstochowy, a po mszy spotkał się z przedstawicielami władz miasta.

*

Na nowotarskim cmentarzu pożegnaliśmy Józefa Borowicza „Filipa” – żołnierza Armii Krajowej i zasłużonego handlowca.

*

23 października w wypadku drogowym w pobliskim Ostrowsku zginął Andrzej Stoch – regionalista, znany na całym Podhalu konferansjer, instruktor tańca góralskiego, założyciel i kierownik uczelnianego zespołu folklorystycznego „Młode Podhale”. Pogrzeb odbył się 27 października. W ostatniej drodze towarzyszyły mu setki mieszkańców miasta i Podhala. W kościele wzruszające, żałobne pożegnanie wygłosiła dr Stanisława Trebunia-Staszal, a senator RP prof. Stanisław Hodorowicz, pożegnał go w imieniu miasta, uczelni jak i zbójnickiej braci.

*

W Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w uczelnianej auli wystawiono spektakl teatralno-filmowy pod tytułem „Brat naszego Boga” na podstawie dramatu Karola Wojtyły. Inscenizacja dramatu człowieka o dwóch powołaniach jednocześnie łączyła sceniczne występy z sekwencjami filmowymi nakręconymi w Opactwie Tynieckim. W roli głównej wystąpił Maciej Jackowski. Reżyser Artur Dziurman wykorzystał w sztuce współczesną muzykę, a niezwykle jest to, iż obsadził 15 ról aktorami niewidomymi i niedowidzącymi.

*

Warto odnotować, że ponad 100 osób niewidzących i niedowidzących zamieszkałych na terenie powiatu nowotarskiego wzięło niedawno udział w obchodach Dnia Białej Łaski. Spotkanie poprzedzone mszą św. w kościele św. Jadwigi Królowej odbyło się w restauracji „Ruczaj”. Przybyli na nie przedstawiciele z kół w Wieliczce, Nowym Sączu, Rabce i Bochni oraz szefowa małopolskiego związku – Barbara Mirochna. Spotkanie uatrakcyjnił zabawny program artystyczny w wykonaniu grupy teatralnej „Maruszynianki” z Maruszyny.

*

W nowotarskim Zespole Szkół Rolniczych, jak w ubiegłych latach, zorganizowano „Święto chleba”, chleba pieczonego na zakwasie. Poszczególne klasy zaprezentowały swoje wypieki, odbyła się degustacja, a na najlepszych piekarzy czekały nagrody.

*

Okolo 60 osób wzięło udział w zorganizowanej po raz ostatni Szkole Trzeźwych Kierowców przez Urząd Miasta dla kursantów na prawo jazdy. Można mieć nadzieję, że opornych na prośby i pouczenia przekonaly ćwiczenia w alkogoglach (zaburzających widzenie jak po określonej dawce alkoholu).

*

W nowotarskim Skate Parku po raz czwarty zorganizowano zawody deskorolkowe SkateJam. Spośród 30 startujących najlepiej wypadł Jan Zborowski z Nowego Targu, drugi był Maciej Jakobszy z Krakowa, a trzeci Maciej Rzankowski z Zakopanego. Skate Park – wspólne przedsięwzięcie Urzędu Miasta i Spółdzielni Mieszkaniowej na co dzień świetnie służy miłośnikom wrotek i deskorolek.

*

23–24 października z okazji 50-lecia koronacji figury Matki Boskiej Ludźmierskiej odbyła się dwudniowa sesja naukowa zatytułowana „Maryja w wierze kościoła

i życiu narodu”. Główny odczyt „Religijne i historyczne znaczenie koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej w 1963 roku” wygłosił metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Prelegentami byli także pracownicy naukowcy: Urszula Janicka-Krzywda, Stanisława Trebunia-Staszek, Anna Mlekodaj. Wśród tematów nie zabrakło odniesień do rodzimej kultury. Dyskusję na temat „Matka Boska Ludźmierska w kulturze Podhala” poprowadził burmistrz Marek Fryźlewicz. Organizatorami konferencji było Sanktuarium Maryjne w Ludźmierzu, PPWSZ w Nowym Targu, przy współudziale Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie i Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie.

24 października Zarząd Podhalańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Nowym Targu i Burmistrz Miasta Marek Fryźlewicz zaprosili do sali obrad Urzędu Miejskiego na promocję kolejnego już 16 numeru „Almanachu Nowotarskiego”. Jest obszerny, zawiera ponad 500 stron, swoje teksty zamieściło w nim aż 37 autorów. Ci, którzy zdążyli już się z nim zapoznać uznali, że opublikowane w nim artykuły są ciekawe, odważne i warto zapoznać się z całością. Najpierw licznie zgromadzona publiczność miała okazję obejrzeć projekcję pierwszego wydania wiadomości NTVK, która w tym roku obchodzi 20-lecie działalności. Tekst na temat jubilatki zawarty jest w Almanachu. Promocję uświetnił występ także jubilata – Chóru „Gorce”, który właśnie obchodzi 60-lecie swej działalności.

Pochodzący z Nowego Targu Jacek Sowa – dziennikarz, autor kilku książek jest nowym rzecznikiem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wcześniej działał w komisji ds. mediów PZPN, a od niedawna nadzoruje także redakcję strony internetowej.

25 października w naszym mieście powstał nowy punkt przedszkolny „Beniaminek”, który mieści się przy ul. Ustronie, a prowadzony jest przez Katarzynę Pierzgę. Od listopada dołączył do sieci niepublicznych placówek oświatowych i będzie zajmował się opieką i wychowaniem przedszkolnym dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

W nowotarskiej sortowni śmieci wybuchł pożar, którego przyczyną było zwarcie w rozdzielni elektrycznej na parterze. Pożar gaszono przez 4 godziny. W akcji uczestniczyło 45 strażaków z 12 samochodami z miasta i powiatu. Straty wyniosły około 300 tysięcy zł.

W ramach „Wieczorów Czwartkowych” organizowanych w nowotarskiej Szkole Muzycznej i wspieranych przez burmistrza Marka Fryźlewicza odbył się koncert w wykonaniu duetu skrzypcowego „Duo Sonore” oraz krakowskiego pianisty Pawła Kubicy. Muzycy na tę okazję wybrali dzieła z epoki romantyzmu i zaprezentowali repertuar przeznaczony na trio – dwoje skrzypiec i fortepian. Romantyczne „Concertante a tre” zachwyliło nowotarskich melomanów.

27 października nowotarscy melomani otrzymali wspaniały prezent. W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury miał miejsce koncert z cyklu: „Jeszcze

Polska Muzyka” w wykonaniu Orkiestry Akademii Beethovenowskiej pod dyrekcją Michała Czubaszka. Muzycy zaprezentowali najbardziej wartościowe, a zapomniane utwory polskiej muzyki symfonicznej XVIII i XIX wieku. Nowotarska publiczność podziwiała kompozycje Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego i kunszt młodych wykonawców, których gorąco oklaskiwała.

*

Nowotarzanin Maciej Koźlakowski wziął udział w programie „Masterchef” i dzięki temu w niedzielne wieczory fani tego programu mogli go oglądać w różnych konkurencjach kulinarnych. Przy okazji promocję na antenie TVN ma również Nowy Targ. Na razie zakwalifikował się do finałowej czternastki, co już jest dużym sukcesem. Inny nowotarzanin 23-letni Dawid Bryniarski, którego żywiołem jest taniec wystąpił w telewizyjnym show „Mam talent” – dostał się do półfinału.

*

28 października w nowotarskiej parafii im. bł. Jana Pawła II odbyły się uroczystości odpustowe, którym przewodniczył ks. kardynał Franciszek Macharski. W czasie mszy św. poświęcona została nowa Droga Krzyżowa wykonana w formie plaskorzeźb przez artystę Piotra Długopolskiego.

*

30 października w Nowym Targu prawie 44 tony makulatury i 2366 kg opakowań aluminiowych zebrały przedszkolaki, dzieci i młodzież szkół podstawowych oraz gimnazjaliści w dorocznych konkursach recyklingowych. To dużo, dużo więcej niż w roku ubiegłym. W sali obrad Urzędu Miejskiego odbyło się podsumowanie konkursów oraz wręczenie nagród i wyróżnień placówkom oświatowym biorącym w nich udział. Oprócz nagród rzeczowych wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy wykonane z materiałów ekologicznych. Wręczył je zastępca burmistrza Eugeniusz Zajączkowski. Program artystyczny na tę okazję przygotowało Przedszkole nr 4. Uroczystości towarzyszyła wystawa prac plastycznych nowotarskich przedszkolaków, której tematem była jesień.

Listopad

1 listopada po raz trzynasty u bram nowotarskiego cmentarza stanęli kwestujący na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków. Każdorazowa zbiórka pozwala odnowić część najcenniejszych, a zapomnianych, pozbawionych już swoich opiekunów mogił i przywrócić je do dawnej świetności. Dzięki hojności nowotarzan tym razem uzbierano 22 284,34 zł. Suma ta pozwala na renowację kolejnych wybranych, zabytkowych nagrobków.

*

3 listopada w nowotarskiej karczynie „Hanka” Auto-Moto-Klub Nowy Targ podsumował mijający rok i udekorował najlepszych zawodników. Dyplomy i puchary wręczył burmistrz Marek Fryźlewicz. AMK poszczycić się może Klubowym Mistrzostwem Polski, pierwszym i drugim miejscem w kategorii indywidualnej w Mistrzostwach Polski Trial 2012 w kwalifikacji generalnej, czołowymi miejscami młodzików i wieloma medalami zdobytymi w mistrzostwach i Pucharze Polski. Auto-Moto-Klub to jedno z najstarszych nowotarskich stowarzyszeń,

reprezentujące drugą, obok hokeja na lodzie, ulubioną przez nowotarzan dyscyplinę sportową. Prezesem AMK jest Mieczysław Batkiewicz.

*

W mieście zakończył się trwający od dłuższego czasu remont parku. Niecierpliwi nowotarżanie, nie czekając na oficjalne otwarcie, pospieszyli oglądać zrewitalizowany park i zainstalowane atrakcje, a jest ich sporo. Wielki plac zabaw, przestronne alejki, nowe ławki, lampy, pierwsza na Podhalu siłownia pod gołym niebem, tartanowa bieżnia, stoły pingpongowe, wreszcie altana koncertowa, kawiarnia (ma być czynna w przyszłym roku). Park rewitalizowany za kwotę 6 mln złotych w pełnej krasie zobaczymy wiosną, w bujnej zieleni, wielobarwnych kwiatach i z fontanną.

*

4 listopada w nowotarskim Ratuszu w czasie XLIII Salonu Poezji krakowski aktor – Dariusz Gnatowski czytał Szekspira, a dokładniej sonety i najsłynniejsze monologi z dramatów twórcy teatru elżbietańskiego. W programie, który nosił tytuł „Szekspir, czyli Świat” wziął także udział Antoni Pilch – znakomity lutnista z dworu na Wysokiej, który przeplatał szekspirowskie strofy renesansową muzyką.

*

Miło poinformować o kolejnym sukcesie 10-letniej Martynki Plewy ucz. Szkoły Podstawowej nr 4 – wokalistki Studia Piosenki „Septyma”. Po zdobyciu I miejsca na Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Retro w Starachowicach zajęła drugie miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym w Warszawie.

*

Na mistrzostwach Polski w sportowym tańcu towarzyskim w Warszawie, para pochodząca z Nowego Targu – Marcelina Zgama i Robert Duda, zdobyli tytuł wicemistrzów Polski. Dzięki temu sukcesowi uzyskali pozwolenie na starty w konkursach tańca organizowanych na całym świecie.

*

5 listopada w auli Podhalańskiej Państwowej Wyższej szkoły Zawodowej w Nowym Targu odbyło się seminarium naukowe, którego bohaterem był wybitny uczony, jeden z ojców analizy funkcjonalnej, profesor Uniwersytetu we Lwowie, sławny na cały świat – Stefan Banach, matematyczny geniusz o podhalańskich korzeniach. W programie były m.in. wykłady „Stefan Banach – fakty znane i nieznanne” prof. Moniki Waksmundzkiej-Hajnos (siostrzenicy profesora, która przytoczyła wiele ciekawostek z życia swojego wuja), „Stefan Banach – niezwykle życie” prof. Józefa Zająca, wernisaż wystawy zatytułowanej „Stefan Banach 1892 – 1945”, pokaz filmu dokumentalnego „Przestrzenie Banacha” w reż. Krzysztofa Langa.

*

7 listopada Nowotarski Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprosił na spotkanie z Agnieszką Staniewską – psychologką. Spotkanie nosiło tytuł „Uśmiechnięty Senior” i dotyczyło m. in. akceptacji siebie, relacji międzypokoleniowych.

*

W parafii NSPJ odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Akcji Katolickiej. Dotychczasowy (od 14 lat) prezes Marek Fryźlewicz zrezygnował

z kandydowania i członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej wybrali jako kandydatów na prezesa Elżbietę Łabuzek i Jakuba Swalarza. Zgodnie ze statutem AK ks. kardynał Stanisław Dziwisz wybrał i zatwierdził Jakuba Swalarza na nowego prezesa Akcji Katolickiej.

*

8 listopada burmistrz Marek Fryźlewicz zaprosił emerytowanych pracowników Urzędu Miasta na organizowane przez komisję socjalną UM tradycyjne spotkanie. Tym razem seniorzy mieli okazję zapoznać się ze sprawami miasta, jak i funkcjonowaniem samej placówki. Jak zwykle wszyscy zebrani otrzymali prezent w postaci najnowszego „Almanachu Nowotarskiego”.

*

W ramach Dnia Edukacji Architektonicznej nowotarskie szkoły nr 5 i nr 11 zaprosiły architekta Pawła Szlachtowskiego, który na spotkaniach z dziećmi opowiadał im o swoim zawodzie, pokazywał „prawdziwe plany” i rysował na szkolnej tablicy. Ponadto zachęcał dzieci do wzięcia udziału w konkursie pod nazwą „Dom i ogród moich marzeń”, który organizuje i przewiduje cenne nagrody Małopolska Okręgowa Izba Architektów w Krakowie.

*

W nowotarskim Gimnazjum nr 1 przed Świętem Niepodległości zorganizowano Wieczornicę Pieśni Patriotycznej. Zgromadziła tak dużą ilość chętnych do wspólnego śpiewania, że z trudem pomieścili się w sali gimnastycznej. Udział wzięli przedstawiciele miejskiej władzy z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem na czele, radni z przewodniczącym Pawłem Liszką, mieszkańcy i społeczność gimnazjalna. Inicjatorem tych „śpiewających spotkań” był i jest nadal – wiceprzewodniczący Rady Miasta Lesław Mikołajski. Dla ułatwienia wyświetlano słowa śpiewanych pieśni. W przerwach śpiewały uczennice przygotowane przez Dorotę Kret.

*

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury miłośnicy kabaretów oglądali program „Druga 50-tka Piotra Bałtroczyka”. Wystąpił z nim Ireneusz Krosny – znany mim komiczny.

*

9 listopada rozpoczęły się obchody „Święta Niepodległości”, które trwały kilka dni. Najpierw w godzinach popołudniowych tradycyjnie złożono kwiaty na grobach Poległych za Ojczyznę. Wieczorem odbyła się w sali widowiskowej MOK akademii. Przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miasta – Paweł Liszka, Medale „Za Szczególne Zasługi dla Miasta Nowego Targu” (przyznane już w ubiegłym roku) wręczono szefowej Galerii „Jatki” – Annie Dziubas i dyrektorowi Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Targu – Stanisławowi Rakoczemu. Por. Jerzy Widejko otrzymał awans kapitański. Część artystyczną stanowił koncert „Muzyczna opowieść o Fryderyku Chopinie” w wykonaniu wybitnego pianisty Hiroshi Kurotaki.

*

Również w tym dniu w nowotarskim Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego odsłonięto murowane tablice z nazwiskami profesorów, uczniów i absolwentów szkoły, którzy polegli na frontach dwóch

wojen światowych, wojny polsko-bolszewickiej, ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych i sowieckich łagrów oraz rozstrzelanych w Katyniu. Razem z dotychczasowymi tablicami zawierają 215 nazwisk, w tym 135 nowych, które udało się ustalić nauczycielowi historii w liceum – Jackowi Waksmundzkowskiemu. Patriotyczna uroczystość zgromadziła w szkolnych murach rodziny poległych, przedstawicieli władz, samorządowców, wojska, kombatantów i społeczność szkolną. Dyrektorka LO – Maria Kopeć mówiła o historii szkoły i wspominała sylwetki bohaterów, potem był Apel Poległych i poświęcenie tablic przez metropolitę krakowskiego ks. kardynała Stanisława Dziwisza – absolwenta tej szkoły. Nie zabrakło wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych i przygotowanego przez uczniów programu artystycznego.

*
Nowotarska Galeria Sztuki BWA „Jatki” oraz rodzina artysty zaprosili na wernisaż retrospektywnej wystawy pt. *Piotr Chodorowicz, Rzeźba, Życie, Medale, Plakiety*. Wystawę, którą twórca planował od lat – w pierwszą rocznicę jego śmierci przygotowała żona – Alicja Chodorowicz z synami Janem, Łukaszem, Michałem i przyjaciółmi. Udało się zgromadzić mnóstwo prac, dla wielu ich różnorodność była sporym zaskoczeniem. Jedną z prac Piotra Chodorowicza prezentowana jest stale od początku „Jatek” – brązowy sztyl Galeria wiszący nad wejściem. Był przecież przed dwudziestu laty jej współtwórcą, uczestniczył w wielu wystawach nowotarskiego środowiska plastycznego, także zagranicznych. Tłumnie zgromadzona publiczność podziwiała bogaty, wszechstronny dorobek artystyczny twórcy, zdając sobie sprawę, że to tylko część całości. Sporo dzieł tworzonych w czasie licznych wyjazdów zagranicznych pozostało poza granicami kraju. Wernisaż uświetniło swą grą Trio Jazzowe.

*
Przy nowotarskiej Szkole Podstawowej nr 2 oddano do użytku zespół boisk sportowych wykonanych w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”. Jest to trzeci w naszym mieście „Orlik” z zapleczem sanitarnym i placem zabaw dla najmłodszych. Inwestycję (koszt 1,5 mln zł) współfinansował budżet państwa (333 tys. zł) oraz województwo małopolskie (150 tys. zł). Pobliski plac zabaw o powierzchni 500 m kw. sfinansowano po połowie ze środków miasta i budżetu państwa w ramach programu „Radosna Szkoła”. Uroczyste otwarcie, na które zaprosili burmistrz Marek Fryźlewicz i dyrektorka Szkoły nr 2 – Danuta Foryt odbyło się tydzień później. Warto także odnotować, że równie huczne było otwarcie nowego placu zabaw wybudowanego w ramach programu „Radosna Szkoła” przy nowotarskiej „5-tce”. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 263 tys. zł, z czego połowa pochodziła z budżetu państwa. Plac poświęcił proboszcz parafii NSPJ ks. Stanisław Strojek.

*
9–10 listopada w Bursie Gimnazjalnej im. dr. Jana Bednarskiego odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod tytułem „Dzieje wojen i wojskowości w badaniach regionalnych od starożytności do współczesności”. Trzydniowe spotkanie historyków wojskowości objął patronatem honorowym prof. dr hab. Jan Szymczak – prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, który miał wykład inauguracyjny. W programie było pięć sesji plenarnych

(wygłoszono 30 referatów), dwie wystawy czasowe oraz przegląd filmów dokumentalnych. Konferencja była efektem współpracy małopolskich oddziałów PTH.

*

10 listopada mimo zapowiedzi bojkotu przez Zarząd Główny Związku Podhalań na uroczystość pod pomnikiem przeniesionym na plac Słowackiego przyszło mnóstwo osób, a szczególnie widoczne były barwne stroje podhalańskie, przygrywały góralskie muzyki, przybyli kapelani Związku. Gość honorowy – prof. Bolesław Faron – specjalista od twórczości Orkana, przyjechał z nową książką o „Piewcy Podhala”. Zebranych powitał burmistrz Marek Fryźlewicz i w swoim wystąpieniu mocno akcentował słuszność decyzji o przeniesieniu pomnika. Zabrzmiały *Wskazania dla Synów Podhala*, o Władysławie Orkanie, historii i kontrowersjach związanych z jego pomnikiem przed wojną i teraz mówili dr Stanisława Trebunia-Staszal oraz Paweł Liszka – przewodniczący Rady. Potem pod pomnikiem składano wiązanki kwiatów. Uroczystość odbyła się przy muzyce Orkiestry Parafialnej NSPJ, „Małych Śwarych”, „Małych Hyrnych” i „Młodego Podhala” z PPWSZ. Zrewitalizowany plac Słowackiego poświęcił ks. Robert Pochopień (sam pomnik poświęcono w 2000 roku gdy postać z brązu zastąpiła poprzednią). Na zakończenie uczestnicy ustawili się pod pomnikiem do wspólnego pamiątkowego zdjęcia (**fot. 15**).

*

W tym też dniu odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury wernisaż wystawy pokonkursowej 36. Konkursu Amatorskiej Twórczości Plastycznej zorganizowanego pod hasłem „Dumania Dumaca z Gorców. Inspiracja twórczością Władysława Orkana”. W konkursie udział wzięło 35 twórców, którzy przysłali łącznie 123 prace (rzeźby, linoryty, obrazy). Oceniało je jury pod przewodnictwem prof. Bolesława Farona – znawcy życia i twórczości Władysława Orkana. W kategorii ludowej zwyciężyła rzeźba Zdzisława Słoniny ze Świątnik Górnych zatytułowana „Bajania bajaca z Gorców”. Drugie miejsce zdobył linoryt Ryszarda Dasiewicza z Gliwic, a trzecie rzeźba Władysławy Bronickiej z Tomic. W kategorii nieprofesjonalnej pierwsze miejsce przypadło Teresie Rogoń z Nowego Sącza, drugie Julianowi Klamerusowi z Nowego Targu, trzecie Markowi Bychawskiemu z Krakowa. Po raz pierwszy organizatorzy przygotowali honorowe dyplomy za „staż” w konkursie. Otrzymali je seniorzy Aniela Stanek, Janina Tętowska, Mieczysław Słowakiewicz.

*

11 listopada w dniu Święta Niepodległości w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny z udziałem Chóru „Echo Gorczańskie”. Potem w Bursie Gimnazjalnej otwarto wystawy „Szlak bojowy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w relacjach oraz obiektywie limanowian” i „Garnizon Tarnów w II Rzeczpospolitej”.

*

Tradycyjnie w dniu Święta Niepodległości zakończył się Turniej Koszykówki o Puchar Tatr chłopców urodzonych w 1998 roku. I miejsce zajęła reprezentacja Dolnego Śląska, II przedstawiciele Podkarpacia, a III miejsce reprezentacja Małopolski.

12 listopada także w ramach obchodów „Święta Niepodległości” w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert „Nasz patriotyzm pieśnią i wierszem wyrażany”. Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych zaprezentowali uczniowie i harcerze z Gminy Szaflary.

Anna Mrożek – nowotarżanka, uczennica IV klasy zakopiańskiego „Kenara” zwyciężyła w konkursie filmowym pod nazwą „Polska moja miłość”, który zorganizował Grzegorz Hajdarowicz – producent filmowy, wydawca i honorowy konsul Brazylii. Ideą konkursu była promocja Polski w świecie i pokazania jej piękna obcokrajowcom. Jej animowany film „Różowe okulary” prezentowany będzie na festiwalu Baia Famosa w Brazylii i tam w nagrodę pojedzie jego autorka.

Tegoroczny najsympatyczniejszy, upiększający nasze miasto Konkurs na Najpiękniejszy Ogród w Mieście im. Adama Worwy dobiegł końca. W restauracji „Ruczaj” zostały wręczone nagrody i dyplomy. Do zgłoszonych wcześniej ogrodów, a było ich 24 (siedemnaście przy domach jednorodzinnych i siedem obok bloków) dwa razy wybrała się komisja, oceniała je w dwóch kategoriach i postanowiła przyznać: w kategorii posesje jednorodzinne – I miejsce Władysławie Ścisłowicz z ul. św. Anny, która otrzymała także Puchar przechodni, II miejsce Antoniemu Książkiewiczowi z os. Niwa, III miejsce Rozalii i Józefowi Worwom z os. Niwa. W kategorii posesje wielomieszkaniowe – I miejsce otrzymała Stefania Mrugała z ul. Podtatrzańskiej 76, II miejsce Helena i Jerzy Guzowie, III miejsce Grażyna Smalec z ul. Szaflarskiej. Oprócz pucharów i nagród w formie bonów towarowych dla laureatów, przyznano także wyróżnienia w postaci dyplomów pozostałym uczestnikom. Jedna nagroda specjalna za najbardziej oryginalny ogród pozostaje w gestii burmistrza Marka Fryźlewicza. W tym roku przyznał ją parafii pod wezwaniem św. Katarzyny.

13 listopada Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na przygotowany w ramach cyklu „Spotkanie z kulturą...” program spotkań tym razem z kulturą belgijską. Cykl cieszy się dużym zainteresowaniem i ma już swoich stałych uczestników. W ofercie były filmy: „Milczenie Lorny”, „Boso, ale na rowerze”, „Mr. Nobody” i „Z piątku na sobotę”, slajdowiska „Belgia – dźwięki, smaki i kolory”, „Belgia ojczyzna komiksu”, a także wydawnictwa jak książki, albumy, komiksy do wygrania i do kupienia. Spotkania z kulturą belgijską zakończyły się 16 listopada.

14 listopada na nowotarskiej strzelnicy LOK zakończyły się zawody w ramach Ligi Szkolnej.

15 listopada w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbyło się seminarium pod tytułem „Podmioty ekonomii społecznej jako atrakcyjny pracodawca”. Wykład uzupełniony był filmem zatytułowanym „Ekonomia społeczna w Polsce”.

*

16 listopada Związek Euroregion „Tatry” zaprosił na otwarcie wystawy fotografii Henryka Mariana Malesy – członka ZPAF, który za pomocą fotografii realizuje swoje pasje. Prezentowana wystawa zatytułowana „Nowy Orlean, klimaty zwiane wiatrem” – to zbiór 45 zdjęć w sepii wykonanych w czasie wędrówek po ulicach i klubach jazzowych, bluesowych Nowego Orleanu ukazujących klimat tego miasta przed huraganem Katrina.

*

W ramach cyklu „Wieczne spotkania w Bursie Gimnazjalnej z historią, kulturą i tradycją w tle” odbyło się spotkanie z Adamem Kitkowskim z Zakopanego, który w prezentacji multimedialnej przybliżył słuchaczom postać generała Mieczysława Ludwika Boruty – Spiechowicza.

*

Burmistrz Nowego Targu i Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa zaprosili na dwudniową Międzynarodową Konferencję Naukowo-Metodyczną – „Profilaktyka w obszarze zagrożeń zdrowia współczesnego człowieka”.

*

17 listopada tłumnie zgromadzona w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury publiczność oklaskiwała gorąco Miejski Nauczycielski Chór „Gorce” w czasie i po koncercie jubileuszowym zatytułowanym „60 lat z Chórem „Gorce” przez Polskę i Świat”. Chórzyści zaprezentowali urozmaicony repertuar. Koncertowo śpiewane zarówno pieśni religijne, patriotyczne, jak i rozrywkowe i własne hity Chóru zachwyciły miłośników i sympatyków muzyki chóralnej. Laureaci licznych festiwali i konkursów śpiewaczych w kraju, jak i poza granicami Polski, zawsze w barwnych strojach góralskich, naturalni, serdeczni są ozdobą ważnych uroczystości w mieście. Przez 60 lat swymi występami promują nasze miasto i Podhale w kraju i za granicą. Niemala w tym zasługa dyrygentki Janiny Glińskiej, która prowadzi chór od 1997 roku. Zrezygnowano z długich przemówień, za to było dużo muzyki, owacje na stojąco, gratulacje od innych chórów, specjalnie na tę okazję napisany wiersz Wandy Szado-Kudasik i mnóstwo ciepłych słów i najlepszych życzeń.

*

W sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 4 zorganizowany został turniej unihokeja o Puchar Burmistrza Miasta Nowego Targu w ramach akcji „Trener osiedlowy”. W turnieju wzięły udział 3 szkoły podstawowe nr 2, 4 i 6, łącznie 50 dzieci. Najlepsi byli uczniowie z „dwójki”. Drugie miejsce przypadło drużynie chłopców z „szóstki”, a trzecie drużynie dziewcząt również z „szóstki”.

*

18 listopada do Miejskiego Ośrodka Kultury przybyło kilkuset wykonawców i kilkusetosobowa publiczność, aby wziąć udział w dorocznym Wieczorze Cecyliańskim. Oprócz chóru „Echo Gorczańskie”, który zainicjował obchody święta muzyki przybyły chóry „Kantylena” z Raby Wyżnej, „Wierchy” z Zakopanego, „Vox Altisona” z Osieka oraz Orkiestra nowotarskiej parafii NSPJ i schola „Promyki. Chórzystom akompaniował Marcin Augustyn. Nowotarscy melomani mogli posłuchać utworów sakralnych, pieśni patriotycznych, były także akcenty rozrywkowe.

W hotelu „Góralski Raj” odbyły się Podhalańskie Targi Weselne”. Oferta przygotowana dla planujących wesele była atrakcyjna i wszechstronna – salony piękności, mody weselnej, stoiska jubilerskie, cukiernicze, firmy nagłaśniające oferty DJ-ów, a także różnorakie środki transportu do wyboru.

19 listopada w Muzeum regionalnym Ziemi Limanowskiej odbyło się spotkanie z Urszulą Janicką-Krzywdą i promocja jej książki *Niebieska gaździna. Legendy o Matce Boskiej z obszaru Podkarpacia* – najnowszej publikacji nowotarskiego oddziału PTH, która ukazała się w ramach cyklu „Podhalańskie Monografie Historyczne”. Specyficznego klimatu nadała spotkaniu ekspozycja świątków, figurek i obrazów na szkle pochodzących ze zbiorów muzealnych.

Miło odnotować kolejny sukces Tadeusza Błazusiaka rodem z Nowego Targu, który podczas wielkiego finału Mistrzostw Ameryki AMA Endurocross 2012 w Las Vegas świetnie się zaprezentował i zdobył po raz czwarty Mistrzostwo Ameryki.

Dużym sukcesem (choć w mniejszej skali) cieszy się nowotarski Klub „Gorce”, którego zawodnik tenisista stołowy – 19-letni nowotarzanin Tomasz Klocek zwyciężył w II Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym seniorów zorganizowanym w Krakowie 18 listopada i zapewnił sobie udział w zawodach ogólnopolskich.

20 listopada w Bursie Gimnazjalnej podczas wizyty w Nowym Targu Magdaleny Dyląg – autorki wystawy poświęconej strzelcom karpackim i walkom o Tobruk, szefowej Muzeum Ziemi Limanowskiej i prezeski limanowskiego PTH, miał miejsce wzruszający moment przekazania na jej ręce woreczka ziemi spod Tobruku przez 92-letniego majora Stanisława Mroszczaka – żołnierza, uczestnika walk o Tobruk. Woreczek ziemi otrzymał przed laty burmistrz Marek Fryzlewicz od nieżyjącego już Kazimierza Koszycy, który przyjechał zza oceanu na Światowy Zjazd Tobrukczyków i odwiedził wówczas rodzinne miasto Nowy Targ. Teraz Burmistrz zdecydował o przekazaniu części tej ziemi spod Tobruku oddziałowi PTH w Limanowej

W zawodach zorganizowanych na nowotarskiej strzelnicy im. Franciszka Dworskiego rywalizowało 9 szkolnych drużyn z powiatu nowotarskiego. Najlepsi strzelcy to uczniowie Prywatnego L.O. im. Jana Venuleta z Nowego Targu, którzy także zdominowali klasyfikację indywidualną. II miejsce przypadło L.O. im. Seweryna Goszczyńskiego i III miejsce uczniom Zespołu Szkół Technicznych.

W ramach Festiwalu Twórczości dzieci „Tatrzańska Jesień-Fest” w nowotarskim Miejskim Ośrodku Kultury zorganizowano koncert ukraińskich dziecięcych zespołów tanecznych.

21 listopada z okazji Święta Pracowników Socjalnych burmistrz Marek Fryzlewicz spotkał się z pracownicami nowotarskiego Ośrodka Pomocy

Spolecznej. Wręczył im pisemne gratulacje i książkowe upominki, a przede wszystkim podkreślił, że docenia ich pracę, którą traktuje priorytetowo, jako jeden z najważniejszych obowiązków samorządu i złożył im serdeczne życzenia.

*

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5 otwarto doroczną Wystawę Kanarków i Ptaków Egzotycznych, na której można było podziwiać około 500 ptaków. W wystawie uczestniczyło kilkadziesiątu hodowców z Nowego Targu oraz gościnnie z Kieżmarku i okolic. Wystawa od lat cieszy się niezmiennym zainteresowaniem dorosłych, a szczególnym dzieci. Tym razem aż do niedzieli, kiedy to rozdano nagrody w różnych kategoriach za najcenniejsze okazy.

*

22 listopada Nowotarska Szkoła Muzyczna zaprosiła na koncert zatytułowany „Jesienne melancholie” w wykonaniu Młodej Podhalańskiej Filharmonii PSM.

*

W tym dniu rozpoczęły się w Domu Katechetycznym przy parafii NSPJ trwające do 25 listopada XXIX Dni Trzeźwości na Podhalu. W tym roku przebiegały pod hasłem „Reklama alkoholu przyczyną społecznego zła”. Uczestniczyły w nich ponad 300 osób z różnych stron kraju. Prowadzącym był ks. dr hab. Leszek Łysień – wykładowca akademicki z Bielska Białego.

*

23 listopada w auli głównej Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbył się wykład otwarty rektora PPWSZ prof. Iwona Grysa zatytułowany „Medycyna nieinwazyjna w zakresie przewodu pokarmowego”.

*

24 listopada pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości odbył się w kraju Dzień Otwartego Notariatu. W naszym mieście zorganizowany został w parafii przy kościele pod wezwaniem św. Jadwigi Królowej. Notariusze w godzinach od 10.00 do 16.00 udzielali bezpłatnych porad.

*

25 listopada Nowotarski Miejski Ośrodek Kultury zaprosił na Koncert Katarzynkowy zatytułowany „Światowe przeboje muzyki filmowej”. Wykonawcami byli Joanna Błażej-Łukasik, Paweł Łukasik i zespół „Impressja”.

*

26 listopada burmistrz Marek Fryżlewicz uhonorował podwójnego jubilata – Józefa Leśniaka, który obchodził 80 urodziny i 65-lecie działalności sportowej. Najpierw był znanym i cenionym piłkarzem, który rozegrał 300 spotkań w tym 80 w ekstraklasie i ponad 200 w II lidze, potem został trenerem. Za swą działalność był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Burmistrz wręczył jubilatowi list gratulacyjny, w którym zawarł wiele słów uznania, podziękowań i serdecznych życzeń, bukiet kwiatów oraz Medal 660-lecia Nowego Targu.

*

W Kościele św. Katarzyny odbyły się uroczystości odpustowe, którym przewodniczył obchodzący jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Paweł Łukaszką. Homilię nawiązującą do historii św. Katarzyny – patronki miasta i równocześnie do jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. Pawła Łukaszką i roli kapłana wygłosił ks. Andrzej Gołębiowski z Krakowa.

27 listopada w sali obrad nowotarskiego Urzędu Miasta miała miejsce uroczysta promocja książki *Prawo łaski i łaska wolności*. Autorem jest pochodzący z naszego miasta ks. Paweł Łukaszka – niegdyś zawodnik najpopularniejszej w Nowym Targu dyscypliny sportowej jaką nadal jest hokej na lodzie, reprezentant kraju, olimpijczyk. Obecnie proboszcz w Kojszówce obchodzący w tym roku 25-lecie kapłaństwa. Bohaterem jego książki jest znany niemiecki teolog ks. Bernhard Hering CSsR. O muzyczną oprawę spotkania zadbał Chór „Echo Gorczańskie” pod dyrekcją Piotra Augustyna. Na zakończenie uczestnicy ustawili się w długą kolejkę po autograf.

*

Warszawscy biskupi arcybiskup Henryk Hoser i biskup Marek Solarczyk oraz kanclerz ks. prałat Wojciech Lipka zaproszeni zostali przez burmistrza Marka Fryźlewicza do zwiedzenia stałej ekspozycji poświęconej bł. Janowi Pawłowi II w nowotarskim Ratuszu. Przy okazji goście z diecezji warszawsko-praskiej obejrzeli reprezentacyjne sale Ratusza.

*

28 listopada burmistrz Nowego Targu i katowickie Wydawnictwo Stapis zaprosili na spotkanie promocyjne książki Leopolda Treppera „Wielka gra”. Spotkanie odbyło się w nowotarskim Ratuszu. Leopold Trepper urodził się w Nowym Targu, ale w Polsce jego nazwisko znają tylko nieliczni. Natomiast powszechnie znane było i jest na Zachodzie, gdzie tę książkę wydano kilkadziesiąt lat temu, a wprost niezwykle życiowe losy autora posłużyły za temat powieści szpiegowskich, filmu fabularnego i filmów dokumentalnych. W czasie II wojny światowej Leopold Trepper był „dyrygentem” słynnej „Czerwonej Orkiestry” – czyli radzieckiej siatki wywiadowczej działającej w Trzeciej Rzeszy i okupowanych przez Niemców krajach zachodnich. Hitlerowcy nadali jej nazwę „Die Rote Kapelle”. Osiągnięcia i znaczenie ich pracy wywiadowczej było nie do przecenienia. Słowo wprowadzające wygłosił wydawca książki, a dłuższe i ciekawe wystąpienie tłumacza książki dr Beata Badyńska-Lipowczan. Trzeba było 37 lat, by „Wielka gra” dotarła wreszcie do Polski.

*

29 listopada w Muzeum Podhalańskim w nowotarskim Ratuszu odbył się wykład Barbary Słuszkiewicz z okazji święta patronki Nowego Targu. Wykład nosił tytuł „Herb, Ratusz Nowego Targu atrybuty miasta na przestrzeni wieków”.

*

Nowotarska Szkoła Podstawowa nr 5, a konkretnie nauczycielki Dorota Fryźlewicz i Teresa Kuros zorganizowały IX Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Nowym Targu. W jury zasiadali pedagodzy – opiekunowie drużyn ze wszystkich szkół biorących udział w Konkursie. Zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 3, II miejsce przypadło gospodarzom, a trzecie „jedenastce”. Puchary i medale ufundował dla laureatów dyrektor Krzysztof Kuranda, a wręczyli podczas sesji Rady Miasta, która odbyła się następnego dnia, burmistrz Marek Fryźlewicz i przewodniczący Rady – Paweł Liszka.

Nowotarski Zespół Szkół Technicznych wraz z czterema partnerskimi szkołami realizuje program unijny Comenius. Grant na ten dwuletni projekt wynosi 20 tysięcy euro. Każdą ze szkół mają wizytować pozostali uczestnicy. Nowotarżanie byli gospodarzami pierwszej wizyty. W listopadzie przez tydzień gościli 60 rówieśników z partnerskich szkół z Danii, Turcji, Hiszpanii i Włoch. Mieszkali w domach uczniów, szlifowali język angielski (obowiązkowy w projekcie), każda delegacja relacjonowała efekty swojej dotychczasowej pracy, uczestniczyła w warsztatach ekologicznych, odwiedziła Geotermię Podhalańską, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, nowotarską oczyszczalnię ścieków i zwiedziła Kraków oraz Wieliczkę. Było też wiele okazji do wspólnej zabawy. Kolejne spotkanie ma się odbyć w marcu przyszłego roku w Danii.

Grudzień

2 grudnia w Nowym Targu zakończył się XXIII Archidiecezjalny Przegląd Piosenki Religijnej na Podhalu Sakrosong 2012 – „Wierzę Panie”. Po wcześniejszych przesłuchaniach konkursowych, w których udział wzięło ponad 1000 osób, jurorzy wyłonili ósemkę finałową z dwóch kategorii, która wystąpiła na koncercie laureatów w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury. W kategorii dziecięcej – soliści I nagrodę otrzymała Martyna Kasprzycka z Zakopanego, a w grupie schole nie przyznano I miejsca. II nagrodę otrzymała schola z Trzebini. W kategorii młodzieżowej – soliści wygrała Karolina Gwóźdź z Nowego Sącza i schola z Krakowa. Po koncercie, laureatom wręczone zostały nagrody i puchary. Specjalny Puchar Rycerzy Kolumba otrzymała schola „Paradiso” z Ochotnicy Górnej. Przechodni, największy puchar przeglądu ufundowany przez Czesławę Worwę, decyzją nowotarskiej publiczności otrzymała Martyna Kasprzycka. Patronat honorowy nad Archidiecezjalnym Przeglądem sprawowali ks. kardynał Stanisław Dziwisz – metropolita krakowski i burmistrz Marek Fryźlewicz, który także udzielił finansowego wsparcia.

3 grudnia w Zakopanem zmarł w wieku 70 lat Władysław Trebunia-Tutka – artysta malarz, muzykant, znawca kultury podhalańskiej i jeden z najwybitniejszych jej twórców.

W Nowym Targu rozpoczął pracę specjalistyczny sklep medyczny i biuro Fundacji im. Adama Worwy w lokalach znajdujących się przy ul. Tysiąclecia naprzeciw kościoła NSPJ. Kilka dni wcześniej poświęcenia dokonał ks. proboszcz Stanisław Strojek. W sklepie można nabyć sprzęt rehabilitacyjny, odzież i obuwie medyczne, protezy itp. Jest to także pierwsze miejsce na Podhalu z pełną ofertą dla amazołek. Ponadto będą tam dostępne poradniki wydawane przez fundację, informatory o szkoleniach organizowanych bezpłatnie przez Fundację Adama Worwy. Zyski z prowadzenia sklepu zasilić mają w całości konto Fundacji.

Zespół Szkół Technicznych w Nowym Targu zorganizował sesję edukacyjno-historyczną pod hasłem „Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”. W programie były wykłady, film Andrzeja Wajdy o Korczaku i okolicznościowa wystawa.

Nowotarscy policjanci otrzymali najwyższej klasy miernik prędkości. Urządzenie zakupione ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przekazała im Komenda Główna Policji.

4 grudnia Nowotarska Galeria Sztuki „Jatki” zaprosiła na szczególny wieczór pod nazwą „Z Piotrem na Mikołaja”, który odbył się w ramach cyklu „Mam wam coś do powiedzenia”. Spotkanie prowadziły Anna Szopińska i Alicja Chodorowicz. Był to wieczór refleksji i wspomnień o śp. Piotrze Chodorowiczu, który zgromadził liczną grupę jego przyjaciół i znajomych. Przebiegał w ciepłej, milej i w sumie pogodnej atmosferze. Nie zabrakło mało znanych informacji o artyście i zabawnych anegdot. Spotkanie połączone było z promocją albumu o Piotrze Chodorowiczu, zaprojektowanego przez Marcina Ozorowskiego we współpracy z żoną artysty Alicją, a wydane przez miasto.

Z okazji Dnia Niepełnosprawnych nowotarskie Gimnazjum nr 1 po raz kolejny zaprosiło podopiecznych „Chatki”. Uczniowie przygotowali dla gości przedstawienie o św. Franciszku i poczęstunek. Co roku gimnazjaliści odwiedzają dzieci w ich siedzibie.

Burmistrz Marek Fryźlewicz jak co roku zaprosił jubilatów obchodzących Złote Gody i jubilatów, którzy obchodzą już 60-lecie życia razem, na spotkanie do restauracji „U Borzanka” i wspólny poczęstunek. Wręczył zaproszonym przyznane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Pary obchodzące 60-rocznicę zawarcia związku małżeńskiego odebrały medal już 10 lat temu, natomiast wszyscy otrzymali listy gratulacyjne. Złote Gody obchodzili: Zofia i Edward Adamczykowie, Władysława i Franciszek Batkiewiczowie, Józefa i Stanisław Belciakowie, Elżbieta i Franciszek Bielowie, Leona i Stanisław Bielakowie, Zofia i Józef Bierówkowie, Maria i Stefan Bryniarscy, Stanisława i Józef Budzykowie, Michalina i Zenon Chabrzykowie, Stanisława i Władysław Cyrwusowie, Marianna i Jan Dańcowie, Anna i Kazimierz Dominowie, Maria i Józef Guziakowie, Rozalia i Wojciech Gomólkowie, Alicja i Władysław Gromscy, Franciszek i Krystyna Gruszkowie, Anna i Jan Findurowie, Anna i Karol Kamińscy, Helena i Wojciech Klimowscy, Waleria i Adam Kniotkowie, Maria i Ignacy Kuligowie, Teresa i Stanisław Litwinowie, Władysława i Mieczysław Majowie, Lucyna i Janusz Niemcowie, Maria i Józef Noworolnikowie, Małgorzata i Franciszek Pająkowie, Antonina i Józef Pazdurowie, Maria i Stanisław Pępkiowie, Antonina i Andrzej Piłatowie, Maria i Stanisław Ptasiewie, Anna i Franciszek Pyzowscy, Barbara i Kazimierz Pyzowscy, Alicja i Andrzej Srokowie, Marianna i Stanisław Szaflarscy, Aniela i Tadeusz Szandrowscy, Janina i Jan Szopiński, Ludwika i Ryszard Szumscy, Maria i Marian Tarnowscy, Anna i Tadeusz Tomalakowie, Antonina i Aleksander Topowie, Józefa i Franciszek Zabrzescy. Pary obchodzące 60-lecie pożycia małżeńskiego to: Irena i Józef Borowiczowie, Marianna i Tadeusz Chowańcowie, Franciszka i Jan Dominowie, Janina i Władysław Jurkiewiczowie, Janina i Józef Leśniakowie, Maria i Kazimierz Lipkowscy, Maria i Kazimierz Litwinowie, Maria i Władysław Żarneccy.

W Nowym Targu rozpoczęło się świętowanie Dnia Wolontariusza 2012, które trwało dwa dni. W pierwszym odbyła się Wolontariacka Gra Miejska dla grup uczniów szkół średnich i gimnazjów, a następnego dnia finał, którego głównym punktem były rozstrzygnięcia poszczególnych konkursów i plebiscytu, ponadto prezentacje organizacji pozarządowych, pokaz filmów i okolicznościowa wystawa. Laureatem plebiscytu „Aktywny 2012” na wolontariusza roku w Nowym Targu i powiecie nowotarskim zostało Szkolne Koło Wolontariatu Caritas przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowym Targu. Laureatem konkursu „Nowotarski Dobroczynca 2012” na przedsiębiorcę, przedsiębiorstwo wspierające – została Firma Produkcyjno-Handlowa Steskał, Zbigniew Steskał, a laureatem konkursu plastycznego „Tak, wolontariat 2012” na plakat promujący wolontariat został Adam Bargiel z Pienińskiej Szkoły Zawodowej w Szczawnicy. Obchody przygotował i przeprowadził nowotarski Miejski Ośrodek Kultury.

5 grudnia Szkoła Podstawowa nr 11 od kilku lat przyznaje najzdolniejszym uczniom stypendia fundowane przez parafię bł. Jana Pawła II, rodziców, burmistrza Marka Fryźlewicza i anonimowego sponsora. Stypendia są po 500 zł każde. W czasie milej uroczystości stypendia wręczono dziewięciu najzdolniejszym: Joannie Grzybek, Aleksandrze Szymoniak, Ewelinie Mamak, Klaudii Walasik, Marii Koziół, Antoniemu Bartoszek, Karolinie Mice, Roksanie Dydak, Weronice Cionżyńskiej.

Jak co roku o tej porze grupa dorosłych aktorów-amatorów skupiona przy Miejskim Ośrodku Kultury przygotowała prezent dla dzieci. W czasie tegorocznego mikołajowego spotkania dzieci (dorośli także) obejrzały bajkę „O Szewczyku, strasznym smoku, czarownicach i królownie” w adaptacji Dariusza Wiktorowicza, wyreżyserowaną przez Juliusza Chrzastowskiego, a dorośli w ramach biletu mogli nabyć mikołajowe paczki dla najuboższych dzieci (zakupiono ich około 120).

6 grudnia ambasador Słowacji Vasil Grivna wraz z towarzyszącymi mu konsulami Markiem Lisanskym, Lukaszem Kajanem oraz konsulem honorowym Wiesławem Wojaśem odwiedzili Nowy Targ. Najpierw burmistrz Marek Fryźlewicz podejmował ich u siebie, następnie zwiedzili w Urzędzie Miasta Izbę Zimnej Wojny i Socjalizmu, a później udali się do Ratusza, gdzie obejrzała wystawę poświęconą Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Następnego dnia słowaccy goście odwiedzili Euroregion „Tatry” i Galerię Sztuki „Jatki”.

W nowotarskim Klubie Sportowym „Gorce” odbyło się walne zgromadzenie.

W Miejskim Ośrodku Kultury zorganizowano poplenerową wystawę artystów romskich zatytułowaną „Jaw dikh – chodź zobacz”.

7 grudnia Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu podpisała porozumienie z Uniwersytetem Rolniczym w Krakowie określające zakres współpracy. Nowotarska uczelnia przymierza się do otwarcia

kolejnego kierunku studiów – urbanistyki terenów wiejskich. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił uczelniany zespół regionalny „Młode Podhale”.

*

Nowotarski Uniwersytet Trzeciego Wieku zorganizował spotkanie ze Zbigniewem Świąchem, jego żoną Romaną Habowską-Świąch oraz Tomaszem Kostką. Spotkanie odbyło się w sali obrad Urzędu Miasta, zebrani zobaczyli pokaz multimedialny: „Siła legendy w poszukiwaniu prawdy historycznej”.

*

Galeria „Jatki” zaprosiła na kolejne spotkanie z cyklu „Mam wam coś do powiedzenia”. Tomasz Fryźlewicz zaprezentował pokaz multimedialny pod tytułem Transalpejka 2011 i opowiadał o jednej ze swoich wypraw, której celem było przejście całego łańcucha Alp. Trasa wiodła przez Słowenię, Włochy Austrię, Szwajcarię i Francję. Wyprawę rozpoczął od Starej Fuziny i po 70 dniach samotnej wędrówki dotarł do celu do maleńkiego miasteczka nad Morzem Śródziemnym – Menton.

*

8 grudnia w Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się Targi i Festiwal Ekonomii Społecznej pt. „Ekonomia społeczna na ludowo”. W programie przewidziano m. in. kiermasz wyrobów rękodzieła regionalnego, bezpłatne warsztaty plastyczne, projekcje filmów, występy zespołów muzycznych. Impreza miała na celu promowanie idei ekonomii i przedsiębiorczości w regionie, a zorganizowała ją Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej w Krakowie. Także w MOK rozpoczął się dwudniowy XIII Maraton Pisania Listów Amnesty International. W Maratonie, który mobilizuje ludzi w Polsce jak i na całym świecie mógł wziąć udział każdy, kto chce skorzystać z szansy przeciwstawienia się łamaniu praw człowieka.

*

9 grudnia w nowotarskim Ratuszu odbył się XLIV Salon Poezji zatytułowany „Kraków – Lizbona” – koncert Agnieszki i Edwarda Zawilińskich z udziałem Kingi Rataj i Marka Bazeli.

*

W tym roku jak i w poprzednich w okresie przedświątecznym nowotarzańskie włączyli się w akcję pomocy „Szlachetna Paczka”. Pomoc zorganizowana w parafii NSPJ trafiła do ponad 40 rodzin naprawdę potrzebujących pomocy. Przekazano im nie tylko odzież, żywność, środki czystości, ale także lodówki, pralki i inny sprzęt AGD, a do dwóch rodzin nawet węgiel na zimę. Łączna wartość paczek wyniosła ponad 75 tys. zł.

*

W nowotarskim Spółdzielczym Domu Kultury zorganizowany został Bal Mikołajowy dla dzieci. W programie zaplanowano m. in. mini disco, kącik plastyczny, malowanie buziek, słodki poczęstunek i niespodzianki.

*

Nowotarski oddział zakonu maltańskiego liczący ponad 30 osób dysponuje już własną karetką i będzie mógł w pełni obsługiwać różnego rodzaju imprezy. Jeszcze ją trzeba tylko wyposażać w niezbędny, nowoczesny sprzęt.

*

10 grudnia po raz czwarty o. Leon Knabit przyjechał do naszego miasta, aby w sali obrad Urzędu Miejskiego przeprowadzić szkolenie pracowników

(otwarte także dla wszystkich zainteresowanych) w zakresie szeroko rozumianego kryzysu, zachowań służby publicznej i zwykłych obywateli. Spotkanie odbyło się pod tytułem „Jak żyć w kryzysie”.

*

11 grudnia nowotarska uczelnia zaprosiła uczniów i absolwentów szkół średnich na dzień otwarty PPWSZ. Zainteresowani mogli porozmawiać z wykładowcami i studentami na temat kierunków, praktyk i stażów zagranicznych, a także zwiedzić uczelnię i obejrzeć występ uczelnianego zespołu regionalnego „Młode Podhale”.

*

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się X Małopolski Konkurs Kolęd, Pastorałek i Pieśni Zimowych pod nazwą „Narodziła nam się Dobroć” zorganizowany przez MOK, Gimnazjum nr 1 i Szkołę Podstawową nr 4. Uczestniczyło w nim ponad 80 wykonawców z Małopolski. Najwięcej nagród zdobyli uczestnicy z Podhala. Wśród laureatów byli też nowotarżanie jak: Łukasz Rzepa, Julia Mokracka, Hubert Kret i inni. W Izbie Regionalnej MOK członkowie nowotarskiego oddziału Związku Podhalan zorganizowali posiadą z degustacją potraw wigilijnych.

*

12 grudnia w sali obrad nowotarskiego Urzędu Miasta odbyła się konferencja pod nazwą „Bezrobotni wracają do pracy – efekty współpracy brytyjsko – polskiej na Podhalu”. Było to podsumowanie projektu „Lokalne strefy zatrudnienia w powiatach nowotarskim, suskim i zakopiańskim”.

*

W Muzeum Podhalańskim im. Czesława Pajerskiego w nowotarskim Ratuszu otwarta została wystawa pod tytułem „Michał Rekucki – artysta z Nowego Targu”. Wernisaż uświetnił Andrzej Mróz koncertem pod tytułem „Od Turbacza wieje wiatr”.

*

13 grudnia w naszym mieście odbyło się kolejne „Spotkanie przy Ruczaju” w restauracji o tej samej nazwie ze znaną zakopiańską artystką malarką – Anną Schumacher. Wśród prezentowanych prac były jej najnowsze obrazy z martwą naturą, pejzażami, kwiatami, a także dawniejsze z cyklu: „Gabinet osobliwości”. Spotkanie uświetnił występ Big Bandu nowotarskiej Szkoły Muzycznej.

*

W sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury kabaret Ani Mru Mru zaprezentował nowotarskiej publiczności nowy program pod tytułem „Nuda, rutyna, odcinanie kuponów”.

*

14 grudnia jak co roku dzieci przystroiły choinkę przy nowotarskim Ratuszu, tym razem od strony zachodniej, ponieważ dotychczas strojony na święta okazały smrek rosnący przed Ratuszem został ścięty w ramach rewitalizacji. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 sami wykonali ozdoby, a powiesili je strażacy.

*

W nowotarskiej Galerii Sztuki „Jatki” otwarta została wystawa prac Piotra Frysztaka zatytułowana „Rzeźba, malarstwo i instalacje”. Artysta – rzeźbiarz

pochodzi z Nowego Targu, a od czasu studiów na ASP mieszka w Warszawie. Jego prace: rzeźby, obrazy, collage, medale tworzone w różnym materiale, formie i różnorodnymi technikami mają swój wspólny mianownik, którym jest człowiek.

*

15 grudnia w imieniu władz Miasta Nowego Targu oraz Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy, burmistrz Marek Fryźlewicz zaprosił na uroczystość otwarcia i poświęcenia Płyty Rynku po jej rewitalizacji. Sygnał do rozpoczęcia uroczystości, w której licznie uczestniczyli: władze, samorządowcy, zaproszeni goście, przedstawiciele instytucji, służb, stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i mieszkańcy miasta dał nowotarski hejnał, rozbrzmiewający z Ratusza, a na balkonie pojawiła się postać patronki naszego miasta – św. Katarzyny. Burmistrz Marek Fryźlewicz powitał przybyłych, następnie wygłoszono okolicznościowe przemówienia, wstęga została przecięta, i zrewitalizowany Rynek poświęcił biskup Damian Muskus z Krakowa. Nieco wcześniej w Ratuszu w obecności notariusza Stanisława Szatko podpisany został uroczyście akt przekazania kapsuły przede wszystkim przez burmistrza Marka Fryźlewicza, biskupa Damiana Muskusa, marszałka Marka Sowę, dostojnych gości i licznych mieszkańców miasta. Do szczelnego miedzianego pojemnika wykonanego przez firmę Remel trafiły dokumenty, zdjęcia, monety, książki, gazety, film o rewitalizacji Rynku nakręcony przez NTVk i inne przedmioty. Kapsułę z myślą o potomnych wmurowano przy dźwiękach orkiestry z parafii NSPJ w płytę Rynku w pobliżu kapliczki św. Jana Kantego. Kompletna lista przedmiotów włożonych do „Kapsuły Czasu” została zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miasta wraz z serdecznymi podziękowaniami burmistrza Marka Fryźlewicza dla wszystkich, którzy przyczynili się do rewitalizacji nowotarskiego Rynku. Prace objęły przede wszystkim przebudowę nawierzchni (wykonano ją z płyt granitowych), reorganizację zieleni niskiej i wysokiej, przebudowę oświetlenia, iluminację Ratusza, kapliczki św. Jana Kantego oraz fontanny. Prace wykonała Firma Strabag. Rewitalizacja Centrum Nowego Targu to projekt unijny współfinansowany w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2007–2013. Objął także plac Słowackiego, Park Miejski i kilka ulic w centrum miasta. Program uzyskał dofinansowanie unijne w wysokości 12,5 mln zł, a cały budżet tego przedsięwzięcia wyniósł 21 mln 700 tys. zł. Na wyremontowanej płycie przed Ratuszem otwarto sztuczne lodowisko „pod chmurką”. Jako pierwsi wyjechali na nie najmłodsi hokeiści MMKS Podhale. Przez zimowe miesiące będą mogli ślizgać się (za kilkuzłotową opłatą) dorośli i dzieci, na własnych lub wypożyczonych przy lodowisku łyżwach do późnego wieczora. Na pewno będzie to atrakcja zwłaszcza w okresie ferii zimowych. W jednym z narożników Rynku zamontowano telebim. Mają być wyświetlane na nim filmy promujące nasze miasto, a latem będzie także służyć jako duży ekran „kina pod chmurką”. Uruchomiona zostanie również strefa bezpłatnego dostępu do Internetu wi-fi (**fot. 16**).

*

W nowotarskiej restauracji „Mauritiana” odbył się koncert Aloszy Awdiejewa z zespołem. Rozbawiona publiczność gorąco go oklaskiwała i domagała się

bisów. Warto nadmienić, że od dłuższego czasu prowadzona tam jest działalność artystyczna. Organizowane są wieczorki taneczne, koncerty muzyczne, występy artystyczne. Nieco wcześniej koncertował Czesław Mozil.

*

W Nowym Targu otwarto „Przystanek Góralski” na os. Bór. Jest to jednocześnie galeria artystyczna i sklep, w którym promowani będą artyści lokalni i twórcy regionalni. Raz w miesiącu mają się odbywać wernisaże. Przy sklepie ma być otwarta wypożyczalnia strojów regionalnych.

*

Członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku (ze sporym wyprzedzeniem) zorganizowali sobie w karczmie „Zadyma” spotkanie opłatkowe. Były tradycyjne potrawy wigilijne, występ „Małych Śwanych” oraz najlepsze życzenia świąteczne.

*

16 grudnia jedną z pierwszych imprez na wyremontowanym Rynku był Kiermasz Świąteczny. Na ustawionych stoiskach można było nabyć różnorodne towary przydatne przed i w czasie świąt, a także legalne choinki, które sprzedawało Nadleśnictwo Państwowe. Potem zaplanowano warsztaty plastyczne w Ratuszu „Choinki, podłazniczki, sianko, czy jemiola”, czyli wykonywanie ozdób świątecznych z ekologicznych materiałów.

*

Nowotarski oddział Związku Podhalan zorganizował po raz czwarty „Wigilię w Mieście”. Uczestniczący w spotkaniu mieszkańcy miasta składali sobie życzenia łamiąc się chałką, degustowali przygotowane przez gości ze Związku wigilijne potrawy i oglądali program artystyczny. Były jasełka, sypanie owsem, śpiewał chór „Gorce”. Nie zabrakło świątecznych życzeń, które składał ks. kapelan Jan Gacek, burmistrz Marek Fryźlewicz i szefowie Związku Podhalan Alojzy Lichosyt, Wojciech Groń, oraz wspólnego kolędowania. Imprezę zakończyło przedstawienie Teatru Ognia.

*

W kościele NSPJ odbył się „Koncert Nadzwyczajny – Wieczór Adwentowy” w wykonaniu Orkiestry Kameralnej i solistów Ilony Nieciąg, Pawła Durowskiego i Pawła Krauzowicza. 14 osobowa złożona z zawodowych muzyków z Podhala i Krakowa Orkiestra Kameralna to kontynuacja działającego od lat zespołu Da Camera. Muzycy zaprezentowali twórczość głównie Mozarta, Telemanna, Corellego i zostali owacyjnie przyjęci przez publiczność.

*

17 grudnia przez cały listopad w Szkole Podstawowej nr 5 prowadzona była akcja pod nazwą „Dzieciom Afryki”. Uczniowie zbierali używane pluszowe zabawki i przybory szkolne dla dzieci w Misji w Kamerunie, którą prowadzi Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana z Krakowa. Uzbierano łącznie 15 paczek o ciężarze 164 kg. Gdy dotrą, afrykańskie dzieci dostaną je jako nagrody za postępy w nauce, lub prezenty z okazji Dnia Dziecka Afrykańskiego.

*

19 grudnia burmistrz Marek Fryźlewicz podpisał z przedstawicielami krakowskiej firmy „Chemobudowa” umowę na modernizację Miejskiego Stadionu

im. Józefa Piłsudskiego. Modernizacja ma objąć także otoczenie Hali Gorce. Przedsięwzięcie ma być dofinansowane ze środków Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego w wysokości ok. 8 mln zł. Inwestycja obejmie m.in. przebudowę boiska głównego, bieżni, budowę kortu tenisowego, budynku z częścią gospodarczą, sanitarną i administracyjną.

*

20 grudnia w nowotarskiej Szkole Muzycznej odbył się „Wieczór wigilijny” w wykonaniu Młodej Podhalańskiej Filharmonii, a dwa dni później koncert zatytułowany „Idą święta” w wykonaniu pedagogów i uczniów pod kierownictwem artystycznym Ewy Kowalczyk.

*

Nowotarski Sanepid zorganizował spotkanie koalicjantów w ramach realizacji projektu „Odświeżamy nasze miasto”, który ma na celu powiększenie ilości miejsc w mieście wolnych od dymu tytoniowego.

*

24 grudnia w nowotarskiej restauracji „Ruczaj” odbyła się już XV wigilia dla ubogich, samotnych osób. Rodzina Worwów zaprosiła na nią także księży proboszczów nowotarskich parafii i siostry zakonne zajmujące się pracą charytatywną. Obecni na wieczerzy byli także burmistrz Marek Fryźlewicz i Paweł Liszka – przewodniczący Rady Miasta. Spotkanie tradycyjnie już umilił swym śpiewem Chór „Echo Gorczańskie”. Warto zaznaczyć, że dla osób potrzebujących, pomoc świadczyły także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Polski Komitet Pomocy Społecznej oraz parafie angażując przy tym liczne instytucje i organizacje zrzeszające ludzi dobrej woli.

*

28 grudnia w Urzędzie Miasta odbyła się XXVII Sesja Rady Miasta, w czasie której przyjęto budżet miasta na 2013 rok. Przedstawiał się będzie następująco: plan 119 mln, dochody 101 mln. Dla zrównoważenia na 18 mln trzeba będzie zaciągnąć kredyt. Jest on niezbędny, gdyż Miasto będzie kolejny rok dużo inwestować (około 1/3 budżetu przeznaczono na inwestycje).

*

Poważnym problemem Nowego Targu jest kiepska jakość powietrza, wielkie zanieczyszczenie utrzymuje się zwłaszcza w okresie zimowym. Szkodliwe substancje, zwłaszcza pyły zawieszane wynikające z niskiej emisji spalin, dymu i palenia niedozwolonych odpadów komunalnych przekraczają wszelkie normy. Samorządowcy chcą walczyć ze smogiem i dyskutują nad możliwościami przeciwdziałania. Burmistrz Marek Fryźlewicz proponuje dopłaty do remontów prywatnych kotłowni (na ustalonych warunkach). Planowane dotacje mogłyby pokryć do 75% kosztów wymiany pieców, jednak nie więcej niż 4 tys. zł.

*

Międzynarodowe Stowarzyszenie Mieszanych Sztuk Walki „Coloseum” i MMKS „Podhale” zorganizowali w nowotarskiej Hali Lodowej galę MMA. Była to pierwsza na Podhalu tego typu impreza.

*

29 grudnia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert Miejskiego Nauczycielskiego Chóru „Gorce” pod nazwą „Z kołędą”.

Miło odnotować, że znany w naszym mieście farmaceuta i zamiłowany podróżnik, jest coraz bardziej znany jako poeta. Za swoje wiersze pisane językiem literackim jak i gwarą śląską oraz podhalańską otrzymał już mnóstwo nagród ogólnopolskich i międzynarodowych. Szczególne gratulacje należą się poecie za wyróżnienia jakie otrzymał za haiku. Tymi krótkimi poetyckimi formami zdobył nagrodę „Samuraja Internetu” za rok 2008 i 2009. Dotychczas jego wiersze były publikowane w różnorodnych zbiorach i antologiach, a teraz trafiły na japońskie, amerykańskie i inne, strony internetowe oraz do gazet i książek o zasięgu światowym. Ostatnio wielkim sukcesem jest zdobycie przez mieszkańca naszego miasta uznania wysokiego japońskiego jury i przyznanie za haiku wyróżnienia i to po raz drugi (pierwsze w 2009 r.), w ogólnoswiatowym konkursie haiku organizowanym przez japoński dziennik „The Mainichi Daily News” (na konkurs napłynęło kilka tysięcy prac z całego świata). Krzysztof Kokot wydał dotychczas cztery tomiki swych wierszy *Bez recepty, Daj mi talent, Dmuchawce, Haiku time*.

30 grudnia na nowotarskiej tafli lodowej drużyna nowotarskich olimpijczyków (m.in. Gabriel Samolej, Jacek Szopiński, Janusz Hajnos, Walenty Zientara) zmierzyła się z drużyną gwiazd znanych głównie z różnych seriali jak: Rafał Mroczek, Piotr Kupicha, Sylwester Maciejewski, Mateusz Dewera i inni. Mecz hokejowy olimpijczycy kontra gwiazdy dostarczył trochę emocji sportowych, a trochę rozrywki. Emocji było mnóstwo także po meczu: wspólne fotki, autografy, spotkania z gwiazdami itp. Dochód ze spotkania zasilili konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Ze sportu warto odnotować sukces Tadeusza Błażusiaka, który zdobył Grand Prix Polski w Łodzi. Sukcesy na Ogólnopolskich Międzyklubowych Mistrzostwach Karate Shinkyokushinkai odnieśli zawodnicy nowotarskiego Stowarzyszenia Sportowego Karate Yokozuna, a 22-letni nowotarzanin Dawid Kubacki na zawodach w Kuusamo zdobył swoje pierwsze pucharowe punkty.

I tak kolejny rok odszedł do historii, a my rozpoczęliśmy nowy, 2013 rok z nadzieją, że będzie dla nas wszystkich szczęśliwy.

IRENA ŁUKASZKA

Pominęli się

Władysław Szepelak

(1924–2012)

Żołnierz Związku Walki Zbrojnej, więzień obozów koncentracyjnych, poeta, regionalista.

Urodził się 6 grudnia 1924 Zakopanem, a dzieciństwo i lata szkolne spędził w Bielance. W pierwszych latach II wojny światowej zajmował się przemysłem, a także podjął naukę w szkole rolniczej. W 1941 roku wraz z ojcem wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, oddziału partyzanckiego kpt Wojciecha Bolesława Duszy ps. „Szarota”. Podczas zaprzysiężenia otrzymał pseudonim „Mały”. W oddziale pełnił głównie funkcję przewodnika górskiego, a także zajmował się przerzutem i transportem broni. We wrześniu 1943 roku został aresztowany przez Gestapo w Bielance. Podczas aresztowania zginął ojciec, babcia i jeden z partyzantów. Wraz z matką i stryjem został osadzony w więzieniu w Czarnym Dunajcu, później w zakopiańskim „Palace” i na Montelupich w Krakowie. W grudniu 1943 roku trafił do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, gdzie otrzymał numer 168061 (matka i stryj zginęli w Auschwitz). W lutym 1944 r. został wywieziony do Mauthausen, a następnie do Ebensee, gdzie doczekał się wyzwolenia przez amerykańskie wojska. Po wojnie wrócił do Bielanki, a następnie wyjechał i osiedlił się na ziemiach odzyskanych, w Brzeźnicy w powiecie Żąbkowice Śląskie. W 1951 roku wrócił ponownie do Bielanki. Pracował przy budowie Nowej Huty, a także kombinatu skórzanego NZPS w Nowym Targu. Pracował również przy budowie kościołów, szkół. Był poetą. Pisał wiersze o tematyce partyzanckiej, religijnej oraz gawędy i opowiadki m.in. „Ja przetrwałem...”, „Godki, pogodki i legendy spod Żelźnicy”, „Wiersze”, „Wiersze, śpiewonki i rymowane godki”. Za swą twórczość otrzymał m.in. nagrodę Oskara Kolberga. W 2000 roku otrzymał stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Był odznaczony Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Oświęcimskim. W 2011 roku został uwieczniony przez stowarzyszenie Auschwitz Memento w filmie „Życie jest śpiwykom”.

Zmarł 27 lutego 2012 roku i został pochowany na cmentarzu w Bielance. Był ostatnim żyjącym więźniem aresztu w „Palace” w Zakopanem.

Wit Witosław Radwański

(1928–2012)

Lekarz medycyny, chirurg, ordynator Oddziału Chirurgicznego w Szpitalu Powiatowym w Nowym Targu, członek Zarządu Miasta, radny Miasta Nowego Targu. Urodził się 15 czerwca 1928 roku w Sanoku. W 1947 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące w Zabrzu, a w latach 1948–1953 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od 1954 roku do 1955 pracował na stanowisku kierownika Ośrodka Zdrowia w Jablonce, a od 1956 roku do 1977 roku był kierownikiem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowym Targu. W latach 1972–1977 pełnił funkcję zastępcy ordynatora, a od 1978 roku do 2002 roku był ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Nowym Targu. Dwukrotnie w latach 1975–1978 i 1981–1984, pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. lecznictwa Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nowym Targu. Od 1974 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Pełnił funkcję sędziego Sądu Okręgowego Izby Lekarskiej w Krakowie w I i II kadencji. Był członkiem Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Brał też czynny udział w życiu samorządu Nowego Targu. Był radnym Rady Miasta w Nowym Targu przez trzy kadencje i pełnił w niej funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej. Przez dwie kadencje zasiadał Zarządzie Miasta Nowego Targu. Był radnym Rady Powiatu Nowotarskiego w I kadencji.

Został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem „Za Szczególne Zasługi dla Miasta Nowego Targu” oraz dyplomem i pamiątkowym medalem imienia prof. Józefa Bogusza za wieloletnią pracę zawodową, za wychowanie wielu pokoleń chirurgów oraz za aktywną działalność społeczno – zawodową dla dobra ludności Nowego Targu i Podhala.

Zmarł 17 maja 2012 roku w Krakowie, został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu nowotarskim.

por. Krystyna Kudela ps. „Szarotka”

(1927–2012)

Sekretarz Nowotarskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wychowawca, malarka. Pochodziła z Bukowna koło Olkusza. Uczęszczała do Żeńskiego Gimnazjum nr X im. Królowej Jadwigi w Krakowie. Po aresztowaniu ojca w 1942 roku przeniosła się z rodziną na wieś i zamieszkała u wujka. W czerwcu 1943 roku złożyła przysięgę i wstąpiła w szeregi Młodego Orła organizacji, która była włączona w struktury Armii Krajowej. W organizacji pełniła funkcję sanitariuszki plutonu. Była w obozie pracy w Korczyniu, gdzie pracowała przy budowie fortyfikacji i kopaniu okopów skąd udało się jej uciec i wrócić do domu. Po wojnie pracowała w szkole podstawowej w Święcicach i studiowała zaocznie. W 1949 roku wyszła za mąż, a początkiem 1950 roku, razem z mężem, wyjechała do Szczucina koło Tarnowa, gdzie pracowała w Liceum Administracyjno – Handlowym. W 1950 roku wróciła do Nowego Targu, po urodzeniu dziecka. Ukończyła kurs plastyczny w Zakopanem i pracowała w spółdzielni plastycznej wykonując pracę w domu. Następnie pracowała jako wychowawca w internacie do 1985 roku tj. do czasu gdy przeszła na

emeryturę. Nadal zajmowała się malarstwem. Obrazy jej autorstwa o tematyce religijnej znajdują się w kościele św. Jadwigi w Nowym Targu, Najświętszego Serca Pana Jezusa, w kościołach diecezji częstochowskiej, a także w Szpitalu im. Jana Pawła II w Nowym Targu. W 1989 roku wstąpiła do Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej Inspektoratu „Maria” w Nowym Targu. Była współorganizatorką i uczestniczką wydarzeń o charakterze patriotycznym i historycznym w Nowym Targu. Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Partyzanckim, krzyżami: Armii Krajowej i Akcji „Burza” oraz medalem „Za Szczególne Zasługi dla Miasta Nowego Targu”. Zmarła 25 maja 2012 roku i została pochowana na cmentarzu w Nowym Targu.

Antoni Rapacz

(1962–2012)

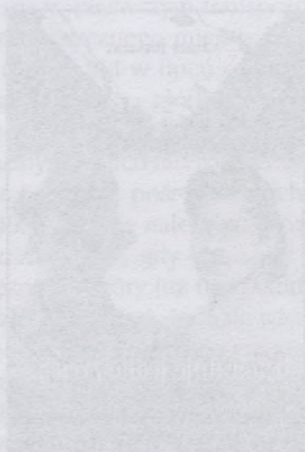
Magister ekonomii, były burmistrz Rabki-Zdroju, samorządowiec. Urodził się 29 maja 1962 roku w Rabce – Zdroju. Mieszkał w Rdzawce, gdzie przeżył całe swoje życie. Studiował ekonomię na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Pracę samorządowca rozpoczął od funkcji sołtysa w rodzinnej wiosce w Rdzawce. W latach 1995–1998 zajmował stanowisko zastępcy burmistrza Rabki-Zdroju. W roku 1998 pełnił obowiązki Przewodniczącego Zarządu Miasta. Był radnym II i III kadencji Rady Miasta Rabki-Zdroju. W listopadzie 2002 roku, w wyborach bezpośrednich, został wybrany na burmistrza miasta Rabki-Zdroju i pełnił tę funkcję przez cztery lata tj. do 2006 roku. Za jego kadencji powstały w Rabce pomniki, które zawsze będą kojarzyć się z jego osobą: św. Mikołaja, Jana Pawła II w Parku Zdrojowym oraz fontanna ze słoniami przy deptaku zdrojowym. Był długoletnim prezesem Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów i wiceprezesem Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Był absolwentem wielu szkoleń, kursów krajowych i zagranicznych z zakresu agroturystyki, rolnictwa, ochrony środowiska, finansowania i funkcjonowania samorządów lokalnych. Był członkiem Komisji ds. BHP w Rolnictwie przy Głównym Inspektorze Pracy, prezesem OSP w Rdzawce oraz fundatorem Fundacji Rozwoju Regionu Rabka. Zmarł 13 czerwca 2012 r., został pochowany na cmentarzu w Rdzawce.

ppłk. Andrzej Stoch

(1962–2012)

Oficer Straży Granicznej, etnograf, regionalista, instruktor tańca góralskiego. Urodził się w Ustrzykach Dolnych, gdzie spędził dzieciństwo i lata młodzieńcze. Ukończył Technikum budowlane w Zakopanem, a następnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował etnografię. Podczas nauki w Zakopanem był członkiem zespołu góralskiego „Bartusie” oraz „Budorze” a w czasie studiów w Krakowie, należał do zespołu „Skalni”. Po studiach, krótko, przebywał w USA. Po powrocie podjął pracę w Szkole Podstawowej w Maruszynie, jako nauczyciel, a następnie w Ośrodku Swojszczyzny w Zakopanem i w Nowym Targu w Straży Granicznej. Był odtwórcą pierwszoplanowej roli Jaśka w operze góralskiej Juliana Reimschüssla „Jadwisia spod regli”. Związany był z wieloma zespołami regionalnymi na Podhalu. Był konferansjerem Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. Założył

zespół „Młode Podhale” działające przy Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu. Wyreżyserował widowiska „Regle dla błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II”. Współpracował przy tworzeniu opery góralskiej „Ojciec Święty Jan Paweł II na Podhalu”. Był wieloletnim działaczem Związku Podhalan. Zmarł śmiercią tragiczną 23 października 2012 roku i został pochowany na cmentarzu w Nowym Targu.



BOGUSŁAW PACHNIOWSKI

Kto ratuje jedno życie Jerzego Bieleckiego. Kilka nieśmiałych refleksji



Uczeń, teraz prawdopodobnie już student, jednej z nowotarskich klas maturalnych dzieląc się swoją wiedzą o holocauście napisał między innymi, że w gettach były komory gazowe, a II wojnę światową określił mianem stanu wojennego. Przykład ten zdaje się być obrazowym świadectwem stanu wiedzy i umysłów współczesnych młodych ludzi, dla których najnowsze dzieje Polski są równie dalekie i obojętne jak pojawienie się Sumerów w Mezopotamii. Szczególnie bolesna musi być ta ignorancja dla pokolenia, które pamięta zarówno strach czasu okupacji jak i nędzę PRL-u.

Czy z tą ignorancją można skutecznie walczyć? Współcześni spece od metodyki tworzą jakieś multimedialne, interaktywne programy nauczania. Czy jednak nawet najnowocześniejsze metody mogą nauczyć empatii, zrozumienia dla poświęcenia i cierpienia ludzi, których życiowym problemem nie było posiadanie markowych butów lub „wypasionej” komórki, ale przeżycie każdego kolejnego dnia, codzienny głód, wyniszczająca organizm praca i nieustanne obcowanie ze śmiercią?

Walka z ignorancją jest trudna. Nie wystarczy multimedialna gra czy też zamieszczenie w podręczniku do historii stosownych faktów, zdjęć i definicji. Aby pobudzić wyobraźnię, aby wzbudzić głębsze zainteresowanie, aby

sprovokować do refleksji, by w końcu poruszyć emocje młodego człowieka, trzeba szczególnych działań i argumentów. Takim działaniem może być, ciągle jeszcze i mimo wszystko, stosownie dobrana lektura - forma spotkania z człowiekiem, który nie tylko przeżył i doświadczył, ale także potrafi przekonująco opowiadać i jednocześnie zdystansować się do własnych doznań, aby skupić się na zjawiskach najistotniejszych dla opisywanej rzeczywistości.

Wszystkie te wymagania spełnia wznowiona pod koniec roku 2011 wspomnieniowa książka Jerzego Bieleckiego *Kto ratuje jedno życie...*, ukazująca długą drogę, którą przeżył autor: od nieudanej próby przedostania się na Węgry do brawurowej ucieczki z Auschwitz. W tym czasie Jerzy Bielecki doświadczył wszystkiego, czego mógł doznać człowiek zamknięty za drutami obozu koncentracyjnego. Wytatuowany na jego przedramieniu numer 243 świadczy o tym, że przybył do obozu w pierwszym transporcie, był więc szczególnym świadkiem historii tego makabrycznego miejsca, od jego powstania w czerwcu 1940 roku, aż do chwili ucieczki w lipcu roku 1944. Cały ten czas walczył o przetrwanie. Oprócz codziennego głodu doświadczył katorżniczej pracy przy kopaniu fundamentów i rozbiórcie domów, którą wykonywano często w strugach deszczu, w upalnym słońcu lub na siarczystym mrozie. Doświadczył wszelkiego rodzaju tortur i szykan, pośród których wielogodzinne stanie na mrozie, pozbawianie posiłków i bicie należały do najczęstszych. Autor miał chwile załamania, zwłaszcza wtedy, gdy tracił siły fizyczne i stawał się tzw. mużulmaninem, czyli więźniem, który już nie potrafił podolać trudom obozu, co nieuchronnie skazywało na śmierć. Jednak więzień numer 243 przetrwał najcięższe próby i chwile słabości, aby dzięki znajomości języka niemieckiego trafić do komanda obsługującego młyn w Babicach. Tam odzyskał siły i wiarę w doczekanie wolności. Tam też spotkał Cyłę Cybulską, miłość swojego życia, aby: ją uratować zorganizował ucieczkę z obozu.

Miłość w obozie zagłady wydaje się czymś absolutnie niepojętym. W świecie totalnego zła trudno jest sobie wyobrazić inne uczucia niż strach, ale *W Auschwitz była także miłość – Tam wokół panowała śmierć, a mnie spotkało coś takiego...* – wyznał autor wspomnień, który przyrzekł Cyli, że ją wydobędzie z obozu i słowa dotrzymał. Miłość w świecie zagłady była dana nie tylko Jerzemu Bieleckiemu i Cyli Cybulskiej. Marek Edelman w 2009 roku opublikował książkę *I była miłość w getcie* - poruszające wspomnienie ostatniego, legendarnego przywódcy powstania w getcie warszawskim. Edelman w krótkich opowiadaniach przywołuje wydarzenia, które poruszyły go w szczególny sposób. Książka ta uświadamia, że w cieniu zagłady ludzie przecież jedli, spali, cieszyli się drobiazgami, nawet się kochali. Historie miłosne bohaterów Edelmana nie trwały długo i kończyła je zazwyczaj śmierć jednego lub obojga kochanków. Bielecki i Cybulska przeżyli wojnę, ale los rozdzielił ich na trzydzieści dziewięć lat, w czasie których jednak o sobie nie zapomnieli.

Nie tylko obozowe życie i miłość jest tematem książki Bieleckiego. Wiele jej rozdziałów poświęcił autor niezwyklej przyjaźni, poddanej szczególnej próbie. Koleżeńskie relacje kilku młodych ludzi przerodziły się w silniejszą więź w czasie próby ucieczki z okupowanej Polski. Ten pierwszy etap, mimo oczywistych niebezpieczeństw, miał jednak charakter przygody skautowskiej.

Długiej wędrówce, noclegom pod gołym niebem i ukrywaniu się przed patrolami towarzyszyło przekonanie, że dość łatwo uda się osiągnąć cel podróży. Jednak zostali zdekonspirowani przez kolaboranta i zamiast na Węgrzech znaleźli się w pierwszym transporcie do obozu w Auschwitz. Wszyscy trafili do innych baraków i innych komand, ale w czasie apeli starali się stawać najbliżej siebie, w każdych okolicznościach próbowali się dowiedzieć o wzajemnych losach i zawsze, gdy tylko taka była potrzeba, pomagali sobie na wszelkie możliwe sposoby. Przyjaźń Jerzego, Edwarda i Stanisława przetrwała najcięższe próby, ale nie przetrwała obozu. Jerzy Bielecki żegnał kolejnych przyjaciół, którzy mieli mniej szczęścia od niego i których pokonały choroby, głód, katorżnicza praca i okrucieństwo strażników.

Okrucieństwo strażników i więźniów funkcyjnych jest oczywiście złem absolutnym, ale o zwyrodnieniu systemów tworzących obozy pracy dowodzi nade wszystko uprzywilejowanie w nich kryminalistów. Zarówno w obozach niemieckich jak i sowieckich łagrach zwykli bandyci, typy osadzone za najcięższe nieraz zbrodnie, pełnili różne funkcje nadzorcze, otrzymywali lżejszą pracę, mieli ułatwiony dostęp do dodatkowych dóbr w postaci jedzenia czy ubrania. Ponadto w sposób bezwzględny wykorzystywali oni więźniów słabszych fizycznie i psychicznie. Bandyci, oszuści i mordercy mieli duże szanse na przeżycie nawet w najgorszych obozach, szanse ludzi prawych i szlachetnych były niewielkie. Taki obraz obozowej rzeczywistości wylania się z opowieści Jerzego Bieleckiego, taką rzeczywistość ukazuje Gustaw Herling Grudziński w *Innym Świecie* i Tadeusz Borowski w *Opowiadaniach*. Wielu historyków i publicystów toczy uczone spory nad tym, który system był bardziej zbrodniczy, który z tyranów był bardziej okrutny i bezwzględny. Wydaje się jednak, że liczenie ofiar nie jest w tej dyskusji najważniejsze, gdyż każdy z nich popełnił zbrodnie na miarę własnych możliwości i własnego szaleństwa.

Jerzy Bielecki we wstępie do swojej książki zamieścił zapewnienie, że wszystkie opisane w niej fakty są; (...) *absolutnie prawdziwe i całkowicie zgodne z posiadanymi przez Państwowe Muzeum w Oświęcimiu dokumentami*. Zdziwiło mnie to zapewnienie, ale po przeczytaniu całej jego książki zrozumiałem obawy autora, który miał świadomość, że pisze o rzeczywistości dla człowieka wychowanego w świecie w miarę normalnym absolutnie niezrozumiałej i wykracza daleko poza granice jego wrażliwości i wyobraźni. Z takim samym problemem zmagał się też August Kowalczyk, więzień numer 6804, który we wstępie swojej wspomnieniowej książki zatytułowanej *Refren kolczastego drutu* zamieścił rozmowę ze swoim synem przeprowadzoną po napisaniu wspomnień:

- *Ile to lat minęło od zdarzeń, które opisujesz?*

- *Pół wieku – odpartem.*

- *I pamiętasz dialogi sprzed pięćdziesięciu lat? - jego głos był pewien niedowierzania.*

- *Tak, synu, są w życiu zdarzenia, słowa, kolory, zapachy, których się nie zapomina do końca swoich dni. Obyś, podobnych do moich nigdy nie musiał doświadczać.*

Po przeżyciu czterech lat w świecie zagłady, w świecie wszechobecnej śmierci i pogardy dla ludzkiej godności można pogrzyźć się w nienawiści,

można pogрузić się w pragnieniu zemsty na sprawcach swoich cierpień. Jerzy Bielecki opisując swoje obozowe doświadczenia potrafi jednak zachować obiektywizm i ocenia ludzi kierując się jedynym kryterium – przestrzeganiem przez nich praw człowieka. I tak poznajemy okrutnego Polaka, który pełni funkcję obozowego kapo i tolerancyjnego esesmana pragnącego spokojnie przetrwać wojnę i powrócić do swojego wcześniejszego życia. Zatem bestią może być zarówno Niemiec, Polak i Żyd, jak i Niemiec, Polak i Żyd mogą się okazać najprawdziwszymi ludźmi.

Jerzy Bielecki po zakończeniu wojny ukończył studia politechniczne i osiadł w Nowym Targu, gdzie założył rodzinę i przez wiele lat był nauczycielem i dyrektorem Zespołu Szkół Mechanicznych. Jednak czas spędzony w obozie obligował go do różnych działań. Napisał wspomnieniową książkę, był współzałożycielem i prezesem honorowym Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich, uczestniczył w niezliczonych spotkaniach, które upowszechniały prawdę o niemieckich obozach zagłady. Za swoją działalność, za pomoc żydowskim więźniarkom i uratowanie z obozu Cyli Cybulskiej Jerzy Bielecki został nagrodzony najwyższym izraelskim odznaczeniem - Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (transkrypcja z hebrajskiego: Chasid Umot ha-Olam, חסיד תומא די ספרד) – przyznawanym przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszem w Jerozolimie. Judaizm naucza, że *jeśli człowiek niszczy jedno życie, to jest tak, jak gdyby zniszczył świat cały. A jeśli człowiek jedno życie ratuje, to jest tak, jak gdyby uratował cały świat* (Talmud Babiloński, Sanhedryn, 37a). Jerzy Bielecki ratując Żydówkę Cylię Cybulską uratował więc cały świat, a spisując swoje wspomnienia - przestrozę przed faszyzmem i nacjonalizmem ratuje go w dalszym ciągu.

Jeżeli przyjrzymy się powojennym dziejom tych, którzy czasy zagłady przetrwali z podniesioną głową, to zauważymy, że ich powojenne losy są sobie w jakimś stopniu bliskie. Marek Edelman po przeżyciach w getcie warszawskim, po walce w powstaniu, był nie tylko cenionym kardiologiem, nie tylko napisał kilka ważnych książek o czasie zagłady, ale także był ważną postacią opozycji demokratycznej. August Kowalczyk, znany i ceniony aktor (zagrał między innymi w *Chłopach*, *Stawce większej niż życie*), napisał wspomnienia, 6000 razy zaprezentował swój recital zatytułowany *Więzień 6804* oraz stworzył hospicjum w Oświęcimiu. Chciał w ten sposób spłacić swój „dług życia” względem ludzi, dzięki którym udało mu się uciec z obozu i przetrwać najgorszy okres. Jerzy Bielecki konsekwentnie upowszechniał wiedzę o obozie w Auschwitz oraz zainicjował stworzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich, które między innymi pielęgnuje pamięci o polskich więźniach obozu koncentracyjnego Auschwitz, edukuje młode pokolenie, prowadzi działalność wydawniczą oraz organizuje 14 czerwca coroczne obchody rocznicy I transportu więźniów do Auschwitz.

Do napisania kilku refleksji o książce *Kto ratuje jedno życie...* Jerzego Bieleckiego skłoniło mnie kilka powodów. Publikacja kolejnego, siedemnastego numeru „Almanachu Nowotarskiego” zbiegnie się z rocznicą śmierci autora tej niezwykle ważnej książki, która jest w moim przekonaniu, doskonałym literackim zaproszeniem do dyskusji o tolerancji, miłości, odwadze i przyjaźni

oraz o skutkach nienawiści rasowej i nienawiści w ogóle. Ponadto postać Jerzego Bieleckiego zasługuje na szczególną pamięć, gdyż należy on do tak zwanych zwyczajnych - niezwykajnych, wielu z nas znało go jako sąsiada, jako nauczyciela, jako dyrektora szkoły, ale niewielu wiedziało o jego obozowych doświadczeniach, jego heroizmie i działalności w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Rodzin Oświęcimskich.

Życie Jerzego Bieleckiego, podobnie jak życie Augusta Kowalczyka i Marka Edelmana, powinno być dla nas niezwykle lekcją, która uczy, że zło jest złem, że złem jest nienawiść i że miłość ocala przed złem i nienawiścią.

Jerzy Bielecki, *Kto ratuje jedno życie. Opowieść o miłości i ucieczce z Obozu Zagłady*. Wydawca: Zakład Poligraficzny „MK” s.c., Nowy Targ 2011, ss. 404.

DOROTA ŁAJKA

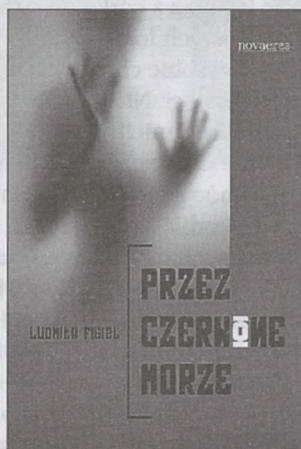
Wędrując przez Czerwone Morze

*Na brzegu stojąc, drżące plemię boże
Patrzymy w trwodze na Czerwone Morze.*

Za nami ściana świata tego ludów

Stoi milcząca, czekająca cudu.

(J. Kaczmarek, *Przejście Polaków przez Morze Czerwone*)



30 grudnia 2012 roku. Książkowa historia Duszi, Ziny i Eli dobiegła końca. Po kilkudziesięciu latach wędrówki przez „Czerwone Morze” wrócili do domu.

Zdumiewające wydarzenia z życia rodziny Sobczaków wpisane przez Ludmiłę Figiel w aspekt socjologiczny, kulturowy i polityczny stanowią obraz dziejów wielu milionów Polaków, których ZSRR porwał wbrew ich woli. Wołogda, Moskwa, Włocławek, Złatoust', Symferopol, Norylsk, Omsk, Isilkul, Taszkient, Alma-Ata, Tałgar – wędrówka „Przez Czerwone Morze” pełne komunistycznej nienawiści, przemocy oraz ludzkiego bólu, wiary, radości i nadziei trwała ponad 90 lat. Zakończyła się w Nowym Targu w 2003 roku.

Praska wiosna, konflikty zbrojne na Bliskim i Dalekim Wschodzie, powstanie „Solidarności”, pielgrzymka Jana Pawła II do Kazachstanu i piosenki Okudżawy były jedynie tłem dla radosnych i tragicznych wydarzeń z codziennego życia. „Przez Czerwone Morze” to niezwykle dokument wzbogacony o rodzinne fotografie i wywiady autorki z bohaterkami.

Realne kobiety. Prawdziwe imiona i nazwiska. Wielowątkowy pamiętnik, którego rozdziały zostały precyzyjnie opisane datami, uświadamia dramat społeczeństwa zniewolonego przez totalitaryzm. Z okrucieństwem, nienawiścią, brakiem szacunku, poniżaniem drugiego człowieka bohaterki książki „Przez Czerwone Morze” musiały mierzyć się każdego dnia. Komunizm nigdy ich nie zawłaszczył, choć kształtował ich zewnętrzne postawy.

Babcia Dusia, najstarsza z nich jawi się jako poświęcająca się rodzinie Matka Polka. Jej córka Zina padła z kolei ofiarą ustroju. Piekło łagrów prześladowało ją całe życie. Elwira, która urodziła się w obozie, dorastała w atmosferze strachu, zaś matkę postrzegała przez pewien czas wyłącznie przez pryzmat powracających wspomnień. Dla dojrzewającej Eli formą ucieczki od złowrogiej codzienności okazał się świat książek. To klasyka literatury rosyjskiej wywarła na niej największe wrażenie, a jej znajomość budziła niejednokrotnie zachwyty nauczycieli, choć lekturowa pasja przyczyniała się do zaniedbywania obowiązków szkolnych. Najważniejszym było jednak dość dramatyczne odkrycie narodowej przynależności. „Jestem Polką” - słowa te oznaczały brak perspektyw na wygnaniu, ale też pozwoliły wreszcie wrócić jej wraz z córką do ojczyzny, z której ją zabrano. Zina i Elwira to postaci wyjątkowe. Ich losy dowodzą, iż nawet w najcięższych warunkach, można wypracować w sobie chęć życia i przetrwania, sprzeciwiając się tym samym okrutnej rzeczywistości. Nieobce były im miłosne perypetie czy towarzyskie spotkania. Ela wiodła w nich prym. W odróżnieniu od swojego brata, Alika była osobą niezwykle energiczną, pełną temperamentu, zadziorną, szczerą do bólu, ale gotową pomóc każdemu. Właśnie dzięki tej wewnętrznej „iskrze” i niezwyklej urodzie zaskarbiała sobie ludzi.

Spotkanie Ludmiły Figiel z Elwirą Sobczak, podczas którego rozbrzmiewała opowieść o dawnych czasach, toczyło się dwa lata. Moje trwało tylko dwa dni. Potraktowałam je jako kolejną lekcję historii z „Panią Profesor”, taką jak w „III a” kilka lat temu, kiedy 45 minut to było zawsze zbyt mało, aby słuchać Jej opowieści. Ta ma na szczęście ciąg dalszy...

Ludmiła Figiel, *Przez czerwone morze*, Wydawnictwo Novae Res, 2011, ss. 562.

ZBIGNIEW MOŹDZIERZ

Nowe publikacje o kościołach w Nowym Targu



Ostatnio sięgnąłem po dwie książki Wydawnictwa Astraia dotyczące obiektów sakralnych w Nowym Targu — kościoła św. Anny (wyd. 2011) oraz kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej (wyd. 2012) napisane przez Andrzeja Skorupę, a zilustrowane pięknymi kolorowymi zdjęciami przez Rafała Monię. Autor jest znany ze swych wcześniejszych publikacji dotyczących zabytków Podtatrza, m.in. serii pt. „Zabytkowe kościoły Polskiego Podtatrza”, która opublikowana przez Wydawnictwo i Drukarnię Secesja, objęła łącznie pięć tomów: *Zabytkowe kościoły Polskiego Spisza* (wyd. 1: 1993; wyd. 2: 2001), *Kościoły pienińskie* (1996), *Kościoły Polskiej Orawy* (1997), *Zabytkowe kościoły Skalnego Podbala* (1999) oraz *Zabytkowe kościoły Niżnego Podbala* (2004). Autor, nie będąc historykiem sztuki (jest emerytowanym profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, nadal pracującym na Wydziale Inżynierii i Mechanicznej i Robotyki, w Katedrze Wytrzymałości, Zmęczenia Materiałów i Konstrukcji, której wcześniej był kierownikiem), zdobył zaufanie profesjonalistów rzetelnym sprawdzaniem i przedstawianiem faktów. Wśród historyków architektury zajmujący się problematyką zabytków Polskiego Podtatrza, do których sam się zaliczam, panuje przekonanie, że można całkowicie zaufać autorowi i faktom podanym przez niego w tych, bądź co bądź, popularnonaukowych publikacjach. Podkreślał to zawsze, nieżyjący już dziś autorytet problematyki zabytków w dzisiejszym województwie małopolskim, dr Marian Kornecki.

Obecnie wydawane są monografie poszczególnych obiektów sakralnych (m.in. kościołów w Trybszu, Grywałdzie, Dębnie, Krościenku i Łopusznej), świetnie zilustrowane fotografiami Rafała Moni. Podkreślam to dlatego, że

podstawowym mankamentem poprzedniej serii Wydawnictwa Secesja, była skromna szata graficzna.

Obydwie omawiane książeczki-albumy, *Nowy Targ. Drewniany kościół św. Anny* (Kraków 2011) oraz *Nowy Targ. Kościół św. Katarzyny* (Kraków 2012), wydane zostały przy wsparciu finansowemu Burmistrza Nowego Targu Marka S. Fryzlewicza. Myliłby się ten, kto by sądził, że obecna seria wydawana jest ze starym tekstem w nowej, atrakcyjnej szacie graficznej. Nic bardziej błędnego. Już na pierwszych stronach poświęconych historii kościółka św. Anny, nawet wybredny badacz zabytku, zapozna się z nieznanymi dotąd faktami, jak choćby informacje z wizytacji Piotra Strudzińskiego z 1611 r. o tym, że „kaplica św. Anny została na nowo wybudowana i uposażona”, czy relacja z wizytacji ks. Józefa Jordana z Zakliczyna z 1727 r., zawierającej opis budowli. Tu osobiście odczuwam pewien niedosyt, gdyż informacje te tracą nieco na naukowej wartości, bowiem nie są zaopatrzone przypisem źródłowym, adnotacją o miejscu przechowywania tych dokumentów. To samo dotyczy niektórych dat, jak np. przywoływany już w innych publikacjach (także przez Mariana Korneckiego) opis z 1761 r. datowany jest w niniejszej publikacji na 1776 r. Zakładam, że są to najnowsze ustalenia autora i interesuje mnie, na jakiej podstawie ich dokonał. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w publikacji popularnonaukowej nie ma obowiązku dokumentowania informacji, ale można takie wyjaśnienia uwzględnić w tekście głównym, choćby pomniejszoną czcionką. Także i druga książka poświęcona kościołowi św. Katarzyny zawiera bogaty materiał historyczny, jak choćby informacje zawarte w wizytacji ks. Mikołaja Wąsowicza z 1618 r., w której ten „zauważył nowo wzniesioną murowaną wieżę”.

Ogromnym atutem obu publikacji, które znakomicie dopełniają tekst, a jak wiadomo jeden obraz zastępuje ok. tysiąca słów. A trzeba podkreślić, że oprócz zdjęć współcześnie wykonanych, książki zawierają stare ryciny i fotografie archiwalne, co znacznie podnosi ich wartość poznawczą. Zdjęcia architektury i detali architektonicznych, dokumentów, wnętrz i ich wyposażenia docenią zarówno miłośnicy zabytków Podtatrza, jak i badacze. Tu jeszcze jedna uwaga krytyczna, również subiektywna i niezbyt istotna, a mianowicie – osobiście postulowałbym zmniejszenie w przyszłości interlinii i wypuszczenie na strony więcej światła, przez powiększenie górnego i dolnego marginesu, zwiększenie marginesu zewnętrznego oraz zmniejszenie wewnętrznych (te się sumują i dają niekorzystny efekt graficzny). Nie obniża to jednak bardzo wysokiego poziomu edytorskiego obu publikacji. Warto podkreślić, że twardej oprawie towarzyszą wyklejki z wydrukowanymi rzutami, dokumentami, czy starymi obrazami i rycinami, a na końcowych stronach książki załączona jest bibliografia kościołów oraz spis zamieszczonych ilustracji.

Reasumując, gorąco polecam oba wydawnictwa, bo jest to popularyzacja najwyższej próby – rzetelna informacja historyczna wsparta doskonałym materiałem ilustracyjnym podana w estetycznej, formie wydawniczej

Rafał Monita, Andrzej Skorupa: *Nowy Targ. Kościół św. Anny*. Wydawnictwo Astraia. Kraków 2011, ss. 56, ok. 50 fot. kol.

Rafał Monita, Andrzej Skorupa: *Nowy Targ. Kościół św. Katarzyny*. Wydawnictwo Astraia. Kraków 2012, ss. 72, ok. 60 fot. kol.

TOMASZ BORUCKI
KATARZYNA ZWIERCAN-BORUCKA

Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2008

W ubiegłym roku minęło dziesięć lat od rozpoczęcia publikowania *Bibliografii Podhala, Spisza i Orawy* na łamach „Almanachu Nowotarskiego” (Nr 6: 2002) przez śp. Mariana Kozielskiego, z inicjatywy i inspiracji Barbary Słuszkiewicz. Przegląd piśmiennictwa od roku 1990 zdołał on doprowadzić do roku 2005 (włącznie), a także zgromadził większość materiałów do bibliografii za lata 2006 i 2007. Uzupełniłem je i opracowałem po jego przedwczesnej śmierci, przygotowując bibliografię do poprzednich numerów „Almanachu Nowotarskiego” (Nr 15: 2011 i 16: 2012). W 18 zestawieniach rocznych (1990–2007) zostało dotąd ujętych 6099 pozycji bibliograficznych.

Począwszy od bieżącego numeru „Almanachu Nowotarskiego” przystępujemy do samodzielnej kontynuacji dzieła śp. Mariana Kozielskiego. Oddając do rąk Czytelników *Bibliografię Podhala, Spisza i Orawy za rok 2008*, na wstępie przedstawiamy charakterystykę opracowania, z wyszczególnieniem wprowadzonych modyfikacji oraz niezbędnymi objaśnieniami i sprecyzowaniami.

Kontynuowane przez nas zestawienie piśmiennictwa pozostaje retrospektywną bibliografią terytorialną przedmiotową, częściowo adnotowaną.

Zakres tematyczny i terytorialny bibliografii obejmuje całokształt zagadnień – przyrodniczych, historycznych, etnograficznych, antropologicznych, społecznych, gospodarczych, naukowo-oświatowych, kulturowych, w tym religijnych – dotyczących krain polskiego Podtatrza w granicach administracyjnych powiatu nowotarskiego (po reformie z 1999 roku). Uwzględnia zatem publikacje odnoszące się do północnego Podhala, Żamagurza Spiskiego i Górnej Orawy, a także Ziemi Pienińskiej i Ziemi Rabczańskiej, wraz z leżącymi w ich obrębie partiami pasm górskich Beskidów – Żywieckiego (Babia Góra i Pasma Polic, Pasma Podhalańskie) oraz Sądeckiego (Pasma Radziejowej), Gorców (Pasma Turbacza i Pasma Lubania), a także Pienin (w tym Małych i Spiskich), natomiast bez Tatr i Skalnego Podhala (w granicach powiatu tatrzańskiego). Wyjątkowo do bibliografii wciągane są publikacje związane tematycznie z sąsiednimi miejscowościami powiatu tatrzańskiego (m.in: Jurgowem, Czarną Górą i Rzepiskami).

Bibliografia posiada zasięg chronologiczny wydawniczy wyznaczony datą roczną druku publikacji. Wyjątkowo dopuszcza się możliwość włączania, jako uzupełnień, do bibliografii za dany rok publikacji wydanych w latach wcześniejszych.

Bibliografia uwzględnia publikacje zamieszczone w periodykach regionalnych oraz naukowych i krajoznawczych, w tym m.in. odnotowane w *Bibliografii Zawartości Czasopism*. Nie ujmuje publikacji prasowych z dzienników, ani tygodników. Spośród druków zwartych bibliografia uwzględnia m.in. pozycje wykazane w *Przewodniku Bibliograficznym*.

Na opis bibliograficzny składają się: NAZWISKO i imię autora lub autorów (bądź kryptonim), tytuł publikacji i adres wydawniczy (nazwa wydawcy, miejsce i data wydania, ewentualnie jego oznaczenie).

Opis bibliograficzny dopełniają a dnotacje: księgoznawcze (dotyczące cech wydawniczych publikacji lub innych jej cech formalnych, także związków bibliograficznych z innymi publikacjami), wyjaśniające (uzupełnienia i doprecyzowania informacji zawartych w tytule [w nawiasach klamrowych]), wartościowe (charakterystyki treści, niekiedy z podaniem pełnego lub częściowego spisu treści), rzadziej zalecające (wskazania szczególnych walorów publikacji, ich przeznaczenia czytelniczego itp.).

Układ bibliografii, o trójstopniowym podziale dziedzinowym, przyjęty został w 2002 roku przez śp. Mariana Kozielskiego i był przezeń zmieniany w następnych latach w zależności od potrzeb. Własne modyfikacje wprowadziłem do niego w 2011 roku. Wydzieliłem m.in. jako osobne działy: „KRAJOZNAWSTWO (jako wiedzę o regionie) I TURYSTYKĘ”, a także „REGIONALIZM”. „Biografie. Wspomnienia. Pamiętniki” przenieśliem z „DZIAŁU OGÓLNEGO” do działu „HISTORIA”, w rozbiu na dwa odrębne poddziały. Zamiast poddziału „Opracowania” w strukturze tego działu wprowadziłem trzy poddziały dziedzinowe: „Archeologia”, „Historia społeczno-gospodarcza” i „Historia polityczna”.

Utrzymujemy większość wcześniej wprowadzonych zmian i dodajemy w obecnie przygotowanej bibliografii dalsze modyfikacje układu w zakresie nazewnictwa poszczególnych jednostek podziału dziedzinowego i uporządkowania ich kolejności. Wprowadzamy dziesiętny system ich oznaczeń, ułatwiający szybką orientację w strukturze bibliografii. Tak ustalony układ bibliografii, złożonej z 17 działów i 92 poddziałów, przyjmujemy za obowiązujący na przyszłość. Niżej zamieszczyliśmy jego schemat wraz z zaktualizowanym wykazem stosowanych skrótów i oznaczeń literowych.

Szeregowanie pozycji bibliograficznych w obrębie poszczególnych jednostek podziału dziedzinowego odbywa się w porządku alfabetycznym według nazwisk bądź kryptonimów autorów lub – w razie ich braku – tytułów publikacji. Obowiązuje to w całej bibliografii z wyjątkiem dwóch poddziałów działu „KRAJOZNAWSTWO. TURYSTYKA” oraz poddziału „Biografie. Genealogie. Personalia” w dziale „HISTORIA”, w których przyjęto kolejność alfabetyczną pozycji wedle – odpowiednio: nazw geograficznych krain, regionów i miejscowości, bądź nazwisk osób, prezentowanych w poszczególnych publikacjach.

Na koniec zwracamy się do wszystkich użytkowników *Bibliografii Podhala, Spisza i Orawy* z apelem o nadsyłanie uwag i uzupełnień do już opracowanych jej roczników, a także doniesień o nowych publikacjach i wydawnictwach regionalnych z następnych lat (obecnie gromadzimy materiały do bibliografii za lata 2009 i 2010).

Tomasz Borucki

Biblioteka Jagiellońska

Al. Mickiewicza 22, 30-059 Kraków

tomasz.borucki@uj.edu.pl

Układ bibliografii

1. OGÓLNE

- 1.1. Bibliografie
- 1.2. Czasopisma i kalendarze

2. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNO- -PRZYRODNICZE

- 2.1. Ogólne
- 2.2. Mapy. Plany. Panoramy
- 2.3. Geologia. Geomorfologia. Speleologia
- 2.4. Hydrologia i hydrografia
- 2.5. Klimatologia i meteorologia
- 2.6. Gleboznawstwo
- 2.7. Botanika
- 2.8. Zoologia
- 2.9. Ekologia
- 2.10. Ochrona przyrody i krajobrazu
 - 2.10.1. Parki narodowe i rezerваты przyrody
 - 2.10.2. Inne obszary i obiekty chronione
 - 2.10.3. Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt
- 2.11. Ochrona środowiska

3. KRAJOZNAWSTWO. TURYSTYKA

- 3.1. Ogólne
- 3.2. Krainy. Regiony fizjograficzne
- 3.3. Poszczególne miejscowości i obiekty topograficzne
- 3.4. Turystyka i hotelarstwo

4. HISTORIA

- 4.1. Ogólne
- 4.2. Archeologia
- 4.3. Historia polityczna i wojskowości
- 4.4. Historia społeczno-gospodarcza
- 4.5. Źródła historyczne
 - 4.5.1. Wspomnienia. Pamiętniki. Relacje
 - 4.5.2. Dokumenty
 - 4.5.3. Ikonografia
- 4.6. Heraldyka. Sfragistyka
- 4.7. Biografistyka. Genealogie. Personalia
 - 4.7.1. Poszczególne osoby i rodziny

5. ETNOGRAFIA

- 5.1. Ogólne
- 5.2. Kultura materialna
 - 5.2.1. Strój
 - 5.2.2. Budownictwo
 - 5.2.3. Sztuka ludowa i rzemiosło
 - 5.2.4. Pożywienie
- 5.3. Kultura duchowa
 - 5.3.1. Folklor słowny
 - 5.3.2. Muzyka. Taniec. Instrumenty

- 5.3.3. Obrzędy. Zwyczaje. Wierzenia
- 5.3.4. Lecznictwo. Magia

- 5.4. Zajęcia ludności
 - 5.4.1. Prace rolnicze
 - 5.4.2. Pasterstwo
 - 5.4.3. Inne

6. LUDNOŚĆ

- 6.1. Antropologia
- 6.2. Demografia. Statystyka
- 6.3. Kwestie narodowościowe
- 6.4. Migracje. Kontakty polonijne

7. ŻYCIE SPOŁECZNE I POLITYCZNE

- 7.1. Ogólne
- 7.2. Badania socjologiczne
- 7.3. Partie polityczne. Wybory
- 7.4. Praca. Związki zawodowe. Zagadnienia społeczne
- 7.5. Przestępczość. Patologie społeczne
- 7.6. Fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje społeczne
- 7.7. Działalność charytatywna
- 7.8. Współpraca transgraniczna
- 7.9. Środki masowego przekazu
- 7.10. Uroczystości i obchody

8. REGIONALIZM

- 8.1. Ogólne
- 8.2. Ruch regionalny
 - 8.2.1. Związek Podhalań
 - 8.2.2. Związek Polskiego Spisza
 - 8.2.3. Inne
- 8.3. Zespoły regionalne i kapele
- 8.4. Imprezy regionalne

9. PRAWO. ADMINISTRACJA

- 9.1. Prawodawstwo i sądownictwo
- 9.2. Administracja państwowa
- 9.3. Samorząd terytorialny

10. GOSPODARKA

- 10.1. Ogólne
- 10.2. Geografia gospodarcza
- 10.3. Planowanie przestrzenne
- 10.4. Plany i inwestycje.
- 10.5. Budownictwo mieszkaniowe
- 10.6. Drogownictwo. Transport. Komunikacja
- 10.7. Gospodarka komunalna
- 10.8. Energetyka
- 10.9. Gospodarka wodna. Hydrotechnika
- 10.10. Przemysł. Rzemiosło
- 10.11. Gospodarstwo wiejskie
 - 10.11.1. Rolnictwo i łaskarstwo
 - 10.11.2. Hodowla i pasterstwo
 - 10.11.3. Pszczelarstwo i zielarstwo
 - 10.11.4. Rybołówstwo

- 10.12. Przetwórstwo rolno-spożywcze
- 10.13. Leśnictwo i łowiectwo
- 10.14. Usługi. Handel i spółdzielczość
- 10.15. Finanse. Bankowość

11. LECZNICTWO. RATOWNICTWO

- 11.1 Służba zdrowia
- 11.2 Balneologia. Uzdrowiska
- 11.3. Służby ratownicze

12. NAUKA. KULTURA. OŚWIATA. SPORT

- 12.1. Ogólne
- 12.2. Instytucje, stowarzyszenia i organizacje naukowe
- 12.3. Seminaria, zjazdy, konferencje, sympozja
- 12.4. Muzealnictwo. Kolekcjonerstwo.
Wystawy
- 12.5. Szkolnictwo wyższe
- 12.6. Szkolnictwo podstawowe, gimnazjalne i średnie. Przedszkola
- 12.7. Praca kulturalno-oświatowa
- 12.8. Kultura fizyczna. Sport i rekreacja

13. JĘZYKOZNAWSTWO

- 13.1. Leksykologia i leksykografia
- 13.2. Dialektologia
- 13.3. Onomastyka. Toponomastyka

14. LITERATURA PIĘKNA

- 14.1. Historia literatury i krytyka literacka
- 14.2. Utwory literackie i ich prezentacje
 - 14.2.1. Proza
 - 14.2.2. Poezja
 - 14.2.3. Utwory sceniczne

15. ARCHITEKTURA. SZTUKA. TECHNIKA

- 15.1. Ogólne
- 15.2. Architektura.
 - 15.2.1 Zabytki architektury i techniki
- 15.3. Malarstwo i grafika. Rzeźba. Wystawy czasowe
- 15.4. Sztuka sakralna
- 15.5. Muzyka i śpiew. Koncerty i festiwale
- 15.6. Teatr. Opera
- 15.7. Film. Kino
- 15.8. Fotografika

16. ŻYCIE RELIGIJNE. FILOZOFIA

17. KSIĘGOZNAWSTWO. ARCHIWISTYKA

- 17.1. Historia książki i czasopiśmiennictwa
- 17.2. Ruch wydawniczy. Księgarstwo
- 17.3. Biblioteki i czytelnictwo
- 17.4. Archiwistyka

Wykaz skrótów i oznaczeń

abstr. – abstract (wyciąg, skrót)
admin. – administracja, administracyjny
aktual. – aktualizacja, aktualizowane
anal. – analogiczny, analogicznie
ang. – angielski
archit. – architektura, architektoniczny
archiw. – archiwalny
art. – artykuł(y)
aut. – autor, autorstwo
b.m. – brak miejsca (wydania)
b.r. – brak roku (wydania)
b.w. – brak wydawcy
bad. – badania, badawczy
bibliogr. – bibliografia, bibliograficzny
biogr. – biogram(y), biografia, biograficzny
bot. – botanika, botaniczny
bud. – budownictwo, budowlany
cyt. – cytat(y), cytowany
cz. – część
czas. – czasopismo
czes. – czeski
diagr. – diagram(y)
dod. – dodatek, dodatkowo
dokum. – dokument(y), dokumentalny
dot. – dotyczy
druk. – drukowany
dypl. – dyplomowany
ed. – edycja
ekol. – ekologia, ekologiczny
ekon. – ekonomia, ekonomiczny
err. – errata (błąd)
et al. – et alii (i inni)
etc. – et cetera (i tak dalej)
etnogr. – etnografia, etnograficzny
faks. – faksymile
fr. – francuski
fragm. – fragment(y)
gat. – gatunek, gatunkowy
geneal. – genealogiczny
gł. – główny, głównie
gm. – gmina, gminny
GOK – Gminny Ośrodek Kultury
gosp. – gospodarka, gospodarczy
graf. – graficzny
hist. – historyczny
i in. – i inni
il. – ilustracja
ind. – indeks(y)
inf. – informacja, informacyjny
Iss. – issue (numer)
jęz. – język
jun. – junior
k. – karta
kartogr. – kartografia, kartograficzny
kier. – (pod) kierunkiem
kolor. – kolorowy

kom. red. – komitet redakcyjny
koment. – komentarz
konf. – konferencja
kont. – kontynuacja
krajozn. – krajoznawczy
KS – Klub Sportowy
lit. – literatura, literacki
LO – liceum ogólnokształcące
lud. – ludowy
luz. – luzem
łac. – łaciński
mat. – materiały
MOKiS – Miejski Ośrodek Kultury i Sportu
Mts – Mountains (Góry)
n.p.m. – nad poziomem morza
na odwr. – na odwrocie
nakł. – nakład, nakładem
nauk. – naukowy
niem. – niemiecki
nlb. – nieliczbowane
No. – numero (z liczbą)
nt. – na temat
odc. – odcinek, odcinkowy
oddz. – oddział
odwz. – odwzorowanie
og. – ogólny, ogółem
OHP – Ochotnicze Hufce Pracy
okł. – okładka, okładkowy
omów. – omówienie
oprac. – opracowanie, opracował
oprac. graf. – opracowanie graficzne
oprac. kartogr. – opracowanie kartograficzne
oprac. muz. – opracowanie muzyczne
oprac. red. – opracowanie redakcji
oprac. zbior. – opracowanie zbiorowe
opubl. – opublikowany, opublikował
oryg. – oryginał, oryginalny
OSP – Ochotnicza Straż Pożarna
PAN – Polska Akademia Nauk
pd. – południe, południowy
pl. – plan, planowany
PN – Park Narodowy
pn. – północ, północny
pocz. – początek, początkowy
podst. – (na) podstawie, podstawowy
podtyt. – podtytuł
pol. – polski
polem. – polemika, polemiczny
polit. – polityczny
poł. – połowa
popr. – poprawione (wydanie), poprawił
por. – porównanie, porównaj
poszerz. – poszerzone (wydanie)
pow. – powiat(y), powiatowy
poz. – pozycja
PPWSZ – Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

- proj.** – projekt, projektowany
przedm. – przedmowa
przedr. – przedruk
przejrz. – przejrzano, przejrzane
przekł. – przekład
przeł. – przełożył
przepr. – przeprowadził (rozmowę)
przygot. – przygotował (do druku)
przyr. – przyroda, przyrodniczy
ps. – pseudonim
PTH – Polskie Towarzystwo Historyczne
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
publ. – publikacja, publikowany
R. – rocznik (z liczbą)
rec. – recenzja, recenzowany
red. – redaktor, redakcja, redakcyjny
red. nacz. – redaktor naczelny
red. nauk. – redaktor naukowy
ref. – referat(y)
reg. – region(y), regionalny
repr. – reprint(y)
reprod. – reprodukcja
rés. – résumé (streszczenie)
rez. – rezerwat(y)
reż. – reżyser, (pod) reżyserią
rocz. – rocznik(i)
ros. – rosyjski
rozdz. – rozdział
rozs. – rozszerzone
równol. – równoległy (tytuł, tekst)
ryc. – rycina
rys. – rysunek
s., ss. – strona, stron(y)
sen. – senior
ser. – seria
SGB – Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich
SKKT – Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze
skr. – skrót, skrócony
słow. – słowacki
socjol. – socjologiczne
SP – Szkoła Podstawowa
spec. – specjalne
 społ. – społeczny
sprost. – sprostowanie
statyst. – statystyka, statystyczny
streszcz. – streszczenie
sum. – summary (streszczenie)
supl. – suplement(y)
- t.** – tom(y)
tab. – tabela
tabl. – tablica
tabl. złoż. – tablica złożona
techn. – techniczny
tl. – tłumaczenie, tłumaczony
TPO – Towarzystwo Przyjaciół Orawy
turyst. – turystyczny
turyst.-krajozn. – turystyczno-krajoznawczy
tyt. – tytuł
tyt. okł. – tytuł okładkowy
tyt. równol. – tytuł równoległy
tzw. – tak zwany
UE – Unia Europejska
UJ – Uniwersytet Jagielloński
ukr. – ukraiński
uzup. – uzupełnienie, uzupełniony
Vol. – volumen, tom
węg. – węgierski
właśc. – właściwie
woj. – województwo
wprow. – wprowadzenie, wprowadzający
wsch. – wschód, wschodni
wspom. – wspomnienie
współpr. – współpraca
wyd. – wydanie, wydał
wyd. rozs. – wydanie rozszerzone
wydaw. – wydawca, wydawnictwo
wykr. – wykonał, wykonany
wykr. – wykres
wys. – wysokość, wysokościowy
z. – zeszyt(y)
zach. – zachód, zachodni
zał. – załącznik, załączony
zaw. – zawartość, zawiera
zb. – zbiór, zbiorowe (wydanie)
zdj. – zdjęcie
zebr. – zebrane, zebrał
zesp. red. – zespół redakcyjny
zest. – zestawienie, zestawiał
złoż. – złożony
zm. – zmieniony
zob. – zobacz
zool. – zoologia, zoologiczny
zorg. – zorganizował
ZP – Związek Podhalan
Zsfg – Zusammenfassung (streszczenie)
zw. – związek, związany
zwl. – zwłaszcza
[] – tekst dodany przez bibliografa

1. OGÓLNE

1.1. Bibliografie

1. BEDNARSKA Zofia, Bednarski Tadeusz Z[ygmunt]: Tadeusza Z. Bednarskiego publicystyczna twórczość górą poświęcona. Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”. Kraków 2007, ss. 24, nlb. 7, tabl.

Rec.: PILARCZYK Władysław: Tadeusza Z. Bednarskiego publicystyczna twórczość górą poświęcona. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 175–176.

2. DZIKI Sylwester: „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”. Bibliografia zawartości T. I : 1999 – T. X : 2008. *Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny*. T. 10: 2008, s. 379–404.

3. KARWOWSKI Krzysztof: Bibliografia zawartości wydawnictw naukowych i popularno-naukowych Pienińskiego Parku Narodowego za lata 1961–2008. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 193–227, abstr., sum.

Tyt. równol.: The bibliography of scientific and popular scientific publications of the Pieniny National Park over the period 1961–2008.

4. KOZIELSKI Marian: Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2000. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 355–389.

Toż. Za rok 2001. *Tamże*, s. 390–423.

5. KSIĄŻKI o Małopolsce. Bibliografia 2005. Oprac. Iwona Górny, Joanna Grzeszczuk, Elżbieta Romanowska. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Kraków 2008, ss. 221, nlb. 1.

Seria: BiblioTheca 21.

Seria: Prace Bibliograficzne Nr 8.

6. KURJAKOVÁ Eva: Bibliografia obcł Zdrúżenia Babia hora po roku 1945. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 55–99.

7. SŁABOSZ-PALACZ Katarzyna: Bibliografia zawartości „Rocznika Babiogórskiego” za lata 1999–2008. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 161–200.

1.2. Czasopisma i kalendarze

8. ALMANACH Nowotarski. Rocznik. Red. Stanisław Kostka Michalczuk. Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu. Nowy Targ. Nr 12: 2008, ss. 426, nlb. 2, il. (w tym kolor.).

9. KALENDARZ 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry. Red. i oprac. Janusz Kociołek. Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich; Grafikon. Zawoja–Wadowice. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], ss. 115, nlb. 9, il., mapy.

Zaw. m.in. prezentacje gmin: Jabłonka i Lipnica Wielka.

10. MAŁOPOLSKA. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny. Red. Edward Chudziński. Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Kraków. T. 10: 2008, ss. 408, il.

11. MOJA Orawa. Czasopismo mieszkańców i sympatyków Orawy. Red. nac. Robert Kowalczyk. F.U.H „Kartex”. Jabłonka. R. 8: 2008, nr 1–4, ss. 32 [do 40], il. (w tym kolor.).

12. NA SPISZU. Gazeta Związku Polskiego Spisza. Red. nac. Julian Kowalczyk. Łapsze Niżne. R. 2008, nr 1–4(66–69), ss. 24 [do 52], il. (w tym kolor.).

13. ORAWA. Red. Władysław Pilarczyk. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Kraków. R. 20: 2008, nr 46, ss. 215, nlb. 13, il.

14. PAMIĘTNIK Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Red. Stefan Maciejewski. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; Towarzystwo Słowaków w Polsce. Kraków. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], ss. 400, nlb. 32, il. (w tym kolor.).

15. PIENINY – Przyroda i Człowiek. Red. Jan Bodziarczyk. Pieniński Park Narodowy. Krościenko n. Dunajcem. T. 10: 2008, ss. 227, nlb. 3, il., sum.

Podtyt. tomu: Pieniński Park Narodowy w siedemdziesięciopięciolatek 1932–2007.

16. PODHALANIN. Pismo Związku Podhalan. Red. Julian Kowalczyk. Zarząd Główny Związku Podhalan. Łapsze Niżne–Nowy Targ. R. 2008, nr 1–4(22–25), ss. 48 [do 52], il. (w tym kolor.).

W nr 4(25) zmiana podtyt.: Pismo Polskich Górali.

Bezpłatny dodatek do numeru 2(23), ss. 20: Referaty. Seminarium Popularno-Naukowe „Źródła regionalizmu podhalańskiego”, XLIII Zjazd Podhalan 5–6 lipca 2008.

17. POGRANICZE Polsko-Słowackie. Rocznik Euroregionu „Tatry” 2005–2007. Red. Milan Nevlažla [et al.]. Zdrúženie Regiún „Tatry”. Kežmarok. R. 2008, ss. 140, il. kolor., sum.

Tyt. równol.: Pohraničie Poľsko-Slovenské. Ročenka Euroregiónu „Tatry” 2005–2007.

Tekst równol. pol., słow.

18. PRACE Pienińskie. Red. Ryszard M[arian] Remiszewski. Podkomisja Kultury i Historii Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK w Krakowie, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach. Szczawnica. T. 18: 2008, ss. 419, nlb. 9, il. (w tym kolor.).

19. PROBLEMY Zagospodarowania Ziem Górskich. Red. Stanisław Kopeć. Polska Akademia Nauk, Wydział Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych, Komitet Zagospodarowania Ziem Górskich; Oficyna Wydawniczo-Drukar-

ska „Secesja”. Kraków. Z. 55: 2008, ss. 216, il., tab.

20. ROCZNIK Babiogórski. Red. Urszula Janicka-Krzywdą. Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich; Babiogórski Park Narodowy. Kraków–Zawoja. T. 10: 2008, ss. 200, il.

Podtyt. tomu: Przewodnik bibliograficzny.

Zaw. zbiór art. bibliogr. i 2 bibliogr.

21. TATRZAŃSKI Orzeł. The Tatra Eagle. Co-Editors Janina Gromada Kedron, Tadeusz Gromada. Tatra Eagle Publishing Fund. Hasbrouck Heights. Vol. 61: 2008, No. 1–4, ss. 8, il. (w tym kolor.).

Omów.: HENDEL Stanisław [wybrał]: Co nowego w Tatrzańskim Orle (nr 1 – 2008)? *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 12; TENŻE: Dotarł do Szczawnicy „Tatrzański Orzeł” (Nr 2 – 2008). *Tamże*, nr 194, s. 8.

22. U ŚWIĘTEJ Katarzyny. Wieści Parafialne. Red. nacz. Tomasz Gucwa. [Parafia Rzymskokatolicka św. Katarzyny]. Nowy Targ. R. 2008, Nr 165–175, ss. 18 [do 25], il. (w tym kolor.).

23. WIERCHY. Rocznik poświęcony górom. Organ Komisji Kultury Turystyki Górskiej i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Red. Wiesław Aleksander Wójcik. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie. Kraków. R. 72: 2006 [druk. 2008], ss. 286, nlb. 4, il. (w tym kolor.).

24. Z DOLINY Grajcarka. Miesięcznik Wiadomości Szczawnickich. Red. Alina Lelito. Miejski Ośrodek Kultury w Szczawnicy. Szczawnica. R. 2008, nr 184–195, ss. 16 [do 18], il. (w tym kolor.).

25. ZESZYTY Sądecko-Spiskie. Red. nacz. Miroslav Števík. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Nowy Sącz.

T. 3: 2008, ss. 166, nlb. 2, il. (w tym kolor.).

Materiały z konferencji naukowej poświęconej pamięci dr. Andrzeja Wasiaka, pt. „Konfederacja barska w południowej Małopolsce”, 20–21 września 2008, Sądecki Park Etnograficzny – Miasteczko Galicyjskie.

2. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNO-PRZYRODNICZE

2.1. Ogólne

26. FUJAK Katarzyna, Pasierbek Tomasz: Literatura przyrodnicza z rejonu Babiej Góry – przegląd autorski (1945–2007). *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 119–130.

Przegląd lit.

Zaw.: Wybrana bibliografia, s. 128–130.

2.2. Mapy. Plany. Panoramy

27. ATLAS szlaków i tras rowerowych. Red. Grzegorz Wamberski. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego; Wydawnictwo Kartograficzne Compass. Kraków 2008, ss. 110 (w tym część złoż.), il. kolor., mapy, diagr.

Seria: Odkrywaj Małopolskę.

Zaw.: profile wys. i opisy techn. tras rowerowych m.in. po Podhalu, Spiszu, Orawie i Pieninach, w tym fragm. Bursztynowego Szlaku Rowerowego i Rowerowego Szlaku Historycznym Traktem Królewskim.

28. BABIOGÓRSKI Park Narodowy. Skala 1: 30 000. Oprac. „Compass”; red. Jacek Korpak; tekst Maciej Mażul. Polskapresse Oddział Prasa Krakowska. Kraków 2008, 1 mapa kolor., ark. 47×67 cm, złoż. 24×12 cm.

Legenda w jęz. pol., ang. Tekst w jęz. pol.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn. z fot.

29. BESKID Sądecki. [Mapa turystyczna]. Skala 1: 50 000. Oprac. kar-

togr. Marcin Szymczak. ExpressMap Polska. Warszawa 2008, 1 mapa kolor. dwustronna, ark. 47×101 cm, złoż. 24×12 cm.

Seria: (Super Mapa).

Mapy poboczne: Piwniczna-Zdrój 1: 15 000; Krynica-Zdrój 1: 15 000.

Legenda w jęz. pol., słow., ang., niem. Tekst w jęz. pol. i słow.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn.

30. BESKID Śląski i Żywiecki. Mapa turystyczna. Skala 1: 75 000. Oprac. Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera; red. Beata Konopska, Michał Starzewski; treść Maciej Walicki. Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera. Warszawa 2008. Wyd. 5. Red. wyd. Małgorzata Basińska. 1 mapa kolor., ark. 64×95 cm, złoż. 22×12 cm, fot. kolor.

Seria: Copernicus.

Legenda w jęz. pol., ang., niem.

Na odwr. m.in.: Panorama Babiej Góry z przełęczy Brona w kierunku pd-wsch., opis proponowanych wycieczek, informator turyst.-krajozn. i adresowy, ind. miejscowości i obiektów.

31. GORCZAŃSKI Park Narodowy. Skala 1: 50 000. Odwz. UTM w systemie geodezyjnym WGS-84. Oprac. „Compass”; red. Jacek Korpak; tekst Mariola Stefanik, Krystyna Popko-Tomasiewicz, Janusz Tomasiewicz. Polskapress Oddział Prasa Krakowska. Kraków 2008, 1 mapa kolor., ark. 47×67 cm, złoż. 24×12 cm.

Legenda w jęz. pol., ang. Treść mapy w jęz. pol.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn. z fot.

32. PIENINY polskie i słowackie. Mapa turystyczna. Skala 1: 25 000. Oprac. aut. Jerzy Błędowski, Roman Janusiewicz; red. kartogr. Tomasz Bieroński, Anna Maciołek, Krzysztof Marciniak; tekst i fot. Roman Janusiewicz. Wydawnictwo Kartograficzne EKO-

-GRAF Sp. z o.o. Wrocław 2008/2009, 1 mapa kolor., ark. 67×96 cm, złoż. 22×12 cm, fot. kolor.

Mapy poboczne: Trzy Korony 1: 15 000, 41×35 cm; [Pieniny polskie i słowackie – mapa sytuacyjna] ca 1: 70 000, 25×35 cm; [woj. małopolskie, cz. pd. – mapa drogowal] 1: 500 000, 22×24 cm.

Legenda w jęz. pol., słow., ang., niem. Tekst w jęz. pol.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn. i adresowy.

33. PIENIŃSKI Park Narodowy. Skala 1: 30 000. Odwz. UTM w systemie geodezyjnym WGS-84. Oprac. „Compass”; red. Hanna Hajdukiewicz; tekst Teresa Ciesielka. Polskاپress Oddział Prasa Krakowska. Kraków 2008, 1 mapa kolor., ark. 47×67 cm, złoż. 24×12 cm.

Legenda w jęz. pol., ang. Tekst w jęz. pol.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn. z fot.

34. SKAWIŃSKI Marek: Góraliszczyna polska. Obszary grup etnograficznych. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. [52], mapa kolor.

Toż w: poz. 345.

35. TATRY w całości. Podhale od Nowego Targu po Zakopane. Mapa turystyczna. Skala 1: 50 000. Odwz. UTM. Oprac. aut. i red. Michał Siwicki; cieniowanie i rys. skał Mieczysław Cukierski; fot. Paweł Murzyn [et al.]; tekst Ryszard Siwicki. Zakład Kartograficzny Sygnatura; Wydawnictwo Kartograficzne Polkart Anna Siwicka. Warszawa–Zakopane–Zielona Góra 2008/2009. Wyd. 7. 1 mapa kolor., ark. 108×67 cm, złoż. 23×15 cm, fot. kolor.

Mapy poboczne: plan Nowego Targu; „Zasięg telefonów komórkowych”.

Legenda w jęz. pol., ang., niem., ros., słow. Tekst pol.

Na odwr.: informator turyst.-krajozn.

2.3. Geologia. Geomorfologia. Speleologia

36. CHOWANIEC Józef: Kartografia hydrogeologiczna Tatr i Podhala – rys historyczny. *Przegląd Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 12, s. 1079–1081, il. kolor., mapy, abstr., bibliogr.

Tyt. równol.: Hydrogeological cartography of the Tatras and Podhale area – a historical outline.

37. GEDL Przemysław: Głos w dyskusji nad biostratygrafią tzw. czarnego fliszu pienińskiego pasa skałkowego w Polsce. *Przegląd Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 3, s. 212–224, il. kolor., mapy, bibliogr.

Polem. z: OSZCZYPKO Nestor, Malata Ewa, Švábenická L., Golonka Jan, Marko F.: *Jurassic–Cretaceous controversies in the Western Carpathian Flysch: the „black flysch” case study, „Cretaceous Research”, 25, s. 89–113.*

38. GEDL Przemysław: Jeszcze raz w sprawie wieku tzw. czarnego fliszu pienińskiego pasa skałkowego w Polsce. *Przegląd Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 6, s. 458–459, bibliogr.

Cd. polemiki – por. poz. 37, 46.

39. GEDL Przemysław: Wiek formacji szlachtowskiej (tzw. czarnego fliszu) i formacji z Opaleńca pienińskiego pasa skałkowego w Polsce na podstawie badań dinocyst. *Przegląd Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 3, s. 245–252, il. kolor., mapy, diagr., abstr., bibliogr.

Tyt. równol.: The age of the Szlachtowa Formation (the so-called „black flysch”) and the Opalenic Formation (Pieniny Klippen Belt, Poland) based on dinoflagellate cyst studies.

40. GÓRNIAK Katarzyna, Bahranowski Krzysztof, Gaweł Adam, Marynowski Leszek, Szydłak Tadeusz: Middle Jurassic black shales (Skrzypny Shale Formation) – palaeoenvironmental significance of one of the oldest deposits of the Pieniny Klippen Belt. *Geotourism. Geoturystyka*. R. 2008,

nr 2(13), s. 19–24, il., diagr., mapy, abstr., streszcz.

Tytuł równol.: Środkowojurajskie czarne łupki (formacja łupków ze Skrzypnego) – znaczenie paleośrodowiskowe jednych z najstarszych osadów pienińskiego pasa skałkowego.

41. GRABOWSKI Jacek, Krobicki Michał, Sobień Katarzyna: New palaeomagnetic results from the Polish part of the Pieniny Klippen Belt, Carpathians – evidence for the palaeogeographic position of the Czorsztyn Ridge in the Mesozoic. *Geological Quarterly*. Vol. 52: 2008, Iss. 1, s. 31–44, il., mapki, diagr., tab., bibliogr., streszcz.

42. KROBICKI Michał, Golonka Jan: Geological history of the Pieniny Klippen Belt and Middle Jurassic black shales as one of the oldest deposits of this region – stratigraphical position and palaeoenvironmental significance. *Geotourism. Geoturystyka*. R. 2008, nr 2(13), s. 3–18, il., mapy, diagr., abstr., streszcz.

Tytuł równol.: Geologiczna historia pienińskiego pasa skałkowego a środkowojurajskie czarne łupki jako jedne z najstarszych utworów regionu – stratygraficzna pozycja i paleośrodowiskowe znaczenie.

43. KROBICKI Michał, Golonka Jan: Geotouristical values of the Pieniny Klippen Belt and Tatra Mountains regions (Poland). *Przeгляд Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 8/1, s. 670–679, il. kolor., mapy, abstr., bibliogr.

44. KROBICKI Michał, Golonka Jan: Podhale Palaeogene Flysch as geotouristic attractive region – first look to its unique geological values. *Geotourism. Geoturystyka*. R. 2008, nr 2(13), s. 25–44, il., diagr., mapy, abstr., streszcz.

Tytuł równol.: Paleogeński flisz podhalański jako atrakcyjny region geoturystyczny – pierwsze spojrzenie na jego unikalne walory geologiczne.

45. LUDWINIAK Mirosław: Ewolucja sieci spękań ciosowych we fliszu zachodniego Podhala (Karpaty wewnętrzne, Polska). *Przeгляд Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 12, s. 1092–1099, il. kolor., mapy, abstr., bibliogr.

Tyt. równol.: Joint-network evolution in the western part of Podhale Flysch (Inner Carpathians, Poland). Dot. obszaru między rzekami: Czarnym i Białym Dunajcem.

46. OSZCZYPKO Nestor, Golonka Jan, Malata Ewa: Odpowiedź na „Głos w dyskusji nad biostratygrafią tzw. czarnego fliszu pienińskiego pasa skałkowego w Polsce”. *Przeгляд Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 3, s. 221–224, bibliogr.

Cd. polemiki – por. poz. 37, 38, 47.

47. OSZCZYPKO Nestor, Golonka Jan, Malata Ewa: Wiek tzw. czarnego fliszu pienińskiego pasa skałkowego w Polsce – odpowiedź na odpowiedź. *Przeгляд Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 6, s. 459–460, bibliogr.

Cd. polemiki – por. poz. 37, 38, 46.

48. PERSKI Zbigniew: Współczesna aktywność tektoniczna Tatr i Podhala w świetle wyników badań satelitarnej interferometrii radarowej InSAR i PSInSAR. *Przeгляд Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 12, s. 1082–1086, il. kolor., mapy, diagr., abstr., bibliogr.

Tyt. równol.: Recent tectonic activity of the Tatra Mts and Podhale (Poland) studied by InSAR and PSInSAR.

49. PLEJSTOCEN Tatr i Podhala – zlodowacenia tatrzańskie. XV Konferencja Stratygrafia Plejstocenu Polski, Zakopane 1–5 września 2008. Materiały konferencyjne. Pod red. Wojciecha Rączkowskiego, Magdy Derkacz, Joanny Przasnyskiej. Państwowy Instytut Geologiczny. Warszawa 2008, ss. 242, il. (w tym kolor.), tab., diagr., mapy, bibliogr.

Z treści: abstrakt posteru M. Łanczont,

T. Madeyska, P. Valde-Nowak, *Korelacja profilu osadów jaskini Oblazowej z wybranymi stanowiskami paleolitycznymi regionów sąsiednich; sesje terenowe – wycieczka „Plejstocen Podhala”*: K. Birkenmajer, M. Derkacz, L. Lindner, L. Stuchlik, *Stanowisko 1: Szaflary Wapiennik – żwirry wodnolodowcowe zlodowacenia mindel i starsze osady organiczne*; L. Lindner, M. Derkacz, W. Granoszewski, *Stanowisko 2: Nowy Targ – Bór na Czerwonem: żwirry wodnolodowcowe zlodowacenia würm i przykrywające je torfy holocenijskie*; T. Madeyska, P. Valde-Nowak, A. Nadachowski, *Stanowisko 3: Jaskinia w Oblazowej (Jaskinia Oblazowa) – stanowisko archeologiczne*.

50. RĄCZKOWSKI Wojciech, Derkacz Magda: [Piętnasta] XV Konferencja z cyklu Stratygrafia Plejstocenu Polski pod hasłem „Plejstocen Tatr i Podhala – zlodowacenia tatrzańskie”, Zakopane, 1–5.09.2008. *Przegląd Geologiczny*. T. 56: 2008, nr 12, s. 1036–1038, il. kolor.

Sprawozdania z konf. – por. poz. 49.

51. ŚRODON Jan: Diagenetic history of the Podhale flysch basin. *Geotourism. Geoturystyka*. R. 2008, nr 2 (13), s. 45–50, il., diag., mapy, abstr., streszcz.

Tytuł równol.: Diagenetyczna historia basenu fliszowego Podhala.

Unikalne w lit. światowej studium historii termicznej basenów osadowych. Trasa wycieczki obejmuje prezentację 3 punktów geologicznych (w tym góra Wżar).

2.4. Hydrologia i hydrografia

52. TYBUR Janusz: Szczawnickie wody. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 14–[15], il. kolor.

Opis hydrograficzny dorzecza Grajcarka.

2.5. Klimatologia i meteorologia

2.6. Gleboznawstwo

53. ROPEK Dariusz, Nicia Paweł: Entomopathogenic fungi and nematodes in oligotrophic low sedge fen soils. *Ecological Chemistry and Engineering*

A. Vol. 15: 2008, nr 1/2, s. 133–138, tab., bibliogr., sum., streszcz.

Materiały z XII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Metal ions and other abiotic factors in the environment”, Kraków.

Tyt. równol.: Owadobójcze grzyby i nicienie w glebach górskich oligotroficznych młak niskoturzykowych.

Wyniki badań mikrobiologiczno-gleboznawczych m.in. z terenu Zubrzycy.

2.7. Botanika

54. BILEK Maciej: Pieniński jałowiec lepszy nad wszystkie? *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 223–227, il.

Dot. badań farmakologicznych, prowadzonych po II wojnie światowej nad jałowcem pospolitym (*Juniperus communis*) z Pienin, pod kierunkiem prof. Marka Gatty-Kostyfla (1886–1965) i prof. Leszka Krówczyńskiego (1925–1996).

55. CHLEBICKI Andrzej: Grzyby nadrzewne Gorców. *Ochrona Beskidów Zachodnich*. T. 2: 2008, s. 9–19, il., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Lignicolous fungi of the Gorce Mts.

Wyniki badań mykologicznych przepr. w l. 2005–2006 gl. na terenie Gorceńskiego PN.

Zaw. m.in. listę gat. grzybów nadrzewnych dotychczas stwierdzonych w Gorcach.

56. CZARNOTA Paweł, Wojnarowicz Agnieszka: Porosty i grzyby naporostowe północnej części grupy Lubania w Gorcach. *Ochrona Beskidów Zachodnich*. T. 2: 2008, s. 21–49, mapka, tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Lichens and lichenicolous fungi of the northern part of Lubań range in the Gorce Mts.

Wyniki badań lichenologicznych przepr. w paśmie Lubania i dolinie Ochotnicy (częściowo w ramach pracy magisterskiej na Wydziale Leśnym AR w Krakowie w 2007 r.).

Zaw. m.in. wykazy stwierdzonych gat. i ich stanowisk.

57. FREY Ludwik: Alpejski przybłęda. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. mikołajka alpejskiego (*Eryngium alpinum*) przy schronisku pod Durbaszką w Małych Pieninach.

58. FREY Ludwik: Blask niebios. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. 3 gat. goryczek (*Gentiana* sp.) występujących w Pieninach.

59. FREY Ludwik: Botanika. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 14, il.

Dot. hist. bot. i jej podziału na dziedziny.

60. FREY Ludwik: Groźny przybysz z Japonii. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. rdestowca ostrokończystego (*Reynoutria japonica*), w tym jego rozprzestrzenienia w Pieninach.

61. FREY Ludwik: Grusza czy wierzba? Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. gruszy wierzbolistnej (*Pyrus salicifolia*) w Parku Górnym w Szczawnicy.

62. FREY Ludwik: Migracje traw. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. rozprzestrzeniania się różnych gat. traw.

63. FREY Ludwik: Podziemna słodycz. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 18–19, il. kolor.

Dot. paprotki zwyczajnej (*Polypodium vulgare*) w Pieninach.

64. FREY Ludwik: Śnieżnica rzadkość Pienin. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. tawuły średniej (*Spiraea media*) i jej występowania w Pieninach.

65. FREY Ludwik: Tajemnicze drzewo. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. cisa (*Taxus baccata*) i jego występowania m.in. w Szczawnicy.

66. FREY Ludwik: Tryptyk z babką. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. 3 gat. babek (*Plantago* sp.).

67. FREY Ludwik: Wiosenny, leśny klejnocik. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 14, il.

Dot. przyłaszczki pospolitej (*Hepatica nobilis* Mill.).

68. KOZAK Maciej: Zarzyczka górską (*Cortusa matthioli* L.) w Gorcach (Karpaty Zachodnie). *Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody*. T. 27: 2008, nr 3, s. 31–40, mapka, tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Alpine bells (*Cortusa matthioli* L.) in the Gorce Mts (Western Carpathians).

Wyniki przep. w latach 2002–2003 badań rozmieszczenia, preferencji siedliskowych oraz liczebności populacji.

69. STAWOWCZYK Krzysztof: *Cirsium belenioides* (Asteraceae) w Paśmie Radziejowej w Beskidzie Sądeckim. *Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica*. R. 15: 2008, cz. 2, s. 325–328, mapa, bibliogr., sum.

Tyt. równol.: *Cirsium belenioides* (Asteraceae) in the Radziejowa range in the Beskid Sądecki Mts.

Dot. nowoodkrytego stanowiska ostrożnia dwubarwnego na Przełęczy Gromadzkiej.

70. URBANIAK Lech, VONČINA Grzegorz: Charakterystyka sosny zwyczajnej *Pinus silvestris* L. z Sokolicy, Kazalnicy i Czertezika, w cechach morfologicznych igieł. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 19–26, il., mapa, tab., diag., bibliogr.,

abstr., sum.

Tyt. równol.: The characteristics of Scots pine (*Pinus sylvestris* L.) at Sokolica, Kazalnica and Czertezik peaks on the basis of morphological traits of needles.

71. WRÓBEL Iwona: Barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi* MANDEN.) w Pieninach. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10 : 2008, s. 37–43, il., mapa, diagr., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Sosnowski's hogweed *Heracleum sosnowskyi* MANDEN in the Pieniny Mountains.

Z treści: Sprowadzenie do Polski; Zwalczanie w Pieninach.

2.8. Zoologia

72. ADAMSKI Paweł: Obserwacje pazia żeglarza *Ipbiclidus podalirius* (*Lepidoptera, Papilionidae*) w Pienińskim Parku Narodowym. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10 : 2008, s. 85–87. tab., bibliogr., abstr., sum.

Tytuł równol.: Observations of Scarce Swallowtail *Ipbiclidus podalirius* (*Lepidoptera, Papilionidae*) in the Pieniny National Park.

Wyniki obserwacji przepr. w latach 1996–2007. Zaw. wykaz stanowisk.

73. ADAMSKI Paweł: Stan populacji niepylaka mnemosyny *Parnassius mnemosyne* L. (*Lepidoptera, Papilionidae*) na terenie Pienińskiego Parku Narodowego. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 89–94, il., mapy, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: The status of the clouded apollo (*Parnassius mnemosyne*) (*Lepidoptera, Papilionidae*) population in the Pieniny National Park.

Wyniki badań z lat 2005–2006.

74. BARAN Tomasz, Rynarzewski Tomasz: First record of *Coleophora amellivora* BALDIZZONE, 1979 (*Lepidoptera: Coleophoridae*) from Poland. *Polish Journal of Entomology*. Vol. 77: 2008, nr 2, s. 125–131, il., bibliogr.

Dot. pierwszego w Polsce stwierdzenia

gatunku motyla nocnego z rodziny pochwiłowatych – w Pieninach Centralnych.

75. MICHALCEWICZ Jakub, Boddziarczyk Jan: Nadobnica alpejska *Rosalia alpina* LINNAEUS 1758 (*Coleoptera, Cerambycidae*) w Pienińskim Parku Narodowym. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 67–73, il. kolor., mapa, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: *Rosalia alpina* (LINNEUS, 1758) (*Coleoptera, Cerambycidae*) in the Pieniny National Park.

Zaw.: wykaz stanowisk i wyniki obserwacji z lat 1957, 1999, 1993, 2004; Aktualne problemy ochrony w Pieninach.

76. NOWACKI J[anusz], Wąsala R[oman]: Changes in groups of noctuids (*Lepidoptera, Noctuidae*) of xerothermic rock swards in the Pieniny Mountains, caused by operation of Czorsztyń-Niedzica and Sromowce Wyżne water reservoirs. *Polish Journal of Environmental Studies*. Vol. 17: 2008, No. 1, s. 71–77, mapka, tab., bibliogr., abstr.

Wyniki badań z lat 2003–2006 występowania motyli z rodziny sówkowatych na kserotermicznych murawach naskalnych Pienin. Por. poz. 77.

77. NOWACKI Janusz, Wąsala Roman: The Noctuids (*Lepidoptera, Noctuidae*) of xerothermic rock swards in the Pieniny Mts. *Polish Entomological Society; Prodrak*. Poznań 2008, ss. 60, il. kolor., bibliogr.

Seria: Polish Entomological Monographs, Vol. 4.

Dot. występowania motyli z rodziny sówkowatych na kserotermicznych murawach naskalnych Pienin. Por. poz. 76.

78. PANIGAJ Lubomír: New records of *Lepidoptera* from Slovakian part of the Pieniny Mts. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10 : 2008, s. 75–83, mapa, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Nowe stwierdzenia motyli (*Lepidoptera*) ze słowackiej części Pienin.

Zaw. listę gat. z wykazami stanowisk.

79. RYBACKI Mariusz: Rozmieszczenie i status gniewosza plamistego *Coronella austriaca* LAURENTI 1768 w Pienińskim Parku Narodowym. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 55–65, il. kolor., mapy, diagr., tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Distribution and status of the smooth snake *Coronella austriaca* (LAURENTI 1768) in the Pieniny National Park.

Wyniki badań rekonesansowych z lat 2000–2001 i monitoringu w latach 2004–2006.

80. WIĄCKOWSKI Stanisław K., Werstak Krzysztof: Materials to knowledge of Braconids (*Hymenoptera, Braconidae*) of the Pieniny Mountains National Park (Poland). *Rocznik Muzeum Górnosląskiego w Bytomiu. Entomologia*. Nr 16: (2008), s. 167–171, bibliogr., abstr.

Wyniki badań entomologicznych przepr. w latach 1996–1999. Zaw. wykaz stwierdzonych gat. męczelkowatych.

81. WIKAR Dominik, Ciach Michał, Bylicka Małgorzata, Bylicka Marta: Changes in habitat use by the Common Buzzard (*Buteo buteo* L.) during non-breeding season in relation to winter conditions. *Polish Journal of Ecology*. Vol. 56: 2008, nr 1, s. 119–125, tab., diagr., bibliogr., abstr.

Wyniki badań występowania myszółowa zwyczajnego w sezonach zimowych (od października do marca) 2002/2003–2004/2005 w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej.

82. WOJAS Tadeusz: Biegaczowate (*Coleoptera, Carabidae*) Gorców. *Ochrona Beskidów Zachodnich*. T. 2: 2008, s. 51–101, tab., diagr., mapa, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: The ground beetles (*Coleoptera, Carabidae*) of the Gorce Mts.

Wyniki badań entomologicznych przepr. w latach 1990–1996 na 89 stanowiskach. Z treści: Dotychczasowy stan poznania fauny biegaczowatych Gorców; Analiza zoogeograficzna.

83. REMISZEWSKI Ryszard [Marian]: Kruki wypowiedziały wojnę. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 325–326, il.

Observacje w Wąwozie Homole interakcji międzygatunkowych kruka zwyczajnego (*Corvus corax*) i puchacza zwyczajnego (*Bubo bubo*).

84. SKALSKI Tomasz, Kędzior Renata, Radecki-Pawlik Artur: Czynniki kształtujące strukturę zgrupowań biegaczowatych (*Coloptera: Carabidae*) na terenach zalewowych rzek górskich. *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. R. 2008, nr 3, s. 13–21, tab., diagr., wyk., bibliogr., sum., streszcz.

Tyt. równol.: Changes of ground beetle assemblages structure on mountain stream alluvial areas.

Badania zależności między biomasą zgrupowań chrząszczy biegaczowatych na poszczególnych terasach zalewowych a frekwencją zmian przepływu brzegowego wody w potoku Ochotnica.

85. STARZYK Jerzy R., Grodzki Wojciech, Kosibowicz Mieczysław, Michalciewicz Jakub, Rossa Robert: Stare i martwe drzewa jako miejsce występowania chrząszczy ksylobiontycznych i dendrofilnych. *Roczniki Bieszczadzkie*. T. 16: 2008, s. 325–347, il., tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Old and dead trees as the site of occurrence and development of xylobiotic and dendrophilous beetles.

Materiały z XVI konferencji Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” pt. „Puszcze karpackie i ich znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej”, Ustrzyki Dolne 20–22 września 2007 r.

Wyniki badań ekol.-entomologicznych przepr. w latach 2004–2006 m.in. na 3 stałych powierzchniach próbnych na Turbaczu w Gorczańskim PN.

86. STASZEWSKI Tomasz, Kubiesa Piotr, Łukasik Włodzimierz, Uziębło Aldona K., Szdziej Jerzy: Monitoring

zmian w drzewostanie świerkowym na terenie Pienińskiego Parku Narodowego. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 3–9, diagr., tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Monitoring of changes in spruce forest in the Pieniny National Park.

Wyniki badań prowadzonych na stałej powierzchni badawczej na Nowej Górze w latach 1998–1999 i 2004–2005.

87. WYŻGA Bartłomiej, Amirowicz Antoni, Radecki-Pawlik Artur, Zawiejska Joanna: Zróżnicowanie hydromorfologiczne rzeki górskiej a bogactwo gatunkowe i liczebność ichtiofauny. *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. R. 2008, nr 2, s. 273–285, diagr., wykr., bibliogr., sum., streszcz.

Tyt. równol.: Reflection of the variability of hydromorphological conditions in a mountain river in the abundance and diversity of fish fauna.

Hydromorfologiczna ocena jakości koryta rzeki Czarny Dunajec w 12 przekrojach, skonfrontowana z liczbą gat. i okazów ryb stwierdzonych w tych przekrojach metodą elektropołowu. Ocena ekol. stanu rzeki, w tym antropopresji na ichtiofaunę.

2.10. Ochrona przyrody i krajobrazu

88. CZĄSTKA Andrzej: Próba oceny realnego stanu krajobrazu wokół Pienińskiego Parku Narodowego w aspekcie dynamicznego rozwoju zabudowy sąsiadujących z nim wsi na wybranych przykładach. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 95–103, il., abstr., sum.

Tyt. równol.: An attempt to make an initial estimate of real condition of the landscape values in the vicinity of the Pieniny National Park in the aspect of dynamic building development presented in selected villages.

89. DĄBROWSKI Piotr: Zarys historii ochrony przyrody w Pieninach. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 147–169, il., abstr., sum.

Tyt. równol.: An outline history of nature protection in the Pieniny Mts.

90. KOCZUR Anna: Wpływ eksploatacji torfu na szatę roślinną torfowiska wysokiego Puścizna Wielka w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej (Karpaty Zachodnie). *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*. R. 64: 2008, z. 1, s. 25–44, mapki, tab., bibliogr., sum.

91. STĘPIEŃ Piotr M.: Wartości krajobrazowe związane z ruinami zamku Czorsztyn i potrzeba ich ochrony. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 105–117, il., mapy, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Landscape values associated with the ruins of Czorsztyn castle and the necessity of their protection.

92. WOSZCZEK Maria, [fot.] Woszczeck Andrzej: Torfowiska z Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Orawa znana i nieznana. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 32, il.

Dot. wartości przyr. torfowisk, stanu zachowania i perspektyw ochrony.

2.10.1 Parki narodowe i rezerwaty przyrody

93. DANKO Štefan, Panigaj Lubomír: 40 rokov Pieninského národného parku. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 171–177, il., faks., abstr., sum.

Tyt. równol.: The 40th anniversary of the Pieniny National Park.

94. JABŁOŃSKA Iwona, Górecki Andrzej, Jędrej Małgorzata: Świadomość ekologiczna mieszkańców otuliny Babiogórskiego Parku Narodowego. *Parki Narodowe i Rezerwaty Przyrody*. T. 27: 2008, nr 2, s. 117–133, mapka, tab., diagr., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: The ecological awareness of people living in the Babiogórski National Park buffer zone.

Wyniki badań ankietowych przepr. w latach 2003–2004.

95. LAMORSKI Tomasz, Urbaniec Agnieszka: Propagowanie wiedzy o regionie – działalność Zespołu Dokumentacyjno-Badawczego Babiogórskiego Parku Narodowego. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 131–136.

96. URBANIEC Agnieszka: Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego w 2007 roku. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 143–159, tab.

97. ZACHWIEJA Stanisław: W Pienińskim Parku Narodowym wichura powaliła dziesiątki drzew. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 6, il.

2.10.2. Inne obszary i obiekty chronione

98. FREY Ludwik: Pomniki przyrody. Z notatnika botanika. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 14–[15], il. kolor.

Dot. pomnikowych drzew i krzewów na terenie Szczawnicy.

2.10.3. Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt

99. BODZIARCZYK Jan, Kozik Bogusław: Występowanie dużych drapieżników: rysia, wilka i niedźwiedzia na obszarze Pienińskiego Parku Narodowego oraz problemy ich ochrony. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 45–54, il., diagr., mapy, bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: The occurrence of large predators: lynx, wolf and bear in the Pieniny National Park and problems of their protection.

Wyniki obserwacji z lat 1985–2007.

100. WRÓBEL Iwona: Pióropusznik strusi *Matteucia struthiopteris* (L.) Tod. Tworzenie stanowisk zastępczych – sposób ratowania zagrożonego ga-

tunku. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 27–36, il., mapa, tab., wykr., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: *Matteucia struthiopteris* (L.) Tod. Creation of substitute sites the way of saving endangered species.

Wyniki monitoringu stanowisk zastępczych w latach 1986–2008.

2.11. Ochrona środowiska

101. BUDZ Jan: Powódź AD 2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 23, il.

Dot. szkód powodziowych na terenie Spisza i Podhala, zaistniałych w dn. 23–25.08.2008.

102. KACZOR Grzegorz, Długosz Marian: Comparison of pollutant removal effectiveness in selected rural sewage treatment plants in Nowy Targ district. *Environment Protection Engineering*. [Vol. 34]: 2008, nr 3, s. 75–83, tab., bibliogr., abstr., sum., streszcz.

Tyt. równol.: Porównanie efektywności usuwania zanieczyszczeń w oczyszczalniach wiejskich w powiecie nowotarskim.

Wyniki badań efektywności działania mechaniczno-biologicznych oczyszczalni ścieków w 5 gm.: Czarny Dunajec, Kluszkowce, Łopuszna, Maniowy, Niedzica.

103. MAJERCZAK Marek: Dujawica w Pieninach. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 308–312, il.

Dot. katastrofalnej wichury w Pieninach i jej skutków, w nocy 27/28.01.2008.

104. PAYERHIN Franciszek: Bezdušność w traktowaniu przyrody. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 22, il.

Dot. „dzikich” wysypisk śmieci w gm. Łapsze Niżne.

105. SZKARADZIŃSKA Beata: Od powodzi do przekopania rezerwatu. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 313–324, il.

Dot. szkód powodziowych w Nowej Białej po wylewie Białki w lipcu 2008 r. i regulacji rzeki na obszarze chronionym NATURA 2000.

106. ZACHWIEJA Stanisław: Wstydlivi azbest na moście na potoku

Grajcarek. *Z doliny Grajcarek*. R. 2008, nr 194, s. 5.

Dot. zanieczyszczenia odpadami potoku Grajcarek.

3. KRAJOZNAWSTWO. TURYSTYKA

3.1. Ogólne

107. BESKIDY. Beskid Śląski i Żywiecki, Pasma Babiogórskie, Beskidy Kisuckie, Mała Fatra. Przewodnik turystyczny. Red. Beata Konopska, Michał Starzewski. Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera. Warszawa [2008]. Wyd. 2, ss. 135, il. kolor., mapy, diagr.

Seria: Copernicus.

Zaw. m.in. opisy tras turyst. (*Szlakiem drewnianego budownictwa ludowego* Nowy Targ – Ludźmierz – Orawka – Zubrzyca Górna – Rabka); plany miejscowości, ich rys hist. i zabytki (Nowy Targ, Rabka-Zdrój); opisy wycieczek (*Przyrodnicza ścieżka na Diablak*); rys hist. Orawy; profile wys. tras pieszych i rowerowych.

108. BZOWSKI Krzysztof, Tokarski Jacek: Śladami Jana Pawła II po Małopolsce. Przewodnik. Fot. Grychowski Michał, Grychowska Katarzyna. Wydawnictwo Bosz. Olszanica 2008, ss. 247, il. kolor., mapy.

Na okł.: Kraków i Wadowice; miejsca związane z Janem Pawłem II; papieskie szlaki; kościoły i sanktuaria.

Z treści: Pod „Królową Beskidów” [Babia Góra]; Wokół Rabki-Zdroju i przez Beskid Wyspowy; Gorce; W Nowym Targu i u „Gaździny Podhala” [w Ludźmierzu]; Z biegiem Dunajca ku Sądecczyźnie [przez Pieniny].

109. BZOWSKI Krzysztof, Tokarski Jacek: The Routes of John Paul II in Krakow and Lesser Poland. Mini-guide. Fot. Grychowski Michał, Grychowska Katarzyna, tł. Paternoga Ireneusz. Wydawnictwo Bosz. Olszanica 2008, ss. 79, nlb. 1, il. kolor., plan.

Skr. wersja w jęz. ang. poz. 108, o anal. treści.

110. JĘDRZEJEWSKI Dariusz: Okolice Krakowa. Jura, Tatry. Carta Blanca. Warszawa 2008, ss. 128, il. kolor., mapy, plany, ind.

Seria: Nawigator turystyczny.

Zaw. omów. atrakcji turyst. m.in. na Podhalu, Spiszu, Orawie i w Pieninach.

111. KRUCZEK Zygmunt: Przyrodnicze i kulturowe osobliwości Małopolski jako atrakcje dla turystyki krajoznawczej. [W:] Edukacja regionalna. [Cz. 6] Małopolska. Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie; Wydawnictwo MCDN. Kraków 2008, s. 71–89, bibliogr.

M.in. z Podhala, Spisza i Orawy.

Mat. z konf. w Krakowie, dn. 4.12.2007.

112. KRZYWDA Piotr: Polsko-słowackie pogranicze w rejonie Babiej Góry w polskiej literaturze przewodnikowej. Przegląd historyczno-bibliograficzny. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 101–117.

113. MAŁOPOLSKIE sanktuaria i miejsca kultu religijnego. Red. Aurelia Hołubowska. Tekst Krzysztof Bzowski. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego; Amistad. Kraków 2008, ss. 72, il. kolor., mapy.

Seria: Odkrywaj Małopolskę.

Zaw. opisy m.in. Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu oraz Szlaków Papieskich na Podhalu, w Gorcach i Pieninach.

114. PRZEWODNIK po wybranej ofercie kulturowej. Red. Aurelia Hołubowska. Tekst Joanna Felicja Bilka. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego; Amistad. Kraków 2008, ss. 68, il. kolor., mapy.

Seria: Odkrywaj Małopolskę.

Zaw.: opisy zabytków dziedzictwa historyczno-kulturowego Małopolski, m.in. z terenu Podhala,

Spisza i Orawy; omów. 3 tras tematycznych: Małopolskiej Trasy UNESCO, Szlaku Architektury Drewnianej i trasy Śladami Jana Pawła II; inf. o bazie noclegowej i gastronomicznej.

115. PRZEWODNIK po wybranych trasach i szlakach turystycznych. Red. Aurelia Hołubowska. Tekst Krzysztof Bzowski. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego; Amistad. Kraków 2008, ss. 70, il. kolor., mapy.

Seria: Odkrywaj Małopolskę.

Zaw. opisy szlaków turyst., m.in. na Podhalu, Spiszu, Orawie i w Pieninach, w tym odc. tras tematycznych: Małopolskiej Trasy UNESCO, Szlaku Architektury Drewnianej, Szlaku Gotyckiego i trasy Śladami Jana Pawła II. Inf. o bazie noclegowej.

116. SMOLAK Wojciech: Krajozaby wsi pienińskich i gorczańskich. Tekst Teresa Zielińska. Wydawnictwo Oficyna Artystów Sztuka Regional Art, Wojciech Smolak. Kraków 2008, nlb. 64, il. kolor.

Album fot. miejscowości Gm. Krościenko n. Dunajcem: prócz tegoż, Grywałdu, Krośnicy, Hałuszowej, Tylmanowej, Ochotnicy Dolnej i Górnej oraz Przełomu Dunajca. Zaw. 3 wiersze.

Tekst wpraw. w jęz. pol., ang. i niem.

117. TOMCZYK-MICZKA Elżbieta: Adventures in Małopolska. Fot. Waruś Jacek [et al.], rys. Szokalski Ryszard [et al.], tł. McEvoy Dennis: Małopolska Organizacja Turystyczna. Kraków 2008, ss. 92, il. (gł. kolor.).

Wersja w jęz. ang. poz. 119, o anal. treści.

118. TOMCZYK-MICZKA Elżbieta: Małopolska – palce lizać. Przewodnik kulinarny po regionie. Małopolska Organizacja Turystyczna. Kraków 2008. Wyd. 2, ss. 120, il. (gł. kolor.), incl.

Tyt. równol.: Małopolska – finger licking good : a culinary guidebook to the Małopolska Region.

Tekst równol. w jęz. pol. i ang.

Zaw. opisy m.in. Podhala, Spisza i Orawy, a także miejscowości, m.in. uzdrowisk Rabka-Zdrój i Szczawnica, oraz zestawy przepisów tradycyjnej kuchni góralskiej i wymyślonych w oparciu o produkty reg.

119. TOMCZYK-MICZKA Elżbieta: Przygoda z Małopolską. Fot. Waruś Jacek [et al.], rys. Szokalski Ryszard [et al.]. Małopolska Organizacja Turystyczna. Kraków 2008, ss. 92, il. (gł. kolor.).

Prezentacja miejsc do uprawiania turystyki aktywnej i edukacyjnej, m.in. na Podhalu, Spiszu i Orawie.

3.2. Krainy. Regiony fizjograficzne

120. BESKID Sądecki. Oprac. red. Piotr Budny. Wydawnictwo Pascal. Bielsko-Biała [2008], ss. 112, il. kolor., mapy, incl.

Seria: FAN funkcjonalny, aktywny, niezbędny.

Na okł.: przewodnik górski; poradnik, informator, 17 wycieczek, kolorowe mapy, co warto zobaczyć.

Zaw. m.in. opisy wycieczek z Krościenka, Szczawnicy i Jaworek w Pasma Radziejowej i Małe Pieniny; omów. miejscowości i ich atrakcji krajozn., w tym rez. „Biała Woda”.

121. BESKID Sądecki – barwy gór. Fot. Tadeusz Ogórek, tekst Wanda Łomnicka-Dulak. Agencja Wydawnicza WiT. Piwniczna-Zdrój 2008, ss. 95, nlb. 1, il. kolor., mapa.

Album fot. Zaw. m.in.: mapę przeglądową, panoramę ze szczytu Radziejowej.

122. OSTROWSKI Dariusz, Tomasz Koszarek: Gorczańskie kapliczki i krzyże. Wydawnictwo Kartograficzne „Compass”; Starostwo Powiatowe. Kraków–Nowy Targ 2008, ss. 81, nlb. 15, il., mapy.

Monograficzny przewodnik turyst. po Górcach.

Omów.: Kapliczki gorczańskie. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 171, s. 16, il.

123. BESKID Śląski, Beskid Żywiecki – przewodnik. Red. Beata

Konopska, Michał Starzewski. *Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera*. Warszawa 2008, ss. 96, mapy, il kolor.

Seria: Wygodny Format. Kierunek Polska.

Podtyt. okł.: Mapa turystyczna w skali 1: 60 000. Trasy wycieczek pieszych i rowerowych.

Zaw. m.in. mapę polskiej Orawy oraz informator praktyczny dot. miejscowości.

124. DROGI, ścieżki i bezdroża Orawy. Zespół red. Eva Kuriakova [i in.]; teksty Anna Arcikiewicz [i in.]; tł. Kazimierz Grzybacz. Oficyna Wydawnicza „Grafikon”; Stowarzyszenie „Przyjaciele Babiej Góry”. Wadowice–Zubrzyca Górna 2007, ss. 320, il. kolor., mapki, zał. luz. mapa turyst. Białej i Czarnej Orawy 1: 100 000, sum.

Rec. MATUSZCZYK Andrzej: Apostołowie Orawy – Ferdynand i Piotr – byłiby z was dumni. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 165–169.

125. KRAKÓW i Małopolska na weekend. Red. Barbara Bigaj, aktual. Krzysztof Żywczyk. Wydawnictwo Pascal. Bielsko-Biała 2008, ss. 200, il. kolor., mapy, ind.

Seria: Przewodnik na Weekend.

Na okł.: Kraków, Pogórze Wielickie, Ziemia Tarnowska, Pieniński Park Narodowy, Ojcowski Park Narodowy, Beskidy.

Z treści: Z wizytą w Pieninach. Turnie, urwiska i przełomy. Zaw. opis: trasy Dębno – Kluszkowce – Czorsztyn – Sromowce Wyżne – Niedzica – Sromowce Niżne – Krościenko – Szczawnica – Szlachtowa – Jaworki; tras górskich: na Trzy Korony z Krościenka i Sromowiec Niżnych; na Wysoką przez Wąwóz Homole; do rez. „Biała Woda”.

126. WROŃSKI Paweł: Pieniński Park Narodowy. Multico Oficyna Wydawnicza. Warszawa 2008, ss. 63, il. kolor., mapa (na wyklejce).

Podtyt. okł.: Praktyczny przewodnik.

Omów. krajobrazy Pienin, świat roślin i zwierząt, zabytki, 2 trasy górskie (klasyczna i alternatywna) oraz spływ Dunajcem.

Zaw.: Regulamin Pienińskiego PN, informator turyst.

127. BUDZ Jan: Spisz podhalański. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 4–6, il.

Dot. hist. i współczesności pol. Spisza, w tym promocji reg. i perspektyw rozwoju turystyki, współpracy euroregionalnej i ochrony środowiska naturalnego.

128. WNĘCZAK Celina, [fot.] Budz Jan: Atrakcje turystyczne Polskiego Spisza. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 7–9, il.

Omów. obiektów turyst.-krajozn. (w tym zabytków archit. i rez. przyrody) oraz 2 szlaków tematycznych: Szlaku Architektury Drewnianej i Szlaku Architektury Gotyckiej.

3.3. Poszczególne miejscowości i obiekty topograficzne

129. GMINA Czarny Dunajec. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 25–26, il. kolor.

Zaw. wykaz: Imprezy kulturalne i sportowo-rekreacyjne.

130. BUDZ Jan: Czarna Góra – warto wiedzieć! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 11, il.

Dot. walorów turyst. Czarnej Góry (902 m) i hist. stojącego na niej Krzyża Milenijnego.

131. GMINA Jabłotka. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry*. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 70–73, il.

132. KOPER Krzysztof: Mały przewodnik historyczny po Krościenku nad Dunajcem. 660 lat lokacji miasta (1348–2008). Fot. Maciej Szajowski, Krzysztof Koper, Krzysztof Karwowski. Zakład Poligraficzny „MK”. Nowy Targ 2008, ss. 101, nlb. 7, il. kolor., plan miasta, bibliogr.

Zaw.: 4 trasy zwiedzania z opisami zabytków archit. i atrakcji turyst.

Rec. REMISZEWSKI Ryszard M.: Przewodnik historyczny po Krościenku. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 387–388, il.

133. KOWALCZYK Emil: *Kuchnia. Orawa znana i nieznaną. Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 32, il.

Dot. polany Kuchnia na pd. stokach Babiej Góry.

134. GMINA Lipnica Wielka. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry*. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 84–87, il.

135. JANICKA-KRZYWDA Urszula: *Szlakami ludźmierskiej legendy*. Fot. Tadeusz Kwiecień, Piotr Krzywda, Jerzy Jędrzy; il. kolor. Janina Maślanka. Wydawnictwo Ścieżki Wiary. Kraków [2008], ss. 48, nlb. 16, il. (w tym kolor.), mapa.

Seria: Szlakami Polskich Tradycji Chrześcijańskich.

Przewodnik.

Zaw.: rys geografii, hist. i kultury reg.; dzieje kultu Matki Bożej Królowej Podhala; opis jej słynącej cudami figury, związane z nią legendy i wierzenia, modlitwy, zwyczaje; kalendarium uroczystości religijnych w Sanktuarium MB w Ludźmierzu; plan Sanktuarium.

136. SMARDUCH Maria: *Łopuszna – mała ojczyzna*. Wydawnictwo JAK. Kraków 2008, ss. 148, nlb. 36, il. (w tym fot. kolor.), tab., bibliogr.

Zaw.: m.in. zarys hist. wsi, wykaz nazw jej poszczególnych części i obiektów topograficznych, typowe nazwiska mieszkańców; opis ich życia codziennego (w tym: tradycyjne zajęcia, pożywanie, dawne lecznictwo, ubiór, budownictwo, zwyczaje doroczne i rodzinne, legendy i podania); organizacje, instytucje i ważne obiekty (samorząd, zespół dworski, parafia, szkoła, Gminny Ośrodek Kultury, Związek Podhalań, Ochotnicza Straż Pożarna, LKS „Przełęcz”, Ośrodek Zarybieniowy „Pstrąg”, Rezerwat żubrów, Tischnerówka) oraz zasłużone rodziny (Bryjewskich i Tischnerów); aneks z 2 dotąd niepublikowanymi tekstami ks. Józefa Tischnera; ponad 100 fot. (w tym archiw.).

137. „NA SUROWYM korzeniu”. Przewodnik turystyczny po Gminie Raba Wyżna. Red. Gimnazjum nr 1 im. Ojca Świętego Jana Pawła II

w Rabe Wyżnej. Wydawnictwo „Czuwajmy”. Kraków 2008, ss. 55, nlb. 1, il. kolor., mapa.

Tekst równol. w jęz. pol. i ang.

Mini-przewodnik. Oprac. uczniów i nauczycieli Gimnazjum w ramach projektu „Szkoły Jagiellońskie” finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zaw. m.in.: opisy poszczególnych miejscowości, środowiska przyr.; kalendarium dziejów Raby Wyżnej; znane osoby; honorowi obywatele gm.; sieć szlaków spacerowych; co kiedy warto zobaczyć; informator praktyczny.

138. MAŁOPOLSKIE uzdrowiska. Wyprawy po zdrowie i urodę. Red. Aurelia Hołubowska; aktual. tekstu Magdalena Zaręba. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Amistad. Kraków 2008, ss. 64, il. kolor., mapy.

Seria: Odkrywaj Małopolskę.

Zaw. m.in. opisy uzdrowisk Rabki-Zdroju i Szczawnicy, ich atrakcji turyst., inf. o bazie sanatoryjnej i noclegowo-gastro-nomicznej.

139. TYBUR Janusz: *Zdobywać Koronę. Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. [15], il.

Dot. szczytów zaliczanych do Korony Gór Polski, w tym w okolicach Szczawnicy.

Toż (cz. 4). *Tamże*, nr 193, s. 14–[15], il. [nt. Ra dziejowej (1262 m) – najwyższego szczytu Beskidu Sądeckiego];

Toż (cz. 5). *Tamże*, nr 194, s. 14–[15], il. [nt. Wysokich Skalek (1050 m) – najwyższego szczytu Pienin];

Toż (cz. 6). *Tamże*, nr 195, s. 14–[15], il. [nt. Turbacza (1310 m) – najwyższego szczytu Gorców].

140. [BUDZ Jan] JB, SB: *Jeszcze o Rusince, zawnej Jaworzynką. Na Spi-szu*. R. 2008, nr 2(67), s. 46, il.

Dot. Rusinowej Polany, dziejów pa-sterstwa, hist. kultu i sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Wiktorówkach.

3.4. Turystyka i hotelarstwo

141. [BUDZ Jan] jb: *Morskie Oko, Piycnistawy i te pienięskie skały. Na*

Spiszu. R. 2008, nr 4(69), s. 22.

Dot. rankingu w Plebiscycie 10 Najpiękniejszych Miejsc w Polsce.

142. DUDA Joanna: Wpływ warunków naturalnych, kulturowych i rekreacyjnych na intensywność ruchu turystycznego w Pieninach. *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie. Seria Geograficzno-Turystyczna*. Nr 1: 2008, s. 105–124, abstr., il., diagr., bibliogr.

Fragm. pracy licencjackiej wyk. pod kier. prof. UW dr. hab. Mirosławy Czerny.

Wyniki badań ankietowych przepr. w 2004 r. w Krościenku n. Dunajcem.

143. HISTORYCZNO-kulturowo-przyrodniczy Szlak dookoła Tatr (trasy piesze, rowerowe, narciarskie, edukacyjne, konne) – część polska. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. R. 2008, s. 76–79, il.

Tekst równol.: pol., słow. (tł. Justyna Chovaňáková).

Oprac. Biura Związku Euroregion „Tatry” w Nowym Targu, na podst. *Studium planistyczno-urbanistycznego „Szłaku dookoła Tatr”*, wyk. przez Pracownię Projektową Architektury i Urbanistyki w Krakowie.

144. JUBILEUSZ w pienińskim Ośrodku KTG. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 12.

Rozmowa z Ryszardem Marią [!] Remiszewskim, kustoszem Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, red. nac. „Prac Pienińskich”.

Przepr. Alina Lelito.

Dot. 20. jubileuszu i hist. Ośrodka.

145. KORDA Krzysztof: Na przepięknej Orawie. O współpracy kociewsko-orawskiej. *Teki Kociewskie*. Z. 2: 2008, s. 102–107, il.

Relacja z pobytu aut. na Orawie w 2008 r. Rys hist.-krajozn.

146. KOWALCZYK Julian: Nacieszyć oko przy tablicy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 13, il.

Dot. tablic inf.-krajozn. Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy.

147. KOWALCZYK [Julian]: [Trzeci] III Rajd Niepodległościowy Szlakami Spisza. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 9, il.

Zorg. przez PTTK „Gorce” w Nowym Targu, SKKT „Tropiciele przygód” i SP z Łapsz Niżnych dla uczniów szkół podst., gimnazjów i liceów, w dn. 11.11.2008.

148. KOWALCZYK [Julian]: [Trzeci] III Rajd Niepodległościowy Szlakami Spisza. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 46, il.

Treść anal. jak poz. 147.

149. KRZEMIŃSKI Marek, Furmanek Krzysztof: Szlak Bursztynowy Greenways w Polsce – rekonstrukcja i zagospodarowanie turystyczne. *Turystyka i Rekreacja. Przegląd Naukowy* (Radom). [Z.] 6: 2009, s. 44–58, il., mapa, bibliogr., streszcz., sum.

Dot. m.in. odc. szlaku na Orawie.

150. LELITO Alina: Odkrywanie Małopolski. Wciąż jest co odkrywać... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. [16], il. kolor.

Dot. Małopolskich Obchodów Światowego Dnia Turystyki, a także gali finałowej IX edycji plebiscytu „Wielkie Odkrywanie Małopolski”, w Szczawnicy dn. 10.10.2008.

151. LELITO Alina: [Pięćdziesięciolecie] 50. lecie Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych przy Pienińskim Oddziale PTTK w Szczawnicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 4, il.

Dot. obchodów w schronisku „Orlica” w Szczawnicy, dn. 18.10.2008.

152. LELITO Alina: Z osiołkami przez Karpaty. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. [15], il.

Dot. wizyty w Jaworkach pary niem. leśników Claudi Mavers i Joachima Grolla z Hombergu, wędrujących Łukiem Karpat nad Morze Czarne.

153. MADEJA Andrzej: Z Orawy na Ziemię Świętokrzyską. Pustelnia

Złotego Lasu – sarmacka perła w Rytwianach. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 137–144, il.

154. MATUSZCZYK Andrzej: Nowy szlak turystyczny na Orawie. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 163–164.

Dot. odc. szlaku żółtego (10 km), między Przywarówką a Winiarczykówką.

155. MIĘDZYNARODOWY Gminny Rajd. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 18, il.

Dot. rajdu turyst. „Ścieżkami i Szlakami Babiej Góry”, dn. 10.09.2008.

156. PAYERHIN Franciszek: Otwarcie nowego pensjonatu w Łapszach Niżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 44, il.

Dot. pensjonatu i restauracji Władysława Nowaka.

157. red.: Bacówki na „Szlaku oscypkowym”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 22, il., mapa.

Dot. utworzenia w ramach Projektu Dziedzictwo Podtatrz szlaku 25 bacówek w pow. tatrzańskim i nowotarskim.

158. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Świętowali przewodnicy pienińscy. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 304–307, il.

Dot. jubileuszu 50-lecia Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych Oddz. Pienińskiego PTTK w Szczawnicy, dn. 18.10.2008.

Zał. wykaz odznaczonych i nagrodzonych.

Zaw. wiersz Andrzeja Dziedziny-Wiwera, pt. *Jus telo?? Jus telo!!!*

159. STOPIAK Monika: Nietypowy ślub. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 31, il.

Dot. zawarcia cywilnego związku małżeńskiego przez Jolantę i Tomasza Zychów z Bytomia na szczycie Babiej Górze, dn. 08.08.2008.

160. TYBUR Janusz: Budownictwo dróg lądowych. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 15, il.

Dot. remontu ścieżek w Wąwozie Homole i szlaku na Wysoką.

4. HISTORIA

4.1. Ogólne

161. MORAWSKI Szczęśny: Sądecczyzna. Przez [...]. Z mapkami i planami. Według oryginału wydania z 1863 roku. Wydawnictwo FM PRESS. Nowy Sącz 2008, T. 1, ss. 213, nlb. 3, il., mapy.

Repr. Dot. dziejów m.in. Podhala, Spisza i Ziemi Pienińskiej.

Zaw.: rejestry dokum., liczne podania ludowe i legendy.

Toż: Sądecczyzna za Jagiellonów z miast spiskimi i Księstwem Oświęcimskim przez [...]. Według oryginału wydania z 1865 roku. Wydawnictwo FM PRESS. Nowy Sącz 2008, T. 2, ss. 362, nlb. 2, il.

Repr. Zaw. fot. i notę biogr. aut.

4.2. Archeologia

162. SZYMANEK Agnieszka: Tu był neandertalczyk. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 279–281, il.

Dot. nowej tury badań archeologicznych w Jaskini Oblazowej, przepr. w 2008 r. przez zespół prof. Pawła Valde-Nowaka.

163. VALDE-NOWAK Paweł: Człowiek pierwotny w jaskini w Oblazowej. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 133–146, abstr., il., plan, sum., bibliogr.

Tyt. równol.: The Early Man in the Oblazowa Cave.

Wyniki badań archeologicznych przepr. w lipcu–sierpniu 2008 r. i rekonosansu w okolicach Walusiowej Jamy w lipcu 2007 r.

4.3. Historia polityczna i wojskowości

164. CISEK Marek: Ochotnicy do Legionów z Podhala w 1914 roku. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 121–125, il.

Dot. przebiegu i warunków mobilizacji w pow. nowotarskim.

165. FRYŻLEWICZ Marek Stanisław: Nieznana historia z okupacyjnych lat na Podhalu. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 137–139, il. (faks.).

Dot. rozstrzelania rodziny Jagódków z Rokicin w dn. 30.12.1939.

166. GAJOS Kazimierz: Addenda 1. do listy uczestników akcji niesienia Słowa Bożego. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 382–383.

Uzup. do: REMISZEWSKI Ryszard [Marian]: Kurier Słowa Bożego. *Prace Pienińskie*. T. 17: 2007, s. 22–23.

Dot. uczestników zorg. przez Kazimierza Gajosa przemytu książek religijnych na Słowację z Podhala, Spisza i Orawy.

167. GROMADA Thaddeus V.: Rzeczpospolita Zakopiańska: The Zakopane Republic. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 2.

168. KACWIN Jan Marian: Konspiracyjna baza partyzancka 11. kompanii IV batalionu 1 PSP AK por. Adama Winnickiego ps. „Pazur” w Krościenku n. Dunajcem w latach 1944–1945. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 53–66, il.

Dot. funkcjonowania placówki w willi „Kajanówka” pp. Stanisława i Karoliny Zborowskich oraz dziejów pododdziału 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK.

169. MAGDOŃ Jacek: Próba militarnego rozwiązania polsko-czeskiego konfliktu o Spisz w czerwcu 1919 roku. [W:] Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w. Pod red. Mariana Stolarczyka, Jerzego Kuzickiego, Pawła Graty. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2008, s. 141–151.

170. MOTYKA Władysław: Tradycje Strzelców Podhalańskich dumną spuścizną Związku Podhalań. *Podhalanin*. R. 2008, Bezpłatny dodatek do nr 2(23), s. 14–18.

Na podst. książki aut. (poz. 171).

171. MOTYKA Władysław: Za nasom ślebode, za Ojczyznę miłom. Tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim. Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe. Miłówka 2008, ss. 352, il. (w tym kolor.), mapy, bibliogr.

Pierwsze całościowe oprac. dziejów i tradycji formacji górskich WP okresu II RP (Pułków Strzelców Podhalańskich, Pułków Artylerii Lekkiej, Kompanii Wysokogórskiej) i ich kontynuacji w latach II wojny światowej (Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, batalionu Strzelców Podhalańskich 1. DP, 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK) oraz w PRL i III RP (21. Brygady Strzelców Podhalańskich).

Zaw. m.in. opisy: działań w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. i kampanii wrześniowej 1939 r., umundurowania, współpracy ze społeczeństwem II RP i zaangażowania w promocję góralszczyzny; biogr. gen. Andrzeja Galicy, gen. Józefa Kustronia, gen. Józefa Gizy i gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza.

Omów.: Red.: Za nasom ślebode za Ojczyznę miłom. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 49, il.; „Za nasom ślebode za ojczyznę miłom” 09.06.2008. *Podhalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 43, il. [przedr. „Wprowadzenia” z książki].

172. PLUCIŃSKA-PIKSA Jadwiga: „Ofiaruj minutę milczenia bohaterom...”. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 379–381, il.

Tekst *pro memoria* Węgrom poległym na polach bitew I wojny światowej w Galicji.

173. RAPTA Michał, Tupta Wojciech, Moskal Grzegorz: Mroczne sekrety willi „Tereska” 1939–1945. Drukarnia i Wydawnictwo „Grafikon”; Fundacja Rozwoju Regionu Rabka. Wadowice – Rabka-Zdrój 2008, ss. 351, il., bibliogr.

Hist. niem. szkoły policyjnej *Schule der Sicherheitpolizei und SD im GG* w Rabce.

Zaw. też: opis działań bojowych we wrześniu 1939 r. w pow. nowotarskim; przebieg okupacji niem., w tym eksterminacji Żydów.

Na podst. m.in. wspom. mieszkańców Rabki, zebranych przez uczniów LO w Rabce.

174. ROSZKOWSKI Jerzy M.: Stanowisko Związku Górali Spisza i Orawy wobec korekty południowej granicy

Polski w 1938 r. *Prace Pienięskie*. T. 18: 2008, s. 121–134, il.

Tekst ref. wygłoszonego dn. 11.11.2006 w Niedzicy na konf. nauk. z okazji 75-lecia powstania Związku Górali Spisza i Orawy.

175. SKALSKI Władysław J.: Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Jan Paweł II w Nowym Targu – 8 czerwca 1979 r. – w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL. Wydawnictwo M. Kraków 2008, ss. 243, nlb. 3, il. (fot. archiw. i faks. dokum.), tab., ind.

Praca źródłowa, oparta na dokum. Departamentu IV MSW ze zb. IPN Oddz. Kraków.

Z treści: przedm. ks. kard. F. Macharskiego; przedm. burmistrza M. Fryźlewicza, „*Musicie być mocni*”; rozdz.: „Lepszy Wojtyła jako papież tam [...]”; Działania rutynowe; Stan pogotowia; Agenci w Komitecie Organizacyjnym; Pogotowie w strukturach partyjnych; Działania dezinformacyjne; „Zabezpieczenie operacyjne”; Dzień wolny od pracy?; Ostatnie przygotowania; Jak się zachować podczas mszy?; Wytyczne dla sekretarzy; Nieoceniony TW ps. „Maksymilian”; Słowacy i inni; Zlikwidować ślady; Ocena: „Wykorzystanie wizyty [...]”.

176. WOKÓŁ legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Nowym Targu w dn. 9–11 marca 2007 r. przez Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie Oddz. w Nowym Targu i Instytut Pamięci Narodowej Oddz. w Krakowie. Pod red. Roberta Kowalskiego. Nakł. Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego Oddz. w Nowym Targu; Wydawnictwo AWALON. Nowy Targ 2008, ss. 531, il., tab., mapy, ind.y, zał. płyta CD z „Zapisem przebiegu konferencji i dyskusji”.

Z treści: Ewa Kurek, „*Zapora*” i „*Ogień*” jako symbol chłopskiego oporu przeciwko komunistycznej władzy, s. 139–148; Maciej Korkuć, *Ludność Podhala wobec podziemia niepodległościowego 1945–1947*, s. 215–242; Julian Kwiek, „*Ogień*” wobec mniejszości narodowych, s. 243–258; Robert Rubacha,

Ostatnia walka „Ognia” – kto zdradził? Kulisy operacji UB, s. 259–288; Dawid Golik, *Oddział partyzancki „Wiarusy” – droga przez Ochotnicę...*, s. 289–310; Tomasz Gołdyn, *Likwidacja oddziału „Wiarusy” w aktach UB*, s. 311–340; Mariusz Mazur, „*Ogień*” w świecie propagandy komunistycznej 1945–1955, s. 341–368; Marek Kurzeja, Michał Maciaszek, *Obozy oddziałów partyzanckich Józefa Kurasia „Orla”, „Ognia” w Gorcach*, s. 369–394; Adam Błaszczuk, „*Król Podhala*” – biała legenda antykomunistycznego „*Janosika XX wieku*”, s. 397–444; Krzysztof Strauchmann, *Powojenne losy „ogniowców”*, s. 445–462; Katarzyna Mlekodaj, *Pamięć społeczna Józefa Kurasia „Ognia” na Podhalu*, s. 463–483; Grażyna Starzak, *Gdzie są Jego prochy? – relacja z dziennikarskiego śledztwa*, s. 485–492; Zapis przebiegu konferencji i dyskusji, s. 495–512.

4.4. Historia społeczno-gospodarcza

177. BUDZ Jan: Studanci na Spiszu 1898–2008. Konferencja na Spiszu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 15, il.

Opis działalności bad. i społ. krakowskich studentów w Jurgowie w latach 1897–1898.

Inf. o poświęconej im konf. nauk., pl. na jesień 2008.

178. CHALUPECKÝ Ivan: Przyczynek do zagadnienia przewozu soli z Bochni i Wieliczki do miast spiskich w XVI–XVII wieku. *Rocznik Bocheński*. T. 6: 2008, s. 17–23.

Mat. z międzynarodowej konf. nauk. pt. „Z dziejów kontaktów pomiędzy Małopolską i Spiszem. Odrębności – podobieństwa – kontakty – związki”, Nowy Wiśnicz – Bochnia, 27–28.04.2000.

Dot. m.in. zw. handlowych ze Spiszem i Orawą oraz Nowym Targiem.

179. CHMIEL Andrzej: Związek Harcerstwa Polskiego – działalność na Spiszu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 14–15, il. archiw.

W latach 1930–1976.

180. CHOWANIEC-LEJCZYK Bronisław: Kalendarium historyczne. *Podhalańin*. R. 2008, nr 2(23), s. 44.

Z dziejów Podhala.

181. DZIĘCIOŁOWSKI Stanisław: *Principalis praedonis*. Proces i kaźń Janosika. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 53–70, il.

Fragm. oprac. aut. pt. *Juraj Janosik betman zbójnicki*.

Analiza hist.-prawna.

182. JANCZY Barbara: System wychowawczy Dworku Cisowego w Sromowcach Wyżnych. [W:] Dorobek pedagogiki harcerskiej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 50. rocznicę powstania „Nieprzetartego Szlaku”. Pod red. Janusza Wojtyczy. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”; Komisja Historyczna Krakowskiej Chorągwi ZHP. Kraków 2008, s. 152–163.

Dot. działalności ośrodka oświatowo-wychowawczego dla dzieci i młodzieży, utworzonego i prowadzonego w latach 1925–1939 przez Olę Małkowską.

183. JANCZY Franciszek: Zarys działalności Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 11–18, il.

Hist. i współczesność Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej w Nowym Targu, zał. w 1904 r. i reaktywowanego w 1993 r., działającego na rzecz uczniów I LO w Nowym Targu.

184. JAZOWSKI Bogusław: Tajemniczy lot. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 18–19, il.

Dot. katastrofy samolotu AN-24 pod Policą (1369 m), dn. 02.04.1969.

185. (j): Droga Spiszaków do Polski. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 15–16, il.

Zaw.: zapowiedź i program sesji nauk. pt. „Droga Spiszaków do Polski”, pl. dn. 09.11.2008 w Jurgowie; hist. szkoły w Jurgowie, zbudowanej dzięki wysiłkom Leona Szockiego (1879–1968), jako Dom Oświatowy.

186. KAMLER Marcin: Brigandage in the Beskidy mountains in the late 16th and early 17th centuries. *Acta Poloniae Historica*. R. 98: 2008, s. 75–102.

Dot. zbójnictwa w Beskidach w XVI i XVII w., w tym na Podhalu, Orawie i Spiszu.

Tł. z jęz. pol. Janina Dorosz.

187. KAPŁON Jerzy: Oddział Akademicki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie. Zarys dziejów. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 119–132, il.

Dot. m.in. działalności bad.-nauk. na Podtatrzu.

188. KARTY z dziejów rabczańskiejskiej turystyki (w 80-lecie Oddziału PTT–PTTK w Rabce). Seria: Biblioteka Górskiego Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, T. 2. Red. Wiesław A. Wójcik. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK. Kraków 2008, ss. 123, nlb. 5, il. (gł. fot. archiw., faks. dokum.), ind.

Treść: J. Kapłon, *Dzieje Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Rabce*; K. Ceklarz, *PTT tworzy Muzeum*; M. Olszowska, *Elfryda i Czesław Trybowski*; K. Ceklarz, *Ratownictwo w Rabce w strukturach PTT–PTTK*; K. Ceklarz, *Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych rabczańskiejskiej PTTK*; K. Ceklarz, Jan S. Ceklarz, *Z działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Rabce*; Prezesi Oddziału PTT–PTTK w Rabce-Zdroju; Absolwenci kursów z rabczańskiejskiego Koła Przewodników Beskidzkich.

189. KOWALCZYK Kamil: Rabczańskie drzewiej, czyli 450 lat parafialnej historii. Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy. Kraków–Rabka 2008, ss. 76, nlb. 20, il. kolor., bibliogr.

Dot. dziejów parafii w Rabce-Zdroju.

Zaw. m.in.: kalendarium wydarzeń; spisy proboszczów i księży pochodzących z parafii.

190. KRACIK Jan: Spytkowice za królewskich i cesarskich czasów. Wieś i parafia. Nakł. Gminy i Parafii w Spytkowicach. Kraków 2008, ss. 244, nlb. 4, il., tab., bibliogr.

Pierwszy zarys dziejów wsi Spytkowice.

Zaw. 9 rozdz. z hist. wsi i parafii oraz aneksy: 1. Gospodarze w Spytkowicach i role w roku 1820; 2. Zest. ilościowe małżeństw, urodzin

i zgonów w latach 1759–2007; 3. Umieralność w latach 1791–2000; 4. „Wokabularz spytkowski” (słownik gwarowy).

191. KRÓLCZYK-KURDAS Bożena: Razem, a jednak osobno... Relacje między Związkiem Górali a Związkiem Podhalan w okresie międzywojennym. *Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny*. T. 10: 2008, s. 188–196.

192. KRUPOVÁ Zuzana: Vývoj náboženského zloženia obyvateľov Spiša vo svetle štatistik. *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. T. 3: 2008, s. 139–157, mapy, tab., wyk., streszcz.

Tyt. równol.: Dzieje stosunków wyznaniowych mieszkańców Spiszu w świetle statystyk.

Analiza struktury wyznaniowej ludności regionu (w tym Zamagurza) w ujęciu statyst.-hist., w oparciu o źródła kościelne i świeckie z lat 1700–1989(1991). Typizacja miejscowości pod względem dynamiki zmian.

193. LELITO Alina: Tragiczna historia jednego dnia. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 12, il.

Dot. spotkania z Ryszardem M. Remiszewskim nt. wielkiej powodzi w 1934 r., w kinie „Pieniny” w Szczawnicy, dn. 17.05.2008.

194. ŁUKASZ Zofia: Wpływ wojny i okupacji na szkolnictwo w Krempachach (wybrane zagadnienia). *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 229–237, il.

Dot. okresu okupacji słow. w latach 1939–1945.

195. MANTYKA Mieczysław: Sekcja Akademicka Podhalan Towarzystwa „Związek Górali” 1906–1911. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 210–212.

196. MARSZAŁSKA Jolanta M., Graczyk Waldemar: Stan badań nad dziejami klasztoru cystersów w Szczyrzycu. *Rocznik Sądecki*. T. 36: 2008, s. 19–27, il.

Krytyczny przegląd publ. nt. m.in. fundacji opactwa w Ludźmierzu i jego translokacji do Szczyrzycy.

197. MARSZAŁSKA Jolanta M., Graczyk Waldemar: Uwagi do artykułu o. Krzysztofa Morajki „Początki opactwa Cystersów w Ludźmierzu – Szczyrzycu”. *Rocznik Sądecki*. T. 36: 2008, s. 571–572.

Polem. z art. w: *Rocznik Sądecki*. T. 34: 2006, s. 26–42.

Dot. ustalenia daty i okoliczności powstania klasztoru w Ludźmierzu.

198. MIKŁUSIAK Ignacy: Orawa znana i nieznaną. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 40, il.

Dot. hist. schroniska turyst. Beskidens-vereinu pod szczytem Babiej Góry w latach 1904–1948.

199. MORAJKO Krzysztof: Sprostowanie do artykułu „Początki opactwa Cystersów w Ludźmierzu – Szczyrzycu”. *Rocznik Sądecki*. T. 36: 2008, s. 573–574.

Autokorekta do art. w: *Rocznik Sądecki*. T. 34: 2006, s. 26–42.

Dot. ustalenia daty i okoliczności powstania klasztoru w Ludźmierzu.

Odp. na polem. z poz. 197.

200. PAYERHIN Franciszek: Kieżmarscy Niemcy pod koniec drugiej wojny światowej. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 34–36, il.

Dot. dziejów mniejszości niem. na Spiszu słow. w latach 1918–1945.

Na podst. wspom. własnych oraz oprac. SULAČEK J.: Kežmarskí Nemci koncom druhej svetovej vojny. *Z minulosti Spiša. Ročenka Spišského dejepisného spolku v Levoči*. Zostavil Ivan Chalupický. R. 2: 1994.

201. PIEKŁO Paweł: Urbarz z Lipnicy Małej na tle ustroju i historii wspólnot gruntowych w Polsce. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 37–75.

202. PISERA Krzysztof: Jak dawniej po Tatrach chadzano. Seria: Tatrzy. Sprawy i ludzie, T. 2. Tatrzań-

ski Park Narodowy. Zakopane 2008. Wyd. 2, ss. 465, nlb. 1, k. 2 tabl. złoż., il., mapy, bibliogr.

Wyd. 1, Zakopane 2007.

Zaw. m.in. rozdz.: Droga ku Tatrom (s. 15–28), dot. podróży przez Podhale.

Rec. MACIEJEWSKI Stefan: Wędrowali po Tatrach. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 373–376.

203. REFORMA leśna. *Moja Orawa*.

R. 8: 2008, nr 2, s. 4, il.

Notka dot. reformy urbarialnej Marii Teresy z 1769 r.

204. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Historia ratownictwa górskiego w Pieninach. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 215–222, il., bibliogr.

Zarys dziejów od lat 30. do 70. XX w.

205. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Z historii... ulicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 10.

Felieton dot. zmian nazewnictwa ulicy w Szczawnicy.

206. [STO] 100 LAT Parafii NMP Królowej Polski w Miętustwie. Red. i fot. Janusz Soltys. Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy. Kraków [2008], ss. 192, il. kolor. (w tym archiw. i faks. dokum.).

Oprac. zbior.

Treść: J. Soltys, *Rys historyczny parafii, kościoła i kaplicy w Ratulowie, Ważniejsze wydarzenia z Kroniki parafialnej, Duszpasterstwo i duszpasterze*; A. Skorupa, *Rys historyczny Cichego-Miętustwa*; M. Ramska, *Szkoła Podstawowa w Cichem*; Cz. Kois, *Ochotnicza Straż Pożarna w Cichem*; M. Głowacz, *Rys historyczny Czerwienego*; M. Miętus, *Szkoła Podstawowa w Czerwienem*; B. Kowalczyk, *Ochotnicza Straż Pożarna w Czerwienem*; G. Szeliga, *Rys historyczny Ratulowa*; W. Maśnica, *Szkoła Podstawowa w Ratulowie*; S. Szczechowicz, *Ochotnicza Straż Pożarna w Ratulowie*; A. Kwak, *Rys historyczny Starego Bystrego*; M. Kłis, *Polonia w Ameryce, Kapliczki w Cichem* (fot.), *Kapliczki w Czerwienem* (fot.); *Kapliczki w Ratulowie* (fot.); *Kapliczki w Starem Bystrem* (fot.).

207. [STO dwadzieścia pięć] 125 LAT Ochotniczej Straży Pożarnej w Kacwinie 1882–2007. Oprac. tekstu Antoni Magiera. Zakład Poligraficzny „MK”. Nowy Targ [2008], ss. 19, nlb. 1, il. (w tym kolor.).

208. SZKICE z dziejów turystyki na Podbeskidziu. Praca zbior. pod red. Andrzeja Nowakowskiego. Oficyna Wydawnicza Grafikon. Wadowice 2008, ss. 95, nlb. 1, il.

Z treści: WIECHEĆ Aleksander: Powstanie schroniska *Beskitenverein* na Babiej Górze a zorganizowane formy polskiej turystyki górskiej w tym rejonie, s. 63–78, sum.; CEPCEK Janusz: Tragedia babiogórska 14 lutego 1935 roku, s. 79–93, sum.

209. SZPYTMA Adolf: Sklepiki w nowotarskim ratuszu do roku 1918. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 65–71, il.

W latach 1890–1918.

210. ŚLUSARCZYK Janusz M.: Dzieje poznania Beskidu Żywieckiego do 1918 roku. Księgarnia Akademicka. Kraków 2008, ss. 337, nlb. 5, tab., bibliogr., ind.

Monografia hist. dot. pol. eksploracji nauk. i turyst. m.in. masywu Babiej Góry i przyległych okolic Górnej Orawy.

Z treści: Środowisko geograficzno-historyczne; Dzieje poznawania i eksploracji do roku 1804; Dzieje polskich badań naukowych; Podróże i turystyka polska w latach 1804–1904; Polska zorganizowana turystyka górską w latach 1904–1918; Aneks (wybór tekstów źródłowych).

211. ŚLUSARCZYK Janusz M.: Problematyka naukowa i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873–1950. Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu. Nowy Targ 2008, ss. 484, bibliogr., ind.

Dot. m.in. Podhala, Orawy i Spiszu oraz okolicznych pasm górskich.

212. ŚLUSARCZYK Janusz M.: Rola Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-

go w utworzeniu Pienińskiego Parku Narodowego. *Rocznik Sądecki*. T. 36: 2008, s. 190–208, il., mapa.

213. ŚLUSARCZYK Janusz M.: Rola Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności w badaniach Żywiecczyny i Beskidu Żywieckiego do roku 1918. *Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*. R. 53: 2008, s. 181–209, sum.

Dot. pol. eksploracji nauk. m.in. masywu Babiej Góry i przyległych okolic Górnej Orawy.

214. ŠTEVÍK Miroslav: Služnovské okresy Spišskej župy na prahu novoveku. *Zeszyty Sądecko-Spiškie*. T. 3: 2008, s. 116–123, mapy, streszcz.

Tyt. rśwnol.: Służebne powiaty Żupy Spiżkiej u progu czasów nowożytnych.

Dot. dwu XVI-wiecznych spisów portalnych majątków wielkiej własności ziemskiej (dobór świeckich i kościelnych) na Spiszu (w tym Państwa Dunajec).

Por. TOMAS Maroš: Zamagurie v portálnych súpisoch v 16. a 17. storočí. [W:] *K dejinám Podolíńca a novovekého Spiša*. Zost. Miroslav Števík. Ľubovnianske múzeum. Stará Ľubovňa 2006, ss. 309.

215. TRAJDOS Tadeusz M[ikołaj]: Związek Spisko-Orawski i Związek Górali Spisza i Orawy w dokumentacji urzędowej Rzeczypospolitej Polskiej. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 11–25.

Przedr. z: *Prace Pienińskie*. T. 17: 2007, s. 123–133.

216. WIERZBICKI Piotr: Mieszkańcy Nowego Targu i pobliskich miejscowości w kolegium Ojców Pijarów w Podolińcu na przełomie XVII i XVIII wieku. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 39–49, il. (faks.), tab.

Zaw. wykaz uczniów z Nowego Targu i okolic uczęszczających do kolegium OO. Pijarów w Podolińcu w latach 1699–1705.

217. WÓJCIK Wiesław A[leksander]: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Tatrach i na Podhalu. *Wierchy*.

R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 95–110, il.

Rozszerzona wersja ref. wygłoszonego dn. 9.12.2006 w Krakowie, podczas sympozjum Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK, pt. *Góry w działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*.

218. ZAMOYSKI Grzegorz: Handel w Nowym Targu w okresie międzywojennym. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 72–104, il., tab.

Zaw. m.in.: ogólne warunki rozwoju handlu, jego podstawy prawne, omów. infrastruktury handlowej, form organizacyjnych, nowotarskich jarmarków, relacji polsko-żydowskich. Aneksy: Prowadzący działalność w Nowym Targu w 1929 r. zobowiązani do przestrzegania przepisów sanitarnych; Prowadzący działalność w Nowym Targu – spis z 6 grudnia 1939 r.

219. ZWIĄZEK Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa 1931–1939. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 listopada 2006 r. na Zamku „Dunajec” w Niedzicy. Pod red. Roberta Kowalskiego. Nakł. Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddz. w Nowym Targu; FHU Pandora. Nowy Targ 2008, ss. 288, il. (gł. fot. archiw., faks.), mapy, ind.

Treść: T. M. Trajdos, *70 lat temu. Wspomnienie o Związku Górali Spisza i Orawy*; T. M. Trajdos, *Związek Spisko-Orawski i Związek Górali Spisza i Orawy w dokumentacji urzędów Rzeczypospolitej Polskiej*; J. M. Roszkowski, *Stanowisko Związku Górali Spisza i Orawy wobec korekty południowej granicy Polski w 1938 r.*; R. Kowalski, *Współpraca Związku Górali Spisza i Orawy z polskim wywiadem wojskowym w latach 1938–1939*; B. Królczyk, *„Podbale się budzi”. Działalność Związku Podbalan w latach 1921–1925*; M. Bafia-Bobek, *Józefa z Machayów Mikołowa – orawska działaczka społeczno-narodowa*; M. Skawiński, *Osadnictwo polskie na Spiszu w latach 1851–1914*; R. Kowalski, *Statut Towarzystwa Spisko-Orawskiego. Nieznany dokument do dziejów stowarzyszenia*; J. Budz, *„Kieby nasi dziadkowie postanyli” – Spisz wczoraj i dziś, perspektywy*; J. Budz, R. Kowalski, *Rocznice obchody w Niedzicy – wspomnienie*, noty o autorach.

Omów.: NAJNOWSZA publikacja. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 27; (red): Związek Górali Spisza i Orawy w służbie społeczeństwa,

4.5. Źródła historyczne

220. ŚLUSARCZYK Janusz M., Ha-
lemba Piotr: Wybór źródeł do dziejów
poznawania Beskidu Żywieckiego do
roku 1918. Wydawnictwo Akademii
Wychowania Fizycznego im. Jerzego
Kukuczki w Katowicach. Katowice
2008, ss. 383, nlb. 1, bibliogr.

Przedr. pol. tekstów źródłowych dot. m.in.
Babiej Góry i przyległych okolic Górnej Orawy
– od średniowiecza do roku 1918.

4.5.1. Wspomnienia. Pamiętniki. Relacje

221. BRONIKOWSKI Marek: Był
świat krachli i landrynek... *Almanach
Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 161–181.

Wspom. z dzieciństwa w latach II wojny
światowej w Nowym Targu.

222. FUDALEWICZ-NIEMCZYK
Władysława: Moja pierwsza praca.
Wspomnienia. *Almanach Nowotarski*.
Nr 12: 2008, s. 182–186, il.

Dot. pracy w Zarządzie Miejskim w Nowym
Targu w latach 1942–1945.

223. FUDALEWICZ-NIEMCZYK
Władysława: Wspomnienia z tajnego
nauczania w Nowym Targu w latach
1939–1945. *Almanach Nowotarski*.
Nr 12: 2008, s. 200–204, bibliogr.

Dot. m.in. nauczycieli: Piusa Jabłoń-
skiego, Czesława Kozioła, Anny Zofii
Krygowskiej.

224. GIĘKA Maria: Gorzko-słodki
smak moich wspomnień. *Almanach No-
wotarski*. Nr 12: 2008, s. 187–199, il.

Dot. budynku u zbiegu ul. Jana Kazimie-
rza 20 i Harcerskiej 10 w Nowym Targu, siedziby
więzienia, a od 1952 r. Młodzieżowego Domu
Kultury.

225. [ŁOJAS KOŚLA Franciszek]
FLK: O Chryste Zmartwychwstały!
Wspomnienia z emigracji – Część

I. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22),
s. 47–48, il.

Spisane w gwarze.

226. ŁOJAS KOŚLA Franciszek: Po-
wiedz mu... (wspomnienia z emigracji
– Część II) Przyseł list z ... Ameryki.
Antioch 1 V 1989. *Podbalanin*. R. 2008,
nr 2(23), s. 2, il.

Częściowo w gwarze.

227. ŁOJAS KOŚLA Franciszek:
Z Różańcem na podbój Ameryki (wspo-
mnienia z emigracji – Część III). *Podba-
lanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 36–38, il.

Częściowo w gwarze.

228. MAJERCZAK Kazimierz: Ka-
plicka przy Drozdzyku. Tradycje
szczawnickie w świetle dokumentów
historycznych i faktów współczesnych.
Z doliny Grajcarka. R. 2008, nr 187,
s. 12–13.

Dokończenie: *Tamże*, nr 188, s. 12–13.

Dot. hist. kapliczki przed domem p. Droz-
dowskich (Drozdzyków) w Szczawnicy, upamięt-
niającej potyczkę konfederatów barskich. Zaw.
zapisy relacji ustnych i wypisy ze źródeł hist. dot.
Konfederacji Barskiej na Sądecczyźnie.

229. OCALIĆ od... zapomnienia.
Szaflary i ich mieszkańcy w latach
1918–1945. Praca zbiorowa pod red.
Jarosława Szłęka. Gmina Szaflary; Za-
kład Poligraficzny „MK”. Szaflary 2008.
Wyd. 2. poszerz., ss. 408, il. (gł. fot.
archiw., faks.), bibliogr., err.

Wyd. 1, Szaflary 2007.

Zbiór wspom. mieszkańców Szaflar, dot.
m.in. ich krewnych – ofiar II wojny światowej,
Augustyna Suskiego, wojennych przeżyć po-
szczególnych osób, wydarzeń z hist. rodzinnej
wsi w okresie międzywojnia i okupacji niem.,
mniejszości etnicznych – Żydów i Cyganów
(Romów).

Zaw. spisy: mieszkańców Szaflar – ofiar
II wojny światowej; kierownictwa i nauczycieli
szkoły w Szaflarach w latach 1918–1945; księ-
ży pełniących posługę w Parafii Św. Andrzeja
w Szaflarach w latach 1918–1945.

230. PAYERHIN Franciszek: Moja
droga powrotu do Polski. *Na Spiszu*.
R. 2008, nr 4(69), s. 12–13, il.

Wspom. dot. przesiedlenia na Słowację w 1945 r., działalności konspiracyjnej (Związek Młodzieży Spisko-Orawskiej) i represji oraz powrotu do Polski.

231. [PLUCIŃSKI Jan]: Zajęcie Jaworzyny Spiskiej. Wg pamiętnika Jana Plucińskiego. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 20–22, il. (fot. archiw.)

Publ. fragm. dot. wkroczenia wojsk pol. do Jaworzyny Spiskiej i potyczki na Przeł. Ździarskiej w 1938 r.

232. (Rob): Światło i ciemność. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 4, il.

Zaw. fragm. wspom. słow. pisarza Milo Urbana (1904–1982) z książki pt. *Zielona Krew*, nt. życia w chłopskiej chałupie w Rabczycach na pocz. XX w.

233. SALAMON Józefa: Sienkiewicz w Pieninach. Honor Szczawnickiego Górala. Mała Poligrafia Redemptorystów. Tuchów 2008. Wyd. 2 popr., ss. 364, il. (w tym fot. archiw. i kolor.).

Zaw. m.in. wspom., wiersze i rysy biogr. górali szczawnickich: Dominika Malinowskiego (ur. 1903), Jana Polaczyka (ur. 1900), Józefa Węglarza-Matuska (ur. 1893), Michała Słowika-Dzwona (1907–1980), Józefa Zachwiei „Madziara” (1920–2001), Jana Wierzby (ur. 1921), Romana Kacwina (ur. 1961), Macieja Dziedziny z Ławy (1885–1958), Józefa Madei (1849–1925), Józefa Madei jun. (ur. 1943) i jego żony Anny, Jana Malinowskiego (ur. 1952), Łukasza Malinowskiego (ur. 1861), Janiny Zachwiei z Malinowskich (ur. 1938) i jej męża Tadeusza Zachwiei (ur. 1929), Jana Zachwiei (ur. 1925), Jana Węglarza spod Siekierok, Michała Węglarza (ur. 1887), Wojciecha Słowika (ur. 1870), Jana Wierciocha (ur. 1910) i jego żony Anny Wiercioch z (1924–1996), jej siostry Wiktorii Tomala, Franciszka Ciesielki-Fryncy (ur. 1909), Jana Adamczyka (ur. 1889), Jana Błazusiaka (ur. 1907), Józefa Ciesielki-Kubasa (ur. 1902), Jana Szczepaniaka „Starego Macieja” (1889–1989), Jana Mastalskiego (ur. 1902), Stanisława Mastalskiego-Józiuli (ur. 1908), Zofii i Szczepania Szczepaniaków, Marii Słowik spod „Wietrznego Młyna” (ur. 1904), Heleny Zachwiei, Stanisława Węglarza-Grzyska, Zofii Wiercioch z Samorodów (ur. 1928), Kunegundy Szczepaniak (1895–1997), Antoniego Majerczaka „Studenta” (1810–1865), dr. Józefa Kołączkowskiego (1842–1925), ks. Stanisława Jarzyny (1857–1934), Józefa Kapłoniaka i jego żony Karoliny Kapłoniak

z Gabrysiów (1864–1966), Adolfa Kapłoniaka (1901–1967), Adolfa Kapłoniaka „Dolka” (ur. 1929), Stefana Kapłoniaka „Cenka” (ur. 1933), Dominiki Salamon, Stanisława Salamona-Magdusioka, Wojciecha Salamona-Magdusioka, Marka Salamona (ur. 1965); historię rodów góralskich: Dziedziców, Hamerskich, Arendarczyków, Gąsieniców z Jaworek, Salamonów, Dewerów z Frydmanu; rys biogr. ks. Józefa Dewery.

Polem.: SALAMON Józefa: Odpowiedź na list otwarty Józefa Zachwiei-Cepuska. *Z Doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 13; Odp.: ZACHWIEJA-CEPUSEK Józef: Szanowna Pani Józefo Salamon [...] *Tamże*, nr 192, s. 10 [list do red.].

234. WOŹNIAKOWSKI Jacek: Ze wspomnień szczęściarza. Wydawnictwo Znak Kraków 2008, ss. 310, nlb. 2, tabl. k. 1, il.

Pamiętniki historyka sztuki, pisarza i publicysty (1920–2012), dot. m.in. nauki w gimnazjum w Rabce.

Zob. poz. 435.

4.5.2. Dokumenty

235. FRYŹLEWICZ Andrzej: W 40. rocznicę Nawiedzenia Nowego Targu przez Matkę Bożą Częstochowską w znaku pustych ram 4–5 listopada 1967 r. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 105–120, il.

Omów. przebiegu uroczystości.

W 2 aneksach przedruki dokum. z Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz Parafii NSPJ w Nowym Targu: Program modlitewnego czuwania w Matką Bożą 4/5 XI 1967 w parafii Nowy Targ; Program powitania wędrującej kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Nowym Targu w dniu 4 XI 1967 r.; Przemówienie JE Ks. Biskupa Herberta Bednorza, Ordynariusza Diecezji Katowickiej, wygłoszone na uroczystości rozpoczęcia Nawiedzenia Matki Bożej w Archidiecezji Krakowskiej w dniu 4 listopada 1967 r. w Nowym Targu (odtworzone z taśmy magnetofonowej); Powitanie nawiedzającej Matki Bożej Częstochowskiej w Archidiecezji Krakowskiej przez metropolitę krakowskiego, kardynała Karola Wojtyłę (Nowy Targ, 4 XI 1967 r.); Słowo Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski. Pani Pięlgrynująca – w stolicy Podhala. Rozpoczęcie Nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji krakowskiej, Nowy Targ 4 XI 1967 r.

236. FRYŹLEWICZ Marek Stanisław: Gospodarka leśna w lasach miejskich pod koniec XIX wieku na podstawie „Operatu urządzenia gospodarstwa lasowego w lasach miasta Nowy Targ 1888 r.”. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 50–59, il.

Omów. dokum. ze zb. Muzeum Podhalańskiego PTTK w Nowym Targu.

237. GÓRECKI Wojciech: Lokacja na prawie magdeburskim miejscowości Przekop, dzisiejszych Sromowiec Wyżnych. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 7–18, il.

Analiza źródłoznawcza i hist. z tl. dokum. lokacyjnego z 1323 r.

Zaw. faks. ed.

238. HOLNY-GALAS Marek: Jako by co, kieby co, kany co, abo co, to my som. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 290–291, (dod. il. na s. 292–303, faks.).

Dokum. z działalności 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK, zwł. IV baonu kpt. Juliana Zapaly ps. „Lampart”.

239. JAGŁA Marcin: Regulamin dla sług szkolnych przy szkołach ludowych. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 147–151.

Dokum. dot. warunków i zasad pracy woźnych i personelu sprząającego pod koniec XIX w.

240. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Memorabilis (godne wspomnienia, zapamiętania). *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 194, s. 3.

Publ. wpisu z ok. 1948 r. hr. Adama Stadnickiego, w tzw. *Kronice Szalayowskiej*.

Dot. nabycia w 1909 r., modernizacji i rozwoju Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy – do jego upaństwowienia w 1948 r.

Częściowo opubl. w art. aut.: Adam Stadnicki – *Przesłanie dla Szczawnicy*. *Prace Pienińskie*. R. 6: 1994, s. 35, przyp. 6.

241. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Petycja do Noulensa. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 27–36, il. (faks.), bibliogr.

Przedr. z: *Prace Pienińskie*. T. 17: 2007, s. 229–236, il. (faks.), bibliogr.

Ed. dokum. z koment. i przekł.

Powstała w marcu 1919 r. petycja prawdopodobnie aut. ks. Ferdynanda Machaya, dot. prosby gmin Spisza i Orawy o ich przyłączenie do Polski, skierowana do przewodniczącego Misji Międzysojusznicznej państw alianckich w Polsce Josepha Noulensa.

242. RODZIEWICZ-MICHALCZUK Irena, Michalczuk Stanisław Kostka: Nowe dokumenty do starych spraw Niedzicy-Zamku. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 126–133, il.

Omów. notesów żelarskiej służby dworskiej z lat 1902–1944, należących do gazdy zamkowego Andrzeja Bogaczyka (1879–1956).

243. ZUBEK Maciej Stanisław: Sprawa Pawła Gadomskiego przeciwko wójtowi, burmistrzowi, rajcom i ławnikom Nowego Targu z 13 stycznia 1696 r. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 152–156.

Omów. treści dokum. i domniemanie zw. geneal.

W aneksie tl. łac. oryg. z: *Castra Castrensia Cracoviensa Relationes*, Archiwum Państwowe w Krakowie.

4.5.3 Ikonografia

244. KOPER Krzysztof: Krościenko – Grywałd. Wspomnienia z Pienin. Zakład Poligraficzny „MK” s.c. Nowy Targ 2007, ss. 104, il.

Omów.: LELITO Alina: Krzysztof Koper, Krościenko – Grywałd. Wspomnienia z Pienin, Nowy Targ 2007. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 188, s. 4.

245. MAJORCZYK Anna: Nowy Targ. Obrazki z miasteczka dwóch kultur. Związek Euroregion „Tatry”. Nowy Targ 2007, ss. 223, nlb. 1, il. 241, sum.

Album ryc. i fot. archiw. z koment. hist. i cyt. z dawnej lit.

Rec. MACIEJEWSKI Stefan: Teatr cieni w ośmiu odsłonach. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 382–384.

246. NA STAREJ fotografii. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 28, il.
Fot. archiw. z budowy mostu w Jabłonce.

4.6. Heraldyka. Sfragistyka

4.7. Biografistyka. Genealogie. Personalia.

Zob. poz. 136, 165, 168, 171, 219, 223, 229, 233, 401, 417.

247. A PAMIĘĆ o nich niech trwa... *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 4, s. 3, il.

Nekrologi: Andrzej Bachleda-Curuś sen. (zm. 8.02.2008); Mieczysław Pudziś (1926–2008); Jan Bachleda-Curuś (zm. 7.02.2008); Stanisław Frączysty (zm. 7.02.2008); Edward Łojas (1931–2008).

248. GDZIE są twoi krewni! Ciekawostka! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 48.

Inf. o stronie internetowej www.moikrewni.pl dot. rozmieszczenia w Polsce nazwisk, np. Pytel, Dziuban, Smarduch.

249. ŁUKASZKA Irena: Pominęli się. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 340–341.

Wspom. pośmiertne: Jan Kazimierz Kasprzycki (1923–2007); Elfyda Trybowska (1913–2007); Jakub Marek (1984–2007).

4.7.1. Poszczególne osoby i rodziny

250. SALAMON Józefa: Duszpasterz Chóru Ksiądz Stanisław Adamczyk. Piszą do nas... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 10.

List do red. nt. dyrygenta Chóru Pueri Cantores Sancti Nikolai w Bochni.

251. BEDNARSKI Tadeusz [Zygmunt]: Krakowskim szlakiem rodu Bednarskich. Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”. Kraków 2007, ss. 250, il.

Rec.: PILARCZYK Władysław: Górskie zasługi rodu Bednarskich. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 177–178.

Omów.: LELITO Alina: Tadeusz Z. Bednarski, Krakowskim szlakiem rodu Bednarskich. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 13, il.; PUDZISZ Maria: 50 lat pisarstwa T. Z. Bednarskiego i saga rodu. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 3.

252. LELITO Alina: Półwieczny jubileusz. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 16, il.

Dot. obchodów jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Tadeusza Zygmunta Bednarskiego, w tym promocji jego książki (poz. 251), w Bibliotece Jagiellońskiej, dn. 07.02.2008.

253. REMISZEWSKI Ryszard [arian]: Historia Białego Domku skończyła się w 2008 roku. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 412–413, il.

Wspom. pośmiertne o Irenie Marii Bilińskiej (1917–2008), byłej mieszkance Białego Domku i świadku jego zniszczenia przez powódź w 1934 r.

254. JANOWIAK Franciszek: Dziś trzeba zrobić krok dalej. Wspomnienie 150 rocznica urodzin Sługi Bożego Piotra Borowego [1858–1932]. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 10–11, il.

255. PAMIĘĆ i szacunek. 150. rocznica urodzin Piotra Borowego. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 9, il.

Dot. obchodów w Lipnicy Wielkiej.

256. PILARCZYK Władysław: Piotr Borowy [1858–1932]. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 5–7, il.

257. GIEŁCZYŃSKA Kazimiera: Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński [1905–1974]. *U Świętej Katarzyny*, R. 2008, Nr 175, s. 17–18, il.

Sybirak, wikary w Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Rabce.

258. DZIADEK kochał Szczawnicę. Rozmowa z księżną Izabelą Czartoryską-Caillot. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 276–278, il.

Wnuczka hr. Adama Stadnickiego, byłego właściciela Nawojowej i Szczawnicy.

Przepr. Ryszard M. Remiszewski.

259. MALINOWSKI Józef: Stefan Tytus Dąbrowski [1877–1947] – lekarz miejski Nowego Targu w czasach I wojny światowej. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 205–211.

260. [KOWALCZYK Barbara] bk: Setne urodziny najstarszej mieszkanki Łapsz Niżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 6, il.

Agnieszka Dyda (ur. 1907).

261. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Andrzejowi Dziezkańcowi „Boškocowi” [1936–2007]. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 384–385, il.

Dot. odsłonięcia w Kaplicy Matki Bożej Opiekunki Turystów na Okrąglicy w Paśmie Polic, dn. 31.08.2008, tablicy pam. poświęconej kustoszowi Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej na Przysłopie pod Baranią Górą.

262. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Maciek Dziedzina „zza Ławy” [1887–1958] w 50. rocznicę śmierci. *Z Doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 3.

Na podst.: HENDEL Stanisław: Szczawniczanie. *Z doliny Grajcarka*. R. 1998, nr 68, s. 10–11, il.

Dod. wiersz Józefa Zachwiei Madziara „Jakby tak Macusia...”.

263. MAJERCZAK Kazimierz: „Niek Ci będzie Maciek po vse casy kwiała...”. Piszą do nas... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 12.

List do red. Wspomn. z pogrzebu Macieja Dziedziny „zza Ławy” (1887–1958) i interwencji uzdrowicielskiej jego ucznia, Jana Słowika.

264. CZEMERDA Anna, KOPEĆ Stanisław: Wspomnienie pośmiertne. Prof. dr inż. Jerzy Fabijanowki (1916–2008). *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*. Z. 55: 2008, s. 5–8, fot.

Przewodniczący Rady Babiogórskiego PN (1955–1995).

265. ŁUKASZ Zofia, BIZUB Karolina, SOŁTYS Ilona, SOWA Iwona: Skalka i jej tajemnice. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 135–158, il.

Dot. biogr. Mieczysławy Faryniak (zm. 1990), pustelnicy ze Skalki Dursztyńskiej.

Praca wyróżniona w XII Konkursie „Historia Bliska” Ośrodka KARTA (czerwiec 2007), pt. „Mała Ojczyzna w pamięci i świadectwach”.

266. KOWALCZYK Robert: Testament pokolenia. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 22, il.

Wspom. o Karolu Fitaku (zm. 2008).

267. gabi: Zimowy cas... *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 39–40, il.

Wspom. pośmiertne w gwarze o Janie Fudali (1951–2008), regionaliście.

268. JASIEK z Górców. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 19, il.

Wspom. pośmiertne Jana Fudali.

269. LINKOWSKI Rafał, [fot.] Polowy Teresa: Poorkanie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 36–37, il.

Wspom. dot. Jana Fudali.

270. [NEKROLOG śp. Jana Fudali]. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 39.

271. STASZEL Józef: Fudalowe imię nigdy nie zaginie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 40–41.

Wspom. pośmiertne o Janie Fudali.

272. REDAKCJA: Dziewięćdziesiąte urodziny dra Wincentego Galicy [1916–2010]. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 252, il.

273. GŁOWIŃSKI Antoni S[tanisław]: Komentarze rodzinne (Głowińscy z Raby Wyżnej). Wydawnictwo „Czuwajmy”. Kraków 2008. Wyd. 2, ss. 189, il., k. 1 tabl. złoż.

Oprac. genealogii rodu Godzimba Głowińskich.

Zaw. biogr. jego członków, a także wiadomości o majątku i dworze w Rabie Wyżnej oraz rodzinach: Zduniów, Seelingów, Jastrzębic Borowskich, Zollów i Riegerów.

Zał. tabl. geneal.

274. MADEJA Andrzej: Złoty jubileusz 50-lecia kapłaństwa księdza proboszcza Stanisława Góreckiego [ur. 1932]. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 113–117, il.

275. MARSZAŁEK-PLEWA Ewa: Mama Władzia. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 235–245, il.

Władysława Górna-Rosner (1917–2007).
Zaw. wywiad z nią.

276. Jgk: Polski Instytut Naukowy w Ameryce wybrał nowego prezesa. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 1, s. 3, il.

Prof. Thaddeus V. Gromada – prezesem PIASA (The Polish Institute of Arts & Sciences of America).

Zaw. biogr.

277. MADEJA Andrzej: Ostatnie pożegnanie profesora Jana Halacza [1926–2008]. Z kroniki żałobnej – wspomnienie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 8–9, il.

Zaw. relację z pogrzebu.

278. MADEJA Andrzej: Ostatnie pożegnanie profesora Jana Halacza [1926–2008]. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 209–211.

279. JANOWIAK Franciszek: Obrońca godności człowieka. Wspomnienie 100. rocznicy urodzin Piusa Jabłońskiego [1908–1979]. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 12–14, il.

280. JANOWIAK Franciszek: Obrońca godności człowieka – wspomnienie 100. rocznicy urodzin Piusa Jabłońskiego [1908–1979]. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 105–111.

281. JARMUŁA Marek: Profesor Józef Michał Jarmuła [1907–1990]. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 228–234, il.

282. JANOWIAK Franciszek: Ku chwale ojczyzny. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 6–7, il., bibliogr.
Andrzej Jazowski (1913–1947).

283. KOSTKA MICHALCZUK Stanisław: Żegnaj Tadeuszu... (Tadeusz Jędrysko 1933–2008). *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 7–9, il.

Wspom. pośmiertne.

284. DUDEK Aleksandra: Jan Kacwin [1918–2008]. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 197–206, il.

Wspom. pośmiertne.

285. [NEKROLOG Jana Kacwina]. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 9, il.

286. KUCEK Stanisław, Kramarz Monika: Ostatnia droga księdza prałata Stanisława Kani [1942–2008], proboszcza Lipnicy Wielkiej. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 197–208.

287. E-M@ILOWE wieści z Kanady. Oprac. Anna Kondracka-Wiercioch. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 10, il.

Eugeniusz Kapłaniak (1934–2008).
Na podst. wspom. Renaty Elźbiaciak.

288. ZACHWIEJA Stanisław: Ostatnia droga kajakarza górskiego Eugeniusza Kapłaniaka. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 13.

289. HENDEL Stanisław: Stefan Kapłaniak „Cenek” powrócił do Szczawnicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 13.

Dot. powrotu z USA dwukrotnego mistrza świata i Europy, medalisty olimpijskiego z 1960 r.

290. CENEK wśród swoich. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 5, il.

Rozmowa ze Stefanem Kapłaniakiem – Cenkiem.

Przepr. Alina Lelito.

291. SZAREK Jarosław: „Skazani na zapomnienie”. [W:] Edukacja regionalna. Małopolska. [W:] Edukacja regionalna. [Cz. 6] Małopolska. Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie; Wydawnictwo MCDN. Kraków 2008, s. 38–70.

Mat. z konf. w Krakowie, dn. 4.12.2007.

Zaw. m.in. biogr. Mieczysława Klempki (1926–1972), partyzanta AK, kuriera, więźnia polit.

292. WĘGLARZ Barbara: Lesław Kołaczkowski (1913–2008). *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 408–409, il.

Wspom. pośmiertne.

Streszcz. poz. 293.

293. WĘGLARZ Barbara: Pożegnanie inż. Lesława Kołaczkowskiego. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 4, il.

Wspom. pośmiertne.

294. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Kto nie zna Heleny Komońskiej? *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 147–150.

Wywiad z emerytowaną nauczycielką LO w Jablonce.

295. KOMANIECKA Zofia: Orawianka z wyboru. Lekarz-dentysta Władysława Krzewska [1908–1998]. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 10–11 il.

296. SŁOWAKIEWICZ Władysława: Wspomnienie! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 165, s. 17.

Wspom. pośmiertne ks. Jana Kuruca (zm. 2007).

297. O. RAJMUND: Nie poprowadzi już po ścieżkach „blasku prawdy“.

Wspomnienie o ojcu Hugo Zdzisławie Leszczyńskim [zm. 2000]. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 18–19, il.

Dod. notka red. o ponownym symbolicznym pochówku w grudniu 2007 w Czarnej Górze.

298. BUSZEWICZ Elwira: Kresy i pogranicza. Szkic do konterfektu Zygmunta Lubertowicza [1883–1958]. [w:] Pogranicza Galicji. Studia. Pod red. Tadeusza Bujnickiego i Jakuba Niedźwiedzia. Kolegium Nauczycielskie w Bielsku-Białej. Bielsko-Biała 2005, s. 141–155.

Biogr. i zarys twórczości lit.

299. JANOWIAK Franciszek: Wspomnienie o prof. zwycz. dr inż. Stefanie Łaciaku [1928–2007] wiceprezesie Zarządu Głównego T.P. Orawy (27. XI.1928-12.VIII.2007). *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 193–196.

300. REDAKCJA: Brylantowe Gody Państwa Łukaszów. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 17, il.

Dot. Jana i Zofii Łukaszów „Ze Młyna” z Krempachów, dn. 3.11.2008.

301. ORŁOWSKI Stefan: Półwieku na Orawie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 10–13, il.

Andrzej Madeja (ur. 1934), emerytowany prof. LO w Jablonce.

302. LELITO Alina: Jan Mastalski [1892–1940]. Ludzkie losy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 13, il.

303. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Wieści z serca Afryki, cz. I. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 3.

Ks. Marek Mastalski (ur. 1961), misjonarz rodem ze Szczawnicy.

Biogr. na podst.: LELITO Alina: Ksiądz Marek Mastalski. Ludzkie losy. *Z doliny Grajcarka*, R. 2000, nr 99, s. 10–11, il.

Toż, cz. II. *Tamże*, nr 192, s. 3–4.

Toż, cz. III. *Tamże*, nr 193, s. 3.

304. LESZEK: Wspomnienie Jakuba Marka [1984–2007]. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 171, s. 9–10, il.
Dod. wiersz pt. *Na grobie KUBY stoi czekanie...*
305. [MADEJA Andrzej] (amad): Ostatnie pożegnanie profesora Adama Matyji [zm. 2008]. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 23, il.
306. GRONO przyjaciół: Ostatnie pożegnanie! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 9.
Maria Micek (1921–2008).
307. BILEK Maciej: Stanisław Ignacy Miętus [1902–1964]. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 269–273, il.
308. JANOWIAK Franciszek: Lipnicki rektor. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 6–9, il.
Emil Mika (1896–1941).
309. JANOWIAK Franciszek: To była twarda i bardzo mocna kobieta. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 14–17, il.
Józef Mikowa (1897–1942), dot. zwl. przeżyć z lat II wojny światowej.
310. LUDWIK Młynarczyk Osobowością Ziem Górskich. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 26, il.
Ludwik Młynarczyk (ur. 1940). W plebiscycie Koalicji Marek Ziem Górskich.
311. OBROCHTA Zofia: Jan Obrochta. Poeta ze Starego Bystrego. *Podhalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 36–37, il.
Jan Obrochta „Maćkulin” (ur. 1927). Zaw. wiersz.
312. KOWALIK Tomasz: Kalendarium pienińskie Orłowicza. *Almanach Karpacki Płaj*. Nr 37, 2008, s. 192–202, il.
Mieczysław Orłowicz (1881–1959), działacz turyst.
313. Z ORAWY na Skalkę. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 13, il.
Grzegorz Oskwerek (ur. 1987), paulin. Zaw. rys hist. Zakonu Paulinów.
314. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: 75-lecie urodzin i 50-lecie kapłaństwa ks. Władysława Pilarczyka. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 257–258, il.
Uroczystości w Kiczorach (rodzinnej miejscowości jubilata), dn. 25.06.2006.
315. IGNACY Pluciński – Polski Oficer z Jurgowa zamordowany w Katyniu. Rozmowa z Sebastianem Plucińskim, bratankiem ppor. Ignacego Plucińskiego [1914–1940] przeprowadził Janusz Haniaczyk. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 18–19, il.
316. KITKOWSKI Adam: Polska to wielka rzecz – Pan i obywatel z Ludźmierza. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 13–14, il.
Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865–1941). Dot. zwl. działalności polit. i społ., w tym zaangażowania w ruch reg.
317. PYZOWSKA Agnieszka: Profesor Henryk Ruciński [1938–2007] – niestrudzony badacz dziejów pogranicza polsko-słowackiego. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. Kežmarok 2008, s. 69–71, il.
Tekst równol. pol., słow (tl. Miroslav Števík).
Wspom. pośmiertne.
Dod. wybór publ. Zmarłego.
318. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Henryk Eugeniusz Ruciński (1938–2007). *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 405–407, il.
Wspom. pośmiertne.
319. (red): Brakuje nam Stanisława Siutego. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 40, il.
Nekrolog przewodniczący Rady Gminy Bukowina Tatrzkańska, radnego i sołtysa wsi Leśnica (zm. 2008).

320. SKALSKI Władysław J.: Z historii stanu wojennego na Podhalu. „Gronkowiec” – NS-8706. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 140–146, il. (w tym faks. dokum.).

Marian Sopata (ur. 1956).

321. SKORUPA Andrzej: Słów kilka o dwóch artystach: malarzu ks. prof. Józefie Kaczmarczyku i rzeźbiarzu Mieczysławie Stobierskim [1914–1998]. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 157–160, il., bibliogr.

322. REMISZEWSKI Ryszard [Marian]: Pierwsze nauczycielki ze Spisza. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 134–136, il.

Dot. m.in. Weroniki Stopkowej (ur. 1910).

323. AUGUSTYN Suski. Naczelnik Konfederacji Tatrzańskiej, poeta, patriota, ludowiec. Praca zbior. pod red. Anny Mlekodaj i Magdaleny Sadlik. Gmina Szaflary; Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu; Zakład Poligraficzny „MK”. Nowy Targ 2008, ss. 143, nlb. 1, il.

Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w stulecie urodzin Augustyna Suskiego, Szaflary, 8–9 listopada 2007 r.

Treść: nota biogr. A. Suskiego; J. Kowalikowa, *Rozmyślając o Augustynie Suskim i jego dziele w stulecie urodzin*; U. Perkowska, *Uniwersyteckie lata Augustyna Suskiego*; E. Chudziński, *Augustyn Suski – „dumac o czujnym sumieniu społecznym”*; M. Sadlik, *Młodopolskie inspiracje twórczości Augustyna Suskiego*; A. Mlekodaj, *Śpiew w mowie ojców – o gwarowej poezji Augustyna Suskiego*; M. Gotkiewicz, *Okres wojny i okupacji w zbiorach regionalnych muzeów Podbala*; J. M. Roszkowski, *Idea „Goralenolku” a góralszczyzna polska (1939–1945)*; S. Apostoń, *Jadwiga Apostoń i Augustyn Suski – „ludzie bezdomni” Skalnego Podbala*; A. Błaszczuk, *Gustek Suski (1907–1942) i Jadwiga Apostoń (1913–1990) – podbalańskie kamienie na waksmundzkim szczyt*; K. Wielgus, R. Kowalski, *Konfederacja Tatrzańska jako organizacja zbrojna*; P. Sadowski, *Konfederacja Tatrzańska na tle innych organizacji konspiracyjnych*; J. Parcer, *Augustyn Suski w KL Auschwitz*;

S. A. Hodorowicz, *Znaczenie Konfederacji Tatrzańskiej dla Podbala*; W. Fudalewicz-Niemczyk, *Wspomnienie z okupacyjnych lat*; A. Leśniak, *Wspomnienie wojenne*; B. Zgama, *Augustyn Suski na lekcjach polskiego i historii w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*.

324. ANTOŁ Jan: Poeta, wychowawca, żołnierz – Augustyn Suski (1907–1942). *Pogranicze Polsko-Słowackie*. Kežmarok 2008, s. 52–57, il.

Tekst równol. pol., słow. (tł. Justyna Chováňáková).

Biogr., dod. poezje A. Suskiego i wiersz S. Nędzy-Kubińca pt. *Augustynowi Suskiemu*.

325. OLSZOWSKA Maria Irena: Zofia Irena Sutorowska [1899–1985] dr filozofii, nauczycielka, bibliotekarka, zasłużona działaczka społeczna i kulturalno-oświatowa w Rabce i na Podhalu. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 217–227, il.

326. REDAKCJA: Jeszcze raz o 20. rocznicy sakry biskupiej. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 30–31, il.

Dot. jubileuszu bp. Jana Szkodonia.

Zaw. wiersz Ireny Nowickiej dedykowany jubilatowi – zob. poz. 856.

327. WOSIEK Robert: Kilka słów o dr. Władysławie Ściborowskim [1833–1903] – zapomnianym propagatorze Szczawnicy. *Prace Pieniężskie*. T. 18: 2008, s. 187–195, il.

328. ARTYSTA, społecznik, patriota. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 23, il.

Alojzy Śmiech (zm. 2008).

329. SPOTKANIE. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń-Ostrowska. *Spoleczny Instytut Wydawniczy Znak*. Kraków 2008. Wyd. 2, ss. 167, nlb. 25, il., ind.

Pierwszy wywiad-rzeka.

Dod. kalendarium życia (1931–2000).

330. JUBILEUSZ ks. Proboszcza Mariana Wanata. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. 17, il.

331. [NEKROLOG Jana Węglarza „Jałowca” (1936–2008)]. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 9, il.

332. LELITO Alina: Stefan Wierzbą – „Stary Wiarus”, „Żołnierz – Tułacz”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 10, il.

Poeta, animator kultury.

Dod. na s. 11 jego 3 wiersze.

333. STASZEL Józef: Włodzimierz Wnuk (15 V 1915 – 7 IX 1992). Legendarny budziciel regionalnej świadomości Podhala i bojownik o wolność Polski. *Podhalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 42–43, il.

Na podst.: publ. W. Wnuka; KUDASIK Andrzej: Podhalanie. Wydawnictwo Miniatura. Kraków 1999, ss. 144; GROMADA Thaddeus V.: Włodzimierz Wnuk. Propagator of „Góralczyzna”. *Tatrzański Orzeł*, Vol. 60: 2007, No. 2, s. 2, 8.

334. MIAŁKOWSKA Katarzyna, Żarnowiecki Grzegorz: Ukochane Tatrzy Karola Wojtyły – Jana Pawła II. *Turystyka i Rekreacja. Przegląd Naukowy* (Radom). [Z.] 6: 2009, s. 15–28, il., mapa, bibliogr., streszcz., sum.

Z treści: Miejsca pobytu Karola Wojtyły w Tatrach i na Podhalu; Kształtowanie charakteru, wrażliwości na piękno, patriotyzmu i wiary podczas turystyki górskiej (teologia gór); Papież w Tatrach i na Podhalu podczas pielgrzymek do ojczyzny; Podhalańsko-Tatrzański wariant Małopolskiego Szlaku Papieskiego im. Jana Pawła II.

335. SŁOWIŃSKA Anna, WYROSTEK Jadwiga: Życie i działalność ks. Jana Wyrostka w latach 1891–1953. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 212–216, il.

336. HENDEL Stanisław: Tadeusz Zachwieja – „Buliś” [1929–2008]. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 410–411, il.

Wspom. pośmiertne.

337. PRZYJACIELE z Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Szczawni-

cy: [Nekrolog] Tadeusza Zachwieja – Bulisia [1929–2008]. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 9, il.

338. SREBRNY Jubileusz Kapłaństwa ks. dr hab. Władysława [Mariana] Zarębczana. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, no 1, s. 8.

339. JUDYCKI Zbigniew Andrzej: Z Gronkowa do Watykanu. Jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich ks. Władysława Mariana Zarębczana. Wydawnictwo „Bernardinum”. Pelplin 2008, ss. 355, nlb. 5, il.

340. [NIESPELNA miesiąc temu...]. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 167, s. 18.

Treść kazania ks. Dariusza Ostrowskiego na pogrzebie Bogumily Zaręby.

341. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Portret Wincentego Zguta. W 110 rocznicę kierowania szczawnicką szkołą. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 3, il.

Wincenty Zgut (zm. 1950).

Antoni Kozakiewicz (1841–1929), artysta malarz, biogr. na podst. *Słownika artystów polskich*.

Zob. poz. 799, 802, 855.

5. ETNOGRAFIA

5.1. Ogólne

342. CHORAŻKI Włodzimierz: Małopolska – granice, ludzie i symbole. [W:] Edukacja regionalna. [Cz. 6] Małopolska. Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie; Wydawnictwo MCDN. Kraków 2008, s. 158–191, mapy.

Zaw. omów. grup etnogr. m.in. na Podhalu, Spiszu i Orawie.

Mat. z konf. w Krakowie, dn. 4.12.2007.

343. GALICA-GÓRKIEWICZ Stanisława: Bukowina Tatrzańska. Góralskie życie. Wydawnictwo PROMO.

Kraków 2008, ss. 405, nlb. 1, il., bibliogr., ind.

Rec. TREBUNIA-STASZEL Stanisława: Bukowina Tatrzańska. Góralskie życie. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 351–354, il.

344. ORAWIACY. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 4, il.

Cyt. opinii o Orawiakach z XVIII w. słow. urzędnika i pisarza Jana Hredliczki.

345. SKAWIŃSKI Marek: Górale spisy, czyli Spiszacy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 50–51, il. kolor., mapa.

Dot. zróżnicowania dialektalnego i kulturowego grupy etnogr. Górali spiskich. Dod. w przyp. uwagi nt. terminów *Góral* i *Goral* (w sensie etnogr. w Polsce i na Słowacji); kolor. mapa „Góralszczyzna polska” (toż: poz. 34).

346. ŚLUSARCZYK Janusz M.: Górale beskidzcy w publikacjach TT i PTT. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 107–126, il.

Omów. art. i przyczynków etnogr. z *Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego* (roc. 1876–1920) i *Wierchów* (roc. 1923–1938), w tym dot. górali z pow. nowotarskiego.

347. TOBIASZ Agata: Lud w oczach podróżników po Sądecczyźnie. *Rocznik Sądecki*. T. 36: 2008, s. 50–82, il.

Przegląd mat. i spostrzeżeń etnogr., zebranych przez Żegotę Paulego i in. XIX-wiecznych podróżników, m.in. w okolicach Pienin.

5.2. Kultura materialna

5.2.1 Strój

348. RAK Zofia: Ludowe druki na płótnie z Podtatrza. Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego. Zakopane 2008, ss. 71, il. (w tym kolor.), bibliogr.

Treść: Ludowe druki na płótnie w relacjach z podróży w Tatry; Farbiarnie na Podhalu; Technika batikowa drukowania płócien; Zbyt drukowanych tkanin; Farbowane i drukowane elementy stroju podhalańskiego i stroju pieninńskiego; Farbiarstwo płócien na Spiszu, Orawie i Liptowie; Zbiory Muzeum Tatrzańskiego z zakresu ludowego drukarstwa tkanin.

349. TREBUNIA-STASZEL Stanisława: Śladami podhalańskiej mody. Studium z zakresu historii stroju górali podhalańskich. Podhalańska Oficyna Wydawnicza Związku Podhalan. Oddział Kościelisko. Kościelisko 2007, ss. 223, il. kolor., bibliogr., ind.

Rec. MLEKODAJ Anna: Co w szafie piszczy, czyli *Śladami podhalańskiej mody* Stanisławy Trebuni-Staszel. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 347–350, il.

5.2.2 Budownictwo

350. MOSIO Grażyna: Budownictwo ludowe na Podhalu. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 1, s. 4–5, il.

Na podst. art. z: *Wisetka*. R. 1986, Nr 1–2(14–15).

Omów. chaty góralskiej i przemian w bud. lud. na Podhalu.

5.2.3 Sztuka ludowa i rzemiosło

351. MAGIERA Beata: Obrazy ze ścian naszych dziadków. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 42–43, il. kolor.

Dot. obrazów w chatach góralskich w dawnych czasach.

5.2.4 Pożywienie

352. CZUBERNATOWA Wanda: Góralskie jadło na co dzień i od święta; il. Tomasz Wawer. Świat Książki – Bertelsmann Media. Warszawa 2008, ss. 319, 1 nlb., il., ind.

Reg. książka kucharska.

Zaw. charakterystykę kuchni góralskiej (dawnej i współczesnej), liczne przepisy kulinarne.

353. KOWALCZYK Barbara: O kapuście, która sto chorób leczy... *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 28.

Dot. właściwości leczniczych kapusty oraz przyrządzania z niej potraw.

5.3. Kultura duchowa

5.3.1 Folklor słowny

354. CZARCI zamek na Diablaku. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry*. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 24.

Wątki podaniowe dot. szczytu Babiej Góry (1725 m).

355. NASA dziedzina. Red. Beata Kuruc, Aniela Gryglak-Bigos, Danuta Krzysik. Szkoła Podstawowa w Łapszach Wyżnych; Urząd Gminy Łapsze Niżne; Zakład Poligraficzny „MK”. Nowy Targ 2008, ss. 148, il. kolor., tab.

Zaw.: podania zebrane i spisane przez uczniów SP w Łapszach Wyżnych wśród najstarszych mieszkańców wsi (równol. wersje gwarowe i lit.); scenariusze zwyczajów i obrzędów oraz słownik gwary łapszańskiej (oprac. Beata Kuruc, Aniela Gryglak-Bigos, Danuta Krzysik).

356. PACH Adam: Jako Chramiosek wydar się śmierci. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 2, s. 8.

Gawęda w gwarze.

357. PITOŃ J[ózef]: Na wesoło... Władkowa wieczerzo. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 21.

Gawęda w gwarze.

358. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Diabeł to, czy kosmita? *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 159–162.

Por. wątków legend dot. Babiej Góry, m.in. z Rabczyc, w nawiązaniu do figury diabła w tamtejszym kościele.

359. SABAŁA Jan: Posełek w Rohacie na kozy. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 2, s. 6.

Gawęda w gwarze.

360. SKĄD się wzięła Babia Góra. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy*

i podania z okolic Babiej Góry. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 12.

Wątki podaniowe o powstaniu i nazwie Babiej Góry.

361. SKĄD się wzięły na Orawie gady. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry*. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 28.

Legenda z terenu Gminy Jabłonka.

362. SWOISTA „filozofia” Sabały. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 4, s. 4, 8, il.

Zaw. wybór cyt. wypowiedzi Jana Krzeptowskiego Sabały (1809–1894).

363. TYLKA [SULEJA] Andrzej: Z opowiadań góralskich o niedźwiedziu. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 2, s. 6.

Gawęda w gwarze.

364. TYLKA SULEJA Andrzej: Sabałowa śpiewka. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 4, s. 7, il.

Opowiadanie z 1913 r.

365. ZBÓJNICKI kościół w Lipnicy Wielkiej. *Kalendarz 2009. Informacje o gminach należących do SGB oraz legendy i podania z okolic Babiej Góry*. [Nr 10]: 2009 [druk. 2008], s. 44.

Ludowe podanie o powstaniu lipnickiej fary.

5.3.2 Muzyka. Taniec. Instrumenty

366. CZĄSTKA-KŁAPYTA Justyna: Muzyka Osturni – zapomnianej wsi spiskiej. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 44–45, il.

Dot. hist. i współczesności folkloru muz. wsi Osturnia na Zamagurzu Spiskim.

367. DUDEK Aleksandra: Kolędy pienińskie. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 89–103, il.

Analiza muzykologiczna utworów z płyty CD pt. *Kolędy i pastorałki pienińskie* Zespołu Pie-

śni i Tańca „Pieniny” z Krościenka n. Dunajcem (wyd. MP Music Studio, Świątynki Górne).

Zaw. zapisy nutowe.

368. HENDEL Stanisław: Tańczą górale. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 9.

Toż: Cz. II. *Tamże*, nr 187, s. 7; Toż [Cz. III]. *Tamże*, nr 188, s. 7.

Dot. tańców górskich.

Na podst.: GAŚIENICY-BYRCYN Anna: „Taniec wiosennych i jesiennych ptaków”. *Tatrzański Orzeł*, Vol. 58: 2005, No. 2, s. 1; ŻEROMSKA Olga: Tańce górali podhalańskich. *Tamże*, s. 6; CIEPLIŃSKI Jan: Taniec zbojnicki. *Tamże*, s. 7, il.

369. KAMOCCI Janusz: Pasterska sygnalizacja na Podhalu. [W:] Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795–1918. Pod red. Krzysztofa Stępnika, Macieja Rajewskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2008, s. 305–310, il., zał. płyta CD.

Mat. z conf. nauk. w Białej Podlaskiej i Roskoszy w dn. 12–13.09.2007.

Dot. sygnałów dźwiękowych granych na instrumentach dętych (rogach pasterskich i trombitach) oraz ich wyrobu na Podhalu, Spiszu i Orawie.

Zaw. zapisy nutowe (ze zb. Andrzeja Haniaczyka) i dźwiękowe sygnałów.

370. LEWANDOWSKA Bożena: Lokalna klasyfikacja pieśni ludowych na Orawie. [W:] *Donum natalicum. Studia Thaddaeo Przybylski octogenario dedicata*. Pod red. Zofii Fabiańskiej, Alicji Jarzębskiej i Andrzeja Sitarza. Musica Iagellonica Kraków 2007, s. 450–456.

371. ZBIÓR pieśni ludowych Zama-gurza Spiskiego. Kol. red. Aleksandra Szurmiak-Bogucka [i in.]. Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Zakład Poligraficzny „ML” s.c. Łapsze Niżne 2007, ss. 343, il., zał. płyta CD.

Zaw. ok. 300 zapisów nutowych i tekstowych.

Omów. DĄBROWSKA Barbara: Pierwszy zbiór pieśni Zama-gurza spiskiego. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 24, il. Dot. promocji na Zamku Niedzickim, dn. 24.11.2007.

5.3.3 Obrzędy. Zwyczaje. Wierzenia

372. [BUDZ Jan] JB: Pieróńskie sprawy i sprawki. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 41, il.

Dot. zwyczajów i wierzeń zw. ze zjawiskami burzy i piorunów.

373. KOIS Maria: Zwyczaje bożonarodzeniowe górali podhalańskich. Podhale jest takim regionem gdzie tradycja jest głęboko zakorzeniona i gdzie zwyczaje tworzą pewną kulturę. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 1, 4–5, il.

374. KOWALCZYK Karolina: Advent na Orawie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 8, il.

Dot. dawnych zwyczajów na pol. i słow. Orawie.

375. LIPNICKIE Moje. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. [3 okł.], il.

Fotoreportaż dot. zwyczaju stawiania dziewczętom „moji”.

376. ŁUKASZ Zofia: Wilijo downij w Krympachaf. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 4.

Dot. obrzędów zw. z Bożym Narodzeniem.

377. ŁUKUŚ Elżbieta: Obrzędowość rodzinna na polskim Spiszu na przestrzeni XX wieku. Izolacja kobiety w okresie ciąży i porodu. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 173–185, il.

Oprac. na podst. wywiadów terenowych.

378. ŁUKUŚ Elżbieta: Prognoza pogody na rok 2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 32, il.

Wg dawnych metod prognozowania pogody.

379. MAGIERA Beata: Jak świętowali nasi dziadkowie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 3–4, il.

Dot. obrzędów zw. z Bożym Narodzeniem.

380. MICHNIAK-PAWELEC Jacek, [fot.] Bukowski Stanisław: Zwyczaje i obrzędy praktykowane dawniej w Dzianiszu związane ze świętami Wielkanocnymi – kope roków temu. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 11–12, il.

381. MIŚKOWICZ Julia: Historia zakłęta w tradycji czyli życie codzienne na Spiszu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 11–14, il.

Dot. zwyczajów dorocznych praktykowanych w przeszłości w Trybszu i Czarnej Górze.

382. [MĘYNARCZYK Ludwik] Wasz planetnik z Kicor: W jakim blasku Bóg się rodzi, w takim cały tydzień chodzi. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 32, il.

„Przepowiadacki” pogody (w gwarze).

383. [MĘYNARCZYK Ludwik] Wasz planetnik z Kicor: Idzie wiosna. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 32.

„Przepowiadacki” pogody.

384. [MĘYNARCZYK Ludwik] Wasz planetnik spod Babiej Góry: Piękne i upalne lato. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 39.

„Przepowiadacki” pogody.

385. MĘYNARCZYK Ludwik: Przygody polewacy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 5, il.

Zaw. anegdoty dot. śmigusa dyngusa.

386. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Spizak się żegna. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 239–250, il.

Dot. pożegnalnych śpiewów pogrzebowych, odprawianych przez organistów (współcześnie jeszcze tylko w Krempachach i Nowej Białej).

Zał. teksty i zapisy nutowe pieśni współczesnych – pol. (aut. Józefa Łukasza) i dawnych – słow. (z książeczki z 1880 r.).

387. (rob): To co najważniejsze. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 5, il.

Dot. obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia na dawnej Orawie.

388. SŁODYCZKA-MAŚNIAK Jan: Obyczaje przy stawianiu domu na Podhalu. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 1, s. 5, 7–8.

5.3.4 Lecznictwo. Magia

389. KOWALCZYK Barbara: Chwalcie łąki umajone. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 30, il.

Felieton o roślinach łąkowych i ich zastosowaniach w lecznictwie lud.

390. [KOWALCZYK Barbara] K.B.: O świerku przy świętach. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 6, il.

Omów. m.in. zastosowań w lecznictwie.

391. ŁUKUŚ Elżbieta: „Tfu, tfu na psa urok” – Odczynianie uroków. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 29, il.

Dot. czynności magiczno-leczniczych, praktykowanych dawniej na Spiszu dla ochrony zdrowia dzieci.

5.4. Zajęcia ludności

5.4.1 Prace rolnicze

5.4.2 Pasterstwo

392. DZIGA Krystyna: Polska czerwona – czy pozostanie w krajobrazie Polski? *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 259–264, il.

Dot. hodowli bydła rasy polskiej czerwonej na Podhalu i Spiszu, w tym sposobów i form wypasu, praktykowanych dawniej w poszczególnych wsiach (m.in. Łopuszna, Krempachy).

393. JBK: Idzie wiosna. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 3.

Dot. rozpoczęcia sezonu pasterskiego i związanych z tym zwyczajów.

6. LUDNOŚĆ

6.1. Antropologia

394. GROBARCZYK Katarzyna, [fot.] Kowalczyk B., Ciepliński J.: Co my za jedni? Głos antropologa w kwestii zaludnienia Orawy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 6–9, il., tab.

Analiza i wyniki badań antropometrycznych zepr. przez aut. w latach 2005–2007. Struktura wiekowa mieszkańców Orawy.

Zaw. rys hist. osadnictwa Orawy.

395. GROBARCZYK Katarzyna: Zastosowanie metod antropologicznych na przykładzie badań na terenie Orawy. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 77–91.

Hist. i stan badań antropologicznych w Karpatach i na Orawie, ze szczególnym uwzględnieniem badań własnych autorki.

396. GROBARCZYK-PIEKŁO Katarzyna: Pomiary antropologiczne na Orawie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 17, il.

Dot. wyk. pomiarów podczas Świąta Pasterskiego w Lipnicy Wielkiej, dn. 06.07.2008 i Orawskiego Lata w Jablonce, dn. 20.07.2008.

397. KACZANOWSKI Krzysztof: Skład rasowy wsi spiskich i regionów Spiszu. [W:] Stulecie Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego 1908–2008. Księga Jubileuszowa. Pod red. Krzysztofa Kaczanowskiego. Wydawnictwo Plus; Zakład Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 2008, s. 215–228, tab., mapy, diagr., bibliogr.

Analiza z terenu pol. Spisza i (porównawczo) Podhala na podst. pomiarów zepr. w latach 1962–1967 i 1972–1973.

6.2. Demografia. Statystyka

398. KIELO nos? *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 20.

Tabelaryczne zest. liczby ludności w poszczególnych gm. Spisza z lat 2002 i 2007.

399. BUDZ Jan: Węgierskie zakamarki Polskiego Spisza. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 22–27, il.

Relacja z oprowadzania przez aut. węg. dziennikarzy Andrása Koményego i László Domonkosa, poszukujących śladów węg. obecności na Spiszu, z zamiarem wykorzystania zebr. inf. w przewodniku turyst.

400. CIĄGWA Józef: Kościół krakowski a prawa językowe mniejszości słowackiej na Spiszu w latach 1920–2005. [W:] *Cuius regio, eius religio?* Publikacja po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa, Lublin, wrzesień 2006 r. Red. Grzegorz Górski, Leszek Ćwikła, Marzena Lipska. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008, [T.] 2, s. 267–298.

401. OLEJNIK Ján: Sąsiedzi odwróceni do siebie plecami? Przyczynek do stosunków transgranicznych między Słowacją (Orawa, Liptów, Spisz, Szarysz) a Polską (Małopolska) w latach 1850–1950. Historia, etnografia, geografia, literatura. *Rocznik Bocheński*. T. 6: 2008, s. 173–200, il.

Zaw. m.in. biogr. badaczy i podróżników eksplorujących nauk. tereny pol. i słow. Podtatrz.

402. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Badania, które posłużą do napisania książki. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 145–146.

Relacja nt. wywiadów zepr. przez dyr. Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie Konrada Sutarskiego oraz dziennikarzy węg. Domonkosa László i Kemény Andrása.

6.4. Migracje. Kontakty polonijne

403. [BUDZ Jan] jb: Czarnogórzanie w kraju i na emigracji. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 16, il.

Dzieje emigracji z Czarnej Góry, gł. do USA.

404. CHOWANIEC-LEJCZYK Bronisław: Odpust polonijny w Derenku na Węgrzech – niezwykle spotkanie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 24, il.

Dot. hist. węg. wsi Derenk i pol. osadnictwa na jej terenie, wizyty 90-osobowej delegacji mieszkańców Podhala i Spisza u Polonii węg. w Derenku, z okazji odpustu (20.07.2008) i re-wizyty delegacji Polonii węg. w październiku 2008 w Białce i Czarnej Górze.

405. CHOWANIEC-LEJCZYK Bronisław: Odpust polonijny w Derenku na Węgrzech – niezwykle spotkanie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 10–11, il.

Treść anal. jak poz. 404.

406. (red): Nase Madziary. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 48, il.

Dot. zaproszenia przedstawicieli Związku Polskiego Spisza na „Dni Węgierskiej Polonii” (20.06.2008) oraz udziału w odpuście w Derenku (20.07.2008).

Omów. kontaktów z Polonią węg. z Derenka.

407. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Derenk – niezapomniane chwile. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 359–369, il.

Relacja z wizyty delegacji mieszkańców Podhala i Spisza u Polonii węg. w Derenku, z okazji odpustu dn. 20.07.2008.

Załącznik: zaproszenie i program uroczystości.

408. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Derenczenie z rodzinną wizytą. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 370–378, il.

Dot. drugiej wizyty Polonii węg. z Derenka na Podhala i Spiszu, w dn. 24–26.10.2008.

409. ZEISKY Iga: Powroty do krainy derenia. *Polonia Węgierska*. R. 2008, nr 152, s. 4–5, il.

Dot. hist. węg. wsi Derenk i pol. osadnictwa na jej terenie oraz odpustu (20.07.2008) z udziałem pol. delegacji z Podhala i Spisza.

7. ŻYCIE SPOŁECZNE I POLITYCZNE

7.1. Ogólne

410. GIEŁCZYŃSKA Zofia, Watycha Tadeusz: Kronika Nowego Targu i powiatu nowotarskiego. Rok 2007. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 250–339, il.

7.2. Badania socjologiczne

Zob. poz. 94, 142.

411. MALEWSKA-SZAŁYGIN Anna: „Ludowe” wyobrażenia o władzy. *Etnografia Polska*. T. 52: 2008, z. 1/2, s. 73–91, bibliogr., sum.

Wyniki badań socjol. przepr. przez aut. i studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1999–2005 we wsiach pow. nowotarskiego i na targowisku w Nowym Targu (ponad 400 zapisów rozmów).

412. MALEWSKA-SZAŁYGIN Anna: Wyobrażenia o państwie i władzy we wsiach nowotarskich 1999–2005. Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Wydawnictwo DiG. Warszawa 2008, ss. 250, tab., bibliogr.

Studium socjol. z zakresu antropologii kulturowej (bad. w latach 1999–2005).

Zaw. analizy systemu wyobrażeń (o państwie, władzy, narodzie, demokracji) społeczności wiejskich i ich wpływu na udział w życiu publicznym.

7.3. Partie polityczne. Wybory

7.4. Praca. Związki zawodowe. Zagadnienia socjalne

413. CHLEBEK Jolanta: Europejski Fundusz Społeczny po raz kolejny w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Szczawnicy–Jabłonce. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 5.

Dot. rozpoczęcia dn. 06.10.2008 realizacji proj. pt. „Szkolenie – Praktyka – Zatrudnie-

nie”, przeznaczony dla młodzieży w wieku 18–25 lat, zagrożonej wykluczeniem społ.

414. LELITO Alina: „Kopciuszek”, „Wróżki” i „...Nic”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. [16], il.

Dot. [Pierwszego] I Integracyjnego Przeglądu Artystycznego, zorg. przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Szczawnicy i MOKiS, dn. 12.06.2008 w sali Kina „Pieniny”.

415. LELITO Alina: „Perła” otwarta. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 11, il.

Dot. Dnia Otwartego Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy „Perła” w Szczawnicy, dn. 24.06.2008.

416. [OSIEMNAŚCIE] „18–24 Czas na samodzielność”. Finał projektu. Oprac. Elżbieta Tokarczyk. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 7, il.

Dot. zakończenia w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Szczawnicy – Jablonce proj. (02.2007–06.2008) aktywizacji społ. i zawodowej młodzieży zagrożonej wykluczeniem społ.

7.5. Przestępczość. Patologiczne społeczne.

417. MIĄSKOWSKI Stanisław: Śmierć leśnika. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 30, il. kolor.

Dot. zabójstw gajowego Soboty i leśnika Józefa Szpaka.

7.6. Fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje społeczne

418. [BUDZ Jan] bj: Nowe plany rozwoju regionu jeziora czorsztyńskiego. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 37, il.

Relacja ze zgromadzenia fundatorów Fundacji Rozwoju Regionu Jeziora Czorsztyńskiego w Maniowach, dn. 28.06.2008.

419. [KOWALCZYK Julian] JK: Pierwszy miesiąc 2008 roku rozpoczęliśmy Walnym Zjazdem naszego Stowa-

rzyszenia (27 stycznia br.). *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 28, il.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy, w tym wizyt w Portugalii i Niemczech w lutym 2008 (w ramach Lokalnej Grupy Działania).

420. red.: Fundusze unijne na rozwój społeczności lokalnej. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 38.

Dot. składania wniosków o fundusze unijne przez Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy.

421. STOWARZYSZENIE Rozwoju Spisza i Okolicy przedstawiło swoje osiągnięcia, prezentując przedstawicielom Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie oraz FAPA w Warszawie przykłady działań służących rozwojowi gmin: Łapsze Niżne, Bukowina Tatrzańska i Nowy Targ (kwiecień 2008 r.). *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 25, il. kolor.

Fotoreportaż z wizyty przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w gm. Łapsze Niżne, Bukowina Tatrzańska i Nowy Targ.

422. SZKOLNE Koło PTT „Harnaś” przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Maruszyńcu Górnej. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 353–354.

Dot. powstania i działalności koła Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Zaw. spis członków.

423. TYBUR Janusz: Powstało Stowarzyszenie Artystów Pienińskich. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 334–336, il.

Pocz. działalności w 2008 r.

424. Z WIZYTĄ studyjną w Portugalii 17–23.02.2008 i w Niemczech 24–27.02.2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 26–27, il.

Fotoreportaż z wizyty przedstawicieli Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy w Portugalii i Niemczech.

7.7. Działalność charytatywna

425. FEDORSKA Weronika: Kultury świata w Jablonce. Orawa Dzieciom Afryki. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 32–33, il.

Zaw. fotoreportaż na s. [2 okł.].

Dot. 7. akcji „Orawa Dzieciom Afryki”, zorganiz. przez Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Światu”, przy współpracy z Gminami Jablonka i Lipnica Wielka, w połączeniu z „Orawskim Dniem Dziecka”.

426. GŁODZIAK Krzysztof: Więści z BARKI. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 17, il.

Dot. działalności Koła „BARKA” Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Jablonce.

427. JANUSZ Pilny potrzebuje pomocy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 40, il.

Apel o pomoc dla sołtysa Leśnicy, który uległ poważnemu wypadkowi.

428. [KOWALCZYK Barbara] bk: Akcja charytatywna „Czausy” w łapszańskim Gimnazjum... *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 20, il.

Dot. kwesty na rzecz parafii Czausy na Białorusi, przepr. w Gimnazjum w Łapszach Niżnych, oraz spotkania z pracującym w tej parafii ks. Grzegorzem Książkiem.

429. KOWALCZYK Barbara: O „Wielki Spiskim Graniu” już po... *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 6, il.

Dot. organizacji koncertu charytatywnego „Wielkie Spiskie Granie” (Łapsze Niżne, 13.07.2008) ze zbiórką pieniędzy na zakup sprzętu do rehabilitacji dla Ośrodka Zdrowia w Łapszach Niżnych.

430. [KOWALCZYK Karolina] K.K.: Order Uśmiechu dla Sophie Lillingstone. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 28, il.

Relacja z uroczystości nadania w Lipnicy Wielkiej. (Laureatka w 1994 r. utworzyła dla chorych dzieci pod Babią Górą Ośrodek „Górska Przyszłość” Fundacji „Children in Crisis”).

431. LELITO Alina: Szczawnicki finał WOŚP. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 185, s. 4–5, il.

Dn. 13.01.2008.

Zaw. listę wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2008 i listę darczyńców na loterię i aukcję WOŚP Szczawnica 2008.

432. POLA Nadziei. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. 16, il.,

Dot. kwesty młodzieży z Gimnazjum Nr 1 na rzecz Krakowskiego Hospicjum dla Dzieci im. Ks. Józefa Tischnera, dn. 20.04.2008

7.8. Współpraca transgraniczna

433. CHOVAŃÁKOVÁ Justyna, Królczyk Bożena, Pyzowska Agnieszka: Kalendarium. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. Kežmarok 2008, s. 111–137, il.

Tekst równol. pol., słow.

Dot. działalności pol. i słow. agend Euroregionu „Tatry” w latach 2005–2007.

434. KLEINOVÁ Daniela: Forum Gospodarcze. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. Kežmarok 2008, s. 86–88, il.

Tekst równol. pol., słow. (tł. Justyna Chovaňáková).

Dot. VI Słowacko-Polskiego Forum Gospodarczego w Kieżmarku, ukierunkowanego m.in. na wymianę przedsięwzięć gosp. na pogranicznych terenach Orawy, Spisza, Liptowa i Podhala.

435. PAYERHIN Franciszek: Wejście Polski do obszaru Schengen. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 3–4, il.

Dot. uroczystości z okazji przyjęcia Polski do strefy Schengen na przejściu granicznym Niedzica–Łysa n. Dunajcem, z udziałem pol. i słow. władz admin. i ludności.

Zaw. wspom. restrykcji granicznych w 1951 r.

436. PYZOWSKA Agnieszka: Działalność Związku Euroregionu „Tatry” w 2006 roku. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 258–261.

437. REALIZACJA mikroprojektów w Euroregionie „Tatry” w ramach

Programu Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA Polska – Republika Słowacka 2004–2006. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. R. 2008, s. 91–98, il., tab.

Tekst równol. pol., słow. (tł. Justyna Chovaňáková).

438. MEDZIHRADSKÝ Vlado: Szlak wokół Tatr. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. R. 2008, s. 72–75, il.

Tekst równol. pol., słow. (tł. Tomasz Trancygier, Justyna Chovaňáková).

Dot. transgranicznego proj. strategicznego rozwoju turystyki w Euroregionie „Tatry”.

439. OD ORAWSKIEJ strony. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 4, il.

Dot. wspólnej prezentacji pol. i słow. gmin z Orawy w ramach imprezy „Pogranicze Kultur. Dni Przyjaźni Polsko-Słowackiej”, w Krakowie dn. 30.08.2008.

440. ROWEREM wokół Tatr. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 3, il.

Dot. podpisania przez władze gm. Jablonka, Lipnica Wielka, Czarny Dunajec, Raba Wyżna i słow. Rabčice porozumienia ws. proj. „Orawsko-podhalański szlak drogowo-rowerowy”, dn. 17.09.2008 w Jablonce.

441. WOSZCZEK Andrzej: Europejskie partnerstwo. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 16, il.

Dot. udziału przedstawicieli Jabłonki w jubileuszowym 60. Michelsmarkt w niem. Reichelsheim, w dn. 21–25.08.2008.

442. ZIELIŃSKA Teresa M.: Świātu pokazać Spisz. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 351–352, il.

Dot. pol.-słow. proj. „Spiski Obszar Turystyczny”, realizowanego przez gm. Łapsze Niżne, Spiską Starą Wieś, Wielką Frankową i Osturnię.

7.9. Środki masowego przekazu

7.10. Uroczystości i obchody

443. A.Sz.: Święto Niepodległości. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. [2], il.

W Szczawnicy, dn. 11.11.2008.

444. BUDZ Jan: Świętowaliśmy 11 Listopada! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 11, il.

W Gminie Bukowina Tatrzańska.

445. GŁOWACZ Wojciech: „162 rocek mijo...” – obchody rocznicy Powstania Chochołowskiego. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 18–21, il.

446. KARKOSZKA Janina: Uroczystość nadania Szkole Podstawowej Nr 4 imienia dr Emila Kowalczyka. Część 2. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 93–103.

Toż, Cz. 1. *Tamże*. R. 18–19: 2007, nr 44–45, s. 169–176.

Dot. SP w Przywarówce, gm. Lipnica Wielka.

Treść: Goście uroczystości; Przy grobie Patrona; Eucharystia [z fragm. homilii bp. Jana Szkodonia]; Odsłonięcie tablicy pamiątkowej i posadzenie buka; Powitanie; Przekazanie sztandaru; Przemówienia gości [cyt.]; Program artystyczny; wiersz E. Kowalczyka pt. *Moje Przykzozania* (s. 103–104).

447. KARLAK Grażyna: Święto Niepodległości w Jablonce. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 14, il.

448. LATOŃ Roman: W czerwcu Święto Lasu. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 26–27, il. kolor.

Dot. pl. na dzień 19.06.2008 Święta Lasów i Leśników w Nadleśnictwie Nowy Targ, w tym odsłonięcia tablicy pamiątkowej „75 lat Lasów Państwowych na Orawie”.

449. LELITO Alina: Imprezy majowe. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 5, 16. il. kolor.

W Szczawnicy, m.in. „Święto Wód Szczawnickich”.

Fotoreportaż, s. 16.

450. [LELITO Alina] A.L.: Jubileusz 50. rocznicy małżeńskiego. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 16, il.

Dot. wręczenie medali Prezydenta RP za długoletnie życie małżeńskie przez Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica Grzegorza Niezgodę, dn. 31.01.2008.

451. LELITO Alina: Sienkiewicz po-
nownie w Szczawnicy. *Z doliny Graj-
carka*. R. 2008, nr 189, s. 4, il.

Dot. uroczystości odsłonięcia pomnika
H. Sienkiewicza, dn. 25.05.2008.

452. MADEJA Andrzej, [fot.] Ciok
Roman: Walczyli za Polskę. Wzrusza-
jąca uroczystość z akcentem orawskim
w Sidzinie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008,
nr 3, s. 20–21, il.

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, zorg. przez
Muzeum Orawski Park Etnograficzny w Zubrzy
oraz Związek Kombatantów Wojska Polskiego
– Klub Rodzin Armii Krajowej w Makowie Pod-
halańskim, dn. 15.08.2008, w tym m.in. otwarcie
wystawy fot. w Sidzinie pt. „Architektura drewn-
niana dorzecza Skawy i Malopolski”.

453. MADEJA Andrzej: [Osiem-
dziesiąt] 80 lat Banku Spółdzielczego
w Jabłonce. *Moja Orawa*. R. 8: 2008,
nr 4, s. 20–21, il.

Obchody jubileuszu, dn. 22.11.2008.

454. MAJÓWKA w Pieninach 1–3
maja 2008. Szczawnickie spotkania
u źródeł. *Z doliny Grajcaria*. R. 2008,
nr 187, s. 8.

Program.

455. MAŚLANKA Tadeusz: Obcho-
dy 700-lecia Kluszkowiec. *Podbalanin*.
R. 2008, nr 2(23), s. 4–5, il.

Inauguracja obchodów w dn. 22.07.2007;
sesja popularno-naukowa pt. „Śladami hi-
storii Kluszkowiec i Podhala – krótki zarys”
(28.07.2007); Krzyż Papięski na Wdźzarze i „Rod-
zinnie świętowanie na wulkanie” (19.08.2007);
uroczysty odpust w parafii p.w. Matki Boskiej
Częstochowskiej (26.08.2007); stulecie śmierci
św. Rafała Kalinowskiego (18.11.2007).

456. MIKŁUSIAK Ignacy: Ważne
rocznice orawskie. *Moja Orawa*. R. 8:
2008, nr 2, s. 5.

Dot. 150. rocznicy ur. Piotra Borowego; 100.
rocznicy ur. Piusa Jabłońskiego; 20. rocznicy
sakry biskupiej ks. Jana Szkodonia; 30. rocznicy
ostatniej przed konklawe wycieczki górskiej
Karola Wojtyły (przez pasmo Polic na przełęcz
Krowiarki); 20. rocznicy powstania Towarzystwa
Przyjaciół Orawy.

457. RADZI wspominamy naszą
szkołę. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4,
s. 19, il.

Relacja z Jubileuszowego Zjazdu Absol-
wentów LO w Jabłonce w 40. rocznicę matury,
dn. 28.09.2008.

Dod. inf. o 3 innych zjazdach absolwentów
w roku 2008.

458. (S.K.): Święto Niepodległości
w Lipnicy Wielkiej. *Moja Orawa*. R. 8:
2008, nr 4, s. 15, il.

459. ŚWIĘTO Lasu na Orawie.
Aura. R. 2008, nr 7, s. 13.

Relacja z obchodów 75-lecia Nadleśnictwa
Zubrzyca Górna w Lipnicy Wielkiej i konf. te-
renowej Krakowskiego Oddz. Stowarzyszenia
Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzew-
nictwa.

460. ŚWIĘTO Niepodległości
w Gminie Jabłonka. *Moja Orawa*.
R. 8: 2008, nr 4, s. [2 okł.]

Fotoreportaż.

461. WASIELAK Dorota: Złote Gody
w gminie Łapsze Niżne. *Na Spiszu*.
R. 2008, nr 4(69), s. 17, il.

Obchody Jubileuszu 50-lecia Pożycia Mał-
żeńskiego, dn. 28.11.2008.

462. WOJTASZEK Piotr: 700-lecie
Frydmana rocznicowe uroczystości. *Na
Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 7–8, il.

Festyn (17.08.2008); spektakl teatralny
pt. „Jak to we Frydmanie drzewiej bywało” wysta-
wiony przez młodzież gimnazjalną (17.10.2008);
wystawa „Frydman na starej fotografii” aut.
Małgorzaty Wojtaszek i Marii Markowicz; konf.
„Frydman na przestrzeni dziejów” (18.10.2008);
Mszy Św. koncelebrowana przez kard. Franciszka
Macharskiego (19.10.2008).

463. WOJTASZEK Piotr, [fot. KO-
WALCZYK Julian] JK, F. Pacyga: 700-
lecie Frydmana, rocznicowe uroczy-
stości. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25),
s. 47–48, il.

464. ZACHWIEJA Stanisław: Piele-
gnujcie tradycję! *Z doliny Grajcaria*.
R. 2008, nr 189, s. 6, il.

Dot. uroczystości Święta 3 Maja na Przysłopie, zorg. m.in. przez Pieniński Oddz. Związku Podhalan, dn. 03.05.2008.

465. ZACHWIEJA Stanisław: Sylwester z Żywcem na śniegu. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 16, il.

Dot. imprezy przy Dolnej Stacji Kolei Liniowej „Palenica”, zorg. przez Browar „Żywiec” i Urząd Miasta Szczawnica.

466. ZGAMA Barbara: [Piętnaście] 15 lat minęło... jak jeden dzień... *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 31, il.

Dot. obchodów 15-lecia firmy Kartex, dn. 03.05.2008 w Jablonce.

8. REGIONALIZM

8.1. Ogólne

467. KOWALCZYK Emil: Testamentowa powinność. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 4, il.

Dot. wartości muzyki lud. dla kultury narodowej i obowiązku pielęgnowania reg. tradycji muz., śpiewu i tańca.

468. (red): Wielki Kolberg trafił na Spisz. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 15, il.

Dot. przyznania Marii Waniczek z Niedzicy Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”.

469. TREBUNIA-STASZEL Stanisława: Oblicza współczesnej kultury regionalnej na Podhalu. *Podbalanin*. R. 2008, Bezpłatny dodatek do nr 2(23), s. 10–13.

8.2. Ruch regionalny

8.2.1 Związek Podhalan

470. A.B.: Obchody 25-lecia Parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej i poświęcenie sztandaru Oddziału ZP Podczerwone Koniówka. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 3, il.

Posiedzenie Zarządu ZP, dn. 20.09.2008 w SP w Podczerwonym.

471. A.B.: Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Podhalan. Obchody 25-lecia Parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej. Poświęcenie sztandaru Oddziału ZP Podczerwone Koniówka. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 8–9, il.

Dn. 20.09.2008 w SP w Podczerwonym. Zaw. program obrad.

472. CIESIELKA Marek: Między nami, góralami... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 8, il.

Grudzień 2007/styczeń 2008.

Toż: Styczeń 2008. *Tamże*, nr 185, s. 8; Luty 2008. *Tamże*, nr 186, s. 8; Marzec 2008. *Tamże*, nr 187, s. 8, il.

Dot. działalności Pienińskiego Oddz. Związku Podhalan. Cd. zob. poz. 492.

473. [CZTERDZIESTY trzeci] XLIII Zjazd Podhalan, Ludźmierz 5–6 lipca 2008 r. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 2, il. kolor.

Fotoreportaż, fot. Stanisław Gał i z archiwum ZP.

474. GRAWICZ Janina: Zmiana władzy w Pienińskim Oddziale. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 22.

Walne Zgromadzenie Oddz. ZP w Szczawnicy, dn. 05.04.2008.

Zaw.: SŁOWIK spod Dzwona Tadeusz: Kalendarium [działalności Oddz. ZP z kwietnia i maja 2008].

475. HOSANIAK Lucyna: Oplatek Oddziału Górali Orawskich Związku Podhalan w Podszklu. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 6, il.

Dn. 19.01.2008 w SP w Podszklu.

476. JURASZ Marek: „Oplatek” Oddziału Górali Żywieckich Związku Podhalan w Sanktuarium w Rychwałdzie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 9–10, il.

Dn. 27.01.2008, z udziałem delegacji m.in. z Oddz. ZP w Nowym Targu i Szczawnicy.

477. KOCHAŃSKA Bożena, Stopka Julian, [fot.] Rutkowski Andrzej: Poświę-

cenie sztandaru Orawskiego Oddziału Związku Podhalań w Jablonce. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 46, il.

Dn. 07.10.2007.

478. LICHOSYT Alojzy: XXVI Zawody Związku Podhalań o Puchar Przechodni. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 22–24, il.

Zawody narciarskie, zorg. przez: Nowotarski Oddz. ZP. Urząd Miasta Nowy Targ, Podhalański Podokręg w Nowym Targu i „Wyciąg Narciarski Zadział”, dn. 03.02.2008. Impreza zamknięta (tylko dla członków ZP w strojach góralskich).

479. MOTOR GRELOK Maciej: Cas budowania w sile jedności i tradycji. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 3, il.

Słowo wstępne nowo wybranego Prezesa ZP.

480. MOTOR-GRELOK Maciej: Podhalanie w jedności siła! *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 2.

Zaw. program XLIII Zjazdu Podhalań w dn. 05–06.07.2008.

481. NOWY Oddział Związku Podhalań – Piekielnik. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 3, il.

Założony dn. 30.11.2008.

482. PILCH Stanisław: Opłatek w Chochołowie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 7, il.

ZP Oddz. w Chochołowie wspólnie z Sołtysiem Kazimierzem Mardułą, Radą Sołecką, Ochotniczą Strażą Pożarną, Szkołą Podstawową, dn. 12.01.2008.

483. PRZYWITANIE gości ze Związku Podhalań przez panią Zofię Wiercioch z Samorodów. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 8.

Tekst przemówienia.

484. PTASZKOWSKA Janina: Wybory w ZP w Kościelisku. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 21.

Walne Zgromadzenie Oddz. ZP w Kościelisku, dn. 02.03.2008.

Zaw. składy osobowe: Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

485. RED.: Maciej Motor-Grelok Prezesem Związku Podhalań. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 3, il.

Relacja ze zjazdu ZP w dn. 05–06.07.2008; wybór nowych władz; seminarium popularnonaukowe pt. „Źródła regionalizmu podhalańskiego”.

486. red.: Opłatek w Poroninie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 10.

ZP, dn. 03.02.2008, połączony z otwarciem wystawy haftu i malarstwa na szkle Zofii Majerczyk Owczarek (w 20-lecie pracy twórczej).

487. red.: Opłatek w Starym Bystrym. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 7, il.

Oddz. ZP w Starym Bystrym w remizie OSP, dn. 20.01.2008.

488. red.: Opłatek w Szczawnicy. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 10.

Pienińskiego Oddz. ZP, dn. 20.01.2008 w restauracji „Halka”.

489. Red.: Opłatki Związku Podhalań. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 2–3, il. kolor.

Opłatek Zarządu Głównego ZP współorganizowany z Oddz. Nowotarskim ZP w restauracji Stopiaka „Pod Aniolami” w Nowym Targu, dn. 06.01.2008.

Fotoreportaż.

490. red.: Spotkanie opłatkowe Związku Podhalań w Spytkowicach... *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 6, il.

Dn. 19.01.2008.

491. Red.: Święcone organizacji regionalnych Łapsze Niżne 30.03.2008 r. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 3, il.

Związku Podhalań z udziałem m.in. przedstawicieli Związku Polskiego Spisza oraz Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy.

492. SŁOWIK spod Dzwona Tomasz: Między nami, góralami... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 8, il.

Kwiecień 2008.
Toż: Maj 2008. *Tamże*, nr 189, s. 8, il.;
Czerwiec 2008. *Tamże*, nr 190, s. 8;
Lipiec 2008. *Tamże*, nr 191, s. 8; Sierpień
2008. *Tamże*, nr 192, s. 8, il.; Wrzesień 2008.
Tamże, nr 193, s. 8, il.; Październik 2008.
Tamże, nr 194, s. 8; Listopad 2008. *Tamże*, nr
195, s. 10, il.
Dot. działalności Oddz. Pienińskiego ZP.
Kont. poz. 472.

493. SŁOWIK spod Dzwona To-
masz: Pieniński Oddział Związku
Podhalań w Szczawnicy. *Podhalańin*.
R. 2008, nr 4(25), s. 17, il.
Kronika wydarzeń z działalności.

494. SŁOWIK spod Dzwona To-
masz: Z działalności Pienińskiego Od-
działu ZP w Szczawnicy. *Podhalańin*.
R. 2008, nr 3(24), s. 12–13, il.
M.in. relacja z wyboru władz na XLIII Zjeź-
dzie ZP w Ludźmierzu, 5–6.07.2008.

495. SPROSTOWANIE. *Podhala-
ńin*. R. 2008, nr 1(22), s. 48.
Pismo Starostwa nowotarskiego dot.: HA-
MERSKI Jan: Protest Zarządu Głównego Związku
Podhalań i Klubu Radnych Związku Podhalań
Powiatu Nowotarskiego w sprawie ograniczenia
działalności placówek kulturalno-oświatowych
w Powiecie Nowotarskim z dnia 4 lipca 2007
roku. *Podhalańin*, R. 2007, nr 3(20), s. 7.

496. SYĆKIEGO po krapce... *Ta-
trzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol.
61: 2008, No. 2, s. 3, 7.
Toż. *Tamże*, Vol. 61: 2008, No. 3, s. 3,
7–8, il.
Zaw. m.in.: Zjazd Podhalań w Ludźmierzu
[6–7.07.2008]; Nowy Zarząd Główny Związku
Podhalań w Północnej Ameryce; Góralskie Świa-
towe Rekolacje Związku Podhalań w Szczyrku;
Związek Podhalań w Polsce nie chce góralskiej
muzyki w piątki, [przedruk:] Józef Słowik, *Gazeta
Krakowska*; Opowiadanie Bartusia Obrochty
„Dyspensja Księdza Stołarczyka”; A. Zwalińska,
W. Doruła: Tablica pamiątkowa dla gen. Andrzeja
Galicy w Chicago; A. Zwalińska, W. Doruła: [XII]
„Wielki Piknik Podhalański” [Związku Podhalań
w Północnej Ameryce, 20.07.2008, York Ville,
Illinois]; „Z Gronkowa do Watykanu” [notka
o książce poświęconej 25-leciu posługi kapłań-
skiej ks. Władysława Zarebczana (zob. poz. 339)];
„Zbójnik Roku 2008–2009” Andrzej Skik.

497. ŚMIECH Marta: Ostatnie posie-
dzenie Zarządu Głównego ZP odbyło
się 16 marca 2008 w Szczawnicy. *Pod-
halańin*. R. 2008, nr 1(22), s. 21.

498. „ŚWIĘCONE” Zarządu Głównego
ZP w Łapszach Niżnych 30.03.2008.
Podhalańin. R. 2008, nr 2(23), s. 27–28,
il. kolor.

Zaw. wykaz: Delegacje i poczty sztanda-
rowe biorące udział w uroczystości.

499. TYTUŁY dla zasłużonych.
Oprac. Stanisław Hendel. *Z doliny
Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 10.

Zest. członków Oddz. Pienińskiego ZP
uhonorowanych tyt.: „Członka Honorowego”,
„Zasłużeni dla Związku Podhalań” i „Zasłużony
dla kultury podhalańskiej” oraz odznaczeniem
„Zasłużony dla Oddziału ZP”.

500. URBANIAK Stanisław: Opła-
tek Gorczańskiego Oddziału Związku
Podhalań w Ochotnicy Górnej. *Podha-
lańin*. R. 2008, nr 1(22), s. 5, il.

Wspólnie z Kolem Gospodyń Wiejskich
w Ochotnicy Górnej, dn. 13.01.2008 w Wiejskim
Ośrodku Kultury.

501. [WŁADZE Związku Podhalań].
Podhalańin. R. 2008, nr 2(23), s. 50.
Wykazy osobowe: Prezydium ZP (2005–
20008), Prezesi Oddziałów ZP (stan na
2008 r.).

502. WSPOMNIENIE ostatniego
Zjazdu [Związku Podhalań] Ludźmierz,
2–3.07.2005 r. *Podhalańin*. R. 2008,
nr 2(23), s. [51], il. kolor.

503. Z ARCHIWUM Związku Pod-
halań. *Podhalańin*. R. 2008, nr 2(23),
s. 2, il. archiw.
Fotoreportaż.

504. ZACHEMSKA D.: Spotkanie
opłatkowe w Odrowążu. *Podhalańin*.
R. 2008, nr 1(22), s. 8, il.
Dn. 19.01.2008 w sali remizy OSP.

505. ZACHWIEJA Stanisław: Nie-
miecka młodzież spotkała się z góra-

lami w siedzibie Związku Podhalan. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 9, il.

Dot. wizyty w ramach unijnej wymiany edukacyjnej z Centrum Szkolenia i Edukacji OHP w Szczawnicy.

506. ZACHWIEJA Stanisław: U górali Związku Podhalan. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 2, il.

Oplatek Oddz. Pienińskiego ZP w restauracji „Halka”, dn. 20.01.2008.

8.2.2 Związek Polskiego Spisza

507. (red): Historia emigracji górali z Trybsza. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 17, il.

Dot. aktywności społ. Trybszan w Chicago: powołania i działalności Koła Nr 1 Trybsz przy Związku Spisza, pomocy finansowej na rzecz lokalnej społeczności Trybsza.

508. ZARZĄD Główny Związku Polskiego Spisza: Rodzina, Naród, Pamięć. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 17, il.

Apel o zbieranie wiadomości o ludziach i wydarzeniach, ważnych dla tradycji i hist. reg.

509. ZARZĄD Związku Polskiego Spisza: Rok Niepodległości. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 6.

Komunikat.

8.2.3 Inne

510. PILARCZYK Władysław: Towarzystwo Przyjaciół Orawy ma 20 lat. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 9–10.

Rys hist. i zapowiedź nadzwyczajnego walnego zjazdu.

511. Red.: [Dwadzieścia] 20 lat Towarzystwa Przyjaciół Orawy i 150 rocznica urodzin Piotra Borowego. Lipnica Wielka 11.10.2008 r. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 36, il.

Dot. obchodów jubileuszu, m.in. nadzwyczajnego zjazdu.

512. RED.: [Dwadzieścia] 20 lat Towarzystwa Przyjaciół Orawy i 150 rocznica urodzin Piotra Borowego. Lipnica Wielka 11.10.2008 r. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 42, il.

Treść anal. jak poz. 511.

8.3. Zespoły regionalne i kapele

513. BIEL Bożena: Górale z kołędą w SP3. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 11, il.

Dot. kołędowania w SP nr 3 członków Zespołu Pieśni i Tańca „Pieniny” z Krościenka, Wiesława Majerczaka i Marka Piątka.

514. BIELAK Kazimierz: Zespół „Krzesani” działający przy Oddziale Związku Podhalan w Spytkowicach. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 38–39, il.

Dot. hist. i działalności zespołu (od 2003 r.).

515. [BUDZ Jan] jb: 25-lecie „Zawaternika”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 19, il.

Dot. obchodów jubileuszu Dziecięcego Zespołu Góralskiego z Leśnicy-Gronia, 12.10.2008, w MOK w Nowym Targu i remizie OSP Leśnicy.

516. [BUDZ Jan] jb: 25-lecie „Zawaternika”. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 39–40, il.

Treść anal. jak poz. 515.

517. DRUGIE miejsce na ogólnopolskim festiwalu. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 27, il.

Dot. występu Młodzieżowego Zespołu „Orawiacy” w XXIII Krajowym Finale Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Zakopanem.

518. GROMADA Łukasz, [fot.] Ostwald Dorota: Wieści z Ostrowska. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 39, il.

Dot. m.in. powstania szkolnego zespołu reg. „Jaferniocek” przy SP w Ostrowsku.

519. KACZMARCZYK Marek [tekst i fot.]: XXI Przeziyracka Młodych Toniecników i Śpiywoków Góral-skich. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 32–33, il.

5.10.2008 w Ratulowie w siedzibie ZP „Dominówka”.

520. KOWALCZYK Karolina: Wieczór andrzejkowy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 18, il.

Dot. m.in. wystawienia w Domu Ludowym w Lipnicy Wielkiej farsy pt. *W karcmie u Strausski 2... czyli Zemsta Wójta*, w reż. Roberta Kowalczyka.

521. KRUPCZYŃSKA Aniela: Kolę-dowanie w Krakowie. *Z doliny Graj-carka*. R. 2008, nr 186, s. 8.

Dot. koncertu Zespołu Regionalnego im. Jana Malinowskiego podczas Karnawału Krakowskiego.

522. LUBERDA Józef: Górale rab-czańscy w Troyes. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 44, il.

Dot. występu Zespołu Regionalnego „Rob-cusie” przy Oddz. Gorczańskim ZP na Kiermaszu Diecezjalnym w Troyes we Francji.

523. [ŁUKUŚ Elżbieta] eł: Projekt regionalny w Gminie Łąpsze. „Prze-szłość dla przyszłości – edukacja kulturalna jutra”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 16, il.

Realizowany przez Stowarzyszenie „Dzieci i Młodzież Spisza” we współpracy z GOK w Łąpszach Niżnych w okresie 15.10–31.12.2008 (obejmuje: warsztaty muz. i zakup instrumentów smyczkowych, oprac. folderu o działalności zespołów reg. z terenu gminy).

524. MILANIAK Mariola, ŁOPATA Alicja: Spiszacy na Podlasiu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 33, il.

Dot. wizyty (w ramach Lokalnych Grup Działania) w Drohiczynie na Podlasiu dwóch zespołów dziecięcych z Łąpsz Niżnych: „Spisoków” i „Małych Spiszaków”.

525. ORAWIACY na międzynarodowym festiwalu. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 34, il.

Dot. udziału Młodzieżowego Zespołu „Orawiacy” w Międzynarodowym Festiwalu „Pyrzyckie Spotkania z Folklorem”.

526. ORGANIZATORZY: Prze-patrzowiny Czarny Dunajec, 4 maja 2008 r. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 29–30, il.

XXXIII Przepatrzowiny Teatrów Regionalnych Małopolski, w dn. 01–04.05.2008.

527. (red): Śpisko Watra. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 26–27, il. kolor.

Fotoreportaż z przeglądu zespołów folklorystycznych „Śpisko Watra”, zorg. na Polanie Sosny w Niedzicy, dn. 6.07.2008.

528. red.: [Trzydziesty trzeci] 33. Konkurs Muzyk Podhalańskich w Nowym Targu rozstrzygnięty. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 23, il.

Zorg. w ramach Dni Powiatu Nowotarskiego, dn. 23.05.2008.

529. SOŁTYS Wojciech: Artystyczny sukces dursztyńskiej młodzieży. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 19, il.

Dziecięcy zespół reg. „Honaj” z Dursztyna laureatem XXII Międzywojewódzkiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego „Tane-czny Krąg” w Przemyślu w dn. 27.04.2008.

530. STASZEL Józef: 25 років „Ma-łych Śwarych” z Miasta. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 40–41, il.

Koncert jubileuszowy w MOK w Nowym Targu, dn. 18.10.2008.

Zaw.: tekst przemówienia w gwarze wy-głoszonego przez aut. przed koncertem; przedr. notki Anny Szopińskiej z *Dziennika Polskiego*.

531. STRONCZEK Anna: „Tryb-skie dzieci” wciąż tańczą... *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 32, il.

Dot. repertuaru i występów dziecięcego zespołu reg. z Trybsza.

532. ŚWIERDZEWSKA Irena: Z ko-łędą u Trebuniów Tutków. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 5–6, il.

533. TYLKA Władysław: Występ Skrzypnianek na Koncercie Galowym

Pieśni Patriotycznej w Krakowie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 22, il.

Zespół reg. „Skrzypniarki” działający przy Zespole SP i Gimnazjum w Skrzypnem ze szkolną kapelą góralską na VI Małopolskim Przeglądzie Pieśni Patriotycznej w dn. 8–9.11.2008.

534. WITEK K[rystyna]: Ej Odrowąż, Odrowąż, dziedzina nie płono, Ej na siedmiu wyrsyckak piyknie położono. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 39, il.

Dot. dziecięco-młodzieżowego zespołu reg. „Odrowążanie” ze wsi Odrowąż.

535. ZACHWIEJA Stanisław: Do Jezusa, do Betlejem. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 16, il.

Dot. koncertu kolęd i pastorałek Zespołu Pieśni i Tańca „Juhasy” ze Szczawnicy w kościele p.w. św. Wojciecha w Szczawnicy.

536. ZACHWIEJA Stanisław: Z folklorem Pienin. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 11, il.

Dot. udziału Zespołu Pieśni i Tańca „Juhasy” w XVII Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych „Krakowiak 2008” w Krakowie, w dn. 26–30.06.2008.

537. ZACHWIEJA Stanisław: Zespół „Juhasy” na XXXII Targach Sztuki Ludowej w Krakowie. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 6, il.

Dot. m.in. prezentacji zespołów reg. z Szczawnicy, Podhala, Spisza i Orawy podczas Dnia Ziemi Nowotarskiej w Krakowie.

538. ZACHWIEJA Stanisław: Życzenia od górali. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 16, il.

Dot. występu Zespołu Pieśni i Tańca „Juhasy” ze Szczawnicy na oplatku „ludowców” w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

8.4. Imprezy regionalne

539. A.B.: Dożynki Podhalańskie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 28, 47, il.

W Sanktuarium MB Ludźmierskiej, Gaździny Podhala i Górali Polskich, dn. 7.09.2008.

Dot. fotoreportaż pt.: XXI Dożynki Podhalańskie, s. 47.

540. [BUDZ Jan] jb: [Trzeci] 3 maja: Lindada pod Tatrami. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 24, il.

Festyn ludowy w Rzepiskach.

541. DOŻYNKI 2008. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. [4 okł.], il. kolor.

Fotoreportaż z XVI Gminnych Dożynek w sołectwie Jablonka Bory.

542. GRUSZCZYŃSKI Jerzy, [fot.] Kowalczyk B[arbara]: Lipnica Wielka świętuje. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 26–27, il.

Dot. 34. Święta Pasterskiego, dn. 06.07.2008.

543. KACZMARCZYK Marek [oprac.], [fot.] Czyż Władysław: Hołdymas. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 40–41, il.

Gminne Dożynki zorg. w dn. 11–14.09.2008 przez Centrum Kultury i Promocji Gminy Czarny Dunajec.

544. LELITO Alina: [Drugi] II Pieniński Festiwal Kultur Górskich: Łemków, Rusnaków i Górali. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. [16], il.

Dn. 10.08.2008 w Jaworkach.

545. LELITO Alina: Lato Pienińskie 2008. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. [16], il.

Redyk w Jaworkach, zorg. przez MOKiS w Szczawnicy w ramach XXVIII Lata Pienińskiego, dn. 20.07.2008.

546. LELITO Alina: Moda po góralsku. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. [16], il.

Pokaz mody podhalańskiej w Muzycznej Owczarni w Jaworkach.

547. LELITO Alina: Najpiękniejsze wierzbowe gałązki. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 2, il.

Dot. przyznania nagród w Konkursie Palm Wielkanocnych w Szczawnicy, dn. 16.03.2008.

548. ŁUKUŚ Elżbieta: Międzynarodowe Zawody w Powożeniu Zaprzęgu [!] Konnych w Osturnii. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 35, il.

Dn. 31.08.2008, uczestniczyli m.in. mieszkańcy Łapszanki.

549. ŁUKUŚ Elżbieta: [Osiemnaste] XVIII Śpiskie Zwyki. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 21–23, il.

Na Zamku Dunajec w Niedzicy, dn. 12.01.2008.

550. [ŁUKUŚ Elżbieta] El: [Pierwsza] I Spiska Majówka. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 20, il.

Zorg. przez Gminny Ośrodek Kultury w Niedzicy i Zespół Elektrowni Wodnych S.A na Polanie Sosny w dn. 2–3.05.2008.

551. MĘDERAK Piotr: Zaduszki orawskie 2008. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 32–33, il.

Dn. 8.12.2008 w Orawskim Parku Etnograficznym.

552. „NA ORAWIE Bywom...” czyli II Małopolskie Grzybobranie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. [2 okł.], il.

Fotoreportaż z imprezy na polanie Polenice.

553. NAUCZYCIELE z SP w Chochołowie: Niedziela Palmowa w Chochołowie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 12–13, il.

Dot. II Konkursu Palm w Chochołowie, dn. 16.03.2008.

554. PAYERHIN Franciszek: Trzy w jednym. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 10–11, il.

Dot. obchodów jubileuszu 50-lecia małżeństwa Anny i Józefa Kapolków z Niedzicy, „Dożynek Gminnych” Gminy Łapsze Niżne oraz 10. „Pożegnania Lata 2008”, dn. 21.09.2008 w Niedzicy.

555. red.: Podźmy chłopci bucki ścinać... *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 42, il.

Dot. „Sabałowych Bajarń” w Bukowinie Tatrzańskiej.

556. (red): Dzień Polowaca w Jurgowie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 43, il.

Doroczny festyn w Jurgowie.

557. SKUPIEŃ Andrzej: Kumoterska Gońba. Podsumowanie sezonu. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 29, il.

Parada Gazdowska 2008; podsumowanie sezonu i wręczenie nagród w Bukowinie Tatr. i Poroninie, dn. 09.03.2008.

558. STASZLOWIE Maria i Józef: Zoskalańskie Jodelko 2008. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 30, il.

XIV Gminny Konkurs Potraw Regionalnych, zorg. dn. 22.11.2008 w remizie OSP w Zaskalu.

559. ZGAMA Barbara: Orawskie Lato 2008 odeszło do przeszłości. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 30, il.

XVII Orawskie Lato w Jabłonce, dn. 20.07.2008.

Dod. fotoreportaż na s. 3 okł.

9. PRAWO I ADMINISTRACJA

9.1. Prawodawstwo i sądownictwo

560. DWORSKA Ewa: Kręte ścieżki do Prawa górskiego. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 25–36.

Dot. prac i dyskusji nad proj. ustawy Prawo górskie (gł. kwestii rozwoju narciarstwa).

561. ZACHWIEJA Stanisław: Święte prawo własności. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 5.

Dot. odszkodowań za nieruchomości Stadnickich zajęte przez Skarb Państwa na drogi publiczne na terenie Szczawnicy.

9.2. Administracja państwowa

562. (red): Powiat na najwyższym poziomie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 47, il.

Dot. przyznania I miejsca dla Powiatu Tatrzańskiego za stronę internetową www.tatry.pl w Konkursie „Najlepsza Małopolska Strona Internetowa” zorg. przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski.

9.3. Samorząd terytorialny

563. ASz: Konkurs na najładniejszą dekorację świąteczną na terenie miasta Szczawnica 2007/2008. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 186, s. 4, il.

Dot. wręczenia nagród na sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy, dn. 28.02.2008.

564. BABIOGÓRSKI laur. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 29, il.

Dot. wręczenia statuetek „Babiogórski Laur” wybitnym osobom podczas spotkania wójta Gminy Jabłonka Antoniego Karlaka z Zarządem SGB, dn. 26.01.2008.

565. BIULETYN Informacyjny Urzędu Miasta w Szczawnicy. Styczeń 2008. Wkładka do: *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 184, ss. 14.

Treść: Ogłoszenia Burmistrza Miasta Szczawnicy; Uchwały z XVII sesji Rady Miasta Szczawnica z dnia 21 grudnia 2007 roku (w tym m.in. Miejski Program Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w 2008 roku wraz z preliminarnem kosztów jego realizacji); Uchwały Rady Miasta Szczawnicy z XVIII sesji w dniu 28 grudnia 2007 r. (w tym m.in. Uchwała Budżetowa Miasta Szczawnica na rok 2008); Informacje do Uchwał Rady Miasta podjętych na XVII i XVIII sesji w dniach 21 i 28 grudnia 2007 r.

Toż: Luty 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 185, ss. 2, il. Treść: Tomasz Hurkała: Weekend z TVN w Szczawnicy; Informacja i ogłoszenie Burmistrza Miasta Szczawnicy; Informacja Urzędu Miasta i Gminy Szczawnica; Harmonogram wywozu nieczystości stałych w Szczawnicy dla osób posiadających umowę z MZGK – Szczawnica.

Toż: Marzec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 186, ss. 8, il. Treść: Od 1 stycznia 2008 Szczawnica miejsko-wiejska; TVP info na żywo ze Szczawnicy; Uchwały z XIX sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy z dnia 30 stycznia 2008 r.; Uchwały z XX sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy z dnia 28 lutego 2008 r. (w tym m.in. Program Współpracy Samorządu Miasta i Gminy Szczawnica z organizacjami pozarządowymi na rok 2008); Informacje do uchwał rady Miejskiej podjętych na XIX i XX sesji w dniach 30 stycznia i 28 lutego

2008 r.; Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Andrzej Bańkosz: Kompletny skład Straży Miejskiej w Szczawnicy; Spotkania Władz Miasta i Gminy z Mieszkańcami Szczawnicy; Tomasz Hurkała: VI Forum Organizacji Pozarządowych w Szczawnicy.

Toż: Kwiecień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 187, ss. 8. Treść: Jan Gołba: Złożone karty projektów w ramach aktualnych naborów (stan na 31.03.2008 r.); Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Rada Miejska w Szczawnicy podczas sesji [XXI] w dn. 31 marca 2008 roku podjęła uchwały (w tym m.in. Zmiany w budżecie miasta na rok 2008); Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXI sesji w dniu 31 marca 2008 roku; ASz: Turniej siatkówki; T.H.: Zajęcia sportowo-taneczne dla dzieci i młodzieży ze Szczawnicy; Ogłoszenie konkursu dla organizacji pozarządowych.

Toż: Maj 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 188, ss. 8. Treść: ASz: Pomnik Sienkiewicza; Andrzej Bańkosz: Ekologiczna gmina; Informacje Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Konsultacje społeczne; Uchwały z XX sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy z dnia 29 kwietnia 2008 r. (w tym m.in. Podział Miasta i Gminy Szczawnica na okręgi wyborcze; Granice i numery obwodów głosowania na terenie Miasta i Gminy Szczawnica); Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXII sesji w dniu 29 kwietnia 2008 roku; Rozstrzygnięcie konkursu na realizację zadań publicznych Miasta i Gminy Szczawnica w roku 2008; Złożone karty projektów w ramach aktualnych naborów (stan na 30.04.2008 r.); Zadania inwestycyjne na terenie Miasta i Gminy Szczawnica.

Toż: Czerwiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 189, ss. 8, il. Treść: Inwestycje, remonty, budowy...; Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Grzegorz Niezgoda: Kto rzeczywiście doprowadził do awarii zasilania elektrycznego pod kolejką?; Modernizacja sieci wodociągowej w Szczawnicy; Ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Grzegorz Niezgoda: Konkurs na najpiękniejsze ukwiecenie posesji prywatnych; Uchwały XXIII sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy z dnia 28 maja 2008 r. (w tym m.in. Zmiany w Statucie Miasta Szczawnica); Informacja do Uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXIII sesji w dniu 28 maja 2008 roku; Tomasz Hurkała: Wnioski o fundusze unijne składane przez Urząd Miasta i Gminy Szczawnica.

Toż: Lipiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 190, ss. 8. Treść: Inwestycje i zadania w czerwcu; Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Rada Miejska w Szczawnicy w dniu 30 czerwca 2008 r. podjęła uchwały [sesja XXIV] (w tym m.in. Zmiany w budżecie miasta i gminy na

rok 2008; Prognozy kwoty długu publicznego Miasta i Gminy Szczawnica w latach 2008–2013 i 2014–2020); Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXIV sesji w dniu 30 czerwca 2008 roku; Grzegorz Niezgoda: Konkurs na najpiękniejsze ukwiecenie posesji prywatnych; Przeciwdziałajmy szarej strefie; A/Sz: Wizyta na Ukrainie; Szlachtowa i Jaworki Sołectwami; Tomasz Hurkała: Termomodernizacja Publicznego Gimnazjum w Szczawnicy.

Toż: Sierpień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 191 ss. 8, il. Treść: Plebiscyt Wielkie Odkrywanie Małopolski 2008; Rada Miejska w Szczawnicy podczas sesji [XXV] w dniu 31 lipca 2008 r. podjęła uchwały (w tym m.in. Nadanie nazw ulic na obszarze Miasta i Gminy Szczawnica, Zawarcie umowy partnerskiej między Miastem i Gminą Szczawnica w Rzeczypospolitej Polskiej a Miastem Chmielnik w Republice Ukraińskiej); Informacja do uchwały Rady Miejskiej podjętych na XXV sesji, w dniu 31 lipca 2008 roku; Informacje Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Tomasz Hurkała: Stan postępu inwestycji Miasta i Gminy Szczawnica na dzień 30.07.2008 r.

Toż: Wrzesień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 192, ss. 4, il. Treść: Gaz ziemny dla Szczawnicy; Rada Miejska w Szczawnicy podczas sesji [XVI] w dniu 8 sierpnia 2008 podjęła uchwały; W Szczawnicy solary jednak będą; Tomasz Hurkała: Stan postępu inwestycji Miasta Szczawnica na dzień 29.08.2008 r.; ASz: Delegacje samorządowe z miast partnerskich z wizytą w Szczawnicy; ASz: Tablice Szalayowskie; Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica.

Toż: Październik 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 193, ss. 8, il. Treść: Stan postępu inwestycji Miasta Szczawnica na dzień 26.09.2008 r.; Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Rada Miejska w Szczawnicy podczas XXVII sesji w dn. 23 września 2008 r. podjęła uchwały (w tym m.in. Zmiany w budżecie miasta i gminy na rok 2008, Aktualizacja „Planu Rozwoju Lokalnego Miasta Szczawnica na lata 2007–2009” oraz „Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Dla Miasta Szczawnica na lata 2007–2013”, Przystąpienie do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Szczawnica); Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXVII sesji w dniu 23 września 2008 roku; Kajakarze.

Toż: Listopad 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 194, ss. 8, il. Treść: Władze samorządowe Miasta i Gminy Szczawnica zapraszają do wzięcia udziału w obchodach Święta Niepodległości 2008 r.; Informacje Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Remont drogi powiatowej – na zakręcie...; Stan postępu inwestycji Miasta Szczawnica i Gminy na dzień 28.10.2008 r.;

Nowe lokale – nowi lokatorzy; Rada Miejska w Szczawnicy podczas XXVIII sesji w dniu 30 października br. podjęła uchwały; Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXVIII sesji w dniu 30 października 2008 roku; Zniszczony zegar kwiatowy już działa – sprawca ujęty!; Fundusze transgraniczne szansą na szczawnicki deptak; Nowi sołtysi w Szlachtowej i Jaworkach; Ogłoszenie Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Z samorządem od przedszkola!; Konkurs na najpiękniejsze ukwiecenie posesji prywatnych na terenie Miasta i Gminy Szczawnica w roku 2008 [wyniki].

Toż: Grudzień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 195, ss. 8. Treść: Informacje Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica; Uchwały 29. sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy z dn. 19 listopada 2008; Uchwały 30. sesji Rady Miejskiej w Szczawnicy, z dn. 27 listopada 2008 (w tym m.in. Wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem Miasta i Gminy Szczawnica w latach 2008–2012, Przyjęcie Statutu Urzędu Miasta i Gminy Szczawnica); Informacja do uchwał Rady Miejskiej podjętych na XXIX nadzwyczajnej sesji w dniu 19 listopada 2008 roku oraz XXX sesji w dniu 27 listopada 2008 roku; Święteczna dekoracja Szczawnicy; Grzegorz Niezgoda: Regulamin Konkursu na najładniejszą dekorację świąteczną na terenie Miasta i Gminy Szczawnica w roku 2008/2009; Wykaz wydatków inwestycyjnych Miasta i Gminy Szczawnica na dzień 28 listopada 2008 r.; Tomasz Hurkała: Czas rozliczeń.

566. BUDZ Jan: Powiat pod bronią! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 19–20, il.

Dot. nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Tatrzańskiego, dn. 25.11.2008.

567. DORZECZE Czarnej Orawy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 27, il.

Dot. reaktywacji Związku Gmin z dorzecza Czarnej Orawy (gm. Jabłonka, Lipnica Wielka, Raba Wyżna, Czarny Dunajec). Zebranie i wybory władz Związku, dn. 11.03.2008 w Jablonce.

568. DWA lata minęły mi bardzo szybko... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 4–5, il.

Rozmowa z burmistrzem Miasta i Gminy Szczawnica Grzegorzem Niezgoda.

Przepr. Alina Lelito, dn. 28.11.2008.

569. KARLAK Grażyna: Ks. Biskup Jan Szkołań wśród samorządow-

ców. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 6–7, il.

Dot. wizyty w Urzędzie Gminy Jabłonka, dn. 06.08.2008, z okazji 20-lecia sakry biskupiej.

570. [KOWALCZYK Karolina] K.K.: Spotkanie noworoczne. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 23, il.

Wójta Gminy Lipnica Wielka Mariusza Murzyniaka z mieszkańcami zaangażowanymi w sprawy kultury, sportu i turystyki.

571. KU lepszej Orawie... Wywiad z Wójtem Antonim Karłakiem. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. [2 okł.].

Przepr. Robert Kowalczyk.

572. NIE zgadzam się biernie na wszystko. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 4–5.

Rozmowa z burmistrzem Miasta i Gminy Szczawnica p. Grzegorzem Niezgodą.

Przepr. Alina Ielito.

573. (red): Wspólna promocja gmin i powiatu tatrzańskiego. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 40, il.

Dot. działalności Tatrzańskiej Agencji Rozwoju i Promocji.

574. SOŁTYS Eugeniusz Andraśiak z wizytą w Brukseli. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 2, il.

W dn. 11–15.11.2008.

575. WNĘCZAK Celina: Samorządowcy z Kociewia na Spiszu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 7, il.

Dot. rewizyty delegacji władz Gminy Zblewo w Gminie Łapsze Niżne, w dn. 10–13.01.2008.

576. WOSZCZEK Andrzej: Dni Wolborza. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 29, il.

Z udziałem delegacji Gminy Jabłonka i dziecięcego Zespołu „Małe Podhale” oraz Kapeli Ludwika Młynarczyka.

577. ZACHWIEJA Stanisław: Pierwsze patrole Straży Miejskiej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 6, il.

W Szczawnicy.

578. ZACHWIEJA Stanisław: Szantażowany burmistrz? *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 6.

Dot. Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica, Grzegorza Niezgody.

579. ZDANIE sprawy z włodarzania – Gmina Łapsze Niżne: *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 8–10, il.

Rozmowa z wójtem gminy Łapsze Niżne Pawłem Dziubanem.

Przepr. Franciszek Payerhin.

10. GOSPODARKA

10.1. Ogólne

10.2. Geografia gospodarcza

580. CHUDY-HYSKI Dorota: Wyposażenie górskich obszarów wiejskich w Polsce w infrastrukturę turystyczną. *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. R. 2008, nr 3, s. 139–150, streszcz., tab., bibliogr., sum.

Tyt. równol.: Tourist infrastructure in mountain rural areas in Poland.

Badania stanu zagospodarowania turyst. i trendów w tym zakresie w 50 gminach, w tym 12 z pow. nowotarskiego, wg 29 cech diagnostycznych, na podst. danych GUS i danych ankietowych z lat 2005 i 2007. Ranking górskich gmin wiejskich.

10.3. Planowanie przestrzenne

581. HARASIMOWICZ Stanisław, Janus Jarosław: Wykorzystanie techniki komputerowej do oceny zmian sieci transportowej w wyniku scalenia gruntów na wybranym przykładzie. *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. R. 2008, nr 3, s. 83–91, mapy, tab., streszcz., sum.

Tyt. równol.: Using computer technologies to analyse changes of transportation network as a result of land consolidation process, based on selected example.

Prezentacja metody określania dostępności działek do sieci transportowej oraz obliczeń zmian długości dróg dojazdowych na podst. danych z map numerycznych obszaru scala-

nia gruntów gospodarstwa rolnego w Lipnicy Wielkiej (postępowanie scaleniowe zakończono w 2007 r.).

582. WALOSIK Robert: Giełda pomysłów. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 10.

Dot. konkursów na wizualizację zagospodarowania przestrzennego poszczególnych terenów w Szczawnicy.

10.4. Plany i inwestycje

583. BUDZ Jan: Nowa Gubałówka i nowy Kasprowy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 43.

Dot. rozwoju inwestycji narciarskich w gm. pn.-wsch. Podtatrz.

584. BUDZ Jan: Spisz narciarski, to już fakt. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 41, il.

Dot. rozbudowy infrastruktury narciarskiej.

585. [BUDZ Jan] JB: Kurosówka, znaczy nadzieja. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 42, il.

Dot. perspektyw realizacji inwestycji narciarskich w rejonie Łapszanki.

586. [BUDZ Jan] JB: Środki unijne – plany regionalne. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 29, il.

Dot. rozdziału środków unijnych na proj. reg. na Podhalu, Spiszu i Orawie.

587. [GOŁBA Jan]: Co z tą wodą? *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 7, il.

Dot. modernizacji infrastruktury w zakresie gosp. wodno-ściekowej w Szczawnicy.

588. KANALIZACJI ciąg dalszy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 25, il.

Na terenie Gminy Jablonka.

589. KRAKOWIAK-BAL Anna: Finansowanie inwestycji infrastrukturalnych w gminach wiejskich na przykładzie gminy Spytkowice. *Infrastruktura*

i Ekologia Terenów Wiejskich. R. 2008, nr 8, s. 179–185, streszcz., diagr., bibliogr., sum.

Tyt. równol.: Financing of infrastructural investments in rural communes on the example of Spytkowice.

Analiza źródeł finansowania w okresie 2003–2007 na podst. mat. sprawozdawczości finansowej Gminy Spytkowice oraz danych GUS.

590. KRAKOWIAK-BAL Anna: Nakłady inwestycyjne na gospodarke wodno-ściekową a wyposażenie infrastrukturalne gmin powiatu nowotarskiego. *Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich*. R. 2008, nr 8, s. 187–197, streszcz., tab., wykry., diagr., sum.

Tyt. równol.: The investment outlays on water and wastewater management in relation to the infrastructural endowments in communes of the Nowy Targ district.

Analiza tempa rozwoju infrastruktury wodno-ściekowej i zmian wielkości nakładów na nią w okresie przed i po wstąpieniu Polski do UE (w latach 2002–2003 i 2004–2005).

591. KARLAK Grażyna: Mieszkańcom Orawy na użytek. *Moja Orawa*. R. 8: 2008 nr 4 s. 13, il.

Dot. rozpoczęcia bud. nowego ośrodka zdrowia w Jablonce, dn. 30.10.2008.

592. NOWY most w Orawce. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 3, il.

Oddany dn. 8.11.2008, łączący Płócienkówkę i Czystczoniówkę „z resztą świata”[!].

593. PAYERHIN Franciszek: Modernizacja sklepu w Łapszance. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 30, il.

594. POLACZEK Marzena: Unijny projekt. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 19, il.

Dot. proj. pt. „Poprawa środowiska naturalnego poprzez budowę infrastruktury komunalnej w gminach pogranicza polsko-słowackiego Lipnica Wielka oraz Stefanov”.

595. Red.: Mosty i mostki po powodzi. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 21, il.

Dot. remontów.

596. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Kładka pieszo-rowerowa na Dunajcu. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2007], s. 262–263, il.

Oddana do użytku dn. 12.08.2006, między Sromowcami Niżnymi a Czerwonym Klasztorem.

597. ROZWÓJ naszych wiosek. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 5, il.

Dot. unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

598. RUSZYŁA wielka inwestycja. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 3, il.

Dot. rozpoczęcia budowy oczyszczalni ścieków w Podwilku.

599. ZACHWIEJA Stanisław: Do szkoły przez szatnię. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 6, il.

Dobudowano nową szatnię w Publicznym Gimnazjum w Szczawnicy.

600. ZACHWIEJA Stanisław: Kilometry nowej kanalizacji. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 10.

W ramach programu „Oczyszczanie ścieków na Podhalu”.

601. ZACHWIEJA Stanisław: Pamiętka z historii uzdrowiska. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 15, il. kolor.

Dot. hist. Dworku Gościnnego w Szczawnicy (1875–1962) i przetargu na jego odbudowę.

602. ZACHWIEJA Stanisław: Pomnik Henryka Sienkiewicza przy deptaku uzdrowiskowym. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 5.

Dot. wyk. pomnika wg proj. Czesława Dźwigaja.

Dod. inf. o pobytach H. Sienkiewicza w Szczawnicy.

603. ZACHWIEJA Stanisław: Powstaje budynek socjalny dla Romów. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 5, il.

W Szczawnicy.

604. ZACHWIEJA Stanisław: Tran-

zytowa inwestycja. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 6, il.

Dot. oddania do użytku kolektora sanitarnego w Szczawnicy, w ramach proj. „Oczyszczanie wód na Podhalu”.

10.5. Budownictwo mieszkaniowe

10.6. Drogownictwo. Transport. Komunikacja

605. PODRÓŻNICZKA: Podróż bussem z Krakowa... *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 19, il.

List do red. Dot. komunikacji publicznymi środkami transportu z Orawy do Krakowa.

606. ZACHWIEJA Stanisław: Modernizacja ulicy św. Krzyża. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 6.

607. ZACHWIEJA Stanisław: Nowy postój dla dorożek przy ulicy Zdrojowej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 5, il.

608. ZACHWIEJA Stanisław: Parking potrzebny od zaraz. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 6, il.

Dot. oddania do użytku nowego parkingu w Szczawnicy.

609. ZACHWIEJA Stanisław: Przebudowa drogi na osiedlu „XX-lecia”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 6, il.

W Szczawnicy.

10.7. Gospodarka komunalna

610. LELITO Alina: Zabraniam kopania dalszych grobów! czyli cmentarne problemy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 12–13, il.

Dot. poszerzenia cmentarza w Szczawnicy i bud. cmentarza w Szlachtowej.

611. TYBUR Janusz: Reklama dźwięnią... *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 14–15, il.

Dot. uregulowania kwestii lokalizacji reklam i szyldów w Szczawnicy.

612. ZACHWIEJA Stanisław: Górowi do zimowego utrzymania dróg. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 6.

Dot. Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szczawnicy.

613. ZACHWIEJA Stanisław: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 5, il.

Dot. starań władz miejskich Szczawnicy o poziom usług komunalnych.

614. ZACHWIEJA Stanisław: Pilnie potrzebny nowy cmentarz. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 6, il.

Dot. bud. cmentarza w Szlachtowej.

10.8. Energetyka

615. (red): Nowy prezes Zespołu Elektrowni Wodnych w Niedzicy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 45, il.

Grzegorz Podlewski prezesem Zarządu Spółki Zespołu Elektrowni Wodnych Niedzica S.A.

616. ZIELIŃSKA Teresa M.: Ustawianie stutonowego stojana z milimetrową precyzją. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 337–340, il.

Dot. remontu w Zespole Elektrowni Wodnych w Niedzicy w 2008 r.

10.9. Gospodarka wodna. Hydrotechnika

10.10. Przemysł. Rzemiosło

10.11. Gospodarstwo wiejskie

10.11.1. Rolnictwo i łąkarstwo

617. KOPEĆ Michał, Zarzycki Jan: Effect of environmental factors on the phosphorus content in the grassland sward of the Radziejowa Region. *Ecological Chemistry and Engineering*

A. Vol. 15: 2008, nr 10, s. 1101–1107, wykr., tab., bibliogr., sum. streszcz.

Tyt. równol.: Wpływ czynników środowiskowych na zawartość fosforu w runi użytków zielonych Pasma Radziejowej.

Wyniki badań obejmujących wyk. zdjęć fitosocjologicznych i pobranie próbek z roślin i gleby na 211 poletkach bad.

618. ZARZYCKI Jan: Roślinność łąkowa pasma Radziejowej (Beskid Sądecki) i czynniki wpływające na jej zróżnicowanie. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Nr 448. Rozprawy, Z. 325. Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Kraków 2008, ss. 113, nlb. 7, k. złoż. luz. 10, il. kolor., tab., mapy, diagr., bibliogr., sum.

Praca wyk. w Zakładzie Ekologicznych Podstaw Inżynierii Środowiska UR w Krakowie.

Pierwsze oprac. łąkarskie z terenu Beskidu Sądeckiego.

Z treści: Przegląd lit.; Geneza i kształtowanie się form użytków zielonych w paśmie Radziejowej; Sposób ustalania użytkowania terenów w przeszłości; Charakterystyka fitosocjologiczna głównych zbiorowisk roślinnych; Skład botaniczny runi; Czynniki wpływające na zróżnicowanie roślinności; Sposoby zachowania różnorodności biologicznej użytków zielonych.

10.11.2. Hodowla i pasterstwo

10.11.3. Pszczelarstwo i zielarstwo

619. BIŁAK Piotr: Porady i praktyka. Stosowanie ziół leczniczych. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 38–39, il.

Dot. m.in. zbierania i suszenia ziół. Inf. o dziurawcu zwyczajnym.

620. BIŁAK Piotr: Porady i praktyka. Stosowanie ziół leczniczych. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 30–31, il.

Rys hist. dot. zastosowania ziół w lecznictwie i sposobach ich przygotowania.

621. DWA ziółka, dwie tradycje, dwie historie... *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 31, il.

Dot. zastosowań leczniczych czosnku polspolitego oraz rozmarynu lekarskiego.

622. WOSZCZEK A[ndrzej]: Pszczelarska brać. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 26, il.

Dot. Podhalańskiego Koła Pszczelarzy i zjazdu w Chyżnem w 2008 r.

10.11.4. Rybołówstwo

10.12. Przetwórstwo rolno-spożywcze

623. BUDZ Jan: Oscypek unijny? *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 30, il.

Toż: *Podbalanin*, nr 1(22), s. 49, il.

Dot. problemów rejestracji oscypka jako produktu reg. w konkurencji ze Słowakami.

624. red.: Oscypek w koronie, baca na Spiszu! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 23, il.

Dot. degustacji przez marszałka woj. małopolskiego Marka Nawarę oscypków bacy Kazimierza Furczonia z Leśnicy.

10.13. Leśnictwo i łowiectwo

625. CHWISTEK Kazimierz: Zmiany wybranych cech taksacyjnych drzewostanów Gorczańskiego Parku Narodowego w okresie 1992–2002 na tle oceny naturalności lasów gorczańskich z 1932 roku. *Roczniki Bieszczadzkie*. T. 16: 2008, s. 125–144, mapy, tab., diagr., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Changes of selected features of forest stands in the Gorczański National Park in the period 1992–2002 on the background of evaluation of Gorce forests naturalness made in 1932.

Materiały z XVI konferencji Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” pt. „Puszcze karpackie i ich znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej”, Ustrzyki Dolne 20–22 września 2007 r.

Wyniki badań zmian składu gat. drzewostanów w okresie 1932–1992 oraz ocena kierunku i tempa zmian ich podst. cech taksacyjnych w okresie 1992–2002.

626. DORODNY piękny fascynujący. Z Nadleśniczym Romanem La to-

niem o orawskich lasach rozmawia Robert Kowalczyk. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 28–29, il. kolor.

Zaw. wykaz: „Zasłużeni leśnicy dla lasów Orawy”.

Publ. z okazji „75 lat Państwowych Lasów orawskich”.

627. LATOŃ Roman, Miąskowski Stanisław: Lasy Orawy wczoraj i dziś. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 20–25, il. kolor. [w tym: archiw., faks.].

Na podst. mat. Stanisława Wałacha.

Rys hist. gosp. w lasach, ich stan obecny, prace z zakresu hodowli lasu.

Publ. z okazji „75 lat Państwowych Lasów orawskich”.

628. LOCH Jan, Armatys Paweł: Puszcza Karpacka w Gorcach – historia, stan zachowania i problemy ochrony. *Roczniki Bieszczadzkie*. T. 16: 2008, s. 109–124, mapy, tab., bibliogr., abstr., sum.

Tyt. równol.: Primeval Carpathian forest in the Gorce Mts. – history, state of preservation and problems of protection.

Materiały z XVI konferencji Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” pt. „Puszcze karpackie i ich znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej”, Ustrzyki Dolne 20–22 września 2007 r.

Z treści: Historia eksploatacji Puszczy Karpackiej do pocz. XX w.; Badania dr. Stefana Jarosza – cenny dokument o stanie Puszczy Karpackiej w Gorcach w 1. poł. XX w.; Puszcza Karpacka w granicach Gorczańskiego PN – stan na 1997 rok; Problemy ochrony Puszczy Karpackiej w Gorcach.

629. MADEJA Andrzej: Las to nasze wspólne dobro. Ciekawostki przyrodnicze. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 12–13, il.

Uwagi nt. leśnictwa, stanu lasów na Orawie i ich płodów leśnych (w tym grzybów jadalnych) w nawiązaniu do art. z okazji „75 lat Państwowych Lasów orawskich” (zob. poz. 626, 627).

630. PRZESŁAWSKI Aleksander Szczepan: Porównanie stanu lasów nowotarskich i prowadzonej w nich gospodarki w latach 1888 i 2000 na podstawie operatów urzędzeniowych.

Almanach Nowotarski. Nr 12: 2008, s. 60–64.

Dot. drzewostanów i zasad gosp. w 2 kompleksach leśnych („Gorzec” i „Bór”).

10.14. Usługi. Handel i spółdzielczość

10.15. Finanse. Bankowość

11. LECZNICTWO. RATOWNICTWO

11.1 Służba zdrowia

631. BIUROKRACJA zabija. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 20, il.

Dot. posiedzenia w Urzędzie Gminy Jabłonka w sprawie opieki zdrowotnej.

632. LEŚNICZEK Antoni: Happening popularyzujący metodę leczenia ludzi poprzez przeszczep narządów i przywitanie „wiosny 2008”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 8, il.

Dot. spotkania zorg. przez Stowarzyszenie Transplantacji Serca Koło „Zabrze” w Szczawnicy w dn. 28–30.03.2008.

633. MADEJA Andrzej: Medal za wielką ofiarność z akcentem orawskim. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 151–154, il.

Uroczystość wręczenia Medalu im. Florence Nightingale pielęgniarce dypl. Alinie Rumun, Kraków, dn. 31.08.2007.

634. ZACHWIEJA Stanisław: Walczą o nocne dyżury aptek. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 6.

Dot. rozkładu pracy aptek w Szczawnicy.

11.2. Balneologia. Uzdrowiska

635. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Powrót do świetności. *Prace Pieśnińskie*. T. 18: 2008, s. 267–268, il.

Dot. otwarcia „Domu nad Zdrojami” i „Cafe Helenka” w Szczawnicy, dn. 28.06.2008.

Dod. fotoreportaż na s. 269–275.

636. WALOSIK Robert: Mineral –

skandal. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 10, il.

Dot. reglamentacji poboru wód mineralnych przez mieszkańców Szczawnicy.

637. ZACHWIEJA Stanisław: Uzdrowisko w pełnym blasku! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 6, il.

Dot. remontu i modernizacji m.in. pijalni w Szczawnicy.

11.3 Służby ratownicze

638. KARLAK Grażyna: Mistrzostwa Polski w pożarnictwie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 23, il.

Dot. zajęcia 9. miejsca przez kobietą drużynę pożarniczą OSP Jabłonka w III Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Łądku, w dn. 16–17.08.2008.

639. KARLAK Grażyna: Orawczańskie manewry pożarnicze. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 37, il.

Pierwsze manewry „Orawka 2008” z udziałem Orawskich Jednostek OSP i Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Targu, dn. 24.05.2008 w kościele w Orawce.

640. KARLAK Grażyna: Orawianin Komendantem Powiatowej Straży Pożarnej w Nowym Targu. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 22, il.

Dot. kpt. Mariusza Łaciaka.

641. MANEWRY. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 2, il.

Jednostek OSP z Gminy Lipnica Wielka, dn. 22.11.2008.

642. STRAŻACKI jubileusz. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 2, il.

Dot. obchodów 85-lecia OSP w Zubrzyicy Górnjej, dn. 14.09.2008.

643. [STULECIE] 100-lecie OSP Łapsze Niżne. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 39, il.

Dot. hist. i jubileuszu dn. 14.09.2008.

644. ZACHWIEJA Stanisław: Przy-

datny w górach. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 7, il.

Dot. zakupu samochodu IVECO dla OSP w Szlachtowej, dn. 8.06.2008.

12. NAUKA. KULTURA. OŚWIATA. SPORT

12.1. Ogólne

645. LELITO Alina: Kulturalny listopad. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 14–15, il.

Omów. wydarzeń kulturalnych w Szczawnicy.

646. LELITO Alina: Szczawnickie opłatki. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 2, il.

Dot. spotkań: członków Zespołu Regionalnego im. Jana Malinowskiego, dn. 05.01.2008; twórców i ludzi kultury, zorg. przez MOKIS w Szczawnicy dn. 17.01.2008.

647. REDAKCJA: Gloria Artis 2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 16, il.

Dot. wręczenia medali Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobom zasłużonym dla krzewienia kultury, Nowy Sącz, dn. 29.11.2008.

12.2. Instytucje, stowarzyszenia i organizacje naukowe

12.3. Seminaria. Zjazdy. Konferencje. Sympozja

648. CHOWANIEC LEJCZYK Bronisław: Ks. Głowacki a powstanie chochołowskie. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 190–191.

Dot. konf. pt. „Ks. Głowacki a Powstanie Chochołowskie w 160. rocznicę wydarzeń” z 2006 r.

649. JAZOWSKA-GUMULSKA Maria: Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 188–189, il.

Dot. międzynarodowej konf. nauk. pt. „Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu pol-

sko-słowackim w historii, literaturze i kulturze”, zorg. przez PPWSZ w Nowym Targu, w dn. 18–22.10.2006 w Bukowinie Tatrzańskiej.

650. KARWOWSKI Krzysztof: Konferencja z okazji 75-lecia Pienińskiego Parku Narodowego i Słowackiego Rezerwatu Przyrodniczego w Pieninach. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 179–191, abstr., il., sum.

Tyt. równol.: The conference on the occasion of the 75th anniversary of the Pieniny National Park and Slovak Nature Reserve in the Pieniny.

651. KLIMCZAK Zofia: [Trzeci] III Zimowy Zjazd Górski w Pieninach (23–24 luty 2008). *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 332–333, il.

Dot. zjazdu miłośników gór, przewodników i studentów.

652. KLIMCZAK Zofia [Organizator]: [Trzeci] III Zimowy Zjazd Górski w Szczawnicy 23–24 lutego 2008. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 12.

Program imprezy.

653. MADEJA Andrzej: Chrześcijaństwo i ekologia. Seminarium naukowe Sacrum i przyroda. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 24–25, il.

Dot. XVI Seminarium „Sacrum i przyroda” pt. „Chrześcijańskie elementy w edukacji ekologicznej”, Ojców 11–12.10.2008.

654. MADEJA Andrzej: Jubileuszowe seminarium „Sacrum i przyroda”. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 131–135.

Dot. XV Seminarium „Sacrum i przyroda”, Kraków 13–14.10.2007.

655. MLEKODAJ Anna: Szaflarskie spotkanie z przeszłością „Augustyn Suski – Naczelnik Konfederacji Tatrzańskiej, poeta, patriota, ludowiec” (konferencja naukowa 8–9 listopada 2007). *Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny*. T. 10: 2008, s. 366–369.

Dot. konf. zorg. w Szaflarach przez Instytut Humanistyczny PPWSZ w Nowym Targu, Gminę Szaflary i PTH Oddz. w Nowym Targu dla uczczenia 100-lecia urodzin A. Suskiego.

656. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: [Czterysta] 400 lat Lipnicy Wielkiej. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 189–190, il.

Dot. sesji nauk., zorg. w Lipnicy Wielkiej w dn. 3–4.11.2006.

657. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: W 90. rocznicę odzyskania niepodległości na Spiszu. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 346–350, il.

Relacja z sesji nauk. pt. „Spszaków droga do Polski”, zorg. w Jurgowie, dn. 08.11.2008.

658. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Wspólna historia. Świętowanie 90. rocznicy niepodległości na Spiszu. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 16, il.

Dot. sesji nauk. pt. „Spszaków droga do Polski” zorg. w Jurgowie.

659. STYCZEŃ J.: Sesja naukowa „75-lecie powstania Związku Górali Spisza i Orawy”. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 190.

Dot. sesji nauk. zorg. w dn. 11.11.2006 na Zamku w Niedzicy z okazji 75. rocznicy powstania Związku Spisko-Orawskiego i 70. rocznicy powołania Związku Górali Spisza i Orawy.

Por. poz. 219.

12.4. Muzealnictwo.

Kolekcjonerstwo. Wystawy

660. BARAŃSKA Katarzyna: Kolekcja chustek na głowę w Muzeum Zamku w Niedzicy. Przyczynek do polityki rozbudowywania zbiorów etnograficznych w muzeach. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 159–172, il.

Dot. typów chustek na głowę produkcji fabrycznej, używanych przez kobiety na Spiszu.

661. LANGER Jiří: Dwa muzea Orawy i Orawy. Wspólnie poznajemy naszą

przeszość. *Pogranicze Polsko-Słowackie*. Kežmarok 2008, s. 48–51, il.

Tekst równol. pol., słow. Tł. Justyna Chozańková.

Dot. orawskich skansenów: Muzeum Wsi Orawskiej w Zubercu i Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej.

662. LELITO Alina: Dawne narciarstwo. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 15, il.

Dot. wystawy pt. *Narciarstwo dawnych lat*, otwartej w pawilonie Pienińskiego PN dn. 09.02.2008.

663. LELITO Alina: Stadniczy w Szczawnicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 12, il.

Dot. otwartej dn. 28.06.2008 wystawy w galerii pijalni „Domu nad Zdrojami”, prezentującej fot. archiw. i dokum. ze zb. rodziny Stadnickich, wg scenariusza Barbary Węglarz.

664. ORŁOWSKI Stefan, [fot.] Orłowska Elżbieta: Niezapomniane muzeobranie. Z Ziemi Świętokrzyskiej na Orawę. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 10–11, il.

Dot. Muzeum – Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej i zorg. w nim „Muzeobrania” przez Małopolski Instytut Kultury w dn. 28–29.09.2008.

665. PLUCIŃSKA Sylwia: Jurgów w starej fotografii. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 251–258, il. (w tym archiw.).

Dot. wystawy ok. 120 archiw. fot. z Jurgowa i okolic, otwartej 29.06.2008 w remizie strażackiej w Jurgowie.

Por. poz. 671.

666. PLUCIŃSKA-PIKSA Jadwiga: Z Czarnohory pod Babią Górę. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 14–15, il.

Przedr. art. aut.: Stanisław Vincenz. Homer Huculszczyzny. *Polonia Węgierska*. R. 2008, nr 152, s. 14–15, il.

Dot. wystawy o Stanisławie Vincenzie i Huculszczyźnie, zorg. w Muzeum – Skansenie w Zubrzycy w 120. rocznicę urodzin pisarza, otwartej dn. 14.06.2008.

667. SĘK Łukasz: Skarby muzeów Małopolski. [W:] Edukacja regionalna. [Cz. 6] Małopolska. Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie; Wydawnictwo MCDN. Kraków 2008, s. 90–131.

Mat. z konf. w Krakowie, dn. 4.12.2007.

Dot. m.in. Muzeum Podhalańskiego PTTK w Nowym Targu, Muzeum Pienińskiego im. Józefa Szalaya w Szczawnicy, Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce, Zespołu Zamkowego w Niedzicy.

668. STASZEL Józef: Artystyczne lutnictwo Podhala. *Podbalanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 43, il.

Dot. wystawy instrumentów lutniczych w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie, w dn. 29.09–03.10.2008.

669. SZAJOWSKI Maciej: Wystawa fotograficzna „Sto lat zmian krajobrazu Pienin”. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 119–131, abstr., il., sum.

Tyt. równol.: Photographic exhibition on the theme „The changes in the Pieniny landscape over the last 100 years”.

Dot. wystawy czasowej otwartej w sali ekspozycyjnej Dyrekcji Pienińskiego PN w Krościenku, podczas sesji nauk. z okazji 75-lecia Parku.

670. URBANIEC Tomasz: Pocztówki z końca XIX i początku XX wieku w zbiorach Babiogórskiego Parku Narodowego. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 137–141.

671. WYSTAWA w starej remizie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 43, il.

Dot. wystawy fot. archiw. z Jurgowa, otwartej dn. 29.06.2008 w remizie strażackiej w Jurgowie. Por. poz. 665.

672. ZACHWIEJA Stanisław: Muzeum Pienińskie im. Józefa Szalaya nadal czeka na nową siedzibę. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 8.

Dot. przeniesienia siedziby do budynku po placówce Straży Granicznej w Szlachtowej.

673. ZACHWIEJA Stanisław: Muzeum Pienińskie im. Józefa Szalaya w nowej siedzibie, budynku po Straży Granicznej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 6, il.

Dot. planów przeniesienia siedziby do Szlachtowej.

674. ZAGROŻENIA karpackich lasów na przykładzie powiatu nowotarskiego. Oprac. Krystyna Bonenberg. *Aura*. R. 2008, nr 7, s. 11–12, il.

Sprawozdanie z konf. nt. stanu sanitarnego lasów nie stanowiących własności Skarbu Państwa, Spytkowice dn. 20.05.2008.

12.5. Szkolnictwo wyższe

675. SORDYL [elina]: Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nowym Targu w Niedzicy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 17, il.

Dot. wizyty dn. 3.12.2008 w GOK w Niedzicy i Spiskim Muzeum Józefa Iwańczaka.

676. UCZESTNICY (studenci z Duszpasterstwa Akademickiego): Juwenalia Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. 13, il.

Dn. 15.05.2008, na Rynku w Nowym Targu.

12.6. Szkolnictwo podstawowe, gimnazjalne i średnie. Przedszkola

677. A.Ł.: „Wychowanie przez sztukę”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 9, il.

Dot. realizacji 5-letniego planu wychowawczego w Miejskim Przedszkolu Publicznym w Szczawnicy.

678. BEZPŁATNE przedszkola Gminy Łapsze Niżne. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 22–23, il.

Dot. realizacji proj. „Dziecięce listy do świata” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, w latach 2008–2010.

679. BOTKO Agata: Nad pięknym, modrym Dunajem. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 17, il.

Relacja z wycieczki do Budapesztu uczniów Gimnazjum w Krempachach w dn. 14–16.05.2008.

680. BUDZ Natalia: „Cudze chwalcie, swego nie znacie”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 4–5, il.

Relacja z wycieczki po Polskim Spiszu uczniów dwóch klas III z Gimnazjum w Łąpszach Niżnych, dn. 15.10.2008.

681. CHMIEL Andrzej: Historia Szkoły Podstawowej w Łąpszance (uzupełnienie). *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 32, il.

Uzup. do poz. 684 hist. za lata 1948–1956.

682. CO słyhać w murach Gimnazjum? *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 11.

Dot. Publicznego Gimnazjum im. ks. prof. J. Tischnera w Szczawnicy.

Treść: M. Styrylska: Nie daj szansy AIDS; Mikołajki; XXXII Przegląd Młodych Recytatorów i Gawędziarzy im. A. Skupnia-Florka; Święta, święta...; RZ: Konkursy przedmiotowe.

Toż: Luty 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 185, s. 11, il. Treść: M. Styrylska: Konkurs o Popradzkim Parku Krajobrazowym; Język niemiecki – sukcesy gimnazjalistek; Konkurs wiedzy o patronie; Szatnia; RZ: XXXII Przegląd Recytatorów i Gawędziarzy.

Toż: Marzec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 186, s. 11, il. Treść: Najlepsze w powiecie; J.P.: Sportowe zmagania!

Toż: Kwiecień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 187, s. 10, il. Treść: Osiągnięcia; M. Tkacz: Dzień w grodzie KRAKA; A. Ratułowska: III Szkolny Przegląd Recytatorów im. ks. prof. Józefa Tischnera; A. Szczepaniak: „Tischnerowskie ślady”; „Powiatowe narciarstwo”; J.P.: VI Memoriał; D. Owsianka: Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II; Uroczysty apel.

Toż: Maj 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 188, s. 10, il. Treść: Rocznica śmierci Jana Pawła II; Konkursy, konkursy...; Graffiti w szkolnej szatni; Sukces gimnazjalistów; W hołdzie pomordowanym: Oświęcim – Brzezinka.

Toż: Czerwiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 189, s. 10. Treść: Rocznica uchwalenie Konstytucji 3 Maja; R.Z.: Skarby Małopolski; Aleksandra Oleś: Sejm dzieci i młodzieży.

Toż: Lipiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 190, s. 10. Treść: Wojewódzki Konkurs Literacko-Plastyczny w Żebie; J. Zachwieja: Plener; Apel; R.Z. Uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Toż: Listopad 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 194, s. 10. Treść: „Epika, liryka, dramat”; III Międzynarodowy Masowy Bieg PIENINY 2008; Papieski szlak wodny przełomem Dunajca; „Szukam przyjaciela i mistrza” – ślubowanie pierwszych klas; „Jan Paweł II – wychowawca młodych” XV Festiwal Papieski; Wycieczki.

Toż: Grudzień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 195, s. 16, il. Treść: Wieliczka; Ginące zawody; Uczyc przez przeżywanie; Konkurs recytatorski „Zjednoczona Europa”; „Od niepodległości do wolności”; Spotkanie z poetą.

683. DZIEN Nauczyciela. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 2, il.

Dot. uroczystości w Jabłoncu, dn. 21.10.2008.

684. GÓRNISIEWICZ Joanna: Szkoła Podstawowa w Łąpszance. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 33–35, il.

Hist. i współczesna działalność.

Uzup. zob. poz. 681.

685. JEST taka szkoła. Zespół Szkół Zawodowych w Krościenku. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 11, il.

Treść: Renata Janik: Jest taki zwyczaj. Toż: Marzec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 186, s. 11. Treść: Jest taki język...; Jest taka kawiarnia...

Toż: Kwiecień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 187, s. 11. Treść: Jest wywiad...; Konkursowy zawrót głowy...; A na koniec – Zaproszenie.

Toż: Maj 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 188, s. 11. Treść: Jest taki uczeń...

Toż: Czerwiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 189, s. 11, il. Treść: Jest taka pasja...

Toż: Lipiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 190, s. 11. Treść: „Wakacje, znowu są wakacje!"; Znajomi i komputer; Praca jest trendy!

Toż: Listopad 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 194, s. 11. Treść: [Wywiad z nową dyr. Kryną Gucwą].

Toż: Grudzień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 195, s. 17. Treść: D. Plata: Święteczny zawrót głowy.

UWAGA: Od kwietnia zmiana nazwy szkoły: Zespół Szkół Zawodowych i Placówek w Krościenku n. D.

686. MAGIERA Beata: Spisko-styryjskie spotkania uczniowskie. *Na Spiszu*.

R. 2008, nr 2(67), s. 16, il.

Dot. VI wymiany uczniów pomiędzy Gimnazjum w Łapszach Niżnych a Hauptschule w Riegersburgu w Austrii (kwiecień – maj 2008).

687. NAUCZYCIELE SP Łapsze Wyżne: Projekt ministerialny w Szkole w Łapszach Wyżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 14–15, il.

Dot. realizacji w 2008 r. proj. pt. „Ratujmy łapszańską gwarrę od zapomnienia”, dofinansowanego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Uzup. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 21, il.

688. OWSIANKA Danuta] D.O.: Nauczycielskie Serca w Szkole Podstawowej nr 3. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. [2], il.

Dot. gali rozdania nagród „Nauczycielskich Serc” przygot. przez Samorząd Uczniowski z okazji Dnia Edukacji Narodowej, 14.10.2008.

689. red.: W Niedzicy będzie nowe liceum. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 31.

Inf. o utworzeniu Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego w budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Niedzicy.

690. ROMOWIE, Słowacy, Węgrzy. Małopolska Wielu Kultur. Red. Joanna Nowostawska-Gyalóky, Alicja Sulkowska-Kądziółka; oprac. graf. Karolina Jaguś [et al.]. Małopolski Instytut Kultury. Kraków 2008, ss. 60, tab.

Na okł.: Scenariusze zajęć.

Przeznaczone dla nauczycieli konспекty zajęć szkolnych dot. wielokulturowości i dialogu międzyetnicznego.

Zaw. m.in. oprac. nauczycieli: Anny Trybuły i Elżbiety Bogusz z Publicznego Gimnazjum przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Nowym Targu; Krystyny Dzigi, Zofii Łukasz i Ewy Pietrzak z Publicznego Gimnazjum Nr 1 im. Jana Pawła II w Krempachach.

Publ. przygot. w ramach proj. „Małopolska Wielu Kultur. Zwierciadła”.

691. STASZKIEWICZ M., [fot.] Suwada Z.: Do szkoły. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 24, il.

Dot. otwarcia nowych gimnazjów w: Chyżnem, Orawce i Zubrzyicy Dolnej, dn. 01.09.2008.

692. SUSKA Maria: „Program wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży” w ramach „Aktywizacji jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 32–33, il.

Realizowany przez Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2 w Białym Dunajcu.

693. SYPEK Paweł: Polsko-niemiecka współpraca szkół. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Szczawnicy – Grunschule 1 w Schoneiche. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 6.

Dot. wizyty niem. młodzieży w Szczawnicy, w dn. 2.06–7.06.2008.

694. TLAŁKA Zbigniew: Dzień patrona w gimnazjum. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 35, il.

W Gimnazjum im. ks. inf. Ferdynanda Machaya, dn. 05.06.2008.

695. UCZENNICA III d: [br. tyt.]. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 5, il.

Relacja z wycieczki w Tatry uczniów z Gimnazjum w Łapszach Niżnych.

12.7. Praca kulturalno-oświatowa

696. B.P.: Podsumowanie konkursu i aukcja na spiską szopkę – Betlejemek 2007. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 25, il.

Dot. X Konkursu Szopek, w SP w Łapszach Niżnych, 11–14.12.2007.

697. Blicharski Bogusław: XXXII Wojewódzki Przegląd Młodych Recytatorów i Gawędziarzy im. Andrzeja Skupnia-Florka w Białym Dunajcu. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 30–31, il.

Dn. 24.01.2008.

698. BOBAK Janina: Konkurs Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej w Od-

rowązu. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 25, il.

IV Międzyszkolny Konkurs Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej im. Feliksa Gwiżdża, dn. 13.11.2008 w SP w Odrowązu.

699. [BUDZ Jan] jb: Festyn Czar-nogórski. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 24, il.

Zorg. przez Radę Rodziców z Czarnej Góry w lipcu 2008 r.

700. DOMIN Katarzyna: Dzień dziecka w Krempachach. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 18, il.

Relacja z festynu integracyjnego „Razem możemy więcej”, zorg. przy Gimnazjum Nr 1 w Krempachach, dn. 29.05.2008.

701. DZIEŃ Dziecka. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 171, s. 21–22, il.

Dot. festynu w Parafii pw. Św. Katarzyny. Dod. Lista sponsorów Dnia Dziecka 2008.

702. FACULAK Małgorzata: Z Jabłonki do Niemiec. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 21, il.

Dot. udziału młodzieży gimnazjalnej z Gminy Jabłonka w międzynarodowym obozie w Reichelsheim, w dn. 15–23.07.2008.

703. I.J.: Dzień Dziecka w SP nr 3. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. [2], il.

W Szlachtowej.

704. I.J.: Pisanki i kraszanki w SP nr 3. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 2, il.

Dot. konkursu w SP w Szlachtowej.

705. JARZĘBSKA Iwona: [Trzeci] III Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 2, il.

Dla dzieci ze szkół podstawowych ze Szlachtowej, Szczawnicy, Krośnicy, Krościenka n. D. i Ochotnicy Dolnej.

706. KOŚCIÓŁEK Margaretta, Warpecha Iwona, Glonek Paulina: Przed-

stawienie „Bóg tak umiłował świat”. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 165, s. [24].

Premiera pantomimy wystawionej przez uczniów kl. I–III z Gimnazjum Nr 1 w Nowym Targu, dn. 20.12.2007.

707. [KOWALCZYK Julian] jk: Archilandia. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 34, il.

Dot. programu dokumentowania zabytków kultury ludowej Spisza przez młodzież szkolną w sierpniu 2008 r. w ramach proj. realizowanego przez Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy we współpracy z Lokalnymi Grupami Działania ze Szwecji i Sardynii.

708. [KOWALCZYK Julian] JK: Konkurs wiedzy o Spiszu i Podhalu. Niedzica 28.10.2008. W gościnnej Niedzicy po raz drugi. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 2–4, il.

VIII Regionalny Konkurs Wiedzy o Spiszu i Podhalu dla szkół gimnazjalnych, zorg. w SP w Niedzicy, dn. 28.10.2008.

709. LELITO Alina: Gwarowy konkurs. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 5, il.

Dot. eliminacji miejskich do XXXII Przeglądu Młodych Recytatorów i Gawędziarzy im. Andrzeja Skupnia-Florka w Białym Dunajcu zorg. w Szczawnicy w dn. 09.01.2008 przez MOKiS. Zaw. wyniki finału.

710. [LELITO Alina] A.L.: Przyjaźń z Mikołajem. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 4, il.

Dot. rozstrzygnięcia ogłoszonego przez Burmistrza Miasta Szczawnicy konkursu „Recepty na przyjaźń” dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjów.

711. LELITO Alina: Uśmiech Pana Boga. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 13, il.

Dot. konkursu recytatorskiego poezji religijnej w SP Nr 1 w Szczawnicy, dn. 22.10.2008.

712. LELITO Alina: Wieczór teatralny w kinie „Pieniny”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 16, il.

Dot. bożonarodzeniowych inscenizacji wy-

chowanków Miejskiego Przedszkola Publicznego nr 1, dn. 20.12.2007.

713. LELITO Alina: Z piosenką i tańcem. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 190, s. [2], il.

Dot. Dnia Dziecka zorg. przez MOKiS w Szczawnicy.

714. ŁAZARSKA Bogusława: Przegląd Recytatorski im. Katarzyny Krawcik. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 29, il.

VI Międzyszkolny Przegląd Recytatorski, dn. 21.11.2008 w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Spytkowicach.

715. [ŁUKUŚ Elżbieta] Eł: Festyn Rodzinny w Niedzicy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 20, il.

Zorg. przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej i GOK w Niedzicy dn. 1.06.2008.

716. ŁUKUŚ Elżbieta: O Spiszu na Sardynii. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 10, il.

Dot. konf. podsumowującej proj. Archilandia, zorg. w dn. 9–10.11.2008 w Marmille na Sardynii przez Lokalne Grupy Działania. Por. poz. 707.

717. MŁODZIEŻ zapobiega pożarom. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 29, il.

Dot. Gminnego Konkursu „Młodzież Zapobiega Pożarom”, zorg. w Jablonce dn. 07.03.2008.

718. MONIKA J: Biblioteka Publiczna w Nowej Białej. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 32, il.

Jasełka przygot. przez dzieci i młodzież z Nowej Białej, pod kier. Moniki Luberty z tamtejszej Biblioteki Publicznej.

719. NAUCZYCIELE SP Łapsze Wyżne: [Pierwszy] I piknik rodzinny w Łapszach Wyżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 21, il.

Zorg. przez grono pedagogiczne w dn. 22.06.2008.

720. OMYŁAK Wł[adysława]: Po-

targany stary cas. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 15, il.

Dot. „Dnia Orawskiego” w SP Nr 1 w Zubrzycy Górnej, dn. 22.01.2008.

721. ORAWIANIN na deskach teatru. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 29, il.

Dot. improwizowanego występu Michała Staszkiewicza, ucznia Gimnazjum w Zubrzycy na scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

722. PIRCHAŁA Bogumiła: Rozstrzygnięcie konkursu spiskich szopek Betlejemek 2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 2, il.

XI edycja konkursu przeprowadzonego w dn. 1–8.12.2008.

723. red.: Dzieci z Drohiczyzna na Spiszu – lipiec 2008. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 36, il.

724. red.: Konkurs szopek z nagrodami. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 38.

Ogłoszenie XI Konkursu Szopek Spiskich dla dzieci szkolnych.

725. red.: Polska wieś w oczach młodych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 8, il.

Dot. laureatów z Krempachów i Łopusznej IV Ogólnopolskiego Konkursu „Polska wieś w oczach młodych” (od czerwca do października 2008).

Dod. Wspomnienie Anny Kosakowskiej.

726. red.: [Piąta] V edycja konkursu „Bliższe ojczyzny – Małopolska”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 2–3, il.

Dot. rozstrzygnięcia konkursu z edukacji reg., Kraków 24.10.2008: SP w Kacwinie i Gimnazjum w Łapszach Niżnych (I miejsce) oraz SP w Niedzicy (III miejsce).

727. (red): Koszarek dyrektorem Bukowiańskiego Centrum Kultury. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 18, il.

Dot. objęcia przez Bartłomieja Koszarka funkcji prezesa Spółdzielni Kulturalno-Oświatowej im. Franciszka Cwiżewicza – Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej, dn. 12.12.2008.

728. SAJDAK-TOKARCZYK Wiesława: Wigilia w „Perle”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 15, il.

Dot. spotkania wigilijnego dla młodzieży z Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy w Szczawnicy, dn. 20.12.2007.

729. SCHLEGEL Barbara: „Promyczki” w Kacwinie. X Festyn z Patronem w Szkole Podstawowej w Kacwinie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 29, il.

Zorg. dn. 08.06.2008, z udziałem zespołu dziecięcego „Promyczki” z Nowego Sącza.

730. SOBIERSKA Agnieszka: [Jedenasty] XI Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej w SP 3. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. [2], il.

Dot. konkursu międzyszkolnego zorg. w SP nr 3 w Szlachtovej, w dn. 13.11.2008.

731. SOŁTYS Ilona: Gimnazjalistki w Warszawie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 33, il.

Dot. wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie hist. Fundacji KARTA pt. „Moja mała ojczyzna w pamięci i świadectwach” pracy pt. „Skalka i jej tajemnice” (zob. poz. 265), aut. uczennic Gimnazjum Nr 1 w Krempachach, pod kier. Zofii Łukasz, na uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie w dn. 09.06.2008.

732. SOŁTYS Ilona: Krempachy: Międzyszkolny Konkurs Fotograficzny pt. „Wiosenne Kwiaty”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 31.

Ogłoszenie zwycięzców konkursu zorg. przez Gimnazjum Nr 1 w Krempachach.

733. SORDYL Celina: Po konkursie wycieczka. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 7, il.

Dot. wycieczki po słow. Spiszu (do Starej Lubowli, Podolińca i Lendaku) uczestników konkursu wiedzy o Spiszu, dn. 08.11.2008.

734. ZACHWIEJA Stanisław: Bajki uczą i wychowują. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 5, il.

Dot. występu dzieci z Publicznego Przedszkola w sali kina „Pieniny” w MOKiS w Szczawnicy, dn. 31.05.2008.

735. ZACHWIEJA Stanisław: Dla Ciebie mam! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 7, il.

Dot. koncertu muzyczno-taneczno-wokalnego dzieci z Państwowej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w dn. 29.05.2008.

736. ZACHWIEJA Stanisław: Wiersze o Pieninach. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 4, il.

Dot. szkolnych eliminacji w Publicznym Gimnazjum im. ks. prof. J. Tischnera w Szczawnicy do XXXII Przeglądu Młodych Recytatorów w Białym Dunajcu.

737. ZACHWIEJA Stanisław: Wierszyki naszego dzieciństwa. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 11, il.

Dot. konkursu recytatorskiego w Publicznym Przedszkolu w Szczawnicy, dn. 17.04.2008.

738. ZGAMA B[eata]: Dzień talentów. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 3.

Dot. uczniów klas I–III SP Nr 1 w Jablonce, dn. 8.01.2008.

739. ZGAMA Barbara: Projekt multimedialny na orawską nutę... *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 21, il.

Zakończenie proj. pt. „Poznanie życia współczesnych Orawian w Polsce i na Słowacji z wykorzystaniem multimediów” w Zespole Szkół w Podwilku, dn. 17.01.2008.

12.8. Kultura fizyczna. Sport i rekreacja

740. A.Sz.: Rejonowe zawody w narciarstwie alpejskim o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica – wyniki. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 5, il.

Zawody dla dzieci i młodzieży, rozegrane na Szafranówce dn. 27.02.2008.

741. ASz.: Piłkarskie zmagania. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 4, il.

II Towarzystwi Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica, dn. 6.07.2008.

742. BRZYŻEK Eugeniusz: Kwietny Bieg 2008 na Spiszu przeszedł do historii. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 12, il.

Dot. udziału w dn. 1.06.2008 nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół we Frydmanie i jego mieszkańców w etapie (20 km Czarna Góra – Sromowce Wyżne) V. biegu dookoła Polski, zorg. przez stowarzyszenie „10 czerwca” dla upamiętnienia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny.

743. ELIMINACJE Mistrzostw Polski Amatorów w Narciarstwie Alpejskim – slalom gigant. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 7, il.

Zorg. w dn. 13.01.2008 na Palenica I (trasa FIS) przez Burmistrz Miasta i Gminy Szczawnica oraz MOKiS.

744. JARZĘBSKA Iwona: „Bądź aktywny – płyn po zdrowie”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s.8, il.

Dot. gminnego projektu zajęć rekreacyjno-sportowych dla uczniów szkół podstawowych w Szczawnicy i Szlachtowej.

745. JAZOWSKI Bogusław: Piłka-
rze z Orawy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 25, il.

Dot. działalności LKS „Orawa” w sezonie 2007/2008 i na pocz. sezonu 2008/2009.

746. JESTEM człowiekiem czynnym. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s.12–13, il.

Rozmowa z dyr. MOKiS w Szczawnicy Piotrem Gąsienicą.

Przepr. Alina Lelito.

747. KARLAK Grażyna, Kowalczyk Karolina: Kwietny bieg wokół Polski. Wysiłki na trasie naszymu Przewodnikowi na Długim Dystansie Janowi Pawłowi II w hołdzie składamy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 36, il.

Dot. etapu III Kwietnego Biegu na terenie Gmin Jablonka i Lipnica Wielka, dn. 01.06.2008.

748. KLIMCZAK Zofia: Rajd Przygodowy – Bergson Winter Challenge 2008 – przez Szczawnicę. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 6, il.

Dot. etapu międzynarodowego rajdu wytrzymałościowego zorg. w Szczawnicy, 25.02–02.03.2008.

749. KOLEJ w gotowości zimowej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 6.

Rozmowa ze Stefanem Zachwieją, kierownikiem PKL „Palenica”.

Dot. przygotowania kolei linowej na Palenicy przed sezonem zimowym.

Przepr. Alina Lelito.

750. KOWALCZYK K[arolina], [fot.] Kowalczyk Bronisław: Pierwszy memorial [im. dr Emila Kowalczyka]. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 22–23, il.

Zawody narciarskie w Lipnicy Wielkiej.

751. KOWALCZYK Kamil: Wyścig kolarski przez Spisz. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 38, il.

VI etap Tour de Pologne, dn. 19.09.2008 przebiegał przez Spisz i Podhale.

752. KUCZKOWSKI Czesław: Na rowerze po zwycięstwa. Sukcesy zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego z Podwilka. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 25, il.

753. LELITO Alina: Biegiem i na rowerze. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 5, il.

Dot. XII. Pienińskiego Górskiego Duathlonu Szczawnica – Leśnica.

754. LELITO Alina: Flip – Flap pod kolejką. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 10, il.

Dot. zawodów sprawnościowych dla dzieci i młodzieży „Flip – Flap” zorg. m.in. przez MOKiS w Szczawnicy.

755. [LELITO Alina] A.L.: Najsilniejszy w powiecie! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 5, il.

Dot. zawodów strongmanów z Podhala „Harnasiowe Siłowanie”, dn. 30.08.2008 w Szczawnicy.

756. [LELITO Alina] A.L.: Sukcesy na desce. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 13.

Dot. sukcesów szczawniczan (Tomasz Kowalczyk – Kropek, Jakub Ossowski–Osa) w snowboardowych Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Belinea w slalomie równoległym.

757. LELITO Alina: Turniej Tenisa. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 6, il.

Dot. Turnieju Tenisa Ziemnego o puchar Dyrektora MOKiS w Szczawnicy, dn. 30.08.2008.

758. [LELITO Alina] A.L.: Żywiec na Śniegu. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 5.

Dot. akcji rekreacyjnej zorg. przez markę „Żywiec” 08–24.02.2008 w Szczawnicy.

759. MISTRZYNI z Lipnicy. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 3, il.

Dot. wygrania przez zespół z LO w Lipnicy Wielkiej zawodów szkół ponadgimnazjalnych pow. nowotarskiego w siatkówce w Krościenku n. Dunajcem, dn. 17.02.2008.

760. MOJA misja się skończyła. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 4–5, il.

Rozmowa z Jerzym Palem, byłym dyr. MOKiS w Szczawnicy.

Przepr. Alina Lelito, dn. 6.06.2008.

761. NAJLEPSI w rejonie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 3, il.

Dot. zajęcia I miejsca w finale rejonowym przez drużynę piłkarską ze SP Nr 1 w Lipnicy Małej.

762. NAJLEPSZY prezes. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 26, il.

Dot. przyznania tytułu najlepszego działacza Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej dla prezesa Klubu Sportowego Babia Góra w Lipnicy Wielkiej Stanisława Wojtusika.

763. PUCHAR Wójta w Kolarstwie Górskim. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 3, il.

Dot. III rundy Pucharu Szlaku Solnego i Mistrzostw Małopolski w Kolarstwie Górskim MTB, rozegranych w Orawce dn. 20.07.2008.

764. RAYSKI-PAWLIK Piotr: Pierwszy start balonem z nowotarskiego

rynku. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 37–38, il.

Dot. startu dwóch balonów na ogrzane powietrze dn. 8.07.2007 z okazji 15-lecia firmy „Sambud” Lesława Jędrysko.

765. red.: II [Drugi] Piknik Piłkarski. Poświęcenie boiska sportowego w Łąpszach Niżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 38, il.

Dn. 07.09.2008.

766. Red.: Mistrz Kropek. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 186, s. 7.

Dot. zdobycia mistrzostwa Polski przez mieszkańca Szczawnicy Tomasza Kowalczyka „Kropka” w konkurencji slalom gigant równoległy, podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w snowboardzie XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Szczyrku dn. 22.02.2008.

767. (red): Tour de Pologne drogami Spisza i Podhala. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 47, il.

Dot. przebiegu 2 etapów wyścigu „Tour de Pologne” (Krynica–Zakopane i Rabka–Kraków) na Spiszu i Podhalu w dn. 19–20.09.2008.

768. red.: [Trzeciej] III Zawody narciarskiej o „Puchar Gorców”. *Podhalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 15.

Zorg. w Kluszkowcach przez Oddział ZP, Urząd Gminy Czorsztyn i stację narciarską „Czorsztyn-ski Sp. z o.o.”, dn. 02.03.2008.

769. ROK sukcesów. Uczniowski Klub Sportowy Podwilk zakończył sezon w kolarstwie górskim. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 29, il.

Podsumowanie sezonu 2008.

770. SYMOŁON B[eata] A[nna]: Piłkarska niedziela w Jaworkach. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 5, il.

Dot. I Turnieju Piłkarskiego o Puchar Prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Jaworek, dn. 6.07.2008.

771. TURNIEJ Piłki Nożnej. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 2, il.

O Puchar Wójta Gminy Jabłonka, rozegrany na stadionie w Jabłonce, dn. 2.08.2008.

772. TURNIEJ Unihokeja. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 2, il.
W Lipnicy Wielkiej.

773. UKS Podwilk na Mistrzostwach Polski MTB. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 3, il.
W Kilcach, 25–27.07.2008.

774. WIADOMOŚCI z „Jarmuty”.
Dod. do: *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 195, s. 1–2, il.
Przegląd półrocznej działalności KS „Jarmuta” z Szczawnicy.

775. ZACHWIEJA Stanisław: [Czterdzieste ósme] 48 Międzynarodowe Regaty Slalomowe „Memoriał A i K Wernerów” – 7 września 2008 r. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. 4, il.
Dot. zawodów w kajakarstwie górskim.

776. ZACHWIEJA Stanisław: [Sześćdziesiąte piąte] 65 Mistrzostwa Polski w Zjeździe Kajakowym. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008 nr 189 s. 6, il.
Zorg. na Dunajcu w Szczawnicy.

777. ZACHWIEJA Stanisław: Bądź aktywny – płyn po zdrowie. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 189, s. 7, il.
Dot. proj. pozalekcyjnych zajęć rekreacyjno-sportowych pn. „Już płynam” w Szczawnicy, 03.09.–14.11.2008.

778. ZACHWIEJA Stanisław: Finał Ligi Młodzików i Zawody weteranów im. Wojciecha Piecyka. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. 4.
Dot. zawodów w kajakarstwie górskim, w dn. 06.09.2008.

779. ZACHWIEJA Stanisław: Mała olimpiada młodych kajakarzy. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 192, s. 5, il.
Dot. II Zawodów w Kajakarstwie Górskim Uczniowskich Klubów Sportowych o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Szczawnica.

780. ZACHWIEJA Stanisław: Me-gamaraton – TransCarpatia drogami i bezdrożami Karpat. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 192, s. 5, il.

Dot. górskiego rajdu kolarskiego MTB m.in. przez Szczawnicę i Rabkę w sierpniu 2008 r.

781. ZACHWIEJA Stanisław: Na pstrągu w „Madejówce”. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. 6, il.
Dot. pobytu Tomasza Adamka w Pieninach na zaproszenie Ryszarda Madei.

782. ZACHWIEJA Stanisław: W deszczu i błocie. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 191, s. 4, il.
Dot. 5. etapu Powerade MTB Maraton, rozegranego w paśmie Radziejowej i Małych Pieninach.

783. ZACHWIEJA Stanisław: Zwyczajni, niezwykajni... *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. 4, il.
Dot. odznaczenia medalami 80-lecia Małopolskiego Okręgowego Związku Kajakowego zasłużonych dla klubu i polskiego kajakarstwa zawodników i działaczy KS Pieniny podczas 48. Memoriału im. Anny i Karola Wernerów, w dn. 07.09.2008.

13. JĘZYKOZNAWSTWO

13.1. Leksykologia i leksykografia

Zob. poz. 190, 355.

784. [BUDZ Jan] Jb: Borówka i brusznicza, nazwy góralskie i małopolskie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 39–40, il., mapa.

Dot. lud. nazewnictwa borówki czarnej (*Vaccinium myrtillus*) oraz bruszniczy (*V. vitis-idaea*), ich występowania i właściwości leczniczych.

785. BUDZ Jan: Słownik gwar spiskich – zadanie pilne! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 37, il.

Ocena współczesnych oprac. leksykograficznych z terenu pol. Podatrza, potrzeba tworzenia ogólnospiskiego słownika gwarowego w kontekście degradacji gwar spiskich na Słowacji.

786. FITAK Franciszek: Gwara podhalańska, orawska i spiska. Słownictwo wybrane. Ośrodek Kultury Turystyki

Górskiej PTTK w Pieninach Szczawnica 2007 ss. 230.

Omów.: CENNA publikacja. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 4, il.

787. JOST Henryk: Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podatrza. Sądecka Oficyna Wydawnicza. Nowy Sącz 1987, ss. 31, nlnb. 20., il.

Rec. CYGAN Stanisław: Henryk Jost, Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podatrza. *Linguistica Bidgostiana*. Vol. 5: 2008, s. 216–220, bibliogr.

788. GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena: Leksyka gwarowa spiskich gimnazjalistów. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*. [T.] 43: 2008, s. 7–34, tab., bibliogr., sum.

Wyniki ankietowych badań socjolingwistyczno-leksykalnych, przepr. w roku szkol. 2005/2006. Z treści: Ogólna charakterystyka demograficzno-socjalna i językowa gimnazjalistów; Znajomość wyrazów gwarowych; Używanie wyrazów gwarowych; Stopień znajomości i używania wyrazów gwarowych a aspekt płci; Stopień posługiwania się leksyką gwarową przez pokolenia mieszkańców; Stopień znajomości i używania leksyki gwarowej w poszczególnych wsiach.

789. GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena: Sposoby wyrażania płci w mowie mieszkańców wsi (na przykładzie gwary spiskiej). *Prace Filologiczne*. T. 54: 2008, s. 131–141, bibliogr., sum.

790. GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena: Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników – w ocenie młodych mieszkańców Spisza. *Język Polski*. R. 88: 2008, z. 3, s. 215–230, tab., bibliogr.

Wyniki badań ankietowych przepr. w roku szkol. 2005/2006 wśród uczniów klas III szkół gimnazjalnych.

791. NÉMETH Michał: Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania. Księgarnia

Akademicka. Kraków 2008, ss. 137, nlnb. 3, mapy, bibliogr., ind., streszcz. pol. i węg.

Dot. badań kontaktów międzyjęzycznych na dawnym pograniczu pol-węg. Omów. bezpośredniego przejmowania hungaryzmów i za pośrednictwem języków: słow., rum. i ukr.

Zaw. słownik etymologiczny (67 art. hasłowych) oprac. na podst. mat. z: KAŚ Józef: *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.

792. OKONIOWA Joanna: Leksyka Małopolski górzystej, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, w badaniach XIX i XX wieku. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*. Z. 64: 2008, s. 237–248, bibliogr., sum.

Zaw. m.in.: Określenie granic regionu; Geografia źródeł gwarowych; Nurty dialektologiczne i ich przedstawiciele; Dyferencyjność a słownik pełny; Zasięg czasowy. Diachronia czy synchronia; Słownik języka czy kultury.

13.2. Dialektologia

793. CZESAK Artur: Różnice językowe w kontekstach politycznych i humanistycznych. *Kultura i Polityka. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. Ks. J. Tischnera*. R. 2008, Nr 2–3, s. 189–209, streszcz., abstr.

Dot. współczesnej sytuacji jęz. i gwar regionalnych w Polsce, w tym gwary podhalańskiej, w kontekście zaszłości hist. (m.in. *Goralenvolku*) i perspektyw rozwoju, zależnych od polityki państwowej i ewolucji prawa UE.

794. GROCHOLA Helena: Nasza spiska mowa. Zasady pisowni w gwarze spiskiej – propozycja ujednoczenia zapisu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 37–38.

795. GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena: Nasza spiska mowa. Rozwój badań gwary spiskiej po II wojnie światowej. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 36.

Toż [cz. 1]. *Tamże*. R. 2007, nr 2(63), s. 35.

13.3. Onomastyka. Toponomastyka

14. LITERATURA PIĘKNA

14.1. Historia literatury i krytyka literacka

Zob. poz. 298.

796. GROMADA Thaddeus V.: The white Tatra Eagle: Poland's national emblem. Poland's Three Romantic Poets and Podhale. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 2, s. 2.

Wątki podhalańsko-tatrzańskie w twórczości A. Mickiewicza, J. Słowackiego i Z. Krasińskiego.

797. HESKA-KWAŚNIEWICZ Krystyna: Wyprawa skautów śląskich. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 5–20, il.

Analiza literaturoznawcza reportażu R. Polłaka, *Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz*, Lwów 1919, ss. 160, mapa.

798. KOBYLIŃSKA Józefa: Problem emigracji na Węgry w utworach Władysława Orkana. *Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny*. T. 10: 2008, s. 182–187.

799. MLEKODAJ Anna: Fizyczne i mentalne podróże górali w „Opowiadaniach z Podhala” Wojciecha Brzegi. [W:] *Podróż i literatura 1864–1914*. Pod red. nauk. Ewy Ichnatowicz. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2008, s. 417–424.

Analiza podróżnych wątków biogr. i lit. Wojciecha Brzegi (1872–1941) w teżej: *Posiady – opowiadania z Podhala*, Kraków 1913.

800. MLEKODAJ Anna: Regionalizm a literatura podhalańska. *Podhalanin*. R. 2008, Bezpłatny dodatek do nr 2(23), s. 2–9.

801. NAGRODA Literacka im. Władysława Krygowskiego. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 175–177, il.

Przyznana za rok 2006 prof. Andrzejowi Skorupie, autorowi licznych prac o zabytkach archit. pol. Podtatrze.

802. WOJCIECHOWSKI Piotr, Tischner Łukasz: Hanka Nowobielska – zapomniana wielkość. *Znak*. R. 60: 2008, nr 3(634), s. 130–138.

Dwa eseje dot. życia i twórczości poetyckiej Jarosławy Janiny (Łukasiewiczówny) Fiutowskiej (1912–1992), ps. Hanka Nowobielska.

Dod. jej wiersz pt. *Mój świętek*.

803. ZGAMA Barbara: Jak co roku w listopadzie... *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 28–29, il.

Dot. XXIX Orawskiego Konkursu Literackiego im. Piotra Borowego.

Zaw. listę laureatów.

804. ŻMIDZIŃSKI Jakub: Epoka bohaterska Pienin. Michał Słowik-Dzwon i jego epepeja. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 67–87, il.

Analiza twórczości poety i prozaika Michała Słowika-Dzwona (1907–1980) ze szczególnym uwzględnieniem powieści *Turowy róg. Epepeja pienińska*.

805. ŻMIDZIŃSKI Jakub: Labirynt Pienin. Przełom Dunajca w polskiej literaturze XIX wieku. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 21–52, il.

Analiza literaturoznawcza XIX-wiecznych utworów, poświęconych Przełomowi Dunajca w Pieninach.

14.2. Utwory literackie i ich prezentacje

14.2.1. Proza

806. GUT-STAPIŃSKA Aniela: Zakopane drzewiej i dzisiok. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61:2008, No. 1, s. 6–7.

Gawęda w gwarze podhalańskiej z lat 30. XX w.

807. KROH Antoni: Sklep potrzeb kulturalnych. Prószyński i S-ka. Warszawa 2000, ss. 273, il.

Omów.: TYBUR Janusz: Warto przeczytać. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 15, il.

808. OPOWIADANIE wigilijne. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 7.

Zapisał Władysław Tokarz.

809. OSTROWSKI Dariusz [dostarczył]: Kapliczka. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 174, s. 8–9, 13.

Opowiadanie.

810. PITOŃ JÓZEF: Pojednanie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 41.

Opowiadanie w gwarze spiskiej.

811. SKÓND sie wziyny gwiozdy w niebie. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 38, il.

Opowiadanie w gwarze góralskiej.

14.2.2. Poezja

Zob. poz. 158, 304, 324, 332.

812. ALEKSANDER Krystyna: Idzie już wiosna. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 265.

Wiersz.

813. ALEKSANDER Krystyna: Ra- dość odnajdziesz w Pieninach. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 104.

Wiersz.

814. BACHLEDA-KSIĘDZULARZ Franciszek: Kolędniki. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 3, s. 5.

Wiersz w gwarze podhalańskiej.

815. BUDZ Jan: Dusicki. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 12, il.

Wiersz w gwarze góralskiej.

816. BUDZ Jan: Kie pierani biyli. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 41.

Wiersz w gwarze góralskiej.

817. CZEPIEL Stanisław: Pastoralki i Szopka Pienińska. Zakład Poligra-

ficzny „MK”. Nowy Targ 2008, ss. 43, nlb. 1, il.

Zbiór pastorałek z przedstawieniem jasełkowym, częściowo w gwarze lud. i z zapisami nutowymi.

818. CZEPIEL Stanisław: W Pieninach. Zakład Poligraficzny „MK”. Nowy Targ 2008, ss. 87, nlb. 1.

Na okł. podtyt.: Wiersze.

Zbiorek poezji, w tym cykle poetyckie: *Przyspiewki, W dziedzinie i w górach, Ścieżki Pienin, Ślebodne Nuty*.

819. DIALOG miłosny. *Moja Ora- wa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 2, il.

Wieczorek poetycki Zbigniewa Tłalki w Jabłonce, dn. 14.02.2008.

820. DZIEDZINA WIWER Andrzej: Ale hryje. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 7, il.

Wiersz w gwarze.

821. DZIEDZINA WIWER Andrzej: Dło serc pokrzepienie (Sienkiewiczowi). *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 189, s. 1, il.

Wiersz w gwarze z okazji odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza w Szczawnicy, dn. 25.05.2008.

822. DZIEDZINA WIWER Andrzej: Mysio bojka. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 1, il.

Wiersz w gwarze.

823. DZIEDZINA WIWER Andrzej: Pionińska łonka. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 1, il.

Wiersz w gwarze.

824. DZIEDZINA WIWER Andrzej: Śmig. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 1, il.

Wiersz w gwarze.

825. DZIEDZINA WIWER Andrzej: We flakonie (Tadeuszowi Zachwiei Bulisiowi). *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 8.

Dedykacja: W dniu pogrzebu 15.01.2008.

826. DZIEDZINA WIWER Andrzej:
Za nió. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 186, s. 1, il.
Wiersz w gwarze.
827. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Góry moje góry. *Prace Pienińskie*.
T. 18: 2008, s. 196.
Wiersz w gwarze.
828. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Grzyby. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 193, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
829. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Hyr. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 191, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
830. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Kóńiec. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 194, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
831. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Przy kolondzie – (fragm.). *Z doliny
Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
832. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Przy niedzieli. *Z doliny Grajcarka*.
R. 2008, nr 192, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
833. DZIEDZINA-WIWER Andrzej:
Stare – ba nowe!! *Z doliny Grajcarka*.
R. 2008, nr 190, s. [1], il.
Wiersz w gwarze.
834. DZIOBOŃ Roman: Budzi-
kwiat. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008,
Nr 168, s. [19], il.
Wiersz w gwarze.
835. DZIOBOŃ Roman: Oplatek.
U Świętej Katarzyny. R. 2008, Nr 165,
s. [25], il.
Wiersz religijny.
836. DZIOBOŃ Roman: Walen-
tynki? *U Świętej Katarzyny*. R. 2008,
Nr 166, s. 13, il.
Wiersz religijny.
837. DZIOBOŃ Roman: Woga.
Almanach Nowotarski. Nr 12: 2008,
s. 6.
Wiersz w gwarze.
838. FUDALA Jan: Z Turoniem. *Ta-
trzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol.
61: 2008, No. 3, s. 6.
Wiersz w gwarze.
839. GALIK Celina: Kluc. *Na Spi-
szu*. R. 2008, nr 1(66), s. 14.
Wiersz w gwarze spiskiej.
840. GAWIN Leonia: Nowenna.
U Świętej Katarzyny. R. 2008, Nr 165,
s. 20, il.
Wiersz religijny.
841. GIL Józefa: Chwalmy Pana.
U Świętej Katarzyny. R. 2008, Nr 169,
s. 6, il.
Wiersz religijny.
842. KOCZYBA Bogumiła: Jarzę-
bina. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr
188, s. 6.
Wiersz.
843. KOCZYBA Bogusława: Jesien-
ne liście. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 193, s. 12.
Wiersz.
844. KOCZYBA Bogusława: Pa-
lenica. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 185, s. 1, il.
Wiersz.
845. KOCZYBA Bogusława: Zmar-
twychwstanie. *Z doliny Grajcarka*.
R. 2008, nr 186, s. 9.
Wiersz.
846. KOWALCZYK Emil: Moje
Przykozania. *Orawa*. R. 20: 2008,
Nr 46, s. 103–104.
Wiersz w gwarze.
847. LELITO Alina: Poetyckie echa.
Z doliny Grajcarka. R. 2008, nr 193,
s. 11.

Inf. o wyd. tomiku poezji słow.: KOLKOWICZ Franciszek: Dozvuky. Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwo Słowaków w Polsce. Kraków 2008, ss. 91, nlb. 4, il.

Zaw. fragment wiersza.

848. ŁOJAS-KOŚLA Franciszek: Chochołowianie. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 21.

Wiersz w gwarze.

849. ŁOJAS-KOŚLA Franciszek: Gwiozda. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 3, il.

Pastorałka w gwarze.

850. ŁUKASZ Zofia: Betlejem. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 24, il.

Wiersz.

851. ŁUKASZ Zofia: Ogród Matki. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 114.

Wiersz.

852. ŁUKASZ Zofia: Śpiew wiatrów. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008 s. 414.

853. ŁUKASZ Zofia: Uwierz. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 24, il.

Wiersz.

854. MADEJA Andrzej (amad): Z Furmanca [właśc. Furmańca] widoki na wszystkie boki. Moje wiersze i wierszyki. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 32, il.

Dot. promocji pierwszego tomiku wierszy Ireny Nowickiej, dn. 22.11.2008.

855. MADEJA Andrzej: Irena Nowicka [ur. 1934] – wiersze sercem pisane. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 123–130.

Toż. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 16–17.

Z notą biogr.

856. NOWICKA Irena: Księdzu Biskupowi dr Janowi Szkodoniowi w 20 rocznicę sakry biskupiej. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 30–31.

Wiersz.

857. NOWICKA Irena: Pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 134–135.

858. NOWICKA Irena: Proces beatyfikacji Jana Pawła II. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 156–157

Wiersz religijny.

Toż: dod. do poz. 999, 1000.

859. OSTRĘGA Mieczysław: Dziecina! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. 8, il.

Wiersz religijny.

860. OSTRĘGA Mieczysław: Jendenasty z Rodu! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 174, s. 15.

Wiersz religijny.

861. OSTRĘGA Mieczysław: Kontemplacja! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 166, s. 8.

Wiersz religijny.

862. OSTRĘGA Mieczysław: Narodziny Matki. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 172, s. 8, il.

Wiersz religijny.

863. OSTRĘGA Mieczysław: Niebiosa Rose...! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 175, s. 16.

Wiersz religijny.

864. OSTRĘGA Mieczysław: Skarbnica Mądrości! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 165, s. 22.

Wiersz religijny.

865. OSTRĘGA Mieczysław: W Górcach. *U Świętej Katarzyny*, R. 2008. Nr 171, s. 8, il.

Wiersz religijny.

866. OSTRĘGA Mieczysław: Warto Wybaczyć! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 168, s. 7, il.

Wiersz religijny.

867. OSTRĘGA Mieczysław: Wszzechobecny! *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 169, s. 8.

Wiersz religijny.

868. PAŚLI pasterze woły. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. [3 okł.].

Wiersz w gwarze.

869. PIOTROWSKA Danuta: [Idziesz krzyżową drogą...]. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 167, s. 8.

Wiersz religijny.

870. PIOTROWSKA Danuta: Dziękuję Ci Boże. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 169, s. [19], il.

Wiersz religijny.

871. PIOTROWSKA Danuta: Modlitwa. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 172, s. [23], il.

Wiersz religijny.

872. PIOTROWSKA Danuta: Wakacyjny Czas. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. [19], il.

Wiersz religijny.

873. PIOTROWSKA Danuta: Zадuma. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 174, s. 12, il.

Wiersz religijny.

Toż. *Tamże*. Nr 175, s. 12.

874. PIOTROWSKA Danuta: Zawieszenie. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 167, s. 17, il.

Wiersz religijny.

875. RECZULSKI Ryszard: Wigilijna wieczerza. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. [3 s. okł.].

Wiersz.

876. REDAKCJA: „Między wierszami” Zbyszka Tłałki. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 27, il.

Zaw. wiersz pt. *Orawski krajobraz*.

Dot. wieczoru poetyckiego i promocji tomiku wierszy Z. Tłałki w Jabłonce, dn. 28.11.2008.

877. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Jurgowska karczma. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 355–358, il.

Dot. wątku karczny żydowskiej w Jurgowie (rozebranej w 1973 r.) w poezji Jerzego Lieberta.

Zaw. wiersz tegoż, pt. *Jurgowska karczma*.

878. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Sercem pisane. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 327–331, il.

Dot. spotkania promocyjnego Krystyny Aleksander, aut. tomiku wierszy *Sercem pisane*, 1.08.2008.

879. SKARBIEC poezji z historią wsi i zarysem szkolnictwa w Podsarniu. Wiersze zebr. i oprac. Adam Karbowski. Szkoła Podstawowa w Podsarniu; Wydawnictwo „Czuwajmy”. Michałowice 2008, ss. 57, nlb. 3, il. (gł. kolor.).

Zbiorek wierszy uczniów SP w Podsarniu i mieszkańców wsi (w tym utworów w gwarze orawskiej). Zaw. oprac. Edwarda Siarki: *Zarys dziejów wsi Podsarnie* (s. 5–11), *Historia szkolnictwa* (s. 12–15). Publ. w ramach proj. „Szkoły Jagiellońskie”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego UE.

880. SŁOWIK Sławek: Powroty. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 414.

Wiersz.

881. SPOTKANIE z balladą i książką. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 4, il.

Rozmowa z Jerzym Juliuszem Stadnickim, poetą, pieśniarzem, przewodnikiem beskidzkim.

Dot. tomiku jego wierszy (zob. poz. 882). Przep. Alina Lelito.

882. STADNICKI Jerzy Juliusz: Tryptyk jesienny. Wydawnictwo Miniatura. Kraków 2008, ss. 88.

Zbiorek wierszy napisanych w 2008 r. i wcześniej.

Treść: Wiersze nowe jak świat; Wiersze z kraju i najbliższej okolicy; Z Europą w tle.

883. SZADO-KUDASIKOWA Wanda: Rozmowy z synkiem. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 5.

Wiersz.

884. SZADO-KUDASIKOWA Wanda:

da: Tadziovi. *Almanach Nowotarski*.
Nr 12: 2008, s. 10.

Wiersz dedykowany pamięci Tadeusza
Jędrysko (1933–2008).

885. SZEPELAK Władysław: Spo-
widźz górola. *Na Spiszu*. R. 2008, nr
2(67), s. 13.

Wiersz w gwarze.

886. SZEWCZYK Stanisława: Mi-
non się filozof Tadzio... *Podhalanin*.
R. 2008, nr 1(22), s. 44.

Wiersz poświęcony Tadeuszowi Zachwiei
ze Szczawnicy.

887. SZUMILAS Dorota: Ścieżki.
Prace Pienińskie. T. 18: 2008, s. 88.

Wiersz.

888. TILLMANN Michael: [Chciał-
bym się tu znaleźć...]. *U Świętej Kata-
riny*. R. 2008, Nr 166, s. 17, il.

Wiersz religijny.

889. TOM Urszula: Zielone wier-
sze (z drzewem w tle). *Orawa*. R. 20:
2008, nr 46, s. 181–189.

890. WYBÓR wierszy XVI Konkur-
su Poezji Religijnej im. ks. prof. Józefa
Tischnera. Red. Ewa Iwulska. Oddział
Związku Podhalan; Sanktuarium Matki
Bożej Ludźmierskiej. Ludźmierz 2008,
ss. 191.

891. ZACHWIEJA Stanisław: Po-
etyckie śpiewanie. *Z doliny Grajcarka*.
R. 2008, nr 187, s. 6, il.

Dot. występu Ewy Zachwiei, absolwentki
Państwowej Szkoły Muzycznej w Szczawnicy
w powiatowych eliminacjach 53. Ogólno-
polskiego Konkursu Recytatorskiego i Poezji
Śpiewanej.

892. ZAPOLSKI Szczęsny (Jankow-
ski Franciszek): Błogosławieni. *Na Spi-
szu*. R. 2008, nr 3(68), s. 12, il.

Wiersz z 1938 r.

893. ZBÓJNICKI pociórek. *Na Spi-
szu*. R. 2008, nr 2(67), s. 42, il.

Wiersz w gwarze góralskiej.

894. [ZIELIŃSKA Teresa] (tez):
Najnowszy tomik wierszy Marii Wani-
czek „Piękne, ale twarde”. *Na Spiszu*.
R. 2008, nr 1(66), s. 38.

Dot. spotkania promocyjnego z aut. poezji
w gwarze spiskiej, na Zamku Niedzickim.

14.2.3. Utwory sceniczne

15. ARCHITEKTURA. SZTUKA.

TECHNIKA

15.1. Ogólne

180. MAŁOPOLSKA niepospolita.
Red. Bik Katarzyna, teksty Bik Kata-
rzyna [et al.], rys. Zaręba Andrzej, fot.
Drożdżik Piotr [et al.]. Urząd Marszał-
kowski Województwa Małopolskiego,
Departament Kultury, Dziedzictwa Na-
rodowego i Turystyki. Kraków 2008,
ss. 191, il. [gł. kolor.], mapa, bibliogr.
Prezentacja dóbr dziedzictwa kulturowego,
gł. dzieł sztuki i zabytków archit., m.in. z Pod-
hala, Spisza i Orawy.

181. TYBUR Janusz: Obcować za
sztuką. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 186, s. 15, il.

Felieton nt. procesu tworzenia, sztuki i jej
odbioru.

15.2. Architektura

895. GROMADA Thaddeus V.:
Stanisław Witkiewicz, góral architec-
ture and styl zakopiański. *Tatrzańskie
Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008,
No. 1, s. 2, 8, il.

15.2.1. Zabytki architektury i techniki

896. FREY Ludwik: Szczawnickie
schody. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 193, s. 13, il.

Felieton.

897. GRZELACHOWSKI Stanisław:
Dwór z widokiem na Gorce. *Spotkania
z Zabytkami*. R. 32: 2008, nr 3(253),
s. 26–28, il.

Dot. zabytkowego zespołu dworskiego w Łopusznej.

898. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Raz jeszcze o „tablicach szalayowskich”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 3.

Dot. aut. tzw. tablic szalayowskich.

Zaw. przedr. art. aut.: Czy tablice szalayowskie malował Szalay? *Z doliny Grajcarka*. R. 1997, nr 59, s. 1, il.

899. JAROCKA-BIENIEK Jolanta: Święta Barbara – patronka zdrojów. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 3, il.

Dot. konserwacji i wyk. kopii malowidła ściennego z 1897 r. na elewacji „Domu nad Zdrojami” w Szczawnicy.

900. JBK: Przeboc nóm Panie! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 13, il.

Dot. pilnej konieczności ochrony ginących zabytków lud. budownictwa na Spiszu.

901. KOCOT Krzysztof, [fot.] Kutaś Paweł: Kościoły parafii Czarny Dunajec. Wydawnictwo PROMO na zlecenie Parafii Przenajświętszej Trójcy w Czarnym Dunajcu. Zakrzów 2008, ss. 30, il. kolor.

Zaw. opisy świątyń w Czarnym Dunajcu, Starem Bystrem i Wróblówce.

902. [KOWALCZYK Barbara] bk: Odnowione wnętrze kościoła w Łapszach Niżnych. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 46, il.

Dot. prac remontowych i renowacyjnych, przepr. od wiosny 2007 r.

903. LELITO Alina: Pijalnia – otwarta! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 6, il.

Dot. uroczystego otwarcia odnowionej kaplicy zdrojowej i odbudowanej pijalni w „Domu nad Zdrojami” w Szczawnicy, dn. 28.06.2008.

904. MAGIERA Beata: W lodowym kożuchu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 5, il.

Dot. młyna i tartaku w Kacwinie, uszkodzonego przez powódź w 1998 r.

905. MAJERCZYK Kazimierz: Krzyż na Bryjarce – daty, rocznice, słowa. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 8.

Sprost. dat postawienia i odbudowy krzyża.

906. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Jak długo jeszcze będzie się mówiło: idę do Rózów? *Almanach Karpacki Płaj*. Nr 37, 2008, s. 228–231, il.

Dot. zabytkowej chałupy góralskiej (z 1906 r.) Anny Teresy Klimczak w Krośnicy, jej biogr. i rodziny.

907. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Kirkut ponownie uratowany. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 353–354, il.

Dot. uporządkowania i ogrodzenia kirkutu pod skałą Soltyską w Niedzicy, w październiku 2008 r.

908. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Zakład wodny z czasów austro-węgierskich. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 19–52, il. (w tym faks. pl. i dokum.).

Dot. hist. i współczesności młyna i tartaku Nędzów w Sromowcach Wyżnych – Kątach.

909. RYBCZYŃSKA Elżbieta, MICZYŃSKI Janusz: Wstępne wyniki badań mikroklimatu kościoła we Frydmanie. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 11–13, abstr., wykr., tab., bibliogr., sum.

Równol. tyt.: The preliminary results of the research on the microclimate conditions inside the church in Frydman.

Wyniki badań z lat 2006–2007.

910. SANOCKA Barbara, Zaucha Tomasz, [fot.]. Kłag Marcin [et al.]: [Dziesiąte] X Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki. Kraków 2008, ss. 303, il. kolor., mapy.

Tyt. równol.: Ten Małopolska Cultural Heritage Festivals.

Tekst równol. w jęz. pol. i ang.

Zaw. opisy zabytków dziedzictwa kulturowego Małopolski, w tym z terenów Podhala, Spisza i Orawy, prezentowanych w dziesięciu ed. Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego w latach 1999–2008, m.in. zespołu dworskiego w Łopusznej, Zamku w Niedzicy, Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzyicy Górnej, kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Orawce, Muzeum Pienińskiego im. Józefa Szalaya w Szczawnicy, zabudowy wsi Frydman, szalaosów pasterskich na Polanie Podokólne w Jurgowie.

911. SKORUPA Andrzej: Konserwacja ruin zamku pienińskiego rozpoczęta. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 261.

Dot. zameczku św. Kingi na Górze Zamkowej w Pieninach.

912. WNENTRZAK Jadwiga: Z wędrówek po Spiszu. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 5.

Dzieje młyna – tartaku w Kacwinie.

913. ZACHWIEJA Stanisław: Za dwa lata „Dworek Gościnny” znów będzie służył kulturze. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 192, s. 4, il.

Dot. rozpoczętej w lipcu 2008 r. rekonstrukcji hist. obiektu uzdrowskiego.

914. ZUŚKA Zbigniew, MICZYŃSKI Janusz: Wstępne wyniki badań kształtowania się mikroklimatu zamku Czorsztyń. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*. T. 10: 2008, s. 15–18, abstr., tab., sum.

Równol. tyt.: The initial results of research on formation of the microclimate of Czorsztyń castle.

Wyniki badań z lat 1996–1999.

15.3. Malarstwo. Grafika. Rzeźba. Wystawy czasowe

915. DOLIŃSKA Magdalena, Grabski Marek: „Tatry i Podhale w twórczości Walerego Eljasza-Radzikowskiego (1840–1905)” – wystawa w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 256–257.

Otwarta 27.10.2006, wg koncepcji i scenariusza autorów, z okazji stulecia śmierci artysty.

916. FREY Ludwik: Pieniny w Krakowie – wystawa rysunków Stanisława Góreckiego. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. 6.

W Muzeum Ogródu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dn. 31.08–20.09.2008.

917. KOŁODZIEJSKI Wiercyszław: „Ciach go pędzłem!”. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. [16], il.

Dot. V Ogólnopolskiego Pleneru – Muzyczna Owczarnia, w dn. 18–28.09.2008 w Jaworkach.

918. KONDRACKA-WIERCIOCH Anna: Szczawnicka Wystawa. e-m@ilowe wieści z Kanady. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 187, s. 11, il.

Dot. otwarcia wystawy poświęconej Szczawnicy w Centrum Kultury Polskiej w Mississauga (Ontario, Kanada), dn. 02.03.2008.

919. LELITO Alina: Artystycznie w „Klasyce”. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 186, s. 2, il.

Dot. wernisazu malarstwa olejnego Janusza Tybura w kawiarni Zespołu Szkół Zawodowych w Krościenku, dn. 02.02.2008.

920. [LELITO Alina] A.L.: Dzieło dla podegrodzian. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. [15], il.

Dot. wyrzeźbienia przez Józefa Madeję figury bł. o. Stanisława Papczyńskiego (1631–1701).

921. LELITO Alina: Klimatyczne pejzaże. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. [2], il.

Dot. wystawy malarstwa Rafała Niezgody -Motkowskiego (ps. Zdzisława Niezgody), w kawiarni „Klasyce” w Krościenku n. D., we wrześniu 2008 r.

922. LELITO Alina: Słoneczna wystawa. *Z doliny Grajcarcka*. R. 2008, nr 193, s. [2], il.

Dot. wystawy malarstwa Teresy Łucji Tonar w „Domu nad zdrojami”, 18.09–09.10.2008.

923. LELITO Alina: Wernisaż w Zubrzy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 11, il.

Dot. wystawy malarstwa i grafiki Krystyny i Franciszka Kolkowiczów w Orawskim Parku Etnograficznym, dn. 24.09.2008.

924. LELITO Alina: Wystawy, wystawy, wystawy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008 nr 184 s. 2, il.

Toż. *Tamże*. R. 2008, nr 186, s. 2, il.

Toż. *Tamże*. R. 2008, Nr 189, s. [2], il.

Toż. *Tamże*. R. 2008, Nr 190, s. [15], il.

Toż. *Tamże*. R. 2008, Nr 192, s. [2], il.

Toż. *Tamże*. R. 2008, Nr 193, s. [2], il.

Dot. wystaw czasowych malarstwa, grafiki, rzeźby, witraży, tkanin i in. rękodziela artyst. w: pijalni wód „Magdalena”, w kawiarni „Klasycznej” w Krościenku n. D. i świetlicy „Schron” MOKIS w Szczawnicy.

925. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Akwarela pienińska Klaklika. *Almanach Karpacki Płaj*. Nr 37, 2008, s. 231–232, il. kolor.

Dot. akwareli *Kostka Napierski pod Czorsztynem* artysty-malarza Mariana Klaklika (1895–1964).

926. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: W obrazach odbija się nastrój. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 119–122, il.

Obrazy na szkle i rzeźby Stanisława Wyrtyla, artysty z Zubrzy Górnjej.

927. SYMOŁON Beata Anna: Boże Narodzenie na szkle malowane. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 2, il.

Dot. wystawy obrazów na szkle Anny Ma-dei w galerii Stowarzyszenia Civitas Christiana w Krakowie w dn. 19.12.2007.

928. WÓJCIK Wiesław A.: Postać Jan Krzeptowskiego Sabala w twórczości malarzy polskich XIX wieku. *Tatrzański Orzeł. The Tatra Eagle*. Vol. 61: 2008, No. 4, s. 5–6, il.

Przedr. z: Gór polskie w malarstwie. Materiały z sympozjum, Kraków 4 grudnia 1999, pod red. Wiesława A. Wójcika, Kraków 1999, s. 106–138].

929. WYSTAWY czasowe w zamku Dunajec w Niedzicy. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 35, il.

930. ZACHWIEJA Stanisław: Grafika i rysunek Stanisława Góreckiego. Wystawy, wystawy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 187, s. 14, il.

Dot. wystawy otwartej w dn. 08.03.2008 w pijalni wód „Magdalena”.

931. ZACHWIEJA Stanisław: Korzenioplastyka Romana Kacwina. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 12, il.

Dot. wernisażu w Domu Wczasowo-Sanatoryjnym „Nawigator”, dn. 22.01.2008.

932. ZACHWIEJA Stanisław: Malarstwo Anny Malinowskiej w pawilonie „Magdalena”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. [2], il.

Dot. wystawy otwartej dn. 6.09.2008.

15.4. Sztuka sakralna

933. ANTONIAK Piotr: Konserwacja orawskich figur. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 265–266, tab.

Dot. prowadzonej od 1993 r. akcji restauracji kamiennych figur przydrożnych.

934. KOWALCZYK Marcin, Rutkowski Maciej: Cmentarze Orawy. Muzeum – Orawski Park Etnograficzny. Zubrzyca Górna 2007, ss. 115, il.

Rec.: STASZKIEWICZ Krzysztof: Cmentarze Orawy. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 171–172.

935. SKORUPA Andrzej: Tkanina artystyczna w kościołach Polskiego Spisza. Cz. II. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 115–120, il.

Omów. zabytkowych szat liturgicznych z kościołów: w Niedzicy, Łapsz Wyżnich i Krempachów.

936. SZKARADZIŃSKA Beata: Gotycka Madonna z Szaflar. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 105–113, il.

Dot. poszukiwań przez Marka Szalę, renowacji i uroczystego ustawienia w kościele w Szaflarach dn. 13.01.2008 zabytkowej figury Matki Bożej z ok. 1375 r.

Zaw. opis rzeźby.

937. ŻARSKI Wojciech: Organy Tomasza Falla w szczawnickim kościele. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 207–214, il.

Opis instrumentu z 1895 r. i jego renowacji w 2006 r. Rys biogr. organomistrza.

Zał. lista parafii z zachowanymi instrumentami jego wykonawstwa.

15.5. Muzyka i śpiew. Koncerty i festiwale

938. [DZIESIĄTE] X Warsztaty Muzyczne – zakończone! *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 7, il.

Z muzykiem Markiem Raduli rozmawiała Alina Lelito.

Dot. warsztatów „Muzyczna Owczarnia 2008”, repr. w dn. 5–13.07.2008.

939. LELITO Alina: Country w Szczawnicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008 nr 192, s. [2], il.

Dot. Festiwalu Country w Szczawnicy, dn. 3.08.2008.

940. LELITO Alina: Koncert Celtic Triangle. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 191, s. 6, il.

Dot. koncertu w ramach I Letniego Festiwalu „Muzyka nad Zdrojami”, dn. 12.07.2008.

941. LELITO Alina: Muzyka z serca. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. [2], il.

Dot. koncertu pt. „Gdzie nie ma serca, muzyka istnieć nie może”, w Państwowej Szkole Muzycznej w Szczawnicy, dn. 13.06.2008.

942. LELITO Alina: Szczawnica 1973 muzyczne odkrycia. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. 13.

Dot. koncertu Szczawnickiego Chóru Kameralnego w kościele w Szczawnicy, w dn. 17.10.2008.

943. KOŁODZIEJSKI W.: Zaduszko- we muzykowanie. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 14–15, il.

Dot. koncertów w Muzycznej Owczarni w Jaworkach, m.in. Nigel Kennedy.

944. ŁUKASZ Zofia: Koncert artystów w „Piwnicy pod Baranami”

w krempaskim gimnazjum. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 19, il.

Dot. koncertu w dn. 11.06.2008 w Gimnazjum w Krempachach.

945. MUZYKA nad Zdrojami. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 7, il.

Dot. I Letniego Festiwalu „Muzyka nad Zdrojami” – Szczawnica 2008.

Wywiad z jego kierownikiem artystycznym Katarzyną Wiwer.

Przepr. Alina Lelito.

946. PARADA orkiestr dętych [...]. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 35, il.

Dot. parady orkiestr dętych z Gminy Łąpsze Niżne w dn. 24.08.2008 na Koronie Zapory w Niedzicy.

947. [PIERWSZY] I Letni Festiwal „Muzyka nad Zdrojami”, Szczawnica 2008. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 190, s. 8.

Program imprezy.

948. PRZEGLĄD orkiestr. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 3, il.

Parada Orkiestr Dętych w Jablonce.

Dod. fotoreportaż na s. [4 okł.].

949. „RADOŚNIE śpiewajcie Bogu”. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 4(69), s. 8.

Dot. zajęcia II miejsca w Festiwalu Piosenki Religijnej „Stabat Mater 2008” przez Zespół Wokalny „Kantata” z Krempachów, Jablonka 24–26.10.2008.

950. REMISZEWSKI Ryszard M[arian]: Stradivariusy rodzą się na Podhalu. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 246–249, il.

Dot. historii i współczesności lutnictwa na Podhalu.

951. RUTKOWSKI Maciej: Zachwy- cił orawską publiczność. Festiwal Stabat Mater. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 4, s. 12, il.

Dot. XII Festiwalu Piosenki Religijnej „Stabat Mater” w Jablonce.

952. STASZKIEWICZ Krzysztof:

Orawa w Warszawie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1 s. 28, il.

Dot. wyk. pod kier. Anity Staszkiwicz przez studentów Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie „Orawy” Wojciecha Kilara w ramach egzaminu z rytmiki.

953. SYMOŁON Beata Anna: Kołędowania czas... *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 184, s. 12, il.

Dot. koncertu Szczawnickiego Chóru Kameralnego pod kier. Agnieszki Żarskiej w kościele w Szczawnicy, dn. 29.12.2007.

954. WILK Violetta: Dla turystów-melomanów. *Ruch Muzyczny*. R. 52: 2008, nr 21, s. 13–14.

Dot. koncertu w Państwowym Festiwalu „Muzyka nad Zdrojami” w Szczawnicy.

955. ZACHWIEJA Stanisław: Wir-tuozi skrzypiec. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 187, s. 2, il.

Dot. koncertu w Państwowej Szkole Muzycznej w Szczawnicy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Sączu.

956. ZACHWIEJA Stanisław: Koncert Szczawnickiego Chóru Kameralnego. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 191, s. 6, il.

W kościele w Szczawnicy, w ramach I Letniego Festiwalu „Muzyka nad Zdrojami”, dn. 26.07.2008.

957. ZACHWIEJA Stanisław: Muzyczny wieczór. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 188, s. 4.

Dot. koncertu uczniów szkół muzycznych z Nowego Targu, Nowego Sącza i Szczawnicy, dn. 21.04.2008 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. F. Chopina w Szczawnicy.

958. ZGAMA Barbara: Wieczór wiedeński. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 24, il.

Dot. koncertu duetu skrzypcowego „Duo Sonore”: Ilona Nieciąg i Krzysztof Leksycki oraz pianisty Marek Ciesielski w restauracji „Pasieka” w Jabłonce, dn. 02.02.2008.

959. ŻARSKA Agnieszka: Projekt 2008. Szczawnicki Chór Kameralny.

Z doliny Grajczarka. R. 2008, nr 192, s. 13, il.

Kont. art. Wojciecha Żarskiego – zob. poz. 960, 961.

Toż. *Tamże*, nr 193, s. 10. Zaw. inf. o zakończeniu cyklu art.

960. ŻARSKI Wojciech: „To ojców naszych śpiew...”. Szczawnicki Chór Kameralny. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 189, s. 13.

Dot. proj. przywrócenia najcenniejszych elementów szczawnickiej kultury muzycznej przez Szczawnicki Chór Kameralny.

Cd. zob. poz. 961, 959.

961. ŻARSKI Wojciech: Projekt 2008. Szczawnicki Chór Kameralny. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 190, s. 8.

Dot. relacji proj. Kont. poz. 960. Cd. zob. 959.

Toż. *Tamże*, nr 191, s. 13.

Zaw. cyt. opinii szefa Katedry Etnomuzykologii KUL dr. hab. Antoniego Zoly nt. proj.

15.6. Teatr. Opera

962. LELITO Alina: Teatralna lekcja historii. *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 190, s. 5, il.

Dot. inscenizacji sztuki pt. „Na etapie” przez Teatr Nie Teraz z Tarnowa w MOKiS w Szczawnicy, dn. 13.06.2008.

15.7. Film. Kino

963. jbk: Janosik, król góralski – prawda i legenda. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 31, il.

Dot. filmów o Janosiku, w tym zapowiadanej realizacji przez reż. Agnieszkę Holland pt. „Janosik. Prawdziwa historia”.

964. PUDZISZ Aneta: Nasze, wasze, ich „Świadectwo”. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 175, s. 7.

Refleksje nt. filmu „Świadectwo” na motywach książki kard. Stanisława Dziwisza pt. *Świadectwo*.

965. ZACHWIEJA Stanisław: Najlepsi rodowici górale! *Z doliny Grajczarka*. R. 2008, nr 191, s. 5, il.

Dot. castingu w Szczawnicy do filmu Agnieszki Holland pt. „Janosik. Prawdziwa historia”.

15.8. Fotografika

966. BAŃKOWSKI Kamil: Piękno wspólnej krainy. Południowa Małopolska i północna Słowacja w fotografii. Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”. Nowy Sącz 2008, ss. 68, il. kolor.

Wstęp i tyt. fot. w jęz. pol., ang., niem. i słow.

Album fot.

Zaw. widoki m.in. z Pasma Radziejowej, Pienin i Spisza.

[Cz. 2. wyd. 2012].

967. LELITO Alina: Wystawy, wystawy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008 nr 193 s. [2], il.

Dot. m.in. wystawy fot. Jan Niezgody w pijalni wód „Magdalena” w Szczawnicy, w dn. 06.09–27.09.2008.

968. ORAWA w Wilnie. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 2, il.

Dot. otwarcia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie wystawy fot. „Orawa i figury kamienne na Orawie” Krystyny i Piotra Antoniaków.

969. REDAKCJA: Bukowina Tatrzańska: Ludzie i wydarzenia na fotografii. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 31, il.

Ogłoszenie zwycięzców II Gminnego Konkursu Fotograficznego, zorg. przez Gminę Bukowina Tatrzańska.

970. ZACHWIEJA Stanisław: Obudzić pamięć. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 195, s. 19, il. kolor.

Dot. wernisażu wystawy fot. Janusza Tybura w galerii „Klasyczna” w Krościenku.

16. ŻYCIE RELIGIJNE. FILOZOFIA

971. ANIMATOR: Gródek nad Dunajcem... ferie 2008. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 167, s. 13, il.

Relacja z rekolekcji dla oazy i służby liturgicznej z parafii pw. Św. Katarzyny w Nowym Targu, dn. 28.01.2008.

972. BANAS Adam: Spotkanie z kardynałem. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 34–35.

Dot. spotkania przedstawicieli Fundacji Szlaki Papieskie z kard. S. Dziwiszem w dn. 23.02.2008.

Zaw. przemówienie prezes Fundacji Urszuli Własiuk.

973. BIELAK Kazimierz: 250 lat Parafii Spytkowice. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 8, il.

Dot. uroczystej Mszy Św. Dzięczynnej, odprawionej przez kard. S. Dziwisza.

974. BIELAK Kazimierz: Góralskie Światowe Rekolekcje Związku Podhalan. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 49–50, il.

W dn. 20–25.10.2008 w Szczyrku.

Dod. fotoreportaż. *Tamże*, s. 51.

975. BONOWICZ Wojciech: „Świat bez nas by się zastoł...”. Ks. Józef Tischner o wierze góralskiej. *Znak*. R. 60: 2008, nr 3(634), s. 96–105.

Refleksje nt. religijności góralskiej na podst.: GRYGIEL Stanisław, Tischner Józef: Szkic o religijności wsi współczesnej. *Znak* R. 1966, nr 12(150), s. 1455–1473.

976. BRACHTWO Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa przy parafii św. Katarzyny: W Sercu Jezusa ocalenie człowieka. Nieprzerwana modlitwa błagalna. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 168, s. 8, il.

Program czuwania.

977. [BUDZ Jan] jb, pw: Rzepiska: VI Dzień Papieski. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 9, il.

Dn. 19.10.2008.

978. [BUDZ Jan] JB: Jurgów. Z dbałości o Dom Boży. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 33, il.

Dot. hist. parafii i kościoła w Jurgowie, w tym ost. jego remontu.

979. CZUWANIE pod Turbaczem. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 169, s. 9, il.

Pod pomnikiem Jana Pawła II na polanie
Czoło Turbacza, w dn. 2.04.2007.

980. GIEŁCZYŃSKA Kazimiera:
Sługa Boży Jan Paweł II o powoła-
niu i swojej drodze do kapłaństwa.
U Świętej Katarzyny. R. 2008, Nr 168,
s. 16–18, il.

Wybór wypowiedzi Papieża (cyt.).

981. GÓŹDŹ Krystyna: Czwierć wie-
ku parafii na Kowańcu. *Almanach No-
wotarski*. Nr 12: 2008, s. 19–24, il.

Dot. parafii pw. Matki Boskiej Anielskiej,
erygowanej dn. 14.11.1982.

982. HODOROWICZ Iwona, Mróz
Franciszek: Pielgrzymowanie do Sank-
tuarium Matki Bożej Królowej Podhala
w Ludźmierzu. *Peregrinus Cracovien-
sis*. Z. 19: 2008, s. 103–116, il. kolor.,
mapy, diagr., sum.

Analiza statyst. ruchu pątniczego w okresie
1998–2007.

Zaw.: rys hist. sanktuarium.

983. HODOROWICZ Stanisław
A.: Dumacki czyli myśli po góralsku
dane. Podhalańska Państwowa Wyższa
Szkoła Zawodowa w Nowym Targu.
Nowy Targ 2008, ss. 251, zał. 2 płyty
CD (wybór tekstów i muzyki – Barto-
miej Koszarek).

Ze wstępem Józefa Kąsia: *Być ctekiem, coby
być Kimsi* – Dumacki S. A. Hodorowicza.

Zbiór osobistych przemyśleń i refleksji,
spisanych w gwarze podhalańskiej.

984. JAGŁA Marcin: Papieskie mia-
sto w holdzie Ojcu Świętemu. *U Świętej
Katarzyny*. R. 2008, Nr 174, s. 17.

VIII Dzień Papieski w Nowym Targu,
12.10.2008.

985. JAROCKA-BIENIEK Jolanta:
Sądecka kołęda. *Z doliny Grajcarka*.
R. 2008, nr 184, s. 3.

Dot. hist. i kołęd i kołędowania, ze szczegól-
nym uwzględnieniem kołedy pt. *Nie było miejsca
dla Ciebie* aut. ks. Mateusza Jeża, z aranżacją
melodii oprac. przez ks. Józefa Łasia SJ.

986. JAROŃCZYK Maria: Obchody
III Rocznicy Śmierci JP II. Wieczornica
Papieska w Chocholowie – 02.04. *Pod-
balanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 7, il.

987. jbk: Duch oświecony! *Na Spi-
szu*. R. 2008, nr 2(67), s. 10, il.

Relacja z zapalenia waty w święto Zesła-
nia Ducha Św. w dn. 11.05.2008 pod Krzyżem
Milenijnym na Czarnej Górze.

988. JBK: Rusinka, Rusinka, te-
roz Wiktorówki. *Na Spiszu*. R. 2008,
nr 1(66), s. 31, il.

Dzieje i współczesność Sanktuarium Ma-
ryjnego na Wiktorówkach w Tatrach.

989. JOBDA Grzegorz: Błogosła-
wienie lektorów. *U Świętej Kata-
rzyny*. R. 2008, Nr 165, s. 11.

Dn. 1.12.2007 w bazylice w Ludźmierzu.

990. KARDYNAŁ na górze Błyszcz.
Podbalanin. R. 2008, nr 3(24), s. 5,
il.

Dot. modlitewnego spotkania na Błyszczu
nad Tylmanową mieszkańców wsi, grup Oazo-
wych z udziałem kard. Stanisława Dziwisza, bp.
Wiktora Skworca i niem. abp. Ludwiga Schica,
dn. 03.08.2008.

991. KOSIŃSKA Olga, Pudzisz Ane-
ta: Modląc się nogami. *U Świętej Kata-
rzyny*. R. 2008, Nr 171, s. 17.

Dot. XI Pielgrzymki „Sursum Corda”
z Krzeptówek do Ludźmierza, dn. 7.06.2008.

992. KOSZAREK Tomasz: Msza
pod Turbaczem. *U Świętej Katarzyny*.
R. 2008, Nr 172, s. 22.

Dot. dziejów tzw. Kaplicy Partyzanckiej
na Polanie Rusnakowej pod Turbaczem i hist.
odprawiania w niej Mszy Św.

Dod. fotoreportaż z 27. Mszy Św. pod
Turbaczem, fot. Piotr Rayski-Pawlik.

993. [KOWALCZYK Julian] JK:
Śladami błogosławionego. *Na Spiszu*.
R. 2008, nr 3(68), s. 43, il. kolor.

Dot. pielgrzymki uczniów klasy VI ze SP
w Łapszach Niżnych śladami patrona szkoły
bł. Józefa Stanka, w dn. 17–21.09.2008.

994. LELITO Alina: „Pilnujcie mi tych szlaków”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 194, s. [2], il.

Dot. obchodów V Dnia Papieskiego i uroczystego otwarcia dwóch szlaków papieskich: wodnego – przelomem Dunajca, oraz górskiego – ze Szlachtowej na Prehybę, w dn. 12.10.2008.

995. LEŚNIEWSKA-PABIAN Magdalena: XXVII Piesza Pielgrzymka [Góralaska] na Jasną Górę. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 172, s. 9.

996. ŁUKUŚ Elżbieta: Kapliczka Matki Bożej Częstochowskiej na Wierchu Łapszanki. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 32, il.

Hist. kapliczki z 1928 r.

997. MADEJA Andrzej: W hołdzie Janowi Pawłowi II. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 18, il.

Dot. obchodów 3. rocznicy śmierci Papieża, m.in. na Orawie.

Dod. wiersz Ireny Nowickiej, pt. *Proces Beatyfikacji Jana Pawła II* (zob. poz. 858).

998. MADEJA Andrzej: W hołdzie Janowi Pawłowi II – w trzecią rocznicę śmierci. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 155–157.

Dot. obchodów na Przeł. Krowiarki i w kościele w Jabłonce.

Dod. wiersz Ireny Nowickiej pt. *Proces Beatyfikacji Jana Pawła II* (zob. poz. 858).

999. MASTALSKA Halina: Złoty jubileusz Pierwszej Komunii Świętej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 192, s. 11, il.

Dot. uroczystej Eucharystii w 50. rocznicę Pierwszej Komunii Świętej uczniów klas IIa i IIb z rocz. 1957/58 SP w Szczawnicy.

1000. MIELECKI Paweł: Kołowanie naszych dzieci... *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 166, s. 18–[19], il. (w tym kolor.).

Dot. występu scholi parafialnej „Katarzynki” w dn. 13.01.2008.

1001. MIELECKI Paweł: Powierz się Matce... *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 168, s. 9, il.

Dot. czuwania maturzystów z Nowego Targu na Jasnej Górze, dn. 17.02.2008.

1002. OBCHODY III rocznicy śmierci Jana Pawła II na górze Wdźar w Kluszkowcach, 2 kwietnia 2008 r. *Podbalanin*. R. 2008, nr 2(23), s. 8, il.

1003. OLEŚ Agnieszka: Spotkanie z kołędą w Szlachtowej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 185, s. 15, il.

Dot. IV koncertu Kołęd połączonego z jasełkami w wykonaniu uczniów SP nr 3 w kościele w Szlachtowej, dn. 06.01.2008.

1004. PAWLIKOWSKA Anna: Msza Św. w intencji Związku Podhalan w Nowem Bystrem. *Podbalanin*. R. 2008, nr 4(25), s. 4, il.

Dn. 14.09.2008.

1005. PIELGRZYM: Na Jasną Górę. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 3, s. 18, il.

XXVII Piesza Pielgrzymka Góralaska, w dn. 23–31.07.2008.

1006. Pielgrzym: Papieskim szlakiem. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 12, il.

11. Piesza Pielgrzymka „*Sursum corda*” z Krzeptówek do Ludźmierza w dn. 7.06.2008.

1007. PIELGRZYMKA Odnowy w Duchu Świętym. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 172, s. 13–16.

Piesza Pielgrzymka do kaplicy Św. Ducha pod Skalką w Dursztynie.

1008. PLUCIŃSKA-PIKSA Jadwiga: Sanktuarium czorsztyńskie. *Prace Pieśnińskie*. T. 18: 2008, s. 288–289, il.

Wspom. zwiedzania groty z figurą Matki Boskiej podczas wycieczki szkolnej do Czorsztyna w 1956 r.

1009. (red): Minęło 30 lat. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 3(68), s. 34, il.

Dot. obchodów 30. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża.

1010. RED.: Pielgrzymka Ewan-
gelizacji i patriotyzmu. *Podbalanin*.
R. 2008, nr 4(25), s. 4, il.

Dot. uczestnictwa delegacji Parafii w Ochot-
nicy Dolnej z członkami tamtejszego ZP w uro-
czystości beatyfikacyjnej Marty Wieckiej we
Lwowie w dn. 23–26.05.2008.

1011. RED.: Wszystkie drogi pro-
wadzą do Ludźmierza. I-sza Rowerowa
Pielgrzymka „Gwiaździsta” do Sanktu-
arium Matki Bożej Ludźmierskiej. *Pod-
balanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 42, il.

Zorg. przez oddz. Związku Podhalan
w Ludźmierzu i Spytkowicach, dn. 28.09.2008.

1012. REMISZEWSKI Ryszard M[ar-
ian]: Flisacka łódź dla papieża. *Wier-
chy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 267.

Dot. podarowania miniaturowej łodzi flisackiej
Benedyktowi XVI przez Polskie Stowarzyszenie
Flisaków podczas jego wizyty w Krakowie
w 2006 r.

1013. REMISZEWSKI Ryszard
M[arian]: Nowa kaplica w Kacwinie.
Wierchy. R. 72: 2006 [druk. 2008],
s. 261–262.

Dot. uroczystości poświęcenia kaplicy
bl. Józefa Stanka, dn. 02.07.2006.

1014. REMISZEWSKI Ryszard M[ar-
ian]: Relikwiarz św. Walentego po raz
pierwszy na Spiszu. *Prace Pienińskie*.
T. 18: 2008, s. 341–345, il.

Dot. nawiedzenia kościoła cmentarnego pw.
Św. Walentego w Krempachach przez relikwie
tegoż męczennika, sprowadzone z Krakowa
z okazji odpustu dn. 14.02.2008.

1015. (Rob): Piotr Borowy i jego
„Sąd grzesznika”. *Moja Orawa*. R. 8:
2008, nr 3, s. 4, il.

Notka dot. utworu refleksyjno-filozoficz-
nego pt. *Sąd grzesznika nad samym sobą*.

1016. SOBIERSKA Agnieszka, Ja-
rzębska Iwona: Pielgrzymka do Cze-
stochowy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008,
nr 194, s. 7, il.

Dot. uczestnictwa delegacji SP Nr 3 w 8.
Pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II,
dn. 02.10.2008.

1017. STASZEL Józef: Wspomnienie
związane z wyborem biskupa Karola
Wojtyły na papieża w 1978 r. *Podba-
lanin*. R. 2008, nr 3(24), s. 4, il.

Dod. wiersz autora pt. *Najpiękniejszy
w świecie kościół*.

1018. STASZKIEWICZ Krzysztof:
Droga Krzyżowa 2008. *Orawa*. R. 20:
2008, nr 46, s. 173.

W kościele w Jablonce, dn. 07.03.2008.

1019. SZEWCZYK Małgorzata:
Pełnienie woli Bożej w moim życiu.
Dursztyn – Wichrówka Dni Skupienia
2007 – świadectwa. *U Świętej Katarzy-
ny*. R. 2008, Nr 165, s. 14–15, il.

Relacja z Dni Skupienia Nowotarskiej
Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Droga
Święta”.

1020. SZEWCZYK Małgorzata:
Z życia Wspólnoty Odnowy w Duchu
Świętym „Droga Święta”. Ludzie gór
z Miasta odbyli trudną Drogę Krzyżo-
wą na Mogielicę (1170 m). *U Świętej
Katarzyny*. R. 2008, Nr 170, s. 9, il.

Dot. udziału w Ogólnopolskiej Drodze
Krzyżowej na Mogielicę, w Wielki Piątek,
dn. 21.03.2008.

1021. TISCHNER Józef: Historia
filozofii po góralsku. Społeczny Insty-
tut Wydawniczy Znak. Kraków 2008.
Wyd. 3 uzup., ss. 183, nlb. 1, zał. pły-
ta CD.

Podtyt. okład.: Wydanie specjalne z płytą
w formacie mp3.

Wyd. 1, Kraków 1997.

Aneks: Listy do Lucyny Mikulińskiej;
Opowieści o Sobku Chowańcu z Jonkówkę;
O podhalańskich widowcach i o tym, co
uwidzieli; Dobrosław Kot: Filozofowie i górale,
s. 139–164; Wojciech Bonowicz: W głąb siebie,
czyli jak to było z „Historią filozofii po górals-
ku”, s. 165–181.

1022. TISCHNER Józef: Oczy ku
widzeniu. *Znak*. R. 60: 2008, nr 3(634),
s. 126–128, il. kolor. (fot. Stanisława
Gadomskiego).

Wstęp do albumu fot.: GADOMSKI Stani-
sław: Kapliczki, świątki i krzyże. Red. Małgorzata

Slonka. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Grojcowianie w Wieprzu; Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. *Wieprz-Bielsko-Biała 2011*, nlb. 64, il. kolor.

Zaw. fot. m.in. z Podhala, Spisza i Orawy.

1023. TOKARCZYK Wiesława: „Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 2, il.

Dot. obchodów w Jaworkach 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II.

Dod. wiersz Jana Pawła II pt. *Do Sosny Polskiej*.

1024. TRWA era fatimska. *U Świętej Katarzyny*, R. 2008, Nr 170, s. 3, il.

Dot. Objawień Fatimskich i nabożeństw w Parafii Św. Katarzyny w Nowym Targu.

1025. TYLKA Władysław: Bogu na chwałę, Ludziom na pożytek. *Podbala-nin*. R. 2008, nr 4(25), s. 6–7, il.

Dot. poświęcenia i hist. i bud. kaplicy cmentarnej w Skrzypnem, dn. 13.07.2008.

1026. WANAT Marian: Informacja [parafialne]. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 165, s. 12–13.

Toż: *Tamże*, Nr 166, s. 10–11; *Tamże*, Nr 167, s. 10–11; *Tamże*, Nr 168, s. 10–11; *Tamże*, Nr 169, s. 10–12; *Tamże*, Nr 170, s. 10–12; *Tamże*, Nr 171, s. 11–15; *Tamże*, Nr 172, s. 10–12; *Tamże*, Nr 174, s. 10–12; *Tamże*, Nr 175, s. 8–12.

1027. WANAT Marian: Kronika [parafialna] – grudzień 2007. *U Świętej Katarzyny*. R. 2008, Nr 165, s. 8.

Toż: styczeń 2008. *Tamże*, Nr 166, s. 6; luty 2008. *Tamże*, Nr 167, s. 6; marzec 2008. *Tamże*, Nr 168, s. 6; kwiecień 2008. *Tamże*, Nr 169, s. 7; maj 2008. *Tamże*, Nr 170, s. 7; czerwiec 2008. *Tamże*, Nr 171, s. 7; lipiec/sierpień 2008. *Tamże*, Nr 172, s. 7; listopad [właśc. październik] 2008. *Tamże*, Nr 174, s. 3; listopad 2008. *Tamże*, Nr 175, s. 3.

1028. WANAT Marian: Odpust. Zaproszenie. *U Świętej Katarzyny*.

R. 2008, Nr 174, s. 15.

W dn. 25.11.2008, w święto Św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

1029. WIADOMOŚCI z Parafii Matki Bożej Pośredniczki Łask w Szlach-towej. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 9.

Toż: Lipiec 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 190, s. 9; Sierpień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 191, s. 9; Wrzesień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 192, s. 9; Październik 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 193, s. 9; Grudzień 2008. *Tamże*. R. 2008, nr 195, s. 9.

1030. WIADOMOŚCI z Parafii Św. Wojciecha w Szczawnicy. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 184, s. 9.

Toż: Luty 2008. *Tamże*, nr 185, s. 9; Marzec 2008. *Tamże*, nr 186, s. 9; Kwiecień 2008. *Tamże*, nr 187, s. 9; Maj 2008. *Tamże*, nr 188, s. 9; Czerwiec 2008. *Tamże*, nr 189, s. 9; Lipiec 2008. *Tamże*, nr 190, s. 9, il.; Sierpień 2008. *Tamże*, nr 191, s. 9; Wrzesień 2008. *Tamże*, nr 192, s. 9; Październik 2008. *Tamże*, nr 193, s. 9; Listopad 2008. *Tamże*, nr 194, s. 9; Grudzień 2008. *Tamże*, nr 195, s. 9.

1031. ZACHWIEJA Jacek P.: Szlaki Papieskie na Dzień papieski. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 285–287, il.

Relacja z obchodów Dnia Papieskiego 12.10.2008 w Szczawnicy i Szlachtowej.

1032. ZACHWIEJA Stanisław: Od-dali mu hold. *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 2, il.

Dot. obchodów w Szczawnicy i Szlachtowej 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II.

1033. ZACHWIEJA Stanisław: Pro-szono o łaski zdrowia. *Z doliny Graj-carka*. R. 2008, nr 191, s. 12, il.

Dot. Drogi Krzyżowej, odprawionej pod auspicjami Oddz. Pienińskiego Związku Pod-halan, do krzyża na Bryjarce i jego hist.

1034. ZIELIŃSKA Teresa M.: W 30. rocznicę spotkania z ks. kard. Woj-tyłą. *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 282–284, il.

Notka o uroczystej Mszy Św. odprawionej dn. 20.07.2008 na Górze Wdżar.

17. KSIĘGOZNAWSTWO. ARCHIWISTYKA

17.1. Historia książki i czasopiśmiennictwa

1035. HENDEL Stanisław: Wieści z „Tatrzańskiego Orła” z USA. Historia założenia „Tatrzańskiego Orła” (1947–2007). *Z doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 188, s. 7.

1036. KOZIELSKI Marian: Szanowna Redakcjo „Na Spiszu”. Z listów do Redakcji. *Na Spiszu*. R. 2008, nr 2(67), s. 16.

List pochwalny autora „Bibliografii Podhala, Spisza i Orawy”.

Dot. m.in. strony internetowej czas.

1037. KUCEK Stanisława: Materiały do czasopiśmiennictwa na polskiej Orawie. *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 37–54.

1038. LACHENDRO Jacek: Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939. Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”. Kraków 2006, ss. 512.

Seria: Studia z historii XX wieku, T. IV.

Rec. WÓJCIK Wiesław A.: Książka o prasie ziem górskich. *Wierchy*. R. 72: 2006 [druk. 2008], s. 306–308.

1039. MAŁOPOLSKA. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny. Red. Edward Chudziński. Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Kraków, T. 9: 2007, ss. 338, nlb. 1.

Rec. [MACIEJEWSKI Stefan] S. Mac.: Rocznik małopolskich regionalistów. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 376–378.

1040. [PIĘĆDZIESIĄT] 50. roków „Tatrzańskiego Orła”. *Podbalanin*. R. 2008, nr 1(22), s. 51, il. archiw.

Fotoreportaż.

1041. POGRANICZE Polsko-Słowackie. Rocznik Euroregionu „Tatry”. Red. Antoni Nowak, Agnieszka Pyzowska. Związek Euroregion „Tatry”. Nowy Targ. Wyd. specjalne 2007, ss. 260, il., sum.

Tyt. równol. pol., słow.

Rec. [MACIEJEWSKI Stefan] S. Mac.: Rocznik Euroregionu „Tatry”. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 380–382.

1042. PRACE Pienińskie. Red. Ryszard M. Remiszewski. Podkomisja Kultury i Historii Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK w Krakowie, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach. Szczawnica, T. 15: 2005, ss. 261, nlb. 11, il. (w tym fot. kolor.).

Rec. MORAWSKA-NOWAK Barbara: „Prace Pienińskie” tom 15. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 389–391 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 389–391); SZOPA Janusz: Prace Pienińskie. *Poznaj Swoj Kraj*. R. 48: 2005, nr 8/9, s. 47 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 389).

1043. PRACE Pienińskie. Red. Ryszard M. Remiszewski. Podkomisja Kultury i Historii Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK w Krakowie, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach. Szczawnica, T. 16: 2006, ss. 323, nlb. 15, il. (w tym fot. kolor.).

Rec. FELL Wojciech: „Prace Pienińskie”. *Poznaj Swoj Kraj*. R. 50: 2007, nr 10–12, s. 51 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 393); MORAWSKA-NOWAK Barbara: „Prace Pienińskie” tom 16. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 391–394 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 391–393).

1044. PRACE Pienińskie. Red. Ryszard M. Remiszewski. Podkomisja Kultury i Historii Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK w Krakowie, Oddział Pieniński PTTK w Szczawnicy, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach. Szczawnica, T. 17: 2007, ss. 371, nlb. 9, il. (w tym fot. kolor.).

Rec.: BORUCKI Tomasz: Najobszerniejsze „Prace Pienińskie”. *Almanach Nowotarski*. Nr 12: 2008, s. 342–346 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 399–404); KAMOCKI Janusz: „Prace Pienińskie” (Szczawnica) 2007, t. 17. *Orawa*. R. 20: 2008, nr 46, s. 179–180; LELITO Alina: Siedemnaste „Prace Pienińskie”. *Z Doliny Grajcarka*. R. 2008, nr 193, s. 12 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 397–398); [MADEJA Andrzej] AMAD: Spisko-orawskie akcenty w „Pracach Pienińskich”. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. 4 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 398–399); MATUSZCZYK Andrzej: Ilość przeszła w jakość (Prace Pienińskie – 17), (przedr. ze strony intern. www.e-Beskidy.com, 13.06.2008, w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 396–397); [ZIELIŃSKA Teresa M.] TEZ: Bogactwo tematów. *Dziennik Polski Podbalański*. R. 64: 2008, nr 86, s. R4 (przedr. w: *Prace Pienińskie*. T. 18: 2008, s. 394).

1045. REDAKCJA: HaydeParkSpiski (HPS) – mozes se popyskuwać?! *Na Spiszu*. R. 2008, nr 1(66), s. 40.

Inf. o umożliwieniu swobodnych wypowiedzi na stronie czas.

1046. SŁABOSZ-PALACZ Katarzyna: Monografie i opracowania o charakterze monograficznym z obszaru Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich – lata 1945–2006 (wybór). *Rocznik Babiogórski*. T. 10: 2008, s. 13–31.

Przegląd piśmiennictwa dot. m.in. Orawy i Babiej Góry.

1047. WIERCHY. Rocznik poświęcony górom. Organ Komisji Kultury Turystyki Górskiej i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Red. Wiesław Aleksander Wójcik. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie. Kraków R. 71: 2005 [druk. 2007], ss. 372, nlb. 4, il. (w tym fot. kolor.)

Rec. JARYNA Władysław: W kręgu „Wierchów”. *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*. T. 15–16: 2006–2007 [druk. 2008], s. 378–379.

17.2. Ruch wydawniczy. Księgarstwo

17.3. Biblioteki i czytelnictwo

1048. KONKURS na Dyrektora Orawskiej Biblioteki Publicznej w Jabłonce – rozstrzygnięty. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 2, s. [3 okł.], il.

Została nim Maria Łaciak (wcześniej dyr. Orawskiego Centrum Kultury w Jabłonce).

1049. ZGAMA Barbara: Publiczna Biblioteka w Jabłonce serdecznie zaprasza. *Moja Orawa*. R. 8: 2008, nr 1, s. 27.

Zaw.: Z kart historii; Trochę statystyki; Aktualności.

17.4. Archiwistyka

MARCIN JAGŁA

Autorzy i artykuły „Almanachu Nowotarskiego” w latach 2007–2012

W szóstym i jedenastym numerze „Almanachu Nowotarskiego”¹ przedstawiłem spis artykułów i ich autorów wydanych wówczas dziesięciu numerów, odpowiednio w cyklach pięcioletnich. Niniejszy tekst miał się ukazać w zeszłorocznym roczniku, jednak wobec rekordowej objętości naszego periodyku zdecydowano przesunąć kilka publikacji do kolejnego wydania. Dokładając staranności i dbałości w informowaniu Czytelników o zawartości „Almanachu Nowotarskiego”, przedstawiam zestawienie tematyczne.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 11, Rok 2007, red. Stanisław Kostka Michalczuk, wyd. PTPN, Nowy Targ 2007. 423 s.: fot., fot. kol., il., rys. tab.

Poezja

Wanda Szado-Kudasikowa, *Na Jubileusz*, s. 5

Roman Dzioboń, *Kyrdel*, s. 6

Aktualia

Marcin Jagła, *Czas Jubileuszu*, s. 7–12, fot.

Ewa Dworska, *Renesans produktów regionalnych*, s. 13–34, fot.

Z przeszłości Miasta

Wojciech W. Wiśniewski, *Nieznany widok Nowego Targu z 1851 r. Rysunek kościoła św. Anny Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*, s. 35–49, rys, il.

Adolf Szpytma, *Miejska cegielnia i wapiennik w Nowym Targu*, s. 50–67, il., rys., tab., fot.

Kazimierz Samolej, *Budowa kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu*, s. 68–92, fot.

Elżbieta Marszałek-Plewa, *NZPS „Podbale” i Zakładowy Dom Kultury w Nowym Targu*, s. 93–107, il., fot.

Z przeszłości regionu

Stanisław Kostka Michalczuk, *Ocalona przeszłość Niedzicy*, s. 108–124, fot., tab.

Mieczysław Hisztin, *Powiat nowotarski w 1939 roku*, s. 125–132

¹ M. Jagła, *Autorzy i artykuły „Almanachu Nowotarskiego” w latach 1996–2001*, „Almanach Nowotarski”, Nr 6, 2002, s. 279–284; tenże, *Autorzy i artykuły „Almanachu Nowotarskiego” w latach 2002–2006*, „Almanach Nowotarski”, Nr 11, 2007, s. 423–429.

Marek Stanisław Fryźlewicz, *Obraz życia codziennego w Nowym Targu i powiecie nowotarskim pod okupacją hitlerowską w latach 1939 – 1940 w świetle „Urzędowych obwieszczeń Wehrmachtu i Zarządu Cywilnego na powiat Nowy Targ”*, 133–145, il. fot.

Stanisława Trebunia-Staszal, *Niezwykły czas zaślubin. Obrzędowość weselna na Podhalu*, s. 146–156, fot.

Maciej Bilek, *Historia aptekarstwa w Rabce-Zdroju*, s. 157–188, fot., il.

Noviforiana

Stanisław Apostoń, *Nazwa tego miasta ma być Nowy Targ*, s. 189–205, fot.

Dokumenty

Władysław J. Skalski, *Pracownicy – byli pracownicy – tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa. Andrzej Wyszyński (funkcjonariusz SB, następnie kontakt operacyjny „Turbacz” NS-6993)*, s. 206–220, fot.

Władysław J. Skalski, *Plutony specjalne ZOMO podczas pierwszej pielgrzymki Ojca Św. Jana Pawła II do Polski*, s. 221–227, fot.

Marek Rusin, *Księgi wieczyste – od księgi papierowej do księgi elektronicznej*, s. 228–235, fot., il.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

Maria Gilka, *Wspomnienie o Ludwiku Mrugale*, s. 236–241, fot.

Biografie, Portrety

Jacek Szpytma, *Ksiądz Józef Kaczmarczyk*, s. 242–245.

Ryszard Marian Remiszewski, *Pietrowe Rabczyce*, s. 246–249, fot.

Stanisław Kostka Michalczyk, *Ryszard M. Remiszewski – dla gór i dla nas*, s. 250–252, fot.

Kronika Nowotarska

Zofia Gielczyńska, Tadeusz Watycha, *Kronika Nowego Targu i powiatu nowotarskiego Rok 2006*, s. 253–339, fot. kol.

Lista Nieobecnych

Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 340–342.

Recenzje

Krystyna Gózdź, *Słowo i obraz. Nowy Targ w dokumencie archiwalnym*, s. 343–345, il.

Anna Mlekodaj, *Bukowina Tatrzańska. Czasy – ludzie – wydarzenia*, s. 346–348, il.

Krzysztof Koper, *Nowy Targ. Obrazki z miasteczka dwóch kultur*, s. 349–351, il.

Bibliografia

Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 1998*, s. 352–393.

Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 1999*, s. 394–422.

Marcin Jagła, *Autorzy i artykuły „Almanachu Nowotarskiego” w latach 2002–2006*, s. 423–429.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 12, Rok 2008, red. Stanisław Kostka Michalczuk, wyd. PTPN, Nowy Targ 2008. 426 s.: fot., fot. kol., il., rys. tab., wyk.

Poezja

Wanda Szado – Kudasikowa, *Rozmowy z synkiem*, s. 5.
Roman Dzioboń, *Woga*, s. 6.

In Memoriam

Stanisław Kostka Michalczuk, *Żegnaj Tadeuszu...* s. 7–10, fot.

Aktualia

Franciszek Janczy, *Zarys działalności Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej*, s. 11–18, il.
Krystyna Gózdź, *Ćwierć wieku parafii na Kowańcu*, s. 19–24, fot.
Ewa Dworska, *Kręte ścieżki do Prawa górskiego*, s. 25–36.
Piotr Rayski-Pawlik, *Pierwszy start balonem z nowotarskiego Rynku*, s. 37–38, fot.

Z przeszłości Miasta

Piotr Wierzbicki, *Mieszkańcy Nowego Targu i pobliskich miejscowości w kolegium Ojców Pijarów w Podolińcu na przełomie XVII i XVIII wieku*, s. 39–49, tab, wyk., il.
Marek Stanisław Fryźlewicz, *Gospodarka leśna w lasach miejskich pod koniec XIX wieku na podstawie „Operatu urządzenia gospodarstwa lasowego w lasach miasta Nowy Targ 1888 r.”*, s. 50–59, il.
Aleksander Szczepan Przesławski, *Porównanie stanu lasów nowotarskich i prowadzonej w nich gospodarki w latach 1888 i 2000 na podstawie operatów urzędzeniowych*, s. 60–64.
Adolf Szpytma, *Sklepiki w nowotarskim ratuszu do roku 1918*, s. 65–71, il., fot.
Grzegorz Zamojski, *Handel w Nowym Targu w okresie międzywojennym*, s. 72–101, tab., il.
Ks. Andrzej Fryźlewicz, *W 40. rocznicę Nawiedzenia Nowego Targu przez Matkę Bożą Częstochowską w znaku pustych ram 4–5 listopada 1967 r.*, s. 105–120, fot.

Z przeszłości regionu

Marek Cisek, *Ochotnicy do Legionów z Podbala w 1914 roku*, s. 121–125.
Irena Rodziewicz-Michalczuk, Stanisław Kostka Michalczuk, *Nowe dokumenty do starych spraw Niedzicy-Zamku*, s. 126–133, fot.
Ryszard M. Remiszewski, *Pierwsze nauczycielki ze Spisza*, s. 134–136, fot.
Marek Stanisław Fryźlewicz, *Nieznana historia z okupacyjnych lat na Podbalu*, 137–139, il.
Władysław J. Skalski, *Z historii stanu wojennego na Podbalu. „Gronkowiec” – NS-8706*, s. 140–146, il., fot.

Noviforiana

- Marcin Jagła, *Regulamin dla służb szkolnych przy szkołach ludowych*, s. 147–151.
Maciej Stanisław Zubek, *Sprawa Pawła Gadomskiego przeciwko wójtowi, burmistrzowi, rajcom i ławnikom Nowego Targu z 13 stycznia 1696 r.*, s. 152–156.
Andrzej Skorupa, *Słów kilka o dwóch artystach: malarzu ks. prof. Józefie Kaczmarczyku i rzeźbiarzu Mieczysławie Stobierskim*, s. 157–160, fot.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

- Marek Bronikowski, *Był świat krachli i landrynek...*, s. 161–181
Władysława Fudalewicz-Niemczyk, *Moja pierwsza praca*, s. 182–186, fot.
Maria Gilka – *Gorzko-słodki smak moich wspomnień*, s. 187–199, fot.
Władysława Fudalewicz-Niemczyk, *Wspomnienia z tajnego nauczania w Nowym Targu w latach 1939–1945*, s. 200–204.

Biografie, Portrety

- Józef Malinowski, *Stefan Tytus Dąbrowski – lekarz miejski Nowego Targu w czasach I wojny światowej*, s. 205–211.
Anna Słowińska, Jadwiga Wyrostek, *Życie i działalność ks. Jana Wyrostka w latach 1891–1953*, s. 212–216, fot., il.
Maria Irena Olszowska, *Zofia Irena Sutorowska dr filozofii, nauczycielka, bibliotekarka, zasłużona działaczka społeczna i kulturalno-oświatowa w Rabce i na Podhalu*, s. 217–227, fot.
Marek Jarmuła, *Profesor Józef Michał Jarmuła*, s. 228–234, fot.
Elżbieta Marszałek-Plewa, *Mama Władzia*, s. 235–245, fot., il.
Ryszard Remiszewski, *Stradivariusy rodzą się na Podhalu*, s. 246–249, fot.

Kronika Nowotarska

- Zofia Gielczyńska, Tadeusz Watycha, *Kronika Nowego Targu i powiatu nowotarskiego, rok 2007*, s. 250–339, fot. kol.

Lista Nieobecnych

- Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 340–341.

Recenzje

- Tomasz Borucki, *Najobszerniejsze „Prace Pienińskie”*, s. 342–346.
Anna Mlekodaj, *Co w szafie piszczy, czyli Śladami podhalańskiej mody Stanisławy Trebuni-Staszel*, s. 347–350, il.
Stanisława Trebunia-Staszel, *Bukowina Tatrzańska. Góralskie życie*, s. 351–354, il.

Bibliografia

- Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2000*, s. 355–389.
Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2001*, s. 390–423.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 13, Rok 2009, red. Stanisław Kostka Michalczuk, wyd. PTPN, Nowy Targ 2009. 463 s.: fot., fot. kol., il., rys. tab.

Poezja

Wanda Szado-Kudasikowa, *Jak przed laty...*, s. 5.

Krzysztof Kokot, *Nowotarskie ulice*, s. 6.

In Memoriam

Stanisław Kostka Michalczuk, *Pożegnanie S. Marii Drohojowskiej*, s. 7–14, fot., rys.

Aktualia

Marek St. Fryźlewicz, *Kapituła Katedralna na Wawelu – rys historyczny oraz dzisiejsze zadania w świetle odnowionego statutu*, s. 13–21.

Z przeszłości Miasta

IZABELA WATYCHA, *Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Asko-Gorce” – zarys historii*, s. 22–30, il., fot., rys.

MARCIN JAGŁA, *Serce na dłoni. Pięćdziesiąt lat działalności Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Nowym Targu*, s. 31–48, fot., tab.

MAŁGORZATA WALIGÓRSKA, *Od Prewentorium do MORO. 50 lat zakładu*, s. 49–53, fot., rys.

Z przeszłości regionu

PIOTR WIERZBICKI, *Zamek w Czorsztynie – twierdza na Podhalu w świetle lustracji królewskich z lat 1616–1617 i 1627 r.*, s. 54–60.

ANDRZEJ SKORUPA, *O obrazach Szymona Kawalskiego na Polskim Spiszu*, s. 61–76, fot.

MACIEJ STANISŁAW ZUBEK, *Zbójcka familia hetmana Stanisława Kubina (W 200. rocznicę zabójstwa wójta witowskiego Andrzeja Siutego)*, s. 77–120.

MONIKA GAŁA-WALCZOWSKA, *Modernizm Rabki-Zdrój. Architektura lat 30*, s. 121–139, fot.

Noviforiana

MAREK ST. FRYŻLEWICZ, *Statut organizacyjny służb Królewskiego Wolnego Miasta Nowego Targu*, s. 140–165.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

WŁADYSŁAWA FUDALEWICZ-NIEMCZYK, *Antonina Mikołajska, Chórek czasu wojny*, s. 166–168, fot.

ZOFIA SOKOŁOWSKA, *Spotkanie z Janem Pawłem II na nowotarskim lotnisku*, s. 169–175, fot.

SYLWIA PODKANOWICZ, *Dorota Roik, Jan Paweł II we wspomnieniach nowotarzan*, s. 176–181, fot.

JADWIGA WALCZAK, *My chcemy Boga*, s. 182–184, fot.

ZOFIA ŚMIAŁKOWSKA, *Pustelnik z Klikuszowej*, s. 185–187, fot.

- Władysław J. Skalski, *Ludźmierz – okupacja niemiecka 1939–1945 r. – w zapisie proboszcza parafii ks. Józefa Styrylskiego*, s. 188–194, fot.
- Elżbieta Marszałek Plewa, „Czerwony Kur” opanował miasto, s. 195–200.
- Bolesław Strycharski, *Wspomnienia myśliwego – o łowiectwie na Podhalu*, s. 201–204, rys.
- Władysława Fudalewicz-Niemczyk, *Pius Jabłoński – wybitny polonista*, s. 205–209, fot., rys.
- Beata Zalot, *Edward Sutor – nowotarski Nikifor*, s. 210–212, fot.
- Leon Jończyk, *Nowotarski rzeźbiarz*, s. 213–214, fot.
- Marcin Jagła, *Wirtualny świat Edwarda Sutora*, s. 215, il.
- Maria Ewa Miśtak, *Moje życie*, s. 216–219, fot.
- Maria Irena Olszowska, *Elfryda Jadwiga Rudolfinia Anna Trybowska (1913 – 2007)*, s. 220–224, fot.
- Bogusław Pachniowski, *Oswijajom sie myslijak listeckie bukowe czyli szkic o poezji Romana Dziobonia*, s. 225–234, fot., rys.
- Ryszard M. Remiszewski, *Leszek Wasylkowski – żołnierzem pozostał do końca*, s. 235–239, fot., rys.
- Ryszard M. Remiszewski, *Boscy posłańcy Jerzego Koleckiego*, s. 240–243, fot.
- Władysław J. Skalski, *Podbalanie XX w. – Michał Lisiński z Czarnego Dunajca*, s. 244–268, fot., il.

Kronika Nowotarska

- Zofia Gielczyńska, Tadeusz Watycha, *Kronika Nowego Targu i powiatu nowotarskiego. Rok 2008*, s. 269–354, fot. kol., rys.

Lista Nieobecnych

- Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 355–359.

Recenzje

- Piotr Wierzbicki, *Święty Brat Albert. Być dobrym jak Chleb*, s. 360–363, il.

Bibliografia

- Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2002*, s. 364–417.
- Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2003*, s. 418–460.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 14, Rok 2010, red. Stanisław Kostka Michalczuk, wyd. PTPN, Nowy Targ 2010. 367 s.: fot., fot. kol., il., rys. tab.

Poezja

- Krzysztof Kokot, *Co mnie tutaj trzyma*, s. 5.

Aktualia

- Marek St. Fryźlewicz, *Moje spotkania z Prezydentem*, s. 7–10.
- Marcin Jagła, *Rodzina Bogiem silna. Rzecz o 30. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Nowym Targu*, s. 11–16, fot.

Z przeszłości Miasta

Łukasz Podolak, *Obchody 500. rocznicy Bitwy Pod Grunwaldem oczami Podbalan*, s. 17–24, fot., il.

Izabela Watycha, *Uroczystości pogrzebowe ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Nowym Targu*, s. 25–29, fot.

Adolf Szpytma, *Sklepiki w nowotarским Ratuszu, cz. II*, 31–40, fot., il, rys.

Ryszard M. Remiszewski, *Kaflarnia z XIX-wieczną technologią*, s. 41–48, fot., rys.

Jacek Waksmundzki, *Apele poległych w Gimnazjum-Liceum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu*, s. 49–64, fot., rys.

Z przeszłości regionu

Maciej Stanisław Zubek, *Zbójcka familia hetmana Stanisława Kubina, cz. II*, 65–86, rys.

Anna Gąsior, *Historia biblioteki w Rabce-Zdroju*, 87–96, fot.

Andrzej Skorupa, *Skarby kościołów Polskiego Spisza*, s. 97–106, fot., rys.

Katarzyna Ceklarz, *Historia rabczańskiej fotografii*, s. 107–120, fot.

Barbara Słuszkiewicz, *Krótki zarys powstania, rozwoju i likwidacji „Jordanowianki” z Jordanowa*, s. 121–134, il., fot.

Stanisława Trebunia-Staszek, *Niemieckie badania rasowe i ludoznawcze na Podhalu w czasie II wojny światowej*, s. 135–il., fot., rys.

Władysław J. Skalski, *Wytwórnia Nart „Polsport” w Szaflarach – Konsultant USA w Krakowie – Służba Bezpieczeństwa PRL*, s. 143–148, rys.

Noviforiana

Marek St. Fryźlewicz, *Działalność klubów radnych w samorządzie miasta Nowego Targu w 1925 i 2010 r. w świetle „Regulaminu Koła Radziecko-Mieszkańskiego” i Statutu Miasta Nowy Targ*, s. 149–154, tab., il.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

Władysława Fudalewicz-Niemczyk, Herman Beldegrin, *Wrześniowa „uciekierka”*, s. 155–160.

Marek St. Fryźlewicz, *Nowotarżanie – ludzkie losy: Władysław Fryźlewicz i Józef Szopiński w walce o niepodległość Polski*, s. 161–168, fot.

Władysława Fudalewicz-Niemczyk, *Stanisław Zawila (1904–1942) – przyjaciel młodości*, s. 169–176, fot., il.

Barbara Koziół-Stachowiak, *Zapomniany bohater z Nowego Targu Antoni Synowiec*, s. 175–178, fot., il.

Jacek Waksmundzki, *Wilhelm Sasak – nowotarżanin w bitwie o Anglię*, s. 179–182, fot., il., rys.

Antonina Ozorowska, *Żyjemy dla ludzi, odchodzimy dla Boga, który jest naszą nadzieją i miłością miłosierną. Ksiądz Prałat Franciszek Juraszek 1929–2009*, s. 183–185, fot.

Kronika Nowotarska

Zofia Gielczyńska, Tadeusz Watycha, *Kronika Nowego Targu i powiatu nowotarskiego. Rok 2009*, s. 187–280, fot. kol.

Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 281–285.

Bibliografia

Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2004*, s. 287–324.

Marian Kozielski, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2005*, s. 325–364.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 15, Rok 2011, red. Stanisława Trebunia-Staszela, wyd. PTPN, Nowy Targ 2011. 347 s.: fot., fot. kol., il., rys.

Poezja

Wanda Szado-Kudasikowa, *Ulica Ogrodowa*, s. 5.

Jadwiga Apostoł-Staniszevska, *Młodsemu bratu*, s. 6–7.

Aktualia

Andrzej Skupień, *Pamięci umiłowanego Jana Pawła II*, s. 11–12, fot.

Joanna Dziadowiec, *Opus góralus czyli współczesne góralskie dzieło operowe jako przykład żywej tradycji w działaniu*, s. 13–28, rys.

O. Tomasz Maślanka OCD, *Wąwóz Papieski na górze Wdżar nad Kluszkowcami*, s. 29–32, fot.

Z przeszłości Miasta

Marek Stanisław Fryźlewicz, *Miejski spór o opłatę targową w latach 1929, 1930 i 1932*, s. 33–40, il.

Marek Stanisław Fryźlewicz, *Praca Żydów na torfowisku Bór na Czerwonem w Nowym Targu w czasie II wojny światowej*, s. 41–44, fot.

Ludmiła Figiel, *Miasto papieskie Nowy Targ*, s. 45–56, il., fot.

Edward Charczuk, *Ćwierć wieku kontaktów między Nowym Targiem i Radevormwald*, s. 57–60, fot.

Z przeszłości regionu

Andrzej Skorupa, *Feretryny w kościołach Polskiego Spisza*, s. 61–68, fot.

Krzysztof Koper, Barbara Pawlikowska, *Dzieje dworu w Grywałdzie. Kompleks Rekreacyjny na Polanie Sosny*, s. 69–76, fot.

Krzysztof Kudłaciak, *O początkach i stuleciu parafii w Bukowinie Tatrzańskiej*, s. 77–88, fot., rys.

Magdalena Czerwosz, *Front w Łopusznej w 1945 roku – opowieści po latach*, s. 89–100, fot., rys.

Władysław J. Skalski, *Początki „Solidarności” na Podhalu*, s. 101–124, fot., il.

Noviforiana

Bogusław Pachniowski, *Jesteśmy zwyczajną rodziną*, s. 125–132, fot.

Urszula Gruca, *Zostawcie nam*, s. 133–138.

Miscellanea

Władysława Fudalewicz-Niemczyk, *Jak dawniej goździny radziły sobie z domowymi szkodnikami i pasożytami człowieka*, s. 139–141.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

Henryk Goldberg, *Wspomnienia*, s.143–148.

Jadwiga Plucinska-Piksa, *Zaduszkowa wędrówka po odległych wspomnieniach*, s.149–154, fot., il.

Zofia Sokołowska, *Jan Paweł II w moim życiu*, s.155–165, fot., il.

Biografie, portrety

Jacek Waksmundzki, *Płk Leon Panczakiewicz*, s. 167–168, fot.

Józef Palenik, *Bobater ziemi tarnowskiej z Czarnego Dunajca*, s. 169–177, fot.

Jacek Waksmundzki, *Chorąży pilot Stanisław Sowiński*, s. 179–182, fot.

Ryszard M. Remiszewski, *Lipnica Wielka Karola Fitaka*, s. 183–188, fot.

Kronika Nowotarska

Zofia Giełczyńska, *Kronika miasta Nowego Targu. Rok 2010*, s. 189–281, fot. kol.

Lista Nieobecnych

Wanda Szado-Kudasikowa, Maciej Kudasik, *Marek Kozielski we wspomnieniach przyjaciół*, s. 283–284.

Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 285–287.

Recenzje

Tomasz Borucki, *Dawna ikonografia Tatr w wydawnictwach euroregionalnych*, s. 289–293, il.

Dorota Łajka, *Wspomnienie Nowotarskich wspomnień*, s. 295–297, il.

Bibliografia

Marian Kozielski, Tomasz Borucki, *Bibliografia Podhala, Spisz i Orawy za rok 2004*, s. 299–344.

Almanach Nowotarski. Rocznik, Nr 16, Rok 2012, red. Stanisława Trebunia-Staszela, wyd. PTPN, Nowy Targ 2012. 512 s.: fot., fot. kol., il., rys., tab.

Poezja

Wanda Szado-Kudasikowa, *W mieście*, s. 5.

Krzysztof Kokot, *Nowotarskie lody*, s. 6.

Aktualia

ks. Marian Wanat, *Kult św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowym Targu*, s. 9–12, il., rys.

Urszula Hanula, *Budowa kościoła Błogosławionego Jana Pawła II w Nowym Targu*, s. 13–20, fot., rys.

Bogusław Pachniowski, *Cud i potęga, czyli o teatrze w Nowym Targu*, s. 21–26, fot.
Anna Szopińska, *Nie mieli przy sobie „nieśmiertelników”*, s. 27–32, fot.

Z przeszłości Miasta

Anna Chabrzyk, Janusz Stopka, *Historia Szkoły Podstawowej nr 4 w Nowym Targu*, s. 33–40, fot., rys.

Karolina Panz, *Żydowscy mieszkańcy Nowego Targu – historia Zagłady*, s. 41–68, fot., rys.

Dawid Golik, *Ewakuacja Kreisbauernschaft Neumarkt (Dunajec) – niemieckiego urzędu starostwa powiatowego w Nowym Targu w świetle dokumentów źródłowych*, s. 69–99, il.

Michał Maciaszek, *Tajemnica Władysława Patkowskiego*, s. 100–104, fot., il.

Jarosław Jakobiszyn, *Nowotarska Spółdzielnia Mieszkaniowa (1962–2012)*, s. 105–120, fot., rys.

Marek Stanisław Fryźlewicz, *„Kozuchy grubymi nićmi szyte”. Problemy nowotarskiego kuśnierstwa w latach 1971–1974 na podstawie artykułów i notatek prasowych*, s. 121–126, fot.

Tadeusz Tomik, *20 lat Nowotarskiej Telewizji Kablowej*, s. 127–138, fot., rys.

Adolf Szpytma, *Nowotarskie lapidarium*, s. 139–148, fot.

Hanna Sięka, *W sześćdziesiątą rocznicę powstania Miejskiego Nauczycielskiego Chóru Gorce. Zarys historii najnowszej*, s. 149–160, fot., tab.

Z przeszłości regionu

Andrzej Skorupa, *Sztuki plastyczne na Polskim Spiszu w dobie gotyku*, s. 161–170, fot.

Barbara Luberda, *Kreacje podhalańskich kobiet. Góralki o swoich strojach regionalnych*, s. 171–182, fot.

Józef Staszal, *Zawody sportowe jako jedna z form działalności Związku Podhalań*, s. 183–188, fot., rys.

Leszek Bajorek, Anna Sinko, *Jubileusz 15-lecia „ZEW Niedzica SA”. Powodzie, susza i produkcja ekologiczna energii. Wizerunek Spółki*, s. 189–196, fot., tab.

Ludmiła Figiel, *Krajobraz z Janem Pawłem II*, s. 197–215, il.

Noviforiana

Marek Stanisław Fryźlewicz, *Przywileje z XIX i XX wieku dla kościoła św. Anny w Nowym Targu*, s. 221–238, il., rys.

Barbara Słuszkiewicz, *Statut Towarzystwa Bursy św. Stanisława Kostki w Nowym Targu*, s. 239–244, il.

Barbara Woźniak, *Suskie i nowotarskie korzenie Billy'ego Wildera*, s. 245–252, fot., rys.

Bogusław Pachniowski, *Pamiętajmy o wielobarwnym ptaku*, s. 253–256, fot.

Pamiętniki, Relacje, Wspomnienia

Tadeusz Morawa, *Z zapomnianych zmagañ. Wspomnienie o Emilu Pyzowskim*, s. 257–262, fot., il.

Zofia Fryźlewicz, *Było, minęło... Dom rodzinny i najbliższe sąsiedztwo*, s. 263–270, fot.

Biografie, portrety

Jacek Waksmundzki, *Plk Jerzy Lgocki*, s. 271–274.

Jacek Waksmundzki, *Historia braci Luckich*, s. 275–278, fot., rys.

Jacek Waksmundzki, *Wiktor Kaliciński*, s. 279–284, fot., rys.

Zygmunt Stefan Kazimierz Hisztin, *Mieczysław Hisztin*, s. 285–302, fot.

Anna Szopińska, *Ułańskie szable i kazamaty PRL-u*, s. 303–314, fot., il.

Anna Szopińska, *Obrączka z innego złota*, s. 315–332, fot., il., rys.

Ryszard M. Remiszewski, *Święta Kinga w twórczości Krystyny Aleksander*, s. 333–336, fot., il.

Kronika Nowotarska

Zofia Gielczyńska, *Kronika miasta Nowego Targu. Rok 2011*, s. 337–438, fot. kol.

Lista Nieobecnych

Beata Zalot, *Julian Ciurus w wspomnieniach. Profesor od owiec*, s. 439–444, fot.

Marek Stanisław Fryźlewicz, *Nowotarski Fidiusz. Wspomnienie o Piotрку Chodorowiczu*, s. 445–446, fot.

Irena Łukaszka, *Pominęli się*, s. 447–454.

Recenzje

Dorota Łajka, *Niebo wielobarwnych ptaków- recenzja „Wspomnienia” o Ludwiku Gołtbie*, s. 455–456, il.

Małgorzata Maj, *Śladami podhalańskiej mody*, s. 457–458, il.

Bibliografia

Marian Kozielski, Tomasz Borucki, *Bibliografia Podhala, Spisza i Orawy za rok 2007*, s. 459–509.

Wykaz zastosowanych skrótów i symboli:

red. – redaktor naczelny

wyd. – wydawca

fot. – fotografie

fot. kol. – fotografie kolorowe

il. – ilustracje

il. kol. – ilustracje kolorowe

tab. – tabele

wyk. – wykresy

rys. – rysunki

s. – strony

PTPN – Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu



Spis treści

Od Redakcji	3
-------------------	---

POEZJA

Wanda Szado-Kudasikowa – W Mieście	7
Krzysztof Kokot – Nie chodź sam na Samorody	8

AKTUALIA

Bogusław Pachniowski – Nowotarski Salon Poezji	9
Anna Szopińska – Sześć wieków pod płytą rynku.....	15

Z PRZESZŁOŚCI MIASTA

Grzegorz Zamoyski – Na przelomie epok. Nowy Targ i powiat nowotarski u progu autonomii galicyjskiej w świetle danych urzędowych	19
Lesław Dall – Żydowskie organizacje kombatanckie w Nowym Targu	55
Karolina Panz – Historia nowotarskiej rodziny Singerów	61
Dawid Golik – W służbie Kreishauptmanna – spisy urzędników zatrudnionych w nowotarskim starostwie powiatowym podczas okupacji niemieckiej....	87
Marek Stanisław Fryźlewicz – 45-lecie pierwszego rejsu statku m/s „Podhale”	96
Stanisław Gutt – 35-lecie Nowotarskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych.....	101

Z PRZESZŁOŚCI REGIONU

Andrzej Skorupa – Przywrócony blask zabytków z Polskiego Spisza.....	105
Andrzej Skorupa – Tomasz i Witt Nanke na Zamagurzu	109
Stanisław A. Hodorowicz, Maciej Hodorowicz – Rzec o zbójnictwie w Tatrach skreślona przez Bronisława Gustawicza około 1880 roku, a z rękopisu odczytana, w części gwarowej poprawiona i do druku przysposobiona przez Stanisława Hodorowicza i Macieja Hodorowicza...	114
Robert Kowalski – Zapomniana wizyta Arcyksięcia Ferdynanda Rainera Habsburga w Pieninach i na Podhalu	131
Michał Rapta, Grzegorz Moskal – Partyzancka pamiątka	145
Kinga Kamila Lovell – Romowie w powiecie nowotarskim w latach 1952–1968 na podstawie relacji służb administracyjnych Polski Ludowej	159

NOVIFORIANA

Marek Stanisław Fryźlewicz – Kardynał Karol Wojtyła do Nowotarzan.....	179
---	-----

MISCELLANEA

Ryszard M. Remiszewski – Zabytkowe wielkopostne opony z Orawki.....	183
Sylwia Bukowska – Dom wszystkich kapłanów.....	187
Michał Jabłoński – Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica S.A. – zielona alternatywa	197

PAMIĘTNIKI, RELACJE, WSPOMNIENIA

- Edmund Korngut** – Historia mojego stuletniego życia 201
Phyllis Zych Budka – Wyjątkowy związek: Nowy Targ – Schenectady (USA) ... 219

BIOGRAFIE, PORTRETY

- Monika Waksmundzka-Hajnos** – Stefan Banach 1892–1945..... 229
Jacek Waksmundzki – Prawi synowie Podhala – ks. Leopold Bukowski
i Józef Skubisz 241
Jacek Waksmundzki – Leopold Bednarczyk ps. Szpak – lekarz,
społecznik, patriota 245
Jacek Waksmundzki – Major Józef Chlipała ps. „Lubański” 249
Monika Waksmundzka-Hajnos, Mieczysław Hajnos – Władysław Hajnos
(1912–1993). Wspomnienie w 100. rocznicę urodzin 255
Tadeusz Morawa – Tadeusz Morawa. Powojenne dzieje żołnierza AK 269
Franciszek Szlaga – Jan Rams – niestrudzony kościelny 273

KRONIKA NOWOTARSKA

- Zofia Gielczyńska** – Kronika miasta Nowego Targu. Rok 2012..... 279

LISTA NIEOBECNYCH

- Irena Łukaszka** – Pominęli się 386

RECENZJE

- Bogusław Pachniowski** – Kto ratuje jedno życie Jerzego Bieleckiego.
Kilka niesmiałych refleksji..... 390
Dorota Łajka – Wędrując przez Czerwone Morze..... 395
Zbigniew Moździerz – Nowe publikacje o kościołach w Nowym Targu 397

BIBLIOGRAFIA

- Tomasz Borucki, Katarzyna Zwiercan-Borucka** – Bibliografia Podhala,
Spisza i Orawy za rok 2008 399
Marcin Jagła – Autorzy i artykuły „Almanachu Nowotarskiego”
w latach 2007–2012..... 493

Staraniem Podhalańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Nowym Targu ukazały się do tej pory:

Referaty Zjazdowe, 9 referatów wygłoszonych na XXXI Zjeździe Związku Podhalań w Ludźmierzu w 1976 r., Zakopane 1978, Zeszyt 1, s. 83, Drukarnia Związkowa w Krakowie.

Problemy rolniczo-leśne województwa nowosądeckiego, praca zbiorowa pod redakcją Juliana Ciurusia, Nowy Targ–Zakopane 1982, s. 346, Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Zagadnienia kultury Podbala, Spisza i Orawy, praca zbiorowa pod redakcją Wandy Jostowej, Nowy Targ–Zakopane 1986, s. 183, Drukarnia W.L. Anczyca w Krakowie.

Dzieje miasta Nowego Targu, praca zbiorowa pod redakcją Mieczysława Adamczyka, Nowy Targ 1993, s. 495, Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Szaflary wieś podbalańska, praca zbiorowa pod redakcją Mieczysława Adamczyka, Nowy Targ 1993, s. 179, Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Tatrzańska Wspólnota Leśna w Witowie, M. Adamczyk, P. Skawiński, T. Zięba i J. Babicz, Nowy Targ 1995, s. 158, Drukarnia „Text” w Krakowie.

Stary Nowy Targ na rycinach, obrazach, fotografiach i kartach pocztowych, Anna Nowak i Antoni Nowak, Nowy Targ 1996, s. 155, Drukarnia „Deka” w Krakowie.

Nuty serdeczne. Antologia podhalańskiej poezji gwarowej, praca zespołowa pod redakcją Andrzeja Kudasika, Nowy Targ 1996, s. 271, Drukarnia „Printgraf” w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik społeczno-kulturalny*, Rok 1996, nr 1, Nowy Targ 1997, s. 124, Drukarnia „Text” w Krakowie.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik społeczno-kulturalny*, Rok 1997, nr 2, Nowy Targ 1998, s. 143, Drukarnia „Text” w Krakowie.

U podnóża Gorców, praca zbiorowa pod redakcją Feliksa Kiryka i Bronisława Górza, Nowy Targ 1999, s. 388, Drukarnia „Text” w Krakowie.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 1998, nr 3, Nowy Targ 1999, s. 160, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 1999, nr 4, Nowy Targ 2000, s. 204, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2000/2001, nr 5, Nowy Targ 2001, s. 248, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2002, nr 6, Nowy Targ 2002, s. 288, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

Artyleria Forteczna na Podbalu i nad Adriatykiem, Prace Komisji Historii Wojskowości, Nowy Targ 2003, s. 84, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

Cmentarz Nowotarski. Część zabytkowa, Adolf Szpytma, Jacek Szpytma, Nowy Targ 2003, s. 136, Wydawnictwo AKADE w Krakowie.

Czorsztyń był i jest, Stanisław Kostka Michalczuk, Nowy Targ 2003, s. 136, Wydawnictwo AKADE w Krakowie.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2003, nr 7, Nowy Targ 2003, s.356, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

Zygmunt Lubertowicz. Utwory Zebrane, w opracowaniu Andrzeja Kudasika, Nowy Targ 2003, s. 592, Wydawnictwo Krytyki Artystycznej Miniatura w Krakowie.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2004, nr 8, Nowy Targ 2004, s.340, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2005, nr 9, Nowy Targ 2005, s.392, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2006, nr 10, Nowy Targ 2006, s.384, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

Słowo i obraz – Nowy Targ w dukumencie archiwalnym, Barbara Słuszkiewicz, Nowy Targ 2006, s. 56, Drukarnia „Cyfra” w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2007, nr 11, Nowy Targ 2007, s.432, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2008, nr 12, Nowy Targ 2008, s.428, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2009, nr 13, Nowy Targ 2009, s.464, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2010, nr 14, Nowy Targ 2010, s.368, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2011, nr 15, Nowy Targ 2011, s. 348, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

„*Almanach Nowotarski*”. *Rocznik*, Rok 2012, nr 16, Nowy Targ 2012, s. 512, Drukarnia „MK” s.c. w Nowym Targu.

BIBLIOTEKA UCZELNI
Podhalańska Państwowa Wyższa
Szkoła Zawodowa w Nowym Targu



10006242



ISSN 1429-1517